RELAKS

Jak zapewnić dzieciom bezpieczeństwo w szkołach?
– Strony 14-15

Ostra walka o Trybunał Konstytucyjny. Nadchodzi decydujące starcie. Kto je wygra?
– Strony 18-19

Telemagazyn z programem telewizyjnym i zapowiedziami najciekawszych programów

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 241 (15 212) | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE Echo Dnia

55 lat

GMINA IŁŻA
Wypadek w Krzyżanowicach. W zderzeniu dwóch ciężarówek zginął jeden kierowca, drugi jest w szpitalu. Trasa była przez pewien czas zablokowana, policjanci kierowali ruch objazdami – Strona 4

JUTRO
Grzyby od wieków były cenione nie tylko ze względu na smak. Polecamy sprawdzone przepisy na pyszne dania

Piątek, 16.10.2026

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Szydłowiec

Areszt za złamanie zakazu zbliżania się do swojej żony

77-letni mężczyzna złamał sądowy zakaz zbliżania się do swojej żony. Jego sprawa została rozpatrzona w trybie przyspieszonym. Jak?
– Strona 4

Radom

Powstaje ministerialna serwerownia

Centrum Informatyki Resortu Finansów otrzyma pieniądze na rozbudowę ośrodka przetwarzania danych
– Strona 8

Marcel z Radomia jest nieuleczalnie chory. Potrzebuje pomocy, żeby jego życie stało się nieco łatwiejsze – Strona 6

Najważniejsze to mieć marzenie i próbować wcielić je w życie

Właśnie oglądamy ją jako prowadzącą program „Europa da się lubić. Nowe pokolenie". Gra też jedną z głównych ról w serialu „Zaraz wracam". Nam Katarzyna Zielińska opowiada, że to jednak teatr jest jej największą miłością
– Strony 10-11

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

REKLAMA 0011584361

35 LAT HISTORII
JEDNEJ Z NAJSTARSZYCH NIEPUBLICZNYCH UCZELNI W POLSCE
1991 Sądecko-Podhalańska Szkoła Biznesu
1992 WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU NATIONAL-LOUIS UNIVERSITY
2026 Akademia WSB-NLU

eprasa.pl 5a7882fef2

POLECAMY

JUTRO: Kulinaria. Grzyby w roli głównej ŚRODA: Wydarzenia sportowe weekendu

16.10.2026
Piątek

Dziś imieniny: Gaweł, Grzegorz, Emil, Florentyna
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A., 04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©® - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz
codzienny

Alicja Polewska: Co Ty zrobisz, żeby świat Cię zauważył?

publicystka

Patrzę na nóż. Ten, którym zwykle rozkrawam bochenek żytniego. Wyjęłam go z drewnianego bloku, w którym stoi obok innych; tego małego do warzyw i większego do porcjowania na przykład pieczeni na niedzielny obiad.

Nóż. Może służyć do otwarcia koperty lub przycięcia tapety w czasie remontu. Albo ścięcia kwiatów w ogrodzie, kiedy zapodział się gdzieś sekator. Zwykłe czynności, a nóż po prostu jest pod ręką. Jest łatwy do użycia. Schowania, na przykład w rękawie albo między kajetami w plecaku z Myszką Miki. Jeszcze do ubiegłego tygodnia nawet przez myśl by mi nie przeszło, że tak można. Ale lawina ruszyła. A lawina ma to do siebie, że nabiera rozpędu, bo żywi się energią, którą wchłania po drodze. W poniedziałek kolega napisał: W sobotę wieczorem tylko przez pół godziny spotkałem dwóch „nożowników". Pod rondem okrzyki i na płycie rynku to samo. Młodzi kręcą z tego tzw. bekę i jeszcze straszą ludzi. Żartownisie się znaleźli!

A teraz przejdźcie na drugą stronę. Macie kilkanaście lat. W domu - standard albo i nie, ale generalnie wieje nudą : obiad, telewizor, co tam w szkole, pogadamy później, głowa mnie boli, muszę zdążyć z tym raportem... Mówicie sobie: moje życie będzie inne (Co, nie pamiętacie, że tak właśnie myśleliście kiedyś? No proszę! To przecież naturalne, kiedy wchodzi się w dorosłość). Inność to kumple, ale już nie ci na boisku, podwórka czy sekcji judo. W sieci. Mają dziwne fotki czy avatary i nicki; im bardziej pojechane, tym lepiej. Ty też tak robisz. Społeczność zobowiązuje. Zaczynają wrzucać coś dla śmiechu, ot wyzwanie, jakiś przerobiony filmik, cytat, mroczny tekst. Czujesz się wyróżniony, że możesz to oglądać. Jesteś wybrany. Potrzebujesz tej uwagi jak tlenu.

A co Ty zrobisz, żeby świat Cię zauważył?

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
13°C/1°C

jutro
13°C/1°C

REGION

Podpalenie Starlinków - są aresztowania i policja w szkołach. Przegląd tygodnia

Sylwia Bławat

Aresztowanie podejrzanych o podpalenie stacji Starlinków i policja w szkołach po atakach nożowników - to jedne z ważniejszych informacji minionego tygodnia w regionie.

Podejrzani

O zatrzymaniu podejrzanych o podpalenie stacji bazowej Starlink w Woli Krobowskiej koło Grójca poinformowali premier Donald Tusk i Tomasz Siemoniak, minister koordynator służb specjalnych. To dwaj mieszkańcy Turcji. - To kolejny akt wojny hybrydowej. Sprawcy sabotażu odpowiedzą przed polskim wymiarem sprawiedliwości - zapowiedział premier.

Policja w szkołach

Po tym jak w zeszłym tygodniu na Mazowszu doszło w ciągu dwóch dni do ataków nastoletnich nożowników, na grupach w sieci zrzeszających rodziców pojawiły się paniczne wpisy. Ludzie przekazywali sobie informację, jakoby ataki były wynikiem tak zwanego internetowego challenge'u czyli wyzwania, zaś jego kulminacyjnym dniem będzie „krwawy piątek", 9 października, gdy dojdzie do kolejnych ataków. Policja dementowała, ale przed szkołami i w szkołach pojawiły się patrole.

FOT. JANUSZ PETZ

Karolina Gregorczyk przed Szkołą Podstawową numer 12 w Radomiu

Wychował pokolenia

Zmarł doktor Marek Gawlik, były dyrektor Liceum Chałubińskiego i Liceum Traugutta w Radomiu, wieloletni nauczyciel radomskich szkół.

Brąz

16-letnia Ada Szafarz, pięściarka pochodząca z Warki, trenująca w RKB Boxing Radom wraca z mistrzostw Europy do lat 17 w Czarnogórze z brązowym medalem! To wielki sukces naszej zawodniczki.

Wyroki

Pięć lat więzienia dla pięciu mężczyzn odpowiadających za produkcję ogromnych ilości narkotyków w Woli Krobowskiej koło Grójca. Wśród skazanych jest czterech obywateli Holandii. Śledczy ustalili, że w laboratorium wyprodukowano ponad pół tony syntetycznych narkotyków o czarnorynkowej wartości około 33 milionów złotych.

Poszukiwany

W jednym z wieżowców w Radomiu policjanci zatrzymali 41-letniego mężczyznę poszukiwanego na podstawie ośmiu podstaw prawnych. Gdy zorientował się, że funkcjonariusze czekają przed mieszkaniem, próbował uniknąć zatrzymania, przechodząc między balkonami na dziesiątym piętrze budynku. Trafił do aresztu, gdzie ma odbyć zaległą karę czterech lat pozbawienia wolności.

ZWOLEŃ

Przyszedł na komendę. Policjanci szybko odkryli, że jest poszukiwany

Janusz Petz

Przyszedł na czynności procesowe do komendy policji w Zwoleniu, a trafił do aresztu. 38-latek był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności.

38-latek, który zgłosił się na wezwanie, został zatrzymany po sprawdzeniu jego danych w policyjnych systemach informacyjnych. Okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności.

W środę, 13 października do Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu zgłosił się 38-letni mieszkaniec powiatu zwoleńskiego, który otrzymał wezwanie do udziału w czynnościach procesowych.

Policjant prowadzący czynności, zgodnie z obowiązującymi procedurami, sprawdził dane mężczyzny w policyjnych systemach informacyjnych. W trakcie weryfikacji okazało się, że 38-latek jest poszukiwany w związku z orzeczoną przez Sąd Rejonowy w Radomiu karą 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Mężczyzna został zatrzymany, a następnie przewieziony do aresztu śledczego, gdzie odbędzie zasądzoną karę.

Przypomnijmy, że w ubiegłym rokudo poszukiwany mężczyzna z powiatu przysuskiego sam się zgłosił na policję w Przysusze. Oznajmił dyżurnemu jednostki, że jest osobą poszukiwaną do odbycia kary. Okazało się to prawdą - miał zasądzony wyrok 6 miesięcy pozbawienia wolności za znęcanie się nad bliskimi.

eprasa.pl 5a7882fef2

MATERIAŁ INFORMACYJNY OK OPERATOR KAUCYJNY
0011587709

„System działa, ale to dopiero pierwszy etap". Rok systemu kaucyjnego w Polsce

O pierwszym roku funkcjonowania systemu kaucyjnego w Polsce, jego dotychczasowych efektach, największych wyzwaniach oraz zmianach, które są niezbędne do usprawnienia jego działania, rozmawiamy z Tomaszem Suligowskim, prezesem OK Operator Kaucyjny.

Minął już rok od wprowadzenia systemu kaucyjnego w Polsce. Po co nam system kaucyjny?

Podstawowym celem systemu kaucyjnego jest zabezpieczenie dostępu do surowców i wykorzystanie ich ponownie w gospodarce. Chodzi o to, żeby opakowania nie stawały się odpadem, lecz wracały do obiegu jako wartościowy materiał. W tym scenariuszu z butelki powstaje kolejna butelka, a z puszki kolejna puszka.

To kwestia nie tylko ekologii, ale również bezpieczeństwa surowcowego i konkurencyjności polskiej gospodarki. Dobrej jakości surowiec z recyklingu może ponownie wykorzystywać krajowy przemysł, ograniczając zapotrzebowanie na surowce pierwotne i zależność od dostaw zewnętrznych.

Czystsze otoczenie i mniejsza liczba opakowań porzucanych w przestrzeni publicznej są oczywiście ważnymi efektami systemu. Nie powinny jednak przesłaniać jego podstawowego zadania: skutecznego odzyskiwania surowców i zamykania ich obiegu.

Jak ocenia Pan ten okres? Czy system spełnił pokładane w nim oczekiwania?

Z perspektywy konsumenta system działa, a Polacy coraz lepiej odnajdują się w nowych zasadach. Na początku zdarzało się, że butelkomaty odrzucały opakowania, które nie były jeszcze objęte systemem albo nie zostały prawidłowo zarejestrowane przez producenta w bazie produktów kaucyjnych. Problemem bywała również organizacja opróżniania urządzeń. To typowe wyzwania przy uruchamianiu tak złożonego przedsięwzięcia, wymagającego jednoczesnego działania wielu uczestników systemu kaucyjnego.

Nie oznacza to jednak, że możemy już uznać cały projekt za zakończony sukcesem. Sprawny zwrot opakowania to dopiero pierwszy etap. Najważniejsze jest, jaka część zebranego materiału rzeczywiście trafia do recyklingu i wraca do produkcji nowych opakowań. Ostatecznym miernikiem skuteczności systemu powinno być więc nie tylko to, ile opakowań zebraliśmy, ale przede wszystkim to, co stało się z odzyskanym surowcem, czy został zawrócony w obiegu zamkniętym. Musimy mieć wiarygodne dane o tym, ile materiału przekazano do recyklingu, jaka część wróciła do produkcji nowych opakowań. Dopiero takie podejście pozwala rzetelnie ocenić efektywność systemu.

My jako OK Operator prezentujemy nasze dane, zebraliśmy ponad 1,4 miliarda opakowań, co przekłada się na ponad 30 tysięcy ton materiału przekazanego do recyklingu. To najbardziej skuteczny recykling, bo już u źródła udaje nam się odpowiednio posortować materiał i oddzielić PET od puszek. A w ponad 20 sortowniach, z którymi współpracujemy w Polsce, sortujemy materiał na kolory. Jak wygląda sytuacja w przypadku innych operatorów, tych informacji nie mamy. Pytanie, czy ma MKiŚ.

System z perspektywy konsumenta działa, ale co wciąż wymaga poprawy? Jakie są obecnie największe wyzwania? Co nie działa?

Największym wyzwaniem jest dziś przejście od etapu sprawnej zbiórki do etapu pełnej koordynacji i przejrzystego rozliczania całego systemu. Polska przyjęła model wielooperatorski, w którym działa kilku niezależnych operatorów. Taki model daje możliwość konkurencji i optymalizacji kosztów, ale wymaga również wspólnych reguł współpracy.

Po roku działania systemu widzę wiele luk w ustawie. Kluczowym problemem w obecnych przepisach pozostaje brak precyzyjnej definicji tzw. clearing fee, czyli opłaty rozliczeniowej między operatorami za zbiórkę opakowań innych producentów. Ta kwestia nie jest ostatecznie rozstrzygnięta, co prowadzi do sporów. Nie ma też jasnego stanowiska ministerstwa.

Kolejna sprawa to kwestia nieodebranej kaucji. To jeden z najbardziej zapalnych punktów całego systemu, szczególnie w kontekście finansów. W obrocie sześciu działających operatorów znajduje się ok. 5 mld zł depozytu konsumenckiego. W ustawie brakuje pełnej definicji i sposobu postępowania z niezwróconą kaucją, która powinna być przeznaczana na rozwój systemu, a nie stanowić własność operatora czy producenta. Ustawa nie interpretuje tego jednoznacznie.

Nie istnieje obecnie żadna państwowa, ustawowa instytucja kontrolna, która monitorowałaby przepływy finansowe i materiałowe oraz weryfikowała realny poziom recyklingu w całym kraju.

Rozwiązaniem, które może uporządkować te kwestie, jest powołanie niezależnej instytucji parasolowej z udziałem przedstawicieli branży i regulatora, która koordynowałaby wspólne standardy, wymianę danych i zasady rozliczeń.

Potrzebujemy doprecyzowania przepisów, dialogu z administracją i regularnego analizowania danych. Chodzi o to, aby poprawiać działanie systemu tam, gdzie praktyka ujawniła niedoskonałości.

Czy wypracowane przez nas rozwiązania mogą stać się przykładem dla innych krajów?

Tak, pod warunkiem, że będziemy potrafili pokazać nie tylko skalę zbiórki, ale również efektywność kosztową i rzeczywiste rezultaty recyklingu.

Chciałbym, żeby Polska była przykładem nie tylko tego, jak szybko uruchomić system kaucyjny, ale przede wszystkim tego, jak stworzyć efektywny mechanizm zamkniętego obiegu opakowań, który łączy korzyści środowiskowe z bezpieczeństwem surowcowym i racjonalnymi kosztami dla przedsiębiorców.

eprasa.pl 5a7882fef2

SZYDŁOWIEC

Złamał sądowy zakaz zbliżania się do żony. Trafił już do aresztu

Janusz Petz

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Szydłowcu zatrzymali 77-letniego mieszkańca powiatu, który złamał sądowy zakaz zbliżania się do swojej żony.

Mężczyzna trafił do policyjnej celi, a jego sprawa została rozpatrzona w trybie przyspieszonym. Sprawca usłyszał wyrok sądu w ciągu 48 godzin od zatrzymania i trafił do aresztu.

Policjanci szczególną uwagę poświęcają kontrolom w rodzinach objętych procedurą Niebieskiej Karty. Dzielnicowi regularnie odwiedzają takie domy, monitorują sytuację i sprawdzają, czy objęte nią osoby stosują się do nałożonych środków, takich jak zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych czy nakaz natychmiastowego opuszczenia wspólnie zajmowanego lokalu.

Do opisywanego zdarzenia doszło w miniony weekend. Policjanci Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego zostali skierowani na interwencję do jednego z domów na terenie powiatu szydłowieckiego. Na miejscu zastali 77-latka, który pomimo obowiązującego zakazu przebywał w miejscu zamieszkania swojej żony. Mężczyzna był pod wpływem alkoholu i wszczął awanturę. Jak się okazało, 77-latek był już w przeszłości karany za stosowanie przemocy i niestosowanie się do sądowych zakazów.

Mężczyzna został przewieziony do szydłowieckiej komendy. Policjanci sporządzili formularz Niebieskiej Karty oraz wydali wobec niego natychmiastowy nakaz opuszczenia mieszkania i zakaz zbliżania się do żony. Niestety, po zwolnieniu senior nie wyciągnął żadnych wniosków ze swojego zachowania. Kolejnego dnia ponownie udał się do domu żony, gdzie po raz kolejny złamał zakaz, wszczął awanturę i groził kobiecie pozbawieniem życia.

Przybyli na miejsce funkcjonariusze ponownie zatrzymali 77-latka. Po spędzeniu nocy w policyjnym areszcie mężczyzna usłyszał zarzuty. Zastosowano wobec niego tryb przyspieszony, co umożliwiło doprowadzenie go do sądu w ciągu 48 godzin od zatrzymania. Decyzją sądu został ukarany i trafił do aresztu na okres 3 miesięcy.

GMINA IŁŻA

W zderzeniu dwóch ciężarówek zginął kierowca, drugi w szpitalu

Śmiertelny wypadek na drodze krajowej numer 9 w Krzyżanowicach wydarzył się w czwartek, 15 października nad ranem.

Izabela Kozakiewicz

FOT. POLICJA RADOM

Wypadek w Krzyżanowicach w gminie Iłża wydarzył się nad ranem, zginął kierowca ciężarówki. Oba samochody zostały mocno zniszczone.

Oficer dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Radomiu informację o wypadku w Krzyżanowicach w gminie Iłża dostał w czwartek, 15 października po godzinie 5.

Zginął na miejscu

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, kierujący pojazdem ciężarowym Volvo, jadąc od Iłży w kierunku Radomia, zderzył się z jadącym z naprzeciwka pojazdem ciężarowym marki Renault, którym kierował 44-latek - informuje Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

Kierowca Volvo poniósł śmierć na miejscu zdarzenia. Z naszych informacji wynika, że po zderzeniu wypadł z szoferki. Nie było szans na ratunek dla niego. Drugi kierowca drugiego pojazdu został przewieziony do szpitala.

W Krzyżanowicach doszło do zderzenia wywrotki, potocznie nazywanej wanną oraz chłodni do przewozu żywności. Oba samochody zostały mocno zniszczone.

Droga zablokowana przez 9 godzin

Droga krajowa numer 9 na tym odcinku aż do godziny 14 była zablokowana. Policjanci prowadzili na miejscu czynności pod nadzorem prokuratora. Trzeba było też usunąć wraki samochodów, z racji ich ciężaru i dużych zniszczeń zajęło to wiele godzin. Konieczne było też wyczyszczenie drogi.

Feralny odcinek

Przypomnijmy, że kilka dni wcześniej, w niedzielę, 11 października, również na trasie numer 9 i również w gminie Iłża - w Pastwiskach - doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych - Opla i Audi. Wypadek wydarzył się przed godziną 9.

Jak informowała Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, kierujący Audi jechał krajową 9 w kierunku Iłży, podjął manewr skrętu w lewo i zderzył się z jadącym z przeciwnej strony Oplem. Trzy osoby zostały przewiezione do szpitala.

REKLAMA
0011591624

RADOM

Potrącenie rowerzystki na ulicy Chrobrego. Trafiła do szpitala

Patryk Samborski

W czwartek, 15 października doszło w Radomiu do potrącenia rowerzystki. 68-latka została przewieziona do szpitala.

FOT. KOMENDA MIEJSKA POLICJI W RADOMIU

Po wypadku na ulicy Chrobrego w Radomiu, 68-letnia rowerzystka została odwieziona do szpitala

Dyżurny radomskiej policji otrzymał zgłoszenie po godzinie 9. Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu policjantów wynika, że 64-latka kierując pojazdem marki Skoda najprawdopodobniej nie zastosowała się do wskazań sygnalizacji świetlnej i potrąciła 68-latkę, która przejeżdżała rowerem przez przejazd dla rowerów. Rowerzystka została przewieziona do szpitala.

Apelujemy do wszystkich uczestników ruchu drogowego i przestrzeganie przepisów ruchu drogowego. Rowerzysta to niechroniony uczestnik ruchu drogowego. Nie jest zabezpieczony pasami czy poduszkami chroniącymi kierujących samochodami - mówi Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka prasowa Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

eprasa.pl 5a7882fef2

RADOM

Uroczysta inauguracja roku akademickiego na Wydziale Transportu Uniwersytetu Radomskiego

Janusz Petz

W czwartek, 15 października, odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego na Wydziale Transportu, Elektrotechniki i Informatyki Uniwersytetu Radomskiego . Zgodnie z tradycją odbyła się też uroczysta immatrykulacja studentów pierwszego roku.

FOT. JANUSZ PETZ

Ważnym momentem uroczystości było uroczyste ślubowanie studentów pierwszego roku.

Uroczystości rozpoczęło odśpiewanie Mazurka Dąbrowskiego. O historii, teraźniejszości i przyszłości wydziału mówił rektor Uniwersytetu Radomskiego profesor Sławomir Bukowski.

- Bardzo się cieszę, że na wydziale jest bardzo dużo studentów. Rekrutacja była znakomita i mamy chyba rekordową liczbę studentów przyjętych na pierwszy rok studiów. Mamy również studentów z Ukrainy i tu chciałbym jeszcze raz powiedzieć: czujcie się jak w domu. To jest wasz dom, wasz dom przez najbliższe lata, gdzie będziecie studiować. Radom jest przyjaznym miastem i środowiska akademickiego, szczególnie. Także bardzo się cieszę, że mamy tylu studentów. Życzę państwu, studentom, studentom i studentkom, wspaniałej przygody intelektualnej i nie tylko intelektualnej w trakcie studiów. Wydział, jak państwo wiecie, jest drugim najstarszym po mechanicznym. To są początki lat pięćdziesiątych. Wydział się bardzo dynamicznie przez te lata rozwinął i rozwija dalej i myślę, że tak będzie w przyszłości, tym bardziej, że rozwijamy takie dyscypliny badawcze, jak również dydaktyczne, które mają przyszłość. To są generalnie te dyscypliny inżynieryjno-techniczne. Jako rektor jestem po to, żeby państwu ułatwiać tutaj te wszystkie rzeczy związane z projektami, dydaktyką i ze wszystkim. Drzwi zawsze do mojego gabinetu są otwarte - mówił rektor Sławomir Bukowski.

Podczas uroczystości wręczono nagrody rektora uczelni za osiągnięcia naukowe pracowników wydziału. Na podstawie wyników badań jakości zajęć dydaktycznych na Wydziale Transportu, Elektrotechniki i Informatyki praz ocen uzyskanych przez studentów wyróżniono również pracowników wydziału za poziom i jakość prowadzonych zajęć.

Nagrody otrzymali pracownicy naukowi: Ewa Ferensztajn-Galardos, Renata Krajewska, Jerzy Wojciechowski, Tomasz Ciszewski, Andrzej Erd, Marcin Chrzan, Sławomir Olszowski, Paweł Olszowiec, Rafał Podsiadło, Jacek Wiederek, Anatoliy Sachenko, Bohdan Rusyn i Piotr Bojarczak.

W corocznym konkursie na najlepszą pracę dyplomową wręczono również nagrody absolwentom wydziału.

Ważnym momentem uroczystości była immatrykulacja studentów pierwszego roku. Nowo przyjęci żacy, podnosząc prawą rękę, złożyli uroczyste ślubowanie, stając się pełnoprawnymi członkami społeczności akademickiej.

Na zakończenie wszyscy zgromadzeni odśpiewali hymn „Gaudeamus Igitur".

AKCJA SPECJALNA HIPOKRATES 0011597794

Każda forma pomocy ma znaczenie

W godzinach pracy zarządza apteką, w czasie wolnym prowadzi zajęcia edukacyjne i promuje szczepienia ochronne. Zapraszamy na rozmowę z Agnieszką Malissą, farmaceutką wyróżnioną we współorganizowanym przez markę Apteo konkursie „Recepta na dobro".

Czy Polacy obawiają się szczepień?

Po pandemii rozszerzył się zakres szczepień, które mogą wykonywać farmaceuci. Zauważyłam wówczas, że pacjenci mają mnóstwo pytań i wątpliwości związanych z immunoprofilaktyką. Niestety, wiele obaw wynikało z dezinformacji oraz niesprawdzonych wiadomości rozpowszechnianych w internecie czy wśród sąsiadów. W ten sposób narodził się pomysł zorganizowania serii spotkań edukacyjnych poświęconych m.in. temu zagadnieniu.

Jak te spotkania wyglądają?

Każde składa się z dwóch części. Najpierw prowadzę wykład na temat szczepień i profilaktyki, a następnie zapraszam do indywidualnych rozmów. W grupie seniorzy chętnie dzielą się doświadczeniami i zadają pytania, ale przecież nie każdy czuje się swobodnie, mówiąc o swoim zdrowiu publicznie. Dlatego wprowadzenie indywidualnych konsultacji okazało się strzałem w dziesiątkę. Pamiętam np. starszą panią, która przyniosła plecak po brzegi wypełniony lekami. Nie wiedziała, na co zostały przepisane i czy nie wpływają na siebie negatywnie. Cieszę się, że mogłam pomóc w tym i innych podobnych przypadkach. Bardzo pozytywne są też sytuacje, w których seniorzy podchodzą po wykładach, żeby dopytać o szczepienia i wsparcie oferowane przez farmaceutów.

Czy to znaczy, że społeczne postrzeganie zawodu zmienia się na lepsze?

Przez lata byliśmy „cichymi bohaterami" systemu ochrony zdrowia. Wyjaśnialiśmy działanie leków, czuwaliśmy nad bezpieczeństwem farmakoterapii i odpowiadaliśmy na pytania, na które podczas wizyt lekarskich nie było czasu. Jednak nadal sporo osób uważa, że rola farmaceutów ogranicza się do realizowania recept. Dzięki rozszerzonym uprawnieniom, szczepieniom czy działalności edukacyjnej częściej jesteśmy postrzegani jako równorzędni pracownicy ochrony zdrowia.

O przyszłości zawodu dużo mówi Pani na swoich profilach w portalach społecznościowych. Przed jakimi wyzwaniami stoją obecnie farmaceuci?

Coraz więcej moich koleżanek i kolegów po fachu zmaga się z wypaleniem zawodowym, nie wierzy w swoje kompetencje czy możliwości rozwoju. Jako certyfikowany trener rozwoju osobistego pomagam farmaceutom w budowaniu pewności siebie. Wspólnie szukamy sposobów na lepsze radzenie sobie ze stresem i zewnętrznymi oczekiwaniami. Warto bowiem pamiętać, że jesteśmy najbardziej dostępnymi pracownikami ochrony zdrowia - w tym tkwi nasza siła. Uważam jednak, że potrzebujemy dalszych systemowych zmian, które umożliwią farmaceutom pełne wykorzystanie kompetencji.

Właśnie za taką zaangażowaną postawę została Pani dostrzeżona w konkursie „Recepta na dobro".

To było niespodziewane! Wyróżnienie na pewno dało mi mnóstwo motywacji do dalszej pracy. Takie inicjatywy pokazują, jak istotną rolę w systemie ochrony zdrowia odgrywają farmaceuci - od edukacji, przez profilaktykę, aż po wspieranie pacjentów w bezpiecznym stosowaniu leków. Mam wrażenie, że często robimy bardzo wiele, ale nawet tego nie dostrzegamy. Dzięki konkursowi możemy podzielić się doświadczeniami, promować dobre praktyki, przede wszystkim zaś inspirować i wspierać innych farmaceutów.

Na koniec pytanie łatwe i trudne jednocześnie – czym jest recepta na dobro?

Dla mnie to wszystkie działania, za sprawą których pacjent czuje się zauważony, wysłuchany i postawiony w centrum uwagi. Nie muszą być ogromne, głośne czy medialne. Każda forma pomocy ma znaczenie, nawet ta pozornie niewielka.

eprasa.pl 5a7882fef2

RADOM

Marcel z Radomia ma około 100 ataków padaczki dziennie...

Oprac. Izabela Kozakiewicz

Marcel z Radomia ma około 100 ataków padaczki dziennie! Każdy z nich pozostawia ślad w jego mózgu. Chłopiec potrzebuje stałej rehabilitacji, kolejnych badań.

Na to idą wszystkie pieniądze mamy i babci Marcela. Potrzebny jest specjalny podnośnik, aby ulżyć rodzinie. Sami sobie nie poradzą!

Marcel Kwiecień z Radomia ma zaledwie 14 lat. Zamiast beztroskiego życia nastolatka każdego dnia mierzy się z ciężką chorobą - zespołem Lennoxa-Gastauta. Jego życie naznaczone jest częstymi, bardzo silnymi napadami padaczkowymi, których może mieć nawet do 100 dziennie.

Marcel nie mówi. Nie może powiedzieć mamie i babci, że coś go boli, że się boi albo że potrzebuje pomocy. One muszą obserwować go, czuwać i być przy nim niemal bez przerwy.

Chłopca wychowują mama i babcia. To właśnie one każdego dnia dźwigają ciężar jego choroby - dosłownie i w przenośni.

Codzienna opieka nad dorastającym, wymagającym stałej pomocy chłopcem jest ogromnym wysiłkiem. Przenoszenie Marcela jest coraz trudniejsze i coraz bardziej obciążające dla jego opiekunek. Dlatego potrzebny jest podnośnik sufitowy, który pozwoli bezpiecznie przenosić Marcela, ograniczyć ryzyko urazów i ułatwić mu codzienne funkcjonowanie.

Dla mamy i babci Marcela to możliwość bezpiecznego podniesienia ukochanego dziecka. To mniej bólu, mniej strachu i trochę więcej siły na kolejny dzień. A dla Marcela to szansa na większy komfort i bezpieczeństwo.

Rodzina wszystkie pieniądze wydają na leki, badania, przejazdy, rehabilitację Marcela. Nie stać ich na zakup podnośnika, dlatego wspólnie z Fundacją Promyk Uśmiechu proszą o pomoc.

Każda wpłata, nawet najmniejsza, przybliża Marcela do zakupu podnośnika sufitowego. Każde udostępnienie może sprawić, że jego historia dotrze do osoby, która zdecyduje się pomóc.

Nie pozwólmy, aby mama i babcia musiały samotnie dźwigać ciężaru, który już teraz jest tak ogromny.

Zbiórka dla Marcela Kwietnia z Radomia trwa na portalu siepomaga.pl. W czwartek około południa na koncie zbiórki było nieco ponad 4,3 tysiąca złotych. Potrzeba około 30 tysięcy.

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Marcel Kwiecień z Radomia jest nieuleczalnie chory, trwa zbiórka pieniędzy na sprzęt rehabilitacyjny.

0011597138

PODZIĘKOWANIE

Lekarkom/rzom i Pielęgniarkom szpitala w Chmielniku
oraz
Ratownikom Pogotowia za doraźną pomoc i troskę w I.P.
w dniu 25/26.09.2026

Dziękuje wdzięczna pacjentka z Kielc

RADOM

Po raz kolejny uczczono pamięć zamordowanych pracowników Fabryki Broni. Bolesna rocznica

Przed pomnikiem spotkali się przedstawiciele różnych środowisk, aby upamiętnić ofiary niemieckiego okupanta

Redakcja Polska Press

FOT. DAWID SZYMCZAK

Przed pomnikiem upamiętniającym ofiary spotkali się przedstawiciele różnych środowisk, aby upamiętnić ofiary pomordowane przez niemieckiego okupanta

14 października obchodzona była 84. rocznica tragicznych wydarzeń przed Fabryką Broni w Radomiu. Tak jak co roku, przy pomniku spotkali się przedstawiciele różnych środowisk, aby upamiętnić ofiary pomordowane przez niemieckiego okupanta.

Na tyłach dawnej Fabryki Broni

Przed pomnikiem znajdującym się przy ulicy Biznesowej, na tyłach dawnej Fabryki Broni, zebrali się przedstawiciele obecnej Fabryki Broni, związku Solidarność, Polskiej Grupy Zbrojeniowej, klubu piłkarskiego Broni Radom, stowarzyszenia Czerwiec'76. Parlamentarzystów reprezentował poseł Konrad Frysztak, a władze miasta Radom wiceprezydent Bartosz Bednarczyk.

- Minęło wiele lat od tych dramatycznych wydarzeń, więc tym bardziej cieszy nas, że są tutaj młodzi zawodnicy Broni, kibice, którzy będą przekazywać kolejnym pokoleniom te wartości. Musimy pamiętać o bohaterach - mówił w środę Seweryn Figurski, prezes Fabryki Broni.

Oddano hołd poległym, złożono wiązanki. Była to też okazja dla przedstawicieli stowarzyszenia Czerwiec'76, aby wręczyć medale 50 rocznicy Czerwca 76, które odebrali - Danuta Pawlik, naczelnik radomskiej delegatury Instytutu Pamięci Narodowej oraz Daniel Dorociński, przewodniczący Komisji Zakładowej związku Solidarność.

Przed drugim pomnikiem

Uczestnicy uroczystości przemaszerowali też kilkadziesiąt metrów dalej, aby złożyć wiązanki i znicze przed drugim pomnikiem upamiętniającym wszystkie ofiary drugiej wojny światowej.

Co wydarzyło się 14 października 1942 roku?

Co wydarzyło się w Radomiu 14 października 1942 roku? Pociągiem podążającym do Skarżyska jechała grupa bojowa Armii Krajowej, w celu wykonania wyroku na konfidencie niemieckiego gestapo. W Rożkach podczas sprawdzania dokumentów przez żandarmerię niemiecką, doszło do wymiany strzałów między żandarmami i partyzantami. Zginął wówczas dowódca major Ewaryst Żetycki i dwóch żandarmów. Kilku zostało rannych. W ręce Niemców wpadł pistolet vis numer 1078. Taki sam jak produkowano w radomskiej fabryce.

Już następnego dnia gestapo weszło do zakładu, aby ustalić do kogo należał pistolet i jak znalazł się w rękach partyzantów. Rozpoczęto aresztowania i rewizję podejrzanych. Po krótkim śledztwie rozpoczęto egzekucję. Zarówno w Rożkach jak i obok budynku Fabryki Broni, a także na ulicy Warszawskiej i Kieleckiej w Radomiu. Na szubienicach zginęło około 50 osób. Aż 26 z nich to pracownicy fabryki.

W miejscu gdzie stały szubienice, gdzie 14 października 1942 roku zamordowano 15 pracowników Fabryki Broni, dziś stoi pomnik.

RADOM

Radomskie Spotkania Prawników w piątek

Aleksandra Majchrzak

W piątek, 16 października w Auli Głównej Uniwersytetu Radomskiego przy ulicy Bolesława Chrobrego 31 odbędą się VII Radomskie Spotkania Prawników.

Tematem ogólnopolskiej konferencji naukowej będzie „Niezależność zawodów prawniczych w demokratycznym państwie prawnym". W wydarzeniu wezmą udział przedstawiciele środowisk prawniczych, naukowcy oraz reprezentanci instytucji związanych z wymiarem sprawiedliwości. O programie Spotkań obszernie informowaliśmy we wczorajszym wydaniu. Dziś w skrócie przypominamy program.

Konferencję otworzy wykład adwokata Wojciecha Hermelińskiego, sędziego Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku. O godzinie 10:00 rozpocznie się jego wystąpienie zatytułowane „Niezależność prawnika w świetle aksjologii państwa prawa".

Pierwsza sesja, zaplanowana na godziny 10.30–11.30, będzie dotyczyć procedury wyboru sędziów Trybunału Konstytucyjnego jako gwarancji ich niezależności, niezależności pełnomocnika w świadczeniu pomocy prawnej, niezawisłości sędziowskiej oraz roli prokuratora w ochronie praworządności.

Druga sesja odbędzie się w godzinach 12.30–13.30. Jej uczestnicy poruszą kwestie niezależności adwokata, radcy prawnego, notariusza i mediatora sądowego.

Na godzinę 15:00 zaplanowano forum dyskusyjne pod hasłem „Niezależność zawodów prawniczych – wyzwania i postulaty".

Forum potrwa do godziny 16:00. Po nim przewidziano dyskusję, która zakończy się o godzinie 16:30.

eprasa.pl 5a7882fef2

SIENNO

Żłobek Kraina Malucha w Siennie za 4 miliony złotych oficjalnie otwarty

Patryk Samborski

W środę, 14 października, odbyło się uroczyste otwarcie Publicznego Żłobka „Kraina Malucha" w Siennie. Podczas wydarzenia goście wspólnie przecięli wstęgę, oficjalnie inaugurując działalność placówki. Inwestycja kosztowała ponad 4,1 miliona złotych, a żłobek zapewnia miejsca dla 30 dzieci do trzeciego roku życia.

W uroczystości otwarcia uczestniczyli przedstawiciele samorządów, administracji publicznej oraz osoby zaangażowane w rozwój placówki. Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi Rafał Rajkowski - wicemarszałek województwa mazowieckiego, Rafał Molga - kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu, Jakub Ochyński - starosta lipski oraz Paweł Jędraszek - wicestarosta lipski. W wydarzeniu jako gospodarz uczestniczył również Mariusz Strąk - burmistrz Sienna.

„Kraina Malucha" to pierwsza tego typu placówka na terenie gminy Sienno. Żłobek przeznaczony został dla 30 dzieci do trzeciego roku życia. Nowy budynek powstał w sąsiedztwie Zespołu Szkół Ogólnokształcących przy ulicy Szkolnej.

- Dostęp do opieki nad najmłodszymi nie powinien zależeć od miejsca zamieszkania. Każda rodzina zasługuje na możliwość korzystania z nowoczesnej infrastruktury, która ułatwia łączenie życia rodzinnego z pracą zawodową. Silne państwo to nie tylko instytucje i deklaracje, ale przede wszystkim konkretne działania, które poprawiają jakość życia mieszkańców. Żłobek w Siennie jest przykładem tego, jak współpraca administracji rządowej, samorządu województwa i władz lokalnych przekłada się na rozwój gminy i nowe możliwości dla rodzin - przekazuje Rafał Molga.

Obiekt przygotowany został z myślą o potrzebach najmłodszych dzieci oraz ich opiekunów. Placówka jest wyposażona w niezbędne meble i sprzęt, a na zewnątrz powstał plac zabaw. Inwestycja uwzględnia również potrzeby dzieci z niepełnosprawnościami i wymagających dodatkowego wsparcia. Przy budynku jest parking, oświetlenie zewnętrzne oraz dojścia.

Całkowity koszt inwestycji wyniósł 4 miliony 122 tysiące złotych. Budowę wsparły pieniądze z dwóch źródeł. Gmina otrzymała 2 miliony 122 tysiące złotych z rządowego programu „Aktywny Maluch 2022–2029". Kolejne 2 miliony złotych przekazał samorząd województwa mazowieckiego w ramach programu „Mazowsze dla równomiernego rozwoju".

Jak podkreślali zebrani, dzięki tym pieniądzom gmina Sienno zyskała nową infrastrukturę opieki nad najmłodszymi mieszkańcami. Żłobek ma pomóc rodzicom w łączeniu obowiązków zawodowych z opieką nad dziećmi, a jednocześnie zwiększyć dostępność miejsc dla maluchów na terenie gminy.

FOT. URZĄD MIASTA I GMINY W SIENNIE

Uroczyste otwarcie żłobka „Kraina Malucha" w Siennie. Goście wspólnie przecięli wstęgę przed nową placówką.

RADOM

Nowa nawierzchnia, chodniki i bezpieczniejsze skrzyżowania

Antoni Sokołowski

Zakończyły się prace przy przebudowie ulicy Idalińskiej w Radomiu. Obecnie trwają już tylko odbiory końcowe inwestycji. Ta niezwykle ważna ulica dla dzielnicy Idalin jest teraz dużo bezpieczniejsza dla przejazdu samochodów.

Radomianie wciąż jeszcze pamiętają, jak przed remontem ulicy Idalińskiej na poboczach stały znaki ograniczające prędkość samochodów do 30 kilometrów na godzinę. Te znaki stały kilkadziesiąt lat! Wszystko dlatego, że ulica miała fatalną nawierzchnię – pełną wyrw i dziur. Teraz to już historia. Po modernizacji ulica prezentuje się okazale, a o zakończeniu robót na konferencji prasowej w czwartek, 15 października, mówili Radosław Witkowski, prezydent Radomia, i wiceprezydent dr Katarzyna Kalinowska.

– Dzielnica Idalin zyskała nową przestrzeń, a przede wszystkim nowoczesną i bezpieczną infrastrukturę. Przebudowa Idalińskiej to kolejny element zmian, które w ostatnich latach objęły tę część Radomia. Wspólnie zrealizowaliśmy wiele inwestycji drogowych, które poprawiają jakość życia mieszkańców. Ulica Idalińska była jednym z ważnych elementów kampanii samorządowej w 2024 roku. Nieprzypadkowo znalazła się na liście 25 spraw, które zaproponowałem mieszkańcom Radomia. Dziś przyszedł moment, żeby rozliczyć się z tej obietnicy i pokazać, że konsekwentnie realizujemy zapowiedziane projekty – powiedział prezydent Radosław Witkowski.

FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Powstał także zupełnie nowy fragment drogi łączącej ulice Białą i Konstantego Gałczyńskiego

- Ulica Idalińska została kompleksowo przebudowana na odcinku około dwóch kilometrów, od ulicy Źródłowej do ulicy Słowackiego. Powstały nowe chodniki, kanalizacja deszczowa i sanitarna, sieć wodociągowa, oświetlenie oraz oznakowanie. W ramach inwestycji wybudowaliśmy również nowy odcinek łączący ulicę Białą z Gałczyńskiego i trzy wyniesione przejścia dla pieszych – wyliczała wiceprezydent doktor Katarzyna Kalinowska.

Na ulicy Idalińskiej, na odcinku od ulicy Źródłowej do ulicy Juliusza Słowackiego, wykonano krawężniki, chodniki i zjazdy do posesji. Na przebudowanej jezdni ułożono dwie warstwy asfaltu, zamontowano nowe słupy oświetleniowe oraz wykonano niezbędne prace związane z infrastrukturą podziemną. W rejonie kościoła pod wezwaniem świętego Stefana zostały zbudowane parkingi. Przebudowano także odcinki ulic Wyścigowej i Przejazd.

Cała ulica Idalińska ma nową nawierzchnię i chodniki. Powstał także zupełnie nowy fragment drogi łączącej ulice Białą i Gałczyńskiego. Został także przebudowany odcinek Wyścigowej pomiędzy Białą a Idalińską. Zostały zbudowane wyniesione skrzyżowania z ulicami Rzeszowską, Wiertniczą i Źródłową. Zbudowano betonowe płyty postojowe dla autobusów, zatoki postojowe, kanalizację deszczową i sanitarną, wodociąg, gazociąg, kanały technologiczne i oświetlenie uliczne oraz wykonano wiele innych niezbędnych prac z różnych branż. Wykonawcą zadania na Idalinie była firma Budromost-Starachowice z Wąchocka.

Autobusy komunikacji miejskiej, które kursują ulicą Idalińską, czyli linie 2, 3, 11, 20 i N3, wrócą na stałe trasy w sobotę, 24 października.

REKLAMA
0011593316

eprasa.pl 5a7882fef2

DROBNE

Usługi

INNE

KOŁDREX Z klienta pierzyn szycie kołder. Pranie pierza. 534-222-122

NAPRAWA pomp wodnych 604200271

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

Komunikaty

ZAGINĘŁY dokumenty Bill of Lading (B/L) nr CTLTCA1001453279 w którym załadowcą była firma : MX LIGHTING COMPANY LIMITED z CHIN, a odbiorcą towaru firma: EKO TECH ROBERT STOMPÓR UL. NA STOKU 18/1 26-600 RADOM z Polski, znalazca proszony jest o odesłanie powyższych dokumentów na podany adres w Radomiu lub kontakt tel. 503014559.

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA
Polecamy →
SPORTOWY24
Sport to Wy
sportowy24.pl

RADOM

Wielka serwerownia Ministerstwa rośnie w Radomiu - więcej zadań

Janusz Petz

Już dawno minął termin oddania do użytku rozbudowanego Centrum Informatyki Ministerstwa Finansów w Radomiu, ale inwestycja jest wciąż realizowana. Powodem jest zwiększenie zadań jakie otrzymał wykonawca, a część kosztów pokryje wielka dotacja z Krajowego Planu Odbudowy.

FOT. JANUSZ PETZ

Trwa budowa serwerowni. Inwestycja na radomskich Wośnikach pochłonie blisko 361 milionów złotych.

Centrum Informatyki Resortu Finansów otrzyma pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy na rozbudowę ośrodka przetwarzania danych w Radomiu. Inwestycja ma zapewnić nowoczesne zaplecze informatyczne dla Ministerstwa Finansów i podległych mu instytucji. Koszt całej inwestycji urósł już do blisko 361 milionów złotych.

Jak informuje nas biuro prasowe Ministerstwa Finansów, prace budowlane objęte podstawową umową zostały już zakończone, a obecnie finalizowane są ostatnie zadania związane z wyposażeniem obiektu. Zgodnie z założeniami projekt ma zostać zrealizowany do 30 listopada 2026 roku.

W lutym tego roku Centrum Informatyki Resortu Finansów podpisało porozumienie z Centrum Projektów Polska Cyfrowa dotyczące dofinansowania inwestycji ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Przyznane wsparcie wynosi 155 milionów 372 tysięcy złotych. Oznacza to, że dofinansowanie unijne pokryje około 43 procent budżetu przedsięwzięcia.

Odbiorcami nowej infrastruktury będą przede wszystkim instytucje administracji publicznej, w tym Ministerstwo Finansów oraz jednostki mu podległe i nadzorowane. Rozbudowa ośrodka w Radomiu ma zapewnić im bezpieczne i nowoczesne zaplecze informatyczne, niezbędne do dalszego rozwoju usług cyfrowych.

Przedsięwzięcie pod nazwą „Rozbudowa ośrodka przetwarzania danych dla Resortu Finansów" jest współfinansowane przez Unię Europejską.

W Radomiu powstaje nowoczesny obiekt przeznaczony do przetwarzania i przechowywania danych oraz obsługi systemów informatycznych administracji skarbowej i finansowej. W ramach inwestycji przewidziano 1200 metrów kwadratowych powierzchni serwerowej, podzielonej na cztery komory.

Takie zaplecze ma umożliwić instalowanie kolejnych urządzeń informatycznych, rozwijanie istniejących systemów oraz uruchamianie nowych usług elektronicznych. Inwestycja będzie również wspierać centralizację i konsolidację systemów wykorzystywanych przez Ministerstwo Finansów i podległe mu jednostki.

Nowy obiekt zostanie przygotowany do wykorzystania tak zwanej chmury prywatnej. Jest to rozwiązanie informatyczne, które pozwala organizacji korzystać z własnego, wydzielonego środowiska obliczeniowego i przechowywania danych. Dostawa oraz montaż urządzeń informatycznych przeznaczonych do tego celu są przewidziane w ramach odrębnego przedsięwzięcia.

Chmura prywatna to między innymi sposób na całkowicie bezpieczne zarządzanie operacjami podatkowymi i komunikowania się z organami skarbowymi.

Generalnym wykonawcą inwestycji jest firma spółka Budimex, która realizuje prace na podstawie umowy zawartej w 2022 roku.

Jak wynika z informacji przekazanych nam przez Ministerstwo Finansów, wykonawca zakończył już prace objęte podstawowym zakresem zamówienia. Obejmowały one budowę budynku oraz wyposażenie części komór serwerowych. Dla zrealizowanego obiektu wydano już pozwolenie na użytkowanie.

Obecnie prowadzone są ostatnie prace w ramach zamówienia opcjonalnego, związane przede wszystkim z dostawami wyposażenia dla części obiektu. W trakcie realizacji inwestycji do umowy z generalnym wykonawcą wprowadzano zmiany w formie aneksów.

Warto dodać, że początkowo rozbudowa radomskiej serwerowni miała kosztować trochę ponad 200 milionów złotych. Według przekazanych informacji wykonawcy nie naliczono kar umownych.

Jednym z głównych celów rozbudowy ośrodka jest zapewnienie niezawodnego działania systemów informatycznych. Zakładany poziom dostępności infrastruktury ma wynosić co najmniej 99,955 procent. W praktyce oznacza to, że łączny czas niedostępności zasobów nie powinien przekraczać około czterech godzin w ciągu roku.

REKLAMA 0111562220
FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 4111455892
ANDRZEJ CHUDY
KURSY NA
SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
WARSZTATY INSTRUKTORSKIE
KURSY PRAWA JAZDY
19 X 15⁰⁰ AB
UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET
28 X 15⁰⁰ CD
L KAT. AB CD C-E
Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl
41-366-08-62
602-299-279

REKLAMA 0011598615
STAROSTA KIELECKI
działając na podstawie art. 38 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) oraz na podstawie § 6 ust. 7 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)
informuje
o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie: Starostwa Powiatowego w Kielcach, ul. Wrzosowa 44, na stronie internetowej Powiatu Kieleckiego, na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Kielcach www.bip.powiat.kielce.pl, OGŁOSZENIA O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA ZBYCIE NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ W GMINIE GÓRNO, W OBRĘBIE 0003 GÓRNO, STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ SKARBU PAŃSTWA, OZNACZONEJ JAKO DZIAŁKA NR 90/4 O POW. 0,4451 ha.
Informacji udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Kielcach, ul. Wrzosowa 44, 25-211 Kielce, I piętro, pokój nr 103, telefon kontaktowy (41) 200-14-02, (41) 200-14-08, (41) 200-14-63.

eprasa.pl 5a7882fef2

FOKUS

• **W I półroczu 2026 roku** liczba ludności Polski zmniejszyła się o 90 tys. w stosunku do końca 2025 r. i wyniosła 37 mln 243 tys.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Dalszy ciąg zamieszania w Trybunale Konstytucyjnym. Mocne słowa prezesa

Prezes Bogdan Święczkowski, odnosząc się do sytuacji wokół Trybunału Konstytucyjnego, ocenił, że „trwa ustrojowy zamach stanu". Rozmawia o tym z prezydentem Nawrockim

oprac. Alina Mazurska

W środę w Sejmie ślubowanie z formułą „wobec prezydenta" złożył wybrany przez Izbę na sędziego Trybunału Konstytucyjnego Maciej Berek. Karol Nawrocki nie uczestniczył w ceremonii. Po uroczystości Berek złożył dokumenty potwierdzające ślubowanie w kancelarii prezydenta i udał się do siedziby TK, gdzie m.in. rozmawiał z prezesem TK Bogdanem Święczkowskim. Prezes nie dopuścił Berka do orzekania.

Berek relacjonował, że Święczkowski uniemożliwił mu wejście do pokoju sędziów TK, gdzie był zaproszony. Jak mówił w TVN24, Święczkowski „wsunął się bezpośrednio" w taki sposób, by on dalej nie wchodził. – Tam nie było szarpaniny, ja się nie będę z nikim szarpał w TK. Sędzia Święczkowski fizycznie uniemożliwił mi wejście do tego korytarza – zaznaczył. Dodał, że złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa naruszenia nietykalności funkcjonariusza publicznego, jakim jest sędzia TK.

W czwartek w Polsat News Święczkowski pytany był o sytuację w TK oraz zarzuty Berka dot. naruszenia nietykalności. Prezes TK zaprzeczył, by miało dojść do fizycznego starcia jego z Berkiem, gdy blokował Berkowi dostęp do sędziowskiej części budynku. Pytany o zawiadomienie złożone przez Berka do prokuratury,

FOT. PAWEŁ SUPERNAK

Prezes TK powiedział, że spotkał się z prezydentem Nawrockim, który przybył do siedziby TK. – Rozmawialiśmy o różnych scenariuszach

Święczkowski stwierdził, że Berek – jak każdy obywatel – ma takie prawo, ale – jak zaznaczył – „oczywiście do takiej sytuacji nie doszło".

Prezes TK zadeklarował ponadto, że w razie potrzeby udostępni organom ścigania nagrania z kamer wewnątrz TK, które nagrały całe zajście.

Święczkowski został także zapytany o swoją rozmowę z Berkiem. Prezes TK przekazał, że – mimo nieuznawania Berka za sędziego TK – odebrał od niego dokumenty, by nie narażać innych pracowników kancelarii Trybunału na problemy. – Nie pozwolę, żeby Bogu ducha winni urzędnicy czy strażnicy Trybunału byli ciągani po prokuraturach i policji z uwagi na to, że przestrzegają prawa i konstytucji – stwierdził. Dodał też, że te dokumenty zostaną odłożone ad acta do momentu, kiedy pan Berek złoży ślubowanie wobec prezydenta albo też zostanie rozstrzygnięty konstytucyjny spór kompetencyjny.

Święczkowki ocenił, że całokształt działań koalicji rządzącej i rządu wobec TK ma charakter trwającego „ustrojowego zamachu stanu". Według prezesa TK działania rządzących można porównać do „gotowania żaby" czy „taktyki salami". Jego zdaniem „po prostu obecnie rządzący próbują małymi kroczkami zmienić ustrój Rzeczypospolitej, by prawo było takie, jak rozumie je jedna osoba".

Prezes TK powiedział też, że spotkał się z prezydentem Nawrockim, który w środę przybył do siedziby TK. – Rozmawialiśmy o różnych scenariuszach. Prezydent powiedział, że jako strażnik konstytucji będzie dbał, żeby nie doszło do zamachu na konstytucję i organy państwa – relacjonował. Wyraził też nadzieję, że prezydent „ma jakiś plan wsparcia Trybunału", by mógł on dalej funkcjonować i orzekać.

Prezydent Nawrocki oświadczył w środę, że jeżeli Berek nie dokonał formalności ślubowania przed prezydentem, to z pewnością nie jest sędzią TK.

Dzień wcześniej Komisja Wenecka w wydanej opinii zarekomendowała, by „w przypadku, gdy prezydent odmawia odebrania ślubowania od sędziego wybranego przez Sejm lub opóźnia to, (...) dopuszczono możliwość dopełnienia aktu ślubowania bez fizycznego udziału prezydenta".

Premier Donald Tusk powtórzył w środę, że sędziowie TK zostali wybrani zgodnie z prawem, a prezydent Karol Nawrocki, odmawiając przyjęcia ślubowania m.in. od Berka, „abdykuje" z obowiązków nałożonych na niego w konstytucji.

WARSZAWA

Odroczono proces co do Collegium Humanum

oprac. Alina Mazurska

Proces w sprawie Collegium Humanum, który miał się wczoraj rozpocząć w Sądzie Okręgowym w Warszawie, został na wniosek prokuratora odroczony do grudnia.

Prokurator Piotr Żak wniósł o odroczenie rozprawy z uwagi na brak dowodu doręczenia wezwania do jednego z oskarżonych. Sędzia Dariusz Łubowski zdecydował o odroczeniu rozprawy do 3 grudnia br.

Pierwszy akt oskarżenia obejmował 29 osób. Wśród oskarżonych są m.in. rektorzy wyższych uczelni, wykładowcy i politycy, w tym m.in. prezydent Wrocławia Jacek Sutryk (wyraził zgodę na publikację nazwiska) oraz byli komendanci Państwowej Straży Pożarnej.

Prokuratura zarzuciła im popełnienie 67 przestępstw, przede wszystkim o charakterze korupcyjnym, a także zarzuty poświadczenia nieprawdy w dokumentacji potwierdzającej przebieg studiów, oszustwa oraz prania brudnych pieniędzy. PAP

WARSZAWA

Agenci w Polskim Związku Piłki Nożnej

oprac. Jan Nowaczyk

Do siedziby PZPN w Warszawie weszli funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Onet w środowy wieczór podał, że agenci poprosili o dokumentację dotyczącą umowy z firmą Publicon Sport. Działacze udostępnili wszystkie materiały. CBA oficjalnie nie komentuje sprawy. Jak podaje Onet, powołując się na swoje źródła w służbie, działania mają związek ze śledztwem prokuratury dotyczącym umowy na obsługę sponsorską PZPN przez Publicon Sport z Wrocławia. Spółka należy do firmy kontrolowanej przez biznesmena Radosława Tadajewskiego. Jej prezes, Szymon Sikorski, nie odpowiedział na prośbę portalu o rozmowę. Publicon Sport obsługiwał umowy sponsorskie PZPN od 2023 r. Pobierał 150 tys. zł miesięcznego ryczałtu oraz wysokie prowizje. Jak wcześniej ujawnili dziennikarze TVN24, związek płacił spółce również za kontrakty, przy których zawarciu ta nie uczestniczyła. **PAP**

KRÓTKO

Białystok

Dwie osoby zginęły na oznakowanym przejściu

Wczoraj rano na ul. Hallera w Białymstoku, na oznakowanym przejściu dla pieszych, zostały potrącone dwie seniorki. Rzecznik prasowy podlaskiej policji poinformował, że jedna kobieta zginęła na miejscu, drugą reanimowano, ale jej życia nie udało się uratować. Kobieta kierująca samochodem była trzeźwa. Policja nie podała szczegółów zdarzenia. PAP

Bezpieczeństwo

Policjanci skontrolowali ponad 162 tys. szkół

W całej Polsce od tygodnia trwają działania policji w placówkach oświatowych mające zapewnić bezpieczeństwo dzieciom, młodzieży i pracownikom placówek oświatowych. Akcja ma związek z ubiegłotygodniowymi aktami przemocy w placówkach.
Policjanci przekazali we wpisie na X, że do godz. 6 w czwartek odnotowano 482 zdarzenia, w których realizują oni czynności w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia czynu zabronionego.
Od początku akcji policja dokonała ponad 162 tys. kontroli szkół w całym kraju i zatrzymała 187 osób. PAP

Ekologia

Aktywiści pytają: Gdzie te lasy bez pił?

W trzecią rocznicę wyborów parlamentarnych 2023 aktywiści Greenpeace zaprotestowali naprzeciwko Sejmu i siedziby PO, domagając się od premiera Donalda Tuska spełnienia obietnicy ochrony przed wycinką 20 procent najcenniejszych lasów. Działacze wywiesili na budynku ogromny baner z podobizną premiera trzymającego piłę i napisem „Gdzie te lasy bez pił?".

FOT. RADEK PIETRUSZKA

Skierowałem do PE wniosek o uchylenie immunitetu i zatrzymanie Daniela Obajtka w sprawie dotyczącej zaniżania cen paliw w 2023 r.

MARCIN BOSACKI
wiceszef MSZ

eprasa.pl 5a7882fef2

WOJNA

Zełenski: Zakaz ataków na rafinerie został zniesiony. Mamy dość !

oprac. Anna Nagel

Ukraina wznawia ataki na rosyjskie rafinerie; zakaz takich uderzeń zniesiono w związku z problemami z danymi wywiadowczymi od USA i zakłóceniami w działaniu Starlinka podczas zmasowanych ostrzałów ze strony Rosji.

„Zakaz (ataków na rafinerie) został zniesiony. Mamy dość" – oświadczył Zełenski w wywiadzie dla „Financial Times", który omawiały wczoraj ukraińskie media.

Prezydent zaznaczył, że Ukraina przez trzy dni nie atakowała rosyjskich obiektów energetycznych, aby spełnić życzenie Waszyngtonu. Rosja tymczasem nadal ostrzeliwała takie obiekty w Ukrainie, a w ostatnim tygodniu zabiła ponad 100 cywilów – napisał, z powołaniem na wywiad Zełenskiego, portal RBK-Ukraina.

Serwis doniósł, że mimo przerwy w atakach ukraińskie wojsko nie otrzymywało amerykańskich ostrzeżeń o wystrzeleniu rakiet balistycznych. Starlink w całym kraju zaczął działać wolniej, co utrudniło operacje na froncie oraz uderzenia średniego zasięgu na rosyjskie obiekty wojskowe położone za linią frontu.

Według Zełenskiego amerykańscy partnerzy wprost ostrzegli ukraińskich wojskowych: jeśli ataki na energetykę nie ustaną, wymiana danych wywiadowczych zostanie zablokowana. Później przedstawiono to Kijowowi jako awarię techniczną.

„To nie był problem techniczny, to była kwestia woli" – powiedział prezydent o zakłóceniach w działaniu Starlinka. Zełenski dopuścił możliwość, że Ukraina mogłaby powstrzymać się od atakowania rosyjskich obiektów energetycznych, nawet gdyby Rosja kontynuowała takie uderzenia. Jednak warunkiem – jak przekazał RBK-Ukraina – byłyby dodatkowe rakiety do systemów Patriot.

W ocenie „Financial Times" obecny kryzys w stosunkach Kijowa z Waszyngtonem jest najostrzejszy od lutego 2025 r., kiedy prezydent USA Donald Trump i jego zespół publicznie strofowali Zełenskiego. **PAP**

FOT. PAP/EPA

Zełenski: Ukraina przez trzy dni nie atakowała rosyjskich obiektów energetycznych, aby spełnić życzenie Waszyngtonu

BRUKSELA

Szczyt unijny - wśród tematów: budżet, Ukraina i migracja

oprac. Jan Nowaczyk

Wczoraj w Brukseli rozpoczął się szczyt UE. Podczas dwudniowego posiedzenia omawiane będą przede wszystkim: przyszły budżet Wspólnoty na lata 2028–2034, wysokie ceny energii, zaostrzenie podejścia do migracji oraz dalsze wsparcie Ukrainy.

FOT. PAP/EPA

Wczoraj rozpoczęło się dwudniowe spotkanie na szczycie UE. Na zdjęciu prezydent Rady Europejskiej Antonio Costa i przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen

Szczyt rozpoczął się od rozmów na temat konkurencyjności europejskiej gospodarki przede wszystkim w kontekście wysokich cen energii.

Jeszcze przed spotkaniem premier Czech Andrej Babisz zapowiedział, że razem z szefową rządu Włoch Giorgią Meloni zaprezentuje wspólną inicjatywę w sprawie obniżenia cen energii. Przywódcy zamierzają też wezwać przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen do zaproponowania konkretnych rozwiązań łagodzących wpływ wysokich cen energii.

Europejscy liderzy będą też próbować znaleźć kompromis w sprawie unijnego budżetu. Propozycja budżetu na lata 2028-2034, przedstawiona w ubiegłą sobotę przez irlandzką prezydencję w Radzie UE, podzieliła unijne stolice. Część krajów skrytykowała proponowane przez Irlandię cięcia, a tzw. skąpcy, czyli państwa domagające się wielomiliardowych cięć, takie jak Niemcy i Holandia, uznali, że proponowany budżet jest wciąż zbyt duży.

Premier Holandii Rob Jetten przed szczytem zapowiedział, że jego kraj nie może poprzeć irlandzkiej propozycji, a budżet potrzebuje cięć.

W podobnym duchu wypowiedział się premier Szwecji Ulf Kristersson, który podkreślił, że proponowany nowy budżet jest zdecydowanie za duży i zbyt kosztowny, a przewidywany wzrost szwedzkiej składki o 60 proc. jest nie do zaakceptowania.

Nikt nie spodziewa się przełomu w tej kwestii na październikowym spotkaniu, ale jest nadzieja na zbliżenie stanowisk. Temat ma pojawić się ponownie na szczycie UE w Brukseli w grudniu.

Drugi dzień obecnego szczytu zdominują temat Ukrainy i migracja.

W posiedzeniu osobiście udział weźmie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, który przedstawi unijnym liderom potrzeby Ukrainy przed nadchodzącą zimą, w tym konieczność wzmocnienia obrony przeciwlotniczej i potrzebę ochrony infrastruktury energetycznej.

Tematem będą też dalsze sankcje wobec Rosji. W ocenie prezydenta Litwy Gitanasa Nausedy Unia powinna rozważyć zablokowanie eksportu rosyjskiego zboża przez bałtyckie porty. Przekonywał też, że należy przyspieszyć negocjacje akcesyjne z Kijowem.

– Ukraina musi otrzymywać pozytywne sygnały, a w obecnej sytuacji tylko Europa może je wysłać. Jednym z najsilniejszych jest perspektywa integracji Ukrainy z Unią Europejską – powiedział.

Przywódcy mają też omówić nowe sposoby reagowania na kryzysy migracyjne, zwłaszcza że w Brukseli nie milkną echa wydarzeń w Ceucie, hiszpańskiej eksklawie w Afryce Północnej, do których doszło pod koniec lipca. Jednym z rozwiązań, nad którymi debatować mają liderzy, jest możliwość tymczasowego zawieszenia prawa do azylu w sytuacji, gdy migracja zagraża bezpieczeństwu wewnętrznemu państwa członkowskiego i całej Unii. **PAP**

NIEMCY

Zakaz spożywania alkoholu na dworcach kolejowych

oprac. Anna Nagel

Spożywanie alkoholu jest od wczoraj zakazane na około 5,7 tys. dworców kolejowych w Niemczech, czyli na wszystkich dworcach należących do Deutsche Bahn.

Największe dworce w Niemczech należą w większości do DB. Część stacji, głównie mniejszych, należy m.in. do samorządów i właścicieli prywatnych.

Zakaz dotyczyć ma wszystkich rodzajów alkoholu, ale napoje alkoholowe będzie można nadal spożywać w lokalach gastronomicznych na terenie dworców. Również w pociągach zasadniczo nadal można pić alkohol; jest on sprzedawany w wagonach restauracyjnych pociągów dalekobieżnych.

Osoby przyłapane na spożywaniu alkoholu na dworcu będą musiały liczyć się z natychmiastowym nakazem opuszczenia obiektu. W przypadku powtarzających się naruszeń może zostać nałożony stały zakaz wstępu na teren dworca.

DB oczekuje, że nowe przepisy poprawią bezpieczeństwo i ograniczą liczbę konfliktów wywoływanych pod wpływem alkoholu. Zakaz mają egzekwować służba ochrony kolei i policja.

– Zakaz spożywania alkoholu na dworcach obowiązuje codziennie, również w dniach imprez masowych – zaznaczyła rzeczniczka niemieckich kolei Anja Broeker. Nowe przepisy dotyczą więc także dni meczowych Bundesligi, co może wystawić ich skuteczność na szczególnie trudną próbę – zauważa dziennik „Sueddeutsche Zeitung". **PAP**

ALBANIA

Trwają protesty studentów. Premier nie zrezygnuje

oprac. Anna Nagel

Premier Albanii Edi Rama oświadczył wczoraj w rozmowie z agencją Reutera, że nie złoży rezygnacji ze stanowiska premiera, mimo trwających od trzech dni protestów studentów.

Szef rządu zapewnił, że nie pozwoli, by przemoc towarzysząca demonstracjom zagroziła staraniom Albanii o członkostwo w UE. – Rządy zmienia się w demokratycznych wyborach. Wybory mieliśmy w ubiegłym roku, nie rewolucję – podkreślił Rama w pisemnych odpowiedziach na pytania Reutersa. Dodał, że jest gotów rozmawiać o rosnących kosztach edukacji, ale atakowanie instytucji i niszczenie mienia publicznego nie ma nic wspólnego z uzasadnionymi postulatami studentów.

W środę przed siedzibą ministerstwa edukacji zgromadziły się tysiące demonstrantów. Część z nich rzucała w budynek cegłami, zrywała metalowe bariery i przewracała kosze na śmieci. W gmachu ministerstwa wybuchł pożar, a według świadka zdarzenia, na którego powołał się Reuters, ogień pojawił się również w pobliskim oddziale banku Raiffeisen. Policja użyła gazu łzawiącego i armatek wodnych.

Studenci, protestujący przeciwko rosnącym kosztom edukacji i przypadkom korupcji, domagają się ustąpienia premiera. Demonstracje stanowią największe dotychczas wyzwanie dla Ramy, który w ubiegłym roku wygrał wybory i rozpoczął czwartą kadencję. **PAP**

eprasa.pl 5a7882fef2

Walka o Trybunał Konstytucyjny. Decydujące starcie – **Strony 18-19**

PULS*regionów*

Jak przywrócić poczucie bezpieczeństwa uczniom i rodzicom? – **Strony 14-15**

BT

eprasa.pl 5a7882fef2

HISTORIA

Reinhold Messner filozofuje na szczycie Lhotse

16 października 1986 roku włoski himalaista Reinhold Andreas Messner wszedł na szczyt Lhotse. To był ostatni z ośmiotysięczników, by zdobyć Koronę Himalajów i Karakorum

Mariusz Grabowski

FOT. CC

Dziś 82-letni Reinhold Messner mieszka z rodziną w swoim Zamku Juval

Messner wspiął się na ten szczyt na pograniczu Nepalu i Chin, zdobywając ostatni z brakujących ośmiotysięczników. Uczyniło go to pierwszym człowiekiem w historii, który zdobył Koronę Himalajów i Karakorum.

Wejść na 8516 m

Tamtego dnia Messner miał 42 lata i był u szczytu formy i powodzenia. Jego metoda zdobywania szczytów solo oraz bez dodatkowego tlenu z butli, wytworzyła wokół niego prawdziwą legendę herosa wspinaczki. Ale akurat przekonanie, że zawsze wspina się sam, nie było do końca prawdą .

Na Lhotse wszedł bowiem razem z Niemcem Hansem Kammerlanderem, podobnie jak to było w przypadku sześciu innych ośmiotysięczników. Dopiero po Lhotse ich drogi rozeszły się ostatecznie.

Lhotse, szczyt, na który weszli razem w 1986 r., ma wysokość 8 516 m n.p.m. i jest czwartym co do wysokości szczytem Ziemi. Natura umieściła go w środkowej części Himalajów Wysokich. Jego południowa ściana, licząca ponad 3 tys. m, jest jednym z największych urwisk ścianowych w Himalajach. Na tejże ścianie 13 lat później zginął polski himalaista Jerzy Kukuczka.

Jaki cel wypraw

Messner nie był pierwszym zdobywcą Lhotse – przed nim pojawiła się na tym szczycie armia himalaistów. Pierwsi zjawili się Ernst Reiss i Fritz Luchsinger w maju 1956 r., a potem kolejni, głównie Niemcy i Austriacy. Ale byli też Polacy – 4 października 1979 r. na Lhotse weszli Andrzej Czok, Jerzy Kukuczka, Zygmunt Andrzej Heinrich i Janusz Skorek. Ostatni z Polaków – Piotr Krzyżowski – zdobył ten szczyt 21 maja 2024 r. Bez użycia tlenu z butli i bez wsparcia Szerpów.

Messnerowi Lhotse potrzebna była raczej do ukoronowania kariery. Spełniła bowiem jego sny o zdobyciu Korony Himalajów i Karakorum, czyli wszystkich 14 ośmiotysięczników świata. Czasem myli się tę Koronę z Koroną Ziemi, którą stanowią najwyższe szczyty górskie poszczególnych kontynentów.

Dla porządku wymieńmy owe 14 ośmiotysięczników: Mount Everest – 8848 m n.p.m.; K2 – 8611 m; Kanczendzonga – 8586 m; Lhotse – 8516 m; Makalu – 8463 m; Czo Oju – 8201 m; Dhaulagiri I – 8167 m; Manaslu – 8156 m; Nanga Parbat – 8126 m; Annapurna I – 8091 m; Gaszerbrum I – 8068 m; Broad Peak – 8047 m; Gaszerbrum II – 8035 m oraz Sziszapangma – 8027 m.

Stojąc w przestworzach

W „Wędruję, aby żyć. Listy z Himalajów", jednej ze swoich blisko 50 książek (jedna z nich, „Naga Góra. Nanga Parbat – brat, śmierć i samotność", powstała po śmierci jego młodszego brata Günthera, który zginął pod lawiną w 1970 r.), Messner opisał także zdobywanie Lhotse. „Miałem szczęście – czytamy w niej – przeżyć więcej niż pięćdziesiąt ekspedycji himalajskich. Wyostrzyło się przy tym moje spojrzenie na proces przemiany zachodzący we wspinaniu".

O tamtej wyprawie sporo jest także w tomie „Moje życie na krawędzi, autobiografia w rozmowie z Thomasem Hüetlinem". To tam znajdujemy wspomnienie o tym, co myślał, stawiając stopę na ostatnim 14. zdobytym ośmiotysięczniku.

Co zatem przychodzi do głowy himalaiście na takiej niebosiężnej wysokości? Ot, choćby taka myśl: „Wszystkie pustynie tego świata ostatecznie zawsze znajdują się tylko w nas samych". Albo „W niepowodzeniu bowiem dowiadujemy się o naszej granicy. Dlatego jest ono mocniejszym doznaniem niż sukces. Wejście na wierzchołek znaczy osiągnąć to i nic więcej. Po tym fakcie cel znika. W przypadku niepowodzenia cel pozostaje".

Ułatwili sobie?

Czy te górnolotne myśli oddają klimat zdobywania Lhotse? W niewielkim stopniu, są to raczej przemyślenia pisane w zaciszu gabinetów, już po fakcie. Wyprawa odbywała się bowiem w ekstremalnie trudnych warunkach pogodowych – Messner i Kammerlander szczyt osiągnęli w trakcie potężnej lodowatej śnieżycy. Do tego w piekielnych temperaturach, powyżej 6000 m nocami słupki rtęci spadają tam do poziomu -30°C.

Co ciekawe, jak sam Messner przyznawał wielokrotnie w wywiadach, jesienią 1986 r. działał pod presją czasu oraz uciekającego okna pogodowego. Aby zdążyć przed nadejściem zimy, zdecydowali się z Kammerlanderem na nietypowy krok logistyczny – przelot śmigłowcem bezpośrednio z bazy pod Makalu do bazy pod Lhotse. Wzbudziło to w środowisku himalaistów sporo uwag i dość nieprzychylnych im komentarzy.

Dwa lata później, w 1988 r. na Olimpiadzie w Calgary, Messner został odznaczony srebrnym medalem olimpijskim (razem ze swym wieloletnim rywalem Jerzym Kukuczką) „za zasługi sportowe", ale odmówił przyjęcia odznaczenia.

Sprawa ambicji

Wróćmy jeszcze na chwilę do sprawy śmierci Günthera Messnera na Nanga Parbat. Bracia osiągnęli wówczas wierzchołek dziewiątej góry świata, jednak podczas zejścia, w czasie szalejącej przez kilka dni burzy, lawina porwała Günthera. Reinhold był wycieńczony i poobijany, a już po zejściu z Nanga Parbat lekarze amputowali mu siedem palców.

Przez kolejne 35 lat nie ustawał w poszukiwaniu ciała brata, odpierając ataki na swoją osobę ze strony dawnych współtowarzyszy wyprawy, jakoby wysłał Günthera na pewną śmierć trudniejszą trasą. Max von Kienlin, uczestnik tamtej ekspedycji, tak pisał w „Śmierci na Nanga Parbat", książkowej relacji z wyprawy: „Sposób, w jaki – zgodnie z jego własnymi relacjami – podczas zejścia w dolinę Diamir pozostawił go (Günthera) o prawie dwie godziny w tyle (co z wliczeniem powrotu w miejsce wypadku oznacza blisko cztery godziny!), uważam za jeszcze bardziej obciążający, a wręcz nieodpowiedzialny".

Sprawa wyjaśniła się dopiero w 2005 r., kiedy za sprawą wysokich temperatur odnaleziono wytopione spod śniegu ciało Günthera. Potwierdziły to badania DNA. Fakt, że szczątki odnaleziono po stronie lodowca Diamir, świadczy o tym, że Reinhold od początku mówił prawdę o tym, że bracia schodzili razem.

Polityk i muzealnik

Po wycofaniu się z czynnego alpinizmu w latach 90. Messner zajął się działalnością społeczną oraz politykowaniem. W latach 1999-2004 był posłem do Parlamentu Europejskiego V kadencji z ramienia Federacji Zielonych. Należał do grupy Zielonych i Wolnego Sojuszu Europejskiego. Pracował m.in. w Komisji Spraw Zagranicznych, Praw Człowieka, Wspólnego Bezpieczeństwa i Polityki Obronnej. Nie ukrywa swojej zamożności: w 2006 r. rozpoczęło działalność koordynowane przezeń muzeum górskie w Południowym Tyrolu – Messner Mountain Museum.

Jego celem jest – jak czytamy w statucie – „przybliżenie odwiedzającym historii i charakteru alpinizmu, a także nauki na temat gór i lodowców". Muzeum posiada sześć oddziałów, z których główny mieści się w Zamku Sigmundskron, w okolicy Bolzano. Z kolei piąty oddział ma siedzibę w innym malowniczym miejscu – na Zamku Bruneck. Prezentowane są zbiory dotyczące góralszczyzny, czyli ludzi żyjących na obszarach górskich na całym świecie.

„Jeszcze żyję"

W 2023 r., w związku z przyjęciem nowej lokalizacji szczytu Annapurny, autorzy Księgi rekordów Guinnessa uznali, że Koronę Himalajów i Karakorum jako pierwszy zdobył nie Reinhold Messner, lecz Amerykanin Ed Viesturs. Himalaista oraz Hans Kammerlander zgodnie skrytykowali tę decyzję, choć bez większego skutku.

Dziś 82-letni Reinhold Messner mieszka z rodziną w swoim Zamku Juval (jeden z oddziałów Messner Mountain Museum) i prowadzi, jak sam mawia, „spokojne rolnicze życie". Poza odczytami i prelekcjami, z którymi jeździ po całym świecie, hoduje jaki i prowadzi winnicę. Zbiera też statuetki Buddy, młynki modlitewne, a także animistyczne maski.

Co uważa za swój największy sukces? „Górskich wypraw zrobiłem około 30 i zaledwie połowa z nich zakończyła się sukcesem, ale z perspektywy czasu muszę przyznać, że właśnie porażki nauczyły mnie najwięcej. A największym moim sukcesem jest to, że jeszcze żyję" – powiedział w wywiadzie, który został zarejestrowany podczas XI Dni Lajtowych z Polskim Klubem Alpejskim w listopadzie 2010 r. w Nosalowym Dworze w Zakopanem.

eprasa.pl 5a7882fef2

REKLAMA
0011598859

II RADOMSKIE FORUM seniora

Dojrzała *jesień* pełna blasku

jesień 2026

20 października
godz. **10.00–15.00**
Dworek Anna
Podgóra 23

Relacja, zdjęcia i video na **www.echodnia.eu/radomskie**

PATRONAT HONOROWY

- prof. dr hab. **Sławomir BUKOWSKI** – J.M. Rektor Uniwersytetu Radomskiego im. K. Pułaskiego
- **Waldemar TRELKA** - Starosta Powiatu Radomskiego
- **Marian NIEMIRSKI** – Starosta Powiatu Przysuskiego
- **Andrzej SKOREK** - Starosta Powiatu Zwoleńskiego
- **Artur SZEWCZYK** – Burmistrz Miasta i Gminy Ciepielów
- **Hubert CZUBAJ** - Burmistrz Miasta i Gminy Głowaczów
- **Marek ŁUSZCZEK** - Burmistrz Miasta i Gminy Iłża
- **Teresa PANCERZ-PYRKA** - Burmistrz Miasta i Gminy Kazanów
- **Mariusz PRAWDA** - Burmistrz Gminy Kozienice
- **Wojciech WACHNIK** – Burmistrz Miasta i Gminy Magnuszew
- **Robert LIPIEC** - Burmistrz Miasta i Gminy Mogielnica
- **Barbara GĄSIOROWSKA** – Burmistrz Miasta i Gminy Nowe Miasto nad Pilicą
- **Kamil KORYCKI** - Burmistrz Miasta i Gminy Odrzywół
- **Łukasz MIŚKIEWICZ** - Burmistrz Miasta Pionki
- **Adam PAŁGAN** - Burmistrz Miasta i Gminy Przysucha
- **Dariusz WOŁCZYŃSKI** - Burmistrz Miasta i Gminy Przytyk
- **Małgorzata SZYMAŃSKA** - Burmistrz Miasta i Gminy Solec nad Wisłą
- **Tomasz RAWSKI** - Burmistrz Miasta i Gminy Warka
- **Władysław PIĄTKOWSKI** – Wójt Gminy Belsk Duży
- **Janusz WITCZAK** - Wójt Gminy Chotcza
- **Paweł DZIEWIT** - Wójt Gminy Gózd
- **Wojciech ĆWIERZ** – Wójt Gminy Jastrzębia
- **Kamil DZIEWIERZ** - Wójt Gminy Jedlińsk
- **Wiesław PACHNIEWSKI** - Wójt Gminy Kowala
- **Artur SIWIOREK** - Wójt Gminy Mirów
- **Ireneusz SZYMCZAK** – Wójt Gminy Pniewy
- **Marta KACZOR** - Wójt Gminy Potworów
- **Wojciech NOWAK** - Wójt Gminy Promna
- **Jerzy KAMIONKA** - Wójt Gminy Przyłęk
- **Tomasz NEUBAUER** - Wójt Gminy Rusinów
- **Karol BUREK** – Wójt Gminy Rzeczniów
- **Krzysztof STYKOWSKI** - Wójt Gminy Stromiec
- **Agnieszka KOZUŃ** - Wójt Gminy Tczów
- **Agnieszka JASTRZĘBSKA** – Wójt Gminy Wierzbica
- **Krzysztof SOBCZAK** - Wójt Gminy Wieniawa
- **Ewa MARKOWSKA-BZDUCHA** - Wójt Gminy Wolanów

ORGANIZATOR

ECHODNIA

PARTNER GŁÓWNY WYDARZENIA

DWOREK ANNA

UNIWERSYTET RADOMSKI im. Kazimierza Pułaskiego

PARTNERZY

PATATHAI · Medyk OKZiU w Radomiu · WORD RADOM Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Radomiu · RUSZ DOPE PL · ZDZ ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO RADOM · Aeroklub Radomski · WACYN PIEKARNIA · ANNA JASKULSKA UZUPEŁNIANIE WŁOSÓW PERUKI · ANNA JASKULSKA CENTRUM SZKOLENIOWE · Łukasiewicz Instytut Technologii Eksploatacji · FigAnd · RSRH · Rewitalizacja · Dworek na Długiej · Maxbis Company · Spółdzielnia Mieszkaniowa NASZ DOM · WĘDLINY WIEJSKIE DRUŻDŻEL · Lobo · Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej ELEKTROWNIA · follow Me FUNDACJA · stymat · MIRAX · 50 lat MUZEUM WSI RADOMSKIEJ · Dr Materac Radom, ul. Warszawska 105 · Lokalna Grupa Działania Wspólny trakt

eprasa.pl 5a7882fef2

ATAKI W SZKOŁACH

Doktor Aleksandra Piotrowska: - Szkoła nigdy nie była miejscem w stu procentach bezpiecznym, nie jest nim dzisiaj i nigdy się nim nie stanie

Wręczamy dzieciom smartfony i oczekujemy, że nie będą zawracały nam głowy. Potem martwimy się tym, co oglądają, czego słuchają i jak się zachowują – mówi doktor Aleksandra Piotrowska i pyta, czego potrzebnego do rozwoju dzieci od nas nie dostają

Anita Czupryn

FOT. PAP/ART SERVICE

Dr Aleksandra Piotrowska: Wnętrze szkoły nie powinno być publicznie dostępne dla każdego, kto chciałby tam wejść. Natomiast to nie rozwiązuje sprawy

Kiedy dziecko mówi rano: „Nie pójdę do szkoły, bo się boję" albo pyta: „Mamo, czy mnie też ktoś może w szkole zabić?", jak odpowiedzieć, żeby nie kłamać, ale i nie przerazić?

Przede wszystkim odpowiadajmy bardzo spokojnie. Rodzice powinni wcześniej, bez udziału dziecka, przećwiczyć taką rozmowę. Na szczęście tego rodzaju pytania pojawiają się niebywale rzadko, ale warto zastanowić się we dwójkę, albo z przyjaciółką czy z matką dziecka w podobnym wieku, o co dzieci mogą pytać i jak im odpowiadać. Jeśli rozważymy to na chłodno, zwiększamy szansę, że zapanujemy nad własnymi emocjami, kiedy pytanie rzeczywiście padnie. Nie można wykluczyć, że rodzic wpadnie w panikę, zaczną mu się trząść ręce. To najgorsza sytuacja, bo jego zachowanie wzbudzi w dziecku dodatkowy lęk. Wtedy trzeba choćby natychmiast poprosić drugiego rodzica, żeby nas zastąpił. A więc przede wszystkim spokój. Nie tylko udziela się on dziecku, ale jest też dla niego informacją, że chyba nie jest tak dramatycznie, jak mogłoby się wydawać. Jeśli dziecko pyta: „Czy ja też mogę zginąć? Czy mnie też mogą zabić?", należy powiedzieć, że dzieci w Polsce są miliony, a takie przypadki krzywdy w szkole są naprawdę wyjątkowe, zdarzają się niewiarygodnie rzadko. Można przekierować jego uwagę na ruch samochodowy i powiedzieć, że znacznie więcej dzieci ginie w wypadkach drogowych. Czy to znaczy, że mamy nie wsiadać do samochodu? Chodzi o oswojenie dziecka z tym, że nigdy nie będziemy mieć stuprocentowej gwarancji bezpieczeństwa, ale wszyscy dorośli robią, co tylko możliwe, żeby było bezpieczne i tak się czuło. Natomiast zdecydowanie rodzice nie powinni zgadzać się na to, żeby dziecko nie poszło do szkoły.

Jednak znaleźli się tacy rodzice, którzy w ostatni piątek nie posłali dzieci do szkoły.

Niestety, bardzo źle zrobili. Przekazali dzieciom komunikat, że jest się czego bać, a sami ulegli plotkom i panice. Wiem, że mamy różną odporność na wpływy społeczne. Są wśród nas osoby, które bardzo łatwo ulegają sensacyjnym wieściom, niekoniecznie zaczerpniętym z internetu. Internet jest jednak narzędziem wyjątkowo skutecznie wywołującym tego rodzaju histerię, bo tak należy to nazwać. Pamięta pani panikę sprzed kilku lat wokół „Niebieskiego wieloryba"? Opowieści o wyzwaniach przekazywanych przez internet, wyssane z palca wieści, które nie odpowiadały rzeczywistości, a rodzice chętnie podawali je dalej. Nie dajmy się sami zwariować. Wtedy będziemy mogli zapanować nad lękiem dzieci.

Jak rozpoznać, czy dziecko boi się tego, co usłyszało, czy czegoś, co rzeczywiście dzieje się w jego szkole, ale o czym nam nie mówi?

Ma pani na myśli na przykład przemoc rówieśniczą?

Tak.

To nie jest coś, co pojawia się nagle, jednego dnia. Ma charakter ciągły, powtarzalny. Praktycznie nie ma możliwości, żeby zachowanie dziecka, które doświadcza takiej przemocy i się jej boi, nie uległo zmianie. Po prostu obserwujmy swoje dziecko. Jeśli z dnia na dzień milknie, przestaje opowiadać o tym, co się dzieje, choć wcześniej robiło to naturalnie, jeśli wyraźnie opiera się naszym pytaniom, powinno nam to podpowiedzieć, że jego obawy mają realne podstawy. Oczywiście chodzi o pytania życzliwe, a nie pytania śledczego, który chce wymusić zeznania. Tyle że wielu rodziców nie potrafi odróżnić zmian zachowania związanych z dojrzewaniem, wejściem w nowy etap rozwoju, od zmian wywołanych pojawieniem się zagrożeń w życiu dziecka. To nie jest łatwe. Spotykam się z przypadkami, kiedy rodzic nie reaguje i nie podejmuje działań, choć powinien, bo jest przekonany, że wszystko wynika z dojrzewania: „Dlatego dziecko cuduje". Nie są to sprawy oczywiste ani w każdym przypadku łatwe do rozróżnienia.

Po ostatnich wydarzeniach szkoły zaostrzają zasady: kontrolują wejścia, wprowadzają identyfikatory. Czy to właściwy kierunek? I czego nie da się załatwić nawet najlepiej pilnowanymi drzwiami?

To, że drzwi szkoły są pilnowane, jest jak najbardziej w porządku. Wnętrze szkoły nie powinno być publicznie dostępne dla każdego, kto chciałby tam wejść. Natomiast to nie rozwiązuje sprawy. Eliminuje pewien rodzaj zagrożeń. Ale co zrobicie z uczniami szkoły, którzy mają pełne prawo się w niej znaleźć, a z ich strony także mogą się pojawić i, jak wiemy, pojawiają się, niebezpieczne zachowania? Pilnowanie wejścia jest jak najbardziej wskazane, lecz nie usunie wszystkich problemów. Myślę, że bardzo ważne jest prowadzenie z dziećmi stałych rozmów, niemających charakteru akcyjnego. Absurdalne jest to, co niestety, wiem, będzie teraz miało miejsce w większości szkół: po tych wydarzeniach ruszy wychowawcza akcja, taśmowo będą organizowane godziny wychowawcze, które następnie zostaną odhaczone: „Uff, zrealizowaliśmy, już to z dziećmi zrobiliśmy". Nie o to chodzi. Trzeba, nie wzbudzając nieufności do wszystkich i wszystkiego wokół, uświadamiać dzieciom, że mają moc sprawczą i same w dużej mierze mogą zadbać o swoje bezpieczeństwo, choćby uważnie

eprasa.pl 5a7882fef2

obserwując otoczenie. To jest narzędzie, w które powinniśmy dzieci wyposażać; uczyć je, na co warto zwracać uwagę. Jeśli ktoś w powtarzalny sposób zapowiada, że zrobi coś złego, nie wolno zakładać, że się wygłupia, że robi sobie ze wszystkich bekę. Co setna czy co tysięczna taka sytuacja może być naprawdę groźna.

Dzieci słyszą: „Zgłaszajcie każdą groźbę". Co powinni zrobić dorośli, żeby potem dziecko nie zostało samo z łatką donosiciela?

Wydaje mi się, że czym innym jest naskarżyć na Kubę, że pokłócił się z Romkiem albo używa brzydkich wyrazów. To bez wątpienia skarżenie. Natomiast jeśli zachowania, o których zastanawiamy się, czy powiedzieć dorosłym, wzbudzają w nas, także w dzieciach, poczucie, że coś jest nie tak, że to chyba jest groźne i niepokojące, chodzi o zupełnie inną sytuację. Naprawdę, tam, gdzie chodzi o dbanie o bezpieczeństwo i zapobieganie takim zdarzeniom, nie ma mowy o oskarżaniu kogoś o kablowanie czy przypinaniu mu łatki szpicla. To zupełnie co innego i trzeba z dziećmi o tym rozmawiać.

A jeśli dzieci zaczną same szukać „podejrzanego" i znajdą go w cichym, nielubianym, samotnym koledze?

Dlatego trzeba rozmawiać z nimi w odpowiedni sposób. To nie kwestia jednej godziny wychowawczej, tylko procesu wychowawczego rozciągniętego na lata. Inny od nas nie znaczy niebezpieczny. A ktoś niebezpieczny może się znaleźć także wśród osób bardzo do nas podobnych. Trzeba zwracać uwagę, że prześladowanie dzieci ze względu na ubiór, pochodzenie, religię czy brak przynależności religijnej jest nierozsądne, prymitywne i po prostu fatalne. Tego człowiek powinien się wstydzić, a nie tego, że zaniepokojony wszczyna alarm, który potem okazuje się niepotrzebny. Lepiej pięć razy dmuchać na zimne.

Na internetowych grupach rodziców pojawiają się komunikaty: „Podobno nasza szkoła będzie następna". Jak zatrzymać strach podsycany przez samych dorosłych?

Natychmiast dopisać: „Nie pleć bzdur, puknij się w głowę". Zdecydowanie dać odpór. Minimum, które powinniśmy zrobić w takiej sytuacji, to nie przekazywać tej wiadomości dalej. Myślę jednak, że trzeba wyraźnie powiedzieć autorowi, że przyczynia się do siania paniki. Nic nie poradzimy na to, że są ludzie, którzy czują się ważniejsi, kiedy mają coś do powiedzenia o takich dramatach. Tak zawsze było, jest i będzie. Niestety w czasach internetu są wyjątkowo głośni i łatwo słyszalni.

Jak powinien wyglądać pierwszy dzień po powrocie do szkoły, w której doszło do ataku?

Na pewno nie powinien polegać na powtórce materiału czy kartkówce z ostatnich lekcji. Są sytuacje, w których przekazywanie wiedzy i sprawdzanie, czy została przyswojona, staje się najmniej ważne. Nauczyciele powinni w tych dniach przede wszystkim rozmawiać z uczniami. Nie wygłaszać wykładów, tylko pytać, co wiedzą o tych wydarzeniach, co myślą, jakie są ich odczucia. Dzielić się własnymi wątpliwościami, własnymi niejasnościami. To ma być rozmowa wyciszająca i uspokajająca, a nie straszenie czy odczytywanie z kartki kolejnych zaplanowanych punktów. Dopiero potem można zapytać: „No jak tam, możemy przejść do rachunków, geografii czy innych mądrości?". I nie mieć poczucia, że marnujemy czas, bo nie koncentrujemy się na dydaktyce. Jak mówię, są sytuacje, kiedy ona jest najmniej ważna.

Po atakach nożowników wróciło hasło: „Dawniej dzieci miały respekt wobec dorosłych i nauczycieli".

Tak, a dziewczynki nosiły dłuższe spódniczki. Oczywiście rzeczywistość się zmieniła. Ani nauczyciel, ani większość rodziców nie jest dziś automatycznie autorytetem. Żyjemy w innym świecie niż kiedyś i trzeba się do niego przystosowywać. To, co uważamy za bardzo złe i co możemy zmienić, powinniśmy zmieniać. Pewnych zmian nie da się jednak zanegować. Chociażby obecność internetu dostępnego przez całą dobę sprawia, że wiele sposobów postępowania skutecznych przed pięćdziesięcioma laty jest dzisiaj, mówiąc wprost, do bani. Do niczego się nie nadają.

Pojawiają się też wezwania do twardego wychowania, nawet do bicia. Dlaczego w odpowiedzi na przemoc część dorosłych domaga się przemocy?

Bardzo popularna wśród nas, dorosłych, jest wiara, że wszystko można zwalczyć odpowiednio dotkliwymi karami. I tych ludzi nie przekonają nawet tysiące badań dowodzących, że kara wywołuje tylko pozorną zmianę zachowania, trwającą tak długo, jak długo obok jest źródło kary. Dotarły do mnie informacje, że były minister Piontkowski także wygłaszał opinie, według których wszystko to dzieje się dlatego, że ginie tradycyjna rodzina i odrzucane są tradycyjne wartości. Jakoby w takiej rodzinie dzieci nie robiły nic złego. Przecież to absurd i nieprawda. Nie wolno przyjmować takich banialuk. Fatalnie zdarza się postępować zarówno dzieciom wychowywanym w bardzo tradycyjnych rodzinach, jak i w tych, które wychowują je zupełnie inaczej. Nie ma też większego znaczenia kondycja materialna rodziny. Niektórzy są przekonani, że takie zachowania zdarzają się tylko tam, gdzie jest bieda. To oczywiście również bzdura.

Jak zadbać o nauczycieli i pracowników szkoły, którzy sami się boją, a mają dawać dzieciom oparcie i poczucie bezpieczeństwa?

Przecież też są ludźmi i mają prawo odczuwać strach. Tym bardziej że w większości tych ataków ofiarami są przede wszystkim pracownicy szkół. Od podstawówki po uniwersytet i myślę również o tym, co wydarzyło się na naszym Uniwersytecie Warszawskim. Powinniśmy przede wszystkim dążyć do przywrócenia współpracy rodziców i nauczycieli. Znów: nie załatwimy tego jednym zebraniem czy jedną ustawą. W ciągu ostatnich, powiedzmy, dwudziestu lat wydarzyło się coś fatalnego: rodzice przestali postrzegać nauczycieli jako swoich współpracowników. A przecież jedni i drudzy w większości dążą do tych samych celów. Niestety żyjemy w czasach, kiedy głupota i chamstwo są o wiele wyraźniej słyszane niż rozsądek i mądrość. Docierają więc do ogromnej liczby ludzi. Ten denializm, odrzucanie wyników solidnych badań przyczynia się do powrotu chorób, z którymi, jak sądziliśmy, poradziliśmy sobie dzięki szczepieniom. Dzisiaj nie szczepimy dzieci. Proszę zobaczyć, jak łatwo zyskują popularność takie, za przeproszeniem, pierdoły o tym, że szczepionki bardzo szkodzą rozwojowi dzieci. Taka jest niestety rzeczywistość.

Dziecko, które krzywdzi innych, powinno wiedzieć, że poniesie konsekwencje. Można postawić mu granicę, ale jak jednocześnie dać pewność, że nie zostanie bez pomocy?

Zawsze warto zadać sobie pytanie: dlaczego krzywdzi? Poza najprostszymi odruchami człowiek podejmuje zachowania, które są czymś umotywowane, do czegoś zmierzają. Warto więc zapytać, czego z rzeczy bardzo potrzebnych do normalnego rozwoju to dziecko od nas nie dostaje. Zadziwia mnie, jak bardzo martwimy się tym, że dzieci siedzą w internecie, oglądają bzdury zamulające mózg, słuchają piosenek, których teksty jeżą włos na głowie. To nie jest hip-hop, to jest patohip-hop. I tym się tak bardzo martwimy, a nie zwracamy uwagi na to, co robią dorośli. Oni słuchają tych samych bzdur, może nie hip-hopu, może innych piosenek, ale o bardzo wątpliwej jakości i naprawdę skandalicznych tekstach. Oni też bezpowrotnie marnują mnóstwo swojego czasu, który mogliby poświęcić dzieciom. Ale jakież to przyjemne wręczyć dziecku smartfonik z dostępem do sieci i następnie, bo przecież większość dzieci ma dzisiaj własne pokoje, oczekiwać, że nie będzie człowiekowi zawracało głowy. To jest dzisiejsza rzeczywistość wychowawcza. Dlatego o dzieciach, które są sprawcami takich strasznych zachowań i zdarzeń, myślę zawsze zarówno w kategoriach sprawców, jak i ofiar. Ofiar braku takich doświadczeń, które powinny nauczyć je pewnych norm i zasad postępowania. Pyta pani o stawianie granic. Najpierw, bardzo przepraszam, trzeba przekazywać dzieciom normy i zasady funkcjonowania. Przy tej okazji kategorycznie rozróżniać to, co absolutnie niedopuszczalne, od tego, co nie jest najmądrzejsze, ale od biedy może się czasem zdarzyć. Jeśli dziecko czasem pójdzie spać bez umycia zębów, to nie jest fajne, ale akurat tutaj nie stawiałabym bezwarunkowej granicy. Krzywdzenie innych natomiast jest absolutnie niedopuszczalne. Kropka. Dziecko musi od najmłodszych lat, od czasu, kiedy ma dwa, trzy lata, uczyć się, że określone zachowania wywołują określone konsekwencje. Tyle dzisiaj mówimy o sprawczości – uświadamiajmy ją dzieciom od najmłodszych lat. Muszą doświadczać konsekwencji swoich zachowań, bo inaczej nie nauczą się, że są granice, których nie wolno przekraczać.

Niedawno rozmawiałam z Alkiem Korabem, autorem książki „Chory (k)raj. Jak naprawdę żyje się w Ameryce", który mieszka w Nowym Jorku. Opowiadał, że w USA dzieci wcześniej niż tabliczki mnożenia uczą się barykadować w szkole, zastawiać wejście ławkami. Trwa też debata, czy nauczyciel powinien mieć w szufladzie broń. Założenie jest takie: na przemoc złych ludzi powinni odpowiedzieć przemocą dobrzy ludzie.

To właśnie dlatego Ameryka jest chorym krajem. Ze względu na takie myślenie mają wielokrotnie więcej niż w naszym kręgu problemów z różnymi rodzajami agresji, także wśród dzieci i podejmowanej przez dzieci. Mam nadzieję, że nigdy nie kupimy tej koncepcji. Choć kiedy słyszę głosy, że dla mojego bezpieczeństwa niezbędne jest ułatwienie dostępu do broni, ciarki mnie przechodzą.

Co rodzice i szkoła mogą zrobić jutro, żeby dzieci szły na lekcje z większym spokojem?

Z dnia na dzień niczego nie da się zreperować. Tak jak psuło się latami, kiedy nie wyposażaliśmy dzieci w systemy norm i zasad postępowania, tak teraz przez długi czas trzeba będzie próbować sobie z tym radzić. Chyba że uznamy, iż prościej będzie wyposażyć nauczycieli w pistolety.

Kiedy uznamy, że szkoła odzyskała poczucie bezpieczeństwa?

Myślę, że szkoła nigdy nie była miejscem w stu procentach bezpiecznym, nie jest nim dzisiaj i nigdy się nim nie stanie. Nie da stuprocentowej pewności, że naszego dziecka nie spotka tam nic złego. Bardzo ważne jest natomiast, żeby cały personel szkoły, a także dzieci, byli przekonani, że każde zachowanie agresywne, każda przemoc wobec innych zostanie zauważona i będzie miała konsekwencje. Kiedy słyszę o niektórych przypadkach albo sama się z nimi stykam, proszę mi wierzyć, zastanawiam się, czy w ogóle jeszcze jest sens wykonywać mój zawód. Mam na myśli sytuacje, w których rodzice agresora krzywdzącego innych sprowadzają dobrze opłacanych prawników, którzy mają udowodnić i udowadniają, że ich dziecko zostało niesłusznie oskarżone, napiętnowane, że przeżywa niesamowitą traumę, a ofiary właściwie powinny pokornie prosić o przebaczenie. Takie sytuacje wciąż się zdarzają. Bo, jak dobrze wiemy, najgorzej, kiedy głupek i cham zaczyna dysponować pieniędzmi i władzą.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Aleksandra Piotrowska

Doktor psychologii. Pracownik naukowy Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej ZNP w Warszawie. Współpracuje jako społeczny doradca z Rzecznikiem Praw Dziecka i Komitetem Ochrony Praw Dziecka.

eprasa.pl 5a7882fef2

GWIAZDA TYGODNIA

Katarzyna Zielińska: Najważniejsze to mieć marzenie i próbować wcielić je w życie

Właśnie oglądamy ją jako prowadzącą program „Europa da się lubić. Nowe pokolenie". Gra też jedną z głównych ról w serialu „Zaraz wracam". Nam Katarzyna Zielińska opowiada, że to jednak teatr jest jej największą miłością

Paweł Gzyl

Kiedyś powiedziała pani w jednym z wywiadów: „Podróże mnie uskrzydlają". Gdzie pani najchętniej wyjeżdża?

Ostatnio najchętniej wyjeżdżam z moimi bliskimi do Azji. Najbardziej lubię Singapur, ale z przyjemnością zwiedzam też Japonię. Odkrywam również mniej znane kraje, jak Butan czy Laos. Czyli pełna egzotyka.

A Europa jest dla pani interesująca?

Bardzo. Mam i tutaj ukochane zakątki: Grecję, Włochy, Portugalię. Czyli południe kontynentu. Ale bywam też w Niemczech, bo mam tam bliską przyjaciółkę i ten kraj kojarzy mi się z nią. Europa jest bardzo zróżnicowana pod względem architektury, ludzi czy kuchni, więc nie można się nią znudzić. Generalnie bardzo lubię podróżować, spotykać nowych ludzi i podziwiać świat.

Czyli nie trzeba było panią długo namawiać, aby została pani prowadzącą program „Europa da się lubić. Nowe pokolenie"?

Dziś wiemy już dużo o Europie, bo często podróżujemy do tworzących ją krajów. Musiałam więc sobie przemyśleć, jak chciałabym to zrobić i czy chcę być nową prowadzącą po tak kultowej edycji sprzed dwóch dekad. Ale propozycja ta przyszła do mnie w dobrym momencie. Zawierzyłam swojej intuicji, że będzie to skumulowanie tego wszystkiego, co kocham – podróży i rozmów z ludźmi. Dłuższą chwilę się zastanawiałam, ale w końcu powiedziałam „tak".

Program „Europa da się lubić" miał niegdyś przybliżać Polakom kraje Unii Europejskiej. Czy dziś to nadal jest potrzebne?

Myślę, że tak. Dziś patrzymy na Europę pod nieco innym kątem. To niby stary kontynent, ale ciągle się rozwija i coraz chętniej po nim podróżujemy. Również nasza Polska wygląda zupełnie inaczej niż dwadzieścia lat temu. Ci obcokrajowcy, których znam, mówią: „Wow! To zupełnie inny kraj. Kochamy tu mieszkać!". Nic dziwnego – przecież Polska bardzo zmieniła się od momentu wejścia do Unii Europejskiej. Z roku na rok po prostu pięknieje. Dzięki funduszom europejskim mogliśmy przez te lata wiele zrobić. Ale choć integrujemy się z resztą Europy, ostatnio coraz chętniej wracamy do dawnych tradycji. Doceniamy ludowe obrzędy, tradycyjne jedzenie, korzenną kulturę. Teraz to wszystko jest w cenie, więc warto to pokazywać. Ja pochodzę z Małopolski i bardzo bliska jest mi tamtejsza tradycja: od śpiewów, przez tańce, po haft. Jestem więc miejscową patriotką.

Program ma dopisek „Nowe pokolenie". Czy ci młodzi ludzie, którzy dorastali w zjednoczonej Europie, są inni niż ci, którzy dorastali w tej podzielonej granicami?

Na pewno. Są pewne rzeczy, które odeszły w przeszłość. Podczas odcinka o muzycznej tematyce okazało się, że młodzi uczestnicy nie wiedzą, co to jest kaseta magnetofonowa, bo dzisiaj słuchają muzyki w telefonie. Ale to nowe pokolenie jest ciekawe tego, jak dawniej bywało. Dzięki temu młodzi ludzie bardziej doceniają to, co dzisiaj jest. „Nie ma granic, więc się łatwiej podróżuje. Kiedyś trzeba było mieć paszport, teraz nie jest nam potrzebny" – przyznają. I fajnie jest patrzeć na ich podziw dla tych zmian. Do tego dochodzi internet, szybszy przepływ informacji, media społecznościowe. Za naszych czasów było trochę inaczej. Żyło się wolniej, może trochę uważniej, nie byliśmy tak bombardowani informacjami i nie poddawaliśmy się tak łatwo różnym manipulacjom. Mam w programie kilkoro młodych ludzi, choćby Elenę z Grecji czy Vincenta z Niemiec. I to zupełnie inne pokolenie. Dla nich historie o tym, jak szło się na pocztę i zamawiało rozmowę za granicę, to kompletna egzotyka. Dlatego ciekawi ich to i śmieszy.

W programie pojawiają się coraz to nowi uczestnicy z różnych krajów. Jak oni czują się w Polsce?

Bardzo dobrze. I to jest wspaniałe. Kiedy słucham, jak opowiadają o naszym kraju, zawsze mam przysłowiowego banana na twarzy. Często mówią o Polsce „w moim kraju", a pochodzą z Czech czy z Niemiec. Ostatnio jeden z uczestników opowiadał, że kiedy wraca z jakiejś podróży do Polski, to czuje, że wjeżdża do swojej drugiej ojczyzny. To naprawdę wzruszające. Bardzo im się dobrze u nas żyje i przez ich opowieści widzowie mogą bardziej docenić Polskę. Że to piękne miejsce na mapie Europy, które w ciągu ostatnich dwudziestu lat bardzo urosło w siłę. Choćby Warszawa – dziś jest cudowna, zielona, zadbana. Kiedy nagrywaliśmy odcinek o architekturze, gościem był rysownik Henryk Sawka i dywagowaliśmy, czy Pałac Kultury to zabytek. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że to kawał naszej historii, której nie wolno zniszczyć.

Obecna edycja „Europa da się lubić" ma charakter teleturnieju. To dobry pomysł?

Myślę, że tak. To różni obecną edycję od poprzedniej. Każdy odcinek poświęcony jest innemu tematowi, pojawiają się kolejne konkurencje, przyznawane są punkty. Taka rywalizacja sprzyja zabawnym historiom i sytuacjom.

Ma pani swoich faworytów, za których trzyma pani kciuki?

Nie. Wszystkich uwielbiam i wszystkim kibicuję. Jesteśmy zgraną drużyną. Wszyscy są świetnie dobrani i występują w fajnych konfiguracjach. Dlatego każdy odcinek jest zabawny i szalony. Do tego zawsze mamy gości specjalnych, jak Helena Vondraćkova, Ewa Kasprzyk, Krzysztof Hołowczyc czy wspomniany Henryk Sawka. Cieszę się więc, że w każdym odcinku jest ciekawie i wesoło.

Musi pani panować nad uczestnikami, rozmawiać z gośćmi, a czasem nawet śpiewać i tańczyć. Prowadzenie takiego programu to duże wyzwanie?

Na pewno. Staram się przede wszystkim jak najlepiej zadbać o gości. Do tego na słuchawce w uchu mam reżysera, który prowadzi mnie, abyśmy zmieścili się w konkretnych ramach czasowych. Ostatnio mówiłam nawet produkcji, że „Europa da się lubić" to przyjemny dodatek do mojego aktorstwa. Oczywiście bardzo wymagający, bo wychodzę po dwunastu godzinach nagrań bardzo zmęczona. Ale bardzo się cieszę, że podjęłam decyzję, aby prowadzić ten program.

Aktorskie doświadczenie przydaje się pani podczas nagrań do „Europa da się lubić"?

Myślę, że tak. Czasem trzeba bowiem improwizować, a jako aktorka teatralna mam z tym do czynienia na scenie. Ot, ktoś z kolegów wysypie się z tekstem i trzeba coś na poczekaniu zaimprowizować, aby go naprowadzić na właściwe tory. Nie inaczej jest tutaj. Co jakiś czas pojawiają się nieprzewidziane sytuacje i trzeba na nie na gorąco sprawnie zareagować.

Pani wielbiciele mają dylemat, bo w tym samym czasie, co „Europa" na Dwójce, na Jedynce jest „Zaraz wracam", gdzie gra pani jedną z głównych ról. Jak to pogodzić?

Niestety, to już nie ode mnie zależy. Całe szczęście „Zaraz wracam" jest też emitowany w sobotnie popołudnie. Na razie można jedno obejrzeć na żywo, a drugie nagrać i obejrzeć później. Do wyboru, do koloru.

Na pewno ucieszyło panią, że w nowym sezonie „Zaraz wracam" grana przez panią postać wychodzi na pierwszy plan. To pani zasługa?

Ależ skąd! Kompletnie nie wiedziałam, jaki będzie scenariusz nowej serii. Kiedy zadzwonił do mnie producent i powiedział, że będę w niej burmistrzynią, byłam tak samo zaskoczona, jak propozycją poprowadzenia „Europa da się lubić". (śmiech) Żadna więc w tym moja zasługa, ale cieszę się, że moja bohaterka może dowodzić całym miastem. Ostatnio pewna pani, która przyglądała się, jak kręcimy, powiedziała: „Fajnie by było mieć taką burmistrzynię w swoim mieście". To piękny komplement dla postaci, którą tworzę. Byłam więc zaskoczona takim zwrotem akcji, ale bardzo na plus.

Renata Sikora zostaje panią burmistrz i potrafi czasem podjąć męską decyzję. Lubi pani grać takie silne kobiety?

Oczywiście. Cieszę się, że scenarzyści piszą mi taką zdecydowaną i konkretną bohaterkę. Renata ma jednak wrażliwe wnętrze i jest wyczulona na drugiego człowieka.

„Zaraz wracam" to niby obyczajowy serial, ale z lekko komediową nutą. Dobrze się pani czuje w takiej konwencji?

Tak. Konwencja komedii jest mi zawsze bliska. Lubię czasem dodawać takiej zabawnej pikanterii mojej postaci, kiedy reżyser pozwala nam, kończąc scenę, trochę zaimprowizować. Szczególnie udaje się to z Pawłem Koślikiem, który gra Fazę.

Komedia to pani żywioł – zarówno w filmie i serialu, jak również w teatrze. Z czego to wynika?

Już w szkole teatralnej w Krakowie ciągnęło mnie w tę stronę. Może dlatego, że wychowałam się na dobrych kabaretach literackich, w których inteligentny żart towarzyszy dowcipnej piosence. To były spektakle reżyserowane przez Krzysztofa Jaślara, wywodzącego się przecież z Kabaretu Tey. Z kolei Włodzimierz Korcz uczył mnie kabaretowej piosenki – dobrze zaśpiewanej i nieprzerysowanej w interpretacji. W teatrze moimi nauczycielami komedii byli natomiast Jurek Bończak i Andrzej Strzelecki, choćby w „Złym zachowaniu". To była naprawdę wspaniała szkoła. Dzięki temu wiem, że aby komedia była śmieszna, to nie aktorzy mają się dobrze bawić, ale widzowie. My mamy jak najlepiej podać tekst i jak najlepiej poprowadzić postać.

Ma pani w swym dorobku również dramatyczne role, choćby w serialu „Zawsze warto". To była ciekawa odmiana od tych komediowych występów?

Bardzo. Dorota Zima to kobieta, która doświadczała przemocy psy-

eprasa.pl 5a7882fef2

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Katarzyna Zielińska: Nasza Polska wygląda zupełnie inaczej niż dwadzieścia lat temu. Ci obcokrajowcy, których znam, mówią: „Wow! To zupełnie inny kraj. Kochamy tu mieszkać!"

chicznej i fizycznej. Sporo mnie emocjonalnie kosztowało budowanie takiej postaci. Ale przecież o to chodzi w aktorstwie.

Częściej chyba takie role gra pani w teatrze niż w filmie?

Tak. Przykładem może być spektakl „Aniołki Mussoliniego", który wyprodukowałam dla Teatru Roma. Opowiada on o trzech siostrach Żydówkach, które podczas wojny zostały zmuszone do tego, by śpiewać dla faszystowskiego przywódcy. Gram jedną z nich i to jest rola, którą trzeba było stworzyć na dramatycznej nucie. To piękny spektakl o ludzkich wyborach, ich późniejszej ocenie, o wojnie, o polityce, o trudnych czasach. Przy okazji mogę sobie również pośpiewać.

Gra pani cały czas w teatrze i pani teatralne role to nie tylko komedie i farsy, ale też musicale, dramaty, a nawet monodram. To właśnie teatr przynosi pani aktorskie spełnienie?

Tak. Teatr przynosi mi spełnienie i ukojenie. To podstawa mojej pracy. W teatrze nigdy jeden spektakl nie jest podobny do drugiego. A ja lubię, gdy nigdy nie jest tak samo. Wszystko się dzieje raz, nic nie można powtórzyć, za każdym razem przychodzi inna publiczność. W teatrze spotykam się na jednej scenie ze wspaniałymi kolegami i koleżankami po fachu, jak również z całym pionem technicznym czy z garderobianymi. To osobny świat, który ma swoją magię. Zachwyciłam się nim już w Akademii Teatralnej w Krakowie. Oczywiście jedni lubią bardziej film czy serial, dla mnie to jednak teatr jest esencją zawodu aktora.

Zagrała pani już chyba we wszystkich warszawskich teatrach.

(śmiech) To prawda. Mam na liście Teatr Komedia, Teatr Syrena, Teatr Rampa, Teatr Roma, Teatr Capitol, Teatr Kwadrat i Teatr Kamienica. Ostatnio nawet mówiłam w Kwadracie, gdzie pojawiam się gościnnie, że fajnie jest wrócić do tego zespołu po dziesięciu latach i zobaczyć znów te same twarze, tych samych aktorów, tę samą ekipę. Choć, niestety, niektórych postaci już z nami nie ma.

W każdym zespole czuje się pani jak u siebie?

Tak. Poza tym, kiedy zgadzam się realizować jakiś projekt, to wybieram miejsca, w których jest mi dobrze tak zwyczajnie i po ludzku. Tata zawsze mi mówił, żeby przyciągać dobrych ludzi, a do tych, którzy nie życzą mi najlepiej, odwracać się plecami i robić swoje. I myślę, że to jest moje życiowe motto. Kierując się tą zasadą, jest mi lepiej: idę po swoje, mam swój własny dekalog i nim się kieruję.

Od kilku lat produkuje pani też spektakle teatralne. Jaki ma pani przepis na artystyczny i kasowy sukces przedstawienia?

Nigdy nie produkuję spektaklu tylko po to, aby odnieść kasowy sukces. Najważniejsze to mieć marzenie i próbować wcielić je w życie zgodnie z sercem. Wtedy widzowie widzą, że to jest uczciwe i przyjdą do teatru. To jest mój przepis. Nigdy nie wymyślałam jakiegoś projektu tylko po to, żeby na nim zarobić. Zapraszam do współpracy reżyserów, aby wspólnie zrobić coś, w czym wcześniej nie miałam okazji się pokazać, a w czym bym chciała zagrać. Mam przecież swoje aktorskie marzenia: ludzi, z którymi chciałabym pracować, czy emocje, które chciałabym pokazać na scenie. I w ten sposób staram się je spełniać.

Największym plusem pracy producentki jest to, że może pani zagrać główną rolę w produkowanym przez siebie spektaklu.

To tak nie działa. Przekazując scenariusz reżyserowi, zawsze daję mu wolną rękę co do obsady, również pod kątem mojego aktorskiego udziału w przedstawieniu. Nigdy nie mówię: „Ty to zrobisz, ale ja muszę w tym zagrać". Zdaję się na reżyserski talent i w pełni mu się oddaję, kiedy zbiorę fundusze i podpiszę wszystkie umowy.

Trudno było pani odważyć się na wyprodukowanie pierwszego przedstawienia?

Chyba tak. To był 2012 rok i spektakl „Berlin. Czwarta rano", w którym główną rolę grał Kacper Kuszewski. Bardzo się bałam, ale zamknęłam oczy i pomyślałam: „Teraz jest ciężko, ale za trzy miesiące czy pół roku będzie piękny spektakl, będziemy grać, przyjdą ludzie, będziemy się kłaniać, będą oklaski". Uznałam, że jeśli sama się nie wezmę za spełnianie swoich marzeń, to nikt ich nie spełni za mnie.

Z którego spektaklu jest pani najbardziej dumna?

Z wszystkich. Nie mam jednego ulubionego.

A ja myślałem, że pani powie, że ze wspomnianych „Aniołków Mussoliniego".

No tak, to mój najważniejszy projekt, jeśli chodzi o rozmach i o ilość włożonej pracy. Ale w pozostałe włożyłam niemal równie dużo serca i nerwów. Żeby to wszystko złożyć, trzeba było podjąć za każdym razem wielką odpowiedzialność, bo było ogromne ryzyko. Dlatego żadnemu nie umniejszam – każdy był dla mnie wyjątkowy.

Czy te teatralne doświadczenia sprawiają, że mogłaby pani teraz wyprodukować film?

Myślę, że mogłabym. To są jednak dużo większe pieniądze. Na razie wszystko jest w planach. Puzzle powoli się składają. Przede wszystkim muszę poczekać na wolne terminy aktorów, których chciałabym zaangażować. Więcej nie powiem, bo nie chcę zapeszać.

Pani mąż pracuje w branży finansowej. Służy pani radą w tych produkcyjnych przedsięwzięciach?

Na pewno służy radą i pomaga w prowadzeniu tabelek w Excelu, żeby się wszystko zgadzało. (śmiech) Natomiast bardzo mnie irytuje, kiedy słyszę, jak ktoś mówi do mnie: „Pani mąż jest biznesmenem i na pewno wszystko finansuje". Bo tak się nie dzieje. Każde z nas pracuje w totalnie innej branży i pracuje na swój własny sukces. Oczywiście kibicujemy sobie bardzo nawzajem i to jest wspaniałe. Nie lubię natomiast, kiedy ktoś mnie w taki sposób podsumowuje, bo to bardzo umniejsza mojej pracy.

Kiedyś często oglądaliśmy panią w różnych telewizyjnych talent-shows: od „Tańca z gwiazdami" po „Twoja twarz brzmi znajomo". Dziś już panią to nie interesuje?

To już mam za sobą, nie chcę do tego wracać. To był fajny czas w moim życiu – nie miałam dzieci, mogłam sobie pozwolić na częstsze wyfruwanie z domu, wracanie późną nocą po nagraniach. Dzisiaj jest inaczej. Dzieci szybko rosną, a ja nie chcę niczego przegapić w ich życiu. Wolę im czytać książki na dobranoc i tulić przed snem niż brać udział w takich programach. Bo to rodzina jest w życiu najważniejsza.

Pochodzi pani ze Starego Sącza, pani mąż również. Często wracacie w tamte strony?

Staram się jak najczęściej. Oboje mamy tam rodziny, więc mamy kogo odwiedzać. Ale działa to też w drugą stronę. Teraz właśnie wyszłam na spacer, bo przyjechał do mnie tata i zajmuje się chłopakami. W Starym Sączu mam połowę serducha i to się nie zmieni.

Synowie mają w sobie góralską krew?

Tak. Obaj uwielbiają jeździć w nasze rodzinne strony. A ja niedawno zostałam honorową członkinią Towarzystwa Miłośników Starego Sącza, zawsze podkreślam więc swoje przywiązanie do tamtych stron. Ostatnio nawet podczas nagrań do „Europa da się lubić" usłyszałam: „Nie mów tak często o tym Starym Sączu. Już wszyscy wiedzą, że stamtąd jesteś. Będziemy musieli to wyciąć, bo program zrobi się za długi". „Ale to dla mnie ważne. I przynajmniej sobie powiedziałam" – pomyślałam.

eprasa.pl 5a7882fef2

POLITYKA

Walka o Trybunał Konstytucyjny. Nadchodzi decydujące starcie

W Trybunale Konstytucyjnym idą zmiany. Dzisiaj zasiada w nim ośmiu sędziów wybranych przez obecny Sejm – to większość w 15-osobowym składzie. Tyle że nie wszystkich uznaje opozycja i prezydent Karol Nawrocki. Wygląda jednak na to, że koalicja rządząca postanowiła się tym nie przejmować

Dorota Kowalska

To dość zadziwiające, że twarzą protestów pod Trybunałem Konstytucyjnym był Robert Bąkiewicz, polityk, bądź co bądź, mocno skompromitowany. Jarosław Kaczyński do protestujących dotarł dopiero później.

– To jest zamach stanu i tak powinien być traktowany. Wierzę, że nie minie rok i odpowiednie działania wymiaru sprawiedliwości będą już podjęte – powiedział prezes Kaczyński. – Ten atak był całkowicie bezprawny, obrona jest uzasadniona. Mamy prawo tutaj być i bronić Trybunału Konstytucyjnego. Są to działania o charakterze przestępczym. Niezależnie od tego, kto jaki mundur nosi, jeśli w tym uczestniczy, dopuszcza się przestępstwa. To jest legalna demonstracja – dodał.

Przed siedzibą TK zebrali się zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości. Jak sami mówili, bronili Trybunału przed odbiciem przez koalicję rządzącą.

Ale też stało się to, czego wszyscy spodziewali się już od dłuższego czasu. W środę Maciej Berek złożył w Sejmie ślubowanie na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Uroczystość odbyła się w obecności marszałka Włodzimierza Czarzastego. Nie pojawił się na niej prezydent Karol Nawrocki.

– Wręczyłem panu Maciejowi Berkowi decyzję Sejmu o wybraniu go na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Pan Berek złożył ślubowanie wobec prezydenta w obecności notariusza – wyjaśnił Czarzasty. – Rola Sejmu w tym momencie się kończy, natomiast chcę powiedzieć, że rozpoczyna się czas na normalne, na skuteczne działanie Trybunału Konstytucyjnego. Oczekuję, że będzie to się działo w najbliższym czasie – stwierdził.

Czarzasty dodał, że Trybunał nie będzie już podejmował decyzji, które będą dyktowane „przez pana Kaczyńskiego, przez pana Ziobrę, który jest zastępcą pana Kaczyńskiego, przez pana Berkowicza".

– Nie będzie również Trybunał Konstytucyjny działał na wykładnię prezydenta, bez względu na to, jak się nazywa, bo Trybunał Konstytucyjny jest ciałem niezależnym, a nie jest ciałem zależnym od prezydenta albo od jakiejkolwiek partii politycznej – mówił marszałek Sejmu.

Czarzasty stwierdził, że w sprawie wybranych sędziów TK prezydent się „zagalopował", ale też, przynajmmniej jego zdaniem, Nawrocki „gubi się" w momentach, gdy sytuacja dla kraju i panującej w nim demokracji jest trudna.

– Ślubowanie wobec prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie mogło się odbyć, bo właśnie przyjmuję w Pałacu Prezydenckim prezydenta Czarnogóry – skomentował prezydent Karol Nawrocki, pytany o ślubowanie Macieja Berka w Sejmie. Jak podkreślił, jeśli Berek „nie dokonał tej formalności, oczywistej dla studentów pierwszego roku studiów, że wobec prezydenta takie ślubowanie przebiega w bezpośrednim sąsiedztwie przynajmniej prezydenta i wobec prezydenta, najlepiej w Pałacu Prezydenckim, (...) to z całą pewnością nie jest sędzią Trybunału Konstytucyjnego".

Marszałek Sejmu wydaje się opinią prezydenta nie przejmować. Czarzasty powołał się za to na wtorkową opinię Komisji Weneckiej, która uznała, że prezydent powinien niezwłocznie odebrać ślubowanie od sędziów Trybunału Konstytucyjnego wybranych przez Sejm. Organ doradczy Rady Europy przekazał, że w przypadku zaniechania ze strony Nawrockiego sędziowie mogą złożyć przysięgę bez jego obecności, w formie przewidzianej przez prawo i skierowanej do głowy państwa.

Tak też się stało w przypadku Macieja Berka, nie pierwszy raz zresztą. Wcześniej prezydent nie odebrał ślubowania od czterech innych prawników wybranych w marcu na sędziów Trybunału. Ci również złożyli ślubowanie w Sejmie „wobec prezydenta".

– Linia przyjęta przez Kancelarię Sejmu i przez Sejm okazuje się zgodna z prawem – podsumował Czarzasty.

Jak nadmienił, „sędziowie, ośmiu wspaniałych, wjechali już na teren Trybunału Konstytucyjnego".

Chłodne przywitanie

Tu czekali na nich zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości pod wodzą Bąkiewicza.

FOT. PAP/MARCIN OBARA

Maciej Berek złożył ślubowanie w Sejmie i ma zrobić porządek w Trybunale. Ma na to pomysł

Trybunału bronił też jego prezes Bogdan Święczkowski.

Wiadomo, jak wyglądała rozmowa Święczkowskiego z Maciejem Berkiem i pozostałymi zaprzysiężonymi w Sejmie sędziami TK.

– Korzystając z ochrony SOP-u, wchodzicie państwo na teren Trybunału Konstytucyjnego. Warunkowo macie tylko zgodę w dniu dzisiejszym, żeby wejść tutaj, do Trybunału – powiedział do nich na korytarzu prezes Święczkowski. Następnie zwrócił się do samego Berka. – Przejdźmy do rozmowy – dodał, zapraszając sędziego do jednej z sal.

Potem, już przed TK, mówił, że uniemożliwił sędziom wejście do części sędziowskiej.

– Pan Berek nie został dopuszczony do orzekania do czasu uzyskania odpowiedzi od pana prezydenta, czy uznaje to ślubowanie za złożone w jego obecności – tłumaczył Święczkowski.

Ale on sam może mieć niebawem kłopoty. Zdaniem ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka nowo zaprzysiężeni sędziowie mają bezwzględny obowiązek podjąć pracę w gmachu przy Alei Szucha.

– Ja nie tylko sobie nie wyobrażam, ale wierzę, że obowiązkiem sędziego jest stawić się do pracy. Sędzia Maciej Berek również musi się stawić. To nie jest przywilej, to nie jest jego fanaberia. To jest jego obowiązek – podkreślił minister na antenie Polsat News.

I dodał, że osoby blokujące sędziom wstępu do Trybunału łamią prawo.

– Każda następna osoba, która uniemożliwi sędziom wykonywanie swojego obowiązku konstytucyjnego, zostanie postawiona najpierw przed prokuratorem, a później przed niezawisłym sądem – oświadczył minister Żurek. I zasugerował, żeby „folwark pana Święczkowskiego wreszcie się opamiętał".

– Prokuratura już zadziałała w przypadku szefa ochrony straży trybunalskiej, postawiła zarzuty i zawiesiła go w czynnościach – wyliczał Żurek. – W przypadku szefowej Kancelarii Trybunału, która wykonywała bezprawnie działania pana Święczkowskiego, zostały postawione zarzuty, również została zawieszona w czynnościach i prokuratura będzie tu absolutnie konsekwentna – dodał.

Według szefa resortu sprawiedliwości sędziowie, którzy złożyli ślubowanie, stanowią fundament odbudowy instytucji i powinni bezzwłocznie „zacząć planować restytucję działania Trybunału Konstytucyjnego". Jak zaznaczył, paraliż uderza przede wszystkim w obywateli.

– Sytuacja jest rzeczywiście bardzo trudna. Mamy zresztą złożone doniesienia do prokuratury przez obywateli, którzy od wielu lat nie mogą się doczekać rozpoznania ich skarg. Mam wrażenie, że te sprawy były wrzucone do szafy – mówił Żurek.

Wiadomo, że prokuratura prowadzi postępowanie dotyczące ingerencji w składy orzekające. Kolejne śledztwo dotyczy manipulowania składami i bezprawnego zmieniania składów przez byłą prezes TK Julię Przyłębską i obecnego prezesa – Bogdana Święczkowskiego.

Trybunał z problemami

Tak czy inaczej, mamy w tej chwili razem z Maciejem Berkiem ośmiu członków Trybunału Konstytucyjnego wybranych przez obecny Sejm. To większość w 15-osobowym składzie. Prezydent Nawrocki nie odebrał jednak ślubowania od pięciorga z nich. Sędziowie złożyli je więc w Sejmie z formułą, że czynią to „wobec prezydenta". KPRP nie uznaje tego za ślubowanie, a prezes TK Bogdan Święczkowski nie dopuścił nowych sędziów do orzekania.

Ale to niejedyny problem Trybunału Konstytucyjnego. Ten może w 2027 roku zostać bez budżetu, a w konsekwencji bez możliwości normalnego działania. Pod koniec sierpnia minister finansów Andrzej Domański poinformował, że w projekcie budżetu państwa na 2027 roku nie uwzględniono dochodów i wydatków TK. Resort tłumaczył, że przekazana przez Trybunał informacja nie została wcześniej uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne sędziów, czego wymagają przepisy. Bogdan Święczkowski przekazał ministrowi projekt budżetu mimo braku uchwały Zgro-

eprasa.pl 5a7882fef2

FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Przed siedzibą TK zebrali się politycy i zwolennicy PiS. Jak sami mówili, bronili Trybunału przed odbiciem go przez koalicję rządzącą

madzenia Ogólnego, wskazując, że dwukrotnie nie udało się go przyjąć z powodu braku kworum.

Siedmioro sędziów TK alarmowało, że prezes Bogdan Święczkowski nie zwołuje Zgromadzenia Ogólnego, które powinno zająć się tą sprawą.

Autorzy pisma podkreślili, że „w trosce o zapewnienie możliwości prawidłowego funkcjonowania TK", a także mając na uwadze »oczywistą potrzebę zagwarantowania praw pracowniczych wszystkich osób zatrudnionych w TK, jak również świadczeń dla sędziów w stanie spoczynku«, domagają się zwołania Zgromadzenia Ogólnego „z udziałem wszystkich sędziów Trybunału wybranych przez Sejm".

„Zwołanie Zgromadzenia Ogólnego Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie jest obowiązkiem sędziego Bogdana Święczkowskiego, kierującego pracami Trybunału" – czytamy w dokumencie.

Sędziowie podkreślają, że pozbawienie Trybunału środków finansowych „grozi całkowitą niemożnością realizowania jego zadań, a w konsekwencji pozbawieniem obywateli ochrony konstytucyjnych wolności i praw".

Święczkowski tłumaczył jednak, że przeprowadzenie posiedzenia jest niemożliwe z powodu sporu o udział w nim części sędziów.

Wobec narastającego w TK chaosu plan Donalda Tuska był zatem prosty: Maciej Berek, jego prawa ręka, zaprowadzi w nim porządek. I z nieoficjalnych informacji wynika, że jest pomysł, jak to zrobić. Tym bardziej że ponoć niektórzy z sędziów wybranych do TK jeszcze za czasów Zjednoczonej Prawicy mają dość zamieszania i chcą normalnie pracować.

W drodze do chaosu

Skąd ten szum wokół Trybunału Konstytucyjnego? Historia politycznych zawirowań wokół TK zaczęła się w 2015 roku. I, żeby było jasne, winowajcą całego zamieszania byli politycy ówczesnej koalicji rządzącej, czyli Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. To głównie ich głosami 8 października 2015 roku Sejm VII kadencji wybrał pięciu nowych sędziów: Romana Hausera, Krzysztofa Ślebzaka, Andrzeja Jakubeckiego, Bronisława Sitka i Andrzeja Sokalę, którzy mieli być następcami trzech sędziów kończących kadencję 6 listopada i dwóch, których kadencje kończyły się w grudniu, a więc już w czasie następnej kadencji parlamentarnej. Tak więc wybrano sędziów niejako „na zapas". Kilka dni później odbyły się wybory parlamentarne, które wygrało Prawo i Sprawiedliwość.

Prezydent Andrzej Duda nie odebrał ślubowania od wybranych sędziów, choć zgodnie z obowiązującą wówczas ustawą o Trybunale Konstytucyjnym powinien to zrobić, ale też podkreślał, że ich wybór nie był zgodny z konstytucją.

Także posłowie PiS zakwestionowali konstytucyjność wyboru sędziów, ale czekali na rozwój sytuacji. Wniosek w tej sprawie do TK złożyli sami posłowie KO. 3 grudnia 2015 roku TK uznał, że Sejm VII kadencji wybrał dwóch sędziów TK w sposób niezgodny z konstytucją (w miejsce tych, których kadencja kończyła się w grudniu), a wybór pozostałej trójki (w miejsce tych, których kadencja skończyła się w listopadzie) był z nią zgodny.

PiS, zanim jeszcze zapadło rozstrzygnięcie w Trybunale Konstytucyjnym, unieważnił wszystkie uchwały z 8 października 2015 roku i wybrał pięciu nowych sędziów TK: Henryka Ciocha, Lecha Morawskiego, Mariusza Muszyńskiego, Julię Przyłębską i Piotra Pszczółkowskiego. Prezydent Andrzej Duda w nocy odebrał od nich ślubowanie.

Henryk Cioch i Lech Morawski zmarli w 2017 roku. W ich miejsce wybrano Justyna Piskorskiego i Jarosława Wyrembaka i dlatego, zdaniem większości prawników, podobnie jak Mariusz Muszyński zasiadają w TK bezprawnie. Stąd nazwa „dublerzy."

– W sprawie wyboru sędziów TK to nie my złamaliśmy konstytucję, ale nasi poprzednicy w poprzedniej kadencji. My nie mogliśmy tolerować łamania konstytucji – mówił potem prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Politycy Platformy Obywatelskiej szybko zdali sobie z tego sprawę, że popełnili błąd, z którego skwapliwie skorzystali politycy Prawa i Sprawiedliwości.

– Za to działanie przepraszamy i jesteśmy przekonani, że na kanwie tej sprawy już nigdy więcej nie zdarzy się taka sytuacja – mówił już w grudniu 2015 roku Borys Budka, były minister sprawiedliwości.

– Co do tych dwóch uderzam się w pierś – wtórował mu Marcin Święcicki.

Krzysztof Brejza dodał z kolei, że „PO już wcześniej uderzyła się w pierś, składając wniosek do Trybunału Konstytucyjnego."

Kamila Gasiuk-Pihowicz stwierdziła, że wybór dwóch sędziów „na zapas" nie był najrozsądniejszym ruchem polityków Platformy, którzy najwidoczniej uznali, że większości sejmowa może wszystko. Ryszard Kalisz, prawnik, bez ogródek przyznał, że PO popełniła błąd i zrobiła to świadomie.

– Za dużo chciała. Doskonale wiedziała, że przegra wybory – ocenił.

Za błędy trzeba płacić. I koalicja rządząca właśnie to robi, starając się zakończyć niebezpieczną polityczną grę, którą sama rozpoczęła.

Walka z wiatrakami

Poprzedni minister sprawiedliwości Adam Bodnar działał powoli, z rozwagą, czym narażał się na krytykę tych, którzy uważają, że zmiany w wymiarze sprawiedliwości należy wprowadzać natychmiast. Po Prokuraturze Krajowej, odsunięciu rzeczników dyscyplinarnych powołanych przez Zbigniewa Ziobrę i wymianie prezesów sądów przyszedł czas na Trybunał Konstytucyjny.

Bodnar 4 marca 2024 roku nie z kim innym, a razem z Maciejem Berkiem, wówczas ministrem w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, politykami ugrupowań rządzącej koalicji oraz byłymi sędziami TK przedstawił założenia kompleksowej reformy Trybunału Konstytucyjnego. Koalicja położyła na stół cztery projekty: uchwały Sejmu RP w sprawie usunięcia aktów kryzysu konstytucyjnego lat 2015-2023 w kontekście działania TK, ustawy o zmianie konstytucji, ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ustawy wprowadzającej ustawę o TK.

Sejm przyjął uchwałę w celu usunięcia skutków kryzysu konstytucyjnego oraz przywrócenia zgodności działalności Trybunału Konstytucyjnego. W ten sposób zrealizował pierwszy z czterech punktów planu zreformowania TK. Prawnicy podkreślali jednak, że to swoista deklaracja polityczna, która nie zmieni stanu prawnego. Do tego potrzebna jest nowa konstytucja i nowa ustawa o Trybunale Konstytucyjnym.

Sytuacja zmieniła się nieco, kiedy koalicja rządząca postanowiła obsadzić wolne wakaty w Trybunale Konstytucyjnym, części sędziów skończył się bowiem czas urzędowania w TK. Jeszcze przed wyborem nowych sędziów Sejm przyjął uchwałę w sprawie Trybunału. Ściśle mówiąc, chodzi o uchwałę w „sprawie działań niezbędnych do zapewnienia spełniania przez TK wymogów sądu ustanowionego na mocy prawa, niezawisłego i bezstronnego". Stwierdzono w niej, że Trybunał przestał spełniać swoją funkcję jako organ bezstronny i niezawisły, służący obywatelom jako najważniejszy strażnik ich konstytucyjnych praw, co – jak zaznaczono – zostało potwierdzone przez polskie sądy i europejskie trybunały. W przyjętej uchwale stwierdzono też, że należy podjąć działania przywracające niezawisłość i bezstronność Trybunałowi Konstytucyjnemu.

W Sejmie i w sieci zawrzało

Jak można się było spodziewać, ślubowanie Macieja Berka i jego wejście z pozostałymi sędziami do TK wywołało falę komentarzy – tak na sejmowych korytarzach, jak i w internecie.

– To jest groteska. Ja komentuję poważne rzeczy. Komedii czy tragikomedii nie komentuję. To jest podsumowanie tego, jak wygląda ta koalicja. W przeddzień wyborów zamykają się w gabinetach, udają, że ślubują przed prezydentem, a podstawą ich działania nie jest konstytucja i ustawy, tylko różnego rodzaju opinie, uchwały, stanowiska. To nie ma nic wspólnego z państwem prawa i demokracją. A pan Berek bardzo źle zapisze się w historii polskiego wymiaru sprawiedliwości i TK – stwierdził szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki.

„Dość kpiny z państwa. Ślubowanie sędziego TK składa się wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, nie wobec sejmowych mebli. To nie jest kwestia dekoracji ani politycznego gestu, lecz podstawowa reguła ustrojowa. Maciej Berek, godząc się na tę farsę, nie przywraca powagi Trybunałowi. Przeciwnie: dokłada kolejną warstwę chaosu do instytucji już głęboko uwikłanej w spór polityczny. Nie da się wyjść z tego zapętlenia kolejnymi obchodzeniem prawa i symbolicznych procedur. Potrzebny jest konstytucyjny reset TK: nowe otwarcie, jasne zasady i instytucja zdolna odzyskać autorytet. To właśnie proponuje Rozwój Plus" – pisze Mateusz Morawiecki, były premier z PiS, obecnie lider Rozwoju Plus.

Inaczej na sprawę patrzą politycy koalicji rządzącej.

„Maciej Berek złożył ślubowanie. Zgodnie z prawem, konstytucją i opinią Komisji Weneckiej. Obstrukcja Nawrockiego jest bez znaczenia. Naprawiamy TK" – napisał Zbigniew Konwiński, szef klubu parlamentarnego KO.

A Tomasz Trela z Lewicy zaznaczył, że „Święczkowski ma obowiązek przydzielić sprawy każdemu legalnie wybranemu sędziemu. Jeżeli tego nie zrobi, odpowiednie służby państwa powinny zrobić z nim porządek". „Dość tego pisowskiego dziadostwa!" – podsumował.

Wydaje się, że walka o Trybunał Konstytucyjny wchodzi w decydującą fazę. Problem w tym, że bez zmian przeprowadzonych ponad podziałami zawsze przez którąś ze stron sporu politycznego będzie uznawany za atrapę, instytucję działającą w sposób nielegalny.

eprasa.pl 5a7882fef2

MEDYCYNA

Co naprawdę zawierała rozbita probówka z Irkucka? Czy Polsce grozi dziś epidemia dżumy?

Już nie covid, a dżuma stała się niedawno tematem numer jeden w doniesieniach medialnych dotyczących zdrowia i bezpieczeństwa. Informacja o przypadku zarażenia się tą chorobą w Irkucku postawiła na równe nogi służby sanitarno-epidemiologiczne i zaniepokoiła opinię publiczną. Również w naszym kraju

FOT. DOMENA PUBLICZNA

Obraz „Triumf śmierci" (1562) Pietera Bruegla, odzwierciedlający powszechny wstrząs i przerażenie wywołane „czarną śmiercią"

Jolanta Gromadzka Anzelewicz

Ponieważ rosyjskie służby nie potwierdzały wystąpienia takiego incydentu w instytucie ani wykrycia bakterii u zmarłej, zrodziło się szereg hipotez – być może fałszywych – a dotyczących tego, czy pałeczki dżumy nie były modyfikowane genetycznie.

Przypomnijmy. Jak donosiły media, Daria Szypiłowa, 28-letnia pracownica laboratorium Instytutu Przeciwdziałania Dżumie w Irkucku na Syberii, przypadkiem rozbiła probówkę zawierającą patogen dżumy płucnej. Kilka dni później trafiła do szpitala z ciężkim zapaleniem płuc.

Dżuma płucna jest szczególnie niebezpieczna – może przebiegać gwałtownie. Kobieta zmarła w nocy z 1 na 2 października. Jednak rosyjskie służby nie potwierdzają wystąpienia takiego incydentu w instytucie ani wykrycia bakterii u zmarłej. W kilku placówkach medycznych w regionie wprowadzono kwarantannę i objęto obserwacją medyczną około 200 osób, które miały z Szypiłową kontakt.

Zdaniem ekspertów w tej chwili nie ma w Polsce powodów do podnoszenia alarmu.

– W kwestii tego zdarzenia w Irkucku w dużej mierze jesteśmy zdani na domysły, bo nikt nawet nie potwierdził, że to jest dżuma – zastrzega prof. dr hab. Tomasz Smiatacz, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych GUMed. – Ta pani była podobno pracownikiem instytutu zawodowo zajmującego się właśnie pałeczkami dżumy. Z drugiej strony Irkuck leży dość blisko Mongolii, gdzie dżuma występuje endemicznie miejscowo w naturalnych warunkach, więc dżumy nie da się wykluczyć.

Do Polski nie dociera

W Europie dżumy nie ma, jest za to w Azji i Afryce. Występują również sporadyczne zachorowania w Stanach Zjednoczonych.

– Polska jest na tyle szczęśliwym krajem pod względem epidemiologicznym, że takie choroby, jak dżuma, tu nie docierają, a nawet jeśli dotrą z turystami, nie mają szansy rozprzestrzenić się dalej – zapewnia ekspert. Dlaczego?

– Dlatego, że dżumę przenoszą szczury, a ich los dość dobrze kontrolujemy – mówi prof. Smiatacz. – Podobnie jak pcheł zakażonych przez zainfekowane szczury, wiewiórki i króliki. W obecnych warunkach Rzeczpospolitej Polskiej, w trzeciej dekadzie dwudziestego pierwszego wieku, jesteśmy absolutnie bezpieczni, jeśli chodzi o zachorowania na tę zapomnianą już chorobę, szczęśliwie dla nas, jaką jest dżuma.

Dżuma (zwana też czarną śmiercią czy zarazą morową) to ostra choroba wywołana przez pałeczkę Yersinia pestis

TOMASZ SMIATACZ, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych GUMed

Jak przekonuje lekarz, to nie jest tak, że dżuma się na nas obraziła, już nas „nie lubi", i nie chce tu przyjść. To po prostu efekt podstawowych, żmudnych prac higieniczno-sanitarnych, przeciwepidemicznych prowadzonych przez służby sanitarno-epidemiologiczne, ale również weterynaryjnych. Jak zapewnia prof. Smiatacz, takiej klasycznej dżumy nie mamy się co obawiać. – Jeżeli nawet dojdzie do zawleczenia jej z jakiejś egzotycznej wycieczki, to myślę, że polscy medycy bardzo skutecznie się obronią – uspokaja.

Rzadka choroba

A czy pan profesor zetknął się kiedyś z jakimś „ zadżumionym"pacjentem? – pytamy.

– Nie, szczęśliwie nie zetknąłem się. Na tyle rzadka jest to choroba. Dżuma (zwana też czarną śmiercią czy zarazą morową) to ostra choroba wywołana przez pałeczkę Yersinia pestis. Do tego jeszcze jest to choroba bakteryjna – odpowiada Tomasz Smiatacz.

Dżuma nadal występuje w naturalnych ogniskach, a jej rezerwuarem są głównie gryzonie, ale też dzikie króliki, nornice itp.

„Najbardziej wrażliwe na dżumę są gryzonie, koty, człowiek. Niektóre zwierzęta (np. psy, konie, krowy i ptaki) są mało wrażliwe bądź niewrażliwe" – czytamy na stronie Głównego Inspektoratu Sanitarnego.

Pomoże prosty antybiotyk

Skuteczne leczenie jest możliwe, ale musi być podjęte jak najszybciej – najlepiej w ciągu doby od wystąpienia objawów.

– I dobrze nam znane, dość proste antybiotyki, w niektórych przypadkach wręcz doustne, skutecznie z nią walczą – twierdzi prof. Tomasz Smiatacz. W pierwszej linii takim antybiotykiem są aminoglikozydy, ale również doksycyklina, mfluorochinolony, czasem cefalosporyny – ale w mniejszym stopniu. Więc to

eprasa.pl 5a7882fef2

FOT. FACEBOOK/GUMED

Prof. dr hab. Tomasz Smiatacz, kier. Kliniki Chorób Zakaźnych GUMed

z jednej strony pokazuje, jak strategiczny i ważny jest dla nas dostęp do prostych antybiotyków. Ważne, żeby były produkowane na miejscu, w Polsce – dodaje profesor.

Dwie postacie dżumy

Dżuma w swej postaci klinicznej ma dwie formy. Jedna jest taką formą, w której wrotami zakażenia jest skóra, a najbardziej zajęte są lokalne węzły chłonne, które ropieją. Dostęp do antybiotyków, dezynfekcja i podstawowe zasady higieny i deratyzacji zapewne skutecznie poradzą sobie z tym problemem.

Druga postać kliniczna to tak zwana postać płucna dżumy. I ona jest znacznie groźniejsza. Dżuma płucna różni się od innych postaci przede wszystkim sposobem transmisji. Bakterie mogą przedostawać się do organizmu wraz z drobnymi kroplami wydzielanymi przez zakażoną osobę lub zwierzę podczas oddychania, kaszlu czy kichania. Według amerykańskich Centrów Kontroli i Prewencji Chorób (CDC) jest to jedyna postać dżumy, która może być przenoszona bezpośrednio między ludźmi, ale to się bardzo rzadko zdarza.

Groźna posocznica

Początkowo zakażenie może nie powodować wyraźnych objawów, ale w ciężkich przypadkach sytuacja może zmienić się bardzo szybko. W zaawansowanym stadium bakterie mogą przedostać się z płuc do krwiobiegu. Dochodzi wówczas do tzw. wtórnej dżumy posocznicowej.

Jeżeli wrotami zakażenia są płuca, choroba rozwija się bardzo gwałtownie. Dochodzi do obrzęku płuc i martwicy – również układu chłonnego płuc – i to bardzo źle rokuje. Jest trudna do leczenia.

– Tu nie ma dobrej szczepionki w odniesieniu do tej groźnej postaci płucnej – przyznaje profesor Smiatacz. – Ale maska na twarzy też działa i chroni przed zakażeniem.

Warto mieć w domu kilka masek – niezależnie, czy to covid, grypa, krztusiec czy dżuma płucna. Tego typu maska, a nawet jakaś osłona na twarz wykonana z prostych, domowych materiałów czy szmatek też będzie obniżała ryzyko zakażenia.

Nasz rozmówca przekonuje, aby nie ulegać złym emocjom.

– Bądźmy racjonalni – zachęca. – Pilnujmy, żebyśmy mieli dostęp do masek, do antybiotyków i żebyśmy mieli efektywną ochronę zdrowia, ale również bardzo efektywne służby przeciwepidemiczne. Ten niedoceniany sanepid...

Pałeczka odporna na antybiotyki?

– Chciałbym jeszcze powiedzieć o innej rzeczy, która jest bardzo hipotetyczna, ale potencjalnie możliwa, czyli intencjonalne użycie pałeczek dżumy, na przykład w postaci aerozolu, przez bioterrorystów – ostrzega Tomasz Smiatacz. – Jest to również możliwe w przypadku pewnych instytucjonalnych i państwowych działań. Nie wiemy tak naprawdę, co wydarzyło się w Irkucku. Jeżeli to były dzikie pałeczki dżumy, to jest to nieszczęście. Być może są tam prowadzone prace nad użyciem pałeczek modyfikowanych genetycznie, tak żeby były oporne na antybiotyki.

Program broni biologicznej

Tego typu działania Rosjanie prowadzili jeszcze w latach siedemdziesiątych. Zakrojony na szeroką skalę radziecki program broni biologicznej obejmował wykorzystanie takich patogenów, jak: tularemia, tyfus, gorączka Q, ospa prawdziwa, dżuma, wąglik, wenezuelskie końskie zapalenie mózgu, bruceloza oraz wirus Marburg.

– Akurat oni wówczas odnieśli sukcesy, jeśli chodzi o bakterie wąglika i słynne listy wąglikowe – wspomina prof. Smiatacz. – Bardzo się wtedy obawialiśmy, że ten, kto te listy wysyłał, uzyskał właśnie lekooporne pałeczki wąglika, które wcześniej były podatne na wszystko. Ale w kontekście wojny, która pewnie nie idzie po myśli żadnej ze stron, rodzą się pokusy, aby użyć stosunkowo tanich, niebezpiecznych, ale również budzących bardzo dużo paniki i złych emocji środków. Oczywiście nie ma żadnych podstaw, żeby powiedzieć, że to, co wydarzyło się w Irkucku, miało tego typu tło. Ale myślę, że gdzieś tam z tyłu głowy kołacze się myśl o bioterroryzmie i o państwowej formie bioterroryzmu, gdzie to państwo używa takiej broni w wojnie przeciwko innemu państwu, aby osiągnąć jakieś cele polityczne. Mówiąc krótko: pewnie niejeden sztab się głowi, jak tę wojnę wygrać.

REKLAMA 0011598352

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny
im. Janusza Korczaka w Słupsku Sp. z o.o.

Podmiot Leczniczy Samorządu Województwa Pomorskiego

ogłasza
wszczęcie postępowań kwalifikacyjnych na stanowiska:

Dyrektora ds. Lecznictwa

oraz

Lekarza z jednoczesnym pełnieniem funkcji Koordynatora Szpitalnego Oddziału Ratunkowego

Składanie ofert w obydwu konkursach:
do dnia 23.10.2026 r. do godz. 15.00.

Szczegółowe informacje na stronie **www.szpital.slupsk.pl**

REKLAMA 0111591631

eprasa.pl 5a7882fef2

TURYSTYKA

Michał Wójcik: Zakochać się w jakimś zamku to za mało

O zachwycie nad dawną architekturą, który potrafi zmienić całe życie, ruinach, które odzyskują dawną świetność i o cenie, jaką płacą ich opiekunowie lub właściciele, mówi Michał Wójcik – autor książki „Tańczący z zamkami, czyli subiektywny przewodnik po zamkach, pałacach i dworach". – Po wojnie komuna dorżnęła tę „pańską", „wredną", „krwiopijczą" spuściznę – tłumaczy

Anita Czupryn

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zamek w Świnach

Czym różni się zamek od pałacu, a pałac od dworu? Okazuje się, że to wcale nie jest oczywiste.

Zdarzało mi się przyjeżdżać do zamku, a właściciel mówił: „Witam w pałacu". Jestem historykiem, mediewistą, więc raczej nie mam problemów z rozróżnianiem obiektów i epok – zwykle wystarczy rzut oka. Zatem patrzę, a to nie żaden pałac, a zamek. Jak malowanie. Bywa, że coś ewidentnie barokowego funkcjonuje dziś jako zamek. Jedziemy do Łańcuta i wszyscy przewodnicy, wszystkie drogowskazy witają nas w zamku. Na Boga, kiedy patrzy się na ten obiekt, żadnej zamkowatości w nim nie ma. Podobnie jest z dworami. Łatwo rozpoznać dworek z Soplicowa, ale dworem równie dobrze może być wieża mieszkalna albo gotycki czworobok. Ta nomenklatura się miesza. Dużo zależy od właściciela: jak on sam postrzega i przedstawia swój obiekt. I o tym też był nasz program telewizyjny. O tym, jak właściciele sami je traktują, jakimi darzą emocjami. Ale „Mam zamek" powstał również dlatego, że w Polsce coś drgnęło. Nie trzymamy się już tak kurczowo przekonania, że jeżeli coś zostało zniszczone przez Szwedów czterysta lat temu, to musi pozostać trwałą ruiną. Konserwatorzy powoli, z oporami, ale jednak wychodzą naprzeciw właścicielom i godzą się na jakąś formę odbudowy czy rekonstrukcji.

Zawsze myślałam, że zamek służy obronie, w pałacu mieszka wyższa arystokracja, na przykład książęta, a w dworach ziemianie i drobniejsza szlachta.

Tymczasem i król może mieszkać w dworze, który jest prostym gotyckim klockiem, a zwykły szlachcic czy arystokrata w zamku. W epoce romantyzmu, co utrwaliła też literatura, nie tylko „Pan Tadeusz", byli szlachcice, którzy mianowali się ostańcami, królami zamczysk. Tacy szaleni, wpółobłąkani Gerwazowie zostawali w rozsypujących się ruinach i samozwańczo ogłaszali władcami odchodzącego świata. Bo wraz z tą architekturą odchodził też etos. Nie chcę tego rozstrzygać. Niech każdy na własną rękę bawi się w rozróżnianie pałaców, zamków i dworów. Oczywiście ortodoksi i historycy sztuki nie mają z tym problemu, ale dla nas może to być po prostu zabawa.

Ile mamy zamków w Polsce? Pisze pan, że ich sytuacja jest lepsza niż dziesięć lat temu. Jak wyglądamy na tle Europy?

Mamy około czterystu zamków. O wiele lepiej było przed wojną. Po wojnie komuna dorżnęła tę „pańską", „wredną", „krwiopijczą" spuściznę. Nie konserwowano tego, co się bez właścicieli rozpadało. Wiele pałaców, zniszczonych przez Niemców albo później przez komunistów, ograbiono i pozostawiono samopas. Lata pięćdziesiąte, sześćdziesiąte, siedemdziesiąte były koszmarne, a w osiemdziesiątych destrukcja była już totalna. Paradoksalnie niektóre obiekty ratowały PGR-y. Dyrektor nie chciał pracować w baraku. Przyjemniej było po pańsku: za biurkiem arystokraty czy ziemianina, nawet w jego fotelu, jeżeli ocalały jakieś meble. Kiedy PGR-y padły, nawet to szlag trafił. Pozostawione bez opieki budynki rozkradano. W latach dziewięćdziesiątych jeździłem na Dolny Śląsk i pamiętam wielkie tiry na niemieckich rejestracjach, którymi wywożono okiennice, portale, rzeźby, płaskorzeźby, kolumny. Wszystko pakowano zresztą polskimi rękoma. Lokalni mieli te ruiny gdzieś: ich rodzice przyjechali zza Buga, z Kresów, a oni sami nie czuli mięty do tych poniemieckich obiektów. Na szczęście to się już zmieniło. Ale jeśli pyta pani, ile tego jest, to powiem, że za mało. Mogliśmy uratować więcej. Proszę zobaczyć, jak to wygląda w Niemczech, Czechach czy na Słowacji. Tam wiele takich budowli jest w doskonałym stanie. Niektóre wyglądają, jakby właściciele dopiero wyszli i zostawili na stole jeszcze dymiącą zupę. To nie jest przesada. Armia Czerwona szła ławą w kierunku Berlina. W Polsce centralnej polscy komuniści próbowali jeszcze jakoś powstrzymywać marszałków, przynajmniej niektórzy. Ale na tak zwanych Ziemiach Odzyskanych, na Śląsku, Pomorzu, w zachodnim pasie, było już bez trzymanki. „Dożynanie germańskiej gadziny" odbywało się na nieruchomościach. Kradzieże, wywożenie dzieł sztuki transportami na wschód. To, co zostało, palono i niszczono z premedytacją. Ocalało tak mało, że choćby z tego powodu zasługuje to na ochronę przez wszystkie służby publiczne. Dziś na naszych oczach zachodzi też inny proces: Polska staje się bogatym krajem, ludzie się bogacą. Ci, którzy kiedyś jeździli po ruinach małymi fiatami czy rowerami, teraz jako zamożni ludzie mogą realizować swoje pasje inaczej. Stać ich na kupno obiektu, czasami w opłakanym stanie, i ratowanie go za swoje ciężko zarobione pieniądze. Kręcąc program „Mam zamek", byliśmy świadkami tego procesu. To bardzo podnosi na duchu.

Niektórzy kupują zamek czy pałac, a potem odbudowują jak chcą, nie trzymają się wytycznych konserwatora. I powstają koszmarne obiekty.

Wiem, że w Polsce toczą się różne dyskusje. Ich odpryskiem była choćby wystawa na Zamku Królewskim w Warszawie – „Ostatni zamek. Zamczystość polska: od Wawelu do Stobnicy". Odniosłem wrażenie, że to szydera z pretensji niektórych Polaków, by mieć swój zamek. Twórcy wystawy pokazali ten proces na zdjęciach. Oto jakiś wiejski kibel, przystanek, bar czy speluna zostają „uzamkowione", dostawia się nich jakieś gotyckie wieżyczki z pustaków albo plastiku, żeby nadać temu pozór dawności. Ale na tej wystawie oberwało się nawet ludziom, którzy zabytki ratują i mam wrażenie, że jednak sprostali wysokim estetycznym wymaganiom twórców wystawy. Druga sprawa to opór konserwatorów. Najlepszym przykładem jest podnoszenie z ruin Mirowa i Bobolic. Jarosław Lasecki przeszedł drogę przez mękę, by tego dokonać. Był jednak uparty i zdeterminowany, postawił na swoim, choć zapłacił za to wysoką cenę (choćby wspomnianej szydery). I teraz można dyskutować, czy to dobrze zrobiony obiekt, czy, jak chcą niektórzy, tak koszmarna replika, że aż zęby bolą. Tymczasem odbiorcy, czyli publika, zagłosowali nogami. Walą tam dzikie tłumy turystów. Szlak Orlich Gniazd zawsze był popularny, bo jest piękny i jest tam wiele romantycznych ruin. Ale kiedy Lasecki „wskrzesił" zamek w Bobolicach, pojawiły się tam tłumy dotąd niespotykane. Ludzie chcą to oglądać.

Dlaczego tak kochamy zamki i pałace?

Francuzi też lubią swoje zamki nad Loarą. Nie wiem, jak to wyjaśnić. W tych starych miejscach jest magia.

Politycy proponowali kiedyś odbudowę wszystkich zamków na Szlaku Orlich Gniazd.

Tak, była taka koncepcja PiS-u: wskrzesić zamki Kazimierza Wielkiego. Ale to był tylko chwilowy zryw w prawicowej polityce historycznej. PiS miał wówczas wystąpienia, moim zdaniem

eprasa.pl 5a7882fef2

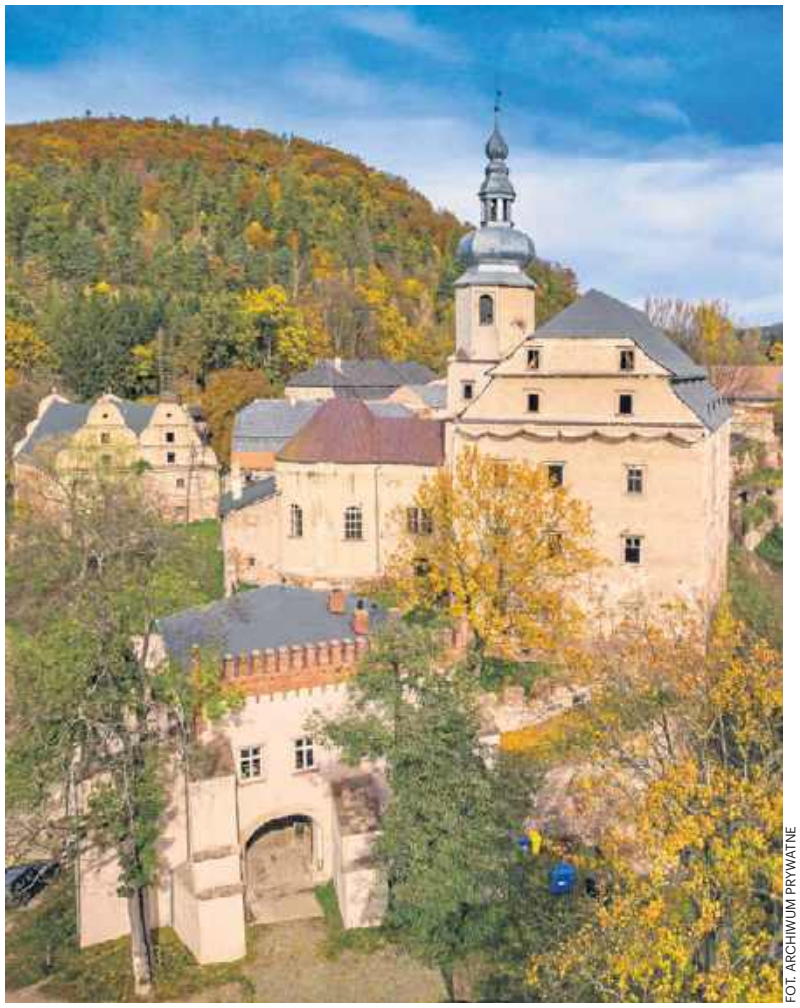
FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zamek Sarny

kompletnie kretyńskie, na temat ratowania dziedzictwa narodowego i celu, jakiemu miałoby to służyć.

Dlaczego kretyńskie?

A czy coś się w tej sprawie ruszyło? „Ratujmy" zawsze dobrze brzmi. Ale jeśli tak, to rzeczywiście ratujmy. Potrzebne jest prawodawstwo, które pozwoli ludziom kupować takie obiekty, zaciągać nisko oprocentowane kredyty, a później je faktycznie ratować, dbać o nie, właściwie gospodarzyć. Przecież ci właściciele wkładają w nie przede wszystkim własne pieniądze. Publiczne dotacje to tylko ułamek, zresztą przyznawane uznaniowo. Państwo chętnie ratuje kościoły, i dobrze, bo mamy wiele wspaniałych zabytkowych obiektów, ale jeśli chodzi o prywatne siedziby, ogląda i mlaska nad każdą złotówką.

Usłyszał pan od jednego z właścicieli, że zamku nie należy remontować za swoje.

To jeden z punktów dekalogu Martina Sobczyka, właściciela zamku Sarny. On oczywiście remontuje przede wszystkim za swoje, nie oszukujmy się. Walczy jednak o dotacje, stypendia, inne środki, bo pamiętajmy, że to kolejne przykazanie tego dekalogu – właściciel, który splajtuje, jest największym zagrożeniem dla obiektu, pociągnie go za sobą na dno. Doprowadzi do katastrofy. Tymczasem te obiekty –przynajmniej ja je tak traktuję – są naszym wspólnym dziedzictwem. Sobczyk kupił zamek, jest jego właścicielem i za niego odpowiada, ale drzwi do zamku są otwarte dla wszystkich. Żaden prywatny właściciel nie zabierze swojego zamku czy pałacu do grobu. Budowla zostanie. Będziemy do niej przyjeżdżać i dumać nad naszą skomplikowaną historią. Na tak zwanych Ziemiach Odzyskanych jest to zresztą bardziej skomplikowane. Znam ludzi, którzy odzyskują obiekty, które niegdyś należały do ich rodzin. Inni po prostu lubią stare, piękne rzeczy, czują do nich sentyment i wkładają w nie duszę. Ratuują, aby otworzyć dla publiczności. Wiem także, że wielu ludzi, taka prywatna „opieka" nad zabytkami może boleć. Estetycznie. Kiedyś robiliśmy z Joanną Lamparską program „Kup pan zamek". Byliśmy z wizytą w Pieszycach. Słyszeliśmy, że to istny Disneyland: są tu a'la barokowe freski z Putinem, Marilyn Monroe itd. Rzeczywiście, zastaliśmy tu orgię złota i kolorów. Ale cóż, to prywatna sprawa właściciela. Tak mu w duszy grało, w taki sposób odnowił zabytek. Na zdrowie. To, co zrobił, przejdzie do annałów, już jest historią. Wiele obiektów jest jednak podnoszonych z ruin zgodnie ze sztuką. Takim ludziom trzeba kibicować, a państwo polskie powinno pomagać. To, jak Martin Sobczyk odnowił kaplicę Jana Nepomucena w Sarnach, jak państwo Agnieszka i Krzysztof Wieczorkowie uratowali „galerię cesarzy" w Strudze, jak Andrzej Meller odsłonił freski w Ciechanowicach – to są przykłady, od których robi się ciepło na sercu.

Opisuje pan w książce, jak Jacek Drogosz dostał kiedyś klucz do zamku w Świnach i do niego wszedł. Wiele lat później go kupił. Co zapamiętał z tamtej pierwszej wizyty?

Skrzyp drzwi. To świetna opowieść. Na dole, przy drodze, mieszkał człowiek, który trzymał do zamku klucz. Drogosz wziął go, otworzył bramę i usłyszał skrzyp starych zawiasów tkwiących w tym miejscu od kilkuset lat. Przeszedł go dreszcz, jakby dotknął go sam anioł. Zrozumiał wtedy, że to miejsce ma coś. I gdy po latach nadarzyła się okazja kupna tego zamku, zrobił to. Skrzyp drzwi pozostał. Nie zniszczył go, nie zaolejował tych zawiasów. My wszyscy, turyści, którzy przyjeżdżamy i wchodzimy do zamku, możemy przeżyć ten sam dreszcz. Dla ludzi wrażliwych na takie rzeczy to ważne.

Co pana bohaterowie robili najpierw, kiedy zamek stawał się ich własnością?

Czyścili. Każda działka pozostawiona na rok, dwa, trzy zarasta takimi chwastami i samosiejkami, że robi się las. Najpierw trzeba wyciąć ten gąszcz, wyciągnąć z niego ruiny czy obiekt. Potem archeologia i konserwacja. Gotyckie mury mogą przetrwać kilkaset lat, ale przecież wszystko się sypie. Trzeba ciągle konserwować, ciągle ratować. Niedawno usłyszałem, że w Chocimiu kawał muru runął do fosy. Oglądałem też relację o zawaleniu się dwunastowiecznej wieży w Hiszpanii. Tak się dzieje, kiedy nikt tego nie dogląda. Trzeba stale mieć zabytek na oku, sprawdzać, doglądać, upewniać się, czy czegoś nie należy zreperować.

Martin Sobczyk początkowo sądził, że Sarnami będzie się zajmował z doskoku. Kiedy zrozumiał, na co naprawdę się zdecydował?

Przyjeżdżał z doskoku, ale skoro zamek był już jego, chciał go ratować. Jak pani jedzie na swoją działkę, to wie, że trzeba zrobić to, tamto i jeszcze coś. On przyjeżdżał i myślał: „Jezus Maria, jeszcze to, jeszcze tamto, bo zaraz coś się zawali, tu coś runie, sąsiad robi coś źle". Zrozumiał, że tak się nie da. Przyjechał na tydzień, dwa, ale to zawsze było za krótko. To muszą być miesiące. A potem coraz dłużej. Zakochać się w zamku to za mało. To musi być miłość wierna, jak w dobrym małżeństwie. Każdego dnia trzeba poświęcać tej osobie, w tym przypadku obiektowi, czas, energię, emocje. Wszystko, co mamy najlepszego, trzeba włożyć w ten zamek.

Ale książka jest szersza. Opisuje pan także miejsca, do których pojechał sam.

Tak, choćby Prabuty. Zamek jest ruiną. Lokalny historyk amator zrobił jego makietę i ustawił ją na jednym ze zrujnowanych skrzydeł. Opisałem przede wszystkim historię tego miejsca. Jest też niesamowita twierdza z epoki mykeńskiej koło Nowego Sącza. Na Górze Zyndrama pracują archeolodzy, więc nie ma miejsca na fantazje. Dr hab. Marcin Przybyła to fenomenalny kustosz i gawędziarz. Opowiedział mi o swoim odkryciu tak, że sam poczułem się jak bohater „Iliady". Podobnie Maria Bicz-Suknarowska i opiekunowie Morawicy ze strony Kościoła. Wiem, że nie zrobią temu obiektowi krzywdy. Wszędzie, gdzie jeździliśmy, wyglądało to dobrze. Na przykład w Świnach panowie Harkawy i Drogosz rozważali rekonstrukcję dolnego zamku. Architekci przygotowali projekty, wizualizacje, ale w pewnym momencie właściciele zmienili zdanie. Dostrzegli w tym, co jest takie piękne, że uznali: może lepiej nie ryzykować? A jeśli popełnią błąd albo zrobią coś, co za dziesięć czy dwadzieścia lat nie będzie już obowiązywało w historii sztuki? Na razie nie chcą odbudowy.

Który z pana rozmówców powiedział uczciwie, ile go to wszystko kosztowało, także poza pieniędzmi?

Każdy mówił uczciwie o pieniądzach. Przy dużych obiektach to są miliony złotych. Ktoś się przyznał, że wydał czterdzieści milionów. Ale mnie interesowało coś innego, nie proces wydawania kasy. Z ratowaniem zabytków jest jak z przeszczepem organów: ratując go, oddaje mu się całego. Część po części. Sam chciałem kiedyś kupić gotycki zamek, wiele lat temu można to było zrobić za przysłowiową złotówkę. Takie było prawo. Nie zrobiłem tego, bo wiedziałem: co z tego, że kupię? Później trzeba obiekt ratować, a wtedy potrzebne są i pieniądze, i czas, i wszystko, łącznie z duszą, którą trzeba oddać. Nie każdy proces ratowania przebiega łatwo. Czasami coś się zawali, ktoś coś przy remoncie spieprzy. Inni rzucają kłody pod nogi, jeszcze ktoś inny jest zazdrosny. Bywa, że ktoś kogoś nie lubi i działa po złości. Taka walka kosztuje. Zawały, wrzody, cholesterol, ciśnienie. Ludzie naprawdę ryzykują życie, żeby ratować zabytki.

Trzeba też wytrwać przez lata, kiedy remont pochłania pieniądze, a efektów jeszcze nie widać.

Czasami nie widać nic, choć wydano już setki tysięcy, nawet miliony złotych. Ręce opadają. Przychodzi depresja, pojawiają się problemy między małżonkami, w rodzinach. Ilu osobom się nie udało? Pamiętam jak w poprzednim programie „Kup pan zamek" pojechaliśmy do pałacu, którego właściciel opowiedział, że decyzję o zakupie zabytku podjął razem z kilkoma innymi przyjaciółki. Każdy kupił sobie pałac. Po kilkunastu latach w swoim pałacu został tylko on. On wytrzymał, one nie. Wycofały się. Ktoś splajtował, ktoś dostał zawału, komuś po prostu przeszło. Nie udało się. On sam też zapłacił wysoką cenę. Zatem udało się w jednym na dziesięć przypadków.

Rozmawiał pan z właścicielami o tym, kto zajmie się zamkiem czy pałacem po nich?

To bardzo trudny temat. W książce akurat o tym nie piszę, ale wraca to w prywatnych rozmowach. Właściciele, często już starsi państwo, mówią, że to dla nich – w jesieni życia – największe wyzwanie. Dzieci kontynuowanie pasji rodziców często kompletnie nie interesuje. Może zainteresuje wnuki, a może nie. I co w tedy? Poświęciło się zabytkowi całe życie, wszystkie pieniądze i emocje, i nagle: o kurczę, co dalej? Nie ma dziedzica. Nie ma nikogo, kto to pociągnie. A przecież jeszcze trzeba coś dodać, naprawić. Szczęśliwi ci, którzy znaleźli w rodzinie kogoś gotowego kontynuować to dzieło. Żeby to robić, naprawdę trzeba rzucić wszystko inne. Ktoś jest muzykiem? Nie będzie już grał na skrzypcach, chyba że w walącej się komnacie. Musi poświęcić się ratowaniu i utrzymywaniu obiektu. Humanista czy matematyk musi się przekwalifikować, zostać zarządcą w dobrym znaczeniu tego słowa. Majordomusem, który kłóci się z chłopami, rolnikami, hydraulikami, używając nieparlamentarnych wyrazów. Każdy, kto coś remontował, wie, że nie są to spokojne chwile. Nie będę wymieniał obiektów, ale niektórzy ludzie właśnie z tego powodu gasną. Nie mają dziedzica i nie wiedzą, komu to zostawić. Przekazać w testamencie państwu polskiemu? Nie ma gwarancji, że państwo zaopiekuje się tym godnie. A co jak prezydent miasta czy burmistrz będzie mieć to w nosie albo władzom lokalnym zabraknie środków?

eprasa.pl 5a7882fef2

PSYCHOLOGIA

Boimy się odmówić, nie chcemy urazić, czyli jak wpadamy w spiralę zobowiązań i manipulacji

Wiedza i inteligencja nie dają odporności na manipulację. Czasem wystarczy sympatia, poczucie zobowiązania albo obawa, że ominie nas ostatnia szansa. O tym, jak rozpoznać ukrytą presję i odzyskać swobodę powiedzenia „nie", mówi psycholożka i psychoterapeutka Alicja Stankiewicz

Anita Czupryn

FOT. 123RF

Alicja Stankiewicz: Wdzięczność nie jest zobowiązaniem. Mogę doceniać czyjś gest i nadal powiedzieć „nie"

Napisała pani książkę o manipulacji. Czy teraz widzi ją pani wszędzie?

Jeśli mówimy o książce, to rzeczywiście: trwa jej promocja, więc teraz często ją widzę. Ale rozumiem, że pyta pani o samą manipulację. Myślę, że jestem bardziej wyczulona na różne techniki manipulacyjne, choć nie rozglądam się dookoła po to, żeby każdą z nich rozpoznawać i nazywać. Z tym tematem jestem zaznajomiona od wielu lat. Studiowałam również marketing i biznes, a techniki wpływu wykorzystywane w sprzedaży poznawałam już podczas studiów. Ta wiedza przede wszystkim pomaga mi się zatrzymać. Właśnie o tym jest moja książka: większa świadomość pozwala zauważyć, że ktoś próbuje nas w coś wciągnąć. Nie jest jednak tak, że kiedy skończymy studia i zdobędziemy wiedzę, stajemy się odporni na manipulację. Wcale tak nie jest.

Której technice sama pani najłatwiej ulega, choć doskonale wie, jak ona działa?

Na pewno najłatwiej ulec sympatii, czasem nawet pewnemu zauroczeniu drugą osobą. To mechanizm związany z lubieniem: kiedy kogoś lubimy, łatwiej nam się do niego zbliżyć, a jemu łatwiej coś od nas uzyskać. Przykładem może być pani w sklepie, w którym robię zakupy. Wybieram ten warzywniak, a nie inny, bo zawsze możemy przyjemnie porozmawiać, uśmiechnąć się do siebie. Podobnie z fryzjerką, którą darzę sympatią. Nawet jeśli czasem coś mi nie pasuje, nie ma to już tak wielkiego znaczenia. Po prostu ją lubię, więc do niej wrócę.

Ale sama sympatia nie jest jeszcze manipulacją. Załóżmy, że idę na rozmowę o pracę i mówię osobie, która ma ją ze mną prowadzić: „Ma pani piękne kolczyki". Czy próbuję nią manipulować, czy po prostu nawiązuję kontakt? Czy manipulacja zaczyna się wtedy, gdy chcę osiągnąć coś kosztem drugiego człowieka?

Zdecydowanie to drugie. Mogą mi się podobać pani kolczyki i mogę chcieć wyrazić swoją opinię. Nie musi za tym stać zamiar przyciągnięcia pani uwagi, zdobycia sympatii po to, żeby coś pani sprzedać albo uzyskać coś dla siebie, choćby tę pracę. O manipulacji mówimy wtedy, gdy ukrywamy swoje intencje i próbujemy skłonić drugą osobę do zrobienia czegoś dla nas wbrew jej woli. Możemy lubić sąsiada, sąsiadkę czy innych ludzi. Samo lubienie nie jest manipulacją.

Lubimy tych, którzy nas lubią.

Tak. Lubimy też tych, którzy są do nas podobni: mają podobne zainteresowania, podzielają nasze wartości, mają zbliżone poczucie humoru. Różne rzeczy mogą nas łączyć. Gdybyśmy nie lubili ludzi podobnych do nas, byłoby to trochę tak, jakbyśmy nie lubili samych siebie. Mamy prawo lubić innych. Kłopot zaczyna się wtedy, gdy ktoś wykorzystuje tę sympatię do własnych celów. Wywiera na nas presję, żebyśmy zrobili coś, na co nie mamy ochoty albo czego nie potrzebujemy.

Lubimy też myśleć, że manipulacji ulegają ludzie naiwni. Inteligentni również dają się na nią złapać?

Tak. Jestem psycholożką, a też mi się to zdarza. Jedną z pułapek jest właśnie myślenie: „Mnie nie da się zmanipulować, bo jestem inteligentny, wszystko już wiem i znam te techniki". To tak nie działa. Inteligencja ani wykształcenie nie dają nam immunitetu. Są badania wskazujące, że osoby o większej zdolności do analitycznego myślenia mogą rzadziej ulegać niektórym mechanizmom i lepiej odróżniać informacje prawdziwe od fałszywych. Samo formalne wykształcenie nie gwarantuje jednak odporności. Choćby w przypadku sympatii nie zawsze łatwo zauważyć, czy ktoś próbuje nas wykorzystać. Jest też społeczny dowód słuszności. Znajomi mówią: „Ten lekarz jest naprawdę świetny, idź do niego". Sprawdzili go, wierzą, że jest dobry, pomógł im, więc myślę, że pomoże również mnie. Korzystam z informacji ze swojego otoczenia, szukając najlepszej możliwości. Może się jednak okazać, że ten lekarz mi nie pomoże. Ale takie rekomendacje są nam potrzebne. Nie musimy przecież znać wszystkich lekarzy i prawników ani orientować się w medycynie, prawie, finansach czy budownictwie. Ufamy ekspertom, a potem weryfikujemy to zaufanie w praktyce. Ważne, żeby umieć się wycofać, kiedy widzimy, że ktoś nie spełnia naszych oczekiwań, zamiast dalej w to brnąć. Tu pojawia się kolejny mechanizm: utopionych kosztów. Nie chcemy wycofywać się z raz podjętej decyzji, bo wydaje nam się, że źle to o nas świadczy. Chcemy być konsekwentni, spójni, myśleć o sobie, że wiemy, co robimy. Przyznanie nawet przed samym sobą: „Podjąłem złą decyzję, wycofuję się" nie jest przyjemne.

Ale dlaczego tak łatwo oddajemy komuś własny osąd? Wystarczy pewny głos, tytuł przed nazwiskiem?

Korzystanie z wiedzy ekspertów jest racjonalną strategią. Problem zaczyna się wtedy, gdy mylimy sygnały kompetencji z samą kompetencją. Tytuł naukowy, garnitur, stanowisko, specjalistyczne słownictwo, nawet ton głosu czy duża liczba obserwujących na Instagramie albo Facebooku mogą działać jak skróty poznawcze. Widzimy człowieka w białym kitlu i myślimy: „To pewnie lekarz". Widzimy mundur policjanta: „To na pewno policjant". Przywiązujemy większą wagę do słów takiej osoby, bo w naszym umyśle pojawia się myśl: „On na pewno wie więcej". Po to idziemy do lekarza, prawnika czy specjalisty od podatków, żeby dowiedzieć się czegoś, czego sami nie wiemy. Zakładamy, że jego rada w danej dziedzinie będzie trafna. Tymczasem czasami mamy do czynienia tylko z etykietką. Ktoś nazywa się psychologiem, choć nim nie jest, a inni przyjmują to za prawdę.

Pamiętam sprawę Andrzeja Samsona, psychologa i psychoterapeuty oskarżonego o przestępstwa seksualne wobec dzieci. To drastyczny przykład tego, jak bardzo można zaufać komuś uznawanemu za autorytet. Media zapraszają eksperta w jednej dziedzinie, a on z czasem zaczyna wypowiadać się o wszystkim. Co jest groźniejsze: fałszywy ekspert czy prawdziwy ekspert, który wychodzi poza swoje kompetencje? Przy okazji, zawsze mnie śmieszą ci domorośli „eksperci", którzy siadają przed telewizorem z piwem i komentują mecz, że oni zagraliby lepiej.

Dopóki siedzimy przed telewizorem i każdy z nas „zna się" na piłce nożnej, nie jest to jeszcze takie groźne. Fałszywe autorytety mogą jednak wyrządzić dużo krzywdy. Ktoś udaje lekarza, przepisuje niewłaściwe leki i może doprowadzić nawet do czyjejś śmierci. Ktoś inny udaje specjalistę od podatków, rozlicza znajomych albo zakłada biuro, a ludzie ponoszą konsekwencje jego działań. Takie autorytety niewątpliwie są niebezpieczne. Kiedy natomiast prawdziwy ekspert wypowiada się w obszarze, na którym się nie zna, to – i myślę o tym teraz, rozmawiając z panią – również staje się w pewnym sensie fałszywym autorytetem. Skoro się na czymś nie znam, dlaczego wypowiadam się tak, jakbym się znała? Jeśli świadomie wykorzystuję do tego swoją pozycję, jest to także pewien rodzaj manipulacji. Podobnie może zachowywać się prezes firmy: „Jestem prezesem, znam się na wszystkim i nie pozwolę, żeby ktokolwiek mi coś tłumaczył". Profesor historii nie musi znać się na ekonomii, a profesor prawa na medycynie.

Chyba że studiował również medycynę albo się nią pasjonuje. Tego przecież nie wiemy.

Oczywiście. Wtedy jednak możemy wypowiadać się inaczej: „Mam taką wiedzę, z mojego punktu widzenia wygląda to w ten sposób. Być może istnieje inne podejście, być może ktoś widzi inne możliwości". Zostawiamy przestrzeń do dyskusji, zamiast mówić autorytarnie, tak jakby nikt nie miał prawa nam przerwać. Tu dochodzimy do perswazji. Próbujemy przekonać kogoś do swojego punktu widzenia za pomocą argumentów, ale nie za wszelką cenę. Druga osoba też ma prawo się wypowiedzieć, mieć inne zdanie, zgodzić się z nami albo nie.

„Wszyscy tak robią" – ten argument właściwie niczego nie dowodzi, a jednak potrafi nas przekonać. Dlaczego?

Przede wszystkim często jest nieprawdziwy. Mówimy „wszyscy", choć w rzeczywistości chodzi o jakąś grupę. Możemy powiedzieć: „Wszyscy chodzą", ale przecież są osoby, które nie chodzą.

Ten argument napędza też różne mody. Na przykład: wszyscy kupują książki okre-

eprasa.pl 5a7882fef2

ślonej autorki, bo mówi się, że pisze wspaniałe kryminały, więc ja też powinnam je mieć i znać.

Tak: inni mają, ja nie mam, więc też chcę. Pojawia się obawa, że będę gorzej postrzegana. „To ze mną jest coś nie tak, skoro tego nie mam. To ze mną jest coś nie tak, skoro nie biegnę za innymi". Tym bardziej wątpimy w siebie, im słabsze mamy poczucie własnej wartości i im mniej ufamy swoim wyborom. Bardziej potrzebujemy wtedy, żeby inni coś za nas zrobili, wybrali albo wskazali, bo nie wierzymy, że nasze decyzje będą dobre.

Dlaczego tysiąc polubień potrafi zmienić naszą ocenę produktu, człowieka, a nawet poglądu?

Znów wróciłabym do lubienia i do społecznego dowodu słuszności. Influencer nie musi być gwiazdą telewizyjną ani aktorem, którego darzę szacunkiem czy podziwem. Może wywodzić się ze społeczności, z którą się utożsamiamy. Czujemy wtedy, że jest nam bliższy: „Jest taki jak ja". Kiedy reklamuje produkt, łatwiej mu wierzymy. Wcześniej pokazywał swoje dzieci, dom. Widzimy, w jakim pomieszczeniu nagrywa rolkę, jak się porusza, jak mówi. Zaczynamy go lubić z różnych powodów: jest do nas podobny, chcielibyśmy być tacy jak on albo po prostu poznajemy go dzięki temu, co opowiada o sobie. Influencerka czy influencer buduje w ten sposób relację z odbiorcami. Jest ona jednostronna: my lubimy tę osobę, ale ona nas nawet nie widzi, nie wie, jak wyglądamy. Mimo to czujemy się bliżej niej. Jeżeli taką osobę podziwiam, podoba mi się jej życie i chciałabym być taka jak ona, a do tego słyszę: „Zobacz, ten krem działa", zaczynam wierzyć, że tak jest. Zwłaszcza gdy pokazuje: „Z jednej strony mam zmarszczkę, z drugiej jej nie ma". Nagrywa to, a ja myślę: „Skoro to widzę, to jest to prawda". W ten sposób influencerzy sprzedają nam produkty, najpierw wzbudzając w nas poczucie, że są naszymi znajomymi. Do tego widzimy pod postem tysiące lajków, więc pojawia się przekonanie, że „inni to lubią, to musi być dobre". Z pewnością są produkty, które rzeczywiście są dobre. Pamiętajmy jednak, że influencerka reklamuje je nie dlatego, że nas lubi, lecz dlatego, że chce je sprzedać i na tym zarabia.

„Tylko dziś", „Ostatnia szansa", „Zostały dwie sztuki". Dlaczego te komunikaty tak na nas działają?

Odwołują się do rzadkości i obawy, że coś stracimy. „Ostatnie dwie sztuki", czyli za chwilę już nie będę mogła tego kupić. „Zostało jedno miejsce", czyli jeśli się nie zapiszę, nie wiem, czy takie szkolenie jeszcze się pojawi. Stracę możliwość uczestnictwa w nim. To wiąże się z FOMO, od angielskiego „fear of missing out": obawą, że coś nas ominie. Inni skorzystają, a ja nie. Nie lubimy tracić. Amos Tversky i Daniel Kahneman opisywali awersję do straty: strata zwykle boli bardziej niż cieszy równoważny zysk. Na przykład utrata stu złotych może boleć bardziej niż cieszy zyskanie stu złotych. Boimy się, że później czegoś już nie będzie. Jeśli jednak damy się wciągnąć we wszystkie takie hasła, stracimy dużo pieniędzy, a dom zapełni się niepotrzebnymi gadżetami. Warto się zatrzymać i powiedzieć sobie: „Zaraz, to szkolenie może być dla mnie wartościowe i chciałabym w nim uczestniczyć, ale może nie teraz, bo nie mam na nie pieniędzy. Poczekam do jutra. Może miejsce nadal będzie dostępne, a ja przemyślę, czy mogę sobie na to pozwolić, czy naprawdę tego chcę i potrzebuję". To, co trudno dostępne, wydaje się bardziej atrakcyjne, bardziej wartościowe, czasem nawet lepszej jakości. A do tego nie chcemy, żeby coś nas ominęło.

Z własnego doświadczenia znam też trudność z wycofaniem się z pochopnego „tak". Umawiam się z koleżanką, a potem zaglądam do kalendarza i widzę, że w tym czasie mam wizytę u lekarza. Nikt mnie nie przymuszał, ale już czuję ciężar zobowiązania. Dlaczego tak trudno zmienić decyzję, która nam nie służy?

Najpierw warto zapytać, co panią skłoniło do tej zgody. Dlaczego powiedziała pani: „Tak, spotkam się z tobą", zanim sprawdziła, czy ma czas? Być może nie chciała pani urazić drugiej osoby. Może wcześniej zrobiła coś dla pani, a teraz chce się pani odwdzięczyć. „Pomogła mi, więc co? Nie umówię się z nią na kawę?". Zgadzamy się, nawet nie sprawdzając, czy mamy w tym czasie inne spotkania. A potem zaglądamy do kalendarza i okazuje się, że jednak mamy. Co się wtedy pojawia? Lęk, że jeśli odmówię, ona się obrazi? Będzie źle na mnie patrzyła? Nie zechce już więcej mi pomóc? To spirala zobowiązania: skoro ktoś coś dla mnie zrobił, czuję, że kiedy poprosi mnie o cokolwiek, powinnam się zgodzić. Tymczasem druga osoba również z jakiegoś powodu zdecydowała się nam pomóc, wesprzeć nas czy coś dla nas zrobić. To była jej decyzja. Możemy się odwdzięczyć, ale nie każdą przysługę musimy odwzajemnić. Oczywiście wzajemność jest bardzo ważnym mechanizmem: spaja społeczności i pozwala im przetrwać. Ja robię coś dla ciebie, ty dla mnie, wspieramy się. Nie oznacza to jednak, że każda uprzejmość musi zostać od razu odwzajemniona. Można powiedzieć: „Bardzo ci dziękuję. Doceniam, że wtedy mi pomogłaś. Chętnie się z tobą spotkam, ale w innym terminie". A jeśli już potwierdziłam spotkanie, warto zadzwonić: „Przepraszam, umówiłam się z tobą, ale zajrzałam do kalendarza i mam wtedy inne zobowiązanie. Czy możemy zmienić termin?".

Pisze pani także o gaslightingu. Jak odróżnić go od zwykłego konfliktu? I dlaczego osoba poddawana takiej manipulacji zaczyna bardziej ufać manipulatorowi niż sobie?

Gaslighting nie oznacza po prostu, że coś pamiętamy inaczej. Mamy do tego prawo: pani może pamiętać ze spotkania coś innego niż ja. Możemy nawet się o to posprzeczać, a potem znowu pójść na kawę bez obrażania się. W gaslightingu chodzi o systematyczne podważanie sposobu, w jaki druga osoba postrzega rzeczywistość po to, aby przejąć nad nią władzę i nie przyznawać się do porażki w obronie swojego JA. Ze strony manipulatora padają komunikaty: „Wymyślasz", „Nigdy tego nie powiedziałem", „Przesadzasz", „Masz problemy z pamięcią". Albo: „Weź się ogarnij, zajmij się sobą. Jak zaczniesz myśleć, będzie ci lepiej w życiu". Służą osłabianiu zaufania do własnego osądu, własnej percepcji i obniżaniu poczucia własnej wartości osoby zmanipulowanej. Jeśli dzieje się to przez dłuższy czas, człowiek przestaje wierzyć temu, co czuje, w co wierzy i jakie ma potrzeby. Zastanawia się: „Może rzeczywiście przesadzam? Może ten ucisk w klatce piersiowej nie jest wyrazem lęku i tego, że źle się czuję w tej sytuacji? Może to ze mną jest coś nie tak, bo przecież powinno mi być dobrze?". Przestajemy ufać sobie i szukamy potwierdzenia wyłącznie u tej drugiej osoby.

Jak współczesny świat zarabia na naszym lęku? Po czym poznać, że ktoś informuje o zagrożeniu, po czym wykorzystuje je do wzbudzania strachu?

Lęk bardzo skutecznie przyciąga uwagę, bo nasz mózg jest szczególnie wyczulony na informacje o potencjalnym zagrożeniu. Dlatego współczesny świat potrafi ten mechanizm świetnie monetyzować. Media zyskują nasze kliknięcia i czas, platformy społecznościowe – zaangażowanie, reklamodawcy – uwagę, a firmy mogą najpierw pokazać nam problem, którego powinniśmy się obawiać, a następnie sprzedać rozwiązanie. „Możesz stracić zdrowie", „Twoje dane nie są bezpieczne", „Twoje dziecko może zostać w tyle", „Jeśli nie kupisz teraz, stracisz okazję". Najpierw pojawia się niepokój, potem sposób na jego zmniejszenie. Wykorzystywanie strachu zaczyna się wtedy, gdy zagrożenie jest wyolbrzymiane, przedstawiane bez kontekstu albo powtarzane w taki sposób, żeby utrzymać nas w napięciu. Często pojawia się też presja czasu: „Musisz zdecydować teraz", „Jeżeli tego nie zrobisz, konsekwencje będą poważne". Charakterystyczne jest również szybkie przejście od wzbudzenia lęku do podsunięcia konkretnego rozwiązania: kup, zagłosuj, kliknij, udostępnij, zapisz się. W takich sytuacjach warto analizować źródła i dane, zamiast przyjmować wszystko za prawdę pod wpływem wywołanych emocji. Sprawdźmy, skąd pochodzi informacja i jaka intencja za nią stoi. Co osoba albo firma posługująca się takim komunikatem chce osiągnąć.

Człowiek, który ma poczucie własnej wartości i ufa sobie lepiej, broni się przed manipulacją?

Na pewno nie chodzi o to, żeby przestać ufać ludziom, zacząć wszystkich monitorować i sprawdzać, jakich technik próbują wobec nas używać. Chodzi raczej o to, żeby nie oddawać automatycznie drugiej osobie prawa do decydowania za nas. Dlatego pewne znaczenie ma poczucie własnej wartości, ale jeszcze ważniejsze jest zaufanie do własnych ocen, potrzeb i granic. Osoby mniej pewne siebie, niezdecydowane czy silnie potrzebujące aprobaty mogą być bardziej podatne na wpływ, ponieważ łatwiej zaczynają wątpić we własne zdanie. Trzeba też pamiętać, że wielu sposobów funkcjonowania uczymy się w ciągu życia. Kiedyś mogły nam pomagać w relacjach albo chronić przed odrzuceniem. Jeśli ktoś od dziecka słyszał: „Dobrze, idź do koleżanki, skoro nie chcesz siedzieć z matką", mógł nauczyć się, że odmowa oznacza zranienie drugiej osoby i powinna wywoływać poczucie winy. W dorosłości taki mechanizm może zwiększać podatność na manipulację emocjonalną. Co ważne, osoba, która w ten sposób wpływa na innych, nie zawsze robi to świadomie. Żeby się chronić, przede wszystkim warto zatrzymać automatyczną reakcję. Dać sobie czas na decyzję, którą mielibyśmy podjąć pod wpływem reklamy czy manipulacji ze strony innej osoby. Jeżeli ktoś wywołuje we mnie silne poczucie winy, lęk, presję albo nagle bardzo intensywnie mi schlebia: „Jaka ładna bluzeczka", „Jak pięknie wyglądasz", warto nie podejmować decyzji od razu. Podobnie w reklamie: „Tylko teraz", „Ostatnia szansa", „Za chwilę oferta znika" – właśnie wtedy dobrze dać sobie czas. Warto więc nie tyle pytać: „Czy ktoś mną manipuluje?", ile: „Co się teraz ze mną dzieje? Dlaczego nagle czuję, że muszę się zgodzić, kupić, ustąpić albo podjąć decyzję natychmiast?". Taka uważność, połączona z umiejętnością pozostania przy własnym zdaniu, jest jednym z najlepszych zabezpieczeń przed manipulacją.

Jakie pytania warto sobie zadać, kiedy ktoś próbuje nas do czegoś przekonać?

Przede wszystkim: „Czy naprawdę mogę tej osobie odmówić bez późniejszego wypominania? Czy mogę powiedzieć »nie« i nadal będziemy w dobrych relacjach?". Warto też poznawać siebie: „Jaki rodzaj manipulacji działa na mnie najmocniej? W jakich sytuacjach staję się najbardziej podatna?". Jeśli chodzi o autorytet: „Czy ta osoba rzeczywiście jest ekspertem w tej dziedzinie? Na czym opiera swoje twierdzenia? Czy mogę zweryfikować je w niezależnym źródle?". Jeżeli kierujemy się wyborami innych: „Czy to, za czym wszyscy pędzą, będzie dobre również dla mnie? Czy ja także tego potrzebuję?". Ważny jest czas: zatrzymać się, zamiast od razu podejmować decyzję. W mediach społecznościowych warto pytać: „Czy lubię tę osobę, czy jej ufam? Czy rzeczywiście ma kompetencje, żeby rekomendować mi ten produkt? Czy ta rekomendacja ma sens? Czy ten produkt jest mi potrzebny?". W przypadku oferty, która za chwilę ma zniknąć: „Czy będzie dostępna również jutro?". I jeszcze: „Gdybym podejmowała tę decyzję jutro, czy wybrałabym tak samo?". Pamiętajmy, że wdzięczność nie jest zobowiązaniem. Mogę doceniać czyjś gest i nadal powiedzieć „nie". Starajmy się również patrzeć nie tylko na pojedyncze gesty, choć one są ważne, lecz na cały wzorzec zachowania i kontekst. Czemu służy to, co ktoś do mnie mówi? Jakie są konsekwencje? Jak ja się z tym czuję? Czy przy tej osobie jest mi dobrze, czy czuję się deprecjonowana? Jeżeli czuję się deprecjonowana, warto się zatrzymać i pomyśleć, czy mogę się z tej sytuacji wycofać.

Książka

Alicja Stankiewicz
„Techniki manipulacji. Kto i jak na nas wpływa", Wydawnictwo RM, Warszawa 2026

eprasa.pl 5a7882fef2

SPOŁECZEŃSTWO I TECHNOLOGIA

Profesor Frey: Sztuczna inteligencja to szansa na ożywienie gospodarki. Ale nie ma gwarancji, że tak się stanie

– Dziś największe zagrożenie związane ze sztuczną inteligencją to fakt, że nie spełni ona oczekiwań. Większa wydajność pracy wcale nie musi się przełożyć na poprawę jakości życia. W wielu miejscach świata może być odwrotnie. Europa musi nadrabiać zaległości – mówi profesor Carl Benedikt Frey, ekonomista z Uniwersytetu Oksfordzkiego

Agaton Koziński

Główne pytanie dotyczące sztucznej inteligencji w tej chwili brzmi: czy stanowi ona rozwiązanie, czy zagrożenie? Jak Pan na nie odpowiada?

Przede wszystkim nie odnosząc się do dylematu, który pan zarysował w pytaniu, gdyż moim zdaniem to fałszywy dylemat. Dziś największe zagrożenie związane ze sztuczną inteligencją to fakt, że nie spełni ona oczekiwań.

Nie spełnia oczekiwań? Przecież obecnie wszyscy bez wyjątku podkreślają, że to przyszłość.

To spójrzmy na naszą teraźniejszość. W całej Europie zmagamy się z problemem generowania wzrostu gospodarczego, który jest nam potrzebny, aby sfinansować nasze opiekuńcze państwa, nasze usługi społeczne, poprawić standard życia na kontynencie. Europejska gospodarka stała się teraz grą o sumie zerowej – gdy jednym się poprawia, to innym pogarsza. Dziś można poprawić własny standard życia jedynie kosztem kogoś innego. To powoduje wiele napięć w społeczeństwie. Prowadzi to do złej polityki, z jaką mamy obecnie do czynienia. I szczerze mówiąc, bez sztucznej inteligencji trudno sobie wyobrazić, jak można by to odwrócić. Sztuczna inteligencja jest przez wszystkich postrzegana jako nasza największa nadzieja na szybki wzrost wydajności gospodarczej. Pytanie, czy ona jest w stanie to oczekiwanie zaspokoić.

Dziś sztuczna inteligencja raczej jest postrzegana jako źródło lęku – że pozbawi ludzi pracy. Podobnie jak rewolucja przemysłowa w XIX w. zmusiła całe grupy ludzi do radykalnej zmiany stylu życia.

Oczywiście, nie mam zamiaru zamiatać pod dywan ryzyk, wad i kosztów społecznych związanych z wchodzeniem w nasze życie sztucznej inteligencji. W wyniku jej upowszechnienia część osób może stracić miejsca pracy. Wcale to zresztą nie musi być konsekwencja automatyzacji, jak często się przewiduje. Sztuczna inteligencja sprawi natomiast, że staniemy się bardziej samodzielni. Na przykład dzięki jej instrukcjom będziemy w stanie samemu naprawić różne urządzenia – a to sprawi, że nie będzie zarabiać na tym serwis. W konsekwencji w niektórych branżach pojawi się presja na obniżkę wynagrodzeń czy wręcz zwalnianie ludzi z pracy. Nie będzie ona dotyczyć wyłącznie zawodów fizycznych, ale również umysłowych. Oprócz tego pojawi się presja związana z kosztami energii, ponieważ centra danych zużywają ogromne ilości energii. Napięć będzie więcej. Pojawiają się obawy związane z cyberbezpieczeństwem, a nawet zagrożeniami egzystencjalnymi.

Egzystencjalnymi?

Wiele osób boi się, że sztuczna inteligencja nie będzie zgodna z ich wartościami, a potencjalnie okaże się zagrożeniem dla ludzkości. Są też tacy, którzy obawiają się, że autonomiczne systemy uzbrojenia mogą wywołać konflikt. Obie te obawy różnią się co do prawdopodobieństwa, ale mimo to nie powinniśmy ich po prostu zamiatać pod dywan.

Teraz kreśli Pan scenariusze jak z „Terminatora" czy „Matrixa". Filmowa rzeczywistość może stać się faktem?

Żaden konkretny scenariusz nie wydaje mi się bardzo prawdopodobny. Natomiast dość oczywiste jest, że sztuczna inteligencja ma znaczący wpływ na cyberbezpieczeństwo. Obserwujemy już przypadki, w których systemy SI włamują się do innych firm. Jeśli takie narzędzia będą sterować systemami uzbrojenia, Bóg jeden wie, co może się wydarzyć.

Rozmawiamy przy okazji Pana książki „How Progress Ends". Stawia Pan w niej tezę, że moment wielkiego skoku naprzód jest bardzo krótki, a po nim następuje stagnacja, albo wręcz kryzys. W którym momencie tej rewolucji obecnie się znajdujemy?

Wspomniałem wcześniej, że sztuczna inteligencja to nasza najlepsza szansa na ożywienie wzrostu gospodarczego. Nie oznacza to jednak, że wzrost nastąpi automatycznie tylko dlatego, że mamy sztuczną inteligencję. Jeśli cofniemy się do lat 90. i przyjrzymy się rewolucji komputerowej, to dzisiejsza sztuczna inteligencja nie jest jeszcze tak przełomowa, jak komputery i internet w latach 90. A co nam dała rewolucja komputerowa? Zapewniła dostęp do zgromadzonej na świecie wiedzy, którą w formie smartfona nosimy w kieszeniach. Ale także sprawiła, że trwający przez ostatnią dekadę wzrost wydajności gospodarki ograniczył się w dużej mierze do Stanów Zjednoczonych. Warto więc zastanowić się, czy sztuczna inteligencja rzeczywiście ożywi gospodarki w Europie.

Póki co rozwija się ona przede wszystkim poza Europą.

Dlatego musimy dokładniej przemyśleć, w jaki sposób ta technologia powinna oddziaływać na nasze instytucje i nasze motywacje. Ja sam pracuję w środowisku akademickim. W nim obowiązuje zasada: „publikuj albo zgiń". Bez publikowania nikomu nie uda się zrobić w tym środowisku kariery. Co to oznacza? Są dwie możliwości. Albo będziemy wykorzystywać sztuczną inteligencję po to, by móc realizować więcej projektów, albo będziemy ją wykorzystywać do większego zgłębienia jednej konkretnej kwestii. Wbrew pozorom to złożony dylemat. Więcej publikacji pozwala poprawić pozycję w świecie nauki. Ale jeśli nie będziemy zachęcać ludzi do podejmowania ryzyka i poszerzania granic wiedzy, nie uzyskamy przełomowych innowacji.

Kwadratura koła.

Dlatego tym bardziej trzeba zadbać o to, by regulacje nie hamowały innowacji w dziedzinie sztucznej inteligencji. Oczywiście, część przepisów jej dotyczących jest niezbędna, choćby po to, by zapewnić bezpieczeństwo. Ale należy sprawdzić, czy te regulacje nie faworyzują dotychczasowych graczy, czy umożliwiają nowym firmom wejście na rynek. Potrzebujemy nowych firm, które wykorzystują sztuczną inteligencję do opracowywania nowych produktów i branż, aby osiągnąć znaczący, trwały wzrost gospodarczy. Wcześniej nawiązał pan do czasów rewolucji przemysłowej. Ona de facto uruchomiła cały proces zmian, od maszyny parowej doszliśmy do samolotów, rakiet i antybiotyków. Udało się to osiągnąć, bo robiliśmy rzeczy, które wcześniej były nie do pomyślenia. Ważne jest, by teraz utrzymać taką sytuację.

Jeszcze raz wrócę do Pana książki i jej głównej tezy. Dlaczego obawia się Pan, że tak dynamiczny rozwój technologii doprowadzi do stagnacji? Owszem, mogą wystąpić nierównowagi, część będzie korzystać na zmianach, a część tracić. Ale Pan twierdzi, że efektem rozwoju może być ogólna flauta. Dlaczego?

Ciągle nie do końca wiemy, jakiego typu zmiana to będzie. Na pewno w części zawodów nastąpi automatyzacja, która doprowadzi do tego, że ludzie stracą pracę. Na przykład pojazdy autonomiczne, prace nad nimi są już bardzo zaawansowane. W kolejnych miastach w Stanach Zjednoczonych pojawiają się już autonomiczne taksówki. Wkrótce osoby pracujące jako kierowcy ciężarówek czy autobusów mogą zacząć być zastępowani przez rozwiązania autonomiczne. Ale to jedyny kierunek zmian. Sztuczna inteligencja zmniejszy bariery wejścia na rynek w zakresie tworzenia treści i usług profesjonalnych. Choćby praca księgowego – z wykorzystaniem sztucznej inteligencji stanie się ona łatwiejsza niż bez niej. Podobnych zawodów jest więcej. SI sprawi, że wystąpi fala offshoringu, poszczególne biznesy będą się przenosić w różne części świata. Poza tym wiele osób będzie mogło łatwiej wykonywać różne czynności samodzielnie.

Dał Pan przed chwilą przykład, jak dzięki sztucznej inteligencji będziemy sami dokonywać drobne naprawy, zamiast wzywać na pomoc specjalistów.

Właśnie. A jeśli przeniesiemy więcej czynności do sfery nieodpłatnej produkcji domowej, będzie to miało realne przełożenie na gospodarkę. Niektórzy doświadczą spadku dochodów albo nawet stracą pracę. Jak zrównoważyć takie zakłócenia? Jedyne, co możemy zrobić, to spróbować stworzyć nowe branże i nowe rodzaje pracy.

Zawsze taki był efekt wszystkich zmian cywilizacyjnych.

Dziś w USA większość obywateli wykonuje zawody, które w 1940 r. jeszcze nie istniały. Trzeba było je wymyślić. Podobnie jest z obecną zmianą. Stare zawody będą znikać, trzeba będzie tworzyć nowe. Ale by do tego doszło, trzeba zadbać o to, by firmy, które będą je tworzyć, nie były dławione nadmiernymi obciążeniami regulacyjnymi.

Jeremy Rifkin w starej książce – z 2001 r. – „Koniec pracy" postawił tezę, że w przyszłości praca stanie się luksusem. Większość ludzi będzie siedzieć

eprasa.pl 5a7882fef2

FOT. JAKUB SZYMAŃSKI KPRP

Prof. Frey: Zmiany technologiczne mogą oznaczać niepokoje (na zdjęciu: protesty w Irlandii przeciw budowie centrów sztucznej inteligencji)

w domu i uzyskiwać jedynie tzw. dochód podstawowy, wypłacany na przykład za oglądanie reklam w telewizji. Może Rifkin trafnie przewidział przyszłość?

Nie można wykluczyć, że dojdzie do zmian w normach kulturowych. Nasza gospodarka cały czas ewoluuje. Weźmy pod uwagę na przykład Stany Zjednoczone – są one obecnie około dziewięć razy bogatsze niż w 1900 roku. Jednocześnie Amerykanie poświęcają o 10 proc. więcej czasu na wypoczynek – zajmują się dziećmi, ogrodnictwem lub innymi niezarobkowymi czynnościami. Cały czas większość czasu przeznaczają na pracę zarobkową, ale wiek temu musieli pracować więcej.

Jak głęboko te normy kulturowe będą ewoluować?

Na razie nie widzimy niczego, co sugerowałoby, że sztuczna inteligencja sprawi, że praca zarobkowa stanie się reliktem przeszłości. Ale na pewno jednym z możliwych scenariuszy wpływu SI na nasze życie jest skrócenie liczby godzin przeznaczonych na pracę. Przeszliśmy od siedmiodniowego tygodnia pracy do sześciodniowego, a następnie do pięciodniowego. Potencjalnie moglibyśmy przejść na cztery lub trzy dni, jeśli sztuczna inteligencja na to pozwoli i jeśli zauważymy dzięki temu ogromny wzrost wydajności. Podkreślam słowo „jeśli" – bo teraz takiego zjawiska nie obserwujemy. Nie skupiajmy się zresztą tylko na tym, jak będziemy pracować. Jeśli sztuczna inteligencja przełoży się na większą wydajność, to warto się zastanowić, jak to wykorzystać do wzmocnienia naszych systemów opieki społecznej. Jak sprawić, aby wszyscy mogli korzystać z dobrobytu, który dzięki obecnym innowacjom powstaje. Tu już potrzebne będą dobre decyzje polityczne.

Rozmawiamy o jasnej stronie księżyca. Ale trzeba też pamiętać, że istnieje jego ciemna część. Nie można wykluczyć, że obecna rewolucja technologiczna sprawi, że nowo powstałe bogactwo zostanie skupione w pojedynczych rękach, a większość ludzi znajdzie się na marginesie zmian. Wtedy reakcją będzie kolejna rewolucja. Jak duże jest takie ryzyko?

Na pewno trzeba brać pod uwagę sytuację, że obecne przemiany technologiczne nie będą przebiegać wszędzie w ten sam sposób. Możliwe, że pojawią się większe niepokoje. Nie mam absolutnie żadnego pojęcia, jak one będą wyglądać, czy to będzie kolejna rewolucja bolszewicka, czy przybiorą one jakąś inną formę. Całkowicie natomiast możliwe, że w niektórych miejscach świata dojdzie do niepokojów, a w innych do zachowania stabilności społecznej i wspólnego dobrobytu. Pod tym względem to też sytuacja typowa dla rozwoju cywilizacji. Spójrzmy na przykład na rozkład zasobów naturalnych. W niektórych miejscach na świecie jest ich więcej, w innych mniej. Nie wszyscy też potrafią z nich efektywnie korzystać. Na przykład Norwegia zyski z gazu efektywnie dzieli między całą społeczność za pośrednictwem specjalnego funduszu majątkowego. W innych krajach zasoby surowców energetycznych w żaden sposób nie przekładają się na poprawę jakości życia lokalnych społeczności. W pewnym sensie sztuczna inteligencja może dać podobne efekty. Nawet masowe odkrycia, zmiany technologiczne nigdy nie sprawiają, że osiąga się powszechny dobrobyt.

Za globalną rewolucją technologiczną stoją konkretne firmy. Dominują Amerykanie, za nimi plasują się kraje azjatyckie. Europa zostaje w tyle. Co to oznacza dla naszego kontynentu?

Wciąż nie wiemy, kto ostatecznie zgarnie największe zyski z tej rewolucji. Nie ma pewności, czy głównymi beneficjentami będą dostawcy modeli podstawowych. Mogą oni przypominać linie lotnicze: sama technologia jest imponująca, ale silna konkurencja sprawia, że prowadzenie takiego biznesu niekoniecznie oznacza wysokie zyski. Już teraz chińskie modele wywierają presję na ceny abonamentów, które mogą pobierać amerykańskie firmy technologiczne. Ta presja może z czasem jeszcze wzrosnąć. Prawdziwe pytanie brzmi więc: gdzie będzie powstawała wartość? W samych modelach sztucznej inteligencji czy w przedsiębiorstwach, które wykorzystają tę technologię, by skuteczniej produkować obrabiarki, farmaceutyki i inne towary? W tym właśnie Europa wciąż ma atuty. Jesteśmy silni w branży farmaceutycznej, chemicznej i maszynowej. Jeśli nauczymy się wykorzystywać sztuczną inteligencję do rozwijania tych sektorów, możemy odnieść znaczące korzyści. Nie wolno jednak wyciągać z tego wniosku, że możemy spokojnie oddać innym przywództwo w tym obszarze. Kto nie uczestniczy w rozwoju kluczowej technologii, ten nie ma wpływu na jej kształt i musi polegać na innych. Europa nie może pozwolić sobie na taką zależność. Potrzebuje własnej siły przetargowej.

Jak duże jest ryzyko, że przez brak własnych autorskich rozwiązań w dziedzinie sztucznej inteligencji Europa po prostu znajdzie się na marginesie?

Takie niebezpieczeństwo jest realne. Jedna innowacja często otwiera drogę następnej. Jeśli przegapimy obecną falę, możemy nie uczestniczyć również w kolejnej. W Europie częściowo już to przerabialiśmy. Przegapiliśmy rewolucję w dziedzinie oprogramowania, a teraz po raz kolejny odczuwamy konsekwencje technologicznego zapóźnienia – tym razem w sztucznej inteligencji. Historia pokazuje, jak trudno odwrócić taki trend. Jeśli porównamy mapę innowacji w technologiach kosmicznych z lat 60. z mapą z początku XXI wieku, to zobaczymy w większości te same miejsca. Wczesne innowacje przyciągają talenty, kapitał i zasoby, tworząc klastry, które utrzymują swoją dominację przez dekady. Europa musi zatem stworzyć własne centra rozwoju technologicznego. Mamy doświadczenie w nadrabianiu zaległości, ale nie zawsze kończy się ono sukcesem. Airbus zdołał dogonić Boeinga, natomiast w półprzewodnikach Europa nie osiągnęła podobnego rezultatu. Różnica polega na charakterze konkurencji. Gdy powstawał Airbus, lotnictwo było już stosunkowo dojrzałą branżą. Boeing stanowił więc cel, który nie zmieniał się radykalnie w trakcie rywalizacji. W półprzewodnikach technologia rozwijała się znacznie szybciej, a cel nieustannie się przesuwał.

Głównym problemem Europy jest niska elastyczność pozwalająca przystosowywać się szybko do zmian.

W przypadku sztucznej inteligencji sytuacja jest jeszcze trudniejsza. Nie wiemy nawet, które rozwiązania okażą się dominujące: duże modele językowe, małe modele, modele świata czy zupełnie inne technologie. Europa musi zabezpieczyć się na różne scenariusze i wspólnie stworzyć warunki sprzyjające innowacjom. Skala rynku ma bezpośrednie znaczenie dla opłacalności innowacji. Rozdrobnienie ogranicza możliwości rozwoju i zmniejsza potencjalne zyski. Jeśli Europa chce przełamać swój cyfrowy deficyt innowacyjności, musi zmierzyć się właśnie z tymi strukturalnymi problemami.

FOT. MATERIAŁY AUTORA

Prof. Carl Benedikt Frey

Ekonomista Uniwersytetu Oksfordzkiego. Autor m.in.: „The Future of Employment: How Susceptible Are Jobs to Computerisation?", „How Progress Ends: Technology, Innovation, and the Fate of Nations"

eprasa.pl 5a7882fef2

Maciej Starnawski

Nowy singiel

Maciek Starnawski, pochodzący z Radomia wokalista, multiinstrumentalista i autor tekstów oraz muzyki, wydał nowy singiel „Almanach". Artysta wraca w nim do własnych doświadczeń, błędów i decyzji z przeszłości. Piosenka powstała wiosną 2020 roku i była jedną z pierwszych kompozycji Starnawskiego. Tekst i muzykę stworzył niemal jednocześnie. Początkowy pomysł pojawił się bardzo szybko, choć później artysta dopracowywał utwór. Pierwsza aranżacja była bardziej popowa i gitarowa. Ostateczną wersję przygotował kilka miesięcy temu wspólnie z Adamem Bieranowskim. Tytuł utworu nawiązuje do filmu „Powrót do przyszłości". Starnawski wskazuje na almanach jako księgę, która w filmowej historii pozwalała wpływać na bieg wydarzeń. Ten motyw stał się punktem wyjścia do stworzenia własnej opowieści. Za tekst i muzykę odpowiada sam Maciek Starnawski. Utwór trwa 2 minuty i 25 sekund. Jego cyfrową dystrybucją zajmuje się Next Music, a wydawcą jest Starnawski. **PS**

Daria Syta - Grobelna

Na lotnisku

Za nami szósty odcinek 19. edycji programu „Taniec z Gwiazdami". Szósty odcinek upłynął pod znakiem rytmów latino. Na parkiecie ponownie zobaczyliśmy pochodzącą z Orońska Darię Sytą-Grobelną, która wraz z Jasperem Sołtysiewiczem zaprezentowała zmysłową rumbę. Przygotowania do występu pary numer 5 obejmowały nie tylko treningi taneczne. Jasper Sołtysiewicz postanowił pokazać swojej partnerce z programu, jak ważne jest dla niego przełamywanie własnych ograniczeń. Zabrał Darię na lotnisko, gdzie opowiedział o swojej walce z lękiem wysokości. Przyznał, że wcześniej brakowało mu odwagi i wytrzymałości psychicznej, ale z czasem nauczył się działać mimo strachu. Pokonywanie własnych ograniczeń stało się jego pasją. Daria początkowo była wystraszona, ale ostatecznie zdecydowała się podjąć wyzwanie. Na parkiecie para zaprezentowała rumbę do piosenki „Hero" Enrique Iglesiasa. Łącznie para zdobyła 29 punktów i pozostała w show. Z programem pożegnali się Joanna Jędrzejczyk i Kamil Kuroczko. **AM**

FOT. ARCHIWUM

Kacper Pankowski, piłkarz Oskara Przysucha poślubił Kingę

Nie zagrał w derbach ale...rozpoczął nowy rozdział życia

Kacper Pankowski ma za sobą wyjątkowy czas. 22-letni pomocnik Oskara Przysucha wziął ślub z Kingą. Z tego powodu zabrakło go na rozgrywanych w tym czasie 4.ligowych derbach z Bronią Radom. Powód jego nieobecności był wyjątkowy, tego dnia Kacper Pankowski stanął na ślubnym kobiercu i razem z Kingą rozpoczął nowy rozdział swojego życia. Kacper Pankowski jest wychowankiem Klubu Sportowego Potworów. W piłce młodzieżowej reprezentował między innymi barwy Radomiaka Radom. Jako senior zdobywał doświadczenie również w innych klubach. Występował między innymi w trzecioligowej Pilicy Białobrzegi oraz Legionovii Legionowo. Z Oskarem Przysucha związał się na początku 2023 roku. Początkowo występował w klubie na zasadzie wypożyczenia z Radomiaka, natomiast od sierpnia 2023 roku jest już pełnoprawnym zawodnikiem Oskara. W zespole występuje na pozycji pomocnika. Młodej Parze składamy serdeczne gratulacje i życzymy wielu wspólnych lat pełnych miłości. **OI**

FOT. ARCHIWUM

Diana Jarzyna

Październik na Bahamach

Radomianka Diana Jarzyna, Miss Polonia Ziemi Świętokrzyskiej 2008 w październiku 2026 wypoczywa na Bahamach - między innymiw stolicy Nassau. Diana jest rodowitą radomianką, w Radomiu ukończyła V Liceum Ogólnokształcące imienia Romualda Traugutta, potem studiowała w Kielcach, wtedy też startowała w konkursie piękności. Dziś mieszka koło Warszawy. **SW**

FOT. ARCHIWUM

Karol Adamski

W Papui-Nowej Gwinei

Znany radomski himalaista i podróżnik, tym razem, we wrześniu i październiku wybrał się w niezwykle egzotyczne miejsce. W mediach społecznościowych napisał: „Gdzie na świecie w jednym miejscu spotyka się ponad sto tradycyjnych społeczności, z których każda mówi osobnym językiem i pielęgnuje unikalne dziedzictwo? Odpowiedź prowadzi w głąb górzystego ??wnętrza Papui-Nowej Gwinei". **SW**

FOT. AUTOR

Michał Kaput

Pamiątkowa koszulka

12 października, przed meczem z Motorem Lublin Radomiak Radom uhonorował Michała Kaputa. Pomocnik otrzymał pamiątkową koszulkę za 187 występów w barwach Zielonych. Wręczył mu ją prezes Radomiaka Sławomir Stempniewski. Kaput rozegrał 115 spotkań w ekstraklasie oraz 57 meczów na jej zapleczu. W poprzednim sezonie wystąpił 21 razy w barwach Radomiaka. W lipcu 2026 dołączył do ŁKS Łódź. **OI**

Andrzej Kopyt

Legenda rugby będzie szkolił?

W gminie Chynów w powiecie grójeckim mieszka Andrzej Kopyt, były reprezentant Polski w rugby, kapitan drużyny narodowej i trener, który przez lata rozwijał tę dyscyplinę sportu w naszym kraju. Niewykluczone, że już wkrótce będzie dzielił się swoją wiedzą z młodymi mieszkańcami na stadionie w Drwalewie. Namawia go do tego Piotr Bernaciak, wójt gminy Chynów - obaj na zdjęciu.**AM**

FOT. ARCHIWUM

Magdalena Boduła

Wygrała „Szansę"

Magdalena Boduła z Radomia wygrała „Szansę na Sukces"! Skradła serca jury, a później zaśpiewała z Anią Rusowicz - razem na zdjęciu. Wylosowała piosenkę „Za daleko mieszkasz miły" . Muzyka to wielka pasja pani Magdaleny. Śpiewa od lat. Od lat jest też wiązana z Teatrem Powszechnym w Radomiu. Jest tam inspicjentką. Pojawiała się też w epizodycznych rolach. Uczy też śpiewu, jest animatorką kultury. Pisze teksty piosenek.**IK**

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 5a7882fef2

CZYTELNIA

Czy da się narysować biografię pisarza?

Wydana właśnie przez Znak biografia Witolda Gombrowicza świetnie pasuje do jego twórczości. Jest bowiem w wersji komiksowej. Co więcej, jak dowiadujemy się z krótkiej przedmowy Rity Gombrowicz, od zawsze marzyła ona o komiksowej wersji życia swego sławnego małżonka. Pragnęła „opowieści o pisarzu, który potrafił tchnąć magię artystycznej fascynacji w banalną codzienność”.

Minęło sześć dekad i to marzenie urzeczywistniło się dzięki dwóm artystom od lat z sukcesami działającymi we Francji: Andrzejowi Wolskiemu i Jackowi Woźniakowi, którzy przywrócili do życia postać autora „Ferdydurke”. Za wizualną stronę tej opowieści odpowiada Adelina Kulmakhanova, artystka plastyczka z Kazachstanu, która zasłynęła swoimi ilustracjami dla „Le Canard Enchaîné” i Filharmonii Paryskiej.

Faktycznie, tom „Ja, Gombrowicz”, który pierwotnie ujrzał światło dzienne w 2025 roku nakładem wydawnictwa Denoël, to znacznie więcej niż standardowy portret pisarza. To brawurowa, autorska interpretacja jego istnienia przedstawiona w formie, która akuratnie oddaje hołd jego niekonwencjonalnemu podejściu do świata.

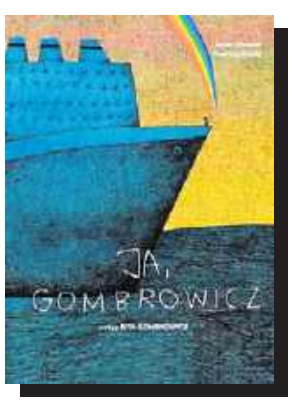

Jacek Woźniak, Andrzej Wolski, „Ja, Gombrowicz”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 99,99 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Michał Koterski

Rzucał żartami

W miniony wtorek aktor spotkał się na rozprawie rozwodowej ze swą byłą żoną Marcelą Leszczak. Dzięki relacji obecnego na korytarzu sądu reportera Pudelka wiemy, że obyło się bez grobowej atmosfery i wzajemnego unikania spojrzeń. Eksmałżonkowie usiedli obok siebie i swobodnie gawędzili. Koterski rzucał nawet żartami w kierunku fotoreporterów i dziennikarzy. Po wydaniu przez sąd wyroku Marcela i Michał wygłosili oświadczenie, w którym przyznali, że rozwiedli się za porozumieniem stron, twierdząc że „chcą być przykładem dla innych par, jak się rozwodzić”. Potem wyszli razem na ulicę i na koniec przytulili się do siebie. Na zdjęciach widać, że Marcela uroniła kilka łez na ramieniu męża.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Agnieszka Hyży ogłosiła niedawno, że utrzymuje bardzo dobre relacje z byłym mężem

Roksana Węgiel

Nie kłóci się

Młoda piosenkarka dba o swoją przyszłość i rozpoczęła budowę domu. Czekając na sfinalizowanie inwestycji, przeprowadziła się z mężem Kevinem do tymczasowego gniazdka w lesie pod stolicą. Dzięki temu trzyma się z dala od wszelkich problemów związanych z budową przyszłego domu. W rozmowie z Kozaczkiem przyznała, że to była bardzo sensowna decyzja. – Wiedziałam, że budowa domu to są ogromne koszty i wiedzieliśmy, na co się piszemy. Budowa to jest poniekąd taki sprawdzian wytrzymałości, jeśli chodzi o osobowość. Ale ze względu na to, że przenieśliśmy się szybciej pod Warszawę, to nie mamy tej presji i to nam daje dużo więcej takiego spokoju. Nie spinamy się już tak bardzo z tą budową. Na spokojnie, dom się buduje, my się nie kłócimy. Jest wszystko dobrze – podsumowała zadowolona.

Natalia Siwiec

Usuwa przedmioty

W niedawnym wywiadzie z Plejadą celebrytka opowiedziała, co ją najbardziej męczy w codziennym życiu małżeńskim z Mariuszem Raduszewskim. Okazało się, że wyjątkowo irytuje ją to, iż biznesmen zbyt często... sprawia jej drobne upominki bez okazji. – Najczęściej mam pretensje do Mariusza, że on kupuje pierdoły. On cały czas kocha kupować mi prezenty – małe upominki. Ja ich nie znoszę. Z jednej strony to jest słodkie, a z drugiej strony wolałabym ewentualnie jeden konkretny, ale też nie chcę prezentów. Chyba że na urodziny. Już mamy tyle rzeczy, że na razie usuwam je z naszego domu. Nie chcę ich kumulować, a Mariusz lubi codziennie nam coś kupić – pożaliła się serwisowi.

Agnieszka Hyży

Rozmawia i żartuje

Popularna prezenterka w 2014 roku rozwiodła się ze swym pierwszym mężem – Mikołajem Witem. Para wychowuje jednak wspólnie córkę Martę. Z czasem napięcie między byłymi małżonkami opadło. Dlatego niedawno Hyży opublikowała na Instagramie post, w którym napisała: „Dziś mogę powiedzieć coś, co dla wielu osób wciąż brzmi zaskakująco: ja naprawdę lubię swojego byłego męża. I mam poczucie, że to działa w obie strony. Mogłabym przytoczyć dziesiątki sytuacji, kiedy ludzie nie potrafią ukryć zdziwienia, dowiadując się, że jesteśmy byłymi małżonkami. W szkole, w urzędach, w sprawach zawodowych, kiedy mamy coś wspólnie do załatwienia. »Ale jak to? Państwo są po rozwodzie?«. Bo rozmawiamy normalnie. Bo żartujemy. Bo jesteśmy dla siebie mili. Chyba za mili jak na rozwodników” – podsumowała.

Aleksandra Konieczna

Doznała objawienia

Ceniona aktorka opowiedziała w rozmowie z Plejadą o swej religijnej konwersji. Choć została wychowana w katolickiej rodzinie, niezwykłe wydarzenie sprawiło, że zwróciła się w stronę prawosławia. – Doznałam mistycznego objawienia. Miałam jakieś 33 lata, jechałam prostą drogą do rodzinnego Prudnika. (...) Nagle usłyszałam młody męski głos, który mówił coś w nieznanym mi języku. Kilka razy te słowa do mnie wracały. Aż w końcu zrozumiałam, że jest to starocerkiewna modlitwa – zdradziła. Kilka lat później Konieczna przypadkiem znalazła się w pobliżu warszawskiej cerkwi. Weszła zaciekawiona – i z czasem stała się wierną Kościoła prawosławnego. Dziś regularnie chodzi do cerkwi i obchodzi prawosławne święta.

Julia Wieniawa

Rzuciła rękawicę

W ostatnim odcinku „Tańca z Gwiazdami” celebrytka wskoczyła na parkiet z Iwoną Pavlović. Panie dały się ponieść muzyce, energicznie kręcąc biodrami. Niestety, stylizacja Wieniawy najwyraźniej nie była projektowana z myślą o tak dzikich akrobacjach. Ciężar przypiętego do paska mikroportu oraz szalone obroty sprawiły, że krótka spódniczka z frędzlami zaczęła się zsuwać, odsłaniając bieliznę aktorki. Wieniawa kompletnie nie przejęła się jednak tą wpadką i wypaliła do mikrofonu: „Mam nadzieję, że nie zgorszyłam połowy Polski stylizacją”. Niedługo po emisji programu wrzuciła na swoje InstaStories kadr z szalonego tańca i podsumowała całe zamieszanie w dowcipny sposób: „Rękawica została rzucona. Majtki prawie też”.

Skolim

Zaprosił na ucztę

W minionym tygodniu polski „król latino” wyprawił dla swych fanów imprezę z okazji trzydziestych urodzin w podlaskich Siemiatyczach. Celebryta podjechał na miejsce Mercedesem i wkroczył na scenę po różowym dywanie. Fani zasypali swego idola kolorowymi bukietami kwiatów, laurkami i prezentami, podczas gdy on cierpliwie rozdawał autografy. W powietrzu unosił się ogromny balon, przypominający o okrągłych urodzinach wokalisty. Stoliki w strefie gastronomicznej uginały się pod ciężarem rozdawanych za darmo pączków i grillowanych kiełbasek. Potem na scenę wkroczył burmistrz miasta i obaj panowie wypili zdrowie solenizanta. Wiwatom widzów nie było końca.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Słuchaj serca, ale nie ignoruj faktów. Horoskop dzienny mówi, że Twój ciepły gest poprawi komuś humor.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień sprzyja kreatywności. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by podzielić się pomysłem.

Baran (21.03 - 19.04)
Twoja wytrwałość zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny na piątek sugeruje skupić się na priorytetach.

Byk (20.04 - 20.05)
Nowe pomysły dodadzą Ci skrzydeł. Horoskop dzienny podpowiada, by nie odkładać marzeń na później i zrobić pierwszy krok już dziś.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś mówi, że zachowując spokój, odkryjesz szansę na pozytywną zmianę.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na piątek stanowczo sugeruje postawić na szczerość.

Lew (23.07 - 22.08)
Dobra organizacja pomoże Ci osiągnąć ważny cel. Horoskop dzienny podpowiada, by nie przejmować się drobiazgami i ufać sobie.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ten dzień i śmiało realizować swoje plany.

Waga (23.09 - 22.10)
Dziś zadbaj o swoje emocje i bliskich. Horoskop dzienny na piątek mówi, że szczera rozmowa przyniesie ulgę i poczucie bezpieczeństwa.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny podpowiada, by otworzyć się na nowe możliwości.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojna rozmowa pomoże rozwiązać stary problem. Horoskop na dziś radzi wieczorem znaleźć czas na relaks oraz odpoczynek.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odważne decyzje przyniosą dobre efekty. Horoskop dzienny na piątek sugeruje zaufać intuicji.

eprasa.pl 5a7882fef2

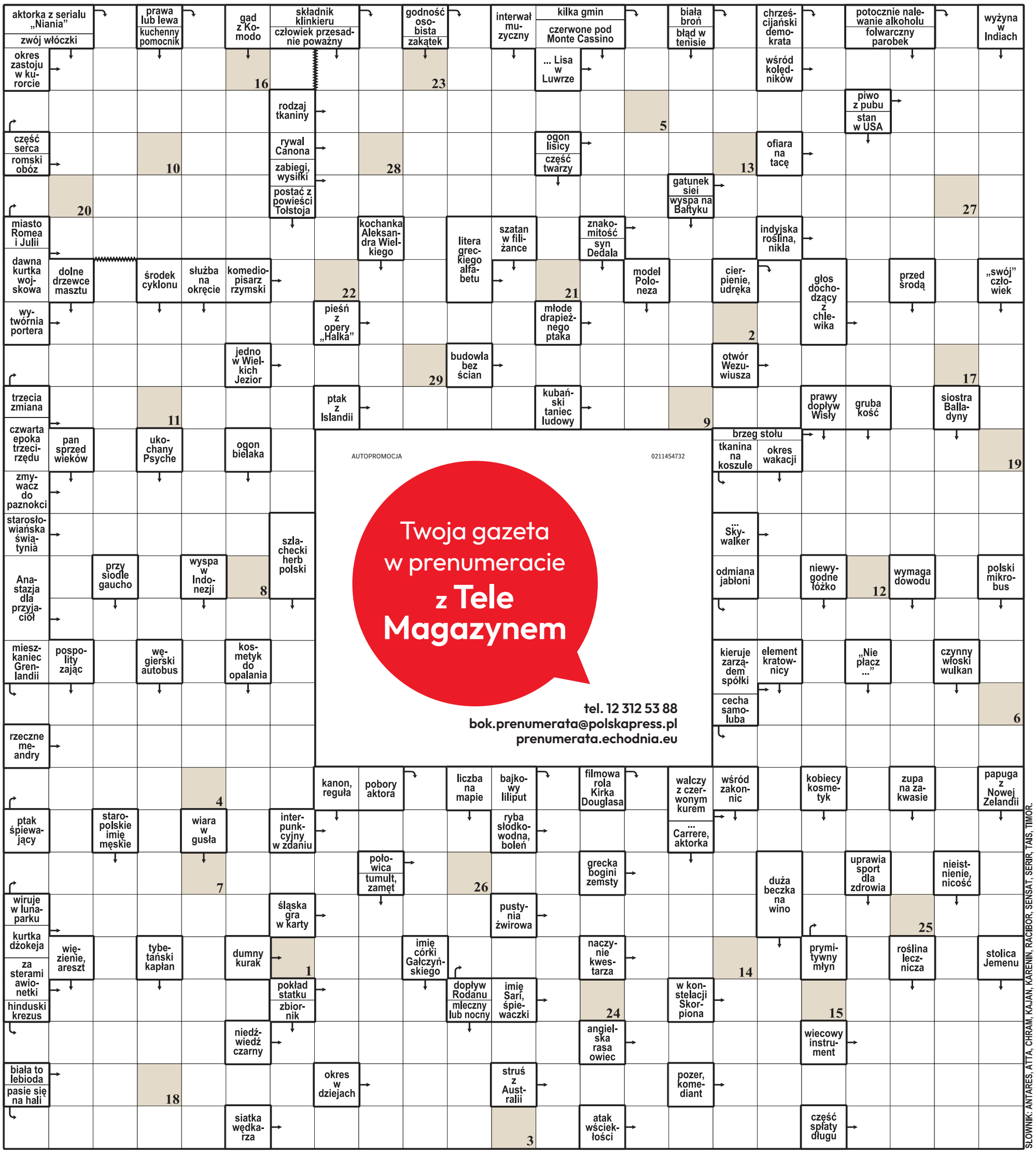

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29 utworzą rozwiązanie: myśl Ralpha Waldo Emersona.

ROZWIĄZANIE: PIERWSZYM BOGACTWEM JEST ZDROWIE.

eprasa.pl 5a7882fef2

PIŁKA NOŻNA

Przy reprezentacji trzeba się uzbroić w cierpliwość

Tomasz Sokołowski z Legią Warszawa zdobył mistrzostwo Polski, Puchar Polski, Superpuchar i Puchar Ligi, zagrał też w Lidze Mistrzów. 12-krotny reprezentant kraju jest teraz trenerem personalnym i komentuje wydarzenia sportowe w radiu

Jaromir Kruk

Jakie wnioski można wyciągnąć po czterech spotkaniach kadry Polski Jana Urbana w Lidze Narodów?

Po odejściu kluczowych piłkarzy, takich jak Kamil Glik, Wojciech Szczęsny, Kamil Grosicki czy wcześniej Łukasz Piszczek i Kuba Błaszczykowski, na finiszu kariery Roberta Lewandowskiego, szukamy nowych piłkarzy, którzy będą w stanie wziąć na siebie odpowiedzialność za losy kadry. To jest taki okres, wyniki są na pewno poniżej oczekiwań, ale składa się na to szereg czynników. Nie wszyscy zawodnicy, z jakimi wiąże się duże oczekiwania, znajdują się w wysokiej formie. Nie odkryję Ameryki, jeśli powiem, że musimy się uzbroić w cierpliwość.

Nie szukamy kogoś, kogo nie ma?

Trzeba się przekonać po kilku spotkaniach, kto ile może dać kadrze, a kto do niej nie pasuje. Proszę spojrzeć na Sebastiana Szymańskiego – bardzo dobry zawodnik, ale nie zawsze gra na swoim najwyższym pułapie, co nie jest tylko zależne od niego. Trener Urban próbuje poukładać klocki i też da się zauważyć pozytywy. Kreujemy sporo sytuacji, niestety... nieskuteczność. W barażu o mundial przegraliśmy ze Szwedami 2:3 i ja nie mogę sięgnąć pamięcią do spotkania, gdy straciliśmy tyle goli i udało się go wygrać. Nie wyszedł nam też mecz z tym samym rywalem w Lidze Narodów – ponownie łatwo dawaliśmy sobie wbijać bramki.

FOT. PIOTR SMOLIŃSKI/POLSKA PRESSE

W reprezentacji Polski w latach 1994-1998 Tomasz Sokołowski rozegrał 12 meczów i strzelił jednego gola

Selekcjoner powinien podziękować Janowi Bednarkowi, z którego winy pada sporo goli dla przeciwników?

Duet Bednarek – Kiwior gra w FC Porto, mocnym klubie, a jak ktoś w piłce popełnia błędy, to inny musi je próbować naprawiać. Najłatwiej zrezygnować z zawodnika, a nas na to nie stać. Drużyna piłkarska jest niczym naczynia połączone, a jak już wspominałem, my cały czas szukamy po odejściu ważnych piłkarzy. Nie idzie nam w Lidze Narodów, ale ja wierzę, że w kadrze wreszcie zaskoczy, oby jak najszybciej. Wróćmy do kwestii nieskuteczności, bo przez to też przegrywaliśmy, nie tylko wskutek błędów obrońców.

Grałeś w reprezentacji Polski. Czy czegoś dziś zazdrościsz obecnym kadrowiczom?

To były inne czasy i trudno je porównywać. Nam zawsze starano się zapewniać jak najlepsze warunki do przygotowań do spotkań, trenowaliśmy w różnych miejscach na dobrych boiskach, choćby w Świerklańcu. Wtedy nie mieliśmy ośrodka z prawdziwego zdarzenia dla reprezentacji, teraz też nie mamy, ale są plany, między innymi w Karczewie pod Warszawą – to superlokalizacja. To kwestia czasu.

Czułeś – występując w reprezentacji Polski – większą presję?

Inaczej się gra w barwach narodowych niż w klubie. Wiesz, że liczy na ciebie wiele milionów ludzi, że mają nadzieje, oczekiwania. Presja zawsze była, w moim przypadku inna, bo przebiłem się do reprezentacji jako zawodnik z polskiego klubu, a dominowali piłkarze z lig zagranicznych. Trzeba było na każdym treningu pokazywać swoją wartość, udowadniać przydatność – szło mi chyba nieźle. Nie było mi dane awansować z kolegami do finałów wielkiej imprezy, ale swoją przygodę z drużyną narodową do dziś traktuje niczym nobilitację. Większego zaszczytu, prestiżu dla sportowca nie ma.

Teraz trudniej przebić się z ekstraklasy do reprezentacji Polski?

Kluby zagraniczne sprowadzają teraz z ekstraklasy zawodników 19-letnich, 20-letnich, nawet młodszych, gdy są jeszcze stosunkowo tani. Dla bogatych kontrahentów to nie jest tak wielkie ryzyko, a można jeszcze zarobić. W Górniku był Wiktor Nowak, w Jagiellonii Oskar Pietuszewski, Bartosz Mazurek, nie da się wręcz nie zauważyć tak zdolnych młodych piłkarzy. W młodzieżówce też gra wielu fajnych chłopaków, jedni jeszcze są w ekstraklasie, inni już w ligach zagranicznych. Często polskie kluby środki pozyskane ze sprzedaży rodzimych talentów inwestują w transfery coraz lepszych graczy zagranicznych – tak to funkcjonuje. Ekstraklasa się rozwija, widać to po europejskich pucharach, ale nie zawsze musi się to przekładać na powołania do reprezentacji Polski.

©℗

PIŁKA NOŻNA

Oskar Pietuszewski nowym rekordzistą w Lidze Mistrzów

Jakub Jabłoński

Oskar Pietuszewski dopisał sobie kolejne cenne osiągnięcie. Młody skrzydłowy FC Porto i reprezentacji Polski we wczorajszym meczu 2. kolejki z Realem Betis Sewilla stał się najmłodszym Polakiem, który zadebiutował w Lidze Mistrzów.

Czy jest coś, czego już teraz może pozazdrościć Robert Lewandowski Oskarowi Pietuszewskiemu? Kapitan reprezentacji Polski w wieku, w którym skrzydłowy FC Porto zadebiutował w Lidze Mistrzów, występował w drugoligowym Zniczu Pruszków, a następnie przeniósł się do Lecha Poznań, gdzie stawiał pierwsze kroki w polskiej ekstraklasie.

Pietuszewski zagrał w tych rozgrywkach, mając 18 lat, 4 miesiące i 24 dni. Polak wszedł na boisko w 59. minucie, kiedy jego zespół remisował. Ostatecznie mistrzowie Portugalii musieli wrócić ze stolicy Andaluzji na tarczy, mimo że chwilę po wejściu polskiego nastolatka objęli prowadzenie. Szybko okazało się ono ulotne, a o zwycięstwie Betisu na Estadio de la Cartuja przesądzili Cucho Hernandez oraz Isco, który ustalił wynik z rzutu karnego na chwilę przed końcem regulaminowego czasu gry.

Sam Oskar może mieć minimalne powody do zadowolenia. Został najmłodszym polskim debiutantem w Lidze Mistrzów, bijąc tym samym osiągnięcie Szymona Czyża. Obecnie kontuzjowany piłkarz Widzewa Łódź, który jeszcze kilka lat temu występował we włoskim Lazio i któremu wróżono wielką karierę, zadebiutował w tych rozgrywkach w wieku 19 lat, 3 miesięcy i 20 dni.

Trzecim najmłodszym Polakiem jest piłkarz Slavii Praga Oskar Kubiak, który wszedł z ławki w przegranym meczu z Sabahem Baku (0:2) i zaliczył swój drugi występ w tych rozgrywkach. Razem z nim po przerwie na boisku pojawił się jego rodak z czeskiej ekipy, 22-letni Wiktor Nowak. W barwach mistrza Azerbejdżanu pełne 90 minut na lewej obronie rozegrał Tymoteusz Puchacz. Wtorkowy wieczór źle wspominali Piotr Zieliński, którego Inter Mediolan przegrał z Club Brugge, oraz Michał Skóraś, który zameldował się na boisku w drugiej połowie meczu RC Lens ze Sportingiem Lizbona i musiał uznać wyższość rywali. Dzień później, poza Pietuszewskim, na środku obrony FC Porto zagrał Jakub Kiwior, a najwięcej powodów do zadowolenia miał Matty Cash. Jego Aston Villa wbiła aż sześć bramek Fenerbahce Stambuł.

eprasa.pl 5a7882fef2

SPORT

• **Mecz 6.kolejki Lotto Superligi Kobiet Elmas KPS APR Radom - Galiczanka Lwów.** Mecz odbył się w czwartek 15 października w hali Enea Radomskie Centrum Sportu. Wynik i relacja na echodnia.eu i w poniedziałek w wydaniu papierowym

SIATKÓWKA, TAURON 1 LIGA

Trudny początek a potem dominacja. Czarni Radom wygrali w Jaworznie

MCKiS Jaworzno - ICT Pierrot Czarni Radom 1:3 w Tauron 1. Lidze siatkówki mężczyzn. Radomianin Jakub Szczurowski został wybrany najlepszych zawodnikiem meczu

Stanisław Wróbel

MCKiS Jaworzno	1
ICT Pierrot Czarni Radom	3

Sety: 25:21, 17:25, 15:25, 22:25
MCKiS : Magnuszewski, Kraut, Kupka, Mielczarek, Cichosz-Dzyga, Pietras, Dereń - libero oraz Żeliński, Rakowski, Czerny, Nowak, Wojtaszkiewicz
Czarni: Minak, Słotarski, Szczurowski, Kaciczak, Kluth, Drahonovsky, Filipowicz - libero, oraz Gonciarz, Kursa, Szymański, Kowal

Spotkanie odbyło się w środę, 14 października, o godzinie 18:30 w Jaworznie. Był to zaległy mecz drugiej kolejki rozgrywek. Rywalem ICT Pierrot Czarni Radom było MCKiS Jaworzno.

Początek spotkania nie układał się po myśli zespołu prowadzonego przez Michała Masnego. Gospodarze wygrali pierwszą partię, ale w kolejnych odsłonach Czarni pokazali znacznie lepszą grę. Skuteczność w ataku i dobra organizacja pozwoliły im wygrać dwa następne sety.

Najwięcej emocji przyniosła czwarta partia. MCKiS wykorzystał słabszy moment radomskiej drużyny i odskoczył na 16:9. Wydawało się, że gospodarze są na dobrej drodze do wyrównania wyniku spotkania. Czarni Radom nie zamierzali jednak odpuszczać.

FOT. TAURON 1 LIGA

MVP meczu MCKiS Jaworzno - ICT Pierrot Czarni Radom, Jakub Szczurowski.

W końcówce ważną rolę odegrał Bartłomiej Kluth. Jego skuteczny atak dał Radomianom piłki meczowe, a następnie zawodnik przypieczętował wygraną blokiem.

Tytuł MVP spotkania otrzymał Jakub Szczurowski, który zakończył mecz z dorobkiem 17 punktów, w tym trzema zdobytymi blokiem.

Wyróżnieni

Dwóch siatkarzy ICT Pierrot Czarni Radom znalazło się w gronie wyróżnionych zawodników 5. kolejki Tauron 1. Ligi.

Matous Drahonovsky, który w spotkaniu z BKS-em Bydgoszcz został wybrany MVP meczu, trafił do najlepszej szóstki kolejki. Wśród zawodników rezerwowych wyróżniono natomiast Adama Miniaka.

Przypomnijmy, że w 5. kolejce Czarni odnieśli zwycięstwo nad BKS Bydgoszcz, wygrywając 3:2 po zaciętym spotkaniu.

Nowy partner

ICT Pierrot Czarni Radom rozwijają współpracę z lokalnym biznesem. W ostatnich dniach klub poinformował o nawiązaniu współpracy z firmą SIEK Spółka Jawna. Przedsiębiorstwo zajmuje się kompleksowym zaopatrywaniem piekarni, cukierni oraz lodziarni w surowce. Firma SIEK należy do największych przedsiębiorstw w swojej branży w regionie.

Kolejny mecz

Kolejne spotkanie Tauron 1. Ligi Radomianie rozegrają w poniedziałek 19 października o godzinie 19. Na wyjeździe zmierzą się ze Spartą Grodzisk Mazowiecki.

Tabela

1.Nowak-Mosty MKS Będzin	5	14	12:2
2.PZL Leonardo Avia Świdnik	5	13	12:6
3.Fort UAM Poznań	5	11	11:6
4.ICT Pierrot Czarni Radom	4	9	11:7
5.KKS Mickiewicz Kluczbork	4	7	8:3
6.Stal Nysa	2	6	6:0
7.Anioły Toruń	3	6	8:5
8.MCKiS Jaworzno	4	6	9:9
9.Avia Sędziszów Małopolski	4	6	6:7
10.Lechia Tomaszów Mazowiecki	6	6	10:15
11.BKS Bydgoszcz	4	4	6:9
12.KPS Siedlce	3	3	4:6
13.KS Sparta Grodzisk Mazowiecki	4	3	5:9
14.SMS PZPS Spała	5	1	4:15
15.KPS Płock	4	1	2:12
16.BBTS Bielsko - Biała	2	0	0:6

KOSZYKÓWKA

CarGlass Hydrotruck Radom przegrał. Były nagrody

Sylwester Szymczak

W środę, 14 października, drugoligowi koszykarze CarGlass Hydrotrucku Radom zmierzyli się u siebie z Lublinianką Lublin.

Goście zagrali bardzo skutecznie po przerwie i pewnie wygrali.

CarGlass Hydrotruck Radom - Lublinianka Lublin 84:99 (21:15, 18:19, 22:31, 26:34)

Hydrotruck: Ziółko 20 (3), Wall 14 (2), Wydra 11 (1), Łagowski 9 (1), Golus 9, Kręgiel 6 (2), Rojek 6, Cechniak 6, Indyka 3 (1), Kępka 0.

Pierwsza połowa toczyła się zgodnie ze scenariuszem gospodarzy. Hydrotruck wypracował sobie kilkupunktową przewagę. Jednak w trzeciej kwarcie goście zaczęli masowo trafiać z dystansu. W sumie aż pięć razy z rzędu trafili „trójkę" i wyszli na prowadzenie.

Trener Piotr Kardaś próbował wybiajać z rytmu przyjezdnych, ale oni nadal byli bardzo skuteczni. Po trzech kwartach było 61:65. Pierwsze minuty czwartej kwarty to ponownie dobra gra Lublinianki. Świetny mecz rozgrywał Bartłomiej Karolak z Lublinianki. W Radomiu jest dobrze znany, bo w przeszłości pełnił rolę asystenta trenera Robert Witki jeszcze w pierwszoligowym Hydrotrucku.

Hydrotruck w końcówce ambitnie próbował odrobić straty, ale grał bardzo nerwowo co przełożyło się na celność rzutów. Słabo było też w obronie, bo drużyna pozwoliła przeciwnikowi zdobyć po przerwie aż 65 punktów.

Dla Hydrotrucku była to druga porażka w tym sezonie.

Gościem meczu była Żaneta Cwalina - Śliwowska, wiceminister Sportu i Turystyki.

Wręczyła ona pamiątkowe grawery osobom, które przyczyniły się do rozwoju koszykówki właścicielowi Hydrotrucku, Zbigniewowi Sitkowskiemu, właścicielowi Carglass, Marcinowi Zagożdżonowi oraz wiceprezydent Marcie Michalskiej Wilk, która odebrała grawer jako uznanie dla Miasta Radomia.

Specjalną nagrodę otrzymał też Piotr Kardaś, prezes i zarazem trener drużyny CarGlass Hydrotruck Radom - zdecydowanie legenda koszykówki.

KRÓTKO

Piłka ręczna

Orlęta Zwoleń lepsze od MTS Lidera Radom

W środę, 14 października, w derbach regionu rozegranych w ramach 6. kolejki 1.Ligi piłki ręcznej mężczyzn Enea Orlęta Zwoleń pokonały MTS Lider Radom 33:28. Do przerwy gospodarze prowadzili 23:12. Orlęta: Matusiak 1, Wiejak - Kamiński 4, Maksymczuk 6, R. Lasek 1, Markiewicz, Cieślak, D. Stępień 4, Cieciora 1, Figura 2, F. Sałbut 5, S. Stępień 4, M. Sałbut 5, K. Lasek; Lider: Kozłowski, Brewczyński - Kiraga, Pyzara 3, Kowal, Misalski 3, Pawelec, Ba Fadhl 1, Joof 4, Gruszczyński 3, Obydż 7, Sałuda 3, Machnio 4, Musik. Od pierwszych minut było jasne, że obie drużyny podeszły do tego spotkania z dużą determinacją. Początkowo gra była wyrównana, jednak w 13. minucie Orlęta zdobyły cztery bramki z rzędu i odskoczyły rywalom na 10:5. Ten fragment okazał się kluczowy dla przebiegu pierwszej połowy. Zespół ze Zwolenia stopniowo powiększał przewagę, skutecznie wykorzystując swoje okazje w ataku i utrudniając rywalom konstruowanie akcji. Do szatni gospodarze schodzili z jedenastobramkowym prowadzeniem. Po zmianie stron goście poprawili swoją grę, z większą skutecznością kończyli akcje i konsekwentnie odrabiali straty. W 45. minucie przewaga Orląt zmalała do pięciu bramek, co ponownie rozbudziło emocje na trybunach. Radomianie pokazali charakter i wolę walki, starając się do samego końca odwrócić losy spotkania. Ostatecznie Enea Orlęta Zwoleń pokonały MTS Lider Radom 33:28, zapisując na swoim koncie cenne zwycięstwo w derbowym pojedynku. **OI**

Piłka ręczna

Remis Oronki Orońsko z Orłem Wierzbica

W środę, 14 października, rozegrano pierwszy mecz 11. kolejki Keeza Ligi Okręgowej. Oronka Orońsko zremisowała z Orłem Wierzbica 4:4. Bramki: Viktor Putin - dwie - 44 i 68 minuta; Arkadiusz Siwak 50, Dominik Leśniewski 57 - Grzegorz Dziurzyński 7, Mateusz Niewczas - trzy 43, 82, 90+5. Goście objęli prowadzenie w 7. minucie, a przed przerwą ponownie trafili do siatki. Po zmianie stron Oronka odrobiła straty, a następnie wypracowała dwubramkową przewagę, prowadząc 4:2. Orzeł nie zrezygnował jednak z walki i w końcówce zdobył dwie bramki, ustalając wynik spotkania na 4:4. Pozostałe spotkania tej serii gier odbędą się w sobotę, 17 października. **OI**

eprasa.pl 5a7882fef2

RELAKS

Jak zapewnić dzieciom bezpieczeństwo w szkołach?
– Strony 12-13

Ostra walka o Trybunał Konstytucyjny. Nadchodzi decydujące starcie. Kto je wygra?
– Strony 18-19

Telemagazyn z programem telewizyjnym i zapowiedziami najciekawszych programów

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 241 (15 212) | Cena 7,00 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo Dnia

55 lat

ŚWIĘTOKRZYSKIE
Aż 117 poszukiwanych zatrzymali świętokrzyscy policjanci w ramach akcji, którą prowadzili w ostatni poniedziałek i wtorek. W centrum Kielc do jednego z mieszkań musieli wejść siłą – **Strona 4**

JUTRO
Grzyby od wieków były cenione nie tylko ze względu na smak. Polecamy sprawdzone przepisy na pyszne dania

Piątek, 16.10.2026

Relaks
Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kielce

Po śmierci rodziny. Sekcje zwłok już zostały wykonane

Dopiero w przyszłym tygodniu znane będą wstępne wyniki sekcji ofiar tragedii, jaka rozegrała się na kieleckim osiedlu Pod Dalnią
– **Strona 4**

Starachowice

Groził chłopcu z Ukrainy, że zabije go nożem i siekierą

61-letni mężczyzna groził 12-letniemu chłopcu z Ukrainy, że go zabije, używając noża i siekiery
– **Strona 6**

Najlepsi tancerze świata z 34 krajów przyjadą do Kielc. Na parkiecie Hali Legionów walka o mistrzowskie tytuły – **Strona 24**

Najważniejsze to mieć marzenie i próbować wcielić je w życie

Właśnie oglądamy ją jako prowadzącą program „Europa da się lubić. Nowe pokolenie". Gra też jedną z głównych ról w serialu „Zaraz wracam". Nam Katarzyna Zielińska opowiada, że to jednak teatr jest jej największą miłością
– **Strony 16-17**

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

REKLAMA 0011584361

35 LAT HISTORII
JEDNEJ Z NAJSTARSZYCH NIEPUBLICZNYCH UCZELNI W POLSCE
1991 Sądecko-Podhalańska Szkoła Biznesu
1992 WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU NATIONAL-LOUIS UNIVERSITY
2026 Akademia WSB-NLU

eprasa.pl 5a7882fef2

POLECAMY

JUTRO: Kulinaria. Grzyby w roli głównej ŚRODA: Wydarzenia sportowe weekendu

16.10.2026
Piątek

Dziś imieniny: Gaweł, Grzegorz, Emil, Florentyna
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz
codzienny

Alicja Polewska: Co Ty zrobisz, żeby świat Cię zauważył?

publicystka

Patrzę na nóż. Ten, którym zwykle rozkrawam bochenek żytniego. Wyjęłam go z drewnianego bloku, w którym stoi obok innych; tego małego do warzyw i większego do porcjowania na przykład pieczeni na niedzielny obiad.

Nóż. Może służyć do otwarcia koperty lub przycięcia tapety w czasie remontu. Albo ścięcia kwiatów w ogrodzie, kiedy zapodział się gdzieś sekator. Zwykłe czynności, a nóż po prostu jest pod ręką. Jest łatwy do użycia. Schowania, na przykład w rękawie albo między kajetami w plecaku z Myszką Miki. Jeszcze do ubiegłego tygodnia nawet przez myśl by mi nie przeszło, że tak można. Ale lawina ruszyła. A lawina ma to do siebie, że nabiera rozpędu, bo żywi się energią, którą wchłania po drodze. W poniedziałek kolega napisał: W sobotę wieczorem tylko przez pół godziny spotkałem dwóch „nożowników". Pod rondem okrzyki i na płycie rynku to samo. Młodzi kręcą z tego tzw. bekę i jeszcze straszą ludzi. Żartownisie się znaleźli!

A teraz przejdźcie na drugą stronę. Macie kilkanaście lat. W domu - standard albo i nie, ale generalnie wieje nudą : obiad, telewizor, co tam w szkole, pogadamy później, głowa mnie boli, muszę zdążyć z tym raportem... Mówicie sobie: moje życie będzie inne (Co, nie pamiętacie, że tak właśnie myśleliście kiedyś? No proszę! To przecież naturalne, kiedy wchodzi się w dorosłość). Inność to kumple, ale już nie ci na boisku, podwórka czy sekcji judo. W sieci. Mają dziwne fotki czy avatary i nicki; im bardziej pojechane, tym lepiej. Ty też tak robisz. Społeczność zobowiązuje. Zaczynają wrzucać coś dla śmiechu, ot wyzwanie, jakiś przerobiony filmik, cytat, mroczny tekst. Czujesz się wyróżniony, że możesz to oglądać. Jesteś wybrany. Potrzebujesz tej uwagi jak tlenu.

A co Ty zrobisz, żeby świat Cię zauważył?

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
13°C/1°C

jutro
14°C/1°C

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Dramat w mieszkaniu. Znalezione zostały ciała czterech osób. Przegląd tygodnia

Sylwia Bławat

Dramat przy ulicy Jagiełły w kieleckim osiedlu Pod Dalnią. Znaleziono ciała czterech osób. To tragedia odbiła się głośnym echem nie tylko w naszym regionie.

Dramat w mieszkaniu

Dramat przy ulicy Jagiełły w kieleckim osiedlu Pod Dalnią. We wtorkowy ranek na balkonie jednego z czteropiętrowych bloków zauważono ciało 55-letniego mężczyzny. Gdy na miejsce przyjechały służby okazało się, że w mieszkaniu znajdują się jeszcze trzy ciała: jego 52-letniej żony i dwóch synów: 16- i 18-latka. Prokuratura podejrzewa, że mogło dojść do tak zwanego samobójstwa rozszerzonego. „Echo Dnia" jako pierwsze było na miejscu.

Policja w szkołach

Po tym jak w zeszłym tygodniu na Mazowszu doszło w ciągu dwóch dni do ataków nastoletnich nożowników, na grupach w sieci zrzeszających rodziców pojawiły się paniczne wpisy. Ludzie przekazywali sobie informację, jakoby ataki były wynikiem tak zwanego internetowego challenge'u czyli wyzwania, zaś jego kulminacyjnym dniem będzie „krwawy piątek", 9 października, gdy dojdzie do kolejnych ataków. Policja dementowała, ale przed szkołami i w szkołach pojawiły się patrole.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Na miejscu tragedii w Kielcach

Konsultanci

Wojewoda Józef Bryk powołał konsultantów wojewódzkich w dziedzinie ochrony zdrowia. Profesor Stanisław Góźdź pełnić będzie funkcję konsultanta w dziedzinie onkologii klinicznej. Konsultantem w dziedzinie chirurgii ogólnej został doktor Łukasz Nawacki. Lekarz Jerzy Staszczyk otrzymał akt powołania na stanowisko konsultanta w dziedzinie epidemiologii.

Jubileusz

Ważna uroczystość odbyła się w sobotę, 10 października, w Sędziszowie. Z okazji jubileuszu 700-lecia parafii pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz 400-lecia kultu Matki Bożej Sędziszowskiej biskup Jan Piotrowski przewodniczył mszy świętej.

Koncert

Russell Crowe, znany na całym świecie aktor i laureat Oscara, który od lat angażuje się również w muzykę, wystąpi na Zamku Ćmielów na swoim jedynym koncercie w Polsce. Impreza pod nazwą „Russell Crowe's Indoor Garden Party" odbędzie się 5 czerwca 2027 roku i będzie jednym z najbardziej wyjątkowych wydarzeń muzycznych w kraju.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Blisko 120 poszukiwanych w rękach świętokrzyskiej policji w dwa dni

Michał Nosal

Aż 117 poszukiwanych zatrzymali świętokrzyscy policjanci w ramach akcji, którą prowadzili w ostatni poniedziałek i wtorek. W centrum Kielc do jednego z mieszkań musieli wejść siłą po sforsowaniu drzwi.

Do zatrzymań doszło w ramach ogólnopolskiej akcji. Nasi policjanci namierzyli 117 osób, w tym dziewięciu obcokrajowców.

- Niektórzy nie są nawet świadomi faktu bycia osobą poszukiwaną. Czasem chodzi o ustalenie miejsca pobytu, jednak często mamy do czynienia ze ściganymi listami gończymi i tymi, na których wydano nakazy doprowadzenia do zakładów karnych – tłumaczył podkomisarz Maciej Ślusarczyk z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

W takiej właśnie sytuacji był 36-latek, który ma do odsiedzenia osiem miesięcy kary więzienia za jazdę po pijanemu. Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób świętokrzyskiej policji namierzyli go w kieleckim śródmieściu.

- Mężczyzna zabarykadował się w mieszkaniu, policjanci byli więc zmuszeni do siłowego wejścia. Zatrzymali poszukiwanego, ale znaleźli też około 20 gramów proszku wstępnie zidentyfikowanego jako amfetamina. Za posiadanie narkotyków grożą nawet trzy lata więzienia – mówił podkomisarz Maciej Ślusarczyk.

eprasa.pl 5a7882fef2

MATERIAŁ INFORMACYJNY OK OPERATOR KAUCYJNY
0011587709

„System działa, ale to dopiero pierwszy etap". Rok systemu kaucyjnego w Polsce

O pierwszym roku funkcjonowania systemu kaucyjnego w Polsce, jego dotychczasowych efektach, największych wyzwaniach oraz zmianach, które są niezbędne do usprawnienia jego działania, rozmawiamy z Tomaszem Suligowskim, prezesem OK Operator Kaucyjny.

Minął już rok od wprowadzenia systemu kaucyjnego w Polsce. Po co nam system kaucyjny?

Podstawowym celem systemu kaucyjnego jest zabezpieczenie dostępu do surowców i wykorzystanie ich ponownie w gospodarce. Chodzi o to, żeby opakowania nie stawały się odpadem, lecz wracały do obiegu jako wartościowy materiał. W tym scenariuszu z butelki powstaje kolejna butelka, a z puszki kolejna puszka.

To kwestia nie tylko ekologii, ale również bezpieczeństwa surowcowego i konkurencyjności polskiej gospodarki. Dobrej jakości surowiec z recyklingu może ponownie wykorzystywać krajowy przemysł, ograniczając zapotrzebowanie na surowce pierwotne i zależność od dostaw zewnętrznych.

Czystsze otoczenie i mniejsza liczba opakowań porzucanych w przestrzeni publicznej są oczywiście ważnymi efektami systemu. Nie powinny jednak przesłaniać jego podstawowego zadania: skutecznego odzyskiwania surowców i zamykania ich obiegu.

Jak ocenia Pan ten okres? Czy system spełnił pokładane w nim oczekiwania?

Z perspektywy konsumenta system działa, a Polacy coraz lepiej odnajdują się w nowych zasadach. Na początku zdarzało się, że butelkomaty odrzucały opakowania, które nie były jeszcze objęte systemem albo nie zostały prawidłowo zarejestrowane przez producenta w bazie produktów kaucyjnych. Problemem bywała również organizacja opróżniania urządzeń. To typowe wyzwania przy uruchamianiu tak złożonego przedsięwzięcia, wymagającego jednoczesnego działania wielu uczestników systemu kaucyjnego.

Nie oznacza to jednak, że możemy już uznać cały projekt za zakończony sukcesem. Sprawny zwrot opakowania to dopiero pierwszy etap. Najważniejsze jest, jaka część zebranego materiału rzeczywiście trafia do recyklingu i wraca do produkcji nowych opakowań. Ostatecznym miernikiem skuteczności systemu powinno być więc nie tylko to, ile opakowań zebraliśmy, ale przede wszystkim to, co stało się z odzyskanym surowcem, czy został zawrócony w obiegu zamkniętym. Musimy mieć wiarygodne dane o tym, ile materiału przekazano do recyklingu, jaka część wróciła do produkcji nowych opakowań. Dopiero takie podejście pozwala rzetelnie ocenić efektywność systemu.

My jako OK Operator prezentujemy nasze dane, zebraliśmy ponad 1,4 miliarda opakowań, co przekłada się na ponad 30 tysięcy ton materiału przekazanego do recyklingu. To najbardziej skuteczny recykling, bo już u źródła udaje nam się odpowiednio posortować materiał i oddzielić PET od puszek. A w ponad 20 sortowniach, z którymi współpracujemy w Polsce, sortujemy materiał na kolory. Jak wygląda sytuacja w przypadku innych operatorów, tych informacji nie mamy. Pytanie, czy ma MKiŚ.

System z perspektywy konsumenta działa, ale co wciąż wymaga poprawy? Jakie są obecnie największe wyzwania? Co nie działa?

Największym wyzwaniem jest dziś przejście od etapu sprawnej zbiórki do etapu pełnej koordynacji i przejrzystego rozliczania całego systemu. Polska przyjęła model wielooperatorski, w którym działa kilku niezależnych operatorów. Taki model daje możliwość konkurencji i optymalizacji kosztów, ale wymaga również wspólnych reguł współpracy.

Po roku działania systemu widzę wiele luk w ustawie. Kluczowym problemem w obecnych przepisach pozostaje brak precyzyjnej definicji tzw. clearing fee, czyli opłaty rozliczeniowej między operatorami za zbiórkę opakowań innych producentów. Ta kwestia nie jest ostatecznie rozstrzygnięta, co prowadzi do sporów. Nie ma też jasnego stanowiska ministerstwa.

Kolejna sprawa to kwestia nieodebranej kaucji. To jeden z najbardziej zapalnych punktów całego systemu, szczególnie w kontekście finansów. W obrocie sześciu działających operatorów znajduje się ok. 5 mld zł depozytu konsumenckiego. W ustawie brakuje pełnej definicji i sposobu postępowania z niezwróconą kaucją, która powinna być przeznaczana na rozwój systemu, a nie stanowić własność operatora czy producenta. Ustawa nie interpretuje tego jednoznacznie.

Nie istnieje obecnie żadna państwowa, ustawowa instytucja kontrolna, która monitorowałaby przepływy finansowe i materiałowe oraz weryfikowała realny poziom recyklingu w całym kraju.

Rozwiązaniem, które może uporządkować te kwestie, jest powołanie niezależnej instytucji parasolowej z udziałem przedstawicieli branży i regulatora, która koordynowałaby wspólne standardy, wymianę danych i zasady rozliczeń.

Potrzebujemy doprecyzowania przepisów, dialogu z administracją i regularnego analizowania danych. Chodzi o to, aby poprawiać działanie systemu tam, gdzie praktyka ujawniła niedoskonałości.

Czy wypracowane przez nas rozwiązania mogą stać się przykładem dla innych krajów?

Tak, pod warunkiem, że będziemy potrafili pokazać nie tylko skalę zbiórki, ale również efektywność kosztową i rzeczywiste rezultaty recyklingu.

Chciałbym, żeby Polska była przykładem nie tylko tego, jak szybko uruchomić system kaucyjny, ale przede wszystkim tego, jak stworzyć efektywny mechanizm zamkniętego obiegu opakowań, który łączy korzyści środowiskowe z bezpieczeństwem surowcowym i racjonalnymi kosztami dla przedsiębiorców.

eprasa.pl 5a7882fef2

KIELCE

Nowe ustalenia po śmierci czteroosobowej rodziny

Michał Nosal

Po śmierci czteroosobowej rodziny w Kielcach. Są nowe ustalenia. Sekcje zwłok już wykonane, prokuratura ujawnia kiedy poznamy wyniki. Co wydarzyło się w mieszkaniu?

FOT. POLICJA

We wtorkowy ranek przed blokiem w Kielcach, w którym doszło do tragedii.

Dopiero w przyszłym tygodniu znane będą wstępne wyniki sekcji ofiar tragedii, jaka rozegrała się w mieszkaniu w kieleckim osiedlu Pod Dalnią.

To sprawa o której Kielce mówią od wtorkowego poranka, 13 października. Wtedy po godzinie 7 policjanci dostali zgłoszenie, że przy balkonie na 2 piętrze bloku przy ulicy Jagiełły znajduje się powieszony mężczyzna. Okazało się, że to 55-latek. Gdy policjanci weszli do mieszkania, znaleźli ciała rodziny mężczyzny. 52-letniej żony oraz dwóch synów: 16- i 18-latka.

- Dotychczasowe ustalenia wskazują, że w mieszkaniu doszło do tak zwanego samobójstwa rozszerzonego. Najpierw 55-latek pozbawił życia członków rodziny, których zwłoki ujawniono w mieszkaniu, a następnie targnął się na własne życie. Wciąż jednak nie wykluczamy całkowicie innych wersji – informował w czwartek prokurator Daniel Prokopowicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Jak dodawał żaden z członków rodziny nie był karany, wobec nikogo nie toczyło się też postępowanie karne. Tak jak wcześniej informowaliśmy, policjanci nigdy wcześniej nie interweniowali w mieszkaniu, w którym rozegrała się tragedia.

Prokurator nadal nie wypowiadał się na temat obrażeń, jakie mieli bliscy 55-latka, ani ewentualnego narzędzia czy też narzędzi zbrodni, wspomniał jednak, że:

- W toku oględzin miejsca zdarzenia i zwłok zabezpieczono ślady oraz przedmioty, które mogą mieć związek z tym zdarzeniem. Niezbędnym jest jednak poddanie ich stosownym badaniom przez biegłych w celu ustalenia ewentualnego związku z tym co się wydarzyło.

W środę przeprowadzone zostały sekcje zwłok rodziny. Prokuratura zapowiadała początkowo, że być może w czwartek znane będą ich wstępne wyniki. To się jednak zmieniło. W czwartek pojawiła się informacja, że wstępne wyniki pojawią się dopiero w przyszłym tygodniu.

REKLAMA
0011593316

Jacuzzi. Ciepłe światło. Cisza. I czas tylko dla siebie.
ECO WĄKOP 6 | wakop6.pl

REGION

Pielgrzymka Maturzystów Diecezji Kieleckiej. Ponad tysiąc osób na Jasnej Górze

Dorota Kułaga

Ponad tysiąc osób, w tym 960 maturzystów i 130 opiekunów, przybyło na Jasną Górę w ramach XXIX Pielgrzymki Maturzystów Diecezji Kieleckiej.

Młodzi pielgrzymują pod hasłem „Królowo Polski – Przyrzekamy!", nawiązującym do 70. rocznicy Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego.

Młodzi pielgrzymują pod hasłem „Królowo Polski – Przyrzekamy!", nawiązującym do 70. rocznicy Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego.

Centralnym punktem pierwszego dnia była Msza Święta w Bazylice Jasnogórskiej, której przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski. Eucharystia była okazją do modlitwy w intencji maturzystów, ich egzaminów oraz ważnych decyzji, które stoją przed nimi u progu dorosłości.

W homilii Pasterz Kościoła Kieleckiego podjął temat: autentyczności i piękna wiary, odwołał się do encykliki Leona Magnifica Humanitas podkreślając wartość człowieczeństwa, ponadto odwołał się do postaci Carlo Acutisa, który mówił, aby cały czas być swoim oryginałem, a nie kopią stworzenia.

- Młodzież z uwagą wsłuchiwała się w słowo Boże, aktywnie włączając się we wspólny śpiew i modlitwę. Widoczne skupienie i zaangażowanie maturzystów podkreślały duchowy wymiar spotkania, które stało się nie tylko prośbą o pomyślny wynik egzaminów, ale także okazją do refleksji nad przyszłością i wyznawanymi wartościami - powiedział ksiądz Paweł Ścisłowicz, rzecznik prasowy diecezji kieleckiej.

W pielgrzymce uczestniczyli uczniowie szkół ponadpodstawowych z terenu diecezji kieleckiej, którym towarzyszyli dyrektorzy, nauczyciele, wychowawcy, katecheci, kapłani i siostry zakonne. W przygotowanie liturgii zaangażowała się młodzież z V Liceum Ogólnokształcącego im. Księdza Piotra Ściegiennego w Kielcach.

Po Eucharystii pielgrzymi uczestniczyli w Drodze Krzyżowej na jasnogórskich wałach, a następnie w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej złożyli Akt zawierzenia maturzystów Diecezji Kieleckiej. Powierzali Maryi swoje rodziny, egzaminy i plany na przyszłość, deklarując wierność Bogu, szacunek wobec drugiego człowieka i odpowiedzialność za podejmowane decyzje.

- Tegoroczne hasło pielgrzymki nawiązuje do Jasnogórskich Ślubów Narodu, przygotowanych przez kard. Stefana Wyszyńskiego i złożonych 26 sierpnia 1956 r. W 70. rocznicę tego wydarzenia przypomina młodym, że słowa „Królowo Polski – Przyrzekamy!" są nie tylko deklaracją, ale również zobowiązaniem do życia opartego na wierze, uczciwości i trosce o innych - dodał ksiądz Paweł Ścisłowicz.

Pielgrzymka na Jasną Górę to dla maturzystów czas duchowego umocnienia i przygotowania do kolejnego etapu życia.

FOT. DIECEZJA KIELECKA

W czwartek z maturzystami z diecezji kieleckiej na Jasnej Górze modlił się biskup kielecki Jan Piotrowski

eprasa.pl 5a7882fef2

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI, SKINNSKATTEBERG

Policyjny przewodnik oraz jego pies byli na szkoleniu w Szwecji

Michał Nosal

Sierżant sztabowy Radosław Wojna z ostrowieckiej policji był wraz ze swym psem służbowym Szagą na tygodniowym szkoleniu w ośrodku Scandivian Working Dog Institute AB w Skinnskattebergu w Szwecji.

FOT. POLICJA

Sierżant sztabowy Radosław Wojna był ze swym psem na szkoleniu w ośrodku Scandivian Working Dog Institute AB w Skinnskattebergu

Pod okiem skandynawskiego instruktora przewodnicy psów do wyszukiwania narkotyków i materiałów wybuchowych poszerzali swe umiejętności, poznawali nowe metody pracy, mieli również okazję do wzajemnej wymiany doświadczeń.

Specjalistka od materiałów wybuchowych

Sierżant sztabowy Radosław Wojna z Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz owczarek niemiecki Szaga są duetem od trzech lat. Szaga jest specjalistką od wyszukiwania materiałów wybuchowych i środków pirotechnicznych.

Wzmocnienie skuteczności policji

Udział ostrowieckiego policjanta w szkoleniu w Szwecji był elementem projektu „TROPIK-9" (skrót od Taktyka, Rozpoznanie, Ochrona, Poszukiwania, Identyfikacja, Kształcenie). Celem projektu finansowanego przez Funduszu Bezpieczeństwa Wewnętrznego jest wzmocnienie skuteczności policji w zakresie wykorzystywania psów przy przeciwdziałaniu między innymi zagrożeniom terrorystycznym.

KRÓTKO

Gmina Waśniów

Mężczyzna wydmuchał ponad 3 promile. Czy prowadził w takim stanie samochód?

W Czajęcicach w gminie Waśniów w powiecie ostrowieckim policjanci zatrzymali w środowy wieczór 45-letniego mężczyznę podejrzewanego o to, że prowadził samochód mając ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Przed godziną 21 kierowca jadący w kierunku Waśniowa zaalarmował dyżurnego policji, że widzi Audi poruszające się całą szerokością jezdni. Ruszył za nim i na bieżąco przekazywał dyżurnemu dokąd auto jedzie. - W Czajęciach policjanci zastali zaparkowane Audi, a w pobliżu 45-latka podejrzewanego o to, że chwilę wcześniej prowadził samochód. Mężczyzna zaprzeczał, używał wulgarnych słów – relacjonowała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. Zatrzymany miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Jeśli podejrzenia policjantów się potwierdzą i mężczyzna prowadził samochód, za jazdę w takim stanie grożą grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia. Niezależnie od tego policjanci skierują do sądu wniosek o ukaranie 45-latka za używanie wulgaryzmów w miejscu publicznym.
MINOS

Kielce

Oszukany stracił kilkanaście tysięcy złotych

Kielczanin dostał przez komunikator internetowy prośbę o opłacenie zaległych faktur. Przekonany, że to wiadomość od córki, zrobił dwa przelewy na łącznie ponad 13 tysięcy złotych. Potem okazało się, że pieniądze trafiły do oszustów. **MINOS**

Sandomierz

W ręce policji wpadł kierowca bez prawa jazdy

W Sandomierzu policjanci drogówki skontrolowali we wtorek 43-letniego kierowcę Alfy. Okazało się, że mężczyzna nigdy nie miał uprawnień do kierowania. Teraz rozliczy go sąd. **MINOS**

REKLAMA 0111595289

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

Gmina Łopuszno

Czujnik czadu zaalarmował o zagrożeniu

44-letnia kobieta i dziewięcioletnie dziecko trafili do szpitala z podejrzeniem podtrucia tlenkiem węgla. W ich domu w miejscowości Ruda Zajączkowska w gminie Łopuszno w powiecie kieleckim strażacy potwierdzili obecność tlenku węgla. O zagrożeniu zaalarmował czujnik zamontowany w domu. W czwartkowe przedpołudnie, 15 października kieleccy strażacy dostali sygnał o tym, ze w jednym z domów w miejscowości Ruda Zajączkowska w powiecie kieleckim włączył się czujnik tlenku węgla alarmujący o podwyższony poziomie tego groźnego gazu w obiekcie. - Po przybyciu na miejsce strażackie urządzenia potwierdziły obecność tlenku węgla - 40 ppm. W obiekcie przebywały dwie osoby: kobieta 44 lata i dziecko 9 lat - po przebadaniu zostali zabrani do szpitala na obserwację. W działaniach uczestniczyły dwa zastępy strażackie - relacjonował starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiej straży pożarnej. Strażackie statystyki wskazują, że to już 233 zdarzenie w tym roku w związku potwierdzonym występowaniem czadu w regionie. - 28 osób, w tym dziesięcioro dzieci, wymagało hospitalizacji, a cztery osoby poniosły śmierć. Aż 188 spośród potwierdzonych zgłoszeń pochodziło z zamontowanych w domach czujek tlenku węgla! W zadrażniać tych nikt nie zginął, a tylko osiem osób wymagało pomocy medycznej - wyliczał Marcin Bajur. Jak dodawał, liczby pokazują, że coraz więcej osób ma w domach czujniki. - Wniosek jest prosty tam gdzie czujnik tam nikt nie zginął na skutek czadu! Dlatego zachęcamy do montażu czujek czadu oraz czujek dymu w obiektach mieszkalnych. Od 2030 roku czujniki będą obowiązkowe w domach i mieszkaniach - podkreślał świętokrzyski strażak.
ELZEM

Gmina Opatów

Kradli grzejniki. Złapani na gorącym uczynku

Opatowscy kryminalni w poniedziałek zatrzymali na gorącym uczynku 27- i 31-latka podejrzanych o kradzież grzejników z dawnej siedziby szkoły podstawowej w Kobylanach. - Metalowe elementy wyposażenia wynoszone z budynku trafiły do skupu surowców wtórnych. W skupie policjanci znaleźli spieniężone już grzejniki. Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, do kradzieży mogło dochodzić od września tego roku. Łączne straty zostały oszacowane na około 30 tysięcy złotych – informowała młodszy aspirant Katarzyna Kopeć z Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. 27- i 31-latek usłyszeli zarzuty kradzieży, za co może grozić nawet po pięć lat więzienia. Na razie zostali objęci dozorami.
MINOS

Ostrowiec Świętokrzyski

Akcja policji na ulicy Sienkiewicza

Ulica Sienkiewicza jest całkowicie zablokowana, na miejscu kilka ra-diowozów – ostrzegali się w środowy wieczór internauci z Ostrowca. Co się tam wydarzyło? - Po godzinie 21.30 dostaliśmy sygnał, że w kierunku centrum miasta jedzie Audi, którego kierowca może być pijany. Samochód został zatrzymany do kontroli na ulicy Sienkiewicza. Okazało się, że prowadzi go trzeźwa 41-latka – opowiadała w czwar-tek rano komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Po-wiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. Jedyne, co było nie tak jak należy to to, że samochód nie miał ważnych badań technicznych. **MINOS**

0011597138

PODZIĘKOWANIE

Lekarkom/rzom i Pielęgniarkom szpitala w Chmielniku
oraz
Ratownikom Pogotowia za doraźną pomoc i troskę w I.P.
w dniu 25/26.09.2026

Dziękuje wdzięczna pacjentka z Kielc

KIELCE

Jest przedwojenny Chevrolet oraz kultowy „ogórek". Sentymentalna podróż na targach Transexpo

Na VI Wystawie Zabytkowych Autobusów są pojazdy reprezentujące różne okresy rozwoju miejskiej komunikacji

Paula Goszczyńska

FOT. DAWID ŁUKASIK

- Najstarszą i jedną z największych perełek ekspozycji jest Chevrolet EFD 183 FS z 1938 roku - mówi dyrektor Marcin Żabicki z Izby Gospodarczej Komunikacji Miejskiej

Przedwojenny Chevrolet, kultowy „ogórek" oraz pierwszy niskopodłogowy autobus Ikarus - tegoroczne targi Transexpo w Kielcach pozwalają cofnąć się o kilka dekad. Podczas VI Wystawy Zabytkowych Autobusów pojawiły się pojazdy reprezentujące różne okresy rozwoju komunikacji miejskiej.

Międzynarodowe Targi Transportu Zbiorowego Transexpo od lat gromadzą w Kielcach producentów autobusów, dostawców wyposażenia i technologii, operatorów transportu publicznego, przedstawicieli samorządów oraz ekspertów odpowiedzialnych za rozwój komunikacji miejskiej.

Tegoroczna edycja rozpoczęła się w środę, 14 października i zakończy się w piątek, 16 października. Łączy prezentacje najnowszych pojazdów i technologii z bogatym programem konferencji, spotkań oraz wydarzeń specjalnych.

Ogromną uwagę zwiedzających przyciąga VI Wystawa Zabytkowych Autobusów przygotowana przez Izbę Gospodarczą Komunikacji Miejskiej. Pojawiły się tu pojazdy reprezentujące różne okresy rozwoju komunikacji miejskiej.

Najstarszą i jedną z największych perełek ekspozycji jest Chevrolet EFD 183 FS z 1938 roku. Przedwojenny autobus reprezentuje najliczniejszą partię miejskich Chevroletów obsługujących przed wojną Warszawę. Jego odbudowę zakończono w 2026 roku. - To bardzo ciekawy egzemplarz, który właściwie ma swoją ogólnopolską premierę - podkreśla Marcin Żabicki, dyrektor do spraw Rozwoju Izby Gospodarczej Komunikacji Miejskiej. - Na wystawie zobaczymy również Jelcza „ogórka", którego chyba każdy kojarzy. Mamy też SAN-a H100B z 1973 roku - to były autobusy, które dominowały w mniejszych miejscowościach. Poza tym zobaczyć można super fajną Scanię pochodzenia szwedzkiego, która jeździła w latach 90-tych po Krakowie. Natomiast najnowszym autobusem jest Ikarus z 1995 roku. Jest on nie mniej ciekawym eksponatem, bo to pierwszy autobus na świecie, który był w pełni niskopodłogowy na całej długości i był to protoplasta tych autobusów, które dzisiaj pracują dla mieszkańców naszych miast - informuje Marcin Żabicki.

Zainteresowanie wystawą jest ogromne. - Pierwszego dnia targów mieliśmy prawdziwe oblężenie, bo stare autobusy przyciągają wszystkich. Wiele osób mówi: „O, takim jeździłem! Ale było fajnie", ale są też tacy, którzy z mocą podkreślają: „Nie wracajmy do tych czasów" - uśmiecha się nasz rozmówca.

Każdy z tych pojazdów ma własną historię. SAN H100B po wycofaniu z eksploatacji przez wiele lat służył jako altana na działce a Scania CR111M była wykorzystywana przez prywatnego właściciela jako ruchome kino. Zestawienie tych pojazdów z najnowszymi autobusami elektrycznymi i współczesnymi technologiami pozwala w jednym miejscu zobaczyć, jak ogromną drogę w ciągu kilku dekad przeszedł transport publiczny.

STARACHOWICE

Groził śmiercią 12-latkowi z Ukrainy. Miał nóż

Elżbieta Zemsta

61-letni mężczyzna groził 12-letniemu chłopcu z Ukrainy, że go zabije używając noża i siekiery. Mężczyzna był pijany.

Wszystko działo się w ubiegłym tygodniu w jednym ze sklepów w Starachowicach. Według policji, 61-letni mężczyzna groził 12-letniemu obywatelowi Ukrainy. - Mężczyzna został zatrzymany, miał w organizmie ponad promil alkoholu - informowała starszy sierżant Klaudia Saramak z Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa Kielce - Wschód. Mężczyzna, jak się okazało, najpierw publicznie i bez powodu znieważył chłopca, a następnie groził 12-latkowi, że pozbawi go życia używając do tego siekiery i noża. Co ważne, podczas zatrzymania policjanci znaleźli przy 61-latku nóż.

- Mężczyzna usłyszał zarzuty kierowanie gróźb pozbawienia życia wobec 12-letniego obywatela Ukrainy z powodu jego przynależności narodowej - informował Daniel Prokopowicz rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Kielcach.

Jak uzupełniał, po przedstawieniu zarzutów podejrzany przyznał się do stawianego mu zarzutu i złożył wyjaśnienia, które wymagają dalszej procesowej weryfikacji. - Z uwagi na ujawnione w sprawie okoliczności prokurator zdecydował o skierowaniu wniosku o tymczasowe aresztowanie podejrzanego, a Sąd Rejonowy w Kielcach wniosek ten uwzględnił - dodawał Daniel Prokopowicz.

61-latek najbliższe dwa miesiące spędzi w areszcie, może mu grozić nawet pięć lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl 5a7882fef2

GMINA KOŃSKIE

Chciał ominąć sarnę, auto dachowało. Dwójka nastolatków w szpitalu

Sylwia Bławat

Dwie osoby trafiły do szpitala po wypadku w miejscowości Wąsosz Przymiarki pod Końskimi. Dachował tu Seat.

Wypadek rozegrał się przed godziną 17 w środę, 14 października w podkoneckiej miejscowości Wąsosz Przymiarki. - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 18-letni trzeźwy kierujący pojazdem marki Seat, chcąc uniknąć zderzenia ze zwierzęciem leśnym, które nagle wbiegło na ulicę, zjechał z drogi, a następnie dachował - opowiada młodszy aspirant Marta Przygodzka, rzecznik prasowy koneckiej policji. Do szpitala na konsultację medyczną został zabrany kierujący oraz jego 16-letnia pasażerka.

FOT. POLICJA

Samochód zjechał z drogi i wjechał w zagajnik.

POWIAT KIELECKI

Brawurowy pościg. 22-letni uciekinier trafi do więzienia

Sylwia Bławat

Na drodze krajowej numer 74 w podkieleckim Radlinie rozpoczął się w czwartkowy poranek pościg za Peugeotem.

Uciekające auto uszkodziło radiowóz, a młody kierowca próbował czmychnąć pieszo. Wszystko na nic, 22-latek trafi teraz za kraty na ponad trzy lata. Tym bardziej, że - jak się okazało - na sumieniu miał znacznie więcej.

Przed godziną 7 rano w czwartek, 15 października policjanci z elitarnej grupy Speed z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach na drodze krajowej numer 74 w podkieleckim Radlinie zwrócili uwagę na Peugeota.

- Dali mu sygnały do zatrzymania, ale kierowca, który do tej pory jechał w równym tempie, nagle przyspieszył – opowiada aspirant sztabowy Artur Majchrzak z zespołu prasowego komendanta wojewódzkiego policji w Kielcach.

FOT. POLICJA

Rozbity Peugeot 22-letniego kierowcy. Uciekający zahaczył o busa, zjechał do rowu i uderzył w przepust.

Rozpoczął się pościg. Policjanci ruszyli za nim swoim najnowszym nabytkiem, radiowozem pościgowym, rzec można wymarzonym do takich akcji czyli 400-konnym BMW.

Uciekinier skręcił w prawo na Niestachów. Funkcjonariusze już wtedy powiadomili dyżurnego o pościgu, komunikat usłyszeli policjanci z Oddziału Prewencji Policji Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach, którzy jechali do służby. W Niestachowie swoim busem zastawili drogę.

- Uciekający Peugeot zahaczył o busa, po czym zjechał do rowu i uderzył w przepust – opowiada policjant.

Kierujący wyskoczył z osobówki i rzucił się do ucieczki. Na nic się to nie zdało, policjanci błyskawicznie go dogonili.

Okazało się, że Peugeotem kierował 22-latek. Mężczyzna był co prawda trzeźwy, ale po pierwsze nie miał uprawnień, a po drugie – był poszukiwany. Ma do odbycia karę trzech lat i trzech miesięcy pozbawienia wolności za rozbój i pobicie. Może się spodziewać, że teraz dostanie kolejny wyrok, tym razem za przestępstwo na drodze.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO
0011592827

Jak zachować się w przypadku zagrożenia

Jak rozpoznawać sygnały alarmowe i gdzie szukać schronienia w razie niebezpieczeństwa. Nasze życie i zdrowie może zależeć od szybkiej i świadomej reakcji. Ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej buduje odporność społeczną na zagrożenia i porządkuje zasady postępowania w sytuacjach kryzysowych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji udostępniło instrukcję reagowania w przypadku zagrożenia atakiem z powietrza.

Wojewoda Świętokrzyski Józef Bryk

Instrukcja jest uzupełnieniem „Poradnika Bezpieczeństwa", który na początku tego roku trafił do polskich domów. Zawiera ona ważne zasady dotyczące wcześniejszego przygotowania oraz postępowania już po ogłoszeniu alarmu.

Wojewoda Świętokrzyski Józef Bryk: *„Każdy z nas powinien znać te zasady i potrafić zastosować je w praktyce. Należy wiedzieć, jak odróżnić sygnały alarmowe i jak się zachować po usłyszeniu syren".*

Pamiętajmy, że obowiązują dwa podstawowe sygnały alarmowe przekazywane przez syreny. Ogłoszenie alarmu to modulowany dźwięk trwający przez 3 minuty, zaś odwołanie alarmu to ciągły dźwięk również nadawany przez 3 minuty.

Zastępca Świętokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP bryg. Michał Jankowski: *„Podstawowe źródła informacji o zagrożeniach to aplikacje Regionalnego Systemu Ostrzegania oraz alerty Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Kolejny sposób to uruchamianie syren alarmowych".*

„Instrukcja reagowania" została przygotowana we współpracy z Państwową Strażą Pożarną i ekspertami z zakresu ochrony ludności. Jest dostępna na stronie www.gov.pl/web/olioc/instrukcja-reagowania. W przejrzysty sposób podpowiada, jak wybrać miejsce schronienia w razie zagrożenia oraz właściwie postępować w domu, samochodzie czy na otwartej przestrzeni. To również praktyczne porady na temat przygotowania plecaka ewakuacyjnego.

Jaką decyzję podjąć podczas alarmu: *„W pierwszej kolejności staraj się korzystać z miejsc wcześniej sprawdzonych i wskazanych przez właściwe służby. Ich lokalizację znajdziesz w aplikacji gdziesieukryc.pl. Jeżeli podczas alarmu nie możesz dotrzeć do sprawdzonego miejsca, pozostań w budynku o solidnych ścianach i stropach, bez widocznych uszkodzeń. Wybierz centralne pomieszczenie bez okien, położone z dala od ścian zewnętrznych".*

Ważny jest plecak ewakuacyjny: *„Na czas schronienia najlepiej mieć plecak ewakuacyjny, który zapewni dostęp do najpotrzebniejszych rzeczy. Plecak ewakuacyjny przygotuj wcześniej. W sytuacji zagrożenia nie trać czasu na kompletowanie niezbędnych rzeczy".*

Warto wiedzieć, gdzie w najbliższym otoczeniu znajdują się punkty schronienia. Pomocą służy aplikacja „Gdzie się ukryć", która zawiera informacje o miejscach przydatnych do tymczasowego schronienia. - *W naszym województwie mamy obecnie ponad 2 tysiące takich punktów schronienia* – mówi wojewoda Józef Bryk. Aplikacja dostępna jest przez Internet na stronie gdziesieukryc.pl oraz offline (po pobraniu danych na telefon). Wystarczy smartfon, by w sytuacji nagłego zagrożenia móc szybko odnaleźć najbliższe punkty schronienia oraz uruchomić nawigację na mapie. MSWiA opracowało również wzorcową „Procedurę przygotowania i reagowania w szkole lub przedszkolu po otrzymaniu komunikatu o zagrożeniu z powietrza, ogłoszeniu alarmu i jego odwołaniu". Dotyczy ona przygotowania budynku i personelu oraz działań podejmowanych w celu przemieszczenia uczniów i pracowników do wyznaczonych miejsc schronienia. Instrukcja określa również zakres odpowiedzialności poszczególnych pracowników szkoły, a także zasady postępowania dla rodziców.

Kurator Oświaty Piotr Łojek: *„Kuratoria otrzymały wzór takiej procedury postępowania, którą musi opracować dyrektor szkoły w porozumieniu z organem prowadzącym. Każda szkoła jest inna, to różne budynki, różne lokalizacje i różna liczba uczniów. Należy wskazać miejsca schronienia dla uczniów i nauczycieli".*

Rządowe instrukcje zawierają wiedzę kluczową dla naszego bezpieczeństwa. Te umiejętności oraz znajomość zasad właściwego postępowania mogą uratować życie nasze i naszych bliskich. Bezpieczeństwo zaczyna się od wiedzy.

Ochrona ludności i obrona cywilna

eprasa.pl 5a7882fef2

DROBNE

Usługi

INNE

KOŁDREX Z klienta pierzyn szycie kołder. Pranie pierza. 534-222-122

NAPRAWA pomp wodnych 604200271

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

Komunikaty

ZAGINĘŁY dokumenty Bill of Lading (B/L) nr CTLTCA1001453279 w którym załadowcą była firma : MX LIGHTING COMPANY LIMITED z CHIN, a odbiorcą towaru firma: EKO TECH ROBERT STOMPÓR UL. NA STOKU 18/1 26-600 RADOM z Polski, znalazca proszony jest o odesłanie powyższych dokumentów na podany adres w Radomiu lub kontakt tel. 503014559.

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA
Polecamy →
SPORTOWY24
Sport to Wy
sportowy24.pl

ŚWIĘTOKRZYSKIE

350 milionów złotych na drogi w Świętokrzyskiem przepadło?

Paulina Baran

Prawie 350 milionów złotych na inwestycje drogowe mogło trafić do województwa świętokrzyskiego. Nie złożono jednak wniosków o ich finansowanie. Chodzi o rozbudowę drogi wojewódzkiej w kierunku Rakowa oraz budowę dwóch obwodnic.

Podczas konferencji prasowej, 15 października działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego zarzucili Zarządowi Województwa Świętokrzyskiego, że zmarnował szansę na pozyskanie pieniędzy na ważne inwestycje.

Ludowcy mówią o straconej szansie

W konferencji uczestniczyli Michał Skotnicki, wicewojewoda świętokrzyski oraz radni Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego z Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego Andrzej Swajda i Krystian Jarubas. Jak wyjaśniali, Zarząd Województwa Świętokrzyskiego miał wytypować trzy zadania drogowe, które mogły zostać zgłoszone do finansowania z Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności, utworzonego w ramach Krajowego Planu Odbudowy.

Jak informowano plany faktycznie powstały. Pierwszym zadaniem, które miało zostać zrealizowane w ramach funduszy miała być rozbudowa drogi wojewódzkiej numer 764 na odcinku Wólka Pokłonna – Raków. Inwestycja obejmująca około czterech kilometrów drogi miała kosztować 55 milionów złotych. Drugim zadaniem była budowa obwodnicy Ociesęk w ciągu drogi wojewódzkiej numer 764. Wartość planowanego wniosku wynosiła 215 milionów złotych. Trzecia inwestycja to drugi etap budowy obwodnicy Łagowa w ciągu drogi wojewódzkiej numer 756. W tym przypadku planowana kwota dofinansowania wynosiła 77 milionów złotych.

Łącznie chodziło o 347 milionów złotych.

Andrzej Swajda poinformował, że zapytał zarząd województwa, jakie inwestycje zgłoszono do programu. Z otrzymanej odpowiedzi miało wynikać, że wytypowano trzy zadania, ale do złożenia właściwych wniosków potrzebna była opinia Ministerstwa Obrony Narodowej.

- O taką opinię wystąpiono, ale nieskutecznie. Wniosek o wydanie tej opinii nie wpłynął do ministerstwa – mówił radny.

Jak zaznaczał, zarząd miał czekać około trzech miesięcy na odpowiedź, której nigdy nie dostał, a ostatecznie w ogóle nie złożył wniosków o finansowanie inwestycji drogowych. Zdaniem Swajdy można było złożyć wnioski, a wymaganą opinię Ministerstwa Obrony Narodowej uzupełnić później. Zarząd miał natomiast na nią czekać przez 3 miesiące i nie sprawdzać, czy wniosek o jej wydanie w ogóle wpłynął do ministerstwa.

Zarząd województwa: pieniądze nie przepadły

- Województwo świętokrzyskie nie straciło 347 milionów złotych na inwestycje drogowe - zapewnia Andrzej Pruś, członek Zarządu Województwa Świętokrzyskiego z Prawa i Sprawiedliwości. Po zarzutach działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego tłumaczył, dlaczego nie udało się na czas uzyskać opinii Ministerstwa Obrony Narodowej, potrzebnej do ubiegania się o pieniądze. Przyznał, że w urzędzie doszło do „niedopatrzenia", a pracownik odpowiedzialny za sprawę poniósł konsekwencje służbowe. Jak zapewnił, województwo złożyło już wniosek o opinię w drugim naborze.

Po konferencji ludowców odbyła się konferencja prasowa z udziałem członka zarządu województwa, Andrzeja Prusia.

Podkreślał on, że nie można mówić o utracie 347 milionów złotych. Jak wyjaśniał, Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności jest instrumentem finansowym, który ma działać długofalowo, a dotychczas odbył się dopiero pierwszy nabór.

Poinformował również, że złożony został już wniosek o opinię w drugim naborze. To właśnie z tym etapem wiąże dalsze starania o pozyskanie pieniędzy na inwestycje.

- Na dzień dzisiejszy nieprawdą jest, że województwo coś straciło. Czekamy na opinię z Ministerstwa Obrony Narodowej, że środki z funduszu można wykorzystać akurat na wskazane przez nas drogi - mówił Andrzej Pruś.

Członek zarządu województwa przyznał, że w urzędzie doszło do niedopatrzenia. Jak wyjaśniał, formalna wiadomość do Ministerstwa Obrony Narodowej z prośbą o opinię została wysłana, ale pracownik odpowiedzialny za sprawę nie sprawdził, czy dotarła do ministerstwa.

Dziennikarze pytali Andrzeja Prusia również o to, kiedy pracownik zorientował się, że brakuje opinii i sprawa nie posunęła się dalej. Z wyjaśnień przedstawionych podczas konferencji wynika, że dokumentację sprawdzono dopiero po tym, jak radny województwa Andrzej Swajda złożył zapytanie dotyczące inwestycji.

Andrzej Pruś przyznał, że nie wie, czy był to zbieg okoliczności, czy pracownik rzeczywiście sprawdził sprawę dopiero po otrzymaniu pytania od radnego. Podkreślał jednak, że zaniedbanie miało konkretne konsekwencje służbowe.

Andrzej Pruś przeprosił za zamieszanie związane z całą sytuacją. Zwracał również uwagę na charakter Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności. Podkreślił, że pieniądze z tego źródła nie są bezzwrotną dotacją, lecz pożyczką, wprawdzie korzystną, jednak samorząd musi ją spłacić.

REKLAMA 0111562220
FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 4111455892
ANDRZEJ CHUDY
KURSY NA
SZKOLENIE OKRESOWE
KWALIFIKACJA WSTĘPNA
WARSZTATY INSTRUKTORSKIE
KURSY PRAWA JAZDY
19 X 15⁰⁰ AB
UMOŻLIWIAMY WYKŁADY PRZEZ INTERNET
28 X 15⁰⁰ CD
L KAT. AB CD C-E
Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl
41-366-08-62
602-299-279

REKLAMA 0011598615
STAROSTA KIELECKI
działając na podstawie art. 38 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) oraz na podstawie § 6 ust. 7 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213)
informuje
o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie: Starostwa Powiatowego w Kielcach, ul. Wrzosowa 44, na stronie internetowej Powiatu Kieleckiego, na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Kielcach www.bip.powiat.kielce.pl, OGŁOSZENIA O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA ZBYCIE NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ W GMINIE GÓRNO, W OBRĘBIE 0003 GÓRNO, STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ SKARBU PAŃSTWA, OZNACZONEJ JAKO DZIAŁKA NR 90/4 O POW. 0,4451 ha.
Informacji udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Kielcach, ul. Wrzosowa 44, 25-211 Kielce, I piętro, pokój nr 103, telefon kontaktowy (41) 200-14-02, (41) 200-14-08, (41) 200-14-63.

eprasa.pl 5a7882fef2

FOKUS

• **W I półroczu 2026 roku** liczba ludności Polski zmniejszyła się o 90 tys. w stosunku do końca 2025 r. i wyniosła 37 mln 243 tys.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

Dalszy ciąg zamieszania w Trybunale Konstytucyjnym. Mocne słowa prezesa

Prezes Bogdan Święczkowski, odnosząc się do sytuacji wokół Trybunału Konstytucyjnego, ocenił, że „trwa ustrojowy zamach stanu". Rozmawia o tym z prezydentem Nawrockim

oprac. Alina Mazurska

W środę w Sejmie ślubowanie z formułą „wobec prezydenta" złożył wybrany przez Izbę na sędziego Trybunału Konstytucyjnego Maciej Berek. Karol Nawrocki nie uczestniczył w ceremonii. Po uroczystości Berek złożył dokumenty potwierdzające ślubowanie w kancelarii prezydenta i udał się do siedziby TK, gdzie m.in. rozmawiał z prezesem TK Bogdanem Święczkowskim. Prezes nie dopuścił Berka do orzekania.

Berek relacjonował, że Święczkowski uniemożliwił mu wejście do pokoju sędziów TK, gdzie był zaproszony. Jak mówił w TVN24, Święczkowski „wsunął się bezpośrednio" w taki sposób, by on dalej nie wchodził. – Tam nie było szarpaniny, ja się nie będę z nikim szarpał w TK. Sędzia Święczkowski fizycznie uniemożliwił mi wejście do tego korytarza – zaznaczył. Dodał, że złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa naruszenia nietykalności funkcjonariusza publicznego, jakim jest sędzia TK.

W czwartek w Polsat News Święczkowski pytany był o sytuację w TK oraz zarzuty Berka dot. naruszenia nietykalności. Prezes TK zaprzeczył, by miało dojść do fizycznego starcia jego z Berkiem, gdy blokował Berkowi dostęp do sędziowskiej części budynku. Pytany o zawiadomienie złożone przez Berka do prokuratury,

FOT. PAWEŁ SUPERNAK

Prezes TK powiedział, że spotkał się z prezydentem Nawrockim, który przybył do siedziby TK. – Rozmawialiśmy o różnych scenariuszach

Święczkowski stwierdził, że Berek – jak każdy obywatel – ma takie prawo, ale – jak zaznaczył – „oczywiście do takiej sytuacji nie doszło".

Prezes TK zadeklarował ponadto, że w razie potrzeby udostępni organom ścigania nagrania z kamer wewnątrz TK, które nagrały całe zajście.

Święczkowski został także zapytany o swoją rozmowę z Berkiem. Prezes TK przekazał, że – mimo nieuznawania Berka za sędziego TK – odebrał od niego dokumenty, by nie narażać innych pracowników kancelarii Trybunału na problemy. – Nie pozwolę, żeby Bogu ducha winni urzędnicy czy strażnicy Trybunału byli ciągani po prokuraturach i policji z uwagi na to, że przestrzegają prawa i konstytucji – stwierdził. Dodał też, że te dokumenty zostaną odłożone ad acta do momentu, kiedy pan Berek złoży ślubowanie wobec prezydenta albo też zostanie rozstrzygnięty konstytucyjny spór kompetencyjny.

Święczkowki ocenił, że całokształt działań koalicji rządzącej i rządu wobec TK ma charakter trwającego „ustrojowego zamachu stanu". Według prezesa TK działania rządzących można porównać do „gotowania żaby" czy „taktyki salami". Jego zdaniem „po prostu obecnie rządzący próbują małymi kroczkami zmienić ustrój Rzeczypospolitej, by prawo było takie, jak rozumie je jedna osoba".

Prezes TK powiedział też, że spotkał się z prezydentem Nawrockim, który w środę przybył do siedziby TK. – Rozmawialiśmy o różnych scenariuszach. Prezydent powiedział, że jako strażnik konstytucji będzie dbał, żeby nie doszło do zamachu na konstytucję i organy państwa – relacjonował. Wyraził też nadzieję, że prezydent „ma jakiś plan wsparcia Trybunału", by mógł on dalej funkcjonować i orzekać.

Prezydent Nawrocki oświadczył w środę, że jeżeli Berek nie dokonał formalności ślubowania przed prezydentem, to z pewnością nie jest sędzią TK.

Dzień wcześniej Komisja Wenecka w wydanej opinii zarekomendowała, by „w przypadku, gdy prezydent odmawia odebrania ślubowania od sędziego wybranego przez Sejm lub opóźnia to, (...) dopuszczono możliwość dopełnienia aktu ślubowania bez fizycznego udziału prezydenta".

Premier Donald Tusk powtórzył w środę, że sędziowie TK zostali wybrani zgodnie z prawem, a prezydent Karol Nawrocki, odmawiając przyjęcia ślubowania m.in. od Berka, „abdykuje" z obowiązków nałożonych na niego w konstytucji.

WARSZAWA

Odroczono proces co do Collegium Humanum

oprac. Alina Mazurska

Proces w sprawie Collegium Humanum, który miał się wczoraj rozpocząć w Sądzie Okręgowym w Warszawie, został na wniosek prokuratora odroczony do grudnia.

Prokurator Piotr Żak wniósł o odroczenie rozprawy z uwagi na brak dowodu doręczenia wezwania do jednego z oskarżonych. Sędzia Dariusz Łubowski zdecydował o odroczeniu rozprawy do 3 grudnia br.

Pierwszy akt oskarżenia obejmował 29 osób. Wśród oskarżonych są m.in. rektorzy wyższych uczelni, wykładowcy i politycy, w tym m.in. prezydent Wrocławia Jacek Sutryk (wyraził zgodę na publikację nazwiska) oraz byli komendanci Państwowej Straży Pożarnej.

Prokuratura zarzuciła im popełnienie 67 przestępstw, przede wszystkim o charakterze korupcyjnym, a także zarzuty poświadczenia nieprawdy w dokumentacji potwierdzającej przebieg studiów, oszustwa oraz prania brudnych pieniędzy. PAP

WARSZAWA

Agenci w Polskim Związku Piłki Nożnej

oprac. Jan Nowaczyk

Do siedziby PZPN w Warszawie weszli funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Onet w środowy wieczór podał, że agenci poprosili o dokumentację dotyczącą umowy z firmą Publicon Sport. Działacze udostępnili wszystkie materiały. CBA oficjalnie nie komentuje sprawy. Jak podaje Onet, powołując się na swoje źródła w służbie, działania mają związek ze śledztwem prokuratury dotyczącym umowy na obsługę sponsorską PZPN przez Publicon Sport z Wrocławia. Spółka należy do firmy kontrolowanej przez biznesmena Radosława Tadajewskiego. Jej prezes, Szymon Sikorski, nie odpowiedział na prośbę portalu o rozmowę. Publicon Sport obsługiwał umowy sponsorskie PZPN od 2023 r. Pobierał 150 tys. zł miesięcznego ryczałtu oraz wysokie prowizje. Jak wcześniej ujawnili dziennikarze TVN24, związek płacił spółce również za kontrakty, przy których zawarciu ta nie uczestniczyła. **PAP**

KRÓTKO

Białystok

Dwie osoby zginęły na oznakowanym przejściu

Wczoraj rano na ul. Hallera w Białymstoku, na oznakowanym przejściu dla pieszych, zostały potrącone dwie seniorki. Rzecznik prasowy podlaskiej policji poinformował, że jedna kobieta zginęła na miejscu, drugą reanimowano, ale jej życia nie udało się uratować. Kobieta kierująca samochodem była trzeźwa. Policja nie podała szczegółów zdarzenia. PAP

Bezpieczeństwo

Policjanci skontrolowali ponad 162 tys. szkół

W całej Polsce od tygodnia trwają działania policji w placówkach oświatowych mające zapewnić bezpieczeństwo dzieciom, młodzieży i pracownikom placówek oświatowych. Akcja ma związek z ubiegłotygodniowymi aktami przemocy w placówkach.
Policjanci przekazali we wpisie na X, że do godz. 6 w czwartek odnotowano 482 zdarzenia, w których realizują oni czynności w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia czynu zabronionego.
Od początku akcji policja dokonała ponad 162 tys. kontroli szkół w całym kraju i zatrzymała 187 osób. PAP

Ekologia

Aktywiści pytają: Gdzie te lasy bez pił?

W trzecią rocznicę wyborów parlamentarnych 2023 aktywiści Greenpeace zaprotestowali naprzeciwko Sejmu i siedziby PO, domagając się od premiera Donalda Tuska spełnienia obietnicy ochrony przed wycinką 20 procent najcenniejszych lasów. Działacze wywiesili na budynku ogromny baner z podobizną premiera trzymającego piłę i napisem „Gdzie te lasy bez pił?".

FOT. RADEK PIETRUSZKA

Skierowałem do PE wniosek o uchylenie immunitetu i zatrzymanie Daniela Obajtka w sprawie dotyczącej zaniżania cen paliw w 2023 r.

MARCIN BOSACKI
wiceszef MSZ

eprasa.pl 5a7882fef2

WOJNA

Zełenski: Zakaz ataków na rafinerie został zniesiony. Mamy dość !

oprac. Anna Nagel

Ukraina wznawia ataki na rosyjskie rafinerie; zakaz takich uderzeń zniesiono w związku z problemami z danymi wywiadowczymi od USA i zakłóceniami w działaniu Starlinka podczas zmasowanych ostrzałów ze strony Rosji.

„Zakaz (ataków na rafinerie) został zniesiony. Mamy dość" – oświadczył Zełenski w wywiadzie dla „Financial Times", który omawiały wczoraj ukraińskie media.

Prezydent zaznaczył, że Ukraina przez trzy dni nie atakowała rosyjskich obiektów energetycznych, aby spełnić życzenie Waszyngtonu. Rosja tymczasem nadal ostrzeliwała takie obiekty w Ukrainie, a w ostatnim tygodniu zabiła ponad 100 cywilów – napisał, z powołaniem na wywiad Zełenskiego, portal RBK-Ukraina.

Serwis doniósł, że mimo przerwy w atakach ukraińskie wojsko nie otrzymywało amerykańskich ostrzeżeń o wystrzeleniu rakiet balistycznych. Starlink w całym kraju zaczął działać wolniej, co utrudniło operacje na froncie oraz uderzenia średniego zasięgu na rosyjskie obiekty wojskowe położone za linią frontu.

Według Zełenskiego amerykańscy partnerzy wprost ostrzegli ukraińskich wojskowych: jeśli ataki na energetykę nie ustaną, wymiana danych wywiadowczych zostanie zablokowana. Później przedstawiono to Kijowowi jako awarię techniczną.

„To nie był problem techniczny, to była kwestia woli" – powiedział prezydent o zakłóceniach w działaniu Starlinka. Zełenski dopuścił możliwość, że Ukraina mogłaby powstrzymać się od atakowania rosyjskich obiektów energetycznych, nawet gdyby Rosja kontynuowała takie uderzenia. Jednak warunkiem – jak przekazał RBK-Ukraina – byłyby dodatkowe rakiety do systemów Patriot.

W ocenie „Financial Times" obecny kryzys w stosunkach Kijowa z Waszyngtonem jest najostrzejszy od lutego 2025 r., kiedy prezydent USA Donald Trump i jego zespół publicznie strofowali Zełenskiego. **PAP**

FOT. PAP/EPA

Zełenski: Ukraina przez trzy dni nie atakowała rosyjskich obiektów energetycznych, aby spełnić życzenie Waszyngtonu

BRUKSELA

Szczyt unijny - wśród tematów: budżet, Ukraina i migracja

oprac. Jan Nowaczyk

Wczoraj w Brukseli rozpoczął się szczyt UE. Podczas dwudniowego posiedzenia omawiane będą przede wszystkim: przyszły budżet Wspólnoty na lata 2028–2034, wysokie ceny energii, zaostrzenie podejścia do migracji oraz dalsze wsparcie Ukrainy.

FOT. PAP/EPA

Wczoraj rozpoczęło się dwudniowe spotkanie na szczycie UE. Na zdjęciu prezydent Rady Europejskiej Antonio Costa i przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen

Szczyt rozpoczął się od rozmów na temat konkurencyjności europejskiej gospodarki przede wszystkim w kontekście wysokich cen energii.

Jeszcze przed spotkaniem premier Czech Andrej Babisz zapowiedział, że razem z szefową rządu Włoch Giorgią Meloni zaprezentuje wspólną inicjatywę w sprawie obniżenia cen energii. Przywódcy zamierzają też wezwać przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen do zaproponowania konkretnych rozwiązań łagodzących wpływ wysokich cen energii.

Europejscy liderzy będą też próbować znaleźć kompromis w sprawie unijnego budżetu. Propozycja budżetu na lata 2028-2034, przedstawiona w ubiegłą sobotę przez irlandzką prezydencję w Radzie UE, podzieliła unijne stolice. Część krajów skrytykowała proponowane przez Irlandię cięcia, a tzw. skąpcy, czyli państwa domagające się wielomiliardowych cięć, takie jak Niemcy i Holandia, uznali, że proponowany budżet jest wciąż zbyt duży.

Premier Holandii Rob Jetten przed szczytem zapowiedział, że jego kraj nie może poprzeć irlandzkiej propozycji, a budżet potrzebuje cięć.

W podobnym duchu wypowiedział się premier Szwecji Ulf Kristersson, który podkreślił, że proponowany nowy budżet jest zdecydowanie za duży i zbyt kosztowny, a przewidywany wzrost szwedzkiej składki o 60 proc. jest nie do zaakceptowania.

Nikt nie spodziewa się przełomu w tej kwestii na październikowym spotkaniu, ale jest nadzieja na zbliżenie stanowisk. Temat ma pojawić się ponownie na szczycie UE w Brukseli w grudniu.

Drugi dzień obecnego szczytu zdominują temat Ukrainy i migracja.

W posiedzeniu osobiście udział weźmie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, który przedstawi unijnym liderom potrzeby Ukrainy przed nadchodzącą zimą, w tym konieczność wzmocnienia obrony przeciwlotniczej i potrzebę ochrony infrastruktury energetycznej.

Tematem będą też dalsze sankcje wobec Rosji. W ocenie prezydenta Litwy Gitanasa Nausedy Unia powinna rozważyć zablokowanie eksportu rosyjskiego zboża przez bałtyckie porty. Przekonywał też, że należy przyspieszyć negocjacje akcesyjne z Kijowem.

– Ukraina musi otrzymywać pozytywne sygnały, a w obecnej sytuacji tylko Europa może je wysłać. Jednym z najsilniejszych jest perspektywa integracji Ukrainy z Unią Europejską – powiedział.

Przywódcy mają też omówić nowe sposoby reagowania na kryzysy migracyjne, zwłaszcza że w Brukseli nie milkną echa wydarzeń w Ceucie, hiszpańskiej eksklawie w Afryce Północnej, do których doszło pod koniec lipca. Jednym z rozwiązań, nad którymi debatować mają liderzy, jest możliwość tymczasowego zawieszenia prawa do azylu w sytuacji, gdy migracja zagraża bezpieczeństwu wewnętrznemu państwa członkowskiego i całej Unii. **PAP**

NIEMCY

Zakaz spożywania alkoholu na dworcach kolejowych

oprac. Anna Nagel

Spożywanie alkoholu jest od wczoraj zakazane na około 5,7 tys. dworców kolejowych w Niemczech, czyli na wszystkich dworcach należących do Deutsche Bahn.

Największe dworce w Niemczech należą w większości do DB. Część stacji, głównie mniejszych, należy m.in. do samorządów i właścicieli prywatnych.

Zakaz dotyczyć ma wszystkich rodzajów alkoholu, ale napoje alkoholowe będzie można nadal spożywać w lokalach gastronomicznych na terenie dworców. Również w pociągach zasadniczo nadal można pić alkohol; jest on sprzedawany w wagonach restauracyjnych pociągów dalekobieżnych.

Osoby przyłapane na spożywaniu alkoholu na dworcu będą musiały liczyć się z natychmiastowym nakazem opuszczenia obiektu. W przypadku powtarzających się naruszeń może zostać nałożony stały zakaz wstępu na teren dworca.

DB oczekuje, że nowe przepisy poprawią bezpieczeństwo i ograniczą liczbę konfliktów wywoływanych pod wpływem alkoholu. Zakaz mają egzekwować służba ochrony kolei i policja.

– Zakaz spożywania alkoholu na dworcach obowiązuje codziennie, również w dniach imprez masowych – zaznaczyła rzeczniczka niemieckich kolei Anja Broeker. Nowe przepisy dotyczą więc także dni meczowych Bundesligi, co może wystawić ich skuteczność na szczególnie trudną próbę – zauważa dziennik „Sueddeutsche Zeitung". **PAP**

ALBANIA

Trwają protesty studentów. Premier nie zrezygnuje

oprac. Anna Nagel

Premier Albanii Edi Rama oświadczył wczoraj w rozmowie z agencją Reutera, że nie złoży rezygnacji ze stanowiska premiera, mimo trwających od trzech dni protestów studentów.

Szef rządu zapewnił, że nie pozwoli, by przemoc towarzysząca demonstracjom zagroziła staraniom Albanii o członkostwo w UE. – Rządy zmienia się w demokratycznych wyborach. Wybory mieliśmy w ubiegłym roku, nie rewolucję – podkreślił Rama w pisemnych odpowiedziach na pytania Reutersa. Dodał, że jest gotów rozmawiać o rosnących kosztach edukacji, ale atakowanie instytucji i niszczenie mienia publicznego nie ma nic wspólnego z uzasadnionymi postulatami studentów.

W środę przed siedzibą ministerstwa edukacji zgromadziły się tysiące demonstrantów. Część z nich rzucała w budynek cegłami, zrywała metalowe bariery i przewracała kosze na śmieci. W gmachu ministerstwa wybuchł pożar, a według świadka zdarzenia, na którego powołał się Reuters, ogień pojawił się również w pobliskim oddziale banku Raiffeisen. Policja użyła gazu łzawiącego i armatek wodnych.

Studenci, protestujący przeciwko rosnącym kosztom edukacji i przypadkom korupcji, domagają się ustąpienia premiera. Demonstracje stanowią największe dotychczas wyzwanie dla Ramy, który w ubiegłym roku wygrał wybory i rozpoczął czwartą kadencję. **PAP**

eprasa.pl 5a7882fef2

Walka o Trybunał Konstytucyjny. Decydujące starcie – **Strony 18-19**

PULS*regionów*

Jak przywrócić poczucie bezpieczeństwa uczniom i rodzicom? – **Strony 14-15**

BT

eprasa.pl 5a7882fef2

ATAKI W SZKOŁACH

Doktor Aleksandra Piotrowska: - Szkoła nigdy nie była miejscem w stu procentach bezpiecznym, nie jest nim dzisiaj i nigdy się nim nie stanie

Wręczamy dzieciom smartfony i oczekujemy, że nie będą zawracały nam głowy. Potem martwimy się tym, co oglądają, czego słuchają i jak się zachowują – mówi doktor Aleksandra Piotrowska i pyta, czego potrzebnego do rozwoju dzieci od nas nie dostają

Anita Czupryn

FOT. PAP/ART SERVICE

Dr Aleksandra Piotrowska: Wnętrze szkoły nie powinno być publicznie dostępne dla każdego, kto chciałby tam wejść. Natomiast to nie rozwiązuje sprawy

Kiedy dziecko mówi rano: „Nie pójdę do szkoły, bo się boję" albo pyta: „Mamo, czy mnie też ktoś może w szkole zabić?", jak odpowiedzieć, żeby nie kłamać, ale i nie przerazić?

Przede wszystkim odpowiadajmy bardzo spokojnie. Rodzice powinni wcześniej, bez udziału dziecka, przećwiczyć taką rozmowę. Na szczęście tego rodzaju pytania pojawiają się niebywale rzadko, ale warto zastanowić się we dwójkę, albo z przyjaciółką czy z matką dziecka w podobnym wieku, o co dzieci mogą pytać i jak im odpowiadać. Jeśli rozważymy to na chłodno, zwiększamy szansę, że zapanujemy nad własnymi emocjami, kiedy pytanie rzeczywiście padnie. Nie można wykluczyć, że rodzic wpadnie w panikę, zaczną mu się trząść ręce. To najgorsza sytuacja, bo jego zachowanie wzbudzi w dziecku dodatkowy lęk. Wtedy trzeba choćby natychmiast poprosić drugiego rodzica, żeby nas zastąpił. A więc przede wszystkim spokój. Nie tylko udziela się on dziecku, ale jest też dla niego informacją, że chyba nie jest tak dramatycznie, jak mogłoby się wydawać. Jeśli dziecko pyta: „Czy ja też mogę zginąć? Czy mnie też mogą zabić?", należy powiedzieć, że dzieci w Polsce są miliony, a takie przypadki krzywdy w szkole są naprawdę wyjątkowe, zdarzają się niewiarygodnie rzadko. Można przekierować jego uwagę na ruch samochodowy i powiedzieć, że znacznie więcej dzieci ginie w wypadkach drogowych. Czy to znaczy, że mamy nie wsiadać do samochodu? Chodzi o oswojenie dziecka z tym, że nigdy nie będziemy mieć stuprocentowej gwarancji bezpieczeństwa, ale wszyscy dorośli robią, co tylko możliwe, żeby było bezpieczne i tak się czuło. Natomiast zdecydowanie rodzice nie powinni zgadzać się na to, żeby dziecko nie poszło do szkoły.

Jednak znaleźli się tacy rodzice, którzy w ostatni piątek nie posłali dzieci do szkoły.

Niestety, bardzo źle zrobili. Przekazali dzieciom komunikat, że jest się czego bać, a sami ulegli plotkom i panice. Wiem, że mamy różną odporność na wpływy społeczne. Są wśród nas osoby, które bardzo łatwo ulegają sensacyjnym wieściom, niekoniecznie zaczerpniętym z internetu. Internet jest jednak narzędziem wyjątkowo skutecznie wywołującym tego rodzaju histerię, bo tak należy to nazwać. Pamięta pani panikę sprzed kilku lat wokół „Niebieskiego wieloryba"? Opowieści o wyzwaniach przekazywanych przez internet, wyssane z palca wieści, które nie odpowiadały rzeczywistości, a rodzice chętnie podawali je dalej. Nie dajmy się sami zwariować. Wtedy będziemy mogli zapanować nad lękiem dzieci.

Jak rozpoznać, czy dziecko boi się tego, co usłyszało, czy czegoś, co rzeczywiście dzieje się w jego szkole, ale o czym nam nie mówi?

Ma pani na myśli na przykład przemoc rówieśniczą?

Tak.

To nie jest coś, co pojawia się nagle, jednego dnia. Ma charakter ciągły, powtarzalny. Praktycznie nie ma możliwości, żeby zachowanie dziecka, które doświadcza takiej przemocy i się jej boi, nie uległo zmianie. Po prostu obserwujmy swoje dziecko. Jeśli z dnia na dzień milknie, przestaje opowiadać o tym, co się dzieje, choć wcześniej robiło to naturalnie, jeśli wyraźnie opiera się naszym pytaniom, powinno nam to podpowiedzieć, że jego obawy mają realne podstawy. Oczywiście chodzi o pytania życzliwe, a nie pytania śledczego, który chce wymusić zeznania. Tyle że wielu rodziców nie potrafi odróżnić zmian zachowania związanych z dojrzewaniem, wejściem w nowy etap rozwoju, od zmian wywołanych pojawieniem się zagrożeń w życiu dziecka. To nie jest łatwe. Spotykam się z przypadkami, kiedy rodzic nie reaguje i nie podejmuje działań, choć powinien, bo jest przekonany, że wszystko wynika z dojrzewania: „Dlatego dziecko cuduje". Nie są to sprawy oczywiste ani w każdym przypadku łatwe do rozróżnienia.

Po ostatnich wydarzeniach szkoły zaostrzają zasady: kontrolują wejścia, wprowadzają identyfikatory. Czy to właściwy kierunek? I czego nie da się załatwić nawet najlepiej pilnowanymi drzwiami?

To, że drzwi szkoły są pilnowane, jest jak najbardziej w porządku. Wnętrze szkoły nie powinno być publicznie dostępne dla każdego, kto chciałby tam wejść. Natomiast to nie rozwiązuje sprawy. Eliminuje pewien rodzaj zagrożeń. Ale co zrobicie z uczniami szkoły, którzy mają pełne prawo się w niej znaleźć, a z ich strony także mogą się pojawić i, jak wiemy, pojawiają się, niebezpieczne zachowania? Pilnowanie wejścia jest jak najbardziej wskazane, lecz nie usunie wszystkich problemów. Myślę, że bardzo ważne jest prowadzenie z dziećmi stałych rozmów, niemających charakteru akcyjnego. Absurdalne jest to, co niestety, wiem, będzie teraz miało miejsce w większości szkół: po tych wydarzeniach ruszy wychowawcza akcja, taśmowo będą organizowane godziny wychowawcze, które następnie zostaną odhaczone: „Uff, zrealizowaliśmy, już to z dziećmi zrobiliśmy". Nie o to chodzi. Trzeba, nie wzbudzając nieufności do wszystkich i wszystkiego wokół, uświadamiać dzieciom, że mają moc sprawczą i same w dużej mierze mogą zadbać o swoje bezpieczeństwo, choćby uważnie

eprasa.pl 5a7882fef2

obserwując otoczenie. To jest narzędzie, w które powinniśmy dzieci wyposażać; uczyć je, na co warto zwracać uwagę. Jeśli ktoś w powtarzalny sposób zapowiada, że zrobi coś złego, nie wolno zakładać, że się wygłupia, że robi sobie ze wszystkich bekę. Co setna czy co tysięczna taka sytuacja może być naprawdę groźna.

Dzieci słyszą: „Zgłaszajcie każdą groźbę". Co powinni zrobić dorośli, żeby potem dziecko nie zostało samo z łatką donosiciela?

Wydaje mi się, że czym innym jest naskarżyć na Kubę, że pokłócił się z Romkiem albo używa brzydkich wyrazów. To bez wątpienia skarżenie. Natomiast jeśli zachowania, o których zastanawiamy się, czy powiedzieć dorosłym, wzbudzają w nas, także w dzieciach, poczucie, że coś jest nie tak, że to chyba jest groźne i niepokojące, chodzi o zupełnie inną sytuację. Naprawdę, tam, gdzie chodzi o dbanie o bezpieczeństwo i zapobieganie takim zdarzeniom, nie ma mowy o oskarżaniu kogoś o kablowanie czy przypinaniu mu łatki szpicla. To zupełnie co innego i trzeba z dziećmi o tym rozmawiać.

A jeśli dzieci zaczną same szukać „podejrzanego" i znajdą go w cichym, nielubianym, samotnym koledze?

Dlatego trzeba rozmawiać z nimi w odpowiedni sposób. To nie kwestia jednej godziny wychowawczej, tylko procesu wychowawczego rozciągniętego na lata. Inny od nas nie znaczy niebezpieczny. A ktoś niebezpieczny może się znaleźć także wśród osób bardzo do nas podobnych. Trzeba zwracać uwagę, że prześladowanie dzieci ze względu na ubiór, pochodzenie, religię czy brak przynależności religijnej jest nierozsądne, prymitywne i po prostu fatalne. Tego człowiek powinien się wstydzić, a nie tego, że zaniepokojony wszczyna alarm, który potem okazuje się niepotrzebny. Lepiej pięć razy dmuchać na zimne.

Na internetowych grupach rodziców pojawiają się komunikaty: „Podobno nasza szkoła będzie następna". Jak zatrzymać strach podsycany przez samych dorosłych?

Natychmiast dopisać: „Nie pleć bzdur, puknij się w głowę". Zdecydowanie dać odpór. Minimum, które powinniśmy zrobić w takiej sytuacji, to nie przekazywać tej wiadomości dalej. Myślę jednak, że trzeba wyraźnie powiedzieć autorowi, że przyczynia się do siania paniki. Nic nie poradzimy na to, że są ludzie, którzy czują się ważniejsi, kiedy mają coś do powiedzenia o takich dramatach. Tak zawsze było, jest i będzie. Niestety w czasach internetu są wyjątkowo głośni i łatwo słyszalni.

Jak powinien wyglądać pierwszy dzień po powrocie do szkoły, w której doszło do ataku?

Na pewno nie powinien polegać na powtórce materiału czy kartkówce z ostatnich lekcji. Są sytuacje, w których przekazywanie wiedzy i sprawdzanie, czy została przyswojona, staje się najmniej ważne. Nauczyciele powinni w tych dniach przede wszystkim rozmawiać z uczniami. Nie wygłaszać wykładów, tylko pytać, co wiedzą o tych wydarzeniach, co myślą, jakie są ich odczucia. Dzielić się własnymi wątpliwościami, własnymi niejasnościami. To ma być rozmowa wyciszająca i uspokajająca, a nie straszenie czy odczytywanie z kartki kolejnych zaplanowanych punktów. Dopiero potem można zapytać: „No jak tam, możemy przejść do rachunków, geografii czy innych mądrości?". I nie mieć poczucia, że marnujemy czas, bo nie koncentrujemy się na dydaktyce. Jak mówię, są sytuacje, kiedy ona jest najmniej ważna.

Po atakach nożowników wróciło hasło: „Dawniej dzieci miały respekt wobec dorosłych i nauczycieli".

Tak, a dziewczynki nosiły dłuższe spódniczki. Oczywiście rzeczywistość się zmieniła. Ani nauczyciel, ani większość rodziców nie jest dziś automatycznie autorytetem. Żyjemy w innym świecie niż kiedyś i trzeba się do niego przystosowywać. To, co uważamy za bardzo złe i co możemy zmienić, powinniśmy zmieniać. Pewnych zmian nie da się jednak zanegować. Chociażby obecność internetu dostępnego przez całą dobę sprawia, że wiele sposobów postępowania skutecznych przed pięćdziesięcioma laty jest dzisiaj, mówiąc wprost, do bani. Do niczego się nie nadają.

Pojawiają się też wezwania do twardego wychowania, nawet do bicia. Dlaczego w odpowiedzi na przemoc część dorosłych domaga się przemocy?

Bardzo popularna wśród nas, dorosłych, jest wiara, że wszystko można zwalczyć odpowiednio dotkliwymi karami. I tych ludzi nie przekonają nawet tysiące badań dowodzących, że kara wywołuje tylko pozorną zmianę zachowania, trwającą tak długo, jak długo obok jest źródło kary. Dotarły do mnie informacje, że były minister Piontkowski także wygłaszał opinie, według których wszystko to dzieje się dlatego, że ginie tradycyjna rodzina i odrzucane są tradycyjne wartości. Jakoby w takiej rodzinie dzieci nie robiły nic złego. Przecież to absurd i nieprawda. Nie wolno przyjmować takich banialuk. Fatalnie zdarza się postępować zarówno dzieciom wychowywanym w bardzo tradycyjnych rodzinach, jak i w tych, które wychowują je zupełnie inaczej. Nie ma też większego znaczenia kondycja materialna rodziny. Niektórzy są przekonani, że takie zachowania zdarzają się tylko tam, gdzie jest bieda. To oczywiście również bzdura.

Jak zadbać o nauczycieli i pracowników szkoły, którzy sami się boją, a mają dawać dzieciom oparcie i poczucie bezpieczeństwa?

Przecież też są ludźmi i mają prawo odczuwać strach. Tym bardziej że w większości tych ataków ofiarami są przede wszystkim pracownicy szkół. Od podstawówki po uniwersytet i myślę również o tym, co wydarzyło się na naszym Uniwersytecie Warszawskim. Powinniśmy przede wszystkim dążyć do przywrócenia współpracy rodziców i nauczycieli. Znów: nie załatwimy tego jednym zebraniem czy jedną ustawą. W ciągu ostatnich, powiedzmy, dwudziestu lat wydarzyło się coś fatalnego: rodzice przestali postrzegać nauczycieli jako swoich współpracowników. A przecież jedni i drudzy w większości dążą do tych samych celów. Niestety żyjemy w czasach, kiedy głupota i chamstwo są o wiele wyraźniej słyszane niż rozsądek i mądrość. Docierają więc do ogromnej liczby ludzi. Ten denializm, odrzucanie wyników solidnych badań przyczynia się do powrotu chorób, z którymi, jak sądziliśmy, poradziliśmy sobie dzięki szczepieniom. Dzisiaj nie szczepimy dzieci. Proszę zobaczyć, jak łatwo zyskują popularność takie, za przeproszeniem, pierdoły o tym, że szczepionki bardzo szkodzą rozwojowi dzieci. Taka jest niestety rzeczywistość.

Dziecko, które krzywdzi innych, powinno wiedzieć, że poniesie konsekwencje. Można postawić mu granicę, ale jak jednocześnie dać pewność, że nie zostanie bez pomocy?

Zawsze warto zadać sobie pytanie: dlaczego krzywdzi? Poza najprostszymi odruchami człowiek podejmuje zachowania, które są czymś umotywowane, do czegoś zmierzają. Warto więc zapytać, czego z rzeczy bardzo potrzebnych do normalnego rozwoju to dziecko od nas nie dostaje. Zadziwia mnie, jak bardzo martwimy się tym, że dzieci siedzą w internecie, oglądają bzdury zamulające mózg, słuchają piosenek, których teksty jeżą włos na głowie. To nie jest hip-hop, to jest patohip-hop. I tym się tak bardzo martwimy, a nie zwracamy uwagi na to, co robią dorośli. Oni słuchają tych samych bzdur, może nie hip-hopu, może innych piosenek, ale o bardzo wątpliwej jakości i naprawdę skandalicznych tekstach. Oni też bezpowrotnie marnują mnóstwo swojego czasu, który mogliby poświęcić dzieciom. Ale jakież to przyjemne wręczyć dziecku smartfonik z dostępem do sieci i następnie, bo przecież większość dzieci ma dzisiaj własne pokoje, oczekiwać, że nie będzie człowiekowi zawracało głowy. To jest dzisiejsza rzeczywistość wychowawcza. Dlatego o dzieciach, które są sprawcami takich strasznych zachowań i zdarzeń, myślę zawsze zarówno w kategoriach sprawców, jak i ofiar. Ofiar braku takich doświadczeń, które powinny nauczyć je pewnych norm i zasad postępowania. Pyta pani o stawianie granic. Najpierw, bardzo przepraszam, trzeba przekazywać dzieciom normy i zasady funkcjonowania. Przy tej okazji kategorycznie rozróżniać to, co absolutnie niedopuszczalne, od tego, co nie jest najmądrzejsze, ale od biedy może się czasem zdarzyć. Jeśli dziecko czasem pójdzie spać bez umycia zębów, to nie jest fajne, ale akurat tutaj nie stawiałabym bezwarunkowej granicy. Krzywdzenie innych natomiast jest absolutnie niedopuszczalne. Kropka. Dziecko musi od najmłodszych lat, od czasu, kiedy ma dwa, trzy lata, uczyć się, że określone zachowania wywołują określone konsekwencje. Tyle dzisiaj mówimy o sprawczości – uświadamiajmy ją dzieciom od najmłodszych lat. Muszą doświadczać konsekwencji swoich zachowań, bo inaczej nie nauczą się, że są granice, których nie wolno przekraczać.

Niedawno rozmawiałam z Alkiem Korabem, autorem książki „Chory (k)raj. Jak naprawdę żyje się w Ameryce", który mieszka w Nowym Jorku. Opowiadał, że w USA dzieci wcześniej niż tabliczki mnożenia uczą się barykadować w szkole, zastawiać wejście ławkami. Trwa też debata, czy nauczyciel powinien mieć w szufladzie broń. Założenie jest takie: na przemoc złych ludzi powinni odpowiedzieć przemocą dobrzy ludzie.

To właśnie dlatego Ameryka jest chorym krajem. Ze względu na takie myślenie mają wielokrotnie więcej niż w naszym kręgu problemów z różnymi rodzajami agresji, także wśród dzieci i podejmowanej przez dzieci. Mam nadzieję, że nigdy nie kupimy tej koncepcji. Choć kiedy słyszę głosy, że dla mojego bezpieczeństwa niezbędne jest ułatwienie dostępu do broni, ciarki mnie przechodzą.

Co rodzice i szkoła mogą zrobić jutro, żeby dzieci szły na lekcje z większym spokojem?

Z dnia na dzień niczego nie da się zreperować. Tak jak psuło się latami, kiedy nie wyposażaliśmy dzieci w systemy norm i zasad postępowania, tak teraz przez długi czas trzeba będzie próbować sobie z tym radzić. Chyba że uznamy, iż prościej będzie wyposażyć nauczycieli w pistolety.

Kiedy uznamy, że szkoła odzyskała poczucie bezpieczeństwa?

Myślę, że szkoła nigdy nie była miejscem w stu procentach bezpiecznym, nie jest nim dzisiaj i nigdy się nim nie stanie. Nie da stuprocentowej pewności, że naszego dziecka nie spotka tam nic złego. Bardzo ważne jest natomiast, żeby cały personel szkoły, a także dzieci, byli przekonani, że każde zachowanie agresywne, każda przemoc wobec innych zostanie zauważona i będzie miała konsekwencje. Kiedy słyszę o niektórych przypadkach albo sama się z nimi stykam, proszę mi wierzyć, zastanawiam się, czy w ogóle jeszcze jest sens wykonywać mój zawód. Mam na myśli sytuacje, w których rodzice agresora krzywdzącego innych sprowadzają dobrze opłacanych prawników, którzy mają udowodnić i udowadniają, że ich dziecko zostało niesłusznie oskarżone, napiętnowane, że przeżywa niesamowitą traumę, a ofiary właściwie powinny pokornie prosić o przebaczenie. Takie sytuacje wciąż się zdarzają. Bo, jak dobrze wiemy, najgorzej, kiedy głupek i cham zaczyna dysponować pieniędzmi i władzą.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Aleksandra Piotrowska

Doktor psychologii. Pracownik naukowy Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkoły Pedagogicznej ZNP w Warszawie. Współpracuje jako społeczny doradca z Rzecznikiem Praw Dziecka i Komitetem Ochrony Praw Dziecka.

eprasa.pl 5a7882fef2

PSYCHOLOGIA

Boimy się odmówić, nie chcemy urazić, czyli jak wpadamy w spiralę zobowiązań i manipulacji

Wiedza i inteligencja nie dają odporności na manipulację. Czasem wystarczy sympatia, poczucie zobowiązania albo obawa, że ominie nas ostatnia szansa. O tym, jak rozpoznać ukrytą presję i odzyskać swobodę powiedzenia „nie", mówi psycholożka i psychoterapeutka Alicja Stankiewicz

Anita Czupryn

FOT. 123RF

Alicja Stankiewicz: Wdzięczność nie jest zobowiązaniem. Mogę doceniać czyjś gest i nadal powiedzieć „nie"

Napisała pani książkę o manipulacji. Czy teraz widzi ją pani wszędzie?

Jeśli mówimy o książce, to rzeczywiście: trwa jej promocja, więc teraz często ją widzę. Ale rozumiem, że pyta pani o samą manipulację. Myślę, że jestem bardziej wyczulona na różne techniki manipulacyjne, choć nie rozglądam się dookoła po to, żeby każdą z nich rozpoznawać i nazywać. Z tym tematem jestem zaznajomiona od wielu lat. Studiowałam również marketing i biznes, a techniki wpływu wykorzystywane w sprzedaży poznawałam już podczas studiów. Ta wiedza przede wszystkim pomaga mi się zatrzymać. Właśnie o tym jest moja książka: większa świadomość pozwala zauważyć, że ktoś próbuje nas w coś wciągnąć. Nie jest jednak tak, że kiedy skończymy studia i zdobędziemy wiedzę, stajemy się odporni na manipulację. Wcale tak nie jest.

Której technice sama pani najłatwiej ulega, choć doskonale wie, jak ona działa?

Na pewno najłatwiej ulec sympatii, czasem nawet pewnemu zauroczeniu drugą osobą. To mechanizm związany z lubieniem: kiedy kogoś lubimy, łatwiej nam się do niego zbliżyć, a jemu łatwiej coś od nas uzyskać. Przykładem może być pani w sklepie, w którym robię zakupy. Wybieram ten warzywniak, a nie inny, bo zawsze możemy przyjemnie porozmawiać, uśmiechnąć się do siebie. Podobnie z fryzjerką, którą darzę sympatią. Nawet jeśli czasem coś mi nie pasuje, nie ma to już tak wielkiego znaczenia. Po prostu ją lubię, więc do niej wrócę.

Ale sama sympatia nie jest jeszcze manipulacją. Załóżmy, że idę na rozmowę o pracę i mówię osobie, która ma ją ze mną prowadzić: „Ma pani piękne kolczyki". Czy próbuję nią manipulować, czy po prostu nawiązuję kontakt? Czy manipulacja zaczyna się wtedy, gdy chcę osiągnąć coś kosztem drugiego człowieka?

Zdecydowanie to drugie. Mogą mi się podobać pani kolczyki i mogę chcieć wyrazić swoją opinię. Nie musi za tym stać zamiar przyciągnięcia pani uwagi, zdobycia sympatii po to, żeby coś pani sprzedać albo uzyskać coś dla siebie, choćby tę pracę. O manipulacji mówimy wtedy, gdy ukrywamy swoje intencje i próbujemy skłonić drugą osobę do zrobienia czegoś dla nas wbrew jej woli. Możemy lubić sąsiada, sąsiadkę czy innych ludzi. Samo lubienie nie jest manipulacją.

Lubimy tych, którzy nas lubią.

Tak. Lubimy też tych, którzy są do nas podobni: mają podobne zainteresowania, podzielają nasze wartości, mają zbliżone poczucie humoru. Różne rzeczy mogą nas łączyć. Gdybyśmy nie lubili ludzi podobnych do nas, byłoby to trochę tak, jakbyśmy nie lubili samych siebie. Mamy prawo lubić innych. Kłopot zaczyna się wtedy, gdy ktoś wykorzystuje tę sympatię do własnych celów. Wywiera na nas presję, żebyśmy zrobili coś, na co nie mamy ochoty albo czego nie potrzebujemy.

Lubimy też myśleć, że manipulacji ulegają ludzie naiwni. Inteligentni również dają się na nią złapać?

Tak. Jestem psycholożką, a też mi się to zdarza. Jedną z pułapek jest właśnie myślenie: „Mnie nie da się zmanipulować, bo jestem inteligentny, wszystko już wiem i znam te techniki". To tak nie działa. Inteligencja ani wykształcenie nie dają nam immunitetu. Są badania wskazujące, że osoby o większej zdolności do analitycznego myślenia mogą rzadziej ulegać niektórym mechanizmom i lepiej odróżniać informacje prawdziwe od fałszywych. Samo formalne wykształcenie nie gwarantuje jednak odporności. Choćby w przypadku sympatii nie zawsze łatwo zauważyć, czy ktoś próbuje nas wykorzystać. Jest też społeczny dowód słuszności. Znajomi mówią: „Ten lekarz jest naprawdę świetny, idź do niego". Sprawdzili go, wierzą, że jest dobry, pomógł im, więc myślę, że pomoże również mnie. Korzystam z informacji ze swojego otoczenia, szukając najlepszej możliwości. Może się jednak okazać, że ten lekarz mi nie pomoże. Ale takie rekomendacje są nam potrzebne. Nie musimy przecież znać wszystkich lekarzy i prawników ani orientować się w medycynie, prawie, finansach czy budownictwie. Ufamy ekspertom, a potem weryfikujemy to zaufanie w praktyce. Ważne, żeby umieć się wycofać, kiedy widzimy, że ktoś nie spełnia naszych oczekiwań, zamiast dalej w to brnąć. Tu pojawia się kolejny mechanizm: utopionych kosztów. Nie chcemy wycofywać się z raz podjętej decyzji, bo wydaje nam się, że źle to o nas świadczy. Chcemy być konsekwentni, spójni, myśleć o sobie, że wiemy, co robimy. Przyznanie nawet przed samym sobą: „Podjąłem złą decyzję, wycofuję się" nie jest przyjemne.

Ale dlaczego tak łatwo oddajemy komuś własny osąd? Wystarczy pewny głos, tytuł przed nazwiskiem?

Korzystanie z wiedzy ekspertów jest racjonalną strategią. Problem zaczyna się wtedy, gdy mylimy sygnały kompetencji z samą kompetencją. Tytuł naukowy, garnitur, stanowisko, specjalistyczne słownictwo, nawet ton głosu czy duża liczba obserwujących na Instagramie albo Facebooku mogą działać jak skróty poznawcze. Widzimy człowieka w białym kitlu i myślimy: „To pewnie lekarz". Widzimy mundur policjanta: „To na pewno policjant". Przywiązujemy większą wagę do słów takiej osoby, bo w naszym umyśle pojawia się myśl: „On na pewno wie więcej". Po to idziemy do lekarza, prawnika czy specjalisty od podatków, żeby dowiedzieć się czegoś, czego sami nie wiemy. Zakładamy, że jego rada w danej dziedzinie będzie trafna. Tymczasem czasami mamy do czynienia tylko z etykietką. Ktoś nazywa się psychologiem, choć nim nie jest, a inni przyjmują to za prawdę.

Pamiętam sprawę Andrzeja Samsona, psychologa i psychoterapeuty oskarżonego o przestępstwa seksualne wobec dzieci. To drastyczny przykład tego, jak bardzo można zaufać komuś uznawanemu za autorytet. Media zapraszają eksperta w jednej dziedzinie, a on z czasem zaczyna wypowiadać się o wszystkim. Co jest groźniejsze: fałszywy ekspert czy prawdziwy ekspert, który wychodzi poza swoje kompetencje? Przy okazji, zawsze mnie śmieszą ci domorośli „eksperci", którzy siadają przed telewizorem z piwem i komentują mecz, że oni zagraliby lepiej.

Dopóki siedzimy przed telewizorem i każdy z nas „zna się" na piłce nożnej, nie jest to jeszcze takie groźne. Fałszywe autorytety mogą jednak wyrządzić dużo krzywdy. Ktoś udaje lekarza, przepisuje niewłaściwe leki i może doprowadzić nawet do czyjejś śmierci. Ktoś inny udaje specjalistę od podatków, rozlicza znajomych albo zakłada biuro, a ludzie ponoszą konsekwencje jego działań. Takie autorytety niewątpliwie są niebezpieczne. Kiedy natomiast prawdziwy ekspert wypowiada się w obszarze, na którym się nie zna, to – i myślę o tym teraz, rozmawiając z panią – również staje się w pewnym sensie fałszywym autorytetem. Skoro się na czymś nie znam, dlaczego wypowiadam się tak, jakbym się znała? Jeśli świadomie wykorzystuję do tego swoją pozycję, jest to także pewien rodzaj manipulacji. Podobnie może zachowywać się prezes firmy: „Jestem prezesem, znam się na wszystkim i nie pozwolę, żeby ktokolwiek mi coś tłumaczył". Profesor historii nie musi znać się na ekonomii, a profesor prawa na medycynie.

Chyba że studiował również medycynę albo się nią pasjonuje. Tego przecież nie wiemy.

Oczywiście. Wtedy jednak możemy wypowiadać się inaczej: „Mam taką wiedzę, z mojego punktu widzenia wygląda to w ten sposób. Być może istnieje inne podejście, być może ktoś widzi inne możliwości". Zostawiamy przestrzeń do dyskusji, zamiast mówić autorytarnie, tak jakby nikt nie miał prawa nam przerwać. Tu dochodzimy do perswazji. Próbujemy przekonać kogoś do swojego punktu widzenia za pomocą argumentów, ale nie za wszelką cenę. Druga osoba też ma prawo się wypowiedzieć, mieć inne zdanie, zgodzić się z nami albo nie.

„Wszyscy tak robią" – ten argument właściwie niczego nie dowodzi, a jednak potrafi nas przekonać. Dlaczego?

Przede wszystkim często jest nieprawdziwy. Mówimy „wszyscy", choć w rzeczywistości chodzi o jakąś grupę. Możemy powiedzieć: „Wszyscy chodzą", ale przecież są osoby, które nie chodzą.

Ten argument napędza też różne mody. Na przykład: wszyscy kupują książki okre-

eprasa.pl 5a7882fef2

ślonej autorki, bo mówi się, że pisze wspaniałe kryminały, więc ja też powinnam je mieć i znać.

Tak: inni mają, ja nie mam, więc też chcę. Pojawia się obawa, że będę gorzej postrzegana. „To ze mną jest coś nie tak, skoro tego nie mam. To ze mną jest coś nie tak, skoro nie biegnę za innymi". Tym bardziej wątpimy w siebie, im słabsze mamy poczucie własnej wartości i im mniej ufamy swoim wyborom. Bardziej potrzebujemy wtedy, żeby inni coś za nas zrobili, wybrali albo wskazali, bo nie wierzymy, że nasze decyzje będą dobre.

Dlaczego tysiąc polubień potrafi zmienić naszą ocenę produktu, człowieka, a nawet poglądu?

Znów wróciłabym do lubienia i do społecznego dowodu słuszności. Influencer nie musi być gwiazdą telewizyjną ani aktorem, którego darzę szacunkiem czy podziwem. Może wywodzić się ze społeczności, z którą się utożsamiamy. Czujemy wtedy, że jest nam bliższy: „Jest taki jak ja". Kiedy reklamuje produkt, łatwiej mu wierzymy. Wcześniej pokazywał swoje dzieci, dom. Widzimy, w jakim pomieszczeniu nagrywa rolkę, jak się porusza, jak mówi. Zaczynamy go lubić z różnych powodów: jest do nas podobny, chcielibyśmy być tacy jak on albo po prostu poznajemy go dzięki temu, co opowiada o sobie. Influencerka czy influencer buduje w ten sposób relację z odbiorcami. Jest ona jednostronna: my lubimy tę osobę, ale ona nas nawet nie widzi, nie wie, jak wyglądamy. Mimo to czujemy się bliżej niej. Jeżeli taką osobę podziwiam, podoba mi się jej życie i chciałabym być taka jak ona, a do tego słyszę: „Zobacz, ten krem działa", zaczynam wierzyć, że tak jest. Zwłaszcza gdy pokazuje: „Z jednej strony mam zmarszczkę, z drugiej jej nie ma". Nagrywa to, a ja myślę: „Skoro to widzę, to jest to prawda". W ten sposób influencerzy sprzedają nam produkty, najpierw wzbudzając w nas poczucie, że są naszymi znajomymi. Do tego widzimy pod postem tysiące lajków, więc pojawia się przekonanie, że „inni to lubią, to musi być dobre". Z pewnością są produkty, które rzeczywiście są dobre. Pamiętajmy jednak, że influencerka reklamuje je nie dlatego, że nas lubi, lecz dlatego, że chce je sprzedać i na tym zarabia.

„Tylko dziś", „Ostatnia szansa", „Zostały dwie sztuki". Dlaczego te komunikaty tak na nas działają?

Odwołują się do rzadkości i obawy, że coś stracimy. „Ostatnie dwie sztuki", czyli za chwilę już nie będę mogła tego kupić. „Zostało jedno miejsce", czyli jeśli się nie zapiszę, nie wiem, czy takie szkolenie jeszcze się pojawi. Stracę możliwość uczestnictwa w nim. To wiąże się z FOMO, od angielskiego „fear of missing out": obawą, że coś nas ominie. Inni skorzystają, a ja nie. Nie lubimy tracić. Amos Tversky i Daniel Kahneman opisywali awersję do straty: strata zwykle boli bardziej niż cieszy równoważny zysk. Na przykład utrata stu złotych może boleć bardziej niż cieszy zyskanie stu złotych. Boimy się, że później czegoś już nie będzie. Jeśli jednak damy się wciągnąć we wszystkie takie hasła, stracimy dużo pieniędzy, a dom zapełni się niepotrzebnymi gadżetami. Warto się zatrzymać i powiedzieć sobie: „Zaraz, to szkolenie może być dla mnie wartościowe i chciałabym w nim uczestniczyć, ale może nie teraz, bo nie mam na nie pieniędzy. Poczekam do jutra. Może miejsce nadal będzie dostępne, a ja przemyślę, czy mogę sobie na to pozwolić, czy naprawdę tego chcę i potrzebuję". To, co trudno dostępne, wydaje się bardziej atrakcyjne, bardziej wartościowe, czasem nawet lepszej jakości. A do tego nie chcemy, żeby coś nas ominęło.

Z własnego doświadczenia znam też trudność z wycofaniem się z pochopnego „tak". Umawiam się z koleżanką, a potem zaglądam do kalendarza i widzę, że w tym czasie mam wizytę u lekarza. Nikt mnie nie przymuszał, ale już czuję ciężar zobowiązania. Dlaczego tak trudno zmienić decyzję, która nam nie służy?

Najpierw warto zapytać, co panią skłoniło do tej zgody. Dlaczego powiedziała pani: „Tak, spotkam się z tobą", zanim sprawdziła, czy ma czas? Być może nie chciała pani urazić drugiej osoby. Może wcześniej zrobiła coś dla pani, a teraz chce się pani odwdzięczyć. „Pomogła mi, więc co? Nie umówię się z nią na kawę?". Zgadzamy się, nawet nie sprawdzając, czy mamy w tym czasie inne spotkania. A potem zaglądamy do kalendarza i okazuje się, że jednak mamy. Co się wtedy pojawia? Lęk, że jeśli odmówię, ona się obrazi? Będzie źle na mnie patrzyła? Nie zechce już więcej mi pomóc? To spirala zobowiązania: skoro ktoś coś dla mnie zrobił, czuję, że kiedy poprosi mnie o cokolwiek, powinnam się zgodzić. Tymczasem druga osoba również z jakiegoś powodu zdecydowała się nam pomóc, wesprzeć nas czy coś dla nas zrobić. To była jej decyzja. Możemy się odwdzięczyć, ale nie każdą przysługę musimy odwzajemnić. Oczywiście wzajemność jest bardzo ważnym mechanizmem: spaja społeczności i pozwala im przetrwać. Ja robię coś dla ciebie, ty dla mnie, wspieramy się. Nie oznacza to jednak, że każda uprzejmość musi zostać od razu odwzajemniona. Można powiedzieć: „Bardzo ci dziękuję. Doceniam, że wtedy mi pomogłaś. Chętnie się z tobą spotkam, ale w innym terminie". A jeśli już potwierdziłam spotkanie, warto zadzwonić: „Przepraszam, umówiłam się z tobą, ale zajrzałam do kalendarza i mam wtedy inne zobowiązanie. Czy możemy zmienić termin?".

Pisze pani także o gaslightingu. Jak odróżnić go od zwykłego konfliktu? I dlaczego osoba poddawana takiej manipulacji zaczyna bardziej ufać manipulatorowi niż sobie?

Gaslighting nie oznacza po prostu, że coś pamiętamy inaczej. Mamy do tego prawo: pani może pamiętać ze spotkania coś innego niż ja. Możemy nawet się o to posprzeczać, a potem znowu pójść na kawę bez obrażania się. W gaslightingu chodzi o systematyczne podważanie sposobu, w jaki druga osoba postrzega rzeczywistość po to, aby przejąć nad nią władzę i nie przyznawać się do porażki w obronie swojego JA. Ze strony manipulatora padają komunikaty: „Wymyślasz", „Nigdy tego nie powiedziałem", „Przesadzasz", „Masz problemy z pamięcią". Albo: „Weź się ogarnij, zajmij się sobą. Jak zaczniesz myśleć, będzie ci lepiej w życiu". Służą osłabianiu zaufania do własnego osądu, własnej percepcji i obniżaniu poczucia własnej wartości osoby zmanipulowanej. Jeśli dzieje się to przez dłuższy czas, człowiek przestaje wierzyć temu, co czuje, w co wierzy i jakie ma potrzeby. Zastanawia się: „Może rzeczywiście przesadzam? Może ten ucisk w klatce piersiowej nie jest wyrazem lęku i tego, że źle się czuję w tej sytuacji? Może to ze mną jest coś nie tak, bo przecież powinno mi być dobrze?". Przestajemy ufać sobie i szukamy potwierdzenia wyłącznie u tej drugiej osoby.

Jak współczesny świat zarabia na naszym lęku? Po czym poznać, że ktoś informuje o zagrożeniu, po czym wykorzystuje je do wzbudzania strachu?

Lęk bardzo skutecznie przyciąga uwagę, bo nasz mózg jest szczególnie wyczulony na informacje o potencjalnym zagrożeniu. Dlatego współczesny świat potrafi ten mechanizm świetnie monetyzować. Media zyskują nasze kliknięcia i czas, platformy społecznościowe – zaangażowanie, reklamodawcy – uwagę, a firmy mogą najpierw pokazać nam problem, którego powinniśmy się obawiać, a następnie sprzedać rozwiązanie. „Możesz stracić zdrowie", „Twoje dane nie są bezpieczne", „Twoje dziecko może zostać w tyle", „Jeśli nie kupisz teraz, stracisz okazję". Najpierw pojawia się niepokój, potem sposób na jego zmniejszenie. Wykorzystywanie strachu zaczyna się wtedy, gdy zagrożenie jest wyolbrzymiane, przedstawiane bez kontekstu albo powtarzane w taki sposób, żeby utrzymać nas w napięciu. Często pojawia się też presja czasu: „Musisz zdecydować teraz", „Jeżeli tego nie zrobisz, konsekwencje będą poważne". Charakterystyczne jest również szybkie przejście od wzbudzenia lęku do podsunięcia konkretnego rozwiązania: kup, zagłosuj, kliknij, udostępnij, zapisz się. W takich sytuacjach warto analizować źródła i dane, zamiast przyjmować wszystko za prawdę pod wpływem wywołanych emocji. Sprawdźmy, skąd pochodzi informacja i jaka intencja za nią stoi. Co osoba albo firma posługująca się takim komunikatem chce osiągnąć.

Człowiek, który ma poczucie własnej wartości i ufa sobie lepiej, broni się przed manipulacją?

Na pewno nie chodzi o to, żeby przestać ufać ludziom, zacząć wszystkich monitorować i sprawdzać, jakich technik próbują wobec nas używać. Chodzi raczej o to, żeby nie oddawać automatycznie drugiej osobie prawa do decydowania za nas. Dlatego pewne znaczenie ma poczucie własnej wartości, ale jeszcze ważniejsze jest zaufanie do własnych ocen, potrzeb i granic. Osoby mniej pewne siebie, niezdecydowane czy silnie potrzebujące aprobaty mogą być bardziej podatne na wpływ, ponieważ łatwiej zaczynają wątpić we własne zdanie. Trzeba też pamiętać, że wielu sposobów funkcjonowania uczymy się w ciągu życia. Kiedyś mogły nam pomagać w relacjach albo chronić przed odrzuceniem. Jeśli ktoś od dziecka słyszał: „Dobrze, idź do koleżanki, skoro nie chcesz siedzieć z matką", mógł nauczyć się, że odmowa oznacza zranienie drugiej osoby i powinna wywoływać poczucie winy. W dorosłości taki mechanizm może zwiększać podatność na manipulację emocjonalną. Co ważne, osoba, która w ten sposób wpływa na innych, nie zawsze robi to świadomie. Żeby się chronić, przede wszystkim warto zatrzymać automatyczną reakcję. Dać sobie czas na decyzję, którą mielibyśmy podjąć pod wpływem reklamy czy manipulacji ze strony innej osoby. Jeżeli ktoś wywołuje we mnie silne poczucie winy, lęk, presję albo nagle bardzo intensywnie mi schlebia: „Jaka ładna bluzeczka", „Jak pięknie wyglądasz", warto nie podejmować decyzji od razu. Podobnie w reklamie: „Tylko teraz", „Ostatnia szansa", „Za chwilę oferta znika" – właśnie wtedy dobrze dać sobie czas. Warto więc nie tyle pytać: „Czy ktoś mną manipuluje?", ile: „Co się teraz ze mną dzieje? Dlaczego nagle czuję, że muszę się zgodzić, kupić, ustąpić albo podjąć decyzję natychmiast?". Taka uważność, połączona z umiejętnością pozostania przy własnym zdaniu, jest jednym z najlepszych zabezpieczeń przed manipulacją.

Jakie pytania warto sobie zadać, kiedy ktoś próbuje nas do czegoś przekonać?

Przede wszystkim: „Czy naprawdę mogę tej osobie odmówić bez późniejszego wypominania? Czy mogę powiedzieć »nie« i nadal będziemy w dobrych relacjach?". Warto też poznawać siebie: „Jaki rodzaj manipulacji działa na mnie najmocniej? W jakich sytuacjach staję się najbardziej podatna?". Jeśli chodzi o autorytet: „Czy ta osoba rzeczywiście jest ekspertem w tej dziedzinie? Na czym opiera swoje twierdzenia? Czy mogę zweryfikować je w niezależnym źródle?". Jeżeli kierujemy się wyborami innych: „Czy to, za czym wszyscy pędzą, będzie dobre również dla mnie? Czy ja także tego potrzebuję?". Ważny jest czas: zatrzymać się, zamiast od razu podejmować decyzję. W mediach społecznościowych warto pytać: „Czy lubię tę osobę, czy jej ufam? Czy rzeczywiście ma kompetencje, żeby rekomendować mi ten produkt? Czy ta rekomendacja ma sens? Czy ten produkt jest mi potrzebny?". W przypadku oferty, która za chwilę ma zniknąć: „Czy będzie dostępna również jutro?". I jeszcze: „Gdybym podejmowała tę decyzję jutro, czy wybrałabym tak samo?". Pamiętajmy, że wdzięczność nie jest zobowiązaniem. Mogę doceniać czyjś gest i nadal powiedzieć „nie". Starajmy się również patrzeć nie tylko na pojedyncze gesty, choć one są ważne, lecz na cały wzorzec zachowania i kontekst. Czemu służy to, co ktoś do mnie mówi? Jakie są konsekwencje? Jak ja się z tym czuję? Czy przy tej osobie jest mi dobrze, czy czuję się deprecjonowana? Jeżeli czuję się deprecjonowana, warto się zatrzymać i pomyśleć, czy mogę się z tej sytuacji wycofać.

Książka

Alicja Stankiewicz
„Techniki manipulacji. Kto i jak na nas wpływa", Wydawnictwo RM, Warszawa 2026

eprasa.pl 5a7882fef2

GWIAZDA TYGODNIA

Katarzyna Zielińska: Najważniejsze to mieć marzenie i próbować wcielić je w życie

Właśnie oglądamy ją jako prowadzącą program „Europa da się lubić. Nowe pokolenie". Gra też jedną z głównych ról w serialu „Zaraz wracam". Nam Katarzyna Zielińska opowiada, że to jednak teatr jest jej największą miłością

Paweł Gzyl

Kiedyś powiedziała pani w jednym z wywiadów: „Podróże mnie uskrzydlają". Gdzie pani najchętniej wyjeżdża?

Ostatnio najchętniej wyjeżdżam z moimi bliskimi do Azji. Najbardziej lubię Singapur, ale z przyjemnością zwiedzam też Japonię. Odkrywam również mniej znane kraje, jak Butan czy Laos. Czyli pełna egzotyka.

A Europa jest dla pani interesująca?

Bardzo. Mam i tutaj ukochane zakątki: Grecję, Włochy, Portugalię. Czyli południe kontynentu. Ale bywam też w Niemczech, bo mam tam bliską przyjaciółkę i ten kraj kojarzy mi się z nią. Europa jest bardzo zróżnicowana pod względem architektury, ludzi czy kuchni, więc nie można się nią znudzić. Generalnie bardzo lubię podróżować, spotykać nowych ludzi i podziwiać świat.

Czyli nie trzeba było panią długo namawiać, aby została pani prowadzącą program „Europa da się lubić. Nowe pokolenie"?

Dziś wiemy już dużo o Europie, bo często podróżujemy do tworzących ją krajów. Musiałam więc sobie przemyśleć, jak chciałabym to zrobić i czy chcę być nową prowadzącą po tak kultowej edycji sprzed dwóch dekad. Ale propozycja ta przyszła do mnie w dobrym momencie. Zawierzyłam swojej intuicji, że będzie to skumulowanie tego wszystkiego, co kocham – podróży i rozmów z ludźmi. Dłuższą chwilę się zastanawiałam, ale w końcu powiedziałam „tak".

Program „Europa da się lubić" miał niegdyś przybliżać Polakom kraje Unii Europejskiej. Czy dziś to nadal jest potrzebne?

Myślę, że tak. Dziś patrzymy na Europę pod nieco innym kątem. To niby stary kontynent, ale ciągle się rozwija i coraz chętniej po nim podróżujemy. Również nasza Polska wygląda zupełnie inaczej niż dwadzieścia lat temu. Ci obcokrajowcy, których znam, mówią: „Wow! To zupełnie inny kraj. Kochamy tu mieszkać!". Nic dziwnego – przecież Polska bardzo zmieniła się od momentu wejścia do Unii Europejskiej. Z roku na rok po prostu pięknieje. Dzięki funduszom europejskim mogliśmy przez te lata wiele zrobić. Ale choć integrujemy się z resztą Europy, ostatnio coraz chętniej wracamy do dawnych tradycji. Doceniamy ludowe obrzędy, tradycyjne jedzenie, korzenną kulturę. Teraz to wszystko jest w cenie, więc warto to pokazywać. Ja pochodzę z Małopolski i bardzo bliska jest mi tamtejsza tradycja: od śpiewów, przez tańce, po haft. Jestem więc miejscową patriotką.

Program ma dopisek „Nowe pokolenie". Czy ci młodzi ludzie, którzy dorastali w zjednoczonej Europie, są inni niż ci, którzy dorastali w tej podzielonej granicami?

Na pewno. Są pewne rzeczy, które odeszły w przeszłość. Podczas odcinka o muzycznej tematyce okazało się, że młodzi uczestnicy nie wiedzą, co to jest kaseta magnetofonowa, bo dzisiaj słuchają muzyki w telefonie. Ale to nowe pokolenie jest ciekawe tego, jak dawniej bywało. Dzięki temu młodzi ludzie bardziej doceniają to, co dzisiaj jest. „Nie ma granic, więc się łatwiej podróżuje. Kiedyś trzeba było mieć paszport, teraz nie jest nam potrzebny" – przyznają. I fajnie jest patrzeć na ich podziw dla tych zmian. Do tego dochodzi internet, szybszy przepływ informacji, media społecznościowe. Za naszych czasów było trochę inaczej. Żyło się wolniej, może trochę uważniej, nie byliśmy tak bombardowani informacjami i nie poddawaliśmy się tak łatwo różnym manipulacjom. Mam w programie kilkoro młodych ludzi, choćby Elenę z Grecji czy Vincenta z Niemiec. I to zupełnie inne pokolenie. Dla nich historie o tym, jak szło się na pocztę i zamawiało rozmowę za granicę, to kompletna egzotyka. Dlatego ciekawi ich to i śmieszy.

W programie pojawiają się coraz to nowi uczestnicy z różnych krajów. Jak oni czują się w Polsce?

Bardzo dobrze. I to jest wspaniałe. Kiedy słucham, jak opowiadają o naszym kraju, zawsze mam przysłowiowego banana na twarzy. Często mówią o Polsce „w moim kraju", a pochodzą z Czech czy z Niemiec. Ostatnio jeden z uczestników opowiadał, że kiedy wraca z jakiejś podróży do Polski, to czuje, że wjeżdża do swojej drugiej ojczyzny. To naprawdę wzruszające. Bardzo im się dobrze u nas żyje i przez ich opowieści widzowie mogą bardziej docenić Polskę. Że to piękne miejsce na mapie Europy, które w ciągu ostatnich dwudziestu lat bardzo urosło w siłę. Choćby Warszawa – dziś jest cudowna, zielona, zadbana. Kiedy nagrywaliśmy odcinek o architekturze, gościem był rysownik Henryk Sawka i dywagowaliśmy, czy Pałac Kultury to zabytek. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że to kawał naszej historii, której nie wolno zniszczyć.

Obecna edycja „Europa da się lubić" ma charakter teleturnieju. To dobry pomysł?

Myślę, że tak. To różni obecną edycję od poprzedniej. Każdy odcinek poświęcony jest innemu tematowi, pojawiają się kolejne konkurencje, przyznawane są punkty. Taka rywalizacja sprzyja zabawnym historiom i sytuacjom.

Ma pani swoich faworytów, za których trzyma pani kciuki?

Nie. Wszystkich uwielbiam i wszystkim kibicuję. Jesteśmy zgraną drużyną. Wszyscy są świetnie dobrani i występują w fajnych konfiguracjach. Dlatego każdy odcinek jest zabawny i szalony. Do tego zawsze mamy gości specjalnych, jak Helena Vondraćkova, Ewa Kasprzyk, Krzysztof Hołowczyc czy wspomniany Henryk Sawka. Cieszę się więc, że w każdym odcinku jest ciekawie i wesoło.

Musi pani panować nad uczestnikami, rozmawiać z gośćmi, a czasem nawet śpiewać i tańczyć. Prowadzenie takiego programu to duże wyzwanie?

Na pewno. Staram się przede wszystkim jak najlepiej zadbać o gości. Do tego na słuchawce w uchu mam reżysera, który prowadzi mnie, abyśmy zmieścili się w konkretnych ramach czasowych. Ostatnio mówiłam nawet produkcji, że „Europa da się lubić" to przyjemny dodatek do mojego aktorstwa. Oczywiście bardzo wymagający, bo wychodzę po dwunastu godzinach nagrań bardzo zmęczona. Ale bardzo się cieszę, że podjęłam decyzję, aby prowadzić ten program.

Aktorskie doświadczenie przydaje się pani podczas nagrań do „Europa da się lubić"?

Myślę, że tak. Czasem trzeba bowiem improwizować, a jako aktorka teatralna mam z tym do czynienia na scenie. Ot, ktoś z kolegów wysypie się z tekstem i trzeba coś na poczekaniu zaimprowizować, aby go naprowadzić na właściwe tory. Nie inaczej jest tutaj. Co jakiś czas pojawiają się nieprzewidziane sytuacje i trzeba na nie na gorąco sprawnie zareagować.

Pani wielbiciele mają dylemat, bo w tym samym czasie, co „Europa" na Dwójce, na Jedynce jest „Zaraz wracam", gdzie gra pani jedną z głównych ról. Jak to pogodzić?

Niestety, to już nie ode mnie zależy. Całe szczęście „Zaraz wracam" jest też emitowany w sobotnie popołudnie. Na razie można jedno obejrzeć na żywo, a drugie nagrać i obejrzeć później. Do wyboru, do koloru.

Na pewno ucieszyło panią, że w nowym sezonie „Zaraz wracam" grana przez panią postać wychodzi na pierwszy plan. To pani zasługa?

Ależ skąd! Kompletnie nie wiedziałam, jaki będzie scenariusz nowej serii. Kiedy zadzwonił do mnie producent i powiedział, że będę w niej burmistrzynią, byłam tak samo zaskoczona, jak propozycją poprowadzenia „Europa da się lubić". (śmiech) Żadna więc w tym moja zasługa, ale cieszę się, że moja bohaterka może dowodzić całym miastem. Ostatnio pewna pani, która przyglądała się, jak kręcimy, powiedziała: „Fajnie by było mieć taką burmistrzynię w swoim mieście". To piękny komplement dla postaci, którą tworzę. Byłam więc zaskoczona takim zwrotem akcji, ale bardzo na plus.

Renata Sikora zostaje panią burmistrz i potrafi czasem podjąć męską decyzję. Lubi pani grać takie silne kobiety?

Oczywiście. Cieszę się, że scenarzyści piszą mi taką zdecydowaną i konkretną bohaterkę. Renata ma jednak wrażliwe wnętrze i jest wyczulona na drugiego człowieka.

„Zaraz wracam" to niby obyczajowy serial, ale z lekko komediową nutą. Dobrze się pani czuje w takiej konwencji?

Tak. Konwencja komedii jest mi zawsze bliska. Lubię czasem dodawać takiej zabawnej pikanterii mojej postaci, kiedy reżyser pozwala nam, kończąc scenę, trochę zaimprowizować. Szczególnie udaje się to z Pawłem Koślikiem, który gra Fazę.

Komedia to pani żywioł – zarówno w filmie i serialu, jak również w teatrze. Z czego to wynika?

Już w szkole teatralnej w Krakowie ciągnęło mnie w tę stronę. Może dlatego, że wychowałam się na dobrych kabaretach literackich, w których inteligentny żart towarzyszy dowcipnej piosence. To były spektakle reżyserowane przez Krzysztofa Jaślara, wywodzącego się przecież z Kabaretu Tey. Z kolei Włodzimierz Korcz uczył mnie kabaretowej piosenki – dobrze zaśpiewanej i nieprzerysowanej w interpretacji. W teatrze moimi nauczycielami komedii byli natomiast Jurek Bończak i Andrzej Strzelecki, choćby w „Złym zachowaniu". To była naprawdę wspaniała szkoła. Dzięki temu wiem, że aby komedia była śmieszna, to nie aktorzy mają się dobrze bawić, ale widzowie. My mamy jak najlepiej podać tekst i jak najlepiej poprowadzić postać.

Ma pani w swym dorobku również dramatyczne role, choćby w serialu „Zawsze warto". To była ciekawa odmiana od tych komediowych występów?

Bardzo. Dorota Zima to kobieta, która doświadczała przemocy psy-

eprasa.pl 5a7882fef2

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Katarzyna Zielińska: Nasza Polska wygląda zupełnie inaczej niż dwadzieścia lat temu. Ci obcokrajowcy, których znam, mówią: „Wow! To zupełnie inny kraj. Kochamy tu mieszkać!"

chicznej i fizycznej. Sporo mnie emocjonalnie kosztowało budowanie takiej postaci. Ale przecież o to chodzi w aktorstwie.

Częściej chyba takie role gra pani w teatrze niż w filmie?

Tak. Przykładem może być spektakl „Aniołki Mussoliniego", który wyprodukowałam dla Teatru Roma. Opowiada on o trzech siostrach Żydówkach, które podczas wojny zostały zmuszone do tego, by śpiewać dla faszystowskiego przywódcy. Gram jedną z nich i to jest rola, którą trzeba było stworzyć na dramatycznej nucie. To piękny spektakl o ludzkich wyborach, ich późniejszej ocenie, o wojnie, o polityce, o trudnych czasach. Przy okazji mogę sobie również pośpiewać.

Gra pani cały czas w teatrze i pani teatralne role to nie tylko komedie i farsy, ale też musicale, dramaty, a nawet monodram. To właśnie teatr przynosi pani aktorskie spełnienie?

Tak. Teatr przynosi mi spełnienie i ukojenie. To podstawa mojej pracy. W teatrze nigdy jeden spektakl nie jest podobny do drugiego. A ja lubię, gdy nigdy nie jest tak samo. Wszystko się dzieje raz, nic nie można powtórzyć, za każdym razem przychodzi inna publiczność. W teatrze spotykam się na jednej scenie ze wspaniałymi kolegami i koleżankami po fachu, jak również z całym pionem technicznym czy z garderobianymi. To osobny świat, który ma swoją magię. Zachwyciłam się nim już w Akademii Teatralnej w Krakowie. Oczywiście jedni lubią bardziej film czy serial, dla mnie to jednak teatr jest esencją zawodu aktora.

Zagrała pani już chyba we wszystkich warszawskich teatrach.

(śmiech) To prawda. Mam na liście Teatr Komedia, Teatr Syrena, Teatr Rampa, Teatr Roma, Teatr Capitol, Teatr Kwadrat i Teatr Kamienica. Ostatnio nawet mówiłam w Kwadracie, gdzie pojawiam się gościnnie, że fajnie jest wrócić do tego zespołu po dziesięciu latach i zobaczyć znów te same twarze, tych samych aktorów, tę samą ekipę. Choć, niestety, niektórych postaci już z nami nie ma.

W każdym zespole czuje się pani jak u siebie?

Tak. Poza tym, kiedy zgadzam się realizować jakiś projekt, to wybieram miejsca, w których jest mi dobrze tak zwyczajnie i po ludzku. Tata zawsze mi mówił, żeby przyciągać dobrych ludzi, a do tych, którzy nie życzą mi najlepiej, odwracać się plecami i robić swoje. I myślę, że to jest moje życiowe motto. Kierując się tą zasadą, jest mi lepiej: idę po swoje, mam swój własny dekalog i nim się kieruję.

Od kilku lat produkuje pani też spektakle teatralne. Jaki ma pani przepis na artystyczny i kasowy sukces przedstawienia?

Nigdy nie produkuję spektaklu tylko po to, aby odnieść kasowy sukces. Najważniejsze to mieć marzenie i próbować wcielić je w życie zgodnie z sercem. Wtedy widzowie widzą, że to jest uczciwe i przyjdą do teatru. To jest mój przepis. Nigdy nie wymyślałam jakiegoś projektu tylko po to, żeby na nim zarobić. Zapraszam do współpracy reżyserów, aby wspólnie zrobić coś, w czym wcześniej nie miałam okazji się pokazać, a w czym bym chciała zagrać. Mam przecież swoje aktorskie marzenia: ludzi, z którymi chciałabym pracować, czy emocje, które chciałabym pokazać na scenie. I w ten sposób staram się je spełniać.

Największym plusem pracy producentki jest to, że może pani zagrać główną rolę w produkowanym przez siebie spektaklu.

To tak nie działa. Przekazując scenariusz reżyserowi, zawsze daję mu wolną rękę co do obsady, również pod kątem mojego aktorskiego udziału w przedstawieniu. Nigdy nie mówię: „Ty to zrobisz, ale ja muszę w tym zagrać". Zdaję się na reżyserski talent i w pełni mu się oddaję, kiedy zbiorę fundusze i podpiszę wszystkie umowy.

Trudno było pani odważyć się na wyprodukowanie pierwszego przedstawienia?

Chyba tak. To był 2012 rok i spektakl „Berlin. Czwarta rano", w którym główną rolę grał Kacper Kuszewski. Bardzo się bałam, ale zamknęłam oczy i pomyślałam: „Teraz jest ciężko, ale za trzy miesiące czy pół roku będzie piękny spektakl, będziemy grać, przyjdą ludzie, będziemy się kłaniać, będą oklaski". Uznałam, że jeśli sama się nie wezmę za spełnianie swoich marzeń, to nikt ich nie spełni za mnie.

Z którego spektaklu jest pani najbardziej dumna?

Z wszystkich. Nie mam jednego ulubionego.

A ja myślałem, że pani powie, że ze wspomnianych „Aniołków Mussoliniego".

No tak, to mój najważniejszy projekt, jeśli chodzi o rozmach i o ilość włożonej pracy. Ale w pozostałe włożyłam niemal równie dużo serca i nerwów. Żeby to wszystko złożyć, trzeba było podjąć za każdym razem wielką odpowiedzialność, bo było ogromne ryzyko. Dlatego żadnemu nie umniejszam – każdy był dla mnie wyjątkowy.

Czy te teatralne doświadczenia sprawiają, że mogłaby pani teraz wyprodukować film?

Myślę, że mogłabym. To są jednak dużo większe pieniądze. Na razie wszystko jest w planach. Puzzle powoli się składają. Przede wszystkim muszę poczekać na wolne terminy aktorów, których chciałabym zaangażować. Więcej nie powiem, bo nie chcę zapeszać.

Pani mąż pracuje w branży finansowej. Służy pani radą w tych produkcyjnych przedsięwzięciach?

Na pewno służy radą i pomaga w prowadzeniu tabelek w Excelu, żeby się wszystko zgadzało. (śmiech) Natomiast bardzo mnie irytuje, kiedy słyszę, jak ktoś mówi do mnie: „Pani mąż jest biznesmenem i na pewno wszystko finansuje". Bo tak się nie dzieje. Każde z nas pracuje w totalnie innej branży i pracuje na swój własny sukces. Oczywiście kibicujemy sobie bardzo nawzajem i to jest wspaniałe. Nie lubię natomiast, kiedy ktoś mnie w taki sposób podsumowuje, bo to bardzo umniejsza mojej pracy.

Kiedyś często oglądaliśmy panią w różnych telewizyjnych talent-shows: od „Tańca z gwiazdami" po „Twoja twarz brzmi znajomo". Dziś już panią to nie interesuje?

To już mam za sobą, nie chcę do tego wracać. To był fajny czas w moim życiu – nie miałam dzieci, mogłam sobie pozwolić na częstsze wyfruwanie z domu, wracanie późną nocą po nagraniach. Dzisiaj jest inaczej. Dzieci szybko rosną, a ja nie chcę niczego przegapić w ich życiu. Wolę im czytać książki na dobranoc i tulić przed snem niż brać udział w takich programach. Bo to rodzina jest w życiu najważniejsza.

Pochodzi pani ze Starego Sącza, pani mąż również. Często wracacie w tamte strony?

Staram się jak najczęściej. Oboje mamy tam rodziny, więc mamy kogo odwiedzać. Ale działa to też w drugą stronę. Teraz właśnie wyszłam na spacer, bo przyjechał do mnie tata i zajmuje się chłopakami. W Starym Sączu mam połowę serducha i to się nie zmieni.

Synowie mają w sobie góralską krew?

Tak. Obaj uwielbiają jeździć w nasze rodzinne strony. A ja niedawno zostałam honorową członkinią Towarzystwa Miłośników Starego Sącza, zawsze podkreślam więc swoje przywiązanie do tamtych stron. Ostatnio nawet podczas nagrań do „Europa da się lubić" usłyszałam: „Nie mów tak często o tym Starym Sączu. Już wszyscy wiedzą, że stamtąd jesteś. Będziemy musieli to wyciąć, bo program zrobi się za długi". „Ale to dla mnie ważne. I przynajmniej sobie powiedziałam" – pomyślałam.

eprasa.pl 5a7882fef2

POLITYKA

Walka o Trybunał Konstytucyjny. Nadchodzi decydujące starcie

W Trybunale Konstytucyjnym idą zmiany. Dzisiaj zasiada w nim ośmiu sędziów wybranych przez obecny Sejm – to większość w 15-osobowym składzie. Tyle że nie wszystkich uznaje opozycja i prezydent Karol Nawrocki. Wygląda jednak na to, że koalicja rządząca postanowiła się tym nie przejmować

Dorota Kowalska

To dość zadziwiające, że twarzą protestów pod Trybunałem Konstytucyjnym był Robert Bąkiewicz, polityk, bądź co bądź, mocno skompromitowany. Jarosław Kaczyński do protestujących dotarł dopiero później.

– To jest zamach stanu i tak powinien być traktowany. Wierzę, że nie minie rok i odpowiednie działania wymiaru sprawiedliwości będą już podjęte – powiedział prezes Kaczyński. – Ten atak był całkowicie bezprawny, obrona jest uzasadniona. Mamy prawo tutaj być i bronić Trybunału Konstytucyjnego. Są to działania o charakterze przestępczym. Niezależnie od tego, kto jaki mundur nosi, jeśli w tym uczestniczy, dopuszcza się przestępstwa. To jest legalna demonstracja – dodał.

Przed siedzibą TK zebrali się zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości. Jak sami mówili, bronili Trybunału przed odbiciem przez koalicję rządzącą.

Ale też stało się to, czego wszyscy spodziewali się już od dłuższego czasu. W środę Maciej Berek złożył w Sejmie ślubowanie na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Uroczystość odbyła się w obecności marszałka Włodzimierza Czarzastego. Nie pojawił się na niej prezydent Karol Nawrocki.

– Wręczyłem panu Maciejowi Berkowi decyzję Sejmu o wybraniu go na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Pan Berek złożył ślubowanie wobec prezydenta w obecności notariusza – wyjaśnił Czarzasty. – Rola Sejmu w tym momencie się kończy, natomiast chcę powiedzieć, że rozpoczyna się czas na normalne, na skuteczne działanie Trybunału Konstytucyjnego. Oczekuję, że będzie to się działo w najbliższym czasie – stwierdził.

Czarzasty dodał, że Trybunał nie będzie już podejmował decyzji, które będą dyktowane „przez pana Kaczyńskiego, przez pana Ziobrę, który jest zastępcą pana Kaczyńskiego, przez pana Berkowicza".

– Nie będzie również Trybunał Konstytucyjny działał na wykładnię prezydenta, bez względu na to, jak się nazywa, bo Trybunał Konstytucyjny jest ciałem niezależnym, a nie jest ciałem zależnym od prezydenta albo od jakiejkolwiek partii politycznej – mówił marszałek Sejmu.

Czarzasty stwierdził, że w sprawie wybranych sędziów TK prezydent się „zagalopował", ale też, przynajmmniej jego zdaniem, Nawrocki „gubi się" w momentach, gdy sytuacja dla kraju i panującej w nim demokracji jest trudna.

– Ślubowanie wobec prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie mogło się odbyć, bo właśnie przyjmuję w Pałacu Prezydenckim prezydenta Czarnogóry – skomentował prezydent Karol Nawrocki, pytany o ślubowanie Macieja Berka w Sejmie. Jak podkreślił, jeśli Berek „nie dokonał tej formalności, oczywistej dla studentów pierwszego roku studiów, że wobec prezydenta takie ślubowanie przebiega w bezpośrednim sąsiedztwie przynajmniej prezydenta i wobec prezydenta, najlepiej w Pałacu Prezydenckim, (...) to z całą pewnością nie jest sędzią Trybunału Konstytucyjnego".

Marszałek Sejmu wydaje się opinią prezydenta nie przejmować. Czarzasty powołał się za to na wtorkową opinię Komisji Weneckiej, która uznała, że prezydent powinien niezwłocznie odebrać ślubowanie od sędziów Trybunału Konstytucyjnego wybranych przez Sejm. Organ doradczy Rady Europy przekazał, że w przypadku zaniechania ze strony Nawrockiego sędziowie mogą złożyć przysięgę bez jego obecności, w formie przewidzianej przez prawo i skierowanej do głowy państwa.

Tak też się stało w przypadku Macieja Berka, nie pierwszy raz zresztą. Wcześniej prezydent nie odebrał ślubowania od czterech innych prawników wybranych w marcu na sędziów Trybunału. Ci również złożyli ślubowanie w Sejmie „wobec prezydenta".

– Linia przyjęta przez Kancelarię Sejmu i przez Sejm okazuje się zgodna z prawem – podsumował Czarzasty.

Jak nadmienił, „sędziowie, ośmiu wspaniałych, wjechali już na teren Trybunału Konstytucyjnego".

Chłodne przywitanie

Tu czekali na nich zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości pod wodzą Bąkiewicza.

FOT. PAP/MARCIN OBARA

Maciej Berek złożył ślubowanie w Sejmie i ma zrobić porządek w Trybunale. Ma na to pomysł

Trybunału bronił też jego prezes Bogdan Święczkowski.

Wiadomo, jak wyglądała rozmowa Święczkowskiego z Maciejem Berkiem i pozostałymi zaprzysiężonymi w Sejmie sędziami TK.

– Korzystając z ochrony SOP-u, wchodzicie państwo na teren Trybunału Konstytucyjnego. Warunkowo macie tylko zgodę w dniu dzisiejszym, żeby wejść tutaj, do Trybunału – powiedział do nich na korytarzu prezes Święczkowski. Następnie zwrócił się do samego Berka. – Przejdźmy do rozmowy – dodał, zapraszając sędziego do jednej z sal.

Potem, już przed TK, mówił, że uniemożliwił sędziom wejście do części sędziowskiej.

– Pan Berek nie został dopuszczony do orzekania do czasu uzyskania odpowiedzi od pana prezydenta, czy uznaje to ślubowanie za złożone w jego obecności – tłumaczył Święczkowski.

Ale on sam może mieć niebawem kłopoty. Zdaniem ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka nowo zaprzysiężeni sędziowie mają bezwzględny obowiązek podjąć pracę w gmachu przy Alei Szucha.

– Ja nie tylko sobie nie wyobrażam, ale wierzę, że obowiązkiem sędziego jest stawić się do pracy. Sędzia Maciej Berek również musi się stawić. To nie jest przywilej, to nie jest jego fanaberia. To jest jego obowiązek – podkreślił minister na antenie Polsat News.

I dodał, że osoby blokujące sędziom wstępu do Trybunału łamią prawo.

– Każda następna osoba, która uniemożliwi sędziom wykonywanie swojego obowiązku konstytucyjnego, zostanie postawiona najpierw przed prokuratorem, a później przed niezawisłym sądem – oświadczył minister Żurek. I zasugerował, żeby „folwark pana Święczkowskiego wreszcie się opamiętał".

– Prokuratura już zadziałała w przypadku szefa ochrony straży trybunalskiej, postawiła zarzuty i zawiesiła go w czynnościach – wyliczał Żurek. – W przypadku szefowej Kancelarii Trybunału, która wykonywała bezprawnie działania pana Święczkowskiego, zostały postawione zarzuty, również została zawieszona w czynnościach i prokuratura będzie tu absolutnie konsekwentna – dodał.

Według szefa resortu sprawiedliwości sędziowie, którzy złożyli ślubowanie, stanowią fundament odbudowy instytucji i powinni bezzwłocznie „zacząć planować restytucję działania Trybunału Konstytucyjnego". Jak zaznaczył, paraliż uderza przede wszystkim w obywateli.

– Sytuacja jest rzeczywiście bardzo trudna. Mamy zresztą złożone doniesienia do prokuratury przez obywateli, którzy od wielu lat nie mogą się doczekać rozpoznania ich skarg. Mam wrażenie, że te sprawy były wrzucone do szafy – mówił Żurek.

Wiadomo, że prokuratura prowadzi postępowanie dotyczące ingerencji w składy orzekające. Kolejne śledztwo dotyczy manipulowania składami i bezprawnego zmieniania składów przez byłą prezes TK Julię Przyłębską i obecnego prezesa – Bogdana Święczkowskiego.

Trybunał z problemami

Tak czy inaczej, mamy w tej chwili razem z Maciejem Berkiem ośmiu członków Trybunału Konstytucyjnego wybranych przez obecny Sejm. To większość w 15-osobowym składzie. Prezydent Nawrocki nie odebrał jednak ślubowania od pięciorga z nich. Sędziowie złożyli je więc w Sejmie z formułą, że czynią to „wobec prezydenta". KPRP nie uznaje tego za ślubowanie, a prezes TK Bogdan Święczkowski nie dopuścił nowych sędziów do orzekania.

Ale to niejedyny problem Trybunału Konstytucyjnego. Ten może w 2027 roku zostać bez budżetu, a w konsekwencji bez możliwości normalnego działania. Pod koniec sierpnia minister finansów Andrzej Domański poinformował, że w projekcie budżetu państwa na 2027 roku nie uwzględniono dochodów i wydatków TK. Resort tłumaczył, że przekazana przez Trybunał informacja nie została wcześniej uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne sędziów, czego wymagają przepisy. Bogdan Święczkowski przekazał ministrowi projekt budżetu mimo braku uchwały Zgro-

eprasa.pl 5a7882fef2

FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNAK

Przed siedzibą TK zebrali się politycy i zwolennicy PiS. Jak sami mówili, bronili Trybunału przed odbiciem go przez koalicję rządzącą

madzenia Ogólnego, wskazując, że dwukrotnie nie udało się go przyjąć z powodu braku kworum.

Siedmioro sędziów TK alarmowało, że prezes Bogdan Święczkowski nie zwołuje Zgromadzenia Ogólnego, które powinno zająć się tą sprawą.

Autorzy pisma podkreślili, że „w trosce o zapewnienie możliwości prawidłowego funkcjonowania TK", a także mając na uwadze »oczywistą potrzebę zagwarantowania praw pracowniczych wszystkich osób zatrudnionych w TK, jak również świadczeń dla sędziów w stanie spoczynku«, domagają się zwołania Zgromadzenia Ogólnego „z udziałem wszystkich sędziów Trybunału wybranych przez Sejm".

„Zwołanie Zgromadzenia Ogólnego Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie jest obowiązkiem sędziego Bogdana Święczkowskiego, kierującego pracami Trybunału" – czytamy w dokumencie.

Sędziowie podkreślają, że pozbawienie Trybunału środków finansowych „grozi całkowitą niemożnością realizowania jego zadań, a w konsekwencji pozbawieniem obywateli ochrony konstytucyjnych wolności i praw".

Święczkowski tłumaczył jednak, że przeprowadzenie posiedzenia jest niemożliwe z powodu sporu o udział w nim części sędziów.

Wobec narastającego w TK chaosu plan Donalda Tuska był zatem prosty: Maciej Berek, jego prawa ręka, zaprowadzi w nim porządek. I z nieoficjalnych informacji wynika, że jest pomysł, jak to zrobić. Tym bardziej że ponoć niektórzy z sędziów wybranych do TK jeszcze za czasów Zjednoczonej Prawicy mają dość zamieszania i chcą normalnie pracować.

W drodze do chaosu

Skąd ten szum wokół Trybunału Konstytucyjnego? Historia politycznych zawirowań wokół TK zaczęła się w 2015 roku. I, żeby było jasne, winowajcą całego zamieszania byli politycy ówczesnej koalicji rządzącej, czyli Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. To głównie ich głosami 8 października 2015 roku Sejm VII kadencji wybrał pięciu nowych sędziów: Romana Hausera, Krzysztofa Ślebzaka, Andrzeja Jakubeckiego, Bronisława Sitka i Andrzeja Sokalę, którzy mieli być następcami trzech sędziów kończących kadencję 6 listopada i dwóch, których kadencje kończyły się w grudniu, a więc już w czasie następnej kadencji parlamentarnej. Tak więc wybrano sędziów niejako „na zapas". Kilka dni później odbyły się wybory parlamentarne, które wygrało Prawo i Sprawiedliwość.

Prezydent Andrzej Duda nie odebrał ślubowania od wybranych sędziów, choć zgodnie z obowiązującą wówczas ustawą o Trybunale Konstytucyjnym powinien to zrobić, ale też podkreślał, że ich wybór nie był zgodny z konstytucją.

Także posłowie PiS zakwestionowali konstytucyjność wyboru sędziów, ale czekali na rozwój sytuacji. Wniosek w tej sprawie do TK złożyli sami posłowie KO. 3 grudnia 2015 roku TK uznał, że Sejm VII kadencji wybrał dwóch sędziów TK w sposób niezgodny z konstytucją (w miejsce tych, których kadencja kończyła się w grudniu), a wybór pozostałej trójki (w miejsce tych, których kadencja skończyła się w listopadzie) był z nią zgodny.

PiS, zanim jeszcze zapadło rozstrzygnięcie w Trybunale Konstytucyjnym, unieważnił wszystkie uchwały z 8 października 2015 roku i wybrał pięciu nowych sędziów TK: Henryka Ciocha, Lecha Morawskiego, Mariusza Muszyńskiego, Julię Przyłębską i Piotra Pszczółkowskiego. Prezydent Andrzej Duda w nocy odebrał od nich ślubowanie.

Henryk Cioch i Lech Morawski zmarli w 2017 roku. W ich miejsce wybrano Justyna Piskorskiego i Jarosława Wyrembaka i dlatego, zdaniem większości prawników, podobnie jak Mariusz Muszyński zasiadają w TK bezprawnie. Stąd nazwa „dublerzy."

– W sprawie wyboru sędziów TK to nie my złamaliśmy konstytucję, ale nasi poprzednicy w poprzedniej kadencji. My nie mogliśmy tolerować łamania konstytucji – mówił potem prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Politycy Platformy Obywatelskiej szybko zdali sobie z tego sprawę, że popełnili błąd, z którego skwapliwie skorzystali politycy Prawa i Sprawiedliwości.

– Za to działanie przepraszamy i jesteśmy przekonani, że na kanwie tej sprawy już nigdy więcej nie zdarzy się taka sytuacja – mówił już w grudniu 2015 roku Borys Budka, były minister sprawiedliwości.

– Co do tych dwóch uderzam się w pierś – wtórował mu Marcin Święcicki.

Krzysztof Brejza dodał z kolei, że „PO już wcześniej uderzyła się w pierś, składając wniosek do Trybunału Konstytucyjnego."

Kamila Gasiuk-Pihowicz stwierdziła, że wybór dwóch sędziów „na zapas" nie był najrozsądniejszym ruchem polityków Platformy, którzy najwidoczniej uznali, że większości sejmowa może wszystko. Ryszard Kalisz, prawnik, bez ogródek przyznał, że PO popełniła błąd i zrobiła to świadomie.

– Za dużo chciała. Doskonale wiedziała, że przegra wybory – ocenił.

Za błędy trzeba płacić. I koalicja rządząca właśnie to robi, starając się zakończyć niebezpieczną polityczną grę, którą sama rozpoczęła.

Walka z wiatrakami

Poprzedni minister sprawiedliwości Adam Bodnar działał powoli, z rozwagą, czym narażał się na krytykę tych, którzy uważają, że zmiany w wymiarze sprawiedliwości należy wprowadzać natychmiast. Po Prokuraturze Krajowej, odsunięciu rzeczników dyscyplinarnych powołanych przez Zbigniewa Ziobrę i wymianie prezesów sądów przyszedł czas na Trybunał Konstytucyjny.

Bodnar 4 marca 2024 roku nie z kim innym, a razem z Maciejem Berkiem, wówczas ministrem w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, politykami ugrupowań rządzącej koalicji oraz byłymi sędziami TK przedstawił założenia kompleksowej reformy Trybunału Konstytucyjnego. Koalicja położyła na stół cztery projekty: uchwały Sejmu RP w sprawie usunięcia aktów kryzysu konstytucyjnego lat 2015-2023 w kontekście działania TK, ustawy o zmianie konstytucji, ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ustawy wprowadzającej ustawę o TK.

Sejm przyjął uchwałę w celu usunięcia skutków kryzysu konstytucyjnego oraz przywrócenia zgodności działalności Trybunału Konstytucyjnego. W ten sposób zrealizował pierwszy z czterech punktów planu zreformowania TK. Prawnicy podkreślali jednak, że to swoista deklaracja polityczna, która nie zmieni stanu prawnego. Do tego potrzebna jest nowa konstytucja i nowa ustawa o Trybunale Konstytucyjnym.

Sytuacja zmieniła się nieco, kiedy koalicja rządząca postanowiła obsadzić wolne wakaty w Trybunale Konstytucyjnym, części sędziów skończył się bowiem czas urzędowania w TK. Jeszcze przed wyborem nowych sędziów Sejm przyjął uchwałę w sprawie Trybunału. Ściśle mówiąc, chodzi o uchwałę w „sprawie działań niezbędnych do zapewnienia spełniania przez TK wymogów sądu ustanowionego na mocy prawa, niezawisłego i bezstronnego". Stwierdzono w niej, że Trybunał przestał spełniać swoją funkcję jako organ bezstronny i niezawisły, służący obywatelom jako najważniejszy strażnik ich konstytucyjnych praw, co – jak zaznaczono – zostało potwierdzone przez polskie sądy i europejskie trybunały. W przyjętej uchwale stwierdzono też, że należy podjąć działania przywracające niezawisłość i bezstronność Trybunałowi Konstytucyjnemu.

W Sejmie i w sieci zawrzało

Jak można się było spodziewać, ślubowanie Macieja Berka i jego wejście z pozostałymi sędziami do TK wywołało falę komentarzy – tak na sejmowych korytarzach, jak i w internecie.

– To jest groteska. Ja komentuję poważne rzeczy. Komedii czy tragikomedii nie komentuję. To jest podsumowanie tego, jak wygląda ta koalicja. W przeddzień wyborów zamykają się w gabinetach, udają, że ślubują przed prezydentem, a podstawą ich działania nie jest konstytucja i ustawy, tylko różnego rodzaju opinie, uchwały, stanowiska. To nie ma nic wspólnego z państwem prawa i demokracją. A pan Berek bardzo źle zapisze się w historii polskiego wymiaru sprawiedliwości i TK – stwierdził szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki.

„Dość kpiny z państwa. Ślubowanie sędziego TK składa się wobec Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, nie wobec sejmowych mebli. To nie jest kwestia dekoracji ani politycznego gestu, lecz podstawowa reguła ustrojowa. Maciej Berek, godząc się na tę farsę, nie przywraca powagi Trybunałowi. Przeciwnie: dokłada kolejną warstwę chaosu do instytucji już głęboko uwikłanej w spór polityczny. Nie da się wyjść z tego zapętlenia kolejnymi obchodzeniem prawa i symbolicznych procedur. Potrzebny jest konstytucyjny reset TK: nowe otwarcie, jasne zasady i instytucja zdolna odzyskać autorytet. To właśnie proponuje Rozwój Plus" – pisze Mateusz Morawiecki, były premier z PiS, obecnie lider Rozwoju Plus.

Inaczej na sprawę patrzą politycy koalicji rządzącej.

„Maciej Berek złożył ślubowanie. Zgodnie z prawem, konstytucją i opinią Komisji Weneckiej. Obstrukcja Nawrockiego jest bez znaczenia. Naprawiamy TK" – napisał Zbigniew Konwiński, szef klubu parlamentarnego KO.

A Tomasz Trela z Lewicy zaznaczył, że „Święczkowski ma obowiązek przydzielić sprawy każdemu legalnie wybranemu sędziemu. Jeżeli tego nie zrobi, odpowiednie służby państwa powinny zrobić z nim porządek". „Dość tego pisowskiego dziadostwa!" – podsumował.

Wydaje się, że walka o Trybunał Konstytucyjny wchodzi w decydującą fazę. Problem w tym, że bez zmian przeprowadzonych ponad podziałami zawsze przez którąś ze stron sporu politycznego będzie uznawany za atrapę, instytucję działającą w sposób nielegalny.

eprasa.pl 5a7882fef2

TURYSTYKA

Michał Wójcik: Zakochać się w jakimś zamku to za mało

O zachwycie nad dawną architekturą, który potrafi zmienić całe życie, ruinach, które odzyskują dawną świetność i o cenie, jaką płacą ich opiekunowie lub właściciele, mówi Michał Wójcik – autor książki „Tańczący z zamkami, czyli subiektywny przewodnik po zamkach, pałacach i dworach". – Po wojnie komuna dorżnęła tę „pańską", „wredną", „krwiopijczą" spuściznę – tłumaczy

Anita Czupryn

Czym różni się zamek od pałacu, a pałac od dworu? Okazuje się, że to wcale nie jest oczywiste.

Zdarzało mi się przyjeżdżać do zamku, a właściciel mówił: „Witam w pałacu". Jestem historykiem, mediewistą, więc raczej nie mam problemów z rozróżnianiem obiektów i epok – zwykle wystarczy rzut oka. Zatem patrzę, a to nie żaden pałac, a zamek. Jak malowanie. Bywa, że coś ewidentnie barokowego funkcjonuje dziś jako zamek. Jedziemy do Łańcuta i wszyscy przewodnicy, wszystkie drogowskazy witają nas w zamku. Na Boga, kiedy patrzy się na ten obiekt, żadnej zamkowatości w nim nie ma. Podobnie jest z dworami. Łatwo rozpoznać dworek z Soplicowa, ale dworem równie dobrze może być wieża mieszkalna albo gotycki czworobok. Ta nomenklatura się miesza. Dużo zależy od właściciela: jak on sam postrzega i przedstawia swój obiekt. I o tym też był nasz program telewizyjny. O tym, jak właściciele sami je traktują, jakimi darzą emocjami. Ale „Mam zamek" powstał również dlatego, że w Polsce coś drgnęło. Nie trzymamy się już tak kurczowo przekonania, że jeżeli coś zostało zniszczone przez Szwedów czterysta lat temu, to musi pozostać trwałą ruiną. Konserwatorzy powoli, z oporami, ale jednak wychodzą naprzeciw właścicielom i godzą się na jakąś formę odbudowy czy rekonstrukcji.

Zawsze myślałam, że zamek służy obronie, w pałacu mieszka wyższa arystokracja, na przykład książęta, a w dworach ziemianie i drobniejsza szlachta.

Tymczasem i król może mieszkać w dworze, który jest prostym gotyckim klockiem, a zwykły szlachcic czy arystokrata w zamku. W epoce romantyzmu, co utrwaliła też literatura, nie tylko „Pan Tadeusz", byli szlachcice, którzy mianowali się ostańcami, królami zamczysk. Tacy szaleni, wpółobłąkani Gerwazowie zostawali w rozsypujących się ruinach i samozwańczo ogłaszali władcami odchodzącego świata. Bo wraz z tą architekturą odchodził też etos. Nie chcę tego rozstrzygać. Niech każdy na własną rękę bawi się w rozróżnianie pałaców, zamków i dworów. Oczywiście ortodoksi i historycy sztuki nie mają z tym problemu, ale dla nas może to być po prostu zabawa.

Ile mamy zamków w Polsce? Pisze pan, że ich sytuacja jest lepsza niż dziesięć lat temu. Jak wyglądamy na tle Europy?

Mamy około czterystu zamków. O wiele lepiej było przed wojną. Po wojnie komuna dorżnęła tę „pańską", „wredną", „krwiopijczą" spuściznę. Nie konserwowano tego, co się bez właścicieli rozpadało. Wiele pałaców, zniszczonych przez Niemców albo później przez komunistów, ograbiono i pozostawiono samopas. Lata pięćdziesiąte, sześćdziesiąte, siedemdziesiąte były koszmarne, a w osiemdziesiątych destrukcja była już totalna. Paradoksalnie niektóre obiekty ratowały PGR-y. Dyrektor nie chciał pracować w baraku. Przyjemniej było po pańsku: za biurkiem arystokraty czy ziemianina, nawet w jego fotelu, jeżeli ocalały jakieś meble. Kiedy PGR-y padły, nawet to szlag trafił. Pozostawione bez opieki

REKLAMA 0111591631

REKLAMA 0011598352

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny
im. Janusza Korczaka w Słupsku Sp. z o.o.

Podmiot Leczniczy Samorządu Województwa Pomorskiego

ogłasza
wszczęcie postępowań kwalifikacyjnych na stanowiska:

Dyrektora ds. Lecznictwa

oraz

Lekarza z jednoczesnym pełnieniem funkcji Koordynatora Szpitalnego Oddziału Ratunkowego

Składanie ofert w obydwu konkursach:
do dnia 23.10.2026 r. do godz. 15.00.

Szczegółowe informacje na stronie **www.szpital.slupsk.pl**

eprasa.pl 5a7882fef2

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zamek w Świnach

budynki rozkradano. W latach dziewięćdziesiątych jeździłem na Dolny Śląsk i pamiętam wielkie tiry na niemieckich rejestracjach, którymi wywożono okiennice, portale, rzeźby, płaskorzeźby, kolumny. Wszystko pakowano zresztą polskimi rękoma. Lokalni mieli te ruiny gdzieś: ich rodzice przyjechali zza Buga, z Kresów, a oni sami nie czuli mięty do tych poniemieckich obiektów. Na szczęście to się już zmieniło. Ale jeśli pyta pani, ile tego jest, to powiem, że za mało. Mogliśmy uratować więcej. Proszę zobaczyć, jak to wygląda w Niemczech, Czechach czy na Słowacji. Tam wiele takich budowli jest w doskonałym stanie. Niektóre wyglądają, jakby właściciele dopiero wyszli i zostawili na stole jeszcze dymiącą zupę. To nie jest przesada. Armia Czerwona szła ławą w kierunku Berlina. W Polsce centralnej polscy komuniści próbowali jeszcze jakoś powstrzymywać marszałków, przynajmniej niektórzy. Ale na tak zwanych Ziemiach Odzyskanych, na Śląsku, Pomorzu, w zachodnim pasie, było już bez trzymanki. „Dożynanie germańskiej gadziny" odbywało się na nieruchomościach. Kradzieże, wywożenie dzieł sztuki transportami na wschód. To, co zostało, palono i niszczono z premedytacją. Ocalało tak mało, że choćby z tego powodu zasługuje to na ochronę przez wszystkie służby publiczne. Dziś na naszych oczach zachodzi też inny proces: Polska staje się bogatym krajem, ludzie się bogacą. Ci, którzy kiedyś jeździli po ruinach małymi fiatami czy rowerami, teraz jako zamożni ludzie mogą realizować swoje pasje inaczej. Stać ich na kupno obiektu, czasami w opłakanym stanie, i ratowanie go za swoje ciężko zarobione pieniądze. Kręcąc program „Mam zamek", byliśmy świadkami tego procesu. To bardzo podnosi na duchu.

Niektórzy kupują zamek czy pałac, a potem odbudowują jak chcą, nie trzymają się wytycznych konserwatora. I powstają koszmarne obiekty.

Wiem, że w Polsce toczą się różne dyskusje. Ich odpryskiem była choćby wystawa na Zamku Królewskim w Warszawie – „Ostatni zamek. Zamczystość polska: od Wawelu do Stobnicy". Odniosłem wrażenie, że to szydera z pretensji niektórych Polaków, by mieć swój zamek. Twórcy wystawy pokazali ten proces na zdjęciach. Oto jakiś wiejski kibel, przystanek, bar czy speluna zostają „uzamkowione", dostawia się nich jakieś gotyckie wieżyczki z pustaków albo plastiku, żeby nadać temu pozór dawności. Ale na tej wystawie oberwało się nawet ludziom, którzy zabytki ratują i mam wrażenie, że jednak sprostali wysokim estetycznym wymaganiom twórców wystawy. Druga sprawa to opór konserwatorów. Najlepszym przykładem jest podnoszenie z ruin Mirowa i Bobolic. Jarosław Lasecki przeszedł drogę przez mękę, by tego dokonać. Był jednak uparty i zdeterminowany, postawił na swoim, choć zapłacił za to wysoką cenę (choćby wspomnianej szydery). I teraz można dyskutować, czy to dobrze zrobiony obiekt, czy, jak chcą niektórzy, tak koszmarna replika, że aż zęby bolą. Tymczasem odbiorcy, czyli publika, zagłosowali nogami. Walą tam dzikie tłumy turystów. Szlak Orlich Gniazd zawsze był popularny, bo jest piękny i jest tam wiele romantycznych ruin. Ale kiedy Lasecki „wskrzesił" zamek w Bobolicach, pojawiły się tam tłumy dotąd niespotykane. Ludzie chcą to oglądać.

Dlaczego tak kochamy zamki i pałace?

Francuzi też lubią swoje zamki nad Loarą. Nie wiem, jak to wyjaśnić. W tych starych miejscach jest magia.

dokończenie na stronie 22

AKCJA SPECJALNA HIPOKRATES
0011597794

Każda forma pomocy ma znaczenie

W godzinach pracy zarządza apteką, w czasie wolnym prowadzi zajęcia edukacyjne i promuje szczepienia ochronne. Zapraszamy na rozmowę z Agnieszką Malissą, farmaceutką wyróżnioną we współorganizowanym przez markę Apteo konkursie „Recepta na dobro".

Czy Polacy obawiają się szczepień?

Po pandemii rozszerzył się zakres szczepień, które mogą wykonywać farmaceuci. Zauważyłam wówczas, że pacjenci mają mnóstwo pytań i wątpliwości związanych z immunoprofilaktyką. Niestety, wiele obaw wynikało z dezinformacji oraz niesprawdzonych wiadomości rozpowszechnianych w internecie czy wśród sąsiadów. W ten sposób narodził się pomysł zorganizowania serii spotkań edukacyjnych poświęconych m.in. temu zagadnieniu.

Jak te spotkania wyglądają?

Każde składa się z dwóch części. Najpierw prowadzę wykład na temat szczepień i profilaktyki, a następnie zapraszam do indywidualnych rozmów. W grupie seniorzy chętnie dzielą się doświadczeniami i zadają pytania, ale przecież nie każdy czuje się swobodnie, mówiąc o swoim zdrowiu publicznie. Dlatego wprowadzenie indywidualnych konsultacji okazało się strzałem w dziesiątkę. Pamiętam np. starszą panią, która przyniosła plecak po brzegi wypełniony lekami. Nie wiedziała, na co zostały przepisane i czy nie wpływają na siebie negatywnie. Cieszę się, że mogłam pomóc w tym i innych podobnych przypadkach. Bardzo pozytywne są też sytuacje, w których seniorzy podchodzą po wykładach, żeby dopytać o szczepienia i wsparcie oferowane przez farmaceutów.

Czy to znaczy, że społeczne postrzeganie zawodu zmienia się na lepsze?

Przez lata byliśmy „cichymi bohaterami" systemu ochrony zdrowia. Wyjaśnialiśmy działanie leków, czuwaliśmy nad bezpieczeństwem farmakoterapii i odpowiadaliśmy na pytania, na które podczas wizyt lekarskich nie było czasu. Jednak nadal sporo osób uważa, że rola farmaceutów ogranicza się do realizowania recept. Dzięki rozszerzonym uprawnieniom, szczepieniom czy działalności edukacyjnej częściej jesteśmy postrzegani jako równorzędni pracownicy ochrony zdrowia.

O przyszłości zawodu dużo mówi Pani na swoich profilach w portalach społecznościowych. Przed jakimi wyzwaniami stoją obecnie farmaceuci?

Coraz więcej moich koleżanek i kolegów po fachu zmaga się z wypaleniem zawodowym, nie wierzy w swoje kompetencje czy możliwości rozwoju. Jako certyfikowany trener rozwoju osobistego pomagam farmaceutom w budowaniu pewności siebie. Wspólnie szukamy sposobów na lepsze radzenie sobie ze stresem i zewnętrznymi oczekiwaniami. Warto bowiem pamiętać, że jesteśmy najbardziej dostępnymi pracownikami ochrony zdrowia - w tym tkwi nasza siła. Uważam jednak, że potrzebujemy dalszych systemowych zmian, które umożliwią farmaceutom pełne wykorzystanie kompetencji.

Właśnie za taką zaangażowaną postawę została Pani dostrzeżona w konkursie „Recepta na dobro".

To było niespodziewane! Wyróżnienie na pewno dało mi mnóstwo motywacji do dalszej pracy. Takie inicjatywy pokazują, jak istotną rolę w systemie ochrony zdrowia odgrywają farmaceuci - od edukacji, przez profilaktykę, aż po wspieranie pacjentów w bezpiecznym stosowaniu leków. Mam wrażenie, że często robimy bardzo wiele, ale nawet tego nie dostrzegamy. Dzięki konkursowi możemy podzielić się doświadczeniami, promować dobre praktyki, przede wszystkim zaś inspirować i wspierać innych farmaceutów.

Na koniec pytanie łatwe i trudne jednocześnie – czym jest recepta na dobro?

Dla mnie to wszystkie działania, za sprawą których pacjent czuje się zauważony, wysłuchany i postawiony w centrum uwagi. Nie muszą być ogromne, głośne czy medialne. Każda forma pomocy ma znaczenie, nawet ta pozornie niewielka.

eprasa.pl 5a7882fef2

dokończenie ze strony 21

Politycy proponowali kiedyś odbudowę wszystkich zamków na Szlaku Orlich Gniazd.

Tak, była taka koncepcja PiS-u: wskrzesić zamki Kazimierza Wielkiego. Ale to był tylko chwilowy zryw w prawicowej polityce historycznej. PiS miał wówczas wystąpienia, moim zdaniem kompletnie kretyńskie, na temat ratowania dziedzictwa narodowego i celu, jakiemu miałoby to służyć.

Dlaczego kretyńskie?

A czy coś się w tej sprawie ruszyło? „Ratujmy" zawsze dobrze brzmi. Ale jeśli tak, to rzeczywiście ratujmy. Potrzebne jest prawodawstwo, które pozwoli ludziom kupować takie obiekty, zaciągać nisko oprocentowane kredyty, a później je faktycznie ratować, dbać o nie, właściwie gospodarzyć. Przecież ci właściciele wkładają w nie przede wszystkim własne pieniądze. Publiczne dotacje to tylko ułamek, zresztą przyznawane uznaniowo. Państwo chętnie ratuje kościoły, i dobrze, bo mamy wiele wspaniałych zabytkowych obiektów, ale jeśli chodzi o prywatne siedziby, ogląda i mlaska nad każdą złotówką.

Usłyszał pan od jednego z właścicieli, że zamku nie należy remontować za swoje.

To jeden z punktów dekalogu Martina Sobczyka, właściciela zamku Sarny. On oczywiście remontuje przede wszystkim za swoje, nie oszukujmy się. Walczy jednak o dotacje, stypendia, inne środki, bo pamiętajmy, że to kolejne przykazanie tego dekalogu – właściciel, który splajtuje, jest największym zagrożeniem dla obiektu, pociągnie go za sobą na dno. Doprowadzi do katastrofy. Tymczasem te obiekty –przynajmniej ja je tak traktuję – są naszym wspólnym dziedzictwem. Sobczyk kupił zamek, jest jego właścicielem i za niego odpowiada, ale drzwi do zamku są otwarte dla wszystkich. Żaden prywatny właściciel nie zabierze swojego zamku czy pałacu do grobu. Budowla zostanie.
Będziemy do niej przyjeżdżać i dumać nad naszą skomplikowaną historią. Na tak zwanych Ziemiach Odzyskanych jest to zresztą bardziej skomplikowane. Znam ludzi, którzy odzyskują obiekty, które niegdyś należały do ich rodzin. Inni po prostu lubią stare, piękne rzeczy, czują do nich sentyment i wkładają w nie duszę. Ratują, aby otworzyć dla publiczności. Wiem także, że wielu ludzi, taka prywatna „opieka" nad zabytkami może boleć. Estetycznie. Kiedyś robiliśmy z Joanną Lamparską program

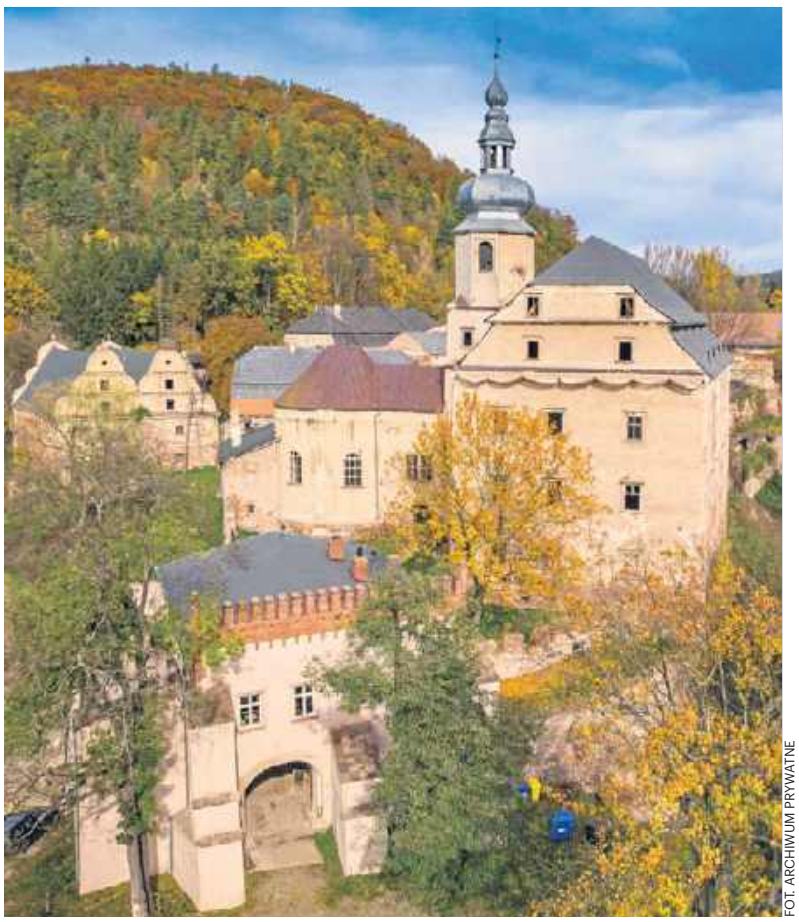

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Zamek Sarny

„Kup pan zamek". Byliśmy z wizytą w Pieszycach. Słyszeliśmy, że to istny Disneyland: są tu a'la barokowe freski z Putinem, Marilyn Monroe itd. Rzeczywiście, zastaliśmy tu orgię złota i kolorów. Ale cóż, to prywatna sprawa właściciela. Tak mu w duszy grało, w taki sposób odnowił zabytek. Na zdrowie. To, co zrobił, przejdzie do annałów, już jest historią. Wiele obiektów jest jednak podnoszonych z ruin zgodnie ze sztuką. Takim ludziom trzeba kibicować, a państwo polskie powinno pomagać. To, jak Martin Sobczyk odnowił kaplicę Jana Nepomucena w Sarnach, jak państwo Agnieszka i Krzysztof Wieczorkowie uratowali „galerię cesarzy" w Strudze, jak Andrzej Meller odsłonił freski w Ciechanowicach – to są przykłady, od których robi się ciepło na sercu.

Opisuje pan w książce, jak Jacek Drogosz dostał kiedyś klucz do zamku w Świnach i do niego wszedł. Wiele lat później go kupił. Co zapamiętał z tamtej pierwszej wizyty?

Skrzyp drzwi. To świetna opowieść. Na dole, przy drodze, mieszkał człowiek, który trzymał do zamku klucz. Drogosz wziął go, otworzył bramę i usłyszał skrzyp starych zawiasów tkwiących w tym miejscu od kilkuset lat. Przeszedł go dreszcz, jakby dotknął go sam anioł. Zrozumiał wtedy, że to miejsce ma coś. I gdy po latach nadarzyła się okazja kupna tego zamku, zrobił to. Skrzyp drzwi pozostał. Nie zniszczył go, nie zaolejował tych zawiasów. My wszyscy, turyści, którzy przyjeżdżamy i wchodzimy do zamku, możemy przeżyć ten sam dreszcz. Dla ludzi wrażliwych na takie rzeczy to ważne.

Co pana bohaterowie robili najpierw, kiedy zamek stawał się ich własnością?

Czyścili. Każda działka pozostawiona na rok, dwa, trzy zarasta takimi chwastami i samosiejkami, że robi się las. Najpierw trzeba wyciąć ten gąszcz, wyciągnąć z niego ruiny czy obiekt. Potem archeologia i konserwacja. Gotyckie mury mogą przetrwać kilkaset lat, ale przecież wszystko się sypie. Trzeba ciągle konserwować, ciągle ratować. Niedawno usłyszałem, że w Chocimiu kawał muru runął do fosy. Oglądałem też relację o zawaleniu się dwunastowiecznej wieży w Hiszpanii. Tak się dzieje, kiedy nikt tego nie dogląda. Trzeba stale mieć zabytek na oku, sprawdzać, doglądać, upewniać się, czy czegoś nie należy zreperować.

Martin Sobczyk początkowo sądził, że Sarnami będzie się zajmował z doskoku. Kiedy zrozumiał, na co naprawdę się zdecydował?

Przyjeżdżał z doskoku, ale skoro zamek był już jego, chciał go ratować. Jak pani jedzie na swoją działkę, to wie, że trzeba zrobić to, tamto i jeszcze coś. On przyjeżdżał i myślał: „Jezus Maria, jeszcze to, jeszcze tamto, bo zaraz coś się zawali, tu coś runie, sąsiad robi coś źle". Zrozumiał, że tak się nie da. Przyjechał na tydzień, dwa, ale to zawsze było za krótko. To muszą być miesiące. A potem coraz dłużej. Zakochać się w zamku to za mało. To musi być miłość wierna, jak w dobrym małżeństwie. Każdego dnia trzeba poświęcać tej osobie, w tym przypadku obiektowi, czas, energię, emocje. Wszystko, co mamy najlepszego, trzeba włożyć w ten zamek.

Ale książka jest szersza. Opisuje pan także miejsca, do których pojechał sam.

Tak, choćby Prabuty. Zamek jest ruiną. Lokalny historyk amator zrobił jego makietę i ustawił ją na jednym ze zrujnowanych skrzydeł. Opisałem przede wszystkim historię tego miejsca. Jest też niesamowita twierdza z epoki mykeńskiej koło Nowego Sącza. Na Górze Zyndrama pracują archeolodzy, więc nie ma miejsca na fantazje. Dr hab. Marcin Przybyła to fenomenalny kustosz i gawędziarz. Opowiedział mi o swoim odkryciu tak, że sam poczułem się jak bohater „Iliady". Podobnie Maria Bicz-Suknarowska i opiekunowie Morawicy ze strony Kościoła. Wiem, że nie zrobią temu obiektowi krzywdy. Wszędzie, gdzie jeździliśmy, wyglądało to dobrze.
Na przykład w Świnach panowie Harkawy i Drogosz rozważali rekonstrukcję dolnego zamku. Architekci przygotowali projekty, wizualizacje, ale w pewnym momencie właściciele zmienili zdanie. Dostrzegli w tym, co jest takie piękne, że uznali: może lepiej nie ryzykować? A jeśli popełnią błąd albo zrobią coś, co za dziesięć czy dwadzieścia lat nie będzie już obowiązywało w historii sztuki? Na razie nie chcą odbudowy.

Który z pana rozmówców powiedział uczciwie, ile go to wszystko kosztowało, także poza pieniędzmi?

Każdy mówił uczciwie o pieniądzach. Przy dużych obiektach to są miliony złotych. Ktoś się przyznał, że wydał czterdzieści milionów. Ale mnie interesowało coś innego, nie proces wydawania kasy. Z ratowaniem zabytków jest jak z przeszczepem organów: ratując go, oddaje mu się całego. Część po części. Sam chciałem kiedyś kupić gotycki zamek, wiele lat temu można to było zrobić za przysłowiową złotówkę. Takie było prawo. Nie zrobiłem tego, bo wiedziałem: co z tego, że kupię? Później trzeba obiekt ratować, a wtedy potrzebne są i pieniądze, i czas, i wszystko, łącznie z duszą, którą trzeba oddać. Nie każdy proces ratowania przebiega łatwo. Czasami coś się zawali, ktoś coś przy remoncie spieprzy. Inni rzucają kłody pod nogi, jeszcze ktoś inny jest zazdrosny. Bywa, że ktoś kogoś nie lubi i działa po złości. Taka walka kosztuje. Zawały, wrzody, cholesterol, ciśnienie. Ludzie naprawdę ryzykują życie, żeby ratować zabytki.

Trzeba też wytrwać przez lata, kiedy remont pochłania pieniądze, a efektów jeszcze nie widać.

Czasami nie widać nic, choć wydano już setki tysięcy, nawet miliony złotych. Ręce opadają. Przychodzi depresja, pojawiają się problemy między małżonkami, w rodzinach. Ilu osobom się nie udało? Pamiętam jak w poprzednim programie „Kup pan zamek" pojechaliśmy do pałacu, którego właściciel opowiedział, że decyzję o zakupie zabytku podjął razem z kilkoma innymi przyjaciółki. Każdy kupił sobie pałac. Po kilkunastu latach w swoim pałacu został tylko on. On wytrzymał, one nie. Wycofały się. Ktoś splajtował, ktoś dostał zawału, komuś po prostu przeszło. Nie udało się. On sam też zapłacił wysoką cenę. Zatem udało się w jednym na dziesięć przypadków.

Rozmawiał pan z właścicielami o tym, kto zajmie się zamkiem czy pałacem po nich?

To bardzo trudny temat.
W książce akurat o tym nie piszę, ale wraca to w prywatnych rozmowach. Właściciele, często już starsi państwo, mówią, że to dla nich – w jesieni życia – największe wyzwanie. Dzieci kontynuowanie pasji rodziców często kompletnie nie interesuje. Może zainteresuje wnuki, a może nie. I co w tedy? Poświęciło się zabytkowi całe życie, wszystkie pieniądze i emocje, i nagle: o kurczę, co dalej? Nie ma dziedzica. Nie ma nikogo, kto to pociągnie. A przecież jeszcze trzeba coś dodać, naprawić. Szczęśliwi ci, którzy znaleźli w rodzinie kogoś gotowego kontynuować to dzieło. Żeby to robić, naprawdę trzeba rzucić wszystko inne. Ktoś jest muzykiem? Nie będzie już grał na skrzypcach, chyba że w walącej się komnacie. Musi poświęcić się ratowaniu i utrzymywaniu obiektu. Humanista czy matematyk musi się przekwalifikować, zostać zarządcą w dobrym znaczeniu tego słowa. Majordomusem, który kłóci się z chłopami, rolnikami, hydraulikami, używając nieparlamentarnych wyrazów. Każdy, kto coś remontował, wie, że nie są to spokojne chwile. Nie będę wymieniał obiektów, ale niektórzy ludzie właśnie z tego powodu gasną. Nie mają dziedzica i nie wiedzą, komu to zostawić. Przekazać w testamencie państwu polskiemu? Nie ma gwarancji, że państwo zaopiekuje się tym godnie. A co jak prezydent miasta czy burmistrz będzie mieć to w nosie albo władzom lokalnym zabraknie środków?

eprasa.pl 5a7882fef2

PLEBISCYT

Tu aż kipi! Nie w garnkach, ale od dobrej, życzliwej energii

(ka)

Choć koła gospodyń wiejskich kojarzą nam się przede wszystkim z gotowaniem i festynami, ich największą siłą są ludzie. Tacy, którzy lubią swoje towarzystwo, potrafią się wspierać i mają wiele dobrych powodów, żeby się spotkać.

Na spotkaniach kół gospodyń wiejskich bywa gwarno, wesoło. Są rozmowy, żarty, nowe pomysły, ale też zwykła przyjemność z bycia razem.

Jedni znają się od lat, inni się poznają. Są wśród nich osoby w różnym wieku, o różnych charakterach, zainteresowaniach i doświadczeniach. Ale to właśnie ta różnorodność sprawia, że nie brakuje tematów do rozmów, okazji do wspólnego śmiechu ani pomysłów, które potem rozruszają wioskę. - W plebiscycie Mistrzowie Agro 2026 biorą udział oczywiście również koła gospodyń wiejskich, nie mogło być inaczej. I dziś właśnie je przedstawiamy - mówi dziennikarka Katarzyna Adamczyk. Przygotowania do wydarzeń, pielęgnowanie lokalnych tradycji, organizowanie spotkań czy angażowanie się w życie miejscowości to ważna część działalności KGW, ale równie ważne jak efekty tych działań są relacje, które przy okazji powstają - i właśnie je chcieliśmy dziś pokazać.

„Jesteśmy sobą - z humorem, sercem i odrobiną szaleństwa". Takie są Dziarskie Biskupianki

Nie da się ich podrobić, bo nikogo nie udają. Są po prostu sobą - Dziarskimi Biskupiankami. Z humorem, sercem i odrobiną szaleństwa! Łączą ich Biskupice i wspólna energia.

Za zdjęciami z festynów, konkursów i uroczystości kryje się przede wszystkim mnóstwo wspólnej pracy, śmiechu i... czasem niezłego zamieszania! - Na naszych spotkaniach planujemy, wymyślamy, gotujemy, dekorujemy, ćwiczymy występy i dzielimy się pomysłami. Ale przede wszystkim dużo rozmawiamy, żartujemy i wspieramy się nawzajem - mówi Katarzyna Jach z KGW Dziarskie Biskupianki w Biskupicach (gmina Złota).

Są grupą kobiet, które różnią się charakterami, ale łączy je energia, dystans do siebie i chęć działania. Dziarskie Biskupianki to nie tylko stroje, wieńce i występy. To przede wszystkim ludzie, przyjaźń, śmiech i wspólna pasja do tego, żeby coś się działo.

- Najbardziej pamiętamy te chwile, kiedy pracy było po uszy, czasu jak na lekarstwo, a pomysłów... jeszcze więcej! Wtedy zawsze znalazła się któraś z nas, która powiedziała: „Spokojnie, damy radę!". I dawałyśmy radę. To właśnie w takich momentach najbardziej czujemy, że jesteśmy drużyną. Możemy się śmiać, możemy się czasem posprzeczać, możemy mieć różne pomysły, ale kiedy trzeba, stoimy za sobą murem - mówią.

Wiatr porwał namiot, ale nie odebrał zapału. Wiedzą, że w trudnych chwilach mogą liczyć na siebie

KGW Ślęcin to stale rozwijające się młode KGW, któremu udało się połączyć tradycję z nowoczesnością. Te wartości przekazują dorastającym pokoleniom.

Na spotkaniach KGW Ślęcin (gmina Nagłowice) panuje bardzo miła, wesoła atmosfera. Członkowie koła nazywają ją wręcz kabaretową. Grupa wyróżnia się tym, że jej członkowie są bardzo zgrani oraz ambitni. Czy pamiętają taki moment, kiedy pomyśleli: „dobrze, że mamy siebie"? - Tak, było to podczas pobytu pielgrzymki Zamojsko-Lubaczowskiej, kiedy wiatr zrobił nam psikusa i porwał namiot hen daleko w las... Wtedy musiałyśmy liczyć na siebie, musiałyśmy poradzić sobie z profesjonalnym przymocowaniem go do podłoża, wtedy stwierdziłyśmy: „dobrze, że mamy siebie" - odpowiada Karolina Jaworska. Każda z nich jest w swoim rodzaju, dlatego też koło, które tworzą, jest nie do podrobienia.

Mistrzowie AGRO

LIDERZY POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII PLEBISCYTU

Więcej na: echodnia.eu/swietokrzyskie/agro

SOŁTYS ROKU

1. **Anna Gorgoń,** Sołectwo Wielgus, gmina Kazimierza Wielka
2. **Edward Stańczyk,** Sołectwo Lipie, gmina Krasocin
3. **Agnieszka Jopek-Wasilewska,** Sołectwo Raków, gmina Jędrzejów
4. **Dorota Przygoda,** Sołectwo Rudka Bałtowska, gmina Bałtów
5. **Lech Ćwik,** Sołectwo Szewna, gmina Bodzechów

ROLNIK ROKU

1. **Tomasz Rogula,** Niedźwiedź
2. **Karol Krzepkowski,** Pilczyca
3. **Wojciech Kapuściński,** Gorzyczany
4. **Kinga Zawierucha,** Poręba
5. **Wojciech Prokop,** Wola Zagojska Górna

LIDERKA/LIDER SPOŁECZNOŚCI ROKU

1. **ks. dr Grzegorz Kaliszewski,** Złota
2. **Agata Skiba,** Celiny, sołtys wsi Celiny Nowe
3. **Marcin Maciejczyk,** Motyczno, sołtys wsi Motyczno
4. **Marek Dworak,** Niekłań Wielki, Stowarzyszenie Ziemia Niekłańska
5. **Danuta Bogusławska,** Sobów, KGW Sobów

LEŚNICZY ROKU

1. **Dariusz Wiatrowski,** Nadleśnictwo Barycz
2. **Robert Konieczny,** Nadleśnictwo Radoszyce
3. **Łukasz Rugała,** Nadleśnictwo Chmielnik

WYPOCZYNEK BLISKO NATURY ROKU

1. **Ranczo nad Czarną Nidą,** Bieleckie Młyny
2. **Agroturystyka Pod Bociankiem,** Skowronno Górne
3. **Agroturystyka Leśny Zakątek,** Czekaj
4. **Kwitnące Jabłonie Całoroczne Domki Wypoczynkowe,** Obrazów
5. **Sandomierskie Szepty lasu,** Gałkowice

SOŁECTWO ROKU

1. **Sołectwo Tur Górny,** gmina Michałów
2. **Sołectwo Strawczynek,** gmina Strawczyn
3. **Sołectwo Romanówka,** gmina Dwikozy
4. **Sołectwo Chlewice,** gmina Moskorzew
5. **Sołectwo Sorbin,** gmina Bliżyn

KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH ROKU

1. **KGW Ślęcin,** gmina Nagłowice
2. **KGW Skrzelczanki Skrzelczyce,** gmina Pierzchnica
3. **KGW Lipianki Lipie,** gmina Brody
4. **KGW w Bębnowie,** gmina Gowarczów
5. **KGW Ruszcza,** gmina Połaniec

AUTOREKLAMA
Q605027322A

PATRONI HONOROWI

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Patronat honorowy Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefana Krajewskiego
ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa
Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
PATRONAT MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO RENATY JANIK
WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI Józef Bryk

PARTNERZY PLEBISCYTU

Targi Kielce exhibition & congress centre
agrotech

PATRONI REGIONALNI

ŚODR MODLISZEWICE
ŚWIĘTOKRZYSKA IZBA ROLNICZA
URZĄD GMINY GÓRNO
URZĄD GMINY GNOJNO
URZĄD GMINY SMYKÓW

eprasa.pl 5a7882fef2

TANIEC

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

W konferencji prasowej w Hotelu Binkowski w Kielcach udział wzięli (od lewej): Jacek Kowalczyk – dyrektor Wydziału Promocji, Kultury i Sportu w Urzędzie Miasta Kielce, Kamil Borecki – wiceprezes Zarządu Polskiego Związku Tańca, członek sekretariatu Międzynarodowej Organizacji Tańca, Aleksandra Gogler i Aleksandra Kielich – reprezentantki Polski oraz zawodniczki klubu Jump, Renata Janik – marszałek województwa świętokrzyskiego, Anna Biały – wiceprezes Świętokrzyskiego Klubu Tańca i Tańca Sportowego Jump, Łukasz Mucha – dyrektor Biura Wojewody Świętokrzyskiego oraz prezes klubu Jump Waldemar Kęćko

Przyjadą do nas najlepsi tancerze świata - będą walczyć o mistrzowskie tytuły

Kielce staną się jednym z najważniejszych punktów na tanecznej mapie świata. Do Hali Legionów przyjadą najlepsi zawodnicy z aż 34 krajów, którzy od 17 do 24 października będą walczyć o medale podczas Mistrzostw Świata IDO w konkurencjach Hip Hop, Popping, Hip Hop Battles i Breaking. To będą tysiące gości z różnych zakątków globu

Anna Bilska

Przez osiem dni miasto wypełnią widowiskowe występy, taneczne pojedynki i tysiące gości z różnych zakątków świata.

Cztery tysiące zawodników na mistrzostwach

Mistrzostwa odbędą się od 17 do 24 października. W rywalizacji weźmie udział około czterech tysięcy tancerzy, a organizatorzy spodziewają się także wielu trenerów, członków ekip oraz kibiców. Pierwsi uczestnicy pojawią się w Kielcach już dzień wcześniej, podczas rejestracji zawodników.

Szczegóły wydarzenia przedstawiono podczas konferencji prasowej, która odbyła się w Hotelu Binkowski. Organizatorzy podkreślali, że mistrzostwa będą nie tylko wielkim świętem sportu, lecz także znakomitą okazją do promocji miasta i całego regionu.

- Kielce będą stolicą tańca, a jednocześnie będzie można odkryć Świętokrzyskie. To wielka promocja naszego województwa i szansa, by młodzi ludzie zainteresowali się tą dyscypliną sportu - mówiła marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik.

Do stolicy regionu przyjadą reprezentanci między innymi Polski, Niemiec, Czech, Litwy, Łotwy, Słowenii, Macedonii Północnej oraz Kanady. Wśród uczestników nie zabraknie medalistów mistrzostw Europy i świata.

Organizatorzy nie mają wątpliwości, że wydarzenie przyciągnie tłumy. - Cztery tysiące zawodników, kilka tysięcy osób im towarzyszących i ponad dwadzieścia tysięcy kibiców. Wszystkie hotele będą pozajmowane, restauracje i gastronomia także odczują ten ruch. To będzie mega widowisko warte zobaczenia na żywo - podkreśla Waldemar Kęćko, prezes Świętokrzyskiego Klubu Tańca i Tańca Sportowego Jump.

O wyjątkowej atmosferze, jaka towarzyszy takim zawodom, mówiła również Anna Biały, wiceprezes klubu Jump. - Zawodnikom towarzyszą ogromne emocje i presja, ale właśnie to napędza ich do pracy. Liczą się nie tylko medale i tytuły. To także okazja do spotkań i integracji z tancerzami z całego świata - zaznaczyła.

Poznają walory turystyczne województwa

Międzynarodowa impreza będzie również okazją do pokazania walorów turystycznych województwa świętokrzyskiego. Organizatorzy zachęcają uczestników i kibiców do odwiedzania najciekawszych miejsc regionu pomiędzy kolejnymi występami. - Mamy piękne zabytki, bogatą historię i kulturę oraz wyjątkowe atrakcje turystyczne. Chcemy, aby goście poznali nasze miasto i województwo - podkreślał Łukasz Mucha, dyrektor Biura Wojewody Świętokrzyskiego.

Podobnego zdania był Jacek Kowalczyk, dyrektor Wydziału Promocji, Kultury i Sportu w Urzędzie Miasta Kielce. - Kielce wypełnią się młodymi ludźmi z 34 krajów. Wielu z nich odwiedzi nasze miasto po raz pierwszy. Liczymy, że wrócą tutaj również w przyszłości jako turyści - mówił.

Za organizację wydarzenia odpowiadają Międzynarodowa Organizacja Tańca (IDO), Polski Związek Tańca oraz Świętokrzyski Klub Tańca i Tańca Sportowego Jump.

Kamil Borecki, wiceprezes Polskiego Związku Tańca i członek sekretariatu IDO, przypomniał, że Kielce organizowały już podobną imprezę w 2023 roku.

- Tamte mistrzostwa zostały ocenione bardzo wysoko i postawiły poprzeczkę bardzo wysoko. Jestem przekonany, że tegoroczna edycja będzie równie udana - mówił.

W konferencji uczestniczyły także reprezentantki Polski i zawodniczki klubu Jump - Aleksandra Gogler oraz Aleksandra Kielich. Tancerki przyznały, że nie mogą doczekać się rozpoczęcia mistrzostw. Jak podkreślały, stres przed startem jest naturalny, ale pomaga zachować koncentrację i daje dodatkową motywację do walki o jak najlepszy wynik.

Przez osiem dni kibice będą mogli oglądać występy solistów, duetów, małych grup, formacji i wielkich formacji. Nie zabraknie również widowiskowych bitew tanecznych, w których liczyć się będą technika, kreatywność, muzykalność i umiejętność szybkiego reagowania na ruchy przeciwnika.

Mistrzostwa są otwarte dla publiczności. Organizatorzy zapraszają wszystkich miłośników tańca do Hali Legionów, gdzie z bliska będzie można śledzić rywalizację światowej czołówki. Bilety są dostępne przez internet oraz w kasach podczas wydarzenia.

Wydarzenie trwać będzie każdego dnia w godzinach 8-20. Bilety i harmonogram na stronie hiphop2026.pl.

eprasa.pl 5a7882fef2

REKLAMA
0011598803

eprasa.pl 5a7882fef2

SPOŁECZEŃSTWO I TECHNOLOGIA

Profesor Frey: Sztuczna inteligencja to szansa na ożywienie gospodarki. Ale nie ma gwarancji, że tak się stanie

– Dziś największe zagrożenie związane ze sztuczną inteligencją to fakt, że nie spełni ona oczekiwań. Większa wydajność pracy wcale nie musi się przełożyć na poprawę jakości życia. W wielu miejscach świata może być odwrotnie. Europa musi nadrabiać zaległości – mówi profesor Carl Benedikt Frey, ekonomista z Uniwersytetu Oksfordzkiego

Agaton Koziński

Główne pytanie dotyczące sztucznej inteligencji w tej chwili brzmi: czy stanowi ona rozwiązanie, czy zagrożenie? Jak Pan na nie odpowiada?

Przede wszystkim nie odnosząc się do dylematu, który pan zarysował w pytaniu, gdyż moim zdaniem to fałszywy dylemat. Dziś największe zagrożenie związane ze sztuczną inteligencją to fakt, że nie spełni ona oczekiwań.

Nie spełnia oczekiwań? Przecież obecnie wszyscy bez wyjątku podkreślają, że to przyszłość.

To spójrzmy na naszą teraźniejszość. W całej Europie zmagamy się z problemem generowania wzrostu gospodarczego, który jest nam potrzebny, aby sfinansować nasze opiekuńcze państwa, nasze usługi społeczne, poprawić standard życia na kontynencie. Europejska gospodarka stała się teraz grą o sumie zerowej – gdy jednym się poprawia, to innym pogarsza. Dziś można poprawić własny standard życia jedynie kosztem kogoś innego. To powoduje wiele napięć w społeczeństwie. Prowadzi to do złej polityki, z jaką mamy obecnie do czynienia. I szczerze mówiąc, bez sztucznej inteligencji trudno sobie wyobrazić, jak można by to odwrócić. Sztuczna inteligencja jest przez wszystkich postrzegana jako nasza największa nadzieja na szybki wzrost wydajności gospodarczej. Pytanie, czy ona jest w stanie to oczekiwanie zaspokoić.

Dziś sztuczna inteligencja raczej jest postrzegana jako źródło lęku – że pozbawi ludzi pracy. Podobnie jak rewolucja przemysłowa w XIX w. zmusiła całe grupy ludzi do radykalnej zmiany stylu życia.

Oczywiście, nie mam zamiaru zamiatać pod dywan ryzyk, wad i kosztów społecznych związanych z wchodzeniem w nasze życie sztucznej inteligencji. W wyniku jej upowszechnienia część osób może stracić miejsca pracy. Wcale to zresztą nie musi być konsekwencja automatyzacji, jak często się przewiduje. Sztuczna inteligencja sprawi natomiast, że staniemy się bardziej samodzielni. Na przykład dzięki jej instrukcjom będziemy w stanie samemu naprawić różne urządzenia – a to sprawi, że nie będzie zarabiać na tym serwis. W konsekwencji w niektórych branżach pojawi się presja na obniżkę wynagrodzeń czy wręcz zwalnianie ludzi z pracy. Nie będzie ona dotyczyć wyłącznie zawodów fizycznych, ale również umysłowych. Oprócz tego pojawi się presja związana z kosztami energii, ponieważ centra danych zużywają ogromne ilości energii. Napięć będzie więcej. Pojawiają się obawy związane z cyberbezpieczeństwem, a nawet zagrożeniami egzystencjalnymi.

Egzystencjalnymi?

Wiele osób boi się, że sztuczna inteligencja nie będzie zgodna z ich wartościami, a potencjalnie okaże się zagrożeniem dla ludzkości. Są też tacy, którzy obawiają się, że autonomiczne systemy uzbrojenia mogą wywołać konflikt. Obie te obawy różnią się co do prawdopodobieństwa, ale mimo to nie powinniśmy ich po prostu zamiatać pod dywan.

Teraz kreśli Pan scenariusze jak z „Terminatora" czy „Matrixa". Filmowa rzeczywistość może stać się faktem?

Żaden konkretny scenariusz nie wydaje mi się bardzo prawdopodobny. Natomiast dość oczywiste jest, że sztuczna inteligencja ma znaczący wpływ na cyberbezpieczeństwo. Obserwujemy już przypadki, w których systemy SI włamują się do innych firm. Jeśli takie narzędzia będą sterować systemami uzbrojenia, Bóg jeden wie, co może się wydarzyć.

Rozmawiamy przy okazji Pana książki „How Progress Ends". Stawia Pan w niej tezę, że moment wielkiego skoku naprzód jest bardzo krótki, a po nim następuje stagnacja, albo wręcz kryzys. W którym momencie tej rewolucji obecnie się znajdujemy?

Wspomniałem wcześniej, że sztuczna inteligencja to nasza najlepsza szansa na ożywienie wzrostu gospodarczego. Nie oznacza to jednak, że wzrost nastąpi automatycznie tylko dlatego, że mamy sztuczną inteligencję. Jeśli cofniemy się do lat 90. i przyjrzymy się rewolucji komputerowej, to dzisiejsza sztuczna inteligencja nie jest jeszcze tak przełomowa, jak komputery i internet w latach 90. A co nam dała rewolucja komputerowa? Zapewniła dostęp do zgromadzonej na świecie wiedzy, którą w formie smartfona nosimy w kieszeniach. Ale także sprawiła, że trwający przez ostatnią dekadę wzrost wydajności gospodarki ograniczył się w dużej mierze do Stanów Zjednoczonych. Warto więc zastanowić się, czy sztuczna inteligencja rzeczywiście ożywi gospodarki w Europie.

Póki co rozwija się ona przede wszystkim poza Europą.

Dlatego musimy dokładniej przemyśleć, w jaki sposób ta technologia powinna oddziaływać na nasze instytucje i nasze motywacje. Ja sam pracuję w środowisku akademickim. W nim obowiązuje zasada: „publikuj albo zgiń". Bez publikowania nikomu nie uda się zrobić w tym środowisku kariery. Co to oznacza? Są dwie możliwości. Albo będziemy wykorzystywać sztuczną inteligencję po to, by móc realizować więcej projektów, albo będziemy ją wykorzystywać do większego zgłębienia jednej konkretnej kwestii. Wbrew pozorom to złożony dylemat. Więcej publikacji pozwala poprawić pozycję w świecie nauki. Ale jeśli nie będziemy zachęcać ludzi do podejmowania ryzyka i poszerzania granic wiedzy, nie uzyskamy przełomowych innowacji.

Kwadratura koła.

Dlatego tym bardziej trzeba zadbać o to, by regulacje nie hamowały innowacji w dziedzinie sztucznej inteligencji. Oczywiście, część przepisów jej dotyczących jest niezbędna, choćby po to, by zapewnić bezpieczeństwo. Ale należy sprawdzić, czy te regulacje nie faworyzują dotychczasowych graczy, czy umożliwiają nowym firmom wejście na rynek. Potrzebujemy nowych firm, które wykorzystują sztuczną inteligencję do opracowywania nowych produktów i branż, aby osiągnąć znaczący, trwały wzrost gospodarczy. Wcześniej nawiązał pan do czasów rewolucji przemysłowej. Ona de facto uruchomiła cały proces zmian, od maszyny parowej doszliśmy do samolotów, rakiet i antybiotyków. Udało się to osiągnąć, bo robiliśmy rzeczy, które wcześniej były nie do pomyślenia. Ważne jest, by teraz utrzymać taką sytuację.

Jeszcze raz wrócę do Pana książki i jej głównej tezy. Dlaczego obawia się Pan, że tak dynamiczny rozwój technologii doprowadzi do stagnacji? Owszem, mogą wystąpić nierównowagi, część będzie korzystać na zmianach, a część tracić. Ale Pan twierdzi, że efektem rozwoju może być ogólna flauta. Dlaczego?

Ciągle nie do końca wiemy, jakiego typu zmiana to będzie. Na pewno w części zawodów nastąpi automatyzacja, która doprowadzi do tego, że ludzie stracą pracę. Na przykład pojazdy autonomiczne, prace nad nimi są już bardzo zaawansowane. W kolejnych miastach w Stanach Zjednoczonych pojawiają się już autonomiczne taksówki. Wkrótce osoby pracujące jako kierowcy ciężarówek czy autobusów mogą zacząć być zastępowani przez rozwiązania autonomiczne. Ale to jedyny kierunek zmian. Sztuczna inteligencja zmniejszy bariery wejścia na rynek w zakresie tworzenia treści i usług profesjonalnych. Choćby praca księgowego – z wykorzystaniem sztucznej inteligencji stanie się ona łatwiejsza niż bez niej. Podobnych zawodów jest więcej. SI sprawi, że wystąpi fala offshoringu, poszczególne biznesy będą się przenosić w różne części świata. Poza tym wiele osób będzie mogło łatwiej wykonywać różne czynności samodzielnie.

Dał Pan przed chwilą przykład, jak dzięki sztucznej inteligencji będziemy sami dokonywać drobne naprawy, zamiast wzywać na pomoc specjalistów.

Właśnie. A jeśli przeniesiemy więcej czynności do sfery nieodpłatnej produkcji domowej, będzie to miało realne przełożenie na gospodarkę. Niektórzy doświadczą spadku dochodów albo nawet stracą pracę. Jak zrównoważyć takie zakłócenia? Jedyne, co możemy zrobić, to spróbować stworzyć nowe branże i nowe rodzaje pracy.

Zawsze taki był efekt wszystkich zmian cywilizacyjnych.

Dziś w USA większość obywateli wykonuje zawody, które w 1940 r. jeszcze nie istniały. Trzeba było je wymyślić. Podobnie jest z obecną zmianą. Stare zawody będą znikać, trzeba będzie tworzyć nowe. Ale by do tego doszło, trzeba zadbać o to, by firmy, które będą je tworzyć, nie były dławione nadmiernymi obciążeniami regulacyjnymi.

Jeremy Rifkin w starej książce – z 2001 r. – „Koniec pracy" postawił tezę, że w przyszłości praca stanie się luksusem. Większość ludzi będzie siedzieć

eprasa.pl 5a7882fef2

FOT. JAKUB SZYMAŃSKI KPRP

Prof. Frey: Zmiany technologiczne mogą oznaczać niepokoje (na zdjęciu: protesty w Irlandii przeciw budowie centrów sztucznej inteligencji)

w domu i uzyskiwać jedynie tzw. dochód podstawowy, wypłacany na przykład za oglądanie reklam w telewizji. Może Rifkin trafnie przewidział przyszłość?

Nie można wykluczyć, że dojdzie do zmian w normach kulturowych. Nasza gospodarka cały czas ewoluuje. Weźmy pod uwagę na przykład Stany Zjednoczone – są one obecnie około dziewięć razy bogatsze niż w 1900 roku. Jednocześnie Amerykanie poświęcają o 10 proc. więcej czasu na wypoczynek – zajmują się dziećmi, ogrodnictwem lub innymi niezarobkowymi czynnościami. Cały czas większość czasu przeznaczają na pracę zarobkową, ale wiek temu musieli pracować więcej.

Jak głęboko te normy kulturowe będą ewoluować?

Na razie nie widzimy niczego, co sugerowałoby, że sztuczna inteligencja sprawi, że praca zarobkowa stanie się reliktem przeszłości. Ale na pewno jednym z możliwych scenariuszy wpływu SI na nasze życie jest skrócenie liczby godzin przeznaczonych na pracę. Przeszliśmy od siedmiodniowego tygodnia pracy do sześciodniowego, a następnie do pięciodniowego. Potencjalnie moglibyśmy przejść na cztery lub trzy dni, jeśli sztuczna inteligencja na to pozwoli i jeśli zauważymy dzięki temu ogromny wzrost wydajności. Podkreślam słowo „jeśli" – bo teraz takiego zjawiska nie obserwujemy. Nie skupiajmy się zresztą tylko na tym, jak będziemy pracować. Jeśli sztuczna inteligencja przełoży się na większą wydajność, to warto się zastanowić, jak to wykorzystać do wzmocnienia naszych systemów opieki społecznej. Jak sprawić, aby wszyscy mogli korzystać z dobrobytu, który dzięki obecnym innowacjom powstaje. Tu już potrzebne będą dobre decyzje polityczne.

Rozmawiamy o jasnej stronie księżyca. Ale trzeba też pamiętać, że istnieje jego ciemna część. Nie można wykluczyć, że obecna rewolucja technologiczna sprawi, że nowo powstałe bogactwo zostanie skupione w pojedynczych rękach, a większość ludzi znajdzie się na marginesie zmian. Wtedy reakcją będzie kolejna rewolucja. Jak duże jest takie ryzyko?

Na pewno trzeba brać pod uwagę sytuację, że obecne przemiany technologiczne nie będą przebiegać wszędzie w ten sam sposób. Możliwe, że pojawią się większe niepokoje. Nie mam absolutnie żadnego pojęcia, jak one będą wyglądać, czy to będzie kolejna rewolucja bolszewicka, czy przybiorą one jakąś inną formę. Całkowicie natomiast możliwe, że w niektórych miejscach świata dojdzie do niepokojów, a w innych do zachowania stabilności społecznej i wspólnego dobrobytu. Pod tym względem to też sytuacja typowa dla rozwoju cywilizacji. Spójrzmy na przykład na rozkład zasobów naturalnych. W niektórych miejscach na świecie jest ich więcej, w innych mniej. Nie wszyscy też potrafią z nich efektywnie korzystać. Na przykład Norwegia zyski z gazu efektywnie dzieli między całą społeczność za pośrednictwem specjalnego funduszu majątkowego. W innych krajach zasoby surowców energetycznych w żaden sposób nie przekładają się na poprawę jakości życia lokalnych społeczności. W pewnym sensie sztuczna inteligencja może dać podobne efekty. Nawet masowe odkrycia, zmiany technologiczne nigdy nie sprawiają, że osiąga się powszechny dobrobyt.

Za globalną rewolucją technologiczną stoją konkretne firmy. Dominują Amerykanie, za nimi plasują się kraje azjatyckie. Europa zostaje w tyle. Co to oznacza dla naszego kontynentu?

Wciąż nie wiemy, kto ostatecznie zgarnie największe zyski z tej rewolucji. Nie ma pewności, czy głównymi beneficjentami będą dostawcy modeli podstawowych. Mogą oni przypominać linie lotnicze: sama technologia jest imponująca, ale silna konkurencja sprawia, że prowadzenie takiego biznesu niekoniecznie oznacza wysokie zyski. Już teraz chińskie modele wywierają presję na ceny abonamentów, które mogą pobierać amerykańskie firmy technologiczne. Ta presja może z czasem jeszcze wzrosnąć. Prawdziwe pytanie brzmi więc: gdzie będzie powstawała wartość? W samych modelach sztucznej inteligencji czy w przedsiębiorstwach, które wykorzystają tę technologię, by skuteczniej produkować obrabiarki, farmaceutyki i inne towary? W tym właśnie Europa wciąż ma atuty. Jesteśmy silni w branży farmaceutycznej, chemicznej i maszynowej. Jeśli nauczymy się wykorzystywać sztuczną inteligencję do rozwijania tych sektorów, możemy odnieść znaczące korzyści. Nie wolno jednak wyciągać z tego wniosku, że możemy spokojnie oddać innym przywództwo w tym obszarze. Kto nie uczestniczy w rozwoju kluczowej technologii, ten nie ma wpływu na jej kształt i musi polegać na innych. Europa nie może pozwolić sobie na taką zależność. Potrzebuje własnej siły przetargowej.

Jak duże jest ryzyko, że przez brak własnych autorskich rozwiązań w dziedzinie sztucznej inteligencji Europa po prostu znajdzie się na marginesie?

Takie niebezpieczeństwo jest realne. Jedna innowacja często otwiera drogę następnej. Jeśli przegapimy obecną falę, możemy nie uczestniczyć również w kolejnej. W Europie częściowo już to przerabialiśmy. Przegapiliśmy rewolucję w dziedzinie oprogramowania, a teraz po raz kolejny odczuwamy konsekwencje technologicznego zapóźnienia – tym razem w sztucznej inteligencji. Historia pokazuje, jak trudno odwrócić taki trend. Jeśli porównamy mapę innowacji w technologiach kosmicznych z lat 60. z mapą z początku XXI wieku, to zobaczymy w większości te same miejsca. Wczesne innowacje przyciągają talenty, kapitał i zasoby, tworząc klastry, które utrzymują swoją dominację przez dekady. Europa musi zatem stworzyć własne centra rozwoju technologicznego. Mamy doświadczenie w nadrabianiu zaległości, ale nie zawsze kończy się ono sukcesem. Airbus zdołał dogonić Boeinga, natomiast w półprzewodnikach Europa nie osiągnęła podobnego rezultatu. Różnica polega na charakterze konkurencji. Gdy powstawał Airbus, lotnictwo było już stosunkowo dojrzałą branżą. Boeing stanowił więc cel, który nie zmieniał się radykalnie w trakcie rywalizacji. W półprzewodnikach technologia rozwijała się znacznie szybciej, a cel nieustannie się przesuwał.

Głównym problemem Europy jest niska elastyczność pozwalająca przystosowywać się szybko do zmian.

W przypadku sztucznej inteligencji sytuacja jest jeszcze trudniejsza. Nie wiemy nawet, które rozwiązania okażą się dominujące: duże modele językowe, małe modele, modele świata czy zupełnie inne technologie. Europa musi zabezpieczyć się na różne scenariusze i wspólnie stworzyć warunki sprzyjające innowacjom. Skala rynku ma bezpośrednie znaczenie dla opłacalności innowacji. Rozdrobnienie ogranicza możliwości rozwoju i zmniejsza potencjalne zyski. Jeśli Europa chce przełamać swój cyfrowy deficyt innowacyjności, musi zmierzyć się właśnie z tymi strukturalnymi problemami.

FOT. MATERIAŁY AUTORA

Prof. Carl Benedikt Frey

Ekonomista Uniwersytetu Oksfordzkiego. Autor m.in.: „The Future of Employment: How Susceptible Are Jobs to Computerisation?", „How Progress Ends: Technology, Innovation, and the Fate of Nations"

eprasa.pl 5a7882fef2

Krystian Rzymkiewicz

Michał Wiśniewski chce go adoptować

Szósty odcinek 19. edycji programu „Dancing with the Stars. Taniec z Gwiazdami" zafundował widzom wiele emocji. Pochodzący z Jędrzejowa tancerz Krystian Rzymkiewicz i jego partnerka Marta Mandaryna Wiśniewska tym razem zaprezentowali się w gorącej cha-cha-chy. Para otrzymała dwie 9 i dwie ósemki, czyli łącznie 34 punkty. Z programem pożegnali się Joanna Jędrzejczyk i Kamil Kuroczko, W niedzielę, przed emisją szóstego odcinka Tańca z Gwiazdami zaskakujący wpis zamieścił na swoim Instagramie Michał Wiśniewski, który od początku tej edycji wspiera Martę Mandarynę Wiśniewską. Zwrócił się do naszego tancerza: Krystianie, uprzedzam uczciwie: jesteś tak sympatyczny, że byłbym gotów cię adoptować, ale przy moim stanie rodzinnym musiałbym najpierw dokupić stół. Zresztą formalnie i tak już jesteś nasz - tego występu żadne z nas nie zapomni - napisał Michał Wiśniewski. Krystian Rzymkiewicz ma 23 lata i pochodzi z Jędrzejowa, obecnie mieszka w Warszawi. **MR**

Aldona Orman, Agnieszka Kawiorska

Razem na ekranie

We wrześniu zadebiutował z powodzeniem, w Telewizji Polskiej, ośmioodcinkowy serial „CzasNiedokonany", w którym grają dwie, znane świętokrzyskie aktorki: Agnieszka Kawiorska zSandomierza i Aldona Orman z Końskich. Opowiada on o losach polsko- żydowskiej rodziny, uwikłanejw konflikt z byłym pułkownikiem Służby Bezpieczeństwa. **KRA**

Stanisław Góźdź

Nowe kolana

Na sobotnim spacerze nad zalewem w Wilkowie w powiecie kieleckim, zwrócił naszą uwagę postawnymężczyzna, w czerwonej bluzie, dziarsko maszerujący z kijkami. Okazało się, że toprofesor Stanisław Góźdź, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Onkologii, wędruje wcelach rehabilitacyjnych, bo jest po operacji dwóch kolan- zostały wszczepioneendoprotezy i teraz, drugi raz w życiu odbywa naukę chodzenia. Trzeba przyznać, żedobrze mu szło. **KRA**

FOT.ARCHIWUM

Zofia Kiliańska, Julia Kałat, Kinga Wójcicka, Paula Nosarzewska

Oto półfinalistki Polska Miss 2026 ze Świętokrzyskiego

Trwa jubileuszowa, 5. edycja konkursu Polska Miss, która cieszy się ogromnym zainteresowaniem. Właśnie ogłoszono listę półfinalistek do tytułu Polska Miss 2026. Z województwa świętokrzyskiego eliminacje przeszły cztery kandydatki. To na zdjęciu od lewej: Zofia Kiliańska z Sandomierza - ma 21 lat. Na co dzień studiuje na kierunku pielęgniarstwo. Julia Kałat - z Donatkowic w gminie Kazimierza Wielka, ma 23 lata. Prowadzi własną firmę beauty, studiuje i pracuje jako pielęgniarka. W wolnych chwilach chodzi na zajęcia taneczne high heels. Potrafi dobrze zarządzać swoim czasem. Kinga Wójcicka z Ostrowca Świętokrzyskiego, ma 19 lat. Na co dzień interesuje się motoryzacją i modelingiem. Paula Nosarzewska - z Kielc, ma 27 lat. Jest przedsiębiorcą, ma własną firmę budowlaną. Z zawodu jest muzykiem, instrumentalistą. Jak informują organizatorzy, szczegółowy harmonogram i zasady etapu finałowego zostaną przedstawione uczestniczkom i uczestnikom podczas trwania półfinałów. Za tydzień przestawimy półfinalistki ze Świętokrzyskiego w kategorii Polska Miss 30+. **MR**

FOT. ARCHIWUM

Rafał Zawierucha

Równe 40 lat

- Właśnie w Marina del Rey, w Stany Zjednoczonych, gdzie teraz mieszkam, kończędzień urodzin. Zacząłem liczyć, czy na pewno mam 40 lat i się zgubiłem. Każdy dzieńprzynosi mi tyle wyzwań, radości i zaskoczeń, że jedno jest pewne - kocham to, corobię, i chcę iść dalej – zapowiada Rafał Zawierucha, znany aktor, pochodzący z Kielc, który 40 lat skończył 12 października. **KRA**

FOT. ARCHIWUM

Marzena Chełmińska -Dudziuk

Nowy biznes

Marzena Chełmińska-Dudziuk, projektantka mody i biznesowoman, a prywatnie żona znanego piosenkarza Norbiego, otwiera w Starachowicach Pracownię Ciała Pilates. Nowe miejsce powstało na drugim poziomie Galerii Kamienna. Wielkie otwarcie w sobotę, 17 października. W programie koncert Norbiego, prezentacje partnerów i załogi oraz możliwość poznania treningów na reformerach. **AZ**

FOT. ARCHIWUM

Marcin Szczurkiewicz

Rekord w półmaratonie

45-letni Marcin Szczurkiewicz - gwiazda Kabaretu Skeczów Męczących z Kielc zaliczył świetny start w Cracovia Maraton. Tak podsumował: - Cele minimum jak i maksimum wykonane Życiówka podciągnięta z dotychczasowego 1:54:41 na 1:47:21 więc przyzwoicie poszło - tym samym 1:50 złamane i to sooolidnie. Super organizacja, dużo kibiców na trasie i mnóstwo ciekawych spotkań z biego-przyjaciółmi. **SW**

Paulina Tarasińska

Fotel się odwrócił

Pochodząca z Końskich Paulina Tarasińska, występująca pod pseudonimem Taraska, zrobiła duże wrażenie podczas Przesłuchań w Ciemno w 17. edycji programu „The Voice of Poland". Jej interpretacja utworu „In This World" z repertuaru Moby'ego poruszyła trenerów, a Michał Szpak bez wahania odwrócił fotel i zaprosił ją do swojej drużyny. Paulina Tarasińska awansowała do kolejnego etapu programu. Teraz czekają ją emocjonujące „Bitwy". **AB**

FOT. ARCHIWUM

Kinga Syzdoł, Paulina Szostak

Dwie reprezentantki

W konkursie Polska Miss Nastolatek 2026 mamy dwie reprezentantki. Od lewej: Kinga Syzdoł ze Skarżyska Kamiennej. Ma 14 lat. Uczy się w Szkole Podstawowej numer 13 imienia majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala". Jej największe pasje to taniec i śpiew. Paulina Szostak ze Staszowa, uczy się na profilu humanistycznym w Liceum imienia księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego w Staszowie. Pasjonuje się śpiewaniem. **MR**

FOT.ARCHIWUM

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 5a7882fef2

CZYTELNIA

Czy da się narysować biografię pisarza?

Wydana właśnie przez Znak biografia Witolda Gombrowicza świetnie pasuje do jego twórczości. Jest bowiem w wersji komiksowej. Co więcej, jak dowiadujemy się z krótkiej przedmowy Rity Gombrowicz, od zawsze marzyła ona o komiksowej wersji życia swego sławnego małżonka. Pragnęła „opowieści o pisarzu, który potrafił tchnąć magię artystycznej fascynacji w banalną codzienność”.

Minęło sześć dekad i to marzenie urzeczywistniło się dzięki dwóm artystom od lat z sukcesami działającymi we Francji: Andrzejowi Wolskiemu i Jackowi Woźniakowi, którzy przywrócili do życia postać autora „Ferdydurke”. Za wizualną stronę tej opowieści odpowiada Adelina Kulmakhanova, artystka plastyczka z Kazachstanu, która zasłynęła swoimi ilustracjami dla „Le Canard Enchaîné” i Filharmonii Paryskiej.

Faktycznie, tom „Ja, Gombrowicz”, który pierwotnie ujrzał światło dzienne w 2025 roku nakładem wydawnictwa Denoël, to znacznie więcej niż standardowy portret pisarza. To brawurowa, autorska interpretacja jego istnienia przedstawiona w formie, która akuratnie oddaje hołd jego niekonwencjonalnemu podejściu do świata.

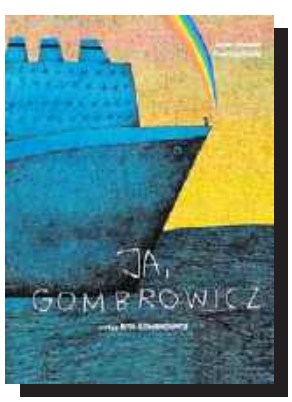

Jacek Woźniak, Andrzej Wolski, „Ja, Gombrowicz”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 99,99 zł

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

Michał Koterski

Rzucał żartami

W miniony wtorek aktor spotkał się na rozprawie rozwodowej ze swą byłą żoną Marcelą Leszczak. Dzięki relacji obecnego na korytarzu sądu reportera Pudelka wiemy, że obyło się bez grobowej atmosfery i wzajemnego unikania spojrzeń. Eksmałżonkowie usiedli obok siebie i swobodnie gawędzili. Koterski rzucał nawet żartami w kierunku fotoreporterów i dziennikarzy. Po wydaniu przez sąd wyroku Marcela i Michał wygłosili oświadczenie, w którym przyznali, że rozwiedli się za porozumieniem stron, twierdząc że „chcą być przykładem dla innych par, jak się rozwodzić”. Potem wyszli razem na ulicę i na koniec przytulili się do siebie. Na zdjęciach widać, że Marcela uroniła kilka łez na ramieniu męża.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Agnieszka Hyży ogłosiła niedawno, że utrzymuje bardzo dobre relacje z byłym mężem

Roksana Węgiel

Nie kłóci się

Młoda piosenkarka dba o swoją przyszłość i rozpoczęła budowę domu. Czekając na sfinalizowanie inwestycji, przeprowadziła się z mężem Kevinem do tymczasowego gniazdka w lesie pod stolicą. Dzięki temu trzyma się z dala od wszelkich problemów związanych z budową przyszłego domu. W rozmowie z Kozaczkiem przyznała, że to była bardzo sensowna decyzja. – Wiedziałam, że budowa domu to są ogromne koszty i wiedzieliśmy, na co się piszemy. Budowa to jest poniekąd taki sprawdzian wytrzymałości, jeśli chodzi o osobowość. Ale ze względu na to, że przenieśliśmy się szybciej pod Warszawę, to nie mamy tej presji i to nam daje dużo więcej takiego spokoju. Nie spinamy się już tak bardzo z tą budową. Na spokojnie, dom się buduje, my się nie kłócimy. Jest wszystko dobrze – podsumowała zadowolona.

Natalia Siwiec

Usuwa przedmioty

W niedawnym wywiadzie z Plejadą celebrytka opowiedziała, co ją najbardziej męczy w codziennym życiu małżeńskim z Mariuszem Raduszewskim. Okazało się, że wyjątkowo irytuje ją to, iż biznesmen zbyt często... sprawia jej drobne upominki bez okazji. – Najczęściej mam pretensje do Mariusza, że on kupuje pierdoły. On cały czas kocha kupować mi prezenty – małe upominki. Ja ich nie znoszę. Z jednej strony to jest słodkie, a z drugiej strony wolałabym ewentualnie jeden konkretny, ale też nie chcę prezentów. Chyba że na urodziny. Już mamy tyle rzeczy, że na razie usuwam je z naszego domu. Nie chcę ich kumulować, a Mariusz lubi codziennie nam coś kupić – pożaliła się serwisowi.

Agnieszka Hyży

Rozmawia i żartuje

Popularna prezenterka w 2014 roku rozwiodła się ze swym pierwszym mężem – Mikołajem Witem. Para wychowuje jednak wspólnie córkę Martę. Z czasem napięcie między byłymi małżonkami opadło. Dlatego niedawno Hyży opublikowała na Instagramie post, w którym napisała: „Dziś mogę powiedzieć coś, co dla wielu osób wciąż brzmi zaskakująco: ja naprawdę lubię swojego byłego męża. I mam poczucie, że to działa w obie strony. Mogłabym przytoczyć dziesiątki sytuacji, kiedy ludzie nie potrafią ukryć zdziwienia, dowiadując się, że jesteśmy byłymi małżonkami. W szkole, w urzędach, w sprawach zawodowych, kiedy mamy coś wspólnie do załatwienia. »Ale jak to? Państwo są po rozwodzie?«. Bo rozmawiamy normalnie. Bo żartujemy. Bo jesteśmy dla siebie mili. Chyba za mili jak na rozwodników” – podsumowała.

Aleksandra Konieczna

Doznała objawienia

Ceniona aktorka opowiedziała w rozmowie z Plejadą o swej religijnej konwersji. Choć została wychowana w katolickiej rodzinie, niezwykłe wydarzenie sprawiło, że zwróciła się w stronę prawosławia. – Doznałam mistycznego objawienia. Miałam jakieś 33 lata, jechałam prostą drogą do rodzinnego Prudnika. (...) Nagle usłyszałam młody męski głos, który mówił coś w nieznanym mi języku. Kilka razy te słowa do mnie wracały. Aż w końcu zrozumiałam, że jest to starocerkiewna modlitwa – zdradziła. Kilka lat później Konieczna przypadkiem znalazła się w pobliżu warszawskiej cerkwi. Weszła zaciekawiona – i z czasem stała się wierną Kościoła prawosławnego. Dziś regularnie chodzi do cerkwi i obchodzi prawosławne święta.

Julia Wieniawa

Rzuciła rękawicę

W ostatnim odcinku „Tańca z Gwiazdami” celebrytka wskoczyła na parkiet z Iwoną Pavlović. Panie dały się ponieść muzyce, energicznie kręcąc biodrami. Niestety, stylizacja Wieniawy najwyraźniej nie była projektowana z myślą o tak dzikich akrobacjach. Ciężar przypiętego do paska mikroportu oraz szalone obroty sprawiły, że krótka spódniczka z frędzlami zaczęła się zsuwać, odsłaniając bieliznę aktorki. Wieniawa kompletnie nie przejęła się jednak tą wpadką i wypaliła do mikrofonu: „Mam nadzieję, że nie zgorszyłam połowy Polski stylizacją”. Niedługo po emisji programu wrzuciła na swoje InstaStories kadr z szalonego tańca i podsumowała całe zamieszanie w dowcipny sposób: „Rękawica została rzucona. Majtki prawie też”.

Skolim

Zaprosił na ucztę

W minionym tygodniu polski „król latino” wyprawił dla swych fanów imprezę z okazji trzydziestych urodzin w podlaskich Siemiatyczach. Celebryta podjechał na miejsce Mercedesem i wkroczył na scenę po różowym dywanie. Fani zasypali swego idola kolorowymi bukietami kwiatów, laurkami i prezentami, podczas gdy on cierpliwie rozdawał autografy. W powietrzu unosił się ogromny balon, przypominający o okrągłych urodzinach wokalisty. Stoliki w strefie gastronomicznej uginały się pod ciężarem rozdawanych za darmo pączków i grillowanych kiełbasek. Potem na scenę wkroczył burmistrz miasta i obaj panowie wypili zdrowie solenizanta. Wiwatom widzów nie było końca.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Słuchaj serca, ale nie ignoruj faktów. Horoskop dzienny mówi, że Twój ciepły gest poprawi komuś humor.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień sprzyja kreatywności. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by podzielić się pomysłem.

Baran (21.03 - 19.04)
Twoja wytrwałość zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny na piątek sugeruje skupić się na priorytetach.

Byk (20.04 - 20.05)
Nowe pomysły dodadzą Ci skrzydeł. Horoskop dzienny podpowiada, by nie odkładać marzeń na później i zrobić pierwszy krok już dziś.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś mówi, że zachowując spokój, odkryjesz szansę na pozytywną zmianę.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na piątek stanowczo sugeruje postawić na szczerość.

Lew (23.07 - 22.08)
Dobra organizacja pomoże Ci osiągnąć ważny cel. Horoskop dzienny podpowiada, by nie przejmować się drobiazgami i ufać sobie.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ten dzień i śmiało realizować swoje plany.

Waga (23.09 - 22.10)
Dziś zadbaj o swoje emocje i bliskich. Horoskop dzienny na piątek mówi, że szczera rozmowa przyniesie ulgę i poczucie bezpieczeństwa.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny podpowiada, by otworzyć się na nowe możliwości.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokojna rozmowa pomoże rozwiązać stary problem. Horoskop na dziś radzi wieczorem znaleźć czas na relaks oraz odpoczynek.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odważne decyzje przyniosą dobre efekty. Horoskop dzienny na piątek sugeruje zaufać intuicji.

eprasa.pl 5a7882fef2

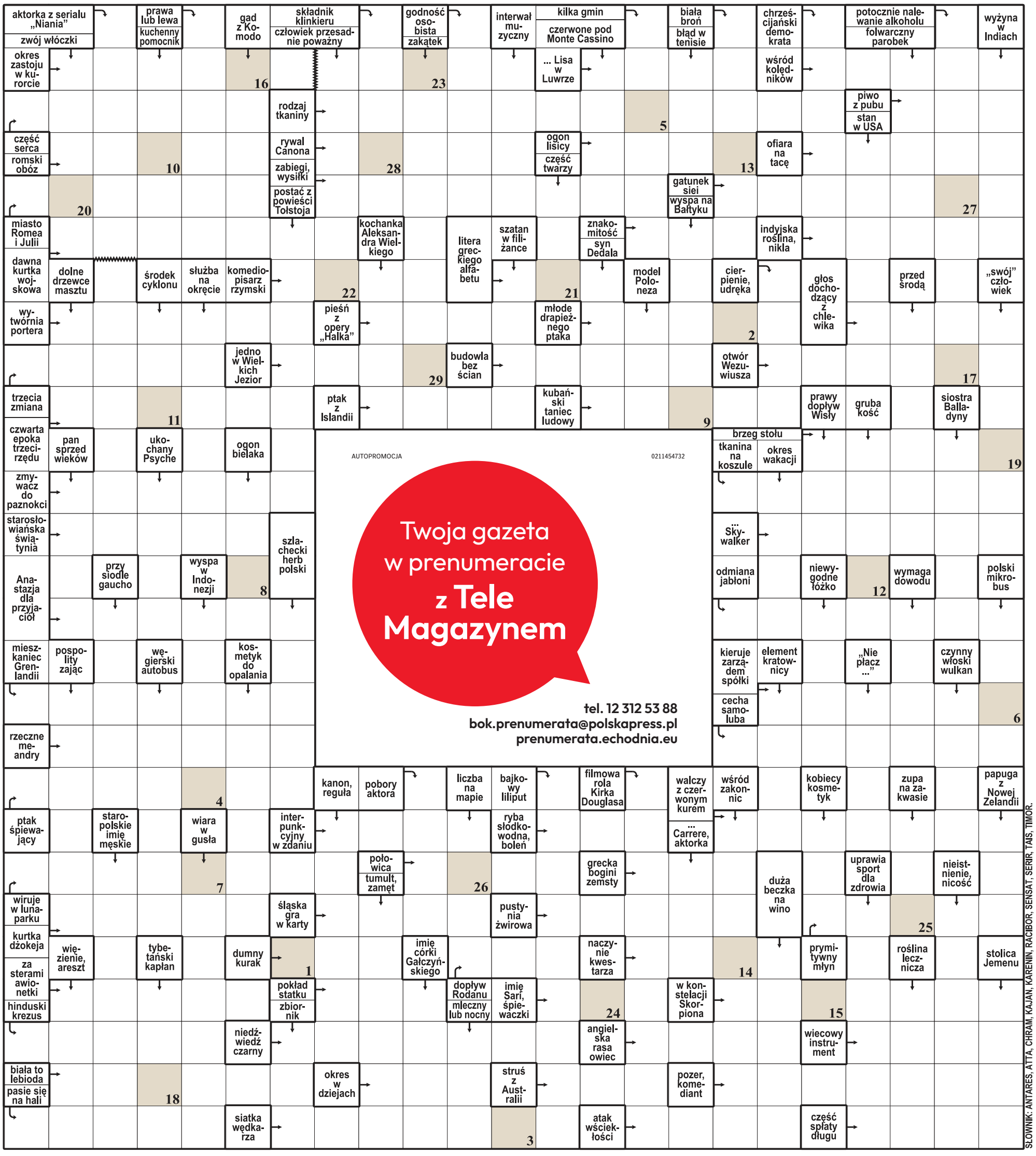

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29 utworzą rozwiązanie: myśl Ralpha Waldo Emersona.

ROZWIĄZANIE: PIERWSZYM BOGACTWEM JEST ZDROWIE.

eprasa.pl 5a7882fef2

PIŁKA NOŻNA

Przy reprezentacji trzeba się uzbroić w cierpliwość

Tomasz Sokołowski z Legią Warszawa zdobył mistrzostwo Polski, Puchar Polski, Superpuchar i Puchar Ligi, zagrał też w Lidze Mistrzów. 12-krotny reprezentant kraju jest teraz trenerem personalnym i komentuje wydarzenia sportowe w radiu

Jaromir Kruk

Jakie wnioski można wyciągnąć po czterech spotkaniach kadry Polski Jana Urbana w Lidze Narodów?

Po odejściu kluczowych piłkarzy, takich jak Kamil Glik, Wojciech Szczęsny, Kamil Grosicki czy wcześniej Łukasz Piszczek i Kuba Błaszczykowski, na finiszu kariery Roberta Lewandowskiego, szukamy nowych piłkarzy, którzy będą w stanie wziąć na siebie odpowiedzialność za losy kadry. To jest taki okres, wyniki są na pewno poniżej oczekiwań, ale składa się na to szereg czynników. Nie wszyscy zawodnicy, z jakimi wiąże się duże oczekiwania, znajdują się w wysokiej formie. Nie odkryję Ameryki, jeśli powiem, że musimy się uzbroić w cierpliwość.

Nie szukamy kogoś, kogo nie ma?

Trzeba się przekonać po kilku spotkaniach, kto ile może dać kadrze, a kto do niej nie pasuje. Proszę spojrzeć na Sebastiana Szymańskiego – bardzo dobry zawodnik, ale nie zawsze gra na swoim najwyższym pułapie, co nie jest tylko zależne od niego. Trener Urban próbuje poukładać klocki i też da się zauważyć pozytywy. Kreujemy sporo sytuacji, niestety... nieskuteczność. W barażu o mundial przegraliśmy ze Szwedami 2:3 i ja nie mogę sięgnąć pamięcią do spotkania, gdy straciliśmy tyle goli i udało się go wygrać. Nie wyszedł nam też mecz z tym samym rywalem w Lidze Narodów – ponownie łatwo dawaliśmy sobie wbijać bramki.

FOT. PIOTR SMOLIŃSKI/POLSKA PRESSE

W reprezentacji Polski w latach 1994-1998 Tomasz Sokołowski rozegrał 12 meczów i strzelił jednego gola

Selekcjoner powinien podziękować Janowi Bednarkowi, z którego winy pada sporo goli dla przeciwników?

Duet Bednarek – Kiwior gra w FC Porto, mocnym klubie, a jak ktoś w piłce popełnia błędy, to inny musi je próbować naprawiać. Najłatwiej zrezygnować z zawodnika, a nas na to nie stać. Drużyna piłkarska jest niczym naczynia połączone, a jak już wspominałem, my cały czas szukamy po odejściu ważnych piłkarzy. Nie idzie nam w Lidze Narodów, ale ja wierzę, że w kadrze wreszcie zaskoczy, oby jak najszybciej. Wróćmy do kwestii nieskuteczności, bo przez to też przegrywaliśmy, nie tylko wskutek błędów obrońców.

Grałeś w reprezentacji Polski. Czy czegoś dziś zazdrościsz obecnym kadrowiczom?

To były inne czasy i trudno je porównywać. Nam zawsze starano się zapewniać jak najlepsze warunki do przygotowań do spotkań, trenowaliśmy w różnych miejscach na dobrych boiskach, choćby w Świerklańcu. Wtedy nie mieliśmy ośrodka z prawdziwego zdarzenia dla reprezentacji, teraz też nie mamy, ale są plany, między innymi w Karczewie pod Warszawą – to superlokalizacja. To kwestia czasu.

Czułeś – występując w reprezentacji Polski – większą presję?

Inaczej się gra w barwach narodowych niż w klubie. Wiesz, że liczy na ciebie wiele milionów ludzi, że mają nadzieje, oczekiwania. Presja zawsze była, w moim przypadku inna, bo przebiłem się do reprezentacji jako zawodnik z polskiego klubu, a dominowali piłkarze z lig zagranicznych. Trzeba było na każdym treningu pokazywać swoją wartość, udowadniać przydatność – szło mi chyba nieźle. Nie było mi dane awansować z kolegami do finałów wielkiej imprezy, ale swoją przygodę z drużyną narodową do dziś traktuje niczym nobilitację. Większego zaszczytu, prestiżu dla sportowca nie ma.

Teraz trudniej przebić się z ekstraklasy do reprezentacji Polski?

Kluby zagraniczne sprowadzają teraz z ekstraklasy zawodników 19-letnich, 20-letnich, nawet młodszych, gdy są jeszcze stosunkowo tani. Dla bogatych kontrahentów to nie jest tak wielkie ryzyko, a można jeszcze zarobić. W Górniku był Wiktor Nowak, w Jagiellonii Oskar Pietuszewski, Bartosz Mazurek, nie da się wręcz nie zauważyć tak zdolnych młodych piłkarzy. W młodzieżówce też gra wielu fajnych chłopaków, jedni jeszcze są w ekstraklasie, inni już w ligach zagranicznych. Często polskie kluby środki pozyskane ze sprzedaży rodzimych talentów inwestują w transfery coraz lepszych graczy zagranicznych – tak to funkcjonuje. Ekstraklasa się rozwija, widać to po europejskich pucharach, ale nie zawsze musi się to przekładać na powołania do reprezentacji Polski.

©℗

PIŁKA NOŻNA

Oskar Pietuszewski nowym rekordzistą w Lidze Mistrzów

Jakub Jabłoński

Oskar Pietuszewski dopisał sobie kolejne cenne osiągnięcie. Młody skrzydłowy FC Porto i reprezentacji Polski we wczorajszym meczu 2. kolejki z Realem Betis Sewilla stał się najmłodszym Polakiem, który zadebiutował w Lidze Mistrzów.

Czy jest coś, czego już teraz może pozazdrościć Robert Lewandowski Oskarowi Pietuszewskiemu? Kapitan reprezentacji Polski w wieku, w którym skrzydłowy FC Porto zadebiutował w Lidze Mistrzów, występował w drugoligowym Zniczu Pruszków, a następnie przeniósł się do Lecha Poznań, gdzie stawiał pierwsze kroki w polskiej ekstraklasie.

Pietuszewski zagrał w tych rozgrywkach, mając 18 lat, 4 miesiące i 24 dni. Polak wszedł na boisko w 59. minucie, kiedy jego zespół remisował. Ostatecznie mistrzowie Portugalii musieli wrócić ze stolicy Andaluzji na tarczy, mimo że chwilę po wejściu polskiego nastolatka objęli prowadzenie. Szybko okazało się ono ulotne, a o zwycięstwie Betisu na Estadio de la Cartuja przesądzili Cucho Hernandez oraz Isco, który ustalił wynik z rzutu karnego na chwilę przed końcem regulaminowego czasu gry.

Sam Oskar może mieć minimalne powody do zadowolenia. Został najmłodszym polskim debiutantem w Lidze Mistrzów, bijąc tym samym osiągnięcie Szymona Czyża. Obecnie kontuzjowany piłkarz Widzewa Łódź, który jeszcze kilka lat temu występował we włoskim Lazio i któremu wróżono wielką karierę, zadebiutował w tych rozgrywkach w wieku 19 lat, 3 miesięcy i 20 dni.

Trzecim najmłodszym Polakiem jest piłkarz Slavii Praga Oskar Kubiak, który wszedł z ławki w przegranym meczu z Sabahem Baku (0:2) i zaliczył swój drugi występ w tych rozgrywkach. Razem z nim po przerwie na boisku pojawił się jego rodak z czeskiej ekipy, 22-letni Wiktor Nowak. W barwach mistrza Azerbejdżanu pełne 90 minut na lewej obronie rozegrał Tymoteusz Puchacz. Wtorkowy wieczór źle wspominali Piotr Zieliński, którego Inter Mediolan przegrał z Club Brugge, oraz Michał Skóraś, który zameldował się na boisku w drugiej połowie meczu RC Lens ze Sportingiem Lizbona i musiał uznać wyższość rywali. Dzień później, poza Pietuszewskim, na środku obrony FC Porto zagrał Jakub Kiwior, a najwięcej powodów do zadowolenia miał Matty Cash. Jego Aston Villa wbiła aż sześć bramek Fenerbahce Stambuł.

eprasa.pl 5a7882fef2

SPORT

• **Korona Kielce w niedzielę 18 października gra w Poznaniu z Lechem.** Początek meczu o godzinie 17.30. Relacja zdjęcia i filmy na bieżąco na portalu echodnia.eu oraz w poniedziałek w wydaniu papierowym „Echa Dnia"

PIŁKA RĘCZNA, LIGA MISTRZÓW

Słabsza druga połowa zadecydowała o porażce Industrii w Magdeburgu

Dobry mecz naszej drużyny w Lidze Mistrzów w Niemczach, ale niestety nie udało się wygrać. Najwięcej bramek zdobyli Dylana Nahi - 6 oraz Aleks Vlah i Theo Monar - po 5

Dorota Kułaga

SC Magdeburg	**30**(13)
Industria Kielce	**27** (14)

Magdeburg: Mandić 11/29, Kuzmanović 1/10 - Kristjansson 6, Magnusson 4, Claar 1, Saugstrup 2, Pettersson, Bergendahl, Musche 5, Thielicke, Rasmussen 5, Serradilla 1, Weber, Lagergren 1, Mertens 5.

Industria: Milosavljev 5/24, Morawski 3/10 - Vlah 5, Bos 1, Kounkoud 1, Jędraszczyk, Olejniczak 2, Karaliok 1, Jarosiewicz, Yusuf 2, Rabczyński 4, Monar 5, Nahi 6, Latosiński.

Spotkanie w Magdeburgu zaczęło się od ładnej bramki z drugiej linii Kiryła Rabczyńskiego i prowadzenia Industrii 1:0. Szybko, bo już w drugiej minucie karę dwóch minut otrzymał lider obrony Artiom Karaliok.

W 7 minucie mistrz Polski prowadził 4:1 po dwóch trafieniach Kiryła Rabczyńskiego i jednym Aleksa Vlaha i Dylana Nahi. Warto dodać, że w pierwszych pięciu minutach dwoma fantastycznymi interwencjami popisał się Dejan Milosavljev.

W 14 minucie Industria prowadziła 9:6, a w 22 minucie 12:10 po bramce z koła Theo Monara. W 23 minucie swoją czwartą bramkę w tym meczu, a trzecią z rzutu karnego rzucił Francuz Dylan Nahi i było 13:10.

W pierwszej połowie Industria grała świetnie w obronie. W pierwszych 30 minutach dominowała i prowadziła 14:13. W ofensywie najgroźniejszy był Białorusin Kirył Rabczyński, który mocnym rzutami z drugiej linii rzucił cztery bramki.

FOT. INDUSTRIA KIELCE

Dylan Nahi był najlepszym strzelcem Industrii Kielce w Magdeburgu - rzucił 6 bramek

Drugą połowę bardzo dobrze zaczęli gospodarze i po raz pierwszy wyszli na prowadzenie - po trafieniu Gisliego Kristjanssona było 16:15 dla Magdeburga. Do wyrównania mógł doprowadzić Theo Monar, ale zmarnował świetną okazję.

W 42 minucie było 22:19 dla gospodarzy i Industria grała w podwójnym osłabieniu. Po chwili do kieleckiej bramki wszedł Adam Morawski i popisał się dwoma udanymi interwencjami.

Gdy w 56 minucie gospodarze prowadzili 29:25, stało się jasne, że wygrają to spotkanie. Tym bardziej, że w ich bramce świetnie spisywał Matej Mandić. Industria pokazała się w tym meczu z dobrej strony, ale kilka przestojów w drugiej połowie i świetna dyspozycja Mateja Mandicia sprawiły, że Magdeburg wygrał 30:27.

Mówili po meczu

Tak spotkanie skomentowali:

Krzysztof Lijewski, trener Industrii: – Zagraliśmy o wiele lepiej w obronie, szczególnie w pierwszej połowie. Po przerwie zabrakło sił w ataku. Bramkarze gospodarzy stanęli na wysokości zdania. Magdeburg nie był drużyną, która dyktowała warunki. Przez ponad 40 minut, robiliśmy to my, ale coś zacięło się w sytuacjach rzutowych. Kiedy grasz z jedną z najlepszych drużyn na świecie i nie wykorzystasz swoich okazji, to zostajesz ukarany. Na pewno jestem dumny z chłopaków. Zagrali jeden z najlepszych meczów, od kiedy pracujemy razem.

Michał Olejniczak, rozgrywający kieleckiej drużyny: – W drugiej połowie przeciwnik wykorzystywał nasze błędy. W ofensywie zabrakło nam skuteczności. Do tego doszło parę dwuminutowych kar. Fajnie trzymaliśmy się naszego planu. Możemy być dumni, że cały czas byliśmy w grze i kąsaliśmy przeciwnika, który jest w trójce najlepszych drużyn w Europie. My też mierzymy wysoko i z tego spotkania na pewno możemy wyciągnąć pozytywne wnioski .

Teraz Lucerna

Teraz czeka Industrię mecz w Lucernie. Pierwszy mecz w Kielcach wygraliśmy 30:29. By awansować do kolejnej rundy trzeba tam wygrać.

PIŁKA NOŻNA

Korona Kielce gra w niedzielę z Lechem w Poznaniu

Dorota Kułaga

Lech Poznań będzie rywalem Korony Kielce w jedenastej kolejce PKO BP Ekstraklasy.

Mecz odbędzie się w niedzielę, 18 października na stadionie Lecha w Poznaniu. Rozpocznie się o godzinie 17.30. Mecz będzie jako główny sędziował Łukasz Kuźma z Białegostoku.

Zespół prowadzony przez Jacka Zielińskiego w poprzedniej kolejce zagrał poniżej oczekiwań i przegrał na wyjeździe z Pogonią Szczecin 0:2. Lech Poznań zaprezentował wysoką dyspozycję i pokonał na wyjeździe Śląsk Wrocław 4:1.

Po rozegraniu 10. kolejek Lech plasuje się na drugim miejscu w tabeli z dorobkiem 22 punktów, ale ma do rozegrania jeszcze jedno zaległe spotkanie. Korona jest ósma - do tej pory zgromadziła 15 punktów.

Koronie bardzo zależy na tym, żeby w Poznaniu powiększyć swój dorobek punktowy, ale jest to trudne zadanie. Lech jest jednym z faworytów w walce o mistrzostwo Polski. Plusem jest to, że sztab szkoleniowy Korony będzie miał do dyspozycji wszystkich zawodników, a w coraz lepszej dyspozycji jest Dawid Błanik, który dobrze wykonuje stałe fragmenty gry. A ten element wypadł słabo w ostatnim spotkaniu w Szczecinie. Korona jeśli chce zapunktować w Poznaniu, nie może sobie pozwolić na takie proste błędy w defensywie jak w spotkaniu z Pogonią. Musi też zagrać odważniej w ofensywie, bo minimalizm do niczego dobrego nie doprowadzi.

W dobrej formie jest nowy piłkarz Korony Kielce Ondrej Lingr, który z powodzeniem występuje w reprezentacji Czech do której wrócił po przerwie. Wejście w Koronia Lingr miał imponujące, gol w debiucie w ekstraklasie z Wisłą Kraków, potem udane występy i szybko to zauważył to nowy selekcjoner naszych południowych sąsiadów, Hiszpan Santi Denia. – Wierzyłem w powrót do reprezentacji, ale nie aż tak szybko. Jestem bardzo szczęśliwy i wdzięczny Koronie Kielce – mówił Lingr zaraz po tym jak dostał powołanie na Ligę Narodów. Lingr najpierw zagrał drugą połówkę w Pradze z Anglią (0:2), z Hiszpanią (1:3) wystąpił w pełnym wymiarze czasowym, a na Wembley z Anglią (0:3) zaliczył całą pierwszą część .

KRÓTKO

Piłka noż na

Nowy trener w sztabie Moravia Kopalnia Morawica

Ernest Jopkiewicz dołączył do sztabu szkoleniowego Moravii Kopalnia Morawica, występującej w Betclic 3. Lidze. Został asystentem trenera Przemysława Ryńskiego. Przypomnijmy, że Przemysław Ryński 28 września został trenerem Moravii Kopalnia Morawica, grającej w Betclic 3. Lidze. Ostatnio pracował w Koronie Kielce. Zastąpił Marcina Kołodziejczyka. Teraz do sztabu szkoleniowego dołączył Ernest Jopkiewicz, który został asystentem trenera. Ernest Jopkiewicz ma 27 lat, jest wychowankiem KKP Korona. Później grał w Koronie Kielce, Koronie II Kielce i Moravii Kopalnia Morawica.
W sobotę i niedzielę 13 kolejka w 3. lidze. W sobotę o 12 Moravia Kopalnia Morawica gra w Krakowie z Wieczystą II; o 14 Czarni Połaniec grają u siebie z Chełmianką Chełm, o 15 w Jarosławiu z JKS gra KSZO Ostrowiec, o 16 derby Star Starachowice - Korona II Kielce, o 17 w Dębicy z Wisłoką gra Naprzód Jędrzejów. W niedzielę w Busku o 15 AKS gra z Hetmanem Zamość. **DOR**

Piłka nożna

Można kupować bilety na mecz Korona - Radomiak

W sobotę, 7 listopada, o godzinie 12:15 Korona Kielce w ramach 14. kolejki PKO BP Ekstraklasy zmierzy się na Exbud Arenie z Radomiakiem Radom. Ruszyła sprzedaż biletów na to spotkanie. Można je nabywać online, stacjonarnie w Sklepie Kibica Korony Kielce przy ulicy Ściegiennego 8 oraz w wybranych salonikach prasowych Kolportera.

Piłka ręczna

Trwa nabór do Akademii Iskry Kielce

Akademia jest skierowana do dzieci, które dopiero chcą poznać piłkę ręczną, jak i tych, które miały już okazję spróbować swoich sił na parkiecie. Treningi odbywać się będą Hali Legionów w poniedziałki i piątki w godzinach od 17 do 20. Akademia czeka na dzieci w wieku od 4 do 11 lat (utworzone zostaną grupy dla dzieci w wieku 4-5 lat, 6-7 lat, 8-9 lat, 10-11 lat). Gwarantuje minimum siedem treningów miesięcznie dla każdej grupy. Gośćmi będą zawodnicy Industrii Kielce, którzy będą też prowadzić zajęcia. Koordynatorami Akademii Iskry Kielce będą Katarzyna oraz Piotr Grabarczykowie.
W rozwój akademii zaangażowany będzie też Rafał Bernacki.**DOR**

eprasa.pl 5a7882fef2

Piątek
16.10.2026

WYD. KIELCE

echo kieleckie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

Nr 42/2026

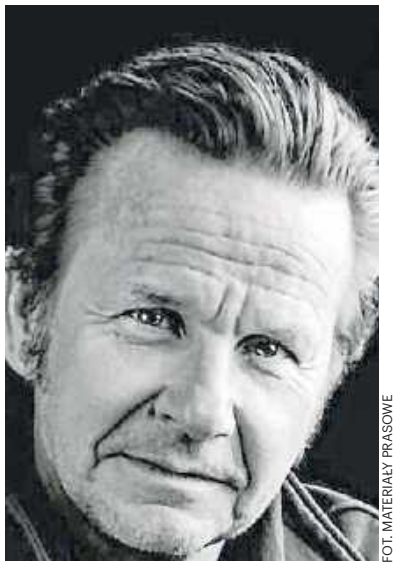

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

WYDARZENIE

BARTŁOMIEJ TOPA GOŚCIEM PODWIECZORKU Z GWIAZDĄ **W PAŁACYKU ZIELIŃSKIEGO**

Strefa Imprez

INWESTYCJE

Budżet Obywatelski 2026 w Kielcach. Kociarnia, boiska i zmiana planów...

Anna Gwóźdź
Kielce

W środę, 14 października, Kielce ogłosiły wyniki głosowania W Kieleckim Budżecie Obywatelskim. W 2027 roku miasto ma zrealizować 31 pomysłów mieszkańców za około 11,5 miliona złotych.

W głosowaniu od 23 września do 6 października wzięło udział 25 587 osób, a 24 681 oddało ważny głos. Do wyboru było 77 projektów spośród 107 zgłoszonych. Najwięcej zwolenników zgromadził międzyszkolny kompleks sportowo-rekreacyjny na Uroczysku przy ulicy Marszałkowskiej 96 – 4226 głosów. Powstanie również kociarnia w ramach rozbudowy schroniska dla bezdomnych zwierząt, na którą oddano 2559 głosów.

– W tym roku się udało. Kociarnia powstanie – cieszyła się Agata Wojda, prezydentka Kielc.

O zwycięstwie nie decydowała jednak wyłącznie liczba głosów. Z puli 11,5 milionów złotych około 40 procent przeznaczono na duże projekty ogólnomiejskie, a pozostałe 60 procent na mniejsze inwestycje i przedsięwzięcia w pięciu rejonach Kielc. Na każdy rejon przypadało po 1,38 miliona złotych, a pojedynczy projekt rejonowy mógł kosztować maksymalnie 300 tysięcy.

A jednak drugim najpopularniejszym dużym projektem była budowa kompleksu sportowego przy Szkole Podstawowej numer 31 na Podkarczówce, przy ulicy Krzemionkowej 1. Zdobył 3797 głosów, ale nie zmieścił się w puli pieniędzy. Nawet po ograniczeniu zakresu inwestycji o dopuszczalne 30 procent jej koszt przekraczałby dostępną pulę o ponad 750 tysięcy.

Władze obiecują spróbować innej drogi. W 2027 roku chcą wystąpić do Ministerstwa Sportu o dofinansowanie budowy Orlika, a prace mogłyby przypaść na przełom 2027 i 2028 roku. Na razie nie ma gwarancji otrzymania dotacji.

– Już w najbliższych dniach rozpoczynamy pracę nad dokumentacją projektową i wnioskodawcy będą w to mocno zaangażowani – zapowiedział Tomasz Porębski, wiceprezydent Kielc.

Kielecki Budżet Obywatelski - co wybrali mieszkańcy? Wszystkie 29 projektów rejonowyc.

Rejon 1 – 7 projektów: boisko wielofunkcyjne na Szydłówku, wsparcie weterynaryjne dla kotów wolno żyjących, Bocianek Park+, zajęcia sportowe dla dzieci i młodzieży, modernizacja placu zabaw przy Przedszkolu Samorządowym nr 6, „Kreatywny świat odkrywców" przy Szkole Podstawowej nr 1 oraz zajęcia samoobrony.

Rejon 2 – 5 projektów: „Bajkowy Zakątek III" i park kalisteniczny przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 2 przy ulicy Górniczej, strefa aktywności oraz plac zabaw przy Szkole Podstawowej nr 34, a także modernizacja placu zabaw przy Szkole Podstawowej nr 18.

Rejon 3 – 6 projektów: modernizacja placu zabaw przy Przedszkolu Samorządowym nr 9, bezpieczna droga do zabawy przy Przedszkolu Samorządowym nr 35, bezpłatna wypożyczalnia kajaków i rowerów wodnych nad zalewem ze szkółką żeglarską, modernizacja placów zabaw przy ulicach Orkana i Nałkowskiej oraz miejsca parkingowe przy budynku dawnej Szkoły Podstawowej nr 30.

Rejon 4 – 5 projektów: „Kielczanie kochają zwierzaki", „Strefa Mocy Barwinek", doposażenie placu zabaw przy ulicy Wrzosowej i siłowni przy ulicy Ułańskiej, zakątek zabawy na osiedlu Kochanowskiego oraz Kielecki Szlak Murali.

Rejon 5 – 6 projektów: modernizacja boisk przy Szkole Podstawowej nr 9, toaleta dla spacerujących po Stadionie Leśnym, boisko i mały plac zabaw na Podkarczówce, akcja „Zaczipuj i wykastruj", remont fragmentu ulicy Kruszcowej oraz woda i toaleta przy lesie na ulicy Szczepaniaka.

Dwa projekty ogólnomiejskie mają kosztować 4,503 mln zł, a 29 rejonowych – 7,005 mln zł. Największą aktywność odnotowano w rejonie drugim: 5855 ważnych głosów.

Ważny głos oddało też 2942 dzieci poniżej 13 lat oraz 4595 osób w wieku co najmniej 60 lat, w tym 48 osób po dziewięćdziesiątce. Z pomocy w 17 punktach stacjonarnych skorzystały 724 osoby.

FOT. ANNA GWÓŹDŹ

Kompleks sportowy na Uroczysku przy ulicy Marszałkowskiej 96 zdobył aż 4226 głosów, najwięcej ze wszystkich. Po kilku latach starań udało się przeforsować budowę kociarni w schronisku - 2559 głosów

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

KIELCE

Kraksa pod wiaduktem

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło w ubiegły piątek przed godziną 20 na ulicy Armii Krajowej w Kielcach. Z pierwszych relacji policjantów wynikało, że trzeźwy 22-letni kierowca Volkswagena najprawdopodobniej nie dostosował prędkości do warunków na drodze. - Volkswagen uderzył w podporę wiaduktu, obróciło go i uderzył w barierki – przekazywał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Kierowcy nic się nie stało.
MINOS

FOT. POLICJA

DALESZYCE

Konferencja o Józefie Piłsudskim

W środę, 21 października o godzinie 10 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Daleszycach odbędzie się konferencja popularnonaukowa pt. „Józef Piłsudski – wokół przewrotu majowego i legendy Marszałka".
Tematyka spotkania jest szczególnie bliska mieszkańcom Daleszyc. Józef Piłsudski odwiedził Daleszyce w sierpniu 1926 roku, dokonując przeglądu wojsk stacjonujących w Niwkach Daleszyckich. Pamięć o tej wizycie stanowi ważny element lokalnego dziedzictwa historycznego.

BIELINY

Dziecko zabrane do szpitala

Po godzinie 19 w ubiegły piątek do wypadku doszło na ulicy Żeromskiego w Bielinach w powiecie kieleckim.
Do kraksy doszło tuż przed zwężonym odcinkiem remontowanej drogi. Policjanci relacjonowali, że na czerwonym świetle zatrzymały się Ford i Hyundai. Jako trzecie jechało Renault prowadzone przez 43-latkę. Najechało na tył Hyundaia i wepchnęło go na Forda. Do szpitala zabrana została 11-letnia pasażerka Hyundaia.
MINOS

Odnowiony pomnik Stanisława Staszica i historyczna ławka znów zdobią park

Anna Bilska
Kielce

W Parku Miejskim imienia Stanisława Staszica odbyły się uroczystości upamiętniające 200. rocznicę śmierci jednego z najwybitniejszych polskich reformatorów.

FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI
Dwusetna rocznica śmierci Stanisława Staszica w Kielcach

Obchody połączono z oficjalnym oddaniem mieszkańcom odnowionego pomnika-ławki poświęconego Stanisławowi Staszicowi.

Wydarzenie zorganizowane przez Świętokrzyskie Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych im. Stanisława Staszica oraz Stowarzyszenie Absolwentów Technikum Geologicznego w Kielcach rozpoczęło cykl działań realizowanych w ramach projektu „Rok Staszicowski 2026: Upowszechnienie dziedzictwa Stanisława Staszica i Staropolskiego Okręgu Przemysłowego"..

Uroczystość w Parku Miejskim zgromadziła licznych gości, delegacje oraz poczty sztandarowe, którym asystowali żołnierze Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych. Wydarzenie rozpoczęło się w południe od odegrania hymnu państwowego Rzeczypospolitej Polskiej oraz uroczystego podniesienia flagi państwowej na maszt przez asystę wojskową.

Do uczestników wydarzenia zwróciła się marszałek Renata Janik, podkreślając ogromne znaczenie Stanisława Staszica dla rozwoju regionu świętokrzyskiego i całego kraju. Przypomniała, że dzięki jego wizji i działaniom Ziemia Świętokrzyska stała się ważnym ośrodkiem przemysłu i nauki, a stworzone z jego inicjatywy zakłady przemysłowe oraz kielecka Szkoła Akademiczno-Górnicza należały do najnowocześniejszych przedsięwzięć swoich czasów.

Marszałek podziękowała także organizatorom za troskę o pamięć o patronie parku oraz za przeprowadzenie renowacji pomnika, który ponownie stał się jedną z charakterystycznych części kieleckiego Parku Miejskiego.

Głos zabrała również prezydentka Kielc Agata Wojda.

– Stanisław Staszic to postać wyjątkowa – filozof, myśliciel oświecenia, ale także człowiek czynu, który przyczynił się do rozwoju przemysłu w naszym regionie i stworzenia podwalin Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Dzisiejsza uroczystość pokazuje, że potrafimy dbać o nasze dziedzictwo i odnawiać pomniki będące świadectwem pamięci. Takie miejsca są ważnymi symbolami, wokół których budujemy wspólnotę, spotykamy i jednoczymy się – powiedziała Agata Wojda.

ZDJĘCIE DNIA

FOT. FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

W Wojewódzkim Domu Kultury imienia Józefa Piłsudskiego w Kielcach odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego Świętokrzyskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Podczas uroczystości marszałek Renata Janik pogratulowała słuchaczom energii i pasji oraz podkreśliła kluczową rolę inicjatyw wspierających aktywność społeczną oraz edukację osób starszych w regionie. Wykład inauguracyjny pt. „Nowa kultura starości – kiedy wiek przestaje być ograniczeniem" wygłosiła profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego Agata Chabior.

echo kieleckie
REDAKTOR NACZELNY: Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Maciej Banachowski, tel. 41-349-53-53, listy@echodnia.eu
BIURO REKLAMY: tel. 697-770-151, brio@echodnia.eu PRENUMERATA: Infolinia 41-375-72-30.
DRUK: Drukarnia ZPR Media SA.
WYDAWCA: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: Robert Feluś. PREZES MAKROREGIONU: Dariusz Kołacz. PROJEKT GRAFICZNY: Tomasz Bocheński.
POLSKA PRESS GRUPA
©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.
eprasa.pl 5a7882fef2

Zwężenie pasa, zmiany dla rowerzystów i objazdy dla pieszych do końca roku

Anna Gwóźdź
Kielce

Na alei Solidarności w Kielcach ruszyła budowa dwóch przystanków autobusowych. Powstaną w rejonie skrzyżowań z ulicami Leszczyńską i Niską.

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Przy alei Solidarności w Kielcach powstaną dwa dodatkowe przystanki dla autobusów

Kierowcy muszą się liczyć ze zwężeniem jednego pasa i czasowym wyłączeniem fragmentu buspasa, a piesi i rowerzyści ze zmianami w sposobie poruszania się. Całość może potrwać do końca grudnia.

Prace podzielono na 2 etapy, które prowadzone będą jednocześnie. Na czas prowadzenia robót wdrożona zostanie tymczasowa organizacja ruchu,

Dwa nowe przystanki i utrudnienia

Prace rozpoczęły się w poniedziałek, 12 października. Wykonuje je firma TRASBUD, która zbuduje dwa przystanki po przeciwnych stronach alei.

Pierwszy znajdzie się po wschodniej stronie, tuż za skrzyżowaniem z Leszczyńską, w miejscu obecnego buspasa. Drugi powstanie po stronie zachodniej, bezpośrednio za wyjazdem z Niskiej. Tam drogowcy wybudują zupełnie nową zatokę autobusową.

Oba przystanki dostaną wiaty i perony przystosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnością wzroku.

Roboty po obu stronach alei ruszyły jednocześnie. Miejski Zarząd Dróg zapowiada tymczasowe zmiany w organizacji ruchu.

Będą utrudnienia w ruchu

Przy skrzyżowaniu z ulicą Leszczyńską wyłączony zostanie fragment buspasa, a pozostałe pasy mają działać bez większych zakłóceń. Piesi i rowerzyści nadal przejdą i przejadą wzdłuż jezdni.

Wyjątkiem będzie jeden dzień, kiedy odcinek drogi rowerowej w miejscu robót zostanie zamknięty dla ruchu.

Więcej zamieszania będzie po zachodniej stronie,alei Solidarności w rejonie ulicy Niskiej. Tam zwężony zostanie prawy pas, a piesi i rowerzyści zostaną skierowani na przeciwną stronę ulicy.

Drogowcy zapewniają, że przez cały czas robót zostanie utrzymany dojazd do posesji, także dla służb ratunkowych.

Prace do końca roku

Budowa przystanków i związane z nią utrudnienia mogą potrwać do końca 2026 roku. Inwestycja wchodzi w skład większego projektu rozbudowy infrastruktury pieszo-rowerowej i komunikacyjnej w Kielcach, w ramach którego powstaje też droga rowerowa wzdłuż ulicy Sandomierskiej.

Całość jest współfinansowana z programu Funduszy Europejskich dla Polski Wschodniej.

Znajdziemy tu sałatki, kanapki, desery oraz świeżo wyciskane soki

Paula Goszczyńska
Kielce

W centrum Kielc, przy ulicy Seminaryjskiej 11, ruszył nowy lokal - „Plasterek".

Znajdziemy tu przygotowywane na miejscu kanapki i sałatki w wielu wersjach, słodkości, świeżo wyciskane soki, a także kawę i herbatę. Co ciekawe, „Plasterek" czynny jest już od godziny 6.30.

Nowe miejsce może być propozycją dla osób, które szukają czegoś na szybkie i zdrowe śniadanie, lunch lub przekąskę w ciągu dnia.

- W menu mamy aż dziesięć rodzajów kanapek, różne wersje sałatek, tosty na ciepło, a także desery w pucharkach, tartaletki, ciasta - wymienia Bartosz Sowiźrał, właściciel lokalu „Plasterek".

Lokalizacja nie jest przypadkowa. W pobliżu znajduje się Sąd, Policja oraz kieleckie liceum. - Chcieliśmy żeby ludzie z pobliskich miejsc pracy czy nauki mogli wpaść i zjeść na szybko śniadanie w dobrej cenie. Bo uważam, że samą ceną również się wyróżniamy - dodaje Bartosz.

„Plasterek" czynny jest od poniedziałku do piątku w godzinach 6.30-15.30.

FOT. DAWID ŁUKASIK

Do lokalu zaprasza Bartosz Sowiźrał, właściciel „Plasterka"

Mieszkańcy ulicy Piekoszowskiej w Kielcach mają dość ciężarówek

Anna Gwóźdź
Kielce

Ciężarówki, które zdaniem mieszkańców jeżdżą nawet dwa razy szybciej, niż pozwalają przepisy, do tego hałas i obawy o bezpieczeństwo pieszych.

FOT. KAMERA CZYTELNIKA

Mieszkańcy ulicy Piekoszowskiej skarżą się, że niektórzy kierowcy znacznie przekraczają dozwoloną prędkość

Na takie problemy od miesięcy skarżą się mieszkańcy ulicy Piekoszowskiej w Kielcach. Policja zapewnia, że prowadziła kontrole, ale nie stwierdziła przekroczeń prędkości przez kierowców ciężarówek. Drogowcy przyznają, że problem jest im znany.

Chodzi o odcinek ulicy Piekoszowskiej od ronda przy ulicy Malików w kierunku granicy miasta. Do naszej redakcji napisał jeden z mieszkańców, który przekonuje, że sytuacja od dawna wymaga interwencji.

– Pomimo ograniczenia do 40 kilometrów na godzinę, nieoświetlonego przejścia, dwóch przystanków, boiska, przedszkola i chodnika tylko z jednej strony jezdni kierowcy ciężarówek pędzą tam z prędkościami 85-90 kilometrów na godzinę – relacjonuje.

Mężczyzna przesłał nam nagrania z prywatnego monitoringu. Zobaczycie je w naszym materiale. Jak twierdzi, przejazdy ciężarówek są tak uciążliwe, że uruchamiają czujniki kamer. Mieszkańcy wielokrotnie zgłaszali problem policji i urzędnikom. Nasz czytelnik przekazywał funkcjonariuszom nagrania, proponował też miejsca do pomiarów prędkości. Jego zdaniem dotychczasowe działania nie przyniosły poprawy.

– Nie mamy przełożenia na żadne ze służb – przyznaje.

Komenda Miejska Policji w Kielcach zapewnia, że zna sytuację, a na wskazanym odcinku prowadzono kontrole.

– Dotychczas przeprowadzone kontrole nie potwierdziły, aby kierujący pojazdami ciężarowymi przekraczali tam dopuszczalną prędkość – informuje podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, oficer prasowy kieleckiej policji.

Od początku czerwca za pośrednictwem Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa odnotowano na Piekoszowskiej 17 zgłoszeń dotyczących zagrożeń w ruchu drogowym. Pięć potwierdzono, dziesięć ma status „potwierdzone - wyeliminowane", a dwóch nie potwierdzono. Policja nie sprecyzowała, ile z nich dotyczyło nadmiernej prędkości ciężarówek.

Funkcjonariusze wystąpili również do Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego o rozważenie objęcia tego miejsca automatycznym nadzorem nad prędkością. Sprawę przekazano także do miejskiego Biura Mobilności.

Problem znany jest również Miejskiemu Zarządowi Dróg w Kielcach. Jak wyjaśnia rzecznik Marcin Januchta, nie chodzi wyłącznie o prędkość.

– Równie istotny jest stan tamtejszej infrastruktury drogowej, który potęguje hałas generowany przez przejeżdżające auta, w szczególności te ciężarowe – tłumaczy.

MZD zapowiada dodatkowe patrole policji, pomiary natężenia ruchu, analizę oznakowania oraz sprawdzenie możliwości poprawy widoczności przy przejściach dla pieszych.

eprasa.pl 5a7882fef2

Nowe sieci powstaną w Zgórsku i Szewcach

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Kolejne nitki sieci wodociągowej i kanalizacyjnej zostaną wybudowane na terenie gminy Nowiny.

Tym razem prace obejmą Zgórsko i Szewce, gdzie powstanie łącznie blisko 209 metrów wodociągów i 190 metrów kanalizacji sanitarnej, a także odcinki pod przyszłe przyłącza. Umowy z wykonawcami już podpisano. Wartość wszystkich trzech zadań opiewa na kwotę ponad 236 tysięcy złotych.

Budowa kolejnych nitek wodociągów i kanalizacji to jeden z priorytetów inwestycyjnych, na które obecne władze gminy Nowiny stawiają od początku kadencji. Rozbudowa sieci pozwala stopniowo uzupełniać braki w infrastrukturze i przygotowywać kolejne tereny pod zabudowę mieszkaniową. Dla właścicieli nieruchomości oznacza to przede wszystkim możliwość doprowadzenia bieżącej wody do domów i odprowadzania ścieków do zbiorczej kanalizacji. – Od początku kadencji zależy nam na tym, aby sukcesywnie rozbudowywać sieć wodociągową i kanalizacyjną w naszej gminie. To podstawowa infrastruktura, której mieszkańcy potrzebują na co dzień, a także jeden z warunków budowy kolejnych domów. Potrzeby w tym zakresie realizujemy etapami, uwzględniając możliwości finansowe gminy. Każdy nowy odcinek przybliża nas do tego, aby kolejne nieruchomości mogły zostać podłączone do sieci. Podpisane właśnie umowy pozwolą wykonać następne zadania w Zgórsku i Szewcach – mówi zastępca wójta gminy Nowiny, Daniel Czerwiak.

I tak, w Zgórsku nowa kanalizacja zostanie wybudowana przy ulicach Kwiatowej i Lawendowej. Powstanie tam około 136 metrów sieci sanitarnej grawitacyjnej. Wykonawcą zadania została firma Rafał Grochowski Instal-Groch, która zrealizuje inwestycję za 98,6 tysiąca złotych. Po zakończeniu prac odtworzona zostanie również nawierzchnia naruszona podczas robót ziemnych.

Dwie kolejne umowy dotyczą Szewc. W drodze bocznej od ulicy Dewońskiej powstanie około 54,5 metra wodociągu oraz 54 metry kanalizacji sanitarnej. Wybudowane zostaną także odcinki pod przyszłe przyłącza, o długości około 3 metrów dla wodociągu i 6,5 metra dla kanalizacji. Prace wykona GP TRANS-KOP-BIS sp. z o.o., a ich koszt wyniesie 72 tysiące złotych. Ta sama firma wybuduje również nową nitkę wodociągu w drodze bocznej od ulicy Rajskiej w Szewcach. Odcinek będzie miał około 154,2 metra długości. Na realizację tego zadania gmina przeznaczy 65,5 tysiąca złotych.

Podpisane umowy oznaczają kolejny etap uzbrajania terenów w gminie Nowiny, tym razem w Zgórsku i w Szewcach. Dla właścicieli tamtejszych nieruchomości to ważny krok do podłączenia domów do wodociągu i kanalizacji, a osobom planującym budowę z całą pewnością ułatwi to przygotowanie działek pod przyszłe inwestycje.

FOT. ARCHIWUM

Umowy z wykonawcami sieci wodociągowo-kanalizacyjne w Zgórsku i Szewcach już podpisano

120 uczestników na trasie rajdu w gminie Strawczyn. Finał cyklu „4 Pory Roku"

FOT. ARCHIWUM

Jesienna odsłona rajdu „4 Pory Roku" przyciągnęła aż 120 uczestników

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Malownicze leśne ścieżki, piękne widoki, Góra Perzowa i aż 120 miłośników pieszych wędrówek. Tak wyglądał jesienny rajd zorganizowany na terenie gminy Strawczyn.

Jesienna odsłona rajdu „4 Pory Roku" przyciągnęła aż 120 uczestników, którzy postanowili aktywnie spędzić czas, korzystając z uroków złotej polskiej jesieni. Wędrówka rozpoczęła się o godzinie 9:00. Trasa prowadziła przez malownicze tereny gminy Strawczyn, a jednym z jej najciekawszych punktów była Góra Perzowa, znana z wyjątkowych walorów przyrodniczych i krajobrazowych.

Podczas rajdu uczestnicy przemierzali leśne ścieżki, podziwiali jesienne krajobrazy i poznawali ciekawostki dotyczące odwiedzanych miejsc. Nad prawidłowym przebiegiem wędrówki czuwali doświadczeni przewodnicy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, na czele ze Zbigniewem Borowcem, którzy dzielili się swoją wiedzą na temat lokalnej przyrody, historii i turystycznych atrakcji regionu. Duża frekwencja po raz kolejny potwierdziła, że piesze rajdy cieszą się w gminie Strawczyn ogromnym zainteresowaniem, a mieszkańcy chętnie korzystają z możliwości aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu.

Tegoroczna jesienna wyprawa miała szczególne znaczenie, ponieważ stanowiła finał całorocznego cyklu „4 Pory Roku". W jego ramach zorganizowano cztery rajdy, podczas których uczestnicy mogli obserwować, jak zmienia się przyroda wraz z kolejnymi porami roku, a jednocześnie odkrywać ciekawe zakątki gminy Strawczyn. Każda wyprawa była okazją do poznawania nowych tras, aktywnego spędzania czasu i rozwijania turystycznych zainteresowań. Nie zabrakło również osób, które konsekwentnie uczestniczyły we wszystkich czterech odsłonach przedsięwzięcia. Dla najwytrwalszych piechurów organizatorzy przygotowali specjalne pamiątkowe tabliczki, na których będzie można umieścić medale zdobyte podczas poszczególnych edycji rajdu. To symboliczne wyróżnienie dla osób, które przez cały rok systematycznie brały udział w kolejnych wędrówkach.

Tego rodzaju inicjatywy mają ogromne znaczenie zarówno dla promocji aktywnego stylu życia, jak i popularyzacji turystycznych walorów gminy. – Cieszę się, że nasz całoroczny cykl rajdów pieszych spotkał się z tak dużym zainteresowaniem. Aż 120 uczestników jesiennej wyprawy to najlepszy dowód na to, że mieszkańcy chcą aktywnie spędzać czas i poznawać piękne zakątki naszej gminy. Mamy naprawdę wyjątkowe tereny do uprawiania turystyki pieszej, a Góra Perzowa i otaczające ją lasy są tego doskonałym przykładem. Szczególne gratulacje kieruję do osób, które uczestniczyły we wszystkich czterech rajdach. Ich wytrwałość i zaangażowanie zasługują na uznanie. Dziękuję organizatorom, przewodnikom i wszystkim uczestnikom za stworzenie wspaniałej atmosfery podczas każdej z czterech wypraw. Jestem przekonany, że ta inicjatywa będzie się dalej rozwijać i przyciągać kolejnych miłośników pieszych wędrówek – mówi wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

Po pokonaniu wyznaczonej trasy na uczestników czekał zasłużony odpoczynek przy rozpalonym grillu. Była okazja do samodzielnego upieczenia kiełbasek, rozmów i wymiany wrażeń z przebytej wędrówki. Nie zabrakło również wspomnień z wcześniejszych edycji rajdu. Ważnym punktem wydarzenia było uroczyste wręczenie pamiątkowych medali oraz upominków przygotowanych przez Pływalnię Olimpic w Strawczynku. Dekoracji uczestników dokonali zastępca wójta gminy Strawczyn Paweł Lesiak oraz dyrektor Samorządowego Centrum Kultury, Sportu i Czytelnictwa w Strawczynie Łukasz Woźniak.

Organizatorem przedsięwzięcia było Samorządowe Centrum Kultury, Sportu i Czytelnictwa w Strawczynie. W przygotowanie i przeprowadzenie rajdu zaangażowali się pracownicy centrum oraz przewodnicy PTTK, którzy zadbali o sprawny przebieg wydarzenia i przekazali uczestnikom wiele ciekawych informacji o odwiedzanych miejscach. Zakończony właśnie cykl „4 Pory Roku" pokazał, że turystyka piesza może być atrakcyjną formą spędzania wolnego czasu dla osób w różnym wieku. Cztery zorganizowane w ciągu roku wyprawy pozwoliły uczestnikom poznać gminę Strawczyn z różnych perspektyw, a przy okazji przekonać się, jak wiele interesujących miejsc znajduje się w najbliższej okolicy.

Jesienny rajd zamknął tegoroczny cykl czterech wędrówek, ale nie zakończył turystycznych planów organizatorów. Samorządowe Centrum Kultury, Sportu i Czytelnictwa w Strawczynie już zaprasza mieszkańców do udziału w kolejnych wydarzeniach.

eprasa.pl 5a7882fef2

Pierwsza Msza Święta w nowym kościele w Jaworzni. Parafianie wyjątkową pieśnią podziękowali budowniczemu świątyni

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

Pierwsza uroczysta Msza święta w nowym kościele świętej Marty w Jaworzni odbyła się 11 października. Eucharystii przewodniczył biskup kielecki Jan Piotrowski.

FOT. AUTOR

W uroczystej Mszy świętej wzięło udział wielu zaproszonych gości

Uroczystość rozpoczęły modlitwa różańcowa i procesyjne przeniesienie Najświętszego Sakramentu z dotychczasowej kaplicy do nowego kościoła. Następnie rozpoczęła się pierwsza uroczysta Msza Święta, którą wraz z bp. Janem Piotrowskim koncelebrowali licznie przybyli kapłani. Biskup poświęcił również krzyż i erygował Drogę Krzyżową. Podziękował też ks. Józefowi Cichoniowi i pogratulował mu podjęcia oraz realizacji tak wymagającego zadania.

Od tego dnia właśnie w nowej świątyni będzie skupiało się życie liturgiczne parafii. W wydarzeniu uczestniczyli mieszkańcy, darczyńcy i zaproszeni goście. Wśród nich byli: poseł Anna Krupka, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, senator Krzysztof Słoń, starosta kielecki Tomasz Pleban, członek Zarządu Powiatu Kieleckiego Cezary Majcher, burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska oraz przewodniczący Rady Miejskiej w Piekoszowie Dariusz Janiec wraz z radnymi i sołtysami.

Szczególny wymiar miały podziękowania przygotowane przez parafian. O ich wdzięczności mówiły zarówno wypowiedziane słowa, jak i wyjątkowa pieśń dedykowana proboszczowi. Był to osobisty ukłon w stronę kapłana, który podjął się budowy kościoła i potrafił skupić wokół tego celu tak wielu ludzi. Ten moment nadał uroczystości niezwykle wzruszający charakter.

Przedstawiciele parafii nazwali pierwszą Mszę Świętą jednym z najważniejszych wydarzeń w jej dziejach. Podkreślali, że nowy kościół jest owocem wieloletnich starań, modlitwy i zaangażowania mieszkańców. Biskupowi dziękowali za troskę, pomoc w budowie oraz przewodniczenie Eucharystii. Słowa uznania skierowali też do proboszcza, kapłanów, sióstr zakonnych, darczyńców i wszystkich, którzy dołożyli swoją pracę do powstania świątyni. – Ten dom będzie zawsze otwarty – zapewniali parafianie.

Poruszenia ich gestem nie kryła poseł Anna Krupka. Zwróciła uwagę, że kościół powstał w ciągu zaledwie półtora roku, a tak szybka realizacja była możliwa dzięki współpracy proboszcza z mieszkańcami. – To przede wszystkim efekt dobrej współpracy księdza Józefa Cichonia z parafianami. To dzięki ich sercom możemy dzisiaj cieszyć się tym kościołem. Jestem wzruszona wyjątkowym podziękowaniem w postaci uroczystej pieśni dla księdza Józefa za jego trud, wysiłek, ale także za to, że jest prawdziwym pasterzem duchowym swoich parafian – mówiła poseł Anna Krupka.

Ksiądz Józef Cichoń, dziękując za wspólnie przeżytą uroczystość, mówił o zaufaniu, jakim obdarzył go biskup, powierzając mu zadanie budowy. Pierwszą Mszę Świętą wskazał jako zwieńczenie półtorarocznej pracy. Wspominał również swoich patronów oraz ludzi, na których pomoc mógł liczyć. – Dziękuję Panu Bogu i księdzu biskupowi, że zlecił mi takie wyzwanie, które przyniosło piękne, dobre owoce. Bardzo jestem wdzięczny swojej rodzinie. Pomagają mi nie tylko fizyczną pracą, ale dają też wsparcie na każdą chwilę mojego życia. Nigdy się na nich nie zawiodłem – podkreślał proboszcz, który ciepłe słowa skierował także do parafian. Przypomniał, że od początku posługi w Jaworzni zależało mu na budowaniu rodzinnych relacji. – Kiedy rozpocząłem posługę w tej parafii, powiedziałem, że dla mnie rodzina jest najważniejsza. Chciałem, żeby również parafia była rodziną. I rzeczywiście tak jest. Bardzo ich kocham i mam nadzieję, że dalej tak będzie – mówił ks. Józef Cichoń.

Burmistrz Teresa Jakubowska wspólnie z przewodniczącym Dariuszem Jańcem oraz radnymi przekazała na ręce proboszcza podziękowania i życzenia. Gratulacje skierowała do wszystkich osób, które przyczyniły się do powstania nowego kościoła, szczególnie zaś do jego budowniczego. – Niech kościół parafii pod wezwaniem świętej Marty w Jaworzni będzie miejscem, w którym Bóg łączy ludzi, nadzieja dodaje sił, a miłość zawsze znajduje otwarte drzwi – mówiła burmistrz Teresa Jakubowska, która proboszczowi życzyła zdrowia, wytrwałości w dalszej posłudze, Bożych łask i opieki Matki Bożej. Podkreśliła również, jak ważne jest, aby ogromny trud przynosił radość i satysfakcję, a wdzięczność mieszkańców dawała siłę do podejmowania kolejnych zadań.

Podczas niedzielnego spotkania wybrzmiały życzenia, aby kościół w przyszłości został sanktuarium św. Marty. Pierwsza Eucharystia otworzyła jednak przede wszystkim nowy rozdział codziennego życia parafii. Po latach oczekiwania mieszkańcy mają świątynię, do której przenieśli modlitwę z dawnej kaplicy. A pieśń dedykowana księdzu Józefowi pokazała, że tego dnia dziękowali mu zarówno za wzniesione mury, jak i za bliskość, zaufanie i wspólnie przebytą drogę.

Nauczyciele i dyrektorzy z nagrodami wójta gminy Masłów

Anna Kowalska
Gmina Masłów

W Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom" w Ciekotach odbyły się obchody Dnia Edukacji Narodowej w Gminie Masłów.

– Dobra szkoła to nie tylko nowoczesne sale lekcyjne i dobrze wyposażone pracownie, ale przede wszystkim ludzie, którzy każdego dnia tworzą jej atmosferę i dbają o rozwój młodego pokolenia. W gminie Masłów konsekwentnie staramy się zapewniać uczniom jak najlepsze warunki do nauki, rozwoju zainteresowań i odkrywania własnych talentów. Ogromną rolę odgrywają w tym nauczyciele, dyrektorzy oraz wszyscy pracownicy oświaty, którzy z zaangażowaniem i odpowiedzialnością wykonują swoją pracę. Chcemy, aby nasze szkoły były miejscami bezpiecznymi, przyjaznymi i otwartymi na potrzeby każdego ucznia. Ważnym elementem szkolnej codzienności jest również zdrowe żywienie, dlatego w każdej z naszych szkół funkcjonuje własna kuchnia, w której przygotowywane są posiłki dla dzieci – podkreślił wójt Tomasz Lato.

Wydarzenie zorganizowane przez Centrum Usług Wspólnych Gminy Masłów poprowadziła jego dyrektorka Anna Kowalczyk. Z życzeniami dla nauczycieli przyjechali: marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, Kazimierz Mądzik, radny Sejmiku, Mirosław Gębski, członek Zarządu Powiatu Kieleckiego, Henryk Ślusarski, przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność" Oświaty i Wychowania w Kielcach.

Ważnym punktem uroczystości było wręczenie nagród wójta gminy Masłów. Otrzymali je dyrektorzy szkół: Marcin Gawron (Masłów), Zbigniew Długosz (Brzezinki), Joanna Broniek (Mąchocice-Scholasteria), Krzysztof Mądzik (Wola Kopcowa), Ryszard Mańko (Mąchocice Kapitulne). Następnie wręczono nagrody nauczycielom, którzy zostali wskazani przez dyrektorów poszczególnych szkół.

FOT. ARCHIWUM

Ważnym punktem uroczystości było wręczenie nagród Wójta Gminy Masłów

Nagrody wójta gminy Masłów za osiągnięcia w roku szkolnym 2025/2026 otrzymali: ze Szkoły Podstawowej w Masłowie – Magdalena Drzewicz, Piotr Gębka, Emilia Strójwąs i Ewa Kundera; ze Szkoły Podstawowej w Mąchocicach-Scholasterii – Joanna Januchta, Dorota Kołomańska i Justyna Drzewicz-Karyś; ze Szkoły Podstawowej w Brzezinkach – Joanna Jaros i Wojciech Haba; ze Szkoły Podstawowej w Mąchocicach Kapitulnych – Paulina Kołomańska, Monika Jaros i Ewelina Ryś; ze Szkoły Podstawowej w Woli Kopcowej – Agnieszka Ksel.

eprasa.pl 5a7882fef2

Chęcińskie Spotkania z Fantastyką

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Finał projektu „Poza Horyzont Wyobraźni – Chęcińskie Spotkania z Fantastyką" odbyły się 10 października w Centrum Kultury i Sportu w Chęcinach.

Wydarzenie otworzył burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski. Program przygotowano z myślą o dzieciach, młodzieży, dorosłych, a także seniorach łącząc promocję czytelnictwa z zainteresowaniami miłośników nauki, kosmosu i gier. Udział we wszystkich aktywnościach był bezpłatny. - Chcemy zachęcać młodych mieszkańców do czytania, wykorzystując ich ciekawość świata i zainteresowanie nowymi technologiami. Spotkanie z pisarzami pozwoliło poznać źródła literackich pomysłów, a rozmowa z konstruktorami łazika pokazała, jak wiedzę i wyobraźnię wykorzystuje się w pracy inżyniera. Zależy nam, aby dzieci i młodzież miały w Gminie Chęciny dostęp do takich doświadczeń i mogły odkrywać dziedziny, w których chcą się rozwijać - mówi burmistrz Robert Jaworski.

W Chęcinach gościli dr Adam Flamma, Robert M. Wegner, Wojciech Orliński i Michał Kłodawski. Spotkania były okazją do rozmów o literaturze, budowaniu fantastycznych światów i inspiracjach autorów. Dr Adam Flamma, autor książki „Wiedźmin: historia fenomenu", przybliżał temat popularności uniwersum stworzonego przez Andrzeja Sapkowskiego. Robert M. Wegner reprezentował świat fantasy znany czytelnikom „Opowieści z meekhańskiego pogranicza". Natomiast Wojciech Orliński, autor biografii „Lem. Życie nie z tej ziemi" i Michał Kłodawski, twórca powieści „Bóg Zero Jeden", wprowadzali uczestników w zagadnienia związane z literaturą science fiction.

Kontekst spotkań wyznaczały trzy przypadające w 2026 roku jubileusze: 105. rocznica urodzin Stanisława Lema, 65-lecie publikacji „Solaris" i 40-lecie literackiego debiutu „Wiedźmina". Stały się one inspiracją do przygotowania projektu pokazującego różne kierunki rozwoju polskiej fantastyki i jej związki ze współczesną kulturą.

Praktyczną stronę nauki przybliżali studenci Politechniki Świętokrzyskiej z Koła Naukowego IMPULS. Przygotowany przez nich łazik marsjański pozwalał zobaczyć z bliska efekty pracy młodych konstruktorów. Uczestnicy mogli poznać jego wyposażenie, sposób sterowania, a także rozwiązania umożliwiające poruszanie się w trudnym terenie.

Z robotyką i badaniami kosmosu łączyły się warsztaty „Od książki do prawdziwego łazika", przygotowane dla dwóch grup wiekowych.

W programie znalazły się także strefy gier planszowych i wideo, w tym propozycje inspirowane światem „Wiedźmina". Uczestnicy mogli spędzić czas przy rozgrywkach, spotkać osoby o podobnych zainteresowaniach i poznawać fantastykę także poprzez gry. Przygotowano również aktywności w ramach Maratonu Zdrowia Psychicznego.

FOT. ARCHIWUM

Chęcińskie Spotkania z Fantastyką odbyły się 10 października w Centrum Kultury i Sportu

W gminie Strawczyn mieszkańcy uczyli się, jak reagować w sytuacjach kryzysowych

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Powszechne Warsztaty Ochrony Ludności odbyły się w Urzędzie Gminy w Strawczynie. Ich celem było zwiększenie wiedzy mieszkańców na temat bezpieczeństwa.

FOT. ARCHIWUM

Mieszkańcy gminy Strawczyn uczyli się, jak reagować w sytuacjach kryzysowych

Szkolenie odbyło się w siedzibie Urzędu Gminy Strawczyn. Zostało zorganizowane przez Polski Czerwony Krzyż we współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji w ramach ogólnopolskiego przedsięwzięcia edukacyjnego realizowanego z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026.

W warsztatach uczestniczyli pełnoletni mieszkańcy gminy, w tym sołtysi, przedstawiciele jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, członkowie klubów seniora oraz Zarządu Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Strawczynie.

Spotkanie otworzyli kierownik Referatu Organizacyjno-Administracyjnego Urzędu Gminy Strawczyn Damian Rozmus oraz podinspektor do spraw obronnych i zarządzania kryzysowego Kamila Drzazgowska. W imieniu wójta Karola Pichety podziękowali uczestnikom za zainteresowanie szkoleniem i gotowość do poszerzania wiedzy w zakresie bezpieczeństwa.

Przygotowanie mieszkańców do właściwego reagowania w sytuacjach zagrożenia jest jednym z istotnych elementów budowania lokalnego systemu bezpieczeństwa. – Bezpieczeństwo mieszkańców jest dla nas sprawą priorytetową. Musimy mieć świadomość, że sytuacje kryzysowe mogą pojawić się niespodziewanie, dlatego tak ważne jest, aby wiedzieć, jak się wówczas zachować. Odpowiednie przygotowanie, znajomość procedur alarmowych czy umiejętność udzielania pierwszej pomocy mogą w trudnych chwilach decydować o zdrowiu, a nawet życiu człowieka. Cieszę się, że mieszkańcy naszej gminy tak chętnie korzystają z możliwości zdobywania tej wiedzy. Szczególnie ważny jest dla mnie udział sołtysów, druhów OSP i przedstawicieli środowisk senioralnych, ponieważ są to osoby aktywnie działające w swoich miejscowościach, które mogą przekazywać zdobytą wiedzę kolejnym mieszkańcom. Dziękuję wszystkim uczestnikom za zaangażowanie, a organizatorom za przeprowadzenie tak potrzebnego szkolenia – mówi wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

Program warsztatów obejmował szeroki zakres zagadnień związanych z ochroną ludności i obroną cywilną. Jednym z podstawowych tematów było rozpoznawanie sygnałów alarmowych oraz znajomość procedur ostrzegania.

W programie warsztatów znalazły się także zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa informacyjnego i cyberbezpieczeństwa.

Zakończono przebudowę ulicy Podmasłowie

Anna Kowalska
Gmina Masłów

Dobiegła końca przebudowa ulicy Podmasłowie w Woli Kopcowej, na odcinku od ulicy Modrzewiowej do ulicy Świętokrzyskiej.

FOT. ARCHIWUM

Zakończyła się przebudowa ulicy Podmasłowie w Woli Kopcowej w gminie Masłów

To kolejna inwestycja, która w ostatnim czasie została zakończona i odebrana na terenie gminy Masłów.

W ramach przebudowy ulicy Podmasłowie w Woli Kopcowej, na odcinku od ulicy Modrzewiowej w Masłowie Pierwszym do ulicy Świętokrzyskiej w Woli Kopcowej, wykonano wyrównanie nawierzchni wraz z uzupełnieniem ubytków istniejącej konstrukcji drogi, a następnie położono warstwę wierzchnią w technologii podwójnego powierzchniowego utrwalenia grysami i emulsją. Szerokość drogi na przebudowanym odcinku wynosi od 2 do 5,5 metra. Wykonawcą prac była firma ALBUD z Oblęgorka. Koszt realizacji inwestycji wyniósł 175 767 złotych.

- W ostatnim czasie finalizujemy i odbieramy wiele inwestycji w różnych częściach gminy. Systematycznie poprawiamy stan lokalnych dróg, bo to bezpośrednio przekłada się na komfort i bezpieczeństwo mieszkańców. Ulica Podmasłowie jest kolejnym odcinkiem, który został uporządkowany i oddany do użytkowania – mówi wójt gminy Masłów Tomasz Lato.

W odbiorze prac uczestniczyli: sekretarz gminy Zbigniew Zagdański, Marcin Chrząszczyk, kierownik Referatu Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej, Albert Kaleta, referent do spraw inwestycji, Marcin Liwocha, inspektor nadzoru, Krzysztof Pietrzkiewicz, kierownik budowy oraz Edward Mazur, sołtys Woli Kopcowej.

eprasa.pl 5a7882fef2

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Gwiazdy na Kieleckim Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym
STRONA 4

„Fogg na bis". Będą niezapomniane przeboje i muzyczna podróż w czasie

Anna Bilska
Kielce

Najpiękniejsze przeboje Mieczysława Fogga, wyjątkowi wykonawcy i sentymentalna podróż do świata przedwojennej polskiej piosenki...

We wtorek, 20 października, o godzinie 18 w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach odbędzie się koncert „Fogg na bis". Na scenie wystąpią Renata Drozd, Michał Jewiarz, Adrian Janus, Ewa Lubacz oraz muzycy zespołu Estradi Various.

To będzie wieczór pełen wzruszeń, wspomnień i melodii, które na trwałe zapisały się w historii polskiej muzyki rozrywkowej. Publiczność usłyszy największe przeboje Mieczysława Fogga, w tym „To ostatnia niedziela", „Jesienne róże", „W małym kinie", „Nie ma szczęścia bez miłości" i „Tango Milonga". To utwory, które mimo upływu lat nie tracą uroku i wciąż poruszają kolejne pokolenia słuchaczy.

FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU

Solistom będzie towarzyszyli muzycy zespołu Estradi Various

Okazja do przypomnienia twórczości artysty jest szczególna. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2026 Rokiem Mieczysława Fogga, podkreślając znaczenie jego dorobku dla polskiej kultury. Październikowy koncert będzie więc nie tylko spotkaniem z ponadczasowymi przebojami, ale także muzycznym hołdem dla jednego z najbardziej cenionych polskich wokalistów XX wieku. Wydarzenie odbędzie się w Europejski Dzień Seniora, stwarzając doskonałą okazję do wspólnego powrotu do muzycznych wspomnień i podkreślenia, że piękna polska piosenka nie zna granic pokoleniowych.

Na scenie wystąpią znakomici artyści: sopranistka Renata Drozd, barytonowie Michał Jewiarz i Adrian Janus oraz aktorka Ewa Lubacz. Oprawę muzyczną zapewnią kwartet smyczkowy Estradi Various oraz instrumentaliści: Przemysław Rudkowski przy fortepianie, Radosław Suliga na akordeonie, Andrzej Gumiela na saksofonie i Anna Rutkowska na perkusji. Ich interpretacje pozwolą na nowo odkryć piękno i emocjonalną głębię piosenek Mieczysława Fogga.

Koncert „Fogg na bis" jest kontynuacją muzycznego spotkania, które odbyło się 27 czerwca tego roku. Wówczas wydarzenie „Café a'la Fogg" zainaugurowało otwarcie dziedzińca Wojewódzkiego Domu Kultury i spotkało się z dużym zainteresowaniem publiczności. Teraz organizatorzy zapraszają na kolejną odsłonę tej muzycznej podróży – pełnej elegancji, nostalgii i melodii, które od pokoleń towarzyszą Polakom.

Bilety są dostępne w cenie 50 złotych za osobę. Dla grup zorganizowanych powyżej 15 osób - 40 złotych za osobę. Rezerwacje grupowe można dokonywać pod numerem telefonu 41 36 55 119.

Dary Świętokrzyskich Lasów na stadionie

Anna Kowalska
Kielce

W niedzielę, 18 października Lasy Państwowe – świętokrzyscy leśnicy zapraszają na Na Stadion Leśny na piknik rodzinny „Dary Świętokrzyskich Lasów".

To leśny piknik rodzinny poprzedzony grzybobraniem w lasach Nadleśnictwie Kielce, który jest okazją do zaprezentowania mieszkańcom Kielc i regionu świętokrzyskiego oraz turystom informacji o lasach, ich funkcjach społecznych, ochronnych i gospodarczych.

Dla miłośników grzybów – wspólne grzybobranie z leśnikami w Nadleśnictwie Kielce i tysiąc porcji pysznej zupy z borowików, którą ugotuje Mirosław Ciołak, znany świętokrzyski kucharz.

Wspólne grzybobranie pod przewodnictwem świętokrzyskich leśników tym razem odbędzie się na terenie Nadleśnictwa Kielce. Wyjazd z Kielc z ulicy Zamkowej autobusem o godz. 7. Powrót około godz. 11.30 na ulicę Szczepaniaka. Na najlepszych grzybiarzy czekają nagrody.

W godzinach 12 - 16 na Stadionie Leśnym w Kielcach odbędzie się piknik, podczas którego będzie można poznać skarby natury kryjące się w świętokrzyskich lasach oraz wziąć udział w wielu aktywnościach dla zdrowia.

Będzie smaczna niespodzianka z grzybów – kolejny raz gotowanie z Mirosławem Ciołakiem, popularnym świętokrzyskim kucharzem, który przygotuje danie na bazie borowików, aż 1 000 porcji. Zorganizowany zostanie także jarmark artykułów z darów natury. Będzie można posłuchać leśnej i myśliwskiej muzyki. Piotr „Gudar" Król – zagra na handpan.

Wstęp wolny.

FOT. FOT. RAFAŁ MARECKI/FB

Muzykę lasu i relaksacyjną zaprezentuje Piotr „Gudar" Król – zagra na instrumencie perkusyjnym handpan

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

KIELCE

Jacek Cygan w bibliotece

Spotkanie z Jackiem Cyganem odbędzie się w piątek, 16 października w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Witolda Gombrowicza w Kielcach. Początek o godzinie 18 . Wstęp wolny. Jacek Cygan - autor tekstów piosenek, poeta, dramaturg, librecista musicali, prozaik, tłumacz, scenarzysta, juror i organizator festiwali muzycznych, osobowość telewizyjna. Absolwent Wydziału Cybernetyki WAT w Warszawie. Autor ponad tysiąca tekstów piosenek, wykonywanych przez największe gwiazdy polskiej estrady.

FOT. ARCHIWUM

TOKARNIA

Najlepsza Gospodyni Województwa

W niedzielę, 18 października w godzinach 12–16 w Parku Etnograficznym w Tokarni (sektor dworsko-folwarczny) odbędzie się ostatnie w tym roku jesienne wydarzenie plenerowe podczas, którego wybrana zostanie Najlepsza Gospodyni Województwa Świętokrzyskiego. Panie ubiegające się o ten wyjątkowy tytuł staną w szranki w licznych konkurencjach. Publiczność pozna także laureatów konkursu kulinarnego „Smaki z lasu, pola i sadu". Udział w wydarzeniu zapowiedziało ponad 60 wystawców. Na scenie wystąpią Zespół Pieśni i Tańca Małogoszcz oraz kapela Bratersi. Dla publiczności przygotowano konkursy z nagrodami oraz warsztaty „Korale z jarzębiny i inne jesienne ozdoby". Goście będą mogli spróbować pieczonych ziemniaków prosto z ogniska.

KIELCE

Muzyczna przygoda dla całej rodziny

Polskie oberki, bałkańskie rytmy, irlandzkie tańce i mnóstwo muzycznych niespodzianek! W niedzielę, 18 października, o godzinie 11 Filharmonia Świętokrzyska zaprasza na kolejny koncert familijny z cyklu „Muzyczne spotkania z PGE Polską Grupą Energetyczną". Tym razem, podczas koncertu „Tupnij raz, tupnij dwa! Czyli walizka pełna folku", uczestnicy wyruszą w pełną energii podróż po muzycznych tradycjach różnych zakątków Europy. Na scenie wystąpi zespół folkowy TerraFolk. Bilety od 32 złotych w kasie I na stronie Filharmonii.

Bartłomiej Topa w Podwieczorku z Gwiazdą w Pałacyku Zielińskiego

Anna Kowalska
Kielce

W czwartek, 22 października w cyklu Podwieczorek z Gwiazdą w Pałacyku Zielińskiego z publicznością spotka się Bartłomiej Topa. Początek o godzinie 18.

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

Bartłomiej Topa spotka się z publicznością w Pałacyku Zielińskiego

Dom Środowisk Twórczych zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu Podwieczorek z Gwiazdą. Tym razem gościem redaktora Leszka Bonara będzie Bartłomiej Topa – polski aktor filmowy i teatralny, producent filmowy, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi.

Początki kariery aktorskiej związał z teatrem. Będąc jeszcze studentem zagrał w sztuce „Klub kawalerów" oraz wcielił się w rolę króla Edwarda IV, w przedstawieniu „Ryszard III", która przyniosła mu nagrodę na IX Ogólnopolskim Przedstawieniu Spektakli Dyplomowych Szkół Teatralnych w Łodzi. W filmie fabularnym zadebiutował na studiach, w wieku 23 lat, w 1990 roku w filmie „Zakład". Zagrał także w nominowanej do Złotych Lwów koprodukcji francusko-polskiej „Listopad", „Pożegnaniu z Marią", „Taranthrillerze", „Wronach", „Pokoju Anny", czy w dramacie „Prowokator". W 1998 roku wystąpił w dramacie wojennym Władysława Pasikowskiego „Demony wojny wg Goi". Wystąpił też u Wojciecha Smarzowskiego w filmach „Wesele", „Dom zły", „Drogówka" (nominację do Orła oraz Złotego Szczeniaka), „Pod Mocnym Aniołem" (film nagrodzony Srebrnymi Lwami) oraz we wzbudzającym kontrowersje „Klerze".

Bogaty jest również dorobek Bartłomieja Topy w rolach serialowych. Ostatnio zagrał w serialu wyprodukowanym przez Netflix „1670" – jako Jan Paweł Adamczewski.

Bilety w cenie 40 złotych do kupienia w kasie oraz online.

Muzyka Chopina w niedzielę w Ciekotach

Anna Bilska
Kielce

W niedzielę, 18 października o godzinie 17 w Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom" w Ciekotach odbędzie się wyjątkowy koncert.

W ramach projektu „Cała Polska gra Chopina z Fundacją PZU". Publiczność będzie miała okazję spotkać się z muzyką Fryderyka Chopina w wykonaniu dwojga znakomitych artystów – Adriana Janusa, barytona, oraz Klary Kraj-Janus, pianistki. Pomysłodawcą projektu jest Fundacja PZU, organizatorem Wojewódzki Dom Kultury im. Józefa Piłsudskiego w Kielcach, a partnerem Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom" w Ciekotach.

Adrian Janus jest absolwentem Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach oraz Programu Kształcenia Młodych Talentów „Akademia Operowa" Teatru Wielkiego – Opery Narodowej w Warszawie. Jest laureatem wielu konkursów wokalnych, w tym I nagrody na Międzynarodowym Konkursie im. Imricha Godina na Słowacji oraz I nagrody na Międzynarodowym Konkursie Wokalnym Bella Voce w Busku-Zdroju.

Klara Kraj-Janus – pianistka urodzona w Kielcach, absolwentka Akademii Muzycznej w Krakowie, którą ukończyła z wyróżnieniem. Jest laureatką licznych konkursów pianistycznych w Polsce i za granicą, zdobywając m.in. pierwsze nagrody w konkursach w Kielcach, Druskiennikach na Litwie i Barletcie we Włoszech.

Wstęp na wydarzenie jest wolny. Obowiązują wejściówki. Odbiór i rezerwacja w recepcji „Szklanego Domu". Informacje: 41 311 21 28.

Znani aktorzy wystąpią w Kielcach

Anna Bilska
Kielce

W sobotę, 17 października w Wojewódzkim Domu Kultury zobaczymy spektakl „Ślub doskonały: I że Cię nie opuszczę aż do śmiechu". Spektakle o godzinie 16 i 19.

W dniu ślubu przed oczyma bohaterów stają egzystencjalne pytania: małżeństwo z rozsądku i pod społeczną presją? Czy może pełna szczęścia i radości wolność w otulinie prawdziwej miłości? Podczas spektaklu autor przedstawia nam siedem postaci, które przeżywają cały wachlarz emocjonalny. Niektóre historie bawią do łez, a inne dostarczają romantycznego wzruszenia...

Na scenie w Kielcach zobaczymy znanych aktorów. W sztuce grają: Dupont: Michał Milowicz/Marek Włodarczyk/Daniel Józek „Qczaj", Judy: Kaja Paschalska / Joanna Osyda, Rachel: Patrycja Potyralska / Kaja Paschalska, Julie: Magdalena Górska / Anna Głogowska / Magdalena Waligórska, Daphne: Olga Borys / Magdalena Waligórska / Anna Samusionek, Bill: Mateusz Łapka / Filip Orliński, Tom: Marcin Mroczek / Rafał Mroczek, Autorem sztuki jest Robin Hawdon. Spektakl reżyseruje Rafał Sisicki.

Bilety od 100 złotych na stronie adria-art.pl.

FOT. ADRIA-ART.PL

Komedię zobaczymy w sobotę, 17 października

eprasa.pl 5a7882fef2

Magic Tenors i Orkiestra Le Figaro wystąpią w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach. Nowy program, nowe emocje

Anna Bilska
Kielce

W poniedziałek, 26 października w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej odbędzie się koncert Magic Tenors i Orkiestry Le Figaro.

FOT. AGENCJA MAGIC CONCERT

Magic Tenors wystąpią w Filharmonii Świętokrzyskiej

Kwartet tenorów zaprezentuje nowy program, łączący muzykę operową, musicalową i największe światowe przeboje.

W sali koncertowej zabrzmi muzyka w wykonaniu artystów, którzy łączą klasyczne wokalne brzmienie z energią współczesnego widowiska. 26 października o godzinie 19 publiczność będzie mogła zobaczyć koncert Magic Tenors i Orkiestry Le Figaro w nowej odsłonie.

Tegoroczny program został przygotowany jako muzyczna podróż przez różne gatunki i style. W repertuarze znajdą się operowe arcydzieła, przeboje musicalowe, światowe evergreeny oraz popularne utwory, które w nowych aranżacjach zyskają świeże brzmienie. Nie zabraknie również premierowych wykonań i momentów przygotowanych z myślą o bezpośrednim kontakcie artystów z publicznością.

Koncert ma łączyć elegancję muzyki klasycznej z lekkością i dynamiką widowiska. Symfoniczne brzmienie orkiestry zostanie uzupełnione o oprawę sceniczną, światło i kostiumy. Ważnym elementem występu będzie także interakcja z publicznością – humor i swobodna atmosfera mają towarzyszyć zarówno najbardziej podniosłym fragmentom koncertu, jak i jego rozrywkowej części.

Głównymi bohaterami wieczoru będzie kwartet tenorów. W jego skład wchodzą artyści o różnych doświadczeniach i muzycznych osobowościach.

Mykhailo Gumennyi, były solista Narodowej Operetki w Kijowie i laureat międzynarodowych konkursów wokalnych, łączy klasyczne przygotowanie z dużą swobodą sceniczną. W jego repertuarze znajdują się zarówno partie operowe, jak i musicalowe. Artysta znany jest także z ról takich jak Figaro w „Cyruliku sewilskim" czy Bazyl w musicalu „Dorian Gray".

Dawid Kwieciński, absolwent Akademii Muzycznej w Łodzi, porusza się w repertuarze operowym, operetkowym i musicalowym. Jego sceniczny styl łączy klasyczną elegancję z nowoczesnym podejściem do interpretacji wokalnej.

W gronie tenorów znalazł się również Evgenyi Prudnyk, były solista Narodowej Operetki w Kijowie. Artysta ma doświadczenie zarówno w repertuarze operetkowym, jak i musicalowym. Występował m.in. jako Fred Graham w „Kiss Me, Kate" czy Gomez Addams w „Rodzinie Addamsów". Jego artystyczny życiorys ma także nietypowy rozdział – jest mistrzem świata w armwrestlingu.

Czwarty z tenorów, Giorgi Tsintsadze, pochodzi z Gruzji, a swoje umiejętności wokalne doskonalił m.in. we Włoszech. Kontakt z włoską tradycją bel canta wpłynął na jego styl interpretacyjny i repertuar. Artysta występuje na międzynarodowych scenach, wykonując przede wszystkim repertuar operowy i klasyczny.

Nowa odsłona Magic Tenors to także rozbudowana forma sceniczna. Orkiestra na żywo, cztery mocne głosy, oprawa wizualna, humor i bezpośredni kontakt z publicznością mają stworzyć widowisko, w którym muzyka klasyczna spotyka się z rozrywką.

Bilety w cenie od 177 złotych na bilety24.pl.

KRÓTKO

KIELCE

Spacer historyczny po cmentarzu

Muzeum Historii Kielc zapraszamy w niedzielę, 18 października na spacer, podczas którego przypomniana zostanie historia Cmentarza Partyzanckiego utworzonego w 1945 roku przy funkcjonujących już cmentarzach Starym i Ewangelickim. Powstał on jako miejsce pochówku zwłok pochodzących z miejsc bitew partyzanckich oraz miejsc niemieckich masowych egzekucji. W okresie PRL-u traktowany był przez władze komunistyczne jako miejsce spoczynku dla zasłużonych działaczy partyjnych i urzędników z regionu. Zbiórka przy bramie cmentarza o godzinie 11.

KIELCE

Wernisaż fotografii Alicji Obary

Ośrodek Myśli Patriotycznej i Obywatelskiej w Kielcach zaprasza w czwartek, 22 października, o godzinie 17, na wernisaż fotografii Alicji Obary „Co będzie za Żelazną Bramą...". Wystawa jest częścią cyklu „Ślady mijającego czasu" i przedstawia często zapomniane i niezauważalne elementy architektury - bramy i drzwi. Niestety one znikają najszybciej. Podczas nowoczesnych remontów zabytkowe detale są często zastępowane masowymi, plastikowymi lub metalowymi odpowiednikami. Dlatego wystawa fotografii, to również w pewnym sensie wizualne archiwum.

Anna Wyszkoni świętuje 30-lecie kariery

Anna Bilska
Kielce

Anna Wyszkoni wystąpi w Kielcach w ramach jubileuszowej trasy „30 ANIAversary".

Koncert odbędzie się w sobotę, 14 listopada, o godzinie 19.00 w Kieleckim Centrum Kultury. To wyjątkowa okazja, by powrócić do hitów zespołu Łzy, przypomnieć sobie najważniejsze solowe utwory artystki i poznać zapowiedź jej nowego albumu.

Trzydzieści lat na scenie to tysiące koncertów, niezliczone muzyczne emocje i piosenki, które na stałe zapisały się w pamięci słuchaczy. Anna Wyszkoni od lat należy do grona najpopularniejszych polskich wokalistek, a jej charakterystyczny głos i przeboje towarzyszą kolejnym pokoleniom fanów. Jubileuszowa trasa „30 ANIAversary" jest podsumowaniem, ale także zaproszeniem do kolejnego rozdziału muzycznej historii.

Program koncertu został podzielony na trzy części, które tworzą opowieść o artystycznej drodze wokalistki. Nie zabraknie powrotu do największych przebojów zespołu Łzy, z którym Anna Wyszkoni zdobyła popularność, a także utworów z jej solowej kariery. To właśnie te piosenki przez lata budowały jej muzyczną tożsamość i przynosiły kolejne sukcesy.

Jubileusz będzie również okazją do spojrzenia w przyszłość. Podczas koncertu pojawią się zapowiedzi nowego albumu, dzięki którym publiczność pozna kolejne muzyczne oblicze artystki. Wspomnienia i sentymentalne powroty połączą się z nowymi brzmieniami, tworząc wieczór pełen kontrastów, energii i emocji.

Bilety na adria-art.pl.

Muzyczna podróż do świata ABBY

Anna Bilska
Kielce

Największe przeboje ABBY, barwne kostiumy i widowisko pełne muzycznej energii – już w niedzielę, 18 października, o godzinie 17 w Wojewódzkim Domu Kultury.

Na scenie wystąpią artyści Teatru Variete Muza z Koszalina w spektaklu „Mamma Mia".

To propozycja dla wszystkich, którzy chcą ponownie poczuć klimat lat 70., a także dla tych, którzy dopiero odkrywają fenomen jednej z najbardziej rozpoznawalnych grup w historii muzyki rozrywkowej. „Mamma Mia" to widowisko przygotowane z rozmachem, które przenosi publiczność w czasy największej popularności ABBY i przypomina utwory, które od dekad rozbrzmiewają na parkietach całego świata.

Podczas ponad dwugodzinnego show zabrzmią na żywo największe hity zespołu ABBA, w tym „Waterloo", „SOS", „Mamma Mia", „Dancing Queen", „Super Trouper", „Fernando", „Money, Money, Money", „Gimme! Gimme! Gimme!", „Chiquitita", „Voulez-Vous", „Take a Chance on Me" oraz „Thank You for the Music".

Bilety na kupbilecik.pl i biletyna.pl.

FOT. ARCHIWUM

Wystąpią artyści Teatru Variete Muza z Koszalina

eprasa.pl 5a7882fef2

Wielkie gwiazdy, artyści z zagranicy i głośne spektakle . Wszystko w ramach Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego

Ania Gwóźdź
Kielce

Trwa 8. Kielecki Międzynarodowy Festiwal Teatralny. Publiczność zobaczy głośnie spektakle i wielkie gwiazdy polskiej sceny..

Od 11 do 25 października potrwa 8. Kielecki Międzynarodowy Festiwal Teatralny. Spektakle będą prezentowane na scenach Teatru imienia Stefana Żeromskiego oraz Kieleckiego Centrum Kultury.

W niedzielę, 18 października Teatr Współczesny w Szczecinie zaprezentuje „Paprykarza szczecińskiego", a w poniedziałek, 19 października Teatr Polonia - „Żar" w reżyserii Jana Englerta.

Dokonana przez dwukrotnego laureata Oscara Christophera Hamptona sceniczna adaptacja wielkiej powieści wybitnego węgierskiego pisarza Sándora Máraiego. Dramat namiętności, których żar nie gaśnie mimo upływu ponad 40 lat. Mistrzowska obsada, wystąpią Anna Seniuk, Jan Englert i Daniel Olbrychski.

Na festiwal przyjedzie także hiszpańska grupa Iron Skulls Co. z Barcelony ze spektaklem „Famulus 4.0".

Przedstawienie wpisuje się w aktualną refleksję nad sztuczną inteligencją, rolą technologii i potrzebą bliskości w cyfrowej rzeczywistości. Spektakl, przygotowany z myślą zarówno o przestrzeniach plenerowych, tradycyjnych scenach, jak i miejscach wymykających się teatralnym konwencjom, wykorzystuje język teatralnego breakingu. Formacja Iron Skulls Co. tworzy widowisko, w którym poetycki ruch spotyka się z mechanicznym rytmem i dźwiękiem.

Z kolei w czwartek, 22 października Narodowy Teatr Dramatyczny w Kownie pokaże „Dziady" w reżyserii Jakuba Skrzywanka.

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

W spektaklu „Zar" wystąpią Jan Englert, Daniel Olbrychski oraz Anna Seniuk.

W programie są również dwa czytania performatywne: „Wajda" na podstawie „Notesów 1942–2016" Andrzeja Wajdy oraz „Kompania kompletnej klęski". We wtorek, 20 października odbędzie się debata „Nowe spojrzenie na klasykę literatury" z udziałem Baby od Polskiego i Lilli Winiarskiej-Ostachowskiej.

Program festiwalu

Piątek, 16 października, godz. 19 – „Goodbye, Lindita", reż. Mario Banushi.

Sobota, 17 października, godz. 12 – „Kompania kompletnej klęski", czytanie performatywne.

Niedziela, 18 października, godz. 19 – „Paprykarz szczeciński", reż. Marcin Liber.

Poniedziałek, 19 października, godz. 19 – „Żar", reż. Jan Englert.

Wtorek, 20 października, godz. 18 – debata „Nowe spojrzenie na klasykę literatury".

Środa, 21 października, godz. 19 – „Famulus 4.0", Iron Skulls Co.

Czwartek, 22 października, godz. 18 – „Dziady", reż. Jakub Skrzywanek.

Piątek, 23 października, godz. 18 – „Podróże Guliwera", reż. Krzysztof Garbaczewski.

Sobota, 24 października, godz. 16 i 19 – „Pan Tadeusz", reż. Stanisław Miedziewski.

Niedziela, 25 października, godz. 19 – „Kora. Boska", reż. Katarzyna Chlebny.

REKLAMA 0011588756

eprasa.pl 5a7882fef2

Andrzej Piaseczny da wyjątkowy koncert w Kielcach. Artysta zaprezentuje swoje największe przeboje

Anna Bilska
Kielce

Andrzej Piaseczny wystąpi w niedzielę, 25 października, w sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach. Początek koncertu o godzinie 18 .

W sali koncertowej Filharmonii Świętokrzyskiej. Artysta zaprezentuje swoje największe przeboje oraz wybrane utwory w kameralnych, specjalnie przygotowanych aranżacjach.

Koncert w Kielcach będzie okazją, by usłyszeć twórczość Andrzeja Piasecznego w nieco innej niż zazwyczaj formie.

Kameralna oprawa i wyjątkowe aranżacje utworów mają stworzyć bliską, niemal intymną atmosferę, pozwalając publiczności skupić się na muzyce i emocjach towarzyszących występowi.

FOT. ARCHIWUM ARTYSTY

Andrzej Piaseczny wystąpi w Kielcach

Na scenie zabrzmią zarówno najbardziej znane utwory artysty, jak i inne, specjalnie wybrane przez niego kompozycje. Kameralny charakter wydarzenia ma nadać dobrze znanym piosenkom nowe brzmienie.

Andrzej Piaseczny urodził się w Pionkach. Dorastał w rodzinie związanej z edukacją i przemysłem – jego mama była nauczycielką biologii, natomiast ojciec pracował w zakładach chemicznych. Artysta ma starszego brata Krzysztofa oraz młodszą siostrę Barbarę. Od lat związany jest również z regionem świętokrzyskim. Dziś mieszka w Oblęgorze w powiecie kieleckim.

Muzyczny talent Piasecznego ujawnił się już w czasach szkolnych, kiedy występował podczas różnych uroczystości i wydarzeń. Swoją edukację kontynuował w Kielcach. W 1996 roku ukończył Wydział Pedagogiczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Jana Kochanowskiego na kierunku wychowanie muzyczne.

Jego kariera nie ograniczała się jednak wyłącznie do muzyki. W latach 1997–2010 wcielał się w postać Kacpra „Górniaka" Złotopolskiego w popularnym serialu TVP2 „Złotopolscy". Użyczył również głosu jednej z postaci w animowanym filmie „Magiczny miecz – Legenda Camelotu".

Piaseczny przez lata pojawiał się także w popularnych programach telewizyjnych. Był kapitanem drużyny w „Bitwie na głosy", a następnie trenerem w programach „The Voice of Poland" i „The Voice Senior". Występował również w roli jurora w dwóch edycjach „Dancing with the Stars. Taniec z gwiazdami".

Artysta z powodzeniem koncertuje na dużych scenach w całej Polsce, przyciągając liczną publiczność, która śpiewa razem z Piasecznym jego największe przeboje, takie jak „Prawie do nieba", „Niecierpliwi", „Z głębi duszy", „Chodź, przytul, przebacz" czy „Śniadanie do łóżka".

Artysta od lat pozostaje jedną z rozpoznawalnych postaci polskiej sceny muzycznej i telewizyjnej. Październikowy koncert w Filharmonii Świętokrzyskiej będzie okazją, by spotkać się z jego twórczością w kameralnej i nastrojowej odsłonie.

Bilety na koncert Andrzeja Piasecznego w Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach dostępne są w cenie od 229 złotych w sprzedaży internetowej na stronach kupbilecik.pl, bilety24.pl.

REKLAMA 0011588757

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

KIELCE

Wystąpi Kabaret Smile

W piątek, 16 października o godzinie 17 w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach wystąpi Kabaret Smile z premierowym programem Contra. Artyści obiecują 0% polityki, 0% wulgaryzmów, 100% świetnej zabawy. Program Contra to premierowe skecze i celne puenty. Tematem żartów będą: starcie pokoleń, zderzenie technologii z tradycją, codzienne przyzwyczajenia, stereotypy, media społecznościowe i nasza codzienność.

Kabaret SMILE pochodzi z Lublina. Działa od 2002 roku.

FOT. ARCHIWUM

Wirtuozeria Wieniawskiego i arcydzieło Mozarta w Filharmonii Świętokrzyskiej

Anna Bilska
Kielce

Romantyczna fantazja, skrzypcowa wirtuozeria i symfoniczny rozmach – Filharmonia Świętokrzyska w Kielcach zaprasza na koncert „Kanon polihymnii".

FOT. ARCHIWUM

Partię solową na skrzypcach wykona Maria Belica-Mieczkowska

W piątek, 16 października, o godzinie 19 w sali koncertowej zabrzmią dzieła Carla Marii von Webera, Henryka Wieniawskiego i Wolfganga Amadeusza Mozarta. Orkiestrę Symfoniczną Filharmonii Świętokrzyskiej poprowadzi Filip Sijer, a partię solową na skrzypcach wykona Maria Belica-Mieczkowska.

Wieczór rozpocznie Uwertura do opery „Oberon" Carla Marii von Webera – pełna baśniowego klimatu, subtelnych barw i romantycznej ekspresji.

W centrum pierwszej części koncertu znajdą się dwa utwory Henryka Wieniawskiego, jednego z najwybitniejszych polskich skrzypków i kompozytorów. „Fantazja na tematy z opery Faust" Charles'a Gounoda op. 20 to efektowna kompozycja koncertowa, w której znane melodie operowe zyskują nową, wirtuozowską odsłonę.

Drugim dziełem Wieniawskiego będzie „Polonez D-dur" op. 4, utwór pełen elegancji, blasku i tanecznej energii. Oba utwory pozwolą docenić zarówno wirtuozerię kompozytora, jak i szerokie możliwości interpretacyjne instrumentu solowego.

Partię skrzypiec wykona Maria Belica-Mieczkowska – artystka młodego pokolenia, laureatka ponad 30 konkursów skrzypcowych i kameralnych, kształcąca się obecnie w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. Wśród jej osiągnięć znajdują się pierwsze miejsca na Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym „Młody Paganini" w Legnicy.

Bilety od 43 złotych w kasie i na stronie filharmonii.

REKLAMA 0011598325

REKLAMA 0011598326

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

KIELCE

Filmowe przeboje z orkiestrą i solistami

Koncert największych przebojów muzyki filmowej odbędzie się w sobotę, 24 października o godzinie 17 w Kieleckim Centrum Kultury. Na scenie pojawi się Orkiestra MAXIMUS pod dyrekcją Michała Kocimskiego, która zaprezentuje najpiękniejsze kompozycje znane z wielkiego ekranu. Podczas koncertu usłyszymy utwory, które zdobyły serca widzów na całym świecie. Muzyka filmowa nabiera nowego wymiaru, gdy jest wykonywana na żywo. Bilety od 189 złotych u organizatora na stronie ideaart.com.pl.

FOT. ARCHIWUM

Wasowski dla małych i dużych. Wystąpią Ola i Wojciech Lipińscy z zespołem

Anna Bilska
Kielce

Muzyczne widowisko „Wasowski dla małych i dużych" zobaczymy w piątek, 13 listopada o godzinie 19 w Kieleckim Centrum Kultury.

FOT. KUTNOWSKIE CENTRUM KULTURY

Aleksandra i Wojciech Lipińscy zapraszają na koncert do Kieleckiego Centrum Kultury

Na scenie zaprezentują się Ola i Wojciech Lipińscy z zespołem.

Jerzy Wasowski jest powszechnie kojarzony z Kabaretem Starszych Panów. W duecie z Jeremim Przyborą wyznaczyli oni szlak polskiej piosence artystycznej – dowcipnej i rzewnej za razem. Różnorodnej stylistycznie i zawadiacko instrumentowanej. Piosence opartej na niebanalnej harmonii i lirycznych, wpadających w ucho melodiach.

Ponadto mało kto wie jednak, że spośród swojej twórczości Jerzy Wasowski najbardziej cenił muzykę napisaną dla dzieci. Wspominał o tym kilkukrotnie w wywiadach, a także we wstępie do wydanych nut. Uwielbiał współpracować z redakcją dziecięcą Polskiego Radia. Opracowywał dla niej słuchowiska, pisał muzykę ilustracyjną oraz piosenki. Z nut zachowanych w archiwum Fundacji Wasowskich wynika, że skomponował ich co najmniej 185.

Dwanaście z nich zaaranżował na nowo, w jazzowej stylistyce gitarzysta Wojciech Lipiński. Piosenki oparte na lekkich i dowcipnych tekstach zostały znacznie rozszerzone o fragmenty improwizowane. Podczas koncertu, ciepłemu głosowi Aleksandry Lipińskiej i jazzowej gitarze Wojciecha towarzyszy sekcja w składzie Michał Braszak – kontrabas, Szymon Madej – perkusja. Na instrumentach klawiszowych, realizując obszerne fragmenty zapisane przez kompozytora gra Tomasz Białowolski.

Bilety w cenach od 80 do 150 zł do nabycia: Agencja POP-ART, telefon 604 469 001.

REKLAMA 0011588755

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

KIELCE

Spotkanie z Koterskim

W poniedziałek, 19 października o godzinie 17, w ramach projektu „Liderzy dla Młodzieży", w Wojewódzkim Domu Kultury spotkanie z Michałem Koterskim – aktorem, prezenterem i osobą, która otwarcie mówi o swoich doświadczeniach, życiowych wyborach, trudnościach i drodze do zmiany. Michał Koterski (urodzony w 1979 roku, zadebiutował w 1999 roku w filmie „Ajlawju" jako Sylwuś Miauczyński. Tę samą postać zagrał później w „Dniu świra" (2002) i „Wszyscy jesteśmy Chrystusami" (2006). Od 2004 roku w serialu „Pierwsza miłość" gra Henryka „Kaśkę" Saniewskiego. W 2018 roku w filmie „7 uczuć" Marka Koterskiego wcielił się w rolę Adasia Miauczyńskiego. Zagrał tytułową rolę w filmie Gierek. Prowadził między innymi Misiek Koterski Show. W 2023 roku ukazała się jego autobiograficzna książka „Michał Koterski. To już moje ostatnie życie", w której opisał m.in. swoje doświadczenia związane z uzależnieniem i późniejszą drogę do trzeźwości. Udział w spotkaniu jest bezpłatny. Wejściówki można odbierać z recepcji WDK znajdującej się parterze.

KIELCE

Wernisaż wystawy Mateusza Pięty

W piątek, 16 października o godzinie 18 Galeria Oranżeria w Domu Środowisk Twórczych zaprasza na wernisaż wystawy malarstwa Mateusza Pięty „Mystery Dungeon". Mateusz Pięta (urodzony w 1996 roku w Kielcach) – Absolwent Wydziału Sztuki na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. W 2023 roku z wyróżnieniem obronił dyplom magisterski z zakresu malarstwa i grafiki warsztatowej. Laureat Stypendium Ministra Edukacji i Nauki za znaczące osiągnięcia artystyczne.

KIELCE

Sprzedaj, kup lub zamień

Wyprzedaż garażowa po raz kolejny odbędzie się w Kieleckim Centrum Kultury. Tym razem organizatorzy zapraszają na wymianę jesiennej garderoby i tradycyjne drobiazi, zabawki, przedmioty i biżuterię z szaf, pawlaczy i piwnic. Wydarzenie w niedzielę, 18 października od godziny 10. Podczas wydarzenia możliwa jest sprzedaż, wymiana lub przekazanie używanych rzeczy, w szczególności odzieży jesienno-zimowej, obuwia, torebek, biżuterii, dodatków, mebli, ceramiki, zabawek, książek, rękodzieła, antyków, dekoracji, obrazów, płyt i kaset, gier planszowych oraz innych używanych przedmiotów należących do wystawców. Zgłoszenia dotyczące odzieży jesienno-zimowej przyjmowane są wyłącznie przez Olgę Perczak-Budę drogą mailową pod adresem: operczakbuda@gmail.com. Zgłoszenia dotyczące stołów oraz sprzedaży rzeczy, rękodzieła i pozostałego asortymentu przyjmowane są pod adresem edukacja@kck.com.pl lub telefonicznie pod numerem 888 412 356.

KIELCE

Spotkanie z Maciejem Henem

Spotkanie autorskie z Maciejem Henem odbędzie się w piątek, 16 października o godz. 17.30 w Poczytalni na dVoRcu Miejskiej Bibliotece Publicznej im. J. Pilcha w Kielcach. Jednym z tematów spotkania będzie „Tratwa z pomarańczami" – autobiograficzna opowieść o dzieciństwie w Warszawie w czasach PRL-u. O chłopcu, który czyta książki, słucha Beatlesów, marzy o zostaniu artystą i przeżywa pierwsze miłości. Ale także o odkrywaniu żydowskiej tożsamości, narastającym antysemityzmie i dorastaniu w świecie, w którym historia coraz mocniej wkracza w codzienne życie. Wstęp wolny.

Mała Caryna i Gabi Gunia zagrają w niedzielę w Pałacyku Zielińskiego

Anna Kowalska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych zaprasza w niedzielę, 18 października, na wieczór w muzycznej atmosferze subtelnych aranżacji i akustycznego brzmienia instrumentów.

W Pałacyku Zielińskiego wystąpią Mała Caryna i Gabi Gunia

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

W sali koncertowej Pałacyku Zielińskiego, w programie „Pieśni ludzi drogi" i nie tylko... wystąpi zespół Mała Caryna z gościnnym udziałem Gabi Guni.

Mała Caryna to duet Łukasza Nowaka i Adama Marańdy – artystów związanych z zespołem Caryna, który od 2008 roku tworzy utwory w nurcie piosenki studenckiej, folku i rocka. W tym kameralnym muzycznym wcieleniu panowie proponują nastrojowe kompozycje własne oraz covery z pogranicza folku i poezji śpiewanej. Gościnnie skład ten uzupełni obdarzona głębokim i bluesowym wokalem Gabi Gunia. Wokalistka pochodzi z Podkarpacia, na stałe mieszka w Łodzi. Wciąż poszukuje swojej drogi artystycznej, nie chce się zamykać w ramach jednego gatunku.

W trakcie koncertu usłyszymy „Pieśni ludzi drogi", piosenki autorskie Łukasza Nowaka i Gabi Guni, tłumaczenia zagranicznych piosenek folkowych oraz aranżacje najpiękniejszych, starannie wyselekcjonowanych utworów muzycznych. Niezwykły kontakt z publicznością oraz umiejętności muzyków sprawiają, że koncerty Małej Caryny to doświadczenie, które na długo zapada w pamięć.

Mała Caryna i Gabi Gunia – „Pieśni ludzi drogi" i nie tylko... w sali koncertowej Pałacyku Zielińskiego w niedzielę, 18 października 2026 r. o godz. 17:00. Bilety w cenie 40 zł do nabycia w kasie Domu Środowisk Twórczych przy ulicy Zamkowej 5 w Kielcach oraz online.

Targi Rzeczy Handmade wracają do Kielc

Anna Kowalska
Kielce

W niedzielę, 18 października Centrum Kongresowe Expo Kielce ponownie stanie się miejscem spotkań miłośników rękodzieła i autorskich marek.

Przed nami druga edycja Targów Rzeczy Handmade - wydarzenia, które połączy kilkudziesięciu twórców z całej Polski z osobami szukającymi rzeczy niepowtarzalnych, pięknych i tworzonych z sercem.

Na odwiedzających czekać będzie około 70 wystawców oferujących m.in. ceramikę, biżuterię, świece, ilustracje, tekstylia, kosmetyki naturalne, produkty slow fashion, dekoracje do domu oraz autorskie wyroby kulinarne. To idealna okazja, aby znaleźć coś wyjątkowego dla siebie, kupić niepowtarzalny prezent, poznać lokalne i autorskie marki oraz porozmawiać bezpośrednio z osobami, które stoją za produktami.

Podczas wydarzenia nie zabraknie również warsztatów kreatywnych dla dzieci i dorosłych, które pozwolą uczestnikom spróbować swoich sił w różnych technikach rękodzielniczych i spędzić czas w twórczej atmosferze. Będzie można odpocząć w Strefie Chillu i skorzystać z mobilnej kawiarni.

Targi Rzeczy Handmade to nie tylko zakupy, ale również spotkania, inspiracje i historie ukryte za produktami. Organizatorzy podkreślają, że zależy im na budowaniu przestrzeni pełnej autentyczności i prawdziwych relacji.

Targi będą czynne w godzinach 11-18. Bilety w kasach oraz online - od 12,50 zł.

Wyjątkowy recital Michała Bajora 15 listopada

Anna Bilska
Kielce

W niedzielę, 15 listopada, o godzinie 17 w Kielcach wystąpi Michał Bajor – jeden z najbardziej rozpoznawalnych i cenionych polskich wokalistów oraz aktorów.

Artysta zaprosi publiczność na recital pełen muzycznych wzruszeń, refleksji i niezapomnianych interpretacji.

Michał Bajor od dekad zachwyca słuchaczy niepowtarzalnym stylem, charakterystyczną barwą głosu i niezwykłą umiejętnością interpretowania tekstów piosenek. Jego twórczość wymyka się prostym klasyfikacjom, łącząc muzykę z poezją, aktorską ekspresją i opowieścią o ludzkich emocjach. Każdy utwór staje się w jego wykonaniu osobną historią, która skłania do refleksji, wzrusza i pozostaje w pamięci na długo.

Podczas kieleckiego recitalu nie zabraknie utworów, które przez lata zdobywały uznanie słuchaczy i stały się ważną częścią artystycznego dorobku Michała Bajora. Publiczność będzie miała okazję wyruszyć w muzyczną podróż pełną pięknych melodii, osobistych historii i refleksji nad tym, co w życiu najważniejsze.

Koncert odbędzie się w Kieleckim Centrum Kultury. Bilety od 119 złotych na kupbilecik.pl.

Michał Bajor w listopadzie wystąpi w Kielcach

FOT. ZOOM

eprasa.pl 5a7882fef2

„HEJT - wyjdźmy z tego RAZEM". Jak skutecznie przeciwdziałać przemocy słownej i cyberprzemocy? Kampania dla młodych

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Inauguracji kampanii „HEJT - wyjdźmy z tego RAZEM" odbyła się w Szkole Podstawowej imienia księdza Piotra Ściegiennego w Bilczy.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

W inauguracji kampanii „HEJT - wyjdźmy z tego RAZEM" wzięli udział uczniowie Szkoły Podstawowej w Bilczy. To wspólna inicjatywa Starostwa Powiatowego i Komendy Miejskiej Policji we współpracy z dyrekcją Szkoły Podstawowej w Bilczy

To wspólna inicjatywa Starostwa Powiatowego w Kielcach i Komendy Miejskiej Policji w Kielcach, we współpracy z dyrekcją Szkoły Podstawowej w Bilczy oraz partnerami wspierającymi działania profilaktyczne na rzecz dzieci i młodzieży.

Podczas spotkania eksperci, pedagodzy, policjanci i przedstawiciele instytucji zajmujących się zdrowiem psychicznym alarmowali, że problem przemocy rówieśniczej coraz częściej przenosi się do przestrzeni internetowej. Anonimowość w sieci daje sprawcom pozorne poczucie bezkarności, jednak skutki ich działań są bardzo realne i dotykają konkretnych ludzi. Hejt nie jest tylko przykrym komentarzem w mediach społecznościowych. To często początek samotności, wykluczenia i cierpienia, z którym młodzi ludzie nie potrafią poradzić sobie sami.

Starosta kielecki Tomasz Pleban przypomniał, że hejt nie jest nowym zjawiskiem, ale współcześnie stał się bardziej niebezpieczny z uwagi na tempo rozpowszechniania treści w sieci.

- Jeszcze jako dyrektor szkoły wielokrotnie spotykałem się z tym problemem i podejmowałem działania, by mu przeciwdziałać. Dziś zjawisko to w dużej mierze przeniosło się do przestrzeni wirtualnej, gdzie wszystko dzieje się znacznie szybciej. W internecie jedno słowo, komentarz czy wpis mogą bardzo dotkliwie zranić drugiego człowieka. Dlatego tak ważna jest edukacja, profilaktyka i budowanie świadomości, że po drugiej stronie ekranu zawsze znajduje się realna osoba, która może cierpieć z powodu hejtu. Hejt nie kończy się na ekranie telefonu. Jego skutki często pozostają w psychice młodych ludzi na długie lata. Musimy przypominać młodym ludziom, że po drugiej stronie ekranu zawsze znajduje się człowiek - mówił starosta.

Jak podkreślał Komendant Miejski Policji w Kielcach insp. Wojciech Król, funkcjonariusze coraz częściej spotykają się z przypadkami przemocy rówieśniczej i cyberprzemocy.

- Hejt dotyka ono coraz młodszych dzieci i młodzież szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych. Internet daje młodym ludziom złudne poczucie anonimowości i bezkarności, ale to tylko pozory. Dlatego musimy rozmawiać o tym problemie, edukować i pokazywać, gdzie szukać pomocy. Policja jest miejscem, do którego zawsze warto zgłosić się po wsparcie - podkreślał komendant.

O konieczności budowania kultury rozmowy i szacunku mówił również Łukasz Niewczas, zastępca dyrektora Świętokrzyskiego Centrum Profilaktyki i Edukacji.

Niepokojące dane dotyczące zdrowia psychicznego młodych ludzi przywołał dzielnicowy Komisariatu Policji w Morawicy asp. Jakub Dobosz, który zwracał uwagę na edukowanie młodych ludzi.

O tragicznych skutkach hejtu opowiadała także Agnieszka Kuduk, Konsultant Wojewódzki ds. Psychiatrii ze Świętokrzyskiego Centrum Psychiatrii w Morawicy. Podkreślała, że długotrwałe doświadczanie przemocy słownej, wykluczenia i poniżania może prowadzić do poważnych problemów psychicznych, a w skrajnych przypadkach nawet do prób samobójczych.

Eksperci zwracali również uwagę na rolę rodziców i opiekunów. To właśnie rozmowa, zainteresowanie problemami dziecka i wspólnie spędzony czas są często najlepszą formą profilaktyki. Młodzi ludzie potrzebują wsparcia, zrozumienia oraz wiedzy, gdzie szukać pomocy w sytuacjach kryzysowych.

Kulminacyjnym momentem wydarzenia była premiera spotu edukacyjnego poruszającego temat hejtu oraz jego konsekwencji. Szczególny wymiar przedsięwzięciu nadaje fakt, że jego inspiracją była Lena Zając, uczennica klasy VII szkoły w Bilczy. To właśnie ona zwróciła uwagę na potrzebę stworzenia materiału, który przemawiałby do młodych ludzi ich własnym językiem. Pomysł szybko zyskał wsparcie policjantów, nauczycieli, samorządowców i mediów, a w realizację projektu aktywnie zaangażowali się uczniowie szkoły.

Nauczyciele i dyrektorzy odebrali podziękowania i nagrody

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

W Piekoszowie odbyły się gminne obchody Dnia Edukacji Narodowej. Podczas uroczystości nagrodzono nauczycieli i dyrektorów za ich pracę.

FOT. ARCHIWUM

W Piekoszowie odbyły się gminne obchody Dnia Edukacji Narodowej

Gminny Dzień Edukacji Narodowej zgromadził dyrektorów, nauczycieli i pracowników placówek oświatowych z terenu gminy Piekoszów oraz przedstawicieli władz parlamentarnych i samorządowych. W obchodach uczestniczyli między innymi burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska, marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, poseł Anna Krupka, wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, członek Zarządu Powiatu Kieleckiego Cezary Majcher, przewodniczący Rady Miejskiej w Piekoszowie Dariusz Janiec, wiceprzewodnicząca Barbara Drogosz oraz radni Katarzyna Majka i Marek Dula.

Ważnym punktem obchodów było wręczenie nagród dla nauczycieli. Wśród wyróżnionych znaleźli się Katarzyna Gadawska ze Szkoły Podstawowej w Brynicy, Justyna Sieradzan ze Szkoły Podstawowej w Szczukowskich Górkach oraz Agnieszka Wijas i Karolina Tobera z Zespołu Oświatowych Placówek Integracyjnych w Micigoździe, Iwona Kuban, Małgorzata Sarbian i Grzegorz Kumański z Zespołu Placówek Oświatowych w Piekoszowie, Joanna Socha i Renata Mazur z Zespołu Placówek Oświatowych w Jaworzni, Olga Cedro-Zaława ze Szkoły Podstawowej w Zajączkowie, Małgorzata Rogula ze Szkoły Podstawowej w Łosieniu oraz Paweł Wijas ze Szkoły Podstawowej w Rykoszynie. Uhonorowano także dyrektorów wszystkich placówek oświatowych, doceniając tym samym ich pracę organizacyjną, troskę o rozwój szkół oraz współpracę z nauczycielami, rodzicami i samorządem.

Burmistrz Teresa Jakubowska skierowała do środowiska oświatowego podziękowania za wysiłek, którego efekty często wykraczają daleko poza szkolne oceny. – Praca nauczyciela pozostawia ślad w życiu młodego człowieka. Czasem jest nim odkryte zainteresowanie, czasem odwaga, aby spróbować ponownie po niepowodzeniu, a czasem przekonanie, że można liczyć na pomoc drugiej osoby. Dziękuję Państwu za wiedzę, którą przekazujecie, za cierpliwość w tłumaczeniu i za dostrzeganie potrzeb każdego dziecka. Dziękuję dyrektorom za odpowiedzialne kierowanie placówkami. Dzisiejsze nagrody są wyrazem uznania dla Państwa pracy i zaangażowania – mówiła burmistrz Teresa Jakubowska.

W tym roku przyznano także wyróżnienia trzem placówkom prowadzonym przez gminę Piekoszów, których uczniowie uzyskali najwyższe średnie wyniki egzaminu ósmoklasisty. Nagrody dotyczyły rezultatów osiągniętych w roku szkolnym 2025/2026. Pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Łosieniu, kierowana przez Annę Oleś. Drugie miejsce przypadło Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Brynicy, której dyrektorem jest Anna Kmiecik. Na trzecim miejscu znalazł się Zespół Placówek Oświatowych w Jaworzni, kierowany przez Małgorzatę Czekaj.

eprasa.pl 5a7882fef2

Sprawdź światła w swoim aucie

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Kierowcy będą mogli bezpłatnie sprawdzić ustawienie świateł w swoich samochodach, odwiedzając wybrane stacje diagnostyczne w powiecie kieleckim.

To w ramach akcji „Twoje Światła - Nasze Bezpieczeństwo", która odbędzie się w czwartek, 22 października.

Jesienna aura coraz bardzie przypomina kierowcom, że już najwyższy czas, aby skontrolować ustawienie świateł w swoich samochodach. To ważne, szczególnie przed wyjazdami na Wszystkich Świętych i wzmożonym ruchem na drogach.

W tym roku Powiat Kielecki ponownie zaangażował się w kampanię „Twoje światła - Nasze bezpieczeństwo", która zwraca uwagę kierowcom, jak ważny dla bezpieczeństwa na drodze jest stan i ustawienie świateł w samochodzie. W związku z tym, w czwartek, 22 października w stacjach kontroli pojazdów , które zadeklarowały udział w tegorocznej akcji, kierowcy będą mogli za darmo sprawdzić ustawienie świateł.

- Jesienią, gdy warunki na drodze się pogarszają, sprawne i dobrze ustawione światła to podstawa bezpieczeństwa – podkreśla Cezary Majcher, członek Zarządu Powiatu w Kielcach. W tym roku w akcję włączyło się 28 stacji diagnostycznych z terenu Powiatu Kieleckiego, na których będzie można skontrolować stan i ustawienie świateł w samochodach. Zachęcamy kierowców, bo prawidłowo wyregulowane reflektory sprawiają, że nie tylko lepiej widzimy sytuację na jezdni, ale również unikamy oślepiania innych użytkowników drogi – mówi Cezary Majcher.

Aby sprawdzić światła w samochodzie nie trzeba się wcześniej umawiać. Wystarczy przyjechać w czwartek, 22 października do wybranej - z wykazu - stacji kontroli pojazdów w godzinach jej pracy.

Tam sprawdzisz światła

Stacje kontroli pojazdów w Powiecie Kieleckim, które zadeklarowały udział w akcji 22 października: P.P.U.H. CAR-BUD Hanna Juszczak ulica Przemysłowa 5 Chmielnik, Z.U.H.P. Zbigniew Wardzichowski ulica Kielecka 122 Mniów, Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów – Dorota Sornat ulica Zakładowa 11a Łopuszno, Z.U.H.P. Zbigniew Wardzichowski ulica Kielecka 5 Zagnańsk, F.H.U. ROLMET Marek Kowalski, Zbigniew Frączek Sp. Jawna ulica Targowa 136 Górno, P.P.U.H. CAR-BUD Hanna Juszczak ulica Chopina 21 Daleszyce, Zakład Diagnostyki i Mechaniki Samochodowej – Edward Iwański Domaszowice 67 i, P.H.U. MARDEX Mariusz Dyk Brzeziny ulica Nidziańska 3, P.P.U.H. AUTODIAG Marek JuszczakMilanowska Wólka 63, GIMAX-TRUCK Sylwester Giemza ulica Czarnowska 56 Piekoszów, Z.U.H.P. Zbigniew Wardzichowski ulica Ogrodowa 27 Strawczyn, ROSAD HURT – DETAL Andrzej Dudek Oś. 70-lecia Niepodległości 55 Raków, STRUSKI Spółka Jawna Oś. Sosnówka 1c Chęciny, P.H.U. ELEKTRO-AUTO 2 Tomasz Dziwoń, Agnieszka Dziwoń s.c. Kajetanów 151, Stacja Kontroli Pojazdów „DIACAR" ulica Rynek 68B Łagów, Centrum Naprawy Samochodowych „ROKAR" Robert Doleziński Spółka Jawna Dąbrowa ulica Kolonia 35, F.H.U. JUTRZENKA Michał Ściana ulica Kielecka 60 Chmielnik, DIAGNOSTIC RAJ S.C. W. Krzeszowski, K. Mazur Zgórsko 85, Bosak Spółka Jawna Wielebnów 54 (gm Łopuszno), Roman Matysek P.H.U. POLTRANS Leśna-Stara Wieś 3B (gm Bodzentyn), DIAGNOSTIC RAJ S.C. W. Krzeszowski, K. Mazur ulica Częstochowska 1c Piekoszów, „SOLO HOLDING" Sp. z o.o. Dąbrowa ulica Źródlana 36 , MK – Auto Mariusz Królik ulica Złota 1B Morawica, AUTO - Complex Piotr Szałas Brzeziny ulica Kielecka 27, Szkoła Jazdy Krzysztof Sp. z o.o. Zagrody 54b (gm Nowiny), Auto Diagnostyka Robert Drogosz Kostomłoty Drugie ulica Bugajska 60, Firma Handlowo Usługowa Agata Nartowska Korzecko 86A (gm Chęciny), P.U.H. Sobura Waldemar Micigózd ulica Leśna 4.

Mieszkańcy ponownie posprzątali gminę Mniów. Do akcji dołączyli seniorzy

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Każdego roku mieszkańcy gminy Mniów angażują się w porządkowanie swojego otoczenia, poświęcając czas na usuwanie odpadów pozostawionych w przyrodzie.

FOT. ARCHIWUM

Mieszkańcy po raz kolejny sprzątali gminę Mniów

Tym razem uczestnicy akcji sprzątali tereny leśne w Węgrzynowie, w rejonie ulic Kamiennej, Kasztanowej i Pogodnej. Po raz pierwszy dołączyła do nich liczna grupa seniorów z Uniwersytetu Trzeciego Wieku „Młodość Druga Edycja" z Mniowa.

Tegoroczne działania odbyły się w ramach 33. Akcji Sprzątanie świata – Polska, prowadzonej przez Fundację Nasza Ziemia. W porządkowaniu terenów leśnych uczestniczyli pracownicy Urzędu Gminy Mniów, a także radny Rady Gminy Mniów Maciej Stryjecki, który po raz kolejny włączył się w tę inicjatywę. Nie zabrakło również przedstawicieli Gminnej Biblioteki Publicznej w Mniowie oraz seniorów z miejscowego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Wszyscy uczestnicy otrzymali rękawice, worki i chwytaki do zbierania śmieci.

Coroczna akcja ma bardzo konkretny cel, czyli usunięcie z lasów odpadów, które nigdy nie powinny tam trafić. Pozostawione w przyrodzie śmieci szpecą otoczenie, mogą zanieczyszczać glebę i wodę, a także stanowić zagrożenie dla zwierząt. Wspólne sprzątanie przypomina też, że o stan terenów zielonych trzeba dbać przez cały rok, również podczas zwykłego spaceru czy wycieczki. – Dziękuję wszystkim, którzy poświęcili swój czas i włączyli się w sprzątanie naszej gminy. Pracownikom Urzędu, radnemu Maciejowi Stryjeckiemu, przedstawicielom biblioteki oraz mieszkańcom, którzy każdego roku angażują się w tę akcję. Szczególnie cieszy mnie udział licznej grupy seniorów z Uniwersytetu Trzeciego Wieku „Młodość Druga Edycja", którzy po raz pierwszy do nas dołączyli. Dzięki takiemu zaangażowaniu coroczne sprzątanie stało się w naszej gminie tradycją. Chciałbym jednak, aby szacunek do przyrody był naszym codziennym nawykiem. Zabranie ze sobą własnych odpadów to niewielki wysiłek, a właśnie od takich prostych zachowań zależy czystość miejsc, z których wszyscy korzystamy – podkreśla wójt gminy Mniów, Piotr Wilczak.

Za zaangażowanie w ogólnopolską inicjatywę Urząd Gminy Mniów otrzymał certyfikat uczestnictwa od Fundacji Nasza Ziemia. Najważniejszym efektem pracy uczestników są jednak uporządkowane tereny leśne w Węgrzynowie. To, jak długo pozostaną czyste, zależy już od każdego, kto będzie je odwiedzał.

Intensywne ćwiczenia druhów ochotników

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

50 strażaków ratowników z terenu Miasta i Gminy Daleszyce uczestniczyło w gminnych ćwiczeniach jednostek ochotniczych.

FOT. ARCHIWUM

Druhowie zmierzyli się ze scenariuszem obejmującym między innymi wypadek komunikacyjny

Do zajęć praktycznych na terenach sołectw Mójcza i Borków, przystąpili strażacy z wszystkich ośmiu jednostek działających w naszej gminie.

Ćwiczenia były podzielone na trzy epizody. W pierwszym z nich strażacy mieli za zadanie ugaszenie improwizowanego pożaru w budynku szkoły podstawowej w Mójczy oraz przećwiczyli procedurę ewakuacji osób poszkodowanych z miejsca pożaru. Następnie nasi druhowie zmierzyli się ze scenariuszem obejmującym wypadek komunikacyjny oraz udzielanie poszkodowanym pierwszej pomocy medycznej. Miejscem pozostałych ćwiczeń był zbiornik wodny w Borkowie. Druhowie szkolili swoje umiejętności polegające na zabezpieczeniu wałów za pomocą rękawów przeciwpowodziowych, rozwijaniu terenowego stanowiska kierowania działaniami, a także współpracę przy zabezpieczeniu logistycznym prowadzonych działań z komórką UMiG Daleszyce odpowiedzialną za zarządzanie kryzysowe.

– Jestem pod ogromnym wrażeniem sprawności i umiejętności naszych druhów. Doskonale sobie poradzili z dość trudnymi zadaniami. To obrazuje, że posiadane przez nich umiejętności i sprzęt dają nam wszystkim gwarancję bezpieczeństwa. Dziękuję strażakom za udział i wszystkim osobom zaangażowanym w organizację ćwiczeń – podsumował burmistrz Dariusz Meresiński.

Działaniami strażaków kierował Komendant Miejsko-Gminny dh Szczepan Furmanek. Po ćwiczeniach, strażacy posilili się kiełbaską z grilla.

eprasa.pl 5a7882fef2

Nowa sala, to nowe możliwości. Obiekt sportowy dla mieszkańców Belna i Napękowa został uroczyście otwarty

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

Przy Szkole Podstawowej w Belnie uroczyście otwarto nowo wybudowaną salę gimnastyczną.

FOT. ARCHIWUM

Przy Szkole Podstawowej w Belnie otwarto nową salę gimnastyczną

Uroczystość rozpoczęła się od wspólnego odśpiewania hymnu państwowego, po którym nastąpił jeden z najważniejszych momentów wydarzenia – symboliczne przecięcie wstęgi. W ten sposób nowy obiekt oficjalnie oddano do użytku, otwierając kolejny rozdział w historii Szkoły Podstawowej w Belnie.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i samorządowych, a także reprezentanci instytucji, społeczności szkolnej, jednostki ochotniczej straży pożarnej, kół gospodyń wiejskich oraz mieszkańcy.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się: marszałek województwa świętokrzyskiego Renata Janik, senator RP Krzysztof Słoń, wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki, starosta kielecki Tomasz Pleban.

Obecni byli również: przewodniczący Rady Gminy Bieliny Józef Gawęcki. radna powiatu kieleckiego i dyrektor Centrum Tradycji, Turystyki i Kultury Gór Świętokrzyskich w Bielinach Anna Łubek, radny Belna Andrzej Kmiecik, sołtys Belna Marzanna Kwiatek, radna i sołtys Napękowa Renata Kowalska, kierownik Samorządowego Centrum Usług Wspólnych Iwona Kotwica, a także przedstawiciele Szkoły Podstawowej w Belnie, Rady Rodziców i Samorządu Uczniowskiego.

Podczas uroczystości wójt gminy Bieliny Sławomir Kopacz przedstawił efekty realizacji inwestycji, podkreślając jej znaczenie dla uczniów, nauczycieli, rodziców oraz całej lokalnej społeczności.

– Każda inwestycja w infrastrukturę oświatową jest przede wszystkim inwestycją w przyszłość naszych dzieci. Cieszę się, że społeczność Szkoły Podstawowej w Belnie zyskuje nowoczesny obiekt, który będzie służył nie tylko podczas lekcji wychowania fizycznego, ale również pozwoli rozwijać sportowe talenty, organizować zajęcia dodatkowe i integrować mieszkańców. Zależy nam na tym, aby dzieci i młodzież miały jak najlepsze warunki do nauki i wszechstronnego rozwoju. Dzisiejsze otwarcie jest kolejnym ważnym krokiem w realizacji tego celu – podkreślił wójt Sławomir Kopacz.

Słowa uznania i podziękowania skierowali do zgromadzonych również przedstawiciele społeczności szkolnej i lokalnej. W imieniu dyrekcji oraz grona pedagogicznego głos zabrał Piotr Stączek, dziękując za realizację inwestycji, która znacząco poprawi warunki nauki i rozwoju dzieci. Anna Zdeb, przewodnicząca Rady Rodziców, wyraziła wdzięczność za wsparcie przedsięwzięcia i zaangażowanie w tworzenie nowoczesnej przestrzeni dla uczniów.

Podziękowania i wyrazy uznania przekazali także Andrzej Kmiecik – radny Belna, Marzanna Kwiatek – sołtys Belna oraz Renata Kowalska – radna i sołtys Napękowa, podkreślając znaczenie inwestycji dla mieszkańców obu miejscowości.

W imieniu społeczności uczniowskiej głos zabrała Zuzanna Michalska, przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego, która podziękowała za stworzenie uczniom nowych możliwości rozwijania sportowych zainteresowań i aktywnego spędzania czasu.

Nowa sala gimnastyczna jest częścią większego przedsięwzięcia pod nazwą „Rozbudowa bazy sportowo-oświatowej na terenie gminy Bieliny". Inwestycja objęła nie tylko budowę sali, lecz także rozbudowę zaplecza szkolnego i poprawę warunków funkcjonowania placówki.

W ramach zadania powstało nowe skrzydło budynku o powierzchni 571,50 metrów kwadratowych, obejmujące salę gimnastyczną, zaplecze, łącznik oraz dwie sale przedszkolne wraz z toaletami, szatniami, jadalnią i zapleczem sanitarnym oraz socjalnym. Przebudowano również część istniejącego budynku, wykonano szatnie i nowy układ komunikacyjny.

Wartość całego zadania wyniosła 4 247 474,13 złotych, z czego 3 512 224,63 złotych stanowi dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład – Program Inwestycji Strategicznych.

Po części oficjalnej przyszedł czas na artystyczne emocje. Uczniowie i przedszkolaki zaprezentowali program przygotowany specjalnie na tę okazję. Występy były okazją do pokazania talentów, umiejętności i zaangażowania najmłodszych, a także do wspólnego świętowania ważnego wydarzenia dla całej społeczności szkolnej.

Na scenie wystąpił również zespół Serca Belna, któremu akompaniował Rafał Żebrowski. Wspólne występy spotkały się z ciepłym przyjęciem publiczności i zostały nagrodzone brawami.

Otwarcie sali gimnastycznej stało się również okazją do integracji mieszkańców Belna, Napękowa i całej gminy. Do udziału w lokalnym pikniku integracyjnym zaprosiła uczestników Barbara Bęben, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Belnie.

Dzień Seniora w Nowinach w rytmie piosenek Mieczysława Fogga

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

Koncert Café Fogg, spotkanie z wnukiem Mieczysława Fogga oraz prelekcja poświęcona zdrowiu i profilaktyce znalazły się w programie Dnia Seniora w gminie Nowiny.

FOT. ARCHIWUM

W Nowinach zorganizowano Dzień Seniora, który odbył się w rytmie piosenek Mieczysława Fogga

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w intencji seniorów. Jej muzyczną oprawę zapewniła Orkiestra Dęta Nowiny pod kierownictwem kapelmistrza Wojciecha Materka. Następnie uczestnicy udali się do Gminnego Ośrodka Kultury Perła, gdzie przygotowano dalszą część obchodów.

W spotkaniu uczestniczyła wiceprzewodnicząca Rady Gminy Nowiny Zofia Duchniak oraz radny Dariusz Chatys. Przedstawiciele samorządu przekazali seniorom życzenia zdrowia, pogody ducha i kolejnych lat aktywności. – Dzień Seniora jest doskonałą okazją do tego, aby podziękować Państwu za lata pracy, troskę o rodziny i zaangażowanie w życie naszej gminy. Wasze doświadczenie i pamięć o jej historii są niezwykle cenne dla młodszych pokoleń. Życzę przede wszystkim zdrowia, życzliwych ludzi wokół i możliwości realizowania swoich zainteresowań. Niech nie brakuje okazji do wyjścia z domu, spotkań i robienia tego, co sprawia przyjemność – mówiła wiceprzewodnicząca Rady Gminy Nowiny, Zofia Duchniak.

Ważnym punktem spotkania była prelekcja dr. Adriana Filipa z Przychodni w Nowinach, poświęcona zdrowiu i profilaktyce seniorów. Obchody stały się dzięki temu okazją do zwrócenia uwagi na sprawy, które mają bezpośredni wpływ na codzienne życie osób starszych, takich jak samopoczucie, sprawność i zachowanie samodzielności. Dbanie o zdrowie pozwala dłużej cieszyć się aktywnością, rozwijać zainteresowania i uczestniczyć w spotkaniach takich jak to w Nowinach. Obecność lekarza w programie uroczystości podkreśliła, że za życzeniami zdrowia, tak często składanymi seniorom, powinna iść również edukacja i zachęta do korzystania z profilaktyki.

Artystycznym punktem uroczystości był koncert Café Fogg. Piosenki z repertuaru Mieczysława Fogga wprowadziły publiczność w klimat dawnych scen i kawiarni.

Na scenie zaśpiewali Urszula Makosz i Karol Śmiałek. Przy fortepianie zasiedli Paweł Pierzchała oraz Jakub Pierzchała, który zagrał również na darabuce. Oleg Dyyak zaprezentował się na akordeonie, klarnecie i instrumentach perkusyjnych. Z publicznością spotkał się także Michał Fogg, wnuk Mieczysława Fogga, przybliżając historię i dorobek swojego dziadka. Jego opowieści nadały koncertowi osobisty wymiar i pozwoliły spojrzeć na znanego pieśniarza przez pryzmat rodzinnych wspomnień. – Przygotowując Dzień Seniora, zależało nam na stworzeniu okazji do spotkania przy muzyce, która jest naszym gościom bliska i przywołuje wspomnienia. Koncert Café Fogg pozwolił połączyć znane melodie z opowieściami o ich wykonawcy. Równie ważny był czas przy kawie, kiedy można było spokojnie porozmawiać i pobyć razem. Dziękuję seniorom za obecność, artystom za występ i wszystkim osobom, które pomogły przygotować uroczystość – mówi dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Perła w Nowinach, Edyta Bobryk.

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

KOSTOMŁOTY DRUGIE

Wypadek na krajówce

Jedna osoba została ranna w wypadku, do jakiego doszło w zeszły piątek około godziny 14.20 na krajowej trasie numer 74 w Kostomłotach Drugich w powiecie kieleckim. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że gdy 55-letni kierowca ciężarowego Iveco chciał skręcić w lewo na posesję, w tył jego samochodu uderzyło osobowe Renault prowadzone przez 45-latkę - relacjonował na gorąco starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Kierująca z osobówki została zabrana do szpitala na badania. Ruch odbywał się przez pewien czas wahadłowo.

KIELCE

Narkotykowe zatrzymanie

Nawet 15 lat więzienia może grozić 29-latkowi, którego zatrzymali kieleccy policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej. Policjanci podejrzewali, że 29-latek może mieć w domu zakazane środki i złożyli mu wizytę, by to zweryfikować. Znaleźli torbę z blisko kilogramem krystalicznej substancji wstępnie zidentyfikowanej jako mefedron. Przejęli także po porcji środków będących najprawdopodobniej amfetaminą i marihuaną. Dodatkowo okazało się, że Kielczanin jest poszukiwany, bo ma do odsiedzenia rok i 10 miesięcy kary za posiadanie znacznej ilości narkotyków. - Tym razem mężczyzna usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków w warunkach recydywy. Prawo przewiduje za to karę nawet do 15 lat więzienia – mówił starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

SUKÓW

Kierowca pijany, samochód w rowie

2,7 promila alkohol miał w organizmie 38-letni kierowca, który w zeszły piątek kwadrans przed godziną 18 rozbił w Sukowie Cuprę. Jak przekazywał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach, auto jadące drogą wojewódzka od strony Kielc zjechało z trasy do rowu. Mężczyzna został zabrany do szpitala. Za kierowanie w stanie, w jakim był 38-latek, mogą grozić nie tylko grzywna i zakaz kierowania, ale nawet trzy lata więzienia.

BORKÓW

Próbował uciekać przed policjantami

Prawie dwa promile alkoholu miał w organizmie 54-latek kierujący Mitsubishi, którego policjanci chcieli zatrzymać do kontroli w podkieleckim Borkowie. W sobotę policjanci na drogach województwa świętokrzyskiego prowadzili akcję Trzeźwość. - Skontrolowali prawie 12 tysięcy kierujących, 39 kontrolowanych jechało po alkoholu, trzech – po narkotykach – mówi aspirant sztabowy Artur Majchrzak z biura prasowego świętokrzyskiej policji. Jednym z przyłapanych na jeździe z promilami był 54-latek ze kierownicą Mitsubishi, którego policjanci chcieli zatrzymać do kontroli w Borkowie. - Dali mu sygnały do zatrzymania, ale kierujący próbował uciekać – wyjaśnia policjant. Nic to nie dało, Mitsubishi wylądowało w rowie. Okazało się, że kierujący nim mężczyzna miał w organizmie prawie dwa promile alkoholu.

PŁUCKI

Niebezpieczne znalezisko

W lesie w okolicach miejscowości Płucki w powiecie kieleckim 31-latek znalazł w piątek w zeszłym tygodniu pocisk z czasów II Wojny Światowej. Jeszcze tego samego dnia znalezisko zabrali saperzy.

Bajkowy Turniej Charytatywny Mikstów Siatkarskich - zebrano 26 tysięcy złotych

Anna Kowalska
Gmina Morawica

W Hali Sportowej „Bilcza" odbył się Bajkowy Turniej Charytatywny Mikstów Siatkarskich pod hasłem „Budujemy Hospicjum dla dzieci w Kielcach".

Uczestnicy Bajkowego Turnieju Charytatywnego Mikstów w Bilczy

FOT. ARCHIWUM

Tego dnia sportowa rywalizacja połączyła się ze szczytnym celem – wsparciem zbiórki na budowę hospicjum dla najmłodszych. Dzięki hojności darczyńców, uczestników licytacji i wszystkich zaangażowanych osób udało się zebrać 26 tysięcy złotych.

Do udziału w turnieju zgłosiło się aż 12 drużyn, które wystąpiły pod bajkowymi nazwami: Czerwony Kapturek, Minionki, Psi Patrol, Bambiki, Pszczółka Maja, Smerfy, Gumisie, Zaczarowany Ołówek, Dragon Ball, Iniemamocni, Królewna Śnieżka i 7 Krasnoludków oraz Zwierzogród.

Uroczystego otwarcia wydarzenia dokonali zastępca burmistrza Miasta i Gminy Morawica Marcin Dziewięcki oraz wiceprezes Zakładu Gospodarki Komunalnej i Rekreacji w Morawicy Jacek Kubicki. Turniej odbył się pod honorowym patronatem burmistrza Miasta i Gminy Morawica.

Na trzech boiskach rozegrano łącznie ponad 66 spotkań, którym towarzyszyły sportowe emocje i dobra atmosfera.

W przerwach między meczami odbywały się licytacje charytatywne prowadzone przez Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Damiana Woźniaka. Wśród przekazanych na ten cel przedmiotów i upominków znalazły się m.in. klocki LEGO, rękodzieło, domowe przetwory, miody, koszulki, vouchery, a także koszulka, szalik i piłka z autografami zawodników Industrii Kielce. Nie zabrakło również zestawu gadżetów Miasta i Gminy Morawica, zabawek oraz wielu innych atrakcyjnych fantów.

Na najmłodszych uczestników czekało mnóstwo atrakcji przygotowanych przez Happy Jumper Kielce. Dzieci mogły korzystać z namiotu pełnego atrakcji, malowania twarzy, tatuaży, koła fortuny z nagrodami oraz trampoliny.

Najważniejszym wynikiem turnieju było jednak 26 tysięcy złotych zebranych podczas licytacji i kwesty na budowę hospicjum dla dzieci w Kielcach. Zgromadzone środki wesprą zbiórkę prowadzoną przez Stowarzyszenie „Akcja Reakcja" z Kielc.

W sportowej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła drużyna Gumisie, drugie – Zaczarowany Ołówek, a trzecie – Minionki. Zwycięskie zespoły otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy.

Organizatorką turnieju była Katarzyna Lurzyńska, mieszkanka Bilczy znana lokalnej społeczności z licznych zbiórek charytatywnych i nieustannego zaangażowania w pomoc osobom potrzebującym.

Pierwszy turniej karate w historii Mniowa. Zawodnicy powalczą o puchar wójta

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

W sobotę, 17 października, w Mniowie, po raz pierwszy odbędzie się Turniej Karate Kyokushin o Puchar Wójta Gminy Mniów.

Zawodnicy zmierzą się w konkurencjach kata i kumite, a mieszkańcy będą mogli kibicować im w hali sportowej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II przy ulicy Centralnej 11. Początek zawodów zaplanowano na godzinę 10.

Turniej będzie doskonałą okazją do zaprezentowania efektów treningów, sprawdzenia swoich umiejętności i zdobycia doświadczenia w rywalizacji sportowej. Program obejmuje kata, czyli prezentację układów technicznych, oraz kumite – walki zawodników. Formuły zmagań zostaną dostosowane do wieku i możliwości uczestników. Nad prawidłowym przebiegiem rywalizacji czuwać będą licencjonowani sędziowie Polskiego Związku Karate Kontaktowego, którzy ocenią występy zgodnie z zasadami poszczególnych konkurencji. Publiczność będzie mogła obserwować zarówno precyzję wykonywanych technik, jak i umiejętności zawodników podczas bezpośrednich pojedynków.

Organizatorzy szczególną uwagę poświęcają bezpieczeństwu startujących. Zgodnie z założeniami wydarzenia każdy zawodnik zostanie wyposażony w komplet atestowanych ochraniaczy głowy, tułowia oraz kończyn. Odpowiednie zabezpieczenia i dostosowanie formuły rywalizacji do uczestników mają ograniczyć ryzyko kontuzji. W hali przygotowane zostanie nagłośnienie, podium oraz oprawa wizualna turnieju. Zaplanowano również poczęstunek dla zawodników i osób pomagających przy organizacji wydarzenia. Za przygotowanie turnieju odpowiada Kielecki Klub Karate Kyokushin Koronea, Gmina Mniów oraz Gminny Ośrodek Kultury w Mniowie.

Nowe wydarzenie w sportowym kalendarzu gminy

Pierwszy turniej ma zachęcać młodych ludzi do regularnej aktywności fizycznej i rozwijania sportowych zainteresowań. Ważny jest również jego wymiar wychowawczy – kształtowanie samodyscypliny, wytrwałości, szacunku do przeciwnika i umiejętności radzenia sobie z emocjami podczas zawodów.

Zapraszamy do kibicowania zawodnikom już 17 października od godziny 10.00 w hali sportowej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Mniowie przy ulicy Centralnej 11.

eprasa.pl 5a7882fef2

Zawodnicy Tajfuna Pępice zdobyli Puchar Przewodniczącego Rady Gminy Mniów

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Na boisku w Cierchach odbył się Turniej Piłki Nożnej o Puchar Przewodniczącego Rady Gminy Mniów.

FOT. ARCHIWUM

Wręczono wyróżnienia dla najlepszego zawodnika, strzelca i bramkarza

Do rywalizacji przystąpiło sześć zespołów, a zwycięstwo wywalczył Tajfun Pępice. Zawody zorganizował Gminny Ośrodek Kultury w Mniowie. Oprócz nagród drużynowych wręczono wyróżnienia dla najlepszego zawodnika, strzelca i bramkarza.

O turniejowe trofeum walczyły drużyny: Cierchy, Green Garden Węgrzynów, Malmurzyn, Przyłogi, Tajfun Pępice oraz FC Stryje Borki. Spotkanie na boisku było okazją do sprawdzenia piłkarskich umiejętności i sportowej rywalizacji między zespołami z różnych miejscowości. – Gratuluję wszystkim drużynom, które podjęły wyzwanie i przystąpiły do turnieju. Puchar trafia do zwycięzców, ale słowa uznania należą się każdemu, kto znalazł czas i chęć, aby reprezentować swój zespół. Zależy nam na takich wydarzeniach, bo dają mieszkańcom możliwość aktywnego spędzania czasu, rozwijania sportowych zainteresowań i spotkania się na boisku. Dziękuję zawodnikom za udział, a organizatorom za przygotowanie rozgrywek – mówi przewodniczący Rady Gminy w Mniowie, Sławomir Gaweł.

Najwyższe miejsce na podium zajął Tajfun Pępice. Drugą lokatę wywalczył zespół FC Stryje Borki, a trzecią drużyna Cierch. Na czwartym miejscu rywalizację zakończył Green Garden Węgrzynów. Przyznano także trzy wyróżnienia indywidualne. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Kuba Adach, tytuł najlepszego strzelca otrzymał Mateusz Prus, a najlepszym bramkarzem uznano Maksymiliana Mogielskiego.

Podczas wręczania nagród gratulacje zawodnikom w imieniu wójta gminy Mniów Piotra Wilczaka, przekazał przewodniczący Sławomir Gaweł. – W imieniu wójta Piotra Wilczaka oraz własnym gratuluję uczestnikom turnieju, a szczególnie zdobywcom miejsc na podium i wyróżnień indywidualnych. Dziękuję również wszystkim osobom zaangażowanym w organizację zawodów. Przygotowanie rozgrywek wymaga pracy wielu ludzi, od spraw organizacyjnych po sędziowanie i zabezpieczenie medyczne. Cieszę się, że sześć drużyn odpowiedziało na nasze zaproszenie. To zachęta do przygotowywania kolejnych sportowych spotkań – podkreślał przewodniczący Sławomir Gaweł.

Puchary i nagrody wręczyli przewodniczący Rady Gminy Mniów Sławomir Gaweł, wiceprzewodniczący rady Sławomir Kolus, dyrektor GOK Karol Traczyński oraz sędzia Jacek Wójcik. O bezpieczeństwo uczestników i pomoc medyczną zadbali strażacy z OSP Malmurzyn, którym organizatorzy podziękowali za wsparcie turnieju.

Festyn w Łukowej połączył pokolenia

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

Festyn, który odbył się 3 października na placu przy świetlicy w Łukowej, przypomniał dawne zwyczaje i zaprosił do wspólnej zabawy.

Festyn pod hasłem „Tradycje i przygotowania do staropolskiego wesela" połączył prezentację dziedzictwa ludowego z aktywnym udziałem mieszkańców. W przygotowanie widowiska włączyły się dzieci, młodzież i dorośli.

Najważniejszym punktem programu był spektakl „Zrękowiny". Scenariusz napisany gwarą przygotowała przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich Zdzisława Dziwosz, a w przedstawieniu zagrało 20 mieszkańców Łukowej. Aktorzy przybliżyli publiczności dawne obyczaje związane z przygotowaniami do wesela.

Na scenie zaprezentowali się członkowie KGW „Łukowianki", Mała Akademia Folkloru KGW „Siedleczczanie" oraz KNGiGW „Polichnianie". Występy przypomniały bogactwo ludowego repertuaru, a udział najmłodszych pokazał, że tradycyjne pieśni i zwyczaje znajdują swoich kontynuatorów w kolejnych pokoleniach.

Ważną częścią wydarzenia były warsztaty rękodzielnicze poświęcone wykonywaniu tradycyjnych ozdób weselnych oraz warsztaty kulinarne, podczas których przygotowywano potrawy i wypieki związane z dawnymi zwyczajami weselnymi. Uczestnicy festynu próbowali weselnego rosołu, ciast i żmociorza. Przy stołach był czas na rozmowy, wspomnienia i dzielenie się kulinarnymi doświadczeniami. O atrakcje dla dzieci zadbali strażacy z OSP Łukowa, którzy przygotowali gry i zabawy. Na zakończenie wszystkich zaproszono na potańcówkę.

Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski nie krył podziwu dla talentów mieszkańców. – Dziękuję pani Zdzisławie Dziwosz, Kołu Gospodyń Wiejskich „Łukowianki", wszystkim wykonawcom, mieszkańcom zaangażowanym w przedstawienie oraz strażakom za przygotowanie tego wydarzenia. Szczególnie cieszy udział dzieci i młodzieży, które dzięki takim inicjatywom poznają dawne obyczaje poprzez śpiew, występy i wspólną pracę ze starszymi mieszkańcami. W ten sposób przekazujemy tradycję dalej. Gratuluję także zespołowi „Łukowianki" 40-lecia działalności i dziękuję za wieloletnią troskę o kulturę ludową naszej gminy - powiedział burmistrz Robert Jaworski.

Przedsięwzięcie zrealizowano w ramach zadania publicznego „Festyn w Łukowej - tradycje i przygotowania do staropolskiego wesela", współfinansowanego ze środków Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w ramach programu „Aktywna Wieś". Jego celem było przybliżenie dziedzictwa ludowego i kulturowego oraz aktywizacja lokalnej społeczności.

„Łukowianki, dzięki wnioskowi przygotowanemu przez Gminę Chęciny, pozyskały na ten cel 9,2 tysiąca złotych, a całkowite wydatki wyniosły 10,7 tysiąca złotych.

W ramach projektu zakupiono materiały do warsztatów rękodzielniczych i artykuły spożywcze do warsztatów kulinarnych, a także trzy termosy, trzy podgrzewacze oraz namiot dla KGW.

FOT. ARCHIWUM

W Łukowejodbył się festyn pod hasłem „Tradycje i przygotowania do staropolskiego wesela"

Starostwo zaprasza na kiermasz stroików i wiązanek na Dzień Wszystkich Świętych

Starostwo Powiatowe
Powiat kielecki

Niepowtarzalne, ręcznie wykonane wiązanki i stroiki będzie można kupić podczas kiermaszu organizowanego w Starostwie Powiatowym w Kielcach w środę, 21 października.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Na kiermaszu będzie można kupić ręcznie wykonane przez lokalnych twórców wiązanki i stroiki

Zbliża się Dzień Wszystkich Świętych – czas pamięci, zadumy i troski o groby naszych bliskich. Z tej okazji Starostwo Powiatowe w Kielcach zaprasza mieszkańców, 21 października 2026 roku, na wyjątkowy kiermasz, podczas którego będzie można znaleźć piękne, jesienne wiązanki, stroiki i kompozycje nagrobne przygotowane m.in. przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej, Kół Gospodyń Wiejskich a także osoby prywatne. W ich przygotowanie wystawcy, jak co roku, wkładają dużo serca, dbając o najmniejszy szczegół, przez co są niepowtarzalne, wyjątkowe.

Kiermasz to doskonała okazja, aby w jednym miejscu wybrać wyjątkową kompozycję na Dzień Wszystkich Świętych, która będzie wyrazem pamięci i szacunku dla tych, których odeszli.

Kiermasz wiązanek i stroików na Dzień Wszystkich Świętych odbędzie się 21 października, w Starostwie Powiatowym w Kielcach, w sali numer 15 (po dawnym bufecie). Potrwa od godziny 7:00 do godziny 13:00. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.

eprasa.pl 5a7882fef2

Czternaście medali karateków Chikary

FOT. CHIKARA KIELCE

Zawodnicy Klubu Karate Kyokushin Chikara Kielc zdobyli czternaście medali na zawodach w Niemczech

Dorota Kułaga
Kielce

Zawodnicy Klubu Karate Kyokushin Chikara Kielc zdobyli czternaście medali na zawodach w Niemczech. – Jestem dumny z naszej drużyny - mówi trener Ernest Miszczyk.

To był weekend pełen walki, determinacji i wielkich emocji. Podczas Kyokushin Karate European Union Championship w Niemczech zawodnicy Klubu Karate Kyokushin Chikara udowodnili, że ciężka praca, systematyczne treningi i wiara we własne możliwości przynoszą efekty. Reprezentanci kieleckiego klubu wywalczyli aż 14 medali: 5 złotych, 5 srebrnych i 4 brązowe.

– Jestem dumny z naszej drużyny. Zawodnicy pokazali świetne przygotowanie, charakter i prawdziwego ducha Kyokushin. Cieszą medale, ale jeszcze bardziej postawa i serce do walki. Tym, którym tym razem zabrakło szczęścia, mówię: głowa do góry! Wracamy do pracy i walczymy dalej. W Chikarze nie poddajemy się po jednej walce – budujemy charakter na całe życie – podkreśla Shihan Ernest Miszczyk, założyciel i trener Klubu Karate Kyokushin Chikara.

Jak zaznacza, sport to nie tylko rywalizacja o miejsce na podium, ale przede wszystkim szkoła życia. Każdy start uczy pokory, odpowiedzialności i szacunku do przeciwnika. Zwycięstwo daje radość, a porażka może stać się początkiem kolejnego sukcesu. To jednak nie koniec dobrych wiadomości. W Sandomierzu zawodnicy Chikary też pokazali klasę, zdobywając drugie miejsce drużynowo.

Za sukcesami zawodników stoją także trenerzy, którzy każdego dnia dbają o ich rozwój, przygotowanie i sportową postawę. Nieocenione jest również wsparcie rodziców, ich obecność na zawodach, doping i wiara w dzieci, nawet w najtrudniejszych momentach.

- Wyniki osiągnięte w Niemczech i Sandomierzu pokazują, że Chikara to coś więcej niż klub sportowy. To społeczność ludzi połączonych pasją, wspólną pracą i przekonaniem, że prawdziwa siła rodzi się z wytrwałości. To miejsce, w którym młodzi zawodnicy uczą się nie tylko walczyć na macie, lecz także mierzyć się z wyzwaniami poza nią - mówi Ernest Miszczyk .

Podkreśla, że 14 medali w Niemczech i drugie miejsce drużynowo w Sandomierzu to powód do dumy, ale również motywacja do dalszej pracy.

- Przed Chikarą kolejne wyzwania, kolejne walki i kolejne cele do zdobycia. Jedno pozostaje niezmienne – niezależnie od wyniku, liczą się charakter, szacunek i odwaga, by spróbować jeszcze raz - podkreśla Ernest Miszczyk.

Klub Karate Chikara Kielce to klub karate kyokushin z siedzibą w Kielcach. Został założony w 2004 roku przez Senseia Ernesta Miszczyka. Klub jest członkiem Polskiego Związku Karate Kyokushin.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Korona II gra coraz lepiej

Za nami 12.kolejka Betclic 3 Ligi. Jak poszło drużynom z Kielc i powiatu kieleckiego? Korona II Kielce z meczu na mecz gra coraz lepiej. Tym razem pewnie pokonała Podlasie Biała Podlaska 4:0 . Po dwa gole strzelili Słowak Samuel Sarudi o młody Daniel Wyrozumski. Zespół prowadzony przez Arkadiusza Adacha został wzmocniony zawodnikami z ekstraklasowej drużyny, w rezerwach zagrali Stjepan Davidović, Konrad Ciszek i Kacper Minuczyc. Drugi nasz zespół - Moravia Kopalnia Morawica zremisowała po dobrym meczu z Wisłoką Dębica 0:0. W tabeli Korona II jest 10. i ma 14 punktów, Moravia 17. z 9 punktami. W sobotę i niedzielę, 17 i 18 października 13. kolejka . W sobotę, 17 października, o godzinie 12 Wieczysta II Kraków będzie podejmować Moravię Kopalnia Morawica. Derby województwa w sobotę w Starachowicach, gdzie Star zmierzy się z Koroną II Kielce. Początek meczu o godzinie 16 .

PIŁKA NOŻNA

Orląta Kielce straciły pozycję lidera

W weekend 10-11 października rozgrywana była 11.kolejka Keeza 4. Ligi Świętokrzyskiej. Pewne zwycięstwo 3:0 w Ożarowie odniosła Arka Pawłów i awansowała na pierwsze miejsce w tabeli. Pozycję lidera straciły Orlęta Probudex Kielce, które zremisowały 1:1 w Skalbmierzu. Gola dla Orląt strzelił Jacek Kiełb w 76 minucie z karnego. W innych meczach drużyn z Kielci powiatu: GKS Rudki–Sparta Kazimierza Wielka 1:2, OKS Opatów - Korona III Kielce 3:3, Granat Skarżysko-Kamienna - Spartakus Daleszyce 2:2, KKP Korona Kielce - Neptun Końskie 4:3, GKS Nowiny - Wierna Małogoszcz 1:1, Klimontowianka Klimontów - Wicher Miedziana Góra 1:2 .

FOT. GARDA KIELCE

Trener Mateusz Lurzyński (z lewej) i zawodnicy Mieszko Mularczyk, Igor Bator oraz Miłosz Stęplewski podczas zawodów w Toruniu

BOKS TRZY ZŁOTE MEDALE PIĘŚCIARZY W TORUNIU

Świetna passa kieleckiej Gardy!

Dorota Kułaga
Kielce

Zawodnicy kieleckiej Gardy znakomicie zaprezentowali się podczas niedawnego 30. Copernicus Boxing Cup w Toruniu.

Mieszko Mularczyk, Igor Bator i Miłosz Stęplewski wrócili z międzynarodowego turnieju z kompletem zwycięstw, potwierdzając wysoką formę i skuteczność szkolenia w kieleckim klubie.

30. Copernicus Boxing Cup w Toruniu dostarczył kibicom wielu sportowych emocji. W prestiżowym turnieju, gromadzącym zawodników z Polski i zagranicy, świetnie spisali się reprezentanci kieleckiej Gardy. Mieszko Mularczyk, Igor Bator oraz Miłosz Stęplewski wygrali wszystkie swoje pojedynki, dzięki czemu ekipa z Kielc może pochwalić się znakomitym bilansem startowym.

Tegoroczna edycja Copernicus Boxing Cup trwała trzy dni, od 9 do 11 października. Na dwóch ringach rywalizowali pięściarze i pięściarki reprezentujący czołowe polskie kluby oraz zagraniczne ekipy. W Toruniu pojawili się zawodnicy między innymi z Litwy, Łotwy, Estonii, Czech, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Ukrainy, Rumunii, Anglii i Szkocji. Tak szeroka międzynarodowa obsada sprawiła, że turniej był doskonałą okazją do zdobywania doświadczenia i konfrontacji z różnymi stylami boksowania.

Ważnym sygnałem jest również obecność zawodników i szkoleniowców Gardy w środowisku reprezentacyjnym polskiego boksu. W ostatnim okresie Mieszko Mularczyk uczestniczył także w zgrupowaniach reprezentacji Polski młodzików. To istotne doświadczenie dla młodego pięściarza, który ma możliwość rozwijania swoich umiejętności w gronie najlepszych zawodników w swojej kategorii wiekowej oraz poznawania wymagań związanych ze szkoleniem na poziomie kadry narodowej.

Mieszko Mularczyk, Igor Bator oraz Miłosz Stęplewski wygrali wszystkie swoje pojedynki podczas zawodów w Toruniu

Kolejnym powodem do dumy dla kieleckiego środowiska bokserskiego jest trener Mateusz Lurzyński. Podczas Forum Polskiego Boksu, zorganizowanego na kieleckich targach, zadebiutował on w roli trenera współpracującego z kadrą narodową młodzików. Jest to ważny krok, a zarazem wyróżnienie i szansa na dalszy rozwój w pracy z młodymi talentami polskiego boksu.

eprasa.pl 5a7882fef2

Zaduszki Jazzowe w Pińczowie. Kto wystąpi? Strona 10

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 42/2026

PRZYRODA

Rzeka Nida z tytułem Cuda Polski

Doceniona za wyjątkowo naturalny charakter, bogactwo ekosystemów oraz walory rekreacyjne **strona 2**

Rzeka Nida, przepływająca przez cztery powiaty naszego regionu - kielecki, jędrzejowski, pińczowski i buski, zdobyła tytuł Cuda Polski 2026 redakcji „National Geographic".

Eksperci, kapituła konkursu, jak i Ci, którzy oddali swoje głosy, docenili jej wyjątkowo naturalny charakter, bogactwo ekosystemów oraz wysokie walory rekreacyjne.

Jak podaje portal Świętokrzyskie Travel - Nida stanowi lewobrzeżny dopływ górnej Wisły i mierzy 151 kilometrów długości. Jest to klasyczny przykład rzeki nizinnej o leniwym nurcie. Szerokość jej koryta zmienia się dynamicznie od kilku do kilkudziesięciu metrów, natomiast głębokość na przeważających odcinkach rzadko przekracza jeden metr.

Taka specyfika hydrologiczna sprawia, że w okresie letnim woda w Nidzie nagrzewa się niezwykle szybko, osiągając temperaturę dochodzącą do 26 stopni Celsjusza.

GMINA KIJE

W Umianowicach żółwie błotne wracają nad Nidę. Trwa odbudowa populacji tego gatunku **strona 3**

OPATOWIEC

Zespół Szkolno–Przedszkolny wśród najlepszych w Polsce. Finał z Krystianem Herbą **strona 5**

PIŃCZÓW

Powstanie magazyn obrony cywilnej. Podpisano umowę za ponad 1,6 miliona złotych **strona 6**

SUKCES

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Na zdjęciu od lewej: Tomasz Ślusarczyk, prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego; Iwona i Krystian Łachowie; Adam Stoksik, dyrektor oddziału Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

Najbezpieczniejsze gospodarstwo w kraju

Maciej Banachowski
Gmina Skalbmierz

W piątek, 9 października w Grodzonowicach gmina Skalbmierz odbyło się uroczyste przekazanie nagrody głównej w 23. Ogólnokrajowym Konkursie Bezpieczne Gospodarstwo Rolne.

Właściciele zwycięskiego gospodarstwa, Iwona i Krystian Łachowie, odebrali z rąk prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Tomasza Ślusarczyka kluczyki do ciągnika rolniczego Farmtrac 680 DTV. Pojazd ten stanowił główną wygraną ufundowaną przez Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Centralna Komisja Konkursowa uznała nowoczesne, ponad 100-hektarowe gospodarstwo rodzinne państwa Łachów z województwa świętokrzyskiego za najbezpieczniejsze w całym kraju. Sukces ten jest tym większy, że w tegorocznej edycji zmagań prewencyjnych rywalizowało aż 1 151 gospodarstw z całej Polski.

Gospodarstwo państwa Łachów specjalizuje się w produkcji zbóż, rzepaku oraz warzyw gruntowych, wyróżnia się profesjonalnymi zabezpieczeniami i infrastrukturą dbającą o ochronę zdrowia gospodarzy.

W uroczystym przekazaniu nagrody głównej uczestniczyli również Dyrektor Biura Prewencji Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Cezary Nobis, Dyrektor Oddziału Regionalnego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego doktor Adam Stoksik, zastępca dyrektora Kamil Baranowski, zastępca dyrektora Katarzyna Nikodem oraz prezes Świętokrzyskiej Izby Rolniczej Mirosław Fucia.

Ogólnokrajowy Konkurs „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne" to kluczowa inicjatywa prewencyjna realizowana przez KRUS. Jej celem jest promocja zasad ochrony zdrowia i życia na wsi, wdrażanie bezpiecznych standardów pracy oraz upowszechnianie nowoczesnych rozwiązań technicznych w polskim rolnictwie.

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

GMINA BUSKO-ZDRÓJ

Zawody w skokach przez przeszkody

W sobotę, 10 października, w Ośrodku Jazdy Konnej i Hipoterapii Hipoland odbył się Hubertus. W programie znalazły się zawody w skokach przez przeszkody, pokaz synchronicznej jazdy konnej oraz prezentacja koni. Wydarzenie rozpoczęła rywalizacja w skokach przez przeszkody. Następnie amazonki z Hipolandu zaprezentowały synchroniczną jazdę konną i elementy zręcznościowe, w tym chwytanie obręczy podczas galopu. Publiczność mogła również obejrzeć prezentację koni. MK

FOT. UMIG BUSKO-ZDRÓJ

GMINA KAZIMIERZA WIELKA

Zdobyła złoty i brązowy medal

Amelia Iwan z klubu sportowego Geronimo Team z Wymysłowa w gminie Kazimierza Wielka zdobył dwa medale podczas IX Mistrzostw Polski koni rasy huculskiej, które odbyły się w Stadninie Koni Huculskich w Regietowie. Do rywalizacji stanęły najlepsze konie huculskie z całej Polski. Amelia Iwan stanęła na najwyższym podium zdobywając złoty medal na klaczy Orka-Kur w konkurencji skoki przez przeszkody. Na drugim koniu Olga-W stanęła na podium na trzecim miejscu zdobywając brązowy medal. R

WIŚLICA

Spotkanie w ramach Dni Seniora w ZUS

W Klubie Senior + w Wiślicy odbyło się spotkanie seniorów z pracownikami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w ramach ogólnopolskiej akcji Dni Seniora w ZUS. Spotkanie dotyczyło przede wszystkim zagrożeń związanych z cyberprzestępczością, dezinformacją, fake newsami oraz wyłudzeniami finansowymi i kradzieżą danych osobowych. Podczas spotkania osoby starsze uzyskały też wiedzę u źródła o ubezpieczeniach społecznych R

Rzeka Nida z tytułem Cuda Polski 2026 National Geographic. Oto jej tajemnice

Julia Warych
Region

Rzeka Nida, przepływająca przez cztery powiaty regionu - kielecki, jędrzejowski, pińczowski i buski, zdobyła tytuł Cuda Polski 2026 redakcji National Geographic.

Czytelnicy magazynu National Geographic Traveler i national-geographic.pl mieli możliwość oddania swoich głosów na miejsca, obiekty, obszary, nominowane w plebiscycie „Cuda Polski 2026". Głosy można było oddawać na 48 lokalizacji w całej Polsce.

Z województwa świętokrzyskiego redakcja National Geographic wytypowała trzy miejsca do konkursu Cuda Polski 2026 - były to Kadzielnia w Kielcach, Zamek Ćmielów, w powiecie ostrowieckim oraz rzeka Nida, która zdobyła tytuł Cuda Polski 2026. Przepływa przez cztery

FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Główna część rzeki przecina malowniczy rejon Ponidzia. Bieg Nidy charakteryzuje się dużą zmiennością

Eksperci, kapituła konkursu, jak i Ci, którzy oddali swoje głosy, docenili jej wyjątkowo naturalny charakter, bogactwo ekosystemów oraz wysokie walory rekreacyjne.

Jak podaje portal Świętokrzyskie Travel - Nida stanowi lewobrzeżny dopływ górnej Wisły i mierzy 151 kilometrów długości. Jest to klasyczny przykład rzeki nizinnej o leniwym nurcie. Szerokość jej koryta zmienia się dynamicznie od kilku do kilkudziesięciu metrów, natomiast głębokość na przeważających odcinkach rzadko przekracza jeden metr.

Główna część biegu rzeki przecina malowniczy rejon Ponidzia. Bieg Nidy charakteryzuje się dużą zmiennością, łącząc odcinki uregulowane z fragmentami w pełni dzikimi. Tereny te stanowią unikalną mozaikę siedliskową i są miejscem bytowania wielu rzadkich gatunków roślin i zwierząt. Z tego powodu cała dolina została objęta prawną ochroną w ramach parków krajobrazowych, rezerwatów przyrody oraz europejskiej sieci Natura 2000.

Unikalne ukształtowanie terenu przekłada się bezpośrednio na popularność Nidy wśród miłośników aktywnego wypoczynku. Rzeka uchodzi za jeden z najbezpieczniejszych i najbardziej przystępnych szlaków kajakowych w kraju, dzięki czemu jest chętnie wybierana przez początkujących kajakarzy oraz rodziny z dziećmi. Pokonanie trasy nie wymaga zaawansowanych umiejętności. Ewentualne przeszkody na szlaku, takie jak małe bystrza, progi wodne, piaszczyste przemiały czy pozostałości po dawnych młynach, podnoszą jedynie atrakcyjność spływu.

ZDJĘCIE DNIA

FOT. MICHAŁ KOLERA

W niedzielę, 11 października, w kościele pod wezwaniem świętej Małgorzaty w Gorzkowie, w gminie Kazimierza Wielka, miała miejsce uroczysta msza święta z okazji jubileuszu 700-lecia parafii. Homilię wygłosił ksiądz Jan Piotrowski, biskup ordynariusz diecezji kieleckiej. Niedzielna msza święta była jednocześnie finałem misji świętych, które trwały od soboty, 3 października. W homilii ksiądz biskup Jan Piotrowski skupił się na konieczności kształtowania właściwych postaw duchowych wobec wyzwań współczesnego świata. MK

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **BUSKO, PIŃCZÓW: Michał Kolera, tel. 697-770-581, michal.kolera@polskapress.pl KAZIMIERZA: Krzysztof Wieczorek, tel. 697-770-594, krzysztof.wieczorek@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 5a7882fef2

FOT. ARCHIWUM

Marszałek Renata Janik, dyrektor Tomasz Hałatkiewicz oraz radni młodzieżowego sejmiku województwa

PRZYRODA CELEM AKCJI JEST ODBUDOWA POPULACJI TEGO GATUNKU

W Umianowicach żółwie błotne wracają nad Nidę

oprac. Anna Salińska
Gmina Kije

W Umianowicach, przy Ośrodku Edukacji Przyrodniczej Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych, wypuszczono 30 żółwi błotnych.

To kolejny etap działań, których celem jest odbudowa populacji tego rzadkiego i ściśle chronionego gatunku. Akcja jest kontynuacją rozpoczętego w 2025 roku przywracania żółwia błotnego do doliny Nidy.

Żółw błotny podlega ścisłej ochronie

Żółw błotny jest jedynym rodzimym gatunkiem żółwia występującym naturalnie w Polsce. Podlega ścisłej ochronie gatunkowej, a w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt zaliczany jest do gatunków silnie zagrożonych.

Po ostatniej akcji liczba młodych żółwi wypuszczonych w ramach prowadzonych w Umianowicach działań wzrosła do 70 osobników. Część zwierząt została wyposażona w nadajniki telemetryczne umożliwiające śledzenie ich przemieszczania się. Prowadzone są również ekopatrole terenowe, podczas których odnajdywano zwierzęta między innymi na okolicznych łąkach.

W akcji uczestniczyli marszałek województwa Renata Janik, dyrektor Zespołu Świętokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych Tomasz Hałatkiewicz oraz radni Młodzieżowego Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu żółwie błotne występowały na Ponidziu. Później ich populacja zanikła, do czego przyczyniły się między innymi przekształcenia siedlisk i prace melioracyjne.

Powrót gatunku stał się możliwy dzięki podjętym do tej pory działaniom. W ramach projektu LIFE odtworzono między innymi rozlewiska i starorzecza, przygotowując warunki odpowiednie również dla żółwi błotnych.

Pochodzą z Poleskiego Parku Narodowego

Młode osobniki pochodzą z Poleskiego Parku Narodowego, który ma wieloletnie doświadczenie w czynnej ochronie tego gatunku. Żółwie trafiają następnie do Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Umianowicach, gdzie dorastają i przygotowują się do życia w naturalnym środowisku.

Żółwie błotne są znakomicie przystosowane do życia w środowisku wodno-lądowym. Preferują płytkie, spokojne wody i rozlewiska

Preferują płytkie, spokojne wody

Żółwie błotne są znakomicie przystosowane do życia w środowisku wodno-lądowym. Preferują płytkie, spokojne wody, rozlewiska, starorzecza i tereny podmokłe. To także zwierzęta długowieczne – mogą żyć nawet 120 lat. Mimo stereotypowego wyobrażenia potrafią sprawnie poruszać się zarówno w wodzie, jak i na lądzie. Ich ubarwienie pozwala natomiast skutecznie ukrywać się w naturalnym otoczeniu. Najstarsze osobniki potrafią osiągać około 30–40 centymetrów długości.

Po akcji młodzi radni poznawali przyrodnicze bogactwo Ponidzia i działalność Ośrodka Edukacji Przyrodniczej. W programie znalazły się warsztaty pszczelarskie, zajęcia w Nidarium, przejazd drezynami rowerowymi oraz prowadzone przez Przemysława Dziewitka warsztaty integracyjno-edukacyjne.

Uczeń trafi do ośrodka wychowawczego

Michał Kolera
Pińczów

Nastolatek zatrzymany w Liceum Ogólnokształcącym w Pińczowie ma zostać umieszczony w młodzieżowym ośrodku wychowawczym na trzy miesiące.

Tak zdecydował pińczowski sąd na wniosek prokuratora. Decyzja jest środkiem tymczasowym zastosowanym w toczącym się postępowaniu.

Prokuratura Rejonowa w Pińczowie w komunikacie z 12 października poinformowała, że przystąpiła do postępowania dotyczącego nieletniego, prowadzonego przez Wydział Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Pińczowie.

Do zatrzymania nastolatka doszło 9 października podczas działań funkcjonariuszy Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości. Jak podała prokuratura, działania te prowadzono w związku z odnotowanymi w ostatnich dniach atakami na życie i zdrowie w kilku placówkach oświatowych w kraju.

Po zatrzymaniu nastolatek został przekazany do dyspozycji pińczowskiego sądu. W niedzielę, 11 października, podczas posiedzenia z udziałem prokuratora sąd zdecydował o umieszczeniu nieletniego w młodzieżowym ośrodku wychowawczym na trzy miesiące. O zastosowanie tego środka tymczasowego wnosił prokurator, który będzie teraz uczestniczył w postępowaniu jako strona.

O interwencji w pińczowskim liceum informowaliśmy w piątek. Dyrektor szkoły Anna Golik przekazała wówczas, że funkcjonariusze podjęli czynności sprawdzające wobec trzech uczniów klasy pierwszej. - Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości z Kielc podjęło czynności sprawdzające wobec trzech uczniów klasy pierwszej w związku z publikacjami na forach społecznościowych, gdzie pojawiały się zapowiedzi tak zwanego „krwawego piątku" - mówiła Anna Golik.

Jeden uczeń został zatrzymany, a dwóch pozostałych po rozmowie odebrali rodzice. Jak relacjonowała dyrektorka, przez cały czas przy uczniach byli pedagog i psycholog szkolny. Pomoc psychologiczną zapewniono również rodzicom.

Interwencja zbiegła się ze wzmożonymi patrolami przy szkołach w powiecie pińczowskim. Miejscowych policjantów wspierali funkcjonariusze oddziałów prewencji z Kielc.

FOT. POLICJA

GMINA TUCZĘPY

Poszukiwany mężczyzna odnaleziony

Szczęśliwy finał miały wtorkowe poszukiwania zaginionego 33-latka z gminy Tuczępy w powiecie buskim. Popołudniem mężczyzna został odnaleziony. Mężczyzna wyszedł z domu nocą z poniedziałku na wtorek.

Po godzinie 16 mężczyzna został odnaleziony w trudno dostępnymi terenie wytypowanym wspólnie przez ratowników PCK i policjantów. 33-latek był na nieużytkach między dwoma ciekami wodnymi. MK

eprasa.pl 5a7882fef2

Wnętrza już robią na gościach wrażenie

FOT. MICHAŁ KOLERA

W obiekcie już w czwartek, 8 września, zameldowali się pierwsi goście - Małgorzata i Zbigniew z Limanowej

Michał Kolera
Solec-Zdrój

W czwartek, 8 października Solec Park Medical Sulphur Spa w Solcu-Zdroju przyjął pierwszych gości. Obiekt prezentuje się wspaniale.

W czwartek, 1 października, odbyło się oficjalne otwarcie obiektu z udziałem lokalnego biznesu i przedstawicieli władz. Byli między innymi Renata Janik, marszałek województwa świętokrzyskiego oraz ksiądz Jan Piotrowski, biskup ordynariusz diecezji kieleckiej.

Natomiast w czwartek, 8 października, o godzinie 15, Solec Park Medical Sulphur Spa otworzył swe podwoje dla gości. Jako pierwsi zameldowali się Zbigniew i Małgorzata z Limanowej. Otrzymali upominki, słodycze i róże.

- Jesteśmy bardzo ciekawi tego miejsca i w ogóle samego Solca-Zdroju. Mamy nadzieję na udany weekendowy pobyt - mówili na recepcji.

Solec Park Medical Sulphur Spa jest „obiektem sanatoryjno-uzdrowiskowym", bo tak w swoich publikacjach nazywa go Uzdrowisko Solec-Zdrój. Dyrektorem generalnym obiektu jest Damian Świątek.

- Dzisiaj przyjeżdża około 40 osób, a w niedzielę będzie ich już około 150. Jakie są pierwsze wrażenia gości? To mieszanka uczuć i wrażeń. Uzdrowisko w Solcu istnieje już prawie 200 lat, ale takiego budynku i standardu tutaj nie było. Ludzie przyjeżdżają dla siarki, a znajdują budynek w standardzie pięciogwiazdkowym. Zachwyt miesza się z niedowierzaniem - mówi.

Pierwsi goście otrzymali szampana i słodycze. Na kolejnych czekały promocje.

- Przygotowaliśmy 10-procentowy rabat dla każdego gościa. Parkingi pod budynkiem są dodatkowo bezpłatne, a dla pierwszego gościa ufundowaliśmy voucher na trzydniowy pobyt. Można spodziewać się kolejnych niespodzianek i promocji. Proszę śledzić stronę naszego uzdrowiska - opisuje Damian Świątek.

Waldemar Przepiórka, dyrektor medyczny Uzdrowiska Solec-Zdrój, jest zdania, że oferta zabiegów Solec Park Medical Sulphur Spa została przygotowana bardzo kompleksowo. - W zasadzie nie ma takiego sprzętu, którego byśmy tutaj nie mieli. Jesteśmy przygotowani do obsługi pacjentów z każdego zakresu. Mamy najnowocześniejsze urządzenia do fizykoterapii, między innymi głęboką kawitację, pole elektromagnetyczne, laser wysokoenergetyczny i wiele innych - mówi.

W pierwszych minutach działalności obiektu goście powoli zapoznawali się z jego ofertą. - Pacjenci chodzą, obserwują, oglądają wyposażenie gabinetów. Sprzęty budzą podziw, podobają się, pacjenci chcą już je testować. Pierwsze zabiegi ruszą dzisiaj. Wszystkie gabinety są już kompletnie wyposażone, zatrudniamy profesjonalną kadrę. Jesteśmy w pełni gotowi do przyjęcia 250 osób. Jeżeli będzie potrzeba, możemy obsłużyć również większą liczbę pacjentów, także z zewnątrz - stwierdza Waldemar Przepiórka.

KRÓTKO

POWIAT BUSKI

Akcja „Alkohol i narkotyki"

Od godziny 6 w sobotę, 10 października do godziny 6 w niedzielę, 11 października na drogach powiatu buskiego prowadzone były działania pod nazwą „Alkohol i narkotyki". Mundurowi podczas kontroli drogowych sprawdzili trzeźwość blisko 800 kierujących, wyeliminowali z ruchu drogowego dwóch użytkowników będących na „podwójnym gazie". Po godzinie 7. w sobotę, w Busku–Zdroju policjanci zatrzymali do kontroli drogowej pojazd marki Citroen, za kierownicą którego siedział 58-latek. W trakcie badania stanu trzeźwości okazało się, że w jego organizmie było prawie 0,5 promila alkoholu. Tego samego dnia, przed godziną 18. policjanci z buskiej komendy prowadzili kontrolę trzeźwości w miejscowości Jurków w gminie Wiślica. Do kontroli zatrzymany został 47-letni kierujący pojazdem marki Renault. Także w jego organizmie urządzenie do pomiaru trzeźwości wykazało blisko 0,5 promila alkoholu. Podobnie jak w pierwszym przypadku, także temu mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy. R

BUSKO-ZDRÓJ

Bezpieczne przejście

Dzielnicowy młodszy aspirant Karol Zdziebło i profilaktyk społeczny młodszy aspirant Piotr Pazera z buskiej komendy policji spotkali się z dziećmi z jednego z przedszkoli w Busku–Zdroju. Uczyli dzieci bezpiecznych zasad poruszania się po drogach. Prawidłowe i bezpieczne przechodzenie przez jezdnię na drugą stronę ulicy jest obowiązkiem każdego pieszego. Przedszkolaki przyszły na przejście dla pieszych wyposażone w sygnalizację świetlną, aby zobaczyć jak prawidłowo to robić.
R

FOT. ARCHIWUM GMINY

Przecięcie wstęgi podczas uroczystego otwarcia przedszkola w Nowym Korczynie

INWESTYCJA KOSZTOWAŁA 3,6 MILIONA ZŁOTYCH

Przedszkole już po rozbudowie

Michał Kolera
Nowy Korczyn

W piątek, 9 października, odbyło się uroczyste otwarcie rozbudowanego i zmodernizowanego przedszkola w Nowym Korczynie.

Prace kosztowały 3,6 miliona złotych. Placówka będzie mogła docelowo zapewnić opiekę 75 dzieciom.

Inwestycja przy ulicy Buskiej 7 w Nowym Korczynie objęła gruntowną modernizację dotychczasowej części przedszkola oraz budowę nowego zaplecza. Pozyskanie dofinansowania pozwoliło wykonać szerszy zakres prac, niż początkowo planowano.

Trzy miliony złotych z Unii Europejskiej

Na realizację przedsięwzięcia przeznaczono 3 miliony złotych ze środków Unii Europejskiej, przyznanych za pośrednictwem samorządu województwa świętokrzyskiego. Wkład gminy wyniósł 600 tysięcy złotych. Prace miały poprawić warunki funkcjonowania placówki i umożliwić docelowo objęcie opieką 75 przedszkolaków.

Życzenie od burmistrza Nowego Korczyna

- Jestem przekonany, że rozbudowane i zmodernizowane przedszkole będzie przez długie lata miejscem pełnym dziecięcego śmiechu, radości, pierwszych przyjaźni i pięknych wspomnień. Wszystkim przedszkolakom życzę wspaniałych chwil spędzonych w nowym otoczeniu, rodzicom poczucia bezpieczeństwa i satysfakcji, a dyrekcji oraz całej kadrze pedagogicznej i pracownikom przedszkola wielu sukcesów i radości z codziennej pracy - napisał po uroczystym otwarciu burmistrz Paweł Zagaja.

Inwestycja przy ulicy Buskiej 7 objęła gruntowną modernizację dotychczasowej części przedszkola oraz budowę nowego zaplecza

Podziękowania za współpracę

Burmistrz podziękował samorządowi województwa i pracownikom Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego za wsparcie oraz współpracę przy realizacji projektu. Podziękowania skierował również do osób przygotowujących dokumentację i wniosek o dofinansowanie, pracowników Urzędu Miasta i Gminy Nowy Korczyn, wykonawcy, inspektora nadzoru oraz instytucji i służb uczestniczących w odbiorach technicznych i dopuszczeniu budynku do użytkowania.

eprasa.pl 5a7882fef2

Świętowali Dzień Edukacji Narodowej

FOT. STAROSTWO POWIATOWE

Nagrody Starosty Kazimierskiego otrzymali podczas spotkanie w starostwie dyrektorzy: Joanna Wrzesień, Jolanta Mizio, Monika Szmitke-Musiał, Waldemar Czajka, Jacek Sambór, Jacek Nowak i Wojciech Kałat

oprac. Krzysztof Wieczorek
Kazimierza Wielka

W sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Kazimierzy Wielkiej odbyło się spotkanie z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

W spotkaniu udział wzięli: starosta kazimierski Jan Nowak; przewodniczący Rady Powiatu Jerzy Bojanowicz; członek Zarządu Powiatu Sebastian Cichy; dyrektor Powiatowego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół Wojciech Kałat.

Obecni byli również radny Jarosław Miszczyk, pełniący funkcję Przewodniczącego Komisji Oświaty, Kultury, Zdrowia i Opieki Społecznej Rady Powiatu Kazimierskiego oraz radna Beata Stępień, będąca jednocześnie Przewodniczącą Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność" Pracowników Oświaty i Wychowania w Kazimierzy Wielkiej.

W spotkaniu uczestniczyły także Elżbieta Szczęsna-Kusak, wizytator Kuratorium Oświaty oraz Magdalena Bucka, Prezes Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kazimierzy Wielkiej.

Dyrektor Powiatowego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół Wojciech Kałat zaznaczył, że bycie nauczycielem to pasja zasługująca na podziw i szacunek. Przypomniał również, że wiele znanych postaci ze świata mediów i historii było związanych z zawodem nauczyciela. Podziękował wszystkim za znakomitą pracę na rzecz szkolnictwa, życząc dalszego rozwoju zawodowego i satysfakcji z podejmowanych działań.

Nagrody Starosty Kazimierskiego otrzymali dyrektorzy: Joanna Wrzesień, Jolanta Mizio; Monika Szmitke-Musiał; Waldemar Czajka; Jacek Sambór; Jacek Nowak; Wojciech Kałat.

Wśród nagrodzonych nauczycieli znaleźli się: Dominika Wróbel – Liceum Ogólnokształcące w Kazimierzy Wielkiej; Jolanta Nocoń – Zespół Placówek Szkolno-Wychowawczo Rewalidacyjnych w Cudzynowicach; Agnieszka Czajka – Zespół Placówek Szkolno-Wychowawczo Rewalidacyjnych w Cudzynowicach; Alicja Obierzyńska – Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna; Iwona Widłak – Zespół Szkół Rolniczych w Cudzynowicach; Agnieszka Krupa – Zespół Szkół Zawodowych w Odonowie; Łukasz Jędraski – Zespół Szkół Zawodowych w Skalbmierzu.

Podczas spotkania uhonorowano również osoby, które uzyskały awans zawodowy na stopień nauczyciela mianowanego: Justynę Gałkę-Mzyk – Liceum Ogólnokształcące w Kazimierzy Wielkiej; Joannę Kulińską – Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Kazimierzy Wielkiej; Alicję Obierzyńską – Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Kazimierzy Wielkiej; Agnieszkę Karbowniak – Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Kazimierzy Wielkiej.

W spotkaniu uczestniczyła także Beata Szmigiel, nauczycielka Zespołu Szkół Rolniczych w Cudzynowicach, która została uhonorowana Nagrodą Świętokrzyskiego Kuratora Oświaty.

KRÓTKO

SKALBMIERZ

Akcja honorowego krwiodawstwa

20. jubileuszowa akcja honorowego krwiodawstwa odbędzie się w niedzielę, 18 października w godzinach 9.30–13.30 w Klubie Senior+ w Skalbmierzu. Jubileuszowa edycja będzie okazją nie tylko do oddania krwi, ale również do wspólnego spotkania i podziękowania wszystkim, którzy przez kolejne akcje wspierali ideę honorowego krwiodawstwa. Na uczestników czekać będzie strażacka grochówka i inne pyszności, drobne upominki, a z okazji 20. akcji nie zabraknie również jubileuszowego tortu! - Mamy też kolejny powód do świętowania! OSP Skalbmierz zajęła 8. miejsce w województwie w tegorocznej edycji konkursu „Przelewamy krew dla mieszkańców województwa świętokrzyskiego". Miejsce w pierwszej dziesiątce oznacza nagrodę w wysokości 40 tys. złotych! Ten wynik nie byłby możliwy bez wszystkich Honorowych Dawców Krwi, którzy podczas organizowanych przez nas akcji tak licznie dzielili się najcenniejszym darem - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu. R

GMINA OPATOWIEC

Rocznica katastrofy

Uroczystości związane z 82. rocznicą katastrofy Liberatora B24J EW 250 C upamiętniające poległych lotników SAAF-RAF odbędą się w niedzielę, 18 października o godzinie 12 w Kocinie (gmina Opatowiec). Program uroczystości: msza święta w kościele pod wezwaniem świętej Barbary w Kocinie, złożenie kwiatów pod pomnikiem, przemówienia okolicznościowe, występy artystyczne uczniów z terenu gminy Opatowiec. R

FOT. ZS-P W OPATOWCU

Społeczność szkolna otrzymała w nagrodę możliwość udziału w specjalnym evencie

FINAŁ Z MISTRZEM AKROBACJI KRYSTIANEM HERBĄ

Wśród najlepszych szkół w Polsce

oprac. Krzysztof Wieczorek
Opatowiec

W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Opatowcu odbyło się wyjątkowe wydarzenie edukacyjne poświęcone bezpieczeństwu dzieci i młodzieży.

Szkoła znalazła się w gronie 9 zwycięskich placówek z 600 z całej Polski nagrodzonych w ogólnopolskim konkursie realizowanym w ramach kampanii społecznej „Błyśnij", organizowanej przez Compensę we współpracy z Centrum Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego.

Sukces szkoły był efektem przygotowania konkursowego filmu przez panią Monikę Kościółek wraz z uczniami: Aleksandrą Minior, Julią Sojką, Piotrem Misiaszkiem oraz Igorem Cielochem. Dzięki zwycięstwu w konkursie społeczność szkolna otrzymała w nagrodę możliwość udziału w specjalnym evencie edukacyjnym promującym bezpieczeństwo dzieci i młodzieży.

Program wydarzenia obejmował trzy części. W pierwszej, poświęconej bezpieczeństwu i pierwszej pomocy, uczniowie uczestniczyli w pokazach oraz konkursach związanych z udzielaniem pierwszej pomocy przedmedycznej. Mieli okazję zdobyć praktyczną wiedzę na temat właściwego reagowania w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia oraz utrwalić podstawowe zasady ratownictwa.

Druga część dotyczyła Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Eksperci na co dzień pracujący z dziećmi przekazywali uczestnikom wiedzę na temat bezpiecznego poruszania się po drogach. Szczególną uwagę zwrócono na konieczność noszenia kasków ochronnych podczas jazdy na rowerze i hulajnodze oraz odpowiedzialnego korzystania z jednośladów.

Szkoła znalazła się w gronie 9 zwycięskich placówek z 600 z całej Polski nagrodzonych w ogólnopolskim konkursie

Finałem wydarzenia było spotkanie z Krystianem Herbą, utytułowanym sportowcem i mistrzem rowerowych akrobacji. Półfinalista 2. i 12. edycji programu „Mam Talent!" to człowiek, który skacząc rowerem po schodach, zdobywa najwyższe budynki na świecie. Do tej pory zdobył 19 obiektów w 13 krajach na 4 kontynentach. Jest sześciokrotnym rekordzistą Guinnessa, dwukrotnym rekordzistą świata oraz rekordzistą Estonii i Ukrainy. Jego widowiskowy pokaz wzbudził ogromne zainteresowanie uczniów, dostarczając wielu emocji, a jednocześnie promując aktywność fizyczną połączoną z przestrzeganiem zasad bezpieczeństwa.

eprasa.pl 5a7882fef2

Powstanie magazyn obrony cywilnej

FOT. PIŃCZÓW TWOJE MIASTO

Od lewej wicestarosta pińczowski Krzysztof Koniusz; starosta Zdzisław Leks; Tomasz Miernik, przedstawiciel firmy Topima oraz Mariusz Fodymski, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Pińczowie

Michał Kolera
Pińczów

We wtorek, 13 października, w komendzie powiatowej pińczowskiej straży podpisano umowę na budowę magazynu ochrony ludności i obrony cywilnej.

Obiekt powstanie na terenie strażnicy. Inwestycja o wartości 1 683 000 zł ma zostać zakończona i odebrana do końca tego roku.

Przedstawiciele Zarządu Powiatu Pińczowskiego podpisali umowę z firmą Topima z podkieleckiego Micigozdu. Zadanie obejmuje budowę budynku magazynowego oraz budowę i przebudowę niezbędnej infrastruktury technicznej. Przedsięwzięcie jest realizowane w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

Budowa jest kontynuacją ubiegłorocznych zakupów wyposażenia dla służb ratowniczych. Powiat pozyskał wówczas między innymi sprzęt przeciwpowodziowy, agregaty prądotwórcze oraz wyposażenie potrzebne strażakom podczas działań. - Ten sprzęt wymaga zabezpieczenia i odpowiedniego miejsca do przechowywania. Dlatego w tym roku wystąpiliśmy o dofinansowanie budowy magazynu. Właśnie podpisaliśmy umowę z wykonawcą. Budynek ma powstać do końca roku kalendarzowego - mówił starosta pińczowski Zdzisław Leks.

Starosta przypomniał, że z ubiegłorocznych środków kupiono również ciężki samochód dla Państwowej Straży Pożarnej oraz sprzęt medyczny na wyposażenie izby przyjęć szpitala. Wyposażenie medyczne pozostaje w szpitalu, natomiast nowy magazyn ma służyć przechowywaniu sprzętu, którym dysponują strażacy.

Powiat otrzymał dofinansowanie od wojewody, a umowę w tej sprawie podpisano w lipcu. Przygotowania obejmowały opracowanie dokumentacji technicznej i przeprowadzenie przetargu na wykonanie inwestycji.

Magazyn powstanie na placu Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pińczowie. Lokalizacja ma ułatwić dostęp do wyposażenia i jego szybkie wykorzystanie podczas akcji. - Sprzęt został zakupiony dla Państwowej Straży Pożarnej i to strażacy będą nim dysponować. Najlepszym miejscem jest więc teren ich jednostki - wyjaśniał starosta Zdzisław Leks.

Potrzebę budowy potwierdził młodszy brygadier Mariusz Fodymski, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Pińczowie. Wśród ubiegłorocznych zakupów wymienia superciężki samochód ratowniczo-gaśniczy, agregaty, zapory przeciwpowodziowe, umundurowanie, obuwie, wyposażenie specjalne i sprzęt balistyczny.

- W komendzie zaczyna nam już brakować miejsca. Nowy magazyn pozwoli zgromadzić wyposażenie w jednym miejscu i przechowywać je w odpowiednich warunkach - mówił Mariusz Fodymski.

Wyposażenie będzie pod całodobową opieką strażaków, którzy mają dbać o jego sprawność i gotowość do użycia.

KRÓTKO

GMINA DZIAŁOSZYCE

Złodziej włamał się do stodoły

W miejscowości Lipówka w gminie Działoszyce włamywacz wyrwał dwie deski ze ściany stodoły i ukradł z niej rower typu damka. Za zgłoszenia, jakie policjanci dostali w niedzielę wynika, że sprzęt był wart tysiąc złotych.
MINOS

PIŃCZÓW

W programie Bon Senioralny

Gmina Pińczów przystąpiła do Programu „Bon Senioralny". To nowa rządowa forma wsparcia przeznaczona dla osób, które ukończyły 65 lat i dotychczas nie korzystały z tego rodzaju usług opiekuńczo- wspierających. Na jego realizację Gminie Pińczów przyznano 55 620 złotych. To kolejny krok dla rozwoju usług opiekuńczych w gminie. Realizacją Bonu Senioralnego zajmie się Centrum Usług Społecznych w Pińczowie, gdzie mieszkańcy uzyskają wszelkie informacje.
R

GMINA ZŁOTA

Wycieczka mieszkańców

Uczestnicy Klub Senior+ w Chrobrzu, mieszkańcy Chrobrza i Nieprowic, w tym Panie z Koła Gospodyń Wiejskich Nieprowianki, wzięli udział we wspólnej, pełnej atrakcji wycieczce do Ćmielowa i Ostrowca Świętokrzyskiego. W programie było między innymi zwiedzanie Żywego Muzeum Porcelany w Ćmielowie, gdzie uczestnicy poznali historię słynnej ćmielowskiej porcelany oraz z bliska obserwowali kolejne etapy jej powstawania. Duże zainteresowanie wzbudził pokaz ręcznego formowania i zdobienia porcelany, który pozwolił docenić kunszt i precyzję pracy rzemieślników. R

FOT. ARCHIWUM SZKOŁY

Inauguracja trasy turystycznej w ramach programu „Questy – Wyprawy Odkrywców"

MOŻNA ZAINSTALOWAĆ SPECJALNĄ APLIKACJĘ

Trasa turystyczna złożona z questów

Michał Kolera
Pińczów

Uczniowie z Pińczowa współtworzyli nową trasę turystyczną po mieście.

W ramach programu „Questy – Wyprawy Odkrywców" przygotowali grę terenową „Przygoda w Pińczowie. Tajemnice Sarmackich Aten", która prowadzi uczestników przez zabytki miasta, a po drodze stawia przed nimi zagadki i zadania.

Questy to edukacyjne gry terenowe łączące zwiedzanie z rozwiązywaniem zagadek. Uczestnik przemierza przygotowaną trasę, korzystając z bezpłatnej aplikacji mobilnej albo papierowej ulotki. Kolejne wskazówki prowadzą go przez wybrane miejsca, gdzie musi znaleźć informacje potrzebne do rozwiązania zadań. Na końcu trasy znajduje się „skarb" – pojemnik z pamiątkową pieczęcią i Księgą Questu.

Program „Questy – Wyprawy Odkrywców" prowadzą wspólnie Fundacja Mapa Pasji i Fundacja Calamita. Organizatorzy wykorzystują amerykańską metodę Valley Quest, która została zaprezentowana w Polsce w 2008 roku. Obecnie sieć obejmuje ponad 1200 tras w różnych częściach kraju. Questy mogą dotyczyć historii, kultury lub przyrody danego miejsca.

Jedna z takich inicjatyw została zrealizowana w Pińczowie. Szkoła Podstawowa numer 1 znalazła się wśród ośmiu szkół wybranych w konkursie „Szkoła Odkrywców – Quest jako narzędzie edukacji i rozwijania kompetencji przyszłości". Koordynatorką projektu w pińczowskiej szkole została Gabriela Kłap. - Prace rozpoczęły się w maju. 26 maja do szkoły przyjechał Krzysztof Forys, specjalista zajmujący się tworzeniem i promocją questów oraz turystyką dziedzictwa. W warsztatach uczestniczyli uczniowie klasy 6b oraz nauczycielki Gabriela Kłap, Agnieszka Poros i Edyta Jaklewicz-Orzeł. W spotkaniu uczestniczyła również dyrektor Muzeum Regionalnego w Pińczowie Justyna Dziadek - mówi Paweł Rutkowski, dyrektor pińczowskiej „jedynki".

Gra otrzymała nazwę „Przygoda w Pińczowie. Tajemnice Sarmackich Aten". Jej inauguracja odbyła się w Parku Miejskim

Podczas warsztatów wyznaczono trasę prowadzącą przez zabytki Pińczowa oraz przygotowano projekt pieczęci stanowiącej finałowy „skarb". Najlepszy projekt wykonał uczeń Aleksander Mazur. Po warsztatach uczestnicy przeszli zaplanowaną trasę, a jej ostatecznym opracowaniem zajęli się specjaliści z programu „Questy – Wyprawy Odkrywców".

eprasa.pl 5a7882fef2

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PIŃCZÓW

Dziękujemy za trud, za serce, za uśmiech

W piątek, 9 października nauczyciele z Miasta i Gminy Pińczów obchodzili swoje święto. Piękną galę w sali sportowej Zespołu Szkół nr 1, poprzedziła msza święta odprawiona w kościele św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Pińczowie. Uroczystości rozpoczęto od wprowadzenia pocztów sztandarowych szkół podstawowych nr 1 i nr 2 w Pińczowie i odśpiewania hymnu państwowego, a potem głos zabrał burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak. Gospodarz gminy powitał serdecznie zgromadzonych nauczycieli i gości, podziękował za trud edukacji i wychowania, i złożył gronu pedagogicznemu najpiękniejsze życzenia. Miejsce przy mównicy zajął także Michał Skotnicki, Wicewojewoda Świętokrzyski, Anita Koniusz, członkini Zarządu Województwa Świętokrzyskiego oraz Piotr Łojek, Świętokrzyski Kurator Oświaty. Goście nie szczędzili pińczowskim pedagogom ciepłych słów, pełnych życzliwości i wdzięczności za każdy dzień poświęcony wychowaniu młodych pokoleń.

Momentem szczególnym było nagrodzenie wyróżnionych nauczycieli i wręczenie zaświadczeń o awansach zawodowych.

Prestiżową Nagrodę świętokrzyskiego Kuratora Oświaty otrzymały: Agnieszka Kawiorska i Agnieszka Strzelec – nauczycielki Zespołu Szkół nr 1 w Pińczowie. Wręczono także nagrody Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów oraz awanse zawodowe. Wszystkim serdecznie gratulujemy!

Piękne gminne obchody Dnia Edukacji Narodowej w Pińczowie zakończyła udana część artystyczna w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej i nauczycieli Szkoły Muzycznej Pierwszego Stopnia w Pińczowie. Z nauczycielami świętowali również: wiceburmistrz Beata Kita, przewodniczący Rady Miejskiej w Pińczowie Zdzisław Woźniak, wiceprzewodnicząca Marta Łaskawiec, wiceprzewodniczący Mariusz Pawełczak, radni Rady Powiatu Pińczowskiego Hanna Mitka-Marszalik, Iwona Senderowska i Andrzej Głogowiec, sekretarz Gminy Pińczów Marcin Kozłowski, były zastępca burmistrza Pińczowa Marek Zatorski, przewodniczący Komisji Oświaty Marcin Dutkiewicz oraz przedstawiciele służb mundurowych policji, straży pożarnej i służby więziennej. Uroczystą galę poprowadziła Małgorzata Maszewska, z Wydziału Oświaty i Infrastruktury Społecznej.

0211589347

Pińczowski Marsz Różowej Wstążki

To był przepiękny „różowy marsz". Tegoroczna inicjatywa Stowarzyszenia Pińczowskich Amazonek zgromadziła wielu uczestników, którzy poprzez obecność na Marszu Różowej Wstążki chcieli zamanifestować solidarność z ludźmi walczącymi z chorobami onkologicznymi. Zebranych w sali widowiskowej PSCK gości powitała Ewa Walczak, prezeska Pińczowskich Amazonek i zaprosiła do wspólnego zaśpiewania hymnu stowarzyszenia.

W dalszej części spotkania prozdrowotną prelekcję wygłosił dr Leszek Smorąg, ginekolog onkolog, a pielęgniarka onkologiczna Katarzyna Majka przeprowadziła instruktaż prawidłowego samobadania piersi.

Ogromne znaczenie akcji profilaktycznych podkreśliła wiceburmistrz Beata Kita. Zastępczyni gospodarza Miasta i Gminy Pińczów, w imieniu swoim oraz burmistrza Marcina Wojniaka, przekazała zebranym ciepłe słowa pełne uznania i najlepszych życzeń, a prelegentom podziękowała za zaangażowanie i przekazane informacje. Głos zabrała także członkini Zarządu Województwa Świętokrzyskiego Anita Koniusz, a wraz z życzeniami, przekazała na ręce Ewy Walczak bukiet kwiatów.

Po prelekcjach i słodkim poczęstunku uczestnicy wydarzenia wysłuchali pięknego koncertu w wykonaniu nauczycieli i uczniów Szkoły Muzycznej I Stopnia w Pińczowie, a potem różowy korowód wyruszył na ulice miasta.

Przy dźwiękach batucady, zebrani przeszli do Parku Miejskiego, gdzie oczekiwały stoiska SZOZ Pińczów promujące profilaktykę i zdrowy tryb życia. Chętni mogli zmierzyć swoje ciśnienie krwi, poziom cukru i BMI. Warto dodać, że Marszowi Różowej Wstążki towarzyszył także Różowy Rajd Rowerowy zorganizowany przez lokalne biuro podróży oraz akcja badań profilaktycznych Świętokrzyskiego Centrum Onkologii

W dzisiejszym wydarzeniu udział wzięli także: wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Pińczowie Marta Łaskawiec wraz z wiceprzewodniczącym Mariuszem Pawełczakiem, sekretarz Marcin Kozłowski, gospodarze Powiatu Pińczowskiego, radni gminy i powiatu, członkowie stowarzyszeń i organizacji, służby mundurowe, dyrektorzy i prezesi instytucji i spółek gminnych, pracownicy urzędów, społeczności szkolne i mieszkańcy miasta i gminy Pińczów.

Fot. E. Zielińska, K. Szwajcowska, P. Poros

Za nami kolejny sezon

Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów Marcin Wojniak, w minioną niedzielę, oficjalnie zamknął wody zalewu pińczowskiego, koronując tym samym sezon 2026 w modelarstwie żaglowym. W ubiegły weekend w Pińczowie po raz kolejny rywalizowali pasjonaci żaglowych modeli pływających sterowanych radiowo. W pogodne, niedzielne południe, na terenie MOSiR, zawodnicy zgrupowani w stowarzyszeniu Minisail.pl zakończyli zawody Pucharu Polski oraz zmagania o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów wieńczące sezon.

Tym razem, puchar przedstawiający model żaglówki, z herbem Pińczowa, osadzony na kamieniu pińczowskim, zostanie w Polsce. Utalentowany modelarz Tomek z Czech, musiał uznać zwycięstwo pana Zbigniewa i po trzech latach z rzędu, oddać mu piękny, przechodni puchar. Warto dodać, że tego roku do Pińczowa przyjechała rekordowa, 9-osobowa grupa zawodników zza naszej południowej granicy. Zarówno Czesi, jak i Polacy podkreślali, że są oczarowani pięknem naszego miasta i gościnnością mieszkańców. Szef grupy i kierownik zawodów Michał Daranowski z Minisail.pl, na ręce gospodarza gminy przekazał serdeczne podziękowania za możliwość organizacji imprezy na pińczowskim zalewie, a burmistrz Marcin Wojniak zaprosił gości do ponownych odwiedzin miasta i regionu.

„Cieszę się, że wybieracie państwo akurat nasze miasto na miejsce realizacji swoich pasji i serdecznie zapraszam w przyszłości" - mówił.

Do zobaczenia za rok!

eprasa.pl 5a7882fef2

FOT. MICHAŁ KOLERA

Wójt Jacek Wilk odczytuje akt nadania tytułów Zasłużonych dla Gminy Tuczępy dla Stanisławy i Zbigniewa Zioło

UROCZYSTOŚĆ STANISŁAWA I ZBIGNIEW ZIOŁO NAGRODZENI W TUCZĘPACH

Uhonorowani tytułami zasłużonych dla gminy

Michał Kolera
Tuczępy

W Zespole Placówek Oświatowych w Tuczępach odbyła się uroczysta sesja Rady Gminy. Uhonorowani na niej zostali Stanisława i Zbigniew Zioło.

W sali gimnastycznej w Tuczępach zgromadziło się kilkaset osób. Harmonogram sesji był bardzo krótki, składał się zaledwie z kilku punktów. Przewodnicząca Rady Gminy Klaudia Pałka odczytała długą listę zasług Stanisławy i Zbigniewa Zioło. Następnie wójt gminy Jacek Wilk osobiście podziękował nagrodzonym i wręczył im pamiątkowe upominki.

Doktor Zbigniew Zioło był tak wzruszony, że, gdy poproszono go o głos, początkowo nie mógł wydobyć z siebie ani słowa. Zachęcony brawami wyraził wdzięczność wobec wszystkich, dzięki którym wraz z żoną mógł znaleźć się na tak pięknej uroczystości. - Czuję wielkie wzruszenie, nawet mi się łezka zakręciła. I wdzięczność. Dla samorządu i mieszkańców Tuczęp. Pełniłem tu służbę i nadal ją pełnię wśród nich. Jestem bardzo wdzięczny za to, że zorganizowali dla nas tę uroczystość - powiedział „Echu Dnia" Zbigniew Zioło.

Podziękowania dla doktora i jego małżonki popłynęły od najważniejszych gości sobotniej uroczystości.

- Przyznajemy ten tytuł za wybitne zasługi dla Gminy Tuczępy, wieloletnią działalność na rzecz jej mieszkańców, szczególny wkład w rozwój społeczny, naukowy i oświatowy, promocję Gminy Tuczępy oraz pielęgnowanie wartości, które budują tożsamość i dziedzictwo naszej lokalnej wspólnoty - powiedział wójt Jacek Wilk.

- Nadany tytuł jest wyrazem wdzięczności samorządu Gminy Tuczępy oraz wszystkich mieszkańców za pracę, oddanie i postawę godną najwyższego szacunku. Niech pozostanie trwałym świadectwem uznania dla Państwa osiągnięć oraz zaangażowania dla przyszłych pokoleń. To działania na rzecz dobra wspólnego - kontynuował wójt.

Potem głos zabrał wicewojewoda Michał Skotnicki. - Bardzo się cieszę, że pani przewodnicząca, wysoka rada, pan wójt i społeczność gminy Tuczępy w ten symboliczny, a zarazem piękny sposób wyrażają Państwu wdzięczność. Jesteście tutaj już 54 lata. Przez 54 lata budujecie tę społeczność, oddajecie siebie innym. I to jest piękne - rzekł Michał Skotnicki.

Gratulacjom nie było końca. Zasłużonemu małżeństwu dziękowali między innymi starosta buski Jerzy Kolarz, przewodniczący Rady Powiatu Wiesław Skop, wiceprzewodniczący Adam Pałys, radni, sołtysi, koła gospodyń wiejskich, uczniowie, pacjenci, strażacy ochotnicy - nie sposób wymienić wszystkich.

Zbigniew Zioło pełnił funkcję przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej, a później przez wiele lat był radnym powiatowym

Stanisława i Zbigniew Zioło przyjechali do Tuczęp w 1972 roku z małym synem Marcinem. Zbigniew Zioło rozpoczął wtedy pracę jako lekarz. Jego żona przez wiele lat przyjmowała mieszkańców jako stomatolog.

Doktor Zioło angażował się także w rozwój miejscowej opieki zdrowotnej. Uczestniczył w tworzeniu punktu aptecznego, a na początku lat 90. pomagał zorganizować w Tuczępach pobieranie materiału do badań laboratoryjnych. Zabiegał również o rozwój rehabilitacji. Jako kierownik Gminnego Ośrodka Zdrowia był jednym z inicjatorów rozbudowy placówki.

Kozioł w Pińczowie. Bódł przechodniów

Michał Kolera
Pińczów

Agresywny samiec kozy domowej był widziany na ulicach Pińczowa w niedzielę i poniedziałek, 4 i 5 października. Informację potwierdza policja i straż pożarna.

Kozę na Grodziskowej sfotografował mieszkaniec Pińczowa w niedzielę, 4 października. - Nie zgubił ktoś kozy w Pińczowie? Spaceruje po ulicy - zapytał na Facebooku.

Informację o zwierzęciu potwierdza młodsza aspirant Paula Kępińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie.

- Tak, mieliśmy informację o kozie. Były to dwie zgłoszone interwencje mieszkańców. Policjanci nie zastali kozy na miejscu. Na razie nie wiadomo, do kogo należało zwierzę - mówi policjantka.

Wieści o kozie potwierdzają pińczowscy strażacy.

- W poniedziałek, 5 października, byliśmy we wskazywanym rejonie miasta dwukrotnie. Pierwsze wezwanie było o godzinie 14:51. Chodzi o lokalizację ulicy Mariana Langiewicza w Pińczowie. Po raz drugi poinformowano nas o samcu kozy około godziny 17:20. Zgłoszenie dotyczyło okolic ulicy Generała Sikorskiego - informuje młodszy brygadier Marcin Żarek, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pińczowie.

W pierwszym przypadku kozioł oddalił się, zanim strażacy pojawili się na miejscu. Podczas drugiej interwencji funkcjonariusze zastali zwierzę i próbowali je odłowić. Ten zamiar się nie powiódł i kozioł zbiegł w zarośla.

Wcześniej miał być agresywny i stwarzać zagrożenie dla mieszkańców. - Próbował podchodzić do przechodniów i bość, to znaczy atakować przy pomocy rogów. Niestety, po tym jak zbiegł, nie można go było ponownie zlokalizować - informuje brygadier Marcin Żarek.

W środę, 7 października, dla pińczowskich służb wciąż nie było jasne, skąd kozioł wziął się na ulicach miasta.

- Być może ktoś go zgubił, a potem odłowił, skoro ani my, ani policja nie otrzymaliśmy kolejnych zgłoszeń. A może kozioł jest częściowo zdziczały? W takim wypadku może wciąż przebywać na wolności, korzystając z terenów leśnych, których w naszej okolicy nie brakuje - mówi młodszy brygadier Marcin Żarek.

FOT. POLICJA

POWIAT BUSKI

Policjanci wyjaśniają sprawę psa

W poniedziałek, 12 października dzielnicowa z Komisariatu Policji w Solcu – Zdroju pełniła służbę na terenie gminy Nowy Korczyn. Podczas wizyty w jednym z gospodarstw zauważyła psa, który wyglądem przypominał charta lub mieszańca rasy chart. Na trzymanie takiego psa wymagane jest zezwolenie. Jak się okazało 62-letni właściciel czworonoga takiego nie miał. Pies został przekazany pod opiekę stowarzyszenia zajmującego się zwierzętami. R

eprasa.pl 5a7882fef2

Kolejna już edycja akcji Szycie od Serca

FOT. UMIG W SKALBMIERZU

Mieszkańcy gminy Skalbmierz po raz kolejny postanowili połączyć przyjemne z pożytecznym

oprac. Krzysztof Wieczorek
Gmina Skalbmierz

W październiku, miesiącu świadomości raka piersi, rozpoczęła się w gminie Skalbmierz kolejna edycja warsztatów „Szycie od Serca".

Mieszkańcy gminy po raz kolejny postanowili połączyć przyjemne z pożytecznym – doskonalić swoje umiejętności szycia na maszynie, a jednocześnie nieść pomoc kobietom zmagającym się z chorobą nowotworową.

W pierwszym spotkaniu, które odbyło się w Klubie Senior+ w Skalbmierzu, uczestniczyły między innymi pracownice Centrum Usług Społecznych w Skalbmierzu oraz Panie z Kół Gospodyń Wiejskich. Uczestniczki warsztatów odwiedzili również Burmistrz Miasta i Gminy Skalbmierz Marek Juszczyk oraz Przewodniczący Rady Miejskiej w Skalbmierzu Leszek Śmiech.

Podczas zajęć, które poprowadziła Pani Sylwia Jakubowska, powstały specjalne torebki na dreny dla pacjentek po zabiegu mastektomii oraz poduszki rehabilitacyjne, które pomagają kobietom w okresie rekonwalescencji. Wspólne szycie przebiegało, jak zawsze, w miłej, serdecznej i twórczej atmosferze. Spotkanie było również okazją do rozmów na temat profilaktyki raka piersi oraz znaczenia regularnych badań.

Warto przypomnieć, że podczas poprzednich edycji warsztatów uszyto już około 1000 specjalnych poduszek rehabilitacyjnych, które trafiły między innymi do pacjentek Świętokrzyskiego Centrum Onkologii w Kielcach. Poduszki te służą przede wszystkim do odciążania kończyny górnej po zabiegach chirurgicznych piersi, pomagając zmniejszać dyskomfort i wspierając proces rehabilitacji. Są szczególnie przydatne dla kobiet po mastektomii, zabiegach w obrębie węzłów chłonnych oraz rekonstrukcji piersi.

Równie ważne są specjalne torebki na dreny, które ułatwiają pacjentkom codzienne funkcjonowanie w pierwszych dniach po operacji. Pozwalają wygodnie i dyskretnie nosić pojemniki służące do odprowadzania płynów pooperacyjnych. Starannie wykonane, z kolorowych i pięknych tkanin, stanowią nie tylko praktyczną pomoc, ale również drobny gest wsparcia i solidarności z kobietami przechodzącymi przez trudny okres choroby.

Organizatorzy zdecydowali się kontynuować akcję „Szycie od Serca" ze względu na ogromne zainteresowanie poprzednimi edycjami oraz bardzo pozytywny odbiór tej inicjatywy przez pacjentki i personel medyczny. Przygotowane wcześniej poduszki rehabilitacyjne okazały się niezwykle potrzebne i szybko trafiły do kobiet, dla których zostały uszyte.

Warsztaty mają oczywiście także drugi, równie ważny wymiar. Pozwalają mieszkankom gminy rozwijać umiejętności szycia, wymieniać się doświadczeniami, integrować i wspólnie spędzać wolny czas.

Zajęcia będą odbywać się w Klubie Senior+ w Skalbmierzu co najmniej raz w tygodniu.

Rozbity samochód zapalił się, kierowca zniknął. Znalazł się następnego dnia rano

Michal Nosal
Gmina Tuczępy

Samochód uderzył w słup i zapalił się – do takiej kraksy doszło rankiem w czwartek, 8 października w powiecie buskim.

FOT. POLICJA

Zaginionego w gminie Tuczępy mężczyzny szukali między innymi przewodnik z psem tropiącym

39-letni kierowca zniknął. Policjanci szukali go, bo obawiali się, że może potrzebować pomocy.

Do kolizji doszło około godziny 8.30 w Brzozówce w gminie Tuczępy. Przez miejscowość jechał Fiat Panda na opatowskich blachach. - Nasze ustalenia wskazują, że za kierownicą siedział 39-latek z gminy Iwaniska w powiecie opatowskim. Fiat po uderzeniu w słup stanął w płomieniach – opowiadał aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski z buskiej policji.

Auto ugasili strażacy. Gdy na miejscu pojawiły się służby ratunkowe, kierowcy nie było ani w aucie, ani w jego okolicy. Nie nawiązał też kontaktu z bliskimi. - Zachodzi obawa, że mężczyzna mógł doznać obrażeń, stąd nasze poszukiwania oraz decyzja o zwróceniu się o pomoc do mediów – uzasadniał aspirant sztabowy Tomasz Piwowarski.

W czwartkowe popołudnie policjanci opublikowali wizerunek 39-latka i apel o pomoc w poszukiwaniach. W piątkowy ranek, 9 października poszukiwania dobiegły końca. Mężczyzna skontaktował się z żoną. Opatowscy policjanci ustalali co działo się z 39-latkiem od czasu czwartkowej kraksy.

REKLAMA 0011598239

BURMISTRZ MIASTA I GMINY PIŃCZÓW

ogłasza pierwszy przetarg ustny ograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy:

Nr ewid. nieruchomości	Nr księgi wieczystej	Powierzchnia gruntu w m²	Położenie nieruchomości	Cena wywoławcza w zł	Wysokość wadium w zł
99/11, 74/2	KI1P/0000 7651/8	40	Pińczów obręb 08 ul. Średnia	5 300,00 + 23% VAT	500,00

Przetarg odbędzie się w dniu **17 listopada 2026 r.** w budynku Urzędu Miejskiego w Pińczowie przy ul. 3 Maja 10 **o godz. 10.00**. Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Rolnictwa, Gospodarki Mieniem i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Pińczowie przy ul. 3 Maja 10, tel. 41 234 53 14. Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Pińczowie oraz na stronie bip.pinczow.com.pl.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011598148

OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o przepisy art. 35 ust. 1, ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.), Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Pińczowie przy ul. 3 Maja 10, został wywieszony na okres 21 dni, tj. od dnia 16.10.2026 r. do dnia 6.11.2026 r., wykaz nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia.

Dodatkowych informacji można uzyskać w Wydziale Rolnictwa, Gospodarki Mieniem i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Pińczowie przy ul. 3 Maja 10, tel. 41 23 45 314.

REKLAMA 0011597647

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Czarnocin

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) informuje, że w dniu 16.10.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Czarnocinie oraz na stronach internetowych**: www.bip.czarnocin.com.pl, www.czarnocin.com.pl** został zamieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Czarnocin, przeznaczonych do dzierżawy. Do dzierżawy przeznaczono: działki nr ewid. 329/1, 330/1 w miejscowości Czarnocin.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnocinie pod nr. tel. 41 35 12 305.

REKLAMA 0011597639

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Czarnocin

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) informuje, że w dniu 16.10.2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Czarnocinie, na stronach internetowych**: www.bip.czarnocin.com.pl, www.czarnocin.com.pl** oraz na tablicy ogłoszeń w miejscowości Sokolina został zamieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Czarnocin, przeznaczonej do dzierżawy w trybie bezprzetargowym. Do dzierżawy przeznaczono część działki nr ewid. 108 w miejscowości Sokolina.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnocinie pod nr. tel. 41 35 12 028.

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Seanse filmowe w ośrodku kultury

W niedzielę, 18 października w Kazimierskim Ośrodku Kultury odbędą się seanse filmowe w ramach projektu „Idę do kina". Harmonogram projekcji: godzina 12.30 – „Pucio kocha zwierzaki". To ekranizacja bestsellerowej serii książek dr Marty Galewskiej-Kustry z ilustracjami Joanny Kłos, 13.30 – „Marsupilami" - komedia dla całej rodziny – od lat 5 do 105; 15.30 – „Dzień Dziecka księdza Jana Kaczkowskiego" - film dokumentalny, opowiadający historię jednego z najbardziej cenionych polskich duchownych ostatnich lat; 17 - „100 dni: Misja Zeus" - kontynuacja jednego z najgłośniejszych młodzieżowych filmów ostatnich lat; 19 – „Lalka" - najbardziej wyczekiwany film tego roku. Zakup biletów: w kasie kina w dniu projekcji; online: https://idedokina.pl. MK

BUSKO-ZDRÓJ

Październikowy koncert

Buska Orkiestra Zdrojowa zaprasza na październikowy koncerty. W niedziele, 25 października o godzinie 15 będzie koncert muzyki wiedeńskiej. Zabrzmią walce i operetkowe melodie, czyli to co w muzyce wiedeńskiej najpiękniejsze. Bezpłatne wejściówki do odbioru do odbioru w Buskim Samorządowym Centrum Kultury. Liczba miejsc ograniczona. R

PIŃCZÓW

Warsztaty wokalne w centrum kultury

Warsztaty wokalne odbędą się w dniach 16-18 października w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury. Poprowadzi je Anna Bratek, wokalistka, kompozytorka i trenerka wokalna z wieloletnim doświadczeniem w prowadzeniu zespołów (w tym chóru Gospel). R

KAZIMIERZA WIELKA

Balet w ośrodku kultury

W niedziela, 15 listopada o godzinie 19 na scenie kazimierskiego Ośrodka Kultury, International Grand Ballet zaprezentuje „Jezioro łabędzie".

To będzie niezapomniane spotkanie ze sztuką, która od ponad wieku porusza serca widzów na całym świecie. „Jezioro Łabędzie" Piotra Czajkowskiego w wykonaniu International Grand Ballet to widowisko, które łączy klasykę, emocję i wizualny kunszt w jednym, ponadczasowym dziele scenicznym. International Grand Ballet to międzynarodowy zespół artystów, których łączy pasja do baletu klasycznego i dążenie do doskonałości.

Na czele zespołu stoi Jakub Majewski – dyrektor artystyczny, mecenas sztuki i wizjoner, który z oddaniem i wyczuciem kształtuje artystyczną tożsamość zespołu. Jego nieprzeciętna wrażliwość estetyczna, imponująca wiedza o sztuce scenicznej oraz niezwykła umiejętność łączenia klasyki z nowoczesną interpretacją sprawiają, że każdy spektakl International Grand Ballet to prawdziwe wydarzenie artystyczne.

Bilety w cenie od 130 do 160 złotych w Kazimierskim Ośrodku Kultury oraz na kupbilecik.pl. MK

SOLEC-ZDRÓJ

Spotkanie autorskie

Biblioteka Publiczna w Solcu-Zdroju nie zaprasza w ramach 12 ogólnopolskiej edycji Noc Bibliotek na spotkanie autorskie z Dagmarą Kaszą oraz na recital Marcina Janaszka, które odbędzie w piątek, 16 października. Dagmara Kasza zadebiutowała w 2025 roku opowiadaniem w antologii romantasy „Odcienie miłości". Marcin Janaszek to dziennikarz, prezenter radiowy i telewizyjny, animator kultury, muzyk i autor piosenek. R

22. Zaduszki Jazzowe w Pińczowie. Będą trzy koncerty i jam session. Kto wystąpi?

Michał Kolera
Pińczów

Trzy koncerty oraz jam session znajdą się w programie 22. Zaduszek Jazzowych w Pińczowie. Festiwal odbędzie się 24 i 25 października.

FOT. TOTHVIKTOR.HU

Na finał tegorocznych zaduszek jazzowych wystąpi węgierski saksofonista Viktor Tóth

Festiwal otworzy koncert Artura Dutkiewicza z muzyką inspirowaną malarstwem Jerzego Nowosielskiego. Występowi będą towarzyszyć wizualizacje Andrzeja Wąsika, tworzone na żywo z fragmentów obrazów malarza. Kolaże zostaną zsynchronizowane z muzyką i wyświetlone w formie wielkoformatowych projekcji.

W sobotnim programie zaplanowano również jam session, które poprowadzi trębacz Jerzy Małek.

Drugiego dnia wystąpi Wojciech Myrczek, wokalista jazzowy i zwycięzca Montreux Jazz Voice Competition. Na finał zagra węgierski saksofonista altowy Viktor Tóth, wielokrotnie wyróżniany w swoim kraju tytułami najlepszego jazzmana i kompozytora roku.

Dyrektorem artystycznym festiwalu jest Artur Dutkiewicz. Patronat honorowy nad wydarzeniem sprawuje burmistrz miasta i gminy Pińczów Marcin Wojniak.

Zaduszki Jazzowe w Pińczowie stały się już niezmienną tradycją dla wszystkich, którzy kochają jazz i nowym doświadczeniem dla tych, którzy są z nami pierwszy raz. - Pokazujemy muzykę na najwyższym poziomie artystycznym, a największą jej siłą jest to, że choć świat wokół się zmienia, ona pozostaje wiecznie żywa, autentyczna, z każdym rokiem zyskuje inną odsłonę i gra od nowa – mówi Artur Dutkiewicz, dyrektor artystyczny festiwalu.

Bilety na koncerty dostępne są w Pińczowskim Samorządowym Centrum Kultury oraz w serwisie biletyna.pl.

Osiecka, Grechuta – niezapomniane piosenki

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Koncert poświęcony twórczości Agnieszki Osieckiej i Marka Grechuty rozpocznie się w piątek, 27 listopada o godzinie 18 w Buskim Samorządowym Centrum Kultury.

W programie znajda się najwybitniejsze, najbardziej znane piosenki napisane przez Agnieszkę Osiecka: między innymi „Piosenka o okularnikach", „Niech żyje bal", „Kołysanka dla okruszka", „Kiedy mnie już nie będzie", „Co każdy chłopiec wiedzieć powinien oraz wybitne utwory wykonywane przez Marka Grechutę: „W dzikie wino zaplatani", „Niepewność", „Historia jednej podroży", „Korowód", „Świat w obłokach", „Dni których nie znamy" oraz wiele innych.

Wystąpią Tomasz Steńczyk z zespołem – wokalista, gitarzysta, kompozytor. Zdobywca głównych nagród najważniejszych festiwali piosenki artystycznej, razem z wybitnymi muzykami, tworzy nowa, pełna wdzięku, urzekającą muzyczna ucztę. Jest artysta, który nie boi się śpiewać trudnych tekstów. Na nowo odkryjemy znane utwory, które dzięki aranżacjom Steńczyka i jego zespołu wchodzą w inne klimaty – czasem nieco aktorskie, a miejscami wręcz poetycko.

Koncert odbędzie się w piątek, 27 listopada o godzinie 18w sali widowiskowa Buskiego Samorządowego Centrum Kultury. Bilety dostępne w kasie centrum kultury, kompleksu #TezniaBusko oraz na www.biletyna.pl. Informacje o koncercie oraz rezerwacje biletów: telefon 513 207 643.

Spektakl komediowy w gwiazdorskiej obsadzie

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Spektakl komediowy „La Bombe" wystawiony zostanie w niedzielę, 13 grudnia o godzinie 16 na scenie Kazimierskiego Ośrodka Kultury.

„La Bombe" to prawdziwie bombowa komedia: wspaniali aktorzy, piękna sceneria i kostiumy, francuska muzyka oraz sceny, które sprawią, że będziecie śmiać się do łez! Caroline i Stéphane wyjeżdżają na Korsykę do swojego wakacyjnego domu zdeterminowani, by odpocząć po urodzeniu najmłodszego dziecka i ponownie zakochać się w sobie. To nie będzie łatwe.

Caroline jest w środku „poporodowej" depresji, rozwija zazdrość. Stéphane - sfrustrowany psycholog, rozumie powagę sytuacji. Z troski o żonę zatrudnia opiekunkę dla dzieci na czas wakacji.

Obsada (zamiennie): Caroline: Anna Czartoryska - Niemczycka/ Katarzyna Glinka/ Sylwia Juszczak-Krawczyk; Sam: Karolina Sawka/ Maria Wieczorek/ Marta Maria Wiśniewska/ Delfina Wilkońska; Stephane: Sambor Czarnota/ Radosław Pazura; Alban: Wojciech Błach/ Michał Rolnicki

Bilety bez opłat serwisowych: Idea Art Agencja Artystyczna, rezerwacje grupowe: telefon 519-770-303

FOT. ARCHIWUM

Reżyserem spektaklu jest Bartosz Czarnota

eprasa.pl 5a7882fef2

Będzie koncert zaduszkowy z udziałem Ani Rusowicz w buskim centrum kultury

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Koncert zaduszkowy z udziałem Ani Rusowicz rozpocznie się w poniedziałek, 2 listopada o godzinie 18 w Buskim Samorządowym Centrum Kultury.

FOT. BSCK

Koncert zaduszkowy z udziałem Ani Rusowicz rozpocznie się w poniedziałek, 2 listopada o godzinie 18 na scenie Buskiego Samorządowego Centrum Kultury

Ania Rusowicz urodziła się w rodzinie o tradycjach muzycznych, jest córką Ady Rusowicz i Wojciecha Kordy. Od 2011 roku artystka solowa, wydała cztery albumy studyjne: „Mój Big-Bit Genesis", „Retronarodzenie" i „Przebudzenie". Od 2017 roku wokalistka własnego zespołu niXes, z którym wydała album studyjny, również zatytułowany „niXes".

Czterokrotna laureatka nagrody Fryderyka oraz Superjedynki. Wiosną 2022 roku brała udział w szesnastej edycji programu rozrywkowego telewizji Polsat Twoja Twarz Brzmi Znakomicie, po dziewięciu odcinkach dotarła do finału, w którym zajęła trzecie miejsce.

W programie koncertu znajdują się utwory zmarłych artystów polskiej sceny muzycznej takich jak Ada Rusowicz, Zbigniew Wodecki Andrzej Zaucha, Czesław Niemen, Krzysztof Klenczon, Tadeusz, Nalepa, Anna jantar, Stanisław Soyka, Felicjan Andrzejczak i wielu innych. Artystce na scenie towarzyszą znani doświadczeni muzycy w składzie: Jarek Tucki – gitara elektryczna/wokal; Paweł Mazur – wokal/ gitara; Paweł Maurycy – instrumenty klawiszowe; Wojtek Szela – trąbka; Jerzy Drobot – gitara basowa; Kamil Patulski – perkusja; Rafał Huszno – wokal; Basia Patulska – wokal; Monika Kuta – wokal.

Bilety w cenie 80 złotych dostępne w kasie Buskiego Samorządowego Centrum Kultury, kasie kompleksu #TężniaBusko oraz na www.biletyna.pl.

Wystawa towarzysząca Zaduszkom Jazzowym

Redakcja Polska Press
Pińczów

Od dźwięku do ciszy. To tytuł płyty i projektu Artura Dutkiewicza, który usłyszymy na otwarcie 22. Zaduszki Jazzowe w Pińczowie.

W szczególny sposób łączy się z wystawą Barbary Chorążek, która w ten sam festiwalowy wieczór, 24 października o godzinie 20.30 zaprezentuje w Podziemiach swoją autorską wystawę „Miejsca w ciszy".

- Cykl obrazów „Miejsca w ciszy" to malarska konsekwencja mojej tęsknoty za spokojem, są poszukiwaniem przestrzeni, w której jestem obecna jako baczny obserwator i mam czas na wizualną dokumentację oraz refleksję. Miejsca, które maluję, istnieją tylko w mojej wyobraźni i są w dużej mierze podyktowane muzyczną inspiracją i malarską intuicją." - zapowiada artystka.

Barbara Chorążek – malarka, pedagog sztuki, animatorka kultury. Urodziła się w Miechowie. W 2002 roku ukończyła z wyróżnieniem studia w pracowni malarstwa profesora Mariana Jarzemskiego w Instytucie Sztuki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Od początku swojej działalności twórczej łączy pracę artystyczną z działalnością edukacyjną, prowadząc warsztaty plastyczne dla dzieci i młodzieży. W swojej twórczości koncentruje się przede wszystkim na pejzażu emocjonalnym i metaforycznym. Tworzy nastrojowe przestrzenie istniejące na pograniczu pamięci, wyobraźni i doświadczenia, podejmując refleksję nad ciszą, kontemplacją i wewnętrzną harmonią.

Konkurs piosenki oraz koncert Olgi Bończyk

Redakcja Polska Press
Region

Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie zaprasza solistów i zespoły do udziału w 13. Świętokrzyskim Konkursie Pieśni i Piosenki Patriotycznej i Żołnierskiej.

Kartę zgłoszenia, kartę informacyjną i podkład muzyczny należy wysłać za pośrednictwem poczty elektronicznej (skan podpisanych dokumentów) na adres: wydarzenia@centrumbajki.pl lub pocztą na adres: Europejskie Centrum Bajki im. Koziołka Matołka w Pacanowie, ulica Kornela Makuszyńskiego 1, 28-133 Pacanów z dopiskiem „13. Świętokrzyski Konkurs Pieśni i Piosenki Patriotycznej i Żołnierskiej". Wymagane dokumenty należy przesłać do 16 października.

O tym, kto zakwalifikuje się do Konkursu zdecyduje kolejność zgłoszeń. Maksymalnie w przesłuchaniach może wziąć udział 60 uczestników.

Konkurs odbędzie się 5 listopada w Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu, ulica Stefana Czarnieckiego 5, 28-230 Połaniec.

Wykonanie utworu oceni jury, biorąc pod uwagę: repertuar, interpretację i osobowość artystyczną wykonawców. Po konkursie odbędzie się koncert Olgi Bończyk.

FOT. FB/OLGA BOŃCZYK

Po konkursie odbędzie się koncert Olgi Bończyk

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Wystawa fotografii w Stradivariusie

W sobotę, 17 października o godzinie 17 klub Stradivarius Buskiego Samorządowego Centrum Kultury zaprasza na wystawę fotografii Marka Szymańskiego „Artysta i dzieło". To wieloletni projekt fotograficzny Marka Szymańskiego poświęcony wybitnym polskim twórcom sztuk pięknych. Powstające w latach 2012–2013 oraz 2022–2024 fotografie tworzą zbiór portretów 73 artystów reprezentujących różne pokolenia i nurty polskiej sztuki. Artystów fotografowano przede wszystkim w ich pracowniach – miejscach, w których rodzą się idee i powstają dzieła. Portrety nie są jedynie zapisem wizerunku, lecz próbą uchwycenia osobowości twórców oraz ich relacji ze sztuką i otaczającą przestrzenią. Wśród bohaterów projektu znaleźli się między innymi Wojciech Fangor, Magdalena Abakanowicz, Edward Dwurnik, Jan Dobkowski, Adam Myjak, Leon Tarasewicz, Katarzyna Kozyra i Franciszek Maśluszczak. Organizatorami wystawy są Stowarzyszenie Autorów ZAiKS oraz Buskie Samorządowe Centrum Kultury. R

BUSKO-ZDRÓJ

Dwie połówki pomarańczy

Spektakl komediowy „Dwie połówki pomarańczy" wystawiony zostanie w niedzielę, 18 października o godzinie 17 w sali widowiskowej Buskiego Samorządowego Centrum Kultury. Bilety do nabycia w kasie kina, kompleksie #tężniabusko oraz na www.biletyna.pl

BUSKO-ZDRÓJ

Jubileuszowy przegląd

Jubileuszowa XXX edycja Ogólnopolskiego Przeglądu Fotograficznego „Ponidzie" odbędzie się 12–13 grudnia 2026 roku w Busku-Zdroju. Trzy dekady historii Przeglądu to doskonała okazja, by spotkać się wokół fotografii, jej tradycji, współczesnych kierunków oraz ludzi, którzy ją tworzą. Jednym z najważniejszych wydarzeń jubileuszu będzie wystawa francuskiego fotografa Jean-Marca Caracciego „Homo Urbanus Europeanus" w Buskiej Galerii Sztuki Willa Polonia. W programie znalazło się również spotkanie autorskie z Andrzejem Zygmuntowiczem. Planowane jest także drugie spotkanie z uznanym fotografikiem, którego nazwisko ogłosimy wkrótce. Jubileuszowej edycji towarzyszyć będą również warsztaty fotografii portretowej, a dzięki współpracy z SIGMA Polska uczestnicy będą mogli skorzystać ze strefy prezentacji i testowania sprzętu fotograficznego. - Zapraszamy fotografujących z całej Polski do udziału w XXX edycji - zachęcają organizatorzy. MK

PIŃCZÓW

Mała Akademia Rzeźby

Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury zaprasza dzieci i młodzież na warsztaty Małej Akademii Rzeźby. Odbędą się już w piątek, 16 października o godzinie 16. Wstęp wolny. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy w sekretariacie Pińczowskiego Samorządowe Centrum Kultury, telefon 413572424. R

REKLAMA 0011596241

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.)

Wójt Gminy Gnojno

informuje, iż w dniu 16 października 2026 r. wywieszony zostanie na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Gminy Gnojno, Gnojno 145, w sołectwie Gnojno oraz na stronie internetowej BIP Gnojno, wykaz nieruchomości gruntowych niezabudowanych przeznaczonych do sprzedaży, stanowiących własność Gminy Gnojno, położonych w miejscowości Gnojno.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Gnojno - pokój nr 24 tel. 41 353 20 38 wew. 31.

eprasa.pl 5a7882fef2

Byli młodzi adepci kung-fu z całej Polski

FOT. ARCHIWUM GMINY

Jubileuszowy X Turniej Małego Smoka w Busku-Zdroju odbył się w sobotę, 10 października

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W sobotę, 10 października, w hali sportowej Szkoły Podstawowej numer 3 w Busku-Zdroju odbył się X Turniej Małego Smoka.

W zawodach uczestniczyli młodzi adepci kung-fu z dziewięciu miejscowości, w tym z Krakowa, Gdyni, Łodzi i Tarnowa. W jubileuszowej, dziesiątej edycji turnieju wystartowali zawodnicy z Buska-Zdroju, Gdyni, Krakowa, Tarnowa, Skawiny, Łodzi, Myślenic, Zabierzowa i Wieliczki.

- Zawody udały się bardzo dobrze. Przyjechali do nas zawodnicy z Gdyni, Wieliczki, Tarnowa, Krakowa, Skawiny i Zabierzowa. To jedne z silniejszych klubów w Polsce. Zabrakło właściwie tylko przedstawicieli klubów z Beskidów oraz Warszawy - mówi Andrzej Cupryjak-Socha, trener Buskiego Klubu Kung-Fu Yantai.

Uczestnicy w wieku od 7 do 15 lat rywalizowali w konkurencji taolu, polegającej na prezentowaniu układów technik sztuk walki. Odbyły się również pokazowe walki dzieci w wieku 9–10 lat, przeprowadzone w formułach semi contact i light contact.

Jak podkreśla trener, Turniej Małego Smoka wyróżnia się na tle innych zawodów organizowanych w Polsce.

– To właściwie jedyne w Polsce zawody tradycyjnego kung-fu przeznaczone dla dzieci w wieku od 7 do 15 lat. Zazwyczaj organizowane są mistrzostwa Polski, w których kategorie wiekowe są dostosowane do przepisów federacji europejskiej i światowej. U nas podział jest bardziej szczegółowy. Mamy kategorie 7–8, 9–10 czy 11–12 lat. Chodzi przede wszystkim o to, żeby najmłodsi zawodnicy mogli zdobywać pierwsze doświadczenia w rywalizacji sportowej - wyjaśnia Andrzej Cupryjak-Socha.

Uczestnicy rywalizowali w konkurencji taolu, czyli prezentacji układów technik kung-fu. Rozgrywano konkurencje obejmujące style północne i południowe, a także układy z wykorzystaniem broni długiej, krótkiej i różnej. Zaprezentowano również układy wykonywane przez dwóch zawodników, odtwarzające techniki walki i samoobrony. - Celem turnieju jest przygotowanie najmłodszych do startów w kolejnych zawodach, zarówno w taolu, jak i w walkach. Dlatego zorganizowaliśmy również walki pokazowe, żeby dzieci stopniowo oswajały się z taką formą rywalizacji i wiedziały, co czeka je w przyszłości – tłumaczy trener.

Reprezentanci gospodarzy wywalczyli łącznie 13 medali: 7 złotych, 4 srebrne i 2 brązowe. Indywidualne osiągnięcia zawodników Buskiego Klubu Kung-Fu YANTA przedstawiają się następująco: Szymon Grześ - dwa złote medale; Julian Kasza - złoty i srebrny medal; Kajetan Kasza - złoty i srebrny medal; Tatiana Libuda - złoty i srebrny medal; Iga Dziedzic - złoty medal; Tomasz Kozieł - złoty medal; Lena Marońska - brązowy medal; Szymon Majcher, najstarszy zawodnik buskiej ekipy, mający 13 lat - srebrny i brązowy medal.

KRÓTKO

FUTSAL

KKF-Motus przegrał w Sierakowicach

W 9.kolejce ekstraklasy futsalu w niedzielę 10 października We-Met Futsal Club Gmina Sierakowice pokonała u siebie KKF-Motus Kazimierza Wielka 5:2. Bramki dla naszej drużyny zdobyli: Sirius Coll Compte , Przemysław Fakowski ; W 9.kolejce Fogo Futsal Ekstraklasy nasz zespół udał się na daleki wyjazd nad morze - gmina Sierkowice leży w powiecie karttuskim w województwie pomorskim. Obecnie KKF-Motus Kazimierza Wielka zajmuje 15 miejsce w tabeli. SW

PIŁKA NOŻNA

Wysoka porażka AKS 1947 Busko

W sobotę, 10 października, w derbowym meczu Betclic 3. Ligi KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski wygrał z AKS 1947 Busko-Zdrój 5:0. Nasza drużyna kolejny mecz rozegra w niedzielę 18 października o godzinie 15 na stadionie w Busku a rywalem będzie Hetman Zamość. SW

PIŁKA NOŻNA

Wygrana Sparty, remis Victorii

W weekend 10 -11 października rozgrywana była 11.kolejka Keeza 4. Ligi Świętokrzyskiej. Jak poszło naszym drużynom? Victoria 2015 Skalbmierz zremiowała z Orlętami Probudex Kielce 1:1, gola dla naszej drużyny strzelił Jakub Ochman w 81 minucie z karnego. Sparta Kazimierza Wielka 1:2 wygrała w wyjeździe z GKS Rudki 2:1. Bramki Filip Kowalski w 29 minucie z karnego i Kuba Łapczyńskiw 79. W tabeli Sparta jest trzecia a Victoria piąta. W następnej kolejce Sparta gra w Kazimierzy Wielkiej w niedzielę o godzinie 14 z liderem Arką Pawłów. Victorię czeka w Nowinach mecz z Koroną III w niedzielę o 12.15. SW

FOT. ARCHIWUM

Od lewej: Milena, Zuzanna, Weronika, trener Chris Trybuś, Sara, Julia i Alicja.

SUKCES BSCK PERFEKTA MASTER ADULTS BUSKO-ZDRÓJ

Mamy mistrzynie Europy w tańcu!

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Dziewczyny z BSCK Perfekta Master Adults w Busku-Zdroju zostały mistrzyniami Europy w tańcu latino.

Sześć tancerek grupy BSCK Perfekta Master Adults zdobyło mistrzostwo Europy w kategorii IDO Latin Style. Zespół wygrał zawody rozgrywane w Larnace na Cyprze.

Mistrzowska ekipa

Mistrzyniami Europy zostały Sara Zdziebło, Milena Gwóźdź, Weronika Błach, Alicja Ćwikło, Zuzanna Pyrz i Julia Fiuk, reprezentujące grupę BSCK Perfekta Master Adults działającą przy Buskim Samorządowym Centrum Kultury. Zawody miały miejsce we wtorek, 13 października. - Najpierw dziewczyny zdobyły tytuł mistrzyń Polski i dzięki temu otrzymały nominację na zawody międzynarodowe od Polskiej Federacji Tańca. Na mistrzostwach Europy startowały w kategorii grup, a ich występ oceniali sędziowie z całego świata. Konkurencja była ogromna, także jesteśmy bardzo szczęśliwi i cieszymy się ich osiągnięciem. Nowy styl i od razu taki sukces. To niespotykane - mówi Patrycja Zuziak ze szkoły Perfekta Dance.

Dziewczęta trenują w Perfekcie. Większość z nich zaczynała naukę tańca w wieku pięciu–sześciu lat. Na co dzień specjalizują się w jazzie i modernie, natomiast latino zaczęły tańczyć dopiero rok temu.

Dziewczęta trenują w buskiej Perfekcie. Większość z nich zaczynała naukę tańca w wieku pięciu–sześciu lat.

Pomysł spróbowania nowego stylu wyszedł od Sylwany Patłaszyńskiej. Przygotowaniem zespołu zajął się trener Chris Trybuś, który stworzył choreografię i pracował z tancerkami najpierw przed mistrzostwami Polski, a następnie przed mistrzostwami Europy.

Podziękowania

- Dziękujemy Wam za determinację, ciężką pracę, odwagę i serce, które włożyłyście w to wyzwanie. Za to, że podjęłyście się czegoś nowego, odnalazłyście się w zupełnie innym stylu tanecznym i pokazałyście się w nim z tak fantastycznej strony! Udowodniłyście, że warto marzyć, próbować i wychodzić poza własne granice. Bo kiedy naprawdę czegoś pragniemy i jesteśmy gotowi ciężko na to pracować, nawet najbardziej szalony pomysł może przerodzić się w coś wielkiego! - czytamy w internetowym profilu szkoły Perfekta Dance.

eprasa.pl 5a7882fef2

20 lat słynnego peronu we Włoszczowie strona 11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 42/2026

MOSKORZEW

Skradziona monstrancja odnaleziona

Zabytek skradziony z kościoła w Moskorzewie w 1997 roku został odnaleziony we Francji

Zabytkowa monstrancja, skradziona z kościoła w Moskorzewie w 1997 roku, została odnaleziona we Francji i przekazana stronie polskiej podczas uroczystości w ambasadzie Polski w Paryżu. Zabytek z XVII wieku wróci do kraju po niemal 30 latach. Uroczystość przekazania zabytku stronie polskiej, odbyła się w poniedziałek 12 października w ambasadzie Polski w Paryżu. Przedstawiciele francuskiej policji oficjalnie przekazali cenny przedmiot, który już wkrótce wróci do kraju. Odzyskanie skradzionej w 1997 roku w Moskorzewie monstrancji było możliwe dzięki funkcjonariuszom francuskiego Centralnego Biura ds. Walki z Przestępczością Zorganizowaną i Przemytem Dzieł Sztuki. Dzieło zostało wypatrzone na jednym ze stoisk handlowych, a udało się je zidentyfikować dzięki bazie danych Interpolu. To już drugie skradzione w Polsce dzieło sztuki, które udało się w tym roku odnaleźć i odzyskać we Francji. Na początku roku do Polski wrócił rękopis skradziony z biblioteki we Wrocławiu. **AS**

SUKCES

Gospodarstwo Rybackie Stawy z gminy Imielno z Perłą w konkursie Smaki Regionów **strona 8**

KULINARIA

Dorota Gardias i Robert Sowa w Villi Aromat. Nowe menu we włoszczowskiej restauracji **strona 3**

NOWY SKLEP

Bricomarché we Włoszczowie. Rodzinna firma pod szyldem znanej sieci **strona 9**

WYPADEK

FOT. PSP JĘDRZEJÓW

Kobieta była zakleszczona w samochodzie. Strażacy wykonali dostęp do poszkodowanej i uwolnili ją.

Bus uderzył w drzewo, na miejscu śmigłowiec

Elżbieta Zemsta
Oksa

Groźny wypadek w miejscowości Oksa w powiecie jędrzejowskim. Bus wypadł z drogi i uderzył w drzewo. Kobieta była zakleszczona w aucie. Na miejsce wypadku przyleciał śmigłowiec ratowniczy.

Do groźnego wypadku z udziałem dostawczego busa doszło w poniedziałkowe popołudnie, 12 października na drodze w miejscowości Oksa w powiecie jędrzejowskim. Kobieta - pasażerka busa trafiła do szpitala w ciężkim stanie.

O zdarzeniu służby zaalarmowano około godziny 14 w poniedziałek, 12 października. Jak przekazywał starszy kapitan Karol Błaszczyk z Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie, samochód dostawczy typu bus zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

- Pojazdem podróżowały dwie osoby: kobieta i mężczyzna - relacjonował jędrzejowski strażak.

Jak dodawał, w chwili przybycia na miejsce pierwszych zastępów straży pożarnej, mężczyzna znajdował się poza pojazdem. - Kobieta była zakleszczona w aucie. Strażacy, przy użyciu narzędzi hydraulicznych, wykonali dostęp do poszkodowanej i uwolnili ją z samochodu - mówił starszy kapitan Karol Błaszczyk. Oboje znajdowali się pod opieką ratowników medycznych. Na miejscu lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie uzupełniała: - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 62-letni kierujący busem marki Renault Masters, z niewyjaśnionych na tę chwilę przyczyn, na prostym odcinku drogi zjechał z jezdni i uderzył w przydrożne drzew - informowałao.

W pojeździe podróżowała jeszcze 54-letnia pasażerka. Jak informowali policjanci, kobieta została zabrana śmigłowcem do szpitala. Jej stan określany jest jako ciężki. Na szpitalny oddział trafił również 62-letni kierowca busa.

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

WŁOSZCZOWA

Wynieśli starszą panią na rękach z pożaru

Pożar wybuchł po godzinie 11 we wtorek, 13 października w domu jednorodzinnym we Włoszczowie. Mieszka tu 87-letnia kobieta, do której przychodzi opiekunka. I to właśnie opiekunka zauważyła, że w okolicy kominka na parterze rozprzestrzenia się ogień. Natychmiast wezwała pomoc. Policjanci z włoszczowskiej komendy wbiegli do domu, na piętro. 87-latka ze względu na stan zdrowia nie była w stanie samodzielnie się poruszać. Policjanci wynieśli ją z budynku na rękach. Strażacy szybko ugasili płomienie. MINOS

FOT. POLICJA

GMINA MAŁOGOSZCZ

Kraksa na skrzyżowaniu w Mieronicach

Na skrzyżowaniu w Mieronicach w gminie Małogoszcz w powiecie jędrzejowskim doszło we wtorek kilkanaście minut przed godziną 16 do kolizji. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 73-letni kierowca Opla nie zastosował się do znaku „stop" i uderzył w bok Hyundaia prowadzonego przez 28-latkę – przekazywała podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Do szpitala zabrana została 5-letnia pasażerka Hyundaia. Po badaniach zwolniono ją do domu. MINOS

GMINA JĘDRZEJÓW

Jechał quadem mając 1,7 promila

Spore kłopoty czekają 44-latka, którego policjanci skontrolowali w środę w miejscowości Gozna w powiecie jędrzejowskim. Mężczyzna jechał quadem mając 1,7 promila alkoholu w organizmie. To nie wszystko. - Okazało się, że 44-latek nie ma uprawnień do kierowania, zaś czterokołowiec nie ma badań technicznych, ani obowiązkowego ubezpieczenia - mówiła podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. MINOS

Rzeka Nida z tytułem Cuda Polski 2026 National Geographic. Oto jej tajemnice

Julia Warych
Region

Rzeka Nida, przepływająca przez cztery powiaty regionu - kielecki, jędrzejowski, pińczowski i buski, zdobyła tytuł Cuda Polski 2026 redakcji National Geographic.

Czytelnicy magazynu National Geographic Traveler i national-geographic.pl mieli możliwość oddania swoich głosów na miejsca, obiekty, obszary, nominowane w plebiscycie „Cuda Polski 2026". Głosy można było oddawać na 48 lokalizacji w całej Polsce.

Z województwa świętokrzyskiego redakcja National Geographic wytypowała trzy miejsca do konkursu Cuda Polski 2026 - były to Kadzielnia w Kielcach, Zamek Ćmielów, w powiecie ostrowieckim oraz rzeka Nida, która zdobyła tytuł Cuda Polski 2026. Przepływa przez cztery

FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Główna część rzeki przecina malowniczy rejon Ponidzia. Bieg Nidy charakteryzuje się dużą zmiennością

Eksperci, kapituła konkursu, jak i Ci, którzy oddali swoje głosy, docenili jej wyjątkowo naturalny charakter, bogactwo ekosystemów oraz wysokie walory rekreacyjne.

Jak podaje portal Świętokrzyskie Travel - Nida stanowi lewobrzeżny dopływ górnej Wisły i mierzy 151 kilometrów długości. Jest to klasyczny przykład rzeki nizinnej o leniwym nurcie. Szerokość jej koryta zmienia się dynamicznie od kilku do kilkudziesięciu metrów, natomiast głębokość na przeważających odcinkach rzadko przekracza jeden metr.

Główna część biegu rzeki przecina malowniczy rejon Ponidzia. Bieg Nidy charakteryzuje się dużą zmiennością, łącząc odcinki uregulowane z fragmentami w pełni dzikimi. Tereny te stanowią unikalną mozaikę siedliskową i są miejscem bytowania wielu rzadkich gatunków roślin i zwierząt. Z tego powodu cała dolina została objęta prawną ochroną w ramach parków krajobrazowych, rezerwatów przyrody oraz europejskiej sieci Natura 2000.

Unikalne ukształtowanie terenu przekłada się bezpośrednio na popularność Nidy wśród miłośników aktywnego wypoczynku. Rzeka uchodzi za jeden z najbezpieczniejszych i najbardziej przystępnych szlaków kajakowych w kraju, dzięki czemu jest chętnie wybierana przez początkujących kajakarzy oraz rodziny z dziećmi. Pokonanie trasy nie wymaga zaawansowanych umiejętności. Ewentualne przeszkody na szlaku, takie jak małe bystrza, progi wodne, piaszczyste przemiały czy pozostałości po dawnych młynach, podnoszą jedynie atrakcyjność spływu.

ZDJĘCIE DNIA

FOT. AGNIESZKA PIASECKA

Pieczony dzik, aromatyczna zupa dyniowa, regionalne specjały i muzyka na żywo do późnego wieczora. W sobotę, 10 października, rynek w Wodzisławiu wypełnił się smakami jesieni i miłośnikami wspólnej zabawy. Festyn „Jesień na talerzu" przyciągnął mieszkańców oraz gości, którzy mogli skosztować lokalnych przysmaków, poznać regionalnych twórców i bawić się na plenerowej potańcówce. Na gości czekały sery z zagrody Kwaśne Wiśnie, miody pitne z Miodosytni Vilkus, przetwory z Manufaktury Swarna Chata i wiele innych pyszności. AWA

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **JĘDRZEJÓW: Aleksandra Boruch, tel. 697-770-548, aleksandra.boruch@polskapress.pl, KOŃSKIE: Miłosz Skiba, tel. 697-770-602, milosz.skiba@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Marek Piórecki, tel. 510-026-017, marek.piorecki@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **JĘDRZEJÓW: Agnieszka Pańtak, tel. 500-330-130, agnieszka.pantak@polskapress.pl , KOŃSKIE: Katarzyna Dunajska, tel. 500-330-093, katarzyna.dunajska@polskapress.pl, WŁOSZCZOWA: Angelika Polewana, tel. 500-330-122, angelika.polewana@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 5a7882fef2

FOT. MICHAŁ KOLERA

Dorota Gardias, Robert Sowa, Patryk Jakubowski i Jan Jakimowicz podczas spotkania w Villi Aromat we Włoszczowie.

WYJĄTKOWA PREZENTACJA NOWEGO MENU RESTAURACJI WE WŁOSZCZOWIE

Dorota Gardias i Robert Sowa w Villi Aromat

Michał Kolera
Włoszczowa

W piątek, 9 października, w Restauracji Villa Aromat we Włoszczowie miała miejsce prezentacja nowego menu.

W wydarzeniu brały udział gwiazdy - znana prezenterka Dorota Gardias oraz kucharz i restaurator Robert Sowa. Goście byli zachwyceni.

W wydarzeniu uczestniczyło kilkudziesięciu zaproszonych gości. Wśród nich byli twórcy potęgi ZPUE Włoszczowa Małgorzata i Bogusław Wypychiewiczowie oraz burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek wraz z małżonką. Gwiazdami wieczoru byli znany kucharz i restaurator Robert Sowa, a także ceniona prezenterka telewizyjna Dorota Gardias.

Goście mogli spróbować nowego menu restauracji. Było to aż siedem potraw, przyrządzonych z oryginalnych składników. Było to mięso z jelenia i dzika, grzyby - maślak i borowik, ryby - troć i okoń morski, oraz owoce - czarna porzeczka, mango i marakuja oraz wiele innych. Do potraw dobrano wina ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Włoch, Węgier, Argentyny i Portugalii. O ich właściwą selekcję zadbał sommelier Grzegorz Jaworski.

Za wykonanie niezwykłych potraw odpowiedzialny był Patryk Jakubowski, zastępca szefa kuchni Villi Aromat. Dania opracowywał pod kierunkiem Roberta Sowy, który na zakończenie spotkania osobiście zaprezentował swojego ucznia zaproszonym gościom.

Jakie jest nowe menu Villi Aromat? Robert Sowa charakteryzował je w ten sposób:

- Leitmotiv nowej karty to na pewno polskość, na pewno kuchnia staropolska, ale też jesień bo był jeleń, był dzik, borowiki, zupa grzybowa na bazie podgrzybka i maślaka. Takie menu to duże wyzwanie. Na koniec dużo świeżych owoców i deser z udziałem polskich porzeczek. No może ten sorbet z mango i marakują był tu takim lekkim przerywnikiem. Ale chcę powiedzieć, że menu ma w 95 procentach polski charakter - opisywał Robert Sowa.

Michał Gontarczyk, menadżer Villi Aromat oceniał, że wydarzenie powiodło się w stu procentach. - Kiedy patrzę na reakcje gości, to uważam, że było super. Od dłuższego czasu zastanawialiśmy się, co zrobić takiego, żeby w końcu wydarzyło się coś ciekawego we Włoszczowie. Chcieliśmy stworzyć restaurację, która nie ma standardowego menu, jak większość lokali. Uważamy, że restauracja to trochę coś więcej niż schabowy i rosół. Dlatego skontaktowaliśmy się z Robertem Sową, żeby pomógł nam stworzyć menu, które będzie typowo restauracyjne, niedrogie i będzie stanowiło taką feerię smaków - mówił Michał Gontarczyk.

Gwiazdami wieczoru byli znany kucharz i restaurator Robert Sowa, a także ceniona prezenterka telewizyjna Dorota Gardias

Bardzo dużo dla pozytywnego odbioru całej imprezy zrobiła prezenterka Dorota Gardias. Dziennikarka nie tylko z dużą klasą poprowadziła całe wydarzenie, ale też uraczyła gości mini recitalem najpopularniejszych przebojów, głównie polskiej muzyki z lat 80.

Na uwagę zasługiwała praca obsługi kelnerskiej. Za przygotowanie tej części wydarzenia odpowiadał Jan Jakimowicz, wicemistrz Polski kelnerów, certyfikowany trener obsługi restauracyjnej oraz wykładowca uniwersytecki w zakresie savoir-vivre i etykiety.

Mieszkańcy Skroniowa zyskają nową kolej

Julia Warych
Gmina Jędrzejów

Nowy przystanek kolejowy powstanie w Skroniowie, w gminie Jędrzejów.

Inwestycja realizowana przez Polskie Linie Kolejowe jest częścią gigantycznej modernizacji trasy numer 8 o wartości blisko 1,5 miliarda złotych. W ramach tych prac w Skroniowie wybudowany zostanie zupełnie nowy przystanek kolejowy. Dla mieszkańców będzie to wygodna i niezawodna alternatywa w podróżach do Kielc, czy Krakowa.

Inwestycja wpisuje się w szerszy, wielomiliardowy plan modernizacji ponad 50 kilometrów kluczowej linii kolejowej numer 8, który ma całkowicie odmienić oblicze transportu regionalnego do drugiej połowy 2029 roku.

- Pomysł budowy trzeciego, nowego przystanku kolejowego sięga mniej więcej 10 lat wstecz - wspomina Marcin Piszczek, burmistrz Jędrzejowa. - Wtedy z inicjatywy jednej z mieszkanek sołectwa Skroniów zostały zebrane podpisy wśród mieszkańców i przekazane do PKP PLK z prośbą o budowę tego przystanku. Ku naszemu zaskoczeniu w 2018 roku rzeczywiście zaczęliśmy uzgadniać pierwsze dokumenty z PKP związane z przebudową linii numer 8. Wtedy też został zaprojektowany i przewidziany do budowy nowy przystanek w Skroniowie - dodaje.

Przystanek powstanie w dogodnej lokalizacji - tuż przy przejeździe kolejowym, który dzieli sołectwo Skroniów na dwie połowy. Od strony południowej wzniesione zostaną dwa nowoczesne perony obsługujące kierunki na Kielce i Kraków.

Podróżni będą mogli korzystać z wiat przystankowych, nowoczesnego oświetlenia oraz tablic informacyjnych. Inwestycje tego typu - jak pokazują przykłady z sąsiednich Podchojn czy Mnichowa - zmieniają standard podróżowania. Oba te przystanki kolejowe w gminie Jędrzejów powstały od 2024 roku.

- Przystanki w Podchojnach i Miechowie żyją, funkcjonują, mieszkańcy z nich korzystają. Są to estetyczne, nowe i bezpieczne punkty - zaznacza burmistrz Marcin Piszczek. - Biorąc pod uwagę, że koszty pojedynczej realizacji tego typu wahają się między 6 a 8 milionów złotych, mamy do czynienia z naprawdę potężną inwestycją w lokalną infrastrukturę - dodaje burmistrz Piszczek.

REKLAMA 0011597192

eprasa.pl 5a7882fef2

Nowoczesna hala sportowa otwarta

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Uroczyste otwarcie nowoczesnej hali sportowej w Zespole Placówek Oświatowych w Skroniowie.

Julia Warych
Gmina Jędrzejów

W środę, 14 października, w Zespole Placówek Oświatowych w Skroniowie uroczyście otwarto nową halę sportową o wartości ponad 5,8 miliona złotych.

Otwarcie zbiegło się z obchodami Dnia Edukacji Narodowej, stanowiąc wyjątkowy prezent dla uczniów, nauczycieli oraz całej lokalnej społeczności. W uroczystości uczestniczyło wielu ważnych gości.

Budowa rozpoczęła się w maju 2025 roku i zakończyła we wrześniu bieżącego roku. Zadanie zostało zrealizowane w formule „Zaprojektuj i Zbuduj" przez firmę Tigma-Bud. Koszt prac w Skroniowie przekroczył 5,8 miliona złotych. Przedsięwzięcie stanowi element szerszego programu rozbudowy bazy sportowej na terenie gminy Jędrzejów, obejmującego także budowę bliźniaczego obiektu w Podchojnach - łączna wartość obu hal wynosi około 11 mln złotych oraz rozbudowę Pływalni Miejskiej. Realizacja była możliwa dzięki dofinansowaniu z Rządowego Programu Polski Ład w wysokości 15 milionów złotych oraz Gminy Jędrzejów.

Otwierając uroczystość, dyrektor szkoły Piotr Zaczkowski, powitał zgromadzonych i zwrócił uwagę na wyjątkowy charakter tego dnia. Podkreślił, że 14 października otwierają halę sportową, która jest najwspanialszym prezentem, o jakim marzono od wielu lat. Dodał, że oddawany obiekt to nie tylko nowoczesny budynek, ale przede wszystkim przestrzeń stworzona z myślą o uczniach, ich rozwoju, aktywności fizycznej i sportowej rywalizacji, przypominając, że szkoła to znacznie więcej niż sale lekcyjne i podręczniki.

- Bo każde dziecko, niezależnie od tego, gdzie mieszka, zasługuje na możliwość rozwijania swoich talentów, pasji i sportowych marzeń. Dzisiejsze święto jest również okazją, by podziękować nauczycielom i wychowawcom za ich codzienny trud, cierpliwość i serce wkładane w wychowanie młodego pokolenia. Niech ta hala tętni sportową energią, dziecięcą radością i sukcesami przez długie lata - mówiła poseł Anna Krupka.

Znaczenie inwestycji dla rozwoju młodych talentów akcentował starosta jędrzejowski Paweł Faryna. Zauważył, że takie obiekty są niezwykle potrzebne młodzieży, bo to właśnie tu mogą rozwijać się przyszłe diamenty polskiego sportu. Wskazał jednak, że kluczowa jest także praca nauczycieli i rodziców, dlatego z okazji Dnia Edukacji Narodowej złożył kadrom pedagogicznym najserdeczniejsze życzenia i podziękowania za profesjonalizm, pasję oraz serce wkładane w wychowanie młodego pokolenia.

Uroczystość uświetnił program artystyczny przygotowany przez uczniów. Podczas wydarzenia nie zabrakło również sportowych akcentów - włodarze gminy i powiatu oraz dyrekcja szkoły oficjalnie zainaugurowali życie sportowe obiektu, oddając symboliczne pierwsze rzuty do kosza oraz strzały na bramkę.

KRÓTKO

GMINA OKSA

Wielki pożar w Starych Kanicach

Siedem zastępów straży, łącznie ponad 30 ratowników, walczyło w piątkowe popołudnie, 9 października, z pożarem, jaki wybuchł w miejscowości Stare Kanice w gminie Oksa. Służby dostały wezwanie na pomoc kilka minut przed godziną 16.30.
- Palił się budynek gospodarczy, w którym znajdowały się maszyny rolnicze oraz baloty słomy. Na dachu zainstalowana były panele fotowoltaiczne - przybliżał starszy kapitan Karol Błaszczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie.
Z pierwszych relacji wynikało, że spłonęły zarówno fotowoltaika, jak i maszyny. Przed godziną 17.30 ogień był już ugaszony. Trwało wynoszenie przed budynek uszkodzonych przez ogień elementów i przelewanie ich wodą. Strażacy mówili, że kolejnym krokiem będą prace rozbiórkowe.
Dodajmy, że nim na miejsce pożaru dotarły pierwsze strażackie zastępy, z pomocą właścicielowi posesji ruszył policjant włoszczowskiej drogówki, który przejeżdżał akurat przez okolicę i zauważył dym. Policjant zajął się między innymi wyprowadzeniem zagrożonych ogniem zwierząt.
MINOS

SŁUPIA JĘDRZEJOWSKA

Nie ustąpił pierwszeństwa

Jedna osoba trafiła do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w niedzielę tuż przed godziną 20 w Słupi w powiecie jędrzejowskim. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 30-letni kierowca Audi nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z Oplem prowadzonym przez 48-latka. Starszy z kierowców został zabrany do szpitala.
MINOS

FOT. DOROTA KUŁAGA

Wielu kapłanów i wiernych uczestniczyło w jubileuszu w Sędziszowie.

WYDARZENIE WIELKIE JUBILEUSZE W SĘDZISZOWIE

700-lecie parafii i 400-lecie kultu

Dorota Kułaga
Sędziszów

Piękna uroczystość odbyła się w sobotę, 10 października, w Sędziszowie.

Z okazji jubileuszu 700-lecia parafii pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz 400-lecia kultu Matki Bożej Sędziszowskiej biskup Jan Piotrowski przewodniczył Mszy świętej. Uczestniczyło w niej wielu kapłanów, parafian i zaproszonych gości.

Biskup Jan Piotrowski przewodniczył uroczystej Mszy świętej, koncelebrowało ją wielu kapłanów, między innymi ksiądz Edward Giemza, proboszcz parafii pod wezwaniem świętych Apostołów Piotra i Pawła. W Eucharystii uczestniczyli licznie przybyli wierni i zaproszeni goście, wśród nich przedstawiciele władz samorządowych, Ochotniczej Straży Pożarnej, Kół Gospodyń Wiejskich.

- Rozpoczynając procesyjne wejście do świątyni, zabrzmiał piękny hymn „Gaude Mater Polonia" - „Ciesz się matko, Polsko". Ciesz się Sędziszowie, cieszmy się wszyscy, bracia i siostry, że możemy przeżywać piękny jubileusz 700-lecia tej parafii. W to wydarzenie wpisuje się piękna Maryjna uroczystość, jaką będzie pobłogosławienie nowych koron zdobiących ten słynący łaskami obraz Matki Bożej. Warto dodać, że ksiądz proboszcz znalazł ostatnio bardzo ciekawą dokumentację z XVIII wieku, która mówi o kulcie Maryi na tych ziemiach i w tym kościele - mówił na początku Mszy świętej Jan Piotrowski, biskup kielecki.

Ksiądz proboszcz znalazł ostatnio bardzo ciekawą dokumentację z XVIII wieku, która mówi o kulcie Maryi na tych ziemiach i w tym kościele

W homilii biskup Jan Piotrowski podkreślił, że dla całej wspólnoty Kościoła Maryja pozostaje nieustającym wzorem jako Dziewica i zarazem Matka. - To właśnie w tej świątyni wierni wyśpiewują chwałę Maryi, która od 400 lat w słynącym łaskami obrazie Matki Bożej Sędziszowskiej z miłością kochającej Matki słucha i niesie światu i wam Jezusa Chrystusa - mówił Pasterz Kościoła Kieleckiego.

Później odbyła się rekoronacja Obrazu Matki Bożej Sędziszowskiej oraz poświęcenie dwóch, nowych dzwonów - Piotr i Paweł - ważący 350 kilogramów, Matka Boża Sędziszowska - 220 kilogramów.

Na zakończenie uroczystości ksiądz proboszcz Edward Giemza podziękował wszystkim przybyłym księżom, zaproszonym gościom i okazał wdzięczność wszystkim wiernym, którzy przyczynili się do tego zorganizowania tego jubileuszowego wydarzenia.

eprasa.pl 5a7882fef2

Zespół Rogowianki świętował 40-lecie

FOT. MARZENA KĄDZIELA

Zespół „Rogowianka" z burmistrzem Końskich, wiceburmistrzem i przewodniczącym Rady Miasta.

Marzena Kądziela
Końskie

Śpiewają od 40 lat uświetniając imprezy w powiecie koneckim, a także zdobywając nagrody na konkursach i przeglądach.

W piątkowy wieczór w Koneckim Centrum Kultury zespół „Rogowianka" obchodził swój jubileusz.

Jubileuszowa impreza rozpoczęła się od nowoczesnej aranżacji piosenki „W moim ogródecku", którą wykonali z „Rogowianką" autor aranżacji i gitarzysta Bartek Gärtner i wokalistka Elwira Sibiga-Gärtner. Potem stery przejęła prowadząca uroczystość Urszula Nowicka opowiadająca o historii zespołu z Rogowa.

„Rogowianka" powstała w roku 1986 z inicjatywy mieszkanek Rogowa: Zuzanny Kapituły, Marceliny Lagner i Stanisławy Kozubskiej. Pomysł poparł ówczesny dyrektora Domu Kultury w Końskich Andrzej Zdunek, który do poprowadzenia zespołu wyznaczył instruktorkę Elżbietę Sycz oraz muzyka Jana Bukłada, który do tej pory akompaniuje „Rogowiance" i sprawuje nad nią pieczę muzyczną. O Elżbiecie Sycz, zmarłej wiele lat temu, członkinie wciąż pamiętają wspominając ją jako kobietę ciepłą, radosną, wprowadzającą miłą atmosferę na spotkaniach i próbach.

Pierwsze stroje śpiewaczki szyły sobie same, albo z pomocą Krystyny Szmit. Kierowniczką zespołu została Marcelina Lagner. Siedzibą grupy był Wiejski Dom Kultury w Rogowie, którym wtedy zarządzała Zuzanna Kapituła. Skład „Rogowianki" tworzyło na początku nawet 30 pań, którym towarzyszyła kapela pod kierunkiem Jana Bukłada.

Na wystawie zorganizowanej z okazji jubileuszu można było obejrzeć dyplomy i kroniki, w których znajduje się wiele artykułów, między innymi z „Echa Dnia". Zespół zdobył wiele nagród i wyróżnień z tegoroczną nagrodą burmistrza „Konecką Glorietta". „Rogowianka" nagrała siedem płyt, a w swym repertuarze ma 300 piosenek. Historię opowiadaną przez Urszulę Nowicką ilustrowały zdjęcia w tle występujących artystów.

Radosne ludowe piosenki w wersjach tradycyjnych oraz nowych aranżacjach Bartka Gärtnera wykonywał zespół „Rogowianka" w składzie: Maria Krawczyk, Irena Kołba, Krystyna Zimnica, Anna Kowalka, Mariola Sobierajska, Krystyna Makuch, Helena Kania i Jan Bukład. Śpiewała także Elwira Sibiga – Gärtner. Piosenkę - prezent ofiarowały koleżankom panie z zespołu „Korniczanka".

Po koncercie przyszedł czas na życzenia, gratulacje i prezenty. Wręczali je między innymi: burmistrz Krzysztof Obratański, jego zastępca Marcin Zieliński, przewodniczący rady miejskiej Piotr Słoka, członkowie zarządu powiatu Wojciech Owczarek i Dariusz Banasik, dyrektor Koneckiego Centrum Kultury Piotr Salata, poetka Janina Malicka, były sołtys Rogowa Marek Kozerawski i inni.

Publiczność odśpiewała jubilatom „Sto lat". Na koniec każdy mógł poczęstować się urodzinowym tortem.

KRÓTKO

GMINA RUDA MALENIECKA

Uczcili pamięć Marianny Cel

W Cisie, w gminie Ruda Maleniecka, odbyły się uroczystości upamiętniające Mariannę Cel „Tereskę" - jedyną kobietę-żołnierza w oddziale majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala". Przy kamiennym obelisku zgromadzili się mieszkańcy, przedstawiciele samorządu, poczty sztandarowe oraz osoby pielęgnujące pamięć o bohaterach walczących o wolną Polskę. Marianna Cel urodziła się w Budach, obecnie części wsi Cis. Służyła jako sanitariuszka, ale brała również udział w akcjach bojowych oddziału. MS

FAŁKÓW

Wydmuchał ponad 2 promile

Ponad 2 promile alkoholu miał w organizmie 41-letni kierowca Volkswagena Golfa, którego policjanci skontrolowali w sobotę na krajowej trasie numer 42 w Fałkowie w powiecie koneckim. Za jazdę w takim stanie grożą wysoka grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia. MINOS

GMINA SŁUPIA KONECKA

Oszust podawał się za znajomego

Do mieszkanki gminy Słupia Konecka napisał w internecie ktoś podający się za jej znajomego. Prosił o szybką pożyczkę. Kobieta przesłała oszustowi kod pozwalający wypłacić 800 złotych. MINOS

GMINA SŁUPIA KONECKA

Oszukana w sieci - na spodniach

Ktoś oszukał w sieci mieszkankę gminy Słupia Konecka. Kobieta znalazła ofertę sprzedaży spodni. Zamówiła dwie pary, przelała 150 złotych, ale paczka nie dotarła. MINOS

FOT. MARZENA KĄDZIELA

Od prawej: Paweł Macherski, Krzysztof Obratański i Łukasz Nartowski na deptaku.

REMONT JEDNEGO Z NAJBARDZIEJ ZNANYCH DEPTAKÓW

Ulica Spacerowa w Sielpi wypięknieje

Marzena Kądziela
Gmina Końskie

W nadchodzącym półroczu główny deptak Sielpi nie będzie się nadawał do wędrówek czy jazdy na rowerze.

Ulica Spacerowa przejdzie bowiem gruntowną przebudowę. We wtorek, 13 października, na zaaranżowanym w Sielpi przy ulicy Spacerowej stanowisku, burmistrz Końskich podpisał umowę z wykonawcą zadania.

Jak poinformował burmistrz Końskich, Krzysztof Obratański, przebudowa ulicy Spacerowej w Sielpi to część dużego projektu finansowanego z funduszu Polsko – Szwajcarskiego Programu Rozwoju Miast. Tytuł inwestycyjnego zadania to „Likwidacja miejsc niebezpiecznych".

- Koszt tego zadania to niemal 1,5 miliona złotych - mówił burmistrz. – Po jego wykonaniu w Sielpi będzie i ładniej i bezpieczniej.

Inwestycję wykona wyłoniony w drodze przetargu Zakład Budowlano - Drogowy „DUKT" z Włoszczowy. Jej dyrektor, Paweł Macherski, zapewnia, że, zgodnie z umową, przebudowa zakończy się przed przyszłorocznym sezonem turystycznym. - Termin zakończenia inwestycji to połowa maja przyszłego roku – informuje dyrektor. - Jeśli tylko pogoda pozwoli, prace powinniśmy rozpocząć już w listopadzie tego roku. Kierownikiem budowy będzie Łukasz Nartowski.

Na czym polegać będzie przebudowa głównego deptaka Świętokrzyskiej Ibizy?

Burmistrz zapewnia, że roślinność, która znajduje się przy deptaku nie ucierpi, a być może nastąpią jeszcze dodatkowe nasadzenia

- Przebudowa drogi dotyczyć będzie nie tylko samego deptaka, ale także skrzyżowań z dochodzącymi do niego ulicami: Staszica, Sosnowej, Turystycznej, Dorzecznej, Plażowej, Kąpielowej - wylicza burmistrz Krzysztof Obratański. - Wszystko rozpocznie się od rozbiórki dotychczasowej nawierzchni zarówno drogi jak i chodników.

Później prace skoncentrują się na tym, co znajduje się pod powierzchnią, w kanale technologicznym. Uporządkowane będą wszelkie instalacje, obecne na powierzchni sieci energetyczne umieszczone będą pod ziemią. Tam też znajdzie miejsce światłowód, dzięki któremu zarówno przedsiębiorcy jak i turyści będą mieć lepszy dostęp do internetu.

Z chodników zniknie betonowa kostka brukowa, jej miejsce zajmą eleganckie płyty. Na ulicy pojawi się nowy asfalt.

eprasa.pl 5a7882fef2

Święto Patrona ze ślubowaniem

FOT. AUTOR

Ślubowanie uczniów klas pierwszych na sztandar szkoły było jedną z ważniejszych części Święta Patrona

Marek Piórecki
Włoszczowa

W czwartek, 8 października, I Liceum Ogólnokształcące imienia generała Władysława Sikorskiego we Włoszczowie obchodziło Święto Patrona Szkoły.

Uroczystość była ważnym wydarzeniem dla całej społeczności liceum, a także okazją do złożenia ślubowania przez uczniów klas pierwszych. Tegoroczne obchody odbyły się w nowej auli szkoły, powstałej w miejscu dawnej sali gimnastycznej.

W wydarzeniu, w imieniu starosty włoszczowskiego Dariusza Czechowskiego, uczestniczył Rafał Pacanowski, członek Zarządu Powiatu Włoszczowskiego, a zarazem absolwent włoszczowskiego „ogólniaka". Starostwo jest organem prowadzącym liceum. Wśród zaproszonych gości znaleźli się również Łukasz Michalski, prezes Fundacji I Liceum imienia generała Władysława Sikorskiego we Włoszczowie oraz Lech Hamera z małżonką. W uroczystości uczestniczyli także rodzice uczniów i sympatycy szkoły. Wszystkich powitała dyrektor „Sikorskiego" Bożena Kaczor.

Jednym z najważniejszych momentów obchodów było uroczyste ślubowanie na sztandar liceum, które złożyło 197 uczniów klas pierwszych. Podczas uroczystości zaprezentowano również sztandar ufundowany w 1983 roku z okazji nadania szkole imienia generała Władysława Sikorskiego.

W skład pocztu sztandarowego podczas tegorocznych obchodów weszli uczniowie klasy 3b: chorąży Patryk Wójcik oraz asystujące mu Katarzyna Piśkorska i Karolina Celebańska.

Tradycyjnie ważnym punktem programu były scenki przygotowane przez pierwszoklasistów, przybliżające postać patrona szkoły. Młodzież przedstawiła opowieść o tym, co generał Władysław Sikorski mógłby powiedzieć współczesnym uczniom, gdyby niespodziewanie pojawił się w szkolnych murach. W inscenizacji poruszono tematy patriotyzmu, dokonywania właściwych wyborów życiowych oraz współczesnych zjawisk, takich jak media społecznościowe, TikTok i Instagram.

W rolę generała Sikorskiego wcielił się Konrad Rajek z klasy 1b. Mundur wykorzystany podczas występu udostępnił Maksymilian Strojkowski z klasy 4c. Przedstawienie było okazją do połączenia historii z refleksją nad wyzwaniami, przed którymi stoi młode pokolenie. Na uznanie zasługują wszyscy uczniowie klas pierwszych zaangażowani w przygotowanie występu, a także ich wychowawcy.

Podczas uroczystości wręczono również Nagrodę imienia Mirosława Hamery, którą otrzymał Kacper Suliga z klasy 4e. Serdecznie gratulujemy laureatowi!

Rozstrzygnięto także szkolny konkurs o patronie I Liceum Ogólnokształcącego imienia generała Władysława Sikorskiego we Włoszczowie, przeprowadzony w dwóch kategoriach.

KRÓTKO

GMINA WŁOSZCZOWA

Dachowanie. Lądował śmigłowiec

21-latka trafiła do szpitala po wypadku do jakiego doszło w sobotnie popołudnie w Biadaszku pod Włoszczową. Rzecz wydarzyła się o godzinie 14.20. Trasą Włoszczowa - Oleszno jechał Citroen prowadzony przez trzeźwą 21-latkę. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że kobieta nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze i straciła panowanie nad kierownicą. Citroen zjechał do rowu i dachował - przekazywała na gorąco młodszy aspirant Weronika Grot, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji we Włoszczowie. Policjanci pomogli kobiecie wydostać się z auta. Na miejscu działały cztery zastępy strażaków. - Zajęli się między innymi odłączeniem akumulatora w rozbitym aucie oraz zabezpieczeniem lądowiska dla śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - relacjonował młodszy brygadier Paweł Mazur, komendant powiatowy włoszczowskiej straży po-żarnej. Ostatecznie 21-latkę zabrała do szpitala zwykła karetka. MINOS

WŁOSZCZOWA

Niezwykły gość w „Sikorskim"

W poniedziałek, 5 października, I Liceum Ogólnokształcące imienia generała Władysława Sikorskiego we Włoszczowie miało przyjemność gościć Annę Marię Orla-Bukowską - Polkę i Amerykankę, wykładowczynię Uniwersytetu Jagiellońskiego, antropolożkę społeczną oraz tłumaczkę. Anna Maria Orla-Bukowska w przeszłości prowadziła zajęcia English Language Club w Liceum Sikorskiego, zorganizowane we współpracy z Konsulatem Generalnym Stanów Zjednoczonych w Krakowie. MP

FOT. GMINA WŁOSZCZOWA

Tak obiekt wygląda w środku. Ma powierzchnię 360 metrów kwadratowych.

INWESTYCJA ZAKŁADU WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI

Nowy budynek gminnej spółki

Marek Piórecki
Włoszczowa

Włoszczowski Zakład Wodociągów i Kanalizacji zakończył budowę nowego budynku gospodarczo-garażowego.

Obiekt wykonano z wykorzystaniem trwałych i funkcjonalnych rozwiązań konstrukcyjnych.

Budynek o powierzchni 360 metrów kwadratowych posadowiono na stopach fundamentowych. Zastosowano w nim stalową konstrukcję wypełnioną płytami warstwowymi oraz dziewięć elektrycznych bram wjazdowych, zapewniających wygodny dostęp do poszczególnych części obiektu.

Koszt realizacji inwestycji wyniósł 740 tysięcy złotych brutto. Wykonawcą była firma Grupa AMB Budownictwo Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z Oleszna.

Jak podkreśla prezes Włoszczowskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Paweł Strączyński, obiekt od początku projektowano jako wielofunkcyjny. W przyszłości może być wykorzystywany do różnych celów związanych z działalnością spółki, a w razie wystąpienia sytuacji kryzysowej pełnić również funkcję zaplecza logistycznego.

Głównym celem inwestycji jest zapewnienie odpowiednich warunków do garażowania i przechowywania sprzętu wykorzystywanego przez spółkę. W obiekcie znajdą miejsce m.in. samochody asenizacyjne, urządzenia ciśnieniowe, beczki na wodę, agregaty prądotwórcze oraz inne urządzenia niezbędne do usuwania awarii.

Obiekt pozwoli przede wszystkim lepiej zabezpieczyć sprzęt niezbędny do codziennego funkcjonowania spółki i usuwania awarii

Dotychczas część cennego sprzętu była przechowywana na zewnątrz, co narażało ją na działanie niekorzystnych warunków atmosferycznych. Wpływało to na zwiększoną awaryjność urządzeń i wyższe koszty serwisowania.

- Budowa tego obiektu pozwoli nam przede wszystkim lepiej zabezpieczyć sprzęt niezbędny do codziennego funkcjonowania spółki i usuwania awarii. Inwestycja poprawi warunki jego przechowywania, zwiększy dostępność oraz zapewni większą gotowość do działania w przypadku awarii i innych sytuacji wymagających szybkiej reakcji, a także wydłuży żywotność urządzeń i ograniczy koszty ich eksploatacji - podkreśla prezes Paweł Strączyński.

W związku z zakończeniem inwestycji Zakład Wodociągów i Kanalizacji odwiedził burmistrz Gminy Włoszczowa Grzegorz Dziubek.

eprasa.pl 5a7882fef2

Odwołany lot i powrót Orkiestry z Krasocina

Oprac. Anna Bilska
Radom

To była przygoda, której długo nie zapomną! Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Krasocina wystąpiła na 89. Paradzie Pułaskiego w Nowym Jorku.

Młodzi muzycy zaprezentowali się przed ogromną publicznością, przemaszerowali słynną Piątą Aleją, a przy okazji zwiedzili jedno z najbardziej rozpoznawalnych miast świata.

Udział w Paradzie Pułaskiego to wyjątkowe doświadczenie dla młodych artystów. W tegorocznym wydarzeniu, jak poinformowali członkowie orkiestry, uczestniczyło blisko 100 tysięcy osób. O udziale naszej orkiestry w paradzie pisaliśmy tydzień temu.

Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Krasocina zagrała półgodzinny koncert przed trybuną honorową, a następnie wzięła udział w przemarszu słynną Piątą Aleją na Manhattanie. To właśnie tam młodzi muzycy mogli zaprezentować swoje umiejętności podczas jednego z najważniejszych wydarzeń polonijnych w Stanach Zjednoczonych.

W sobotę, 10 października, orkiestra przekazała, że jej członkowie są już w drodze powrotnej do kraju. Podróż nie obyła się bez niespodziewanych komplikacji - jeden z lotów został odwołany. Mimo trudności wszyscy bezpiecznie wrócili do Polski w trzech grupach.

Muzycy opublikowali również podziękowania dla kapelmistrza i wszystkich osób, które pomogły w organizacji wyjazdu. Słowa wdzięczności skierowali także do internautów śledzących ich relacje z USA.

Wizyta w Stanach Zjednoczonych nie ograniczyła się do udziału w paradzie. Młodzi artyści znaleźli także czas na zwiedzanie Nowego Jorku i uwiecznienie wyjątkowych chwil na fotografiach.

FOT. CEZARY ZYGULSKI

Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Krasocina, oprócz udziału w słynnej paradzie, zwiedziła także Nowy Jork.

Zderzenie ciężarówki z busem na trasie ekspresowej S7. Kobieta w szpitalu

ELżbieta Zemsta
Gmina Sobków

Do zderzenia ciężarowego samochodu z busem doszło w poniedziałkowe popołudnie, 12 października na trasie S7 w miejscowości Brzegi w gminie Sobków.

FOT. PSP JĘDRZEJÓW

Zderzenie busa i ciężarówki na ekspresowej trasie S7 w Brzegach.

Podkomisarz Beata Soboń, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie informowała, że w poniedziałek po godzinie 14 doszło do zderzenia ciężarowego samochodu z busem. Wypadek rozegrał się na trasie S7 w miejscowości Brzegi w powiecie jędrzejowskim.

Oficer dyżurny ze Stanowiska Kierowania Komendanta Wojewódzkiego świętokrzyskiej straży pożarnej informował, że jedna osoba - kobieta kierująca busem, została poszkodowana.

Po zdarzenie pojazdów na drogę wysypał się towar przewożony w dostawczym busie - były to części zamienne do rowerów.

- Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 43-letni kierowca ciężarowego Mana najprawdopodobniej nie zachował należytej odległości od poprzedzającego go pojazdu i najechał na tył busa marki Iveco, którym kierowała 48-letnia kobieta - relacjonowała podkomisarz Beata Soboń. Siła uderzenia sprawiła, że Iveco uderzyło w bariery energochłonne. Kierująca pojazdem trafiła do szpitala na badania.

Były utrudnienia na pasie w kierunku Krakowa, ruch odbywał się lewym pasem.

REKLAMA 0011598143

INFORMACJA

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399, z późn. zm.) Burmistrz Miasta i Gminy Małogoszcz informuje, że w dniu 16 października 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Małogoszcz zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy dotyczące:

- lokali użytkowych stanowiących własność Gminy Małogoszcz, położonych w Małogoszczu przy ul. Jaszowskiego 3B, przeznaczonych do oddania w użyczenie;
- nieruchomości lokalowej położonej w Małogoszczu przy ul. Warszawskiej 108, przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy.

Wykazy zostały również zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Małogoszcz.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu i warunków użyczenia oraz sprzedaży zawarto w wykazie stanowiącym załącznik do zarządzenia Nr O.98.2026 oraz w zarządzeniu Nr O.99.2026 Burmistrza Miasta i Gminy Małogoszcz z dnia 12 października 2026 r.

REKLAMA 0011597945

STAROSTA KONECKI

Znak: BP.6740.5.5.2026.IK

OBWIESZCZENIE
STAROSTY KONECKIEGO
z dn. 12.10.2026 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 i 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

Starosta Konecki

zawiadamia, że na wniosek z dnia 30.09.2026 r., Zarządu Powiatu w Końskich reprezentowanego przez Zarząd Dróg Powiatowych w Końskich działający przez pełnomocnika Pana Michała Namysłowskiego, zostało wszczęte postępowanie w sprawie o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej na budowę drogi powiatowej stanowiącej przedłużenie ul. Głównej w miejscowości Bębnów, w powiecie koneckim, w ramach zadania pn.: **„Budowa drogi powiatowej w miejscowości Bębnów w powiecie koneckim". W ramach przedsięwzięcia powstanie droga powiatowa klasy L– lokalna od km 0+000,0 do km 0+805,15. Zakres inwestycji obejmuje:**

- budowę odcinka drogi powiatowej o parametrach klasy L (lokalna) – zaprojektowano jezdnię o szerokości 5,0 m (z poszerzeniami na łukach) o nawierzchni z betonu asfaltowego, oraz poboczami gruntowymi szerokości 0,75 m,
- przebudowę istniejących zjazdów o nawierzchni z kruszywa,
- budowę skrzyżowania zwykłego trzywlotowego z drogą gminną,
- budowę odwodnienia – wykonanie muld drogowych rozsączających,
- likwidację istniejącego rowu,
- wycinkę kolidującej zieleni.

Zgodnie z art. 10 § l Kpa strony w sprawie mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Budownictwa i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Końskich, ul. Stanisława Staszica 2, 26-200 Końskie (pok. 121) w godz. od poniedziałku do piątku od 8.00 - 16.00. Wyjaśnia się, że w myśl art. 49 Kpa po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło doręczenie zawiadomienia o wszczęciu postępowania w powyższej sprawie. Jednocześnie informuje się, że strony postępowania w terminie siedmiu dni, licząc od dnia doręczenia zawiadomienia w sposób określony wyżej, mogą składać wypowiedzi i zastrzeżenia, co do zebranych dowodów i materiałów. Po wyżej wyznaczonym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o zgromadzone materiały. Wgląd w akta sprawy nie jest obowiązkowy.

Zaznacza się, że zgodnie z art. 11d ust. 9 ustawy o szczegółowych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem ukazania się zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.

Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości będących przedmiotem postępowania. Ponadto stronami w sprawie mogą być osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości w sąsiedztwie drogi.

Informuje się, że wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej skutkuje przeniesieniem własności nieruchomości objętych liniami rozgraniczającymi drogi na rzecz Powiatu Koneckiego.

Przedmiotowe postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmuje nieruchomości w liniach rozgraniczających oznaczone w ewidencji gruntów numerami działek: ulegających podziałowi według projektu podziału przeznaczonych pod realizację inwestycji drogowej:

- obręb ewidencyjny 0002 Bębnów, jednostka ewidencyjna 260502_5 Gowarczów – obszar wiejski,dz. nr: 2 (**2/1**, 2/2), 253 (**253/1**, 253/2);
  - przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
  - w nawiasie podano numery działek po podziale,
  - pogrubionym drukiem zaznaczono numery działek przeznaczonych pod inwestycję, powstałe w wyniku podziału nieruchomości,

Oznaczenie nieruchomości według ewidencji gruntów i budynków nie ulegających podziałowi przeznaczonych w całości lub części pod realizację inwestycji drogowej:

– obręb ewidencyjny 0002 Bębnów, jednostka ewidencyjna 260502_5 Gowarczów – obszar wiejski,dz. nr: 333/3;

STAROSTA
Grzegorz Piec
/dokument podpisany elektronicznie/

eprasa.pl 5a7882fef2

FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Piotr Suchoń, właściciel gospodarstwa z jesiotrem wędzonym, który zdobył Perłę 2026 w konkursie

PERŁA W KONKURSIE NASZE KULINARNE DZIEDZICTWO - SMAKI REGIONÓW

Gospodarstwo Rybackie Stawy z ważną nagrodą

Julia Warych
Gmina Imielno

Gospodarstwo Rybackie Stawy, w gminie Imielno, prowadzone prowadzone pod okiem Piotra Suchonia ma powód do dumy.

Jesiotr wędzony zdobył Perłę 2026 w konkursie Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów. To jedno z najważniejszych wyróżnień Międzynarodowych Targów Smaki Regionów i potwierdzenie, że pasja, tradycyjne receptury i rzemieślnicze podejście wciąż mają ogromną wartość.

Gospodarstwo Rybackie Stawy zostało docenione na arenie ogólnopolskiej. Podczas prestiżowego konkursu „Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów" jesiotr wędzony zdobył Perłę 2026 - jedno z najważniejszych wyróżnień w branży. To nagroda, która trafia do producentów łączących tradycję z innowacją, a jednocześnie promujących najlepsze regionalne smaki.

Historia tego miejsca zaczęła się w 2002 roku, kiedy Piotr Suchoń kupił grunt w gminie Imielno. Teren w dokumentach miał obejmować 40 hektarów, w tym rzekomo 27 hektarów lustra wody. Pierwsze zderzenie z rzeczywistością było jednak wyjątkowo trudne. – Było fatalne. Ten mój „stawik" okazał się 40-hektarowym gruntem ze stawami rzekomo o powierzchni 27 hektarów lustra wody. Słowo „rzekomo" w tym wypadku jest kluczowe, bo wody nie zobaczyłem – wspomina Piotr Suchoń. Zamiast stawów widać było jedynie zarysy grobli, teren był zarośnięty krzakami i trzciną.

Właściciel zdecydował się zaryzykować. Gruntowny remont i odbudowa obiektu trwały półtora roku, pochłaniając mnóstwo pracy i nakładów finansowych. Kiedy w końcu pojawiły się pierwsze ryby, szybko okazało się, że małe gospodarstwo musi znaleźć własną, unikalną drogę. - Zrozumiałem, że mój rybacki mikrobiznes nie może funkcjonować tak, jak kilkusethektarowe gospodarstwa i by przetrwać, muszę znaleźć na siebie pomysł - tłumaczy właściciel. - Kluczowym określeniem zmiany, która pozwoliła mi w tym rybackim świecie mocno stanąć na nogi, stała się dywersyfikacja przychodów.

Jednym z filarów tej dywersyfikacji okazało się przetwórstwo, co ostatecznie zaowocowało zdobyciem wspomnianej nagrody w konkursie „Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów" podczas Międzynarodowych Targów Smaki Regionów w Poznaniu. To już drugie tak prestiżowe trofeum dla gospodarstwa, co sprawia, że pan Piotr ma podwójne powody do dumy. Sukces ten jest o tyle ciekawy, że początkowo wcale nie planowano, by wędzony jesiotr stał się główną gwiazdą oferty. - Na początku stwierdziliśmy, że pasta będzie naszym głównym produktem, ale klienci, którzy do nas przyjeżdżają, a także goście restauracji, zawsze pytali, dlaczego nie wystawiamy jesiotra wędzonego, skoro jest tak dobry. Poszedłem więc za tymi sugestiami i tym samym zdobyliśmy nagrodę - przyznaje z dumą pan Piotr.

Jesiotr wędzony to prawdziwy delikates. To ryba tłusta, zawiera dużo kwasów omega-3, a jej mięso jest delikatne i jedwabiste w smaku

Sam jesiotr wędzony to prawdziwy delikates, który zyskuje uznanie nie tylko jurorów, ale przede wszystkim smakoszy z całej Polski. Jak podkreśla twórca tego sukcesu, tajemnica tkwi w samej specyfice ryby oraz rzemieślniczym podejściu do produkcji.

Nasza Taraska podbiła The Voice of Poland

Anna Bilska
Końskie

Pochodząca z Końskich Paulina Tarasińska zrobiła duże wrażenie podczas Przesłuchań w Ciemno w 17. edycji programu „The Voice of Poland".

W sobotnim odcinku „The Voice of Poland" przed trenerami zaprezentowała się Paulina Tarasińska, pochodząca z Końskich wokalistka znana również jako Taraska i występująca pod tym pseudonimem. Artystka wykonała utwór „In This World" Moby'ego, nadając mu zupełnie nowe brzmienie.

Jej występ spotkał się z bardzo pozytywnym odbiorem jurorów. Choć nie wszyscy trenerzy zdążyli nacisnąć przycisk, nie kryli uznania dla jej talentu.

- Wszystko mi się podobało, masz kawał głosu, ale zabrakło mi refleksu - przyznał Kuba Badach.

Najszybciej zareagował Michał Szpak, który postanowił walczyć o uczestniczkę do swojej drużyny. - Zrobiłaś z tego balladę, mimo że to muzyka elektroniczna. Jakby diva śpiewała. Bardzo mi się podobało. Zaprezentowałaś się z bardzo dobrej strony - mówił zachwycony trener.

Komplementów nie szczędziła także Edyta Bartosiewicz. Paulina Tarasińska awansowała do kolejnego etapu programu. Teraz czekają ją emocjonujące „Bitwy".

Paulina Tarasińska od lat związana jest ze sceną muzyczną. Śpiewa już od czasów szkoły podstawowej i ma na swoim koncie liczne sukcesy w konkursach oraz festiwalach wokalnych.

Wygrała program „Szansa na sukces" z utworami Danuty Błażejczyk, a także uczestniczyła w telewizyjnej „Bitwie na głosy", gdzie znalazła się w zwycięskiej drużynie Andrzeja Piasecznego.

Wokalistka znana jest również z działalności w trio Puder oraz zespołach Soulove i Goosebumps. Jej głos można usłyszeć także w chórach do produkcji Disneya, takich jak „Aladyn" czy „Fineasz i Ferb". Artystka specjalizuje się w muzyce soul. Wśród swoich inspiracji wymienia między innymi Beyoncé, Alicię Keys, Rihannę, Lianne La Havas, Kayah czy Mietka Szcześniaka.

Prywatnie jest miłośniczką zwierząt, wegetarianką. Lubi napary imbirowe, długie spacery, szum morza, kapelusze, słoneczniki i domowe pierogi. Dla odprężenia zwykle układa puzzle.

FOT. POLICJA

JĘDRZEJÓW

Baloty słomy spadły na drogę S7

Do nietypowej sytuacji doszło w czwartek, 8 października na ekspresowej trasie S7 w Jędrzejowie. Jeden z jej pasów zablokowały baloty słomy, które spadły z ciężarówki. Do sytuacji doszło kilkanaście minut po godzinie 13 na drodze w kierunku Krakowa, w pobliżu skrzyżowania z ulicą Pińczowską. Ustalenia policjantów wskazują, że z jadącej ciężarówki na trasę spadło kilka balotów słomy. Blokują one jeden z pasów ruchu. Na szczęście nikomu nic się nie stało. MINOS

eprasa.pl 5a7882fef2

Rodzinna firma pod szyldem Bricomarché. Sklep znanej sieci we Włoszczowie już otwarty. Właściciele przedstawili plany

Oprac. Marek Piórecki
Włoszczowa

W środę, 7 października, Justyna i Radosław Terebińscy otworzyli sklep Bricomarché we Włoszczowie przy ulicy Czarnieckiego 47.

FOT. BRICOMARCHÉ

Tak sklep Bricomarché we Włoszczowie wygląda w środku.

Nowa placówka oferuje około 23 tysiące produktów do domu i ogrodu oraz zapewnia zatrudnienie 20 osobom. Jest to 231. sklep sieci w Polsce i siódmy w województwie świętokrzyskim.

Justyna i Radosław Terebińscy rozwijają rodzinną firmę w modelu Grupy Muszkieterów, w którym właściciele sklepów są jednocześnie gospodarzami lokalnego biznesu i współtwórcami całej organizacji.

Otwarcie we Włoszczowie powiększa grono polskich przedsiębiorców prowadzących działalność pod szyldem Bricomarché. Dla Justyny i Radosława Terebińskich jest to pierwszy sklep w Grupie Muszkieterów i kolejny etap kariery zawodowej. Właściciele mają doświadczenie w handlu zdobyte poza organizacją, a do rozpoczęcia współpracy zachęcił ich oferowany przez Grupę model biznesowy i znana marka, pod którą mogą rozwijać rodzinny biznes. Przedsiębiorcy będą osobiście odpowiadać za codzienne funkcjonowanie placówki, zarządzanie zespołem i relacje z klientami.

Placówka powstała w nowym parku handlowym w pobliżu obwodnicy Włoszczowy i ronda przy wyjeździe w kierunku Częstochowy. Takie położenie ułatwi dojazd mieszkańcom miasta oraz okolicznych miejscowości. Do dyspozycji klientów przygotowano 95 miejsc parkingowych i dwa stanowiska kasowe. Obiekt wyposażono w instalację fotowoltaiczną.

Bricomarché przy ulicy Czarnieckiego 47 we Włoszczowie jest czynne od poniedziałku do soboty w godzinach 8:00-20:00, a w niedziele handlowe w godzinach 10:00-18:00.

- Własny sklep to dla nas przedsięwzięcie na wiele lat. Chcemy dobrze poznać naszych klientów, wiedzieć, po jakie produkty wracają i czego jeszcze potrzebują przy pracach w domu czy ogrodzie. Te rozmowy będą dla nas wskazówką przy rozwijaniu oferty. Zależy nam też na zespole, który potrafi pomóc w wyborze pojedynczego produktu oraz w skompletowaniu zakupów do większego remontu. Tak chcemy zapracować na to, by mieszkańcy wracali do nas przy realizacji kolejnych planów związanych z domem - podkreślają Justyna i Radosław Terebińscy, właściciele Bricomarché we Włoszczowie.

Obecność rodzinnej firmy we Włoszczowie oznacza także konkretne korzyści dla lokalnej gospodarki. Oprócz nowych miejsc pracy działalność placówki przyniesie wpływy do budżetu samorządu z podatków i opłat lokalnych. Państwo Terebińscy planują również zaangażowanie w inicjatywy społeczne w regionie.

Włoszczowskie Bricomarché ma 1450 metrów kwadratowych powierzchni handlowej oraz ogród sprzedażowy o powierzchni 1050 metrów kwadratowych. Asortyment obejmuje około 23 tysiące produktów w czterech głównych obszarach, czyli budowaniu, majsterkowaniu, dekoracji i ogrodzie. Zaopatrzą się tu zarówno osoby, które samodzielnie wykonują domowe prace, jak i fachowcy realizujący zlecenia remontowe i budowlane.

Sklep oferuje dostawy do domu, możliwość zakupów na raty oraz płatności bonami Grupy Muszkieterów.

REKLAMA 0011596812

STAROSTA KONECKI
Znak: BP.6740.248.2026.EK

OBWIESZCZENIE STAROSTY KONECKIEGO
z dnia 8.10.2026 r.

Na podstawie art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r., o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.), art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 524 ze zm.), **zawiadamia się, że Starosta Konecki wydał decyzję znak: BP.6740.248.2026.EK w dniu 8.10.2026 r.,** o pozwoleniu na zmianę ostatecznej decyzji Starosty Koneckiego znak: BP.6740.462.2021.MP z dnia 10.01.2022 r., o pozwoleniu na budowę elektrowni fotowoltaicznej „Końskie PV" o mocy 35 MWp wraz z infrastrukturą techniczną na działkach numer 1149, 1153 w obrębie ewidencyjnym 0018 Kornica, jednostce ewidencyjnej 260503_5 Końskie – obszar wiejski,
zmienionej ostateczną decyzją Starosty Koneckiego znak: BP.6740.295.2024.MW z dnia 22.01.2025 r., w części dotyczącej:
1. projektu zagospodarowania terenu poprzez zwiększenie zakresu terenu inwestycji, tj.:
- powierzchni terenu objętego wnioskiem z 32,46 ha na 38,2389 ha
- powierzchni zabudowy obiektów projektowanych z 0,0119 ha na 0,0162 ha
- powierzchni biologicznie czynnej w zakresie inwestycji z 31,27 ha na 37,3771 ha
2. projektu architektoniczno-budowlanego:
- zmiana mocy zainstalowanej inwestycji z 35 MWp na 50 MWp
- zmiana ilości kontenerowych stacji transformatorowych - z 6 szt. na 9 szt.
na działkach numer 1149, 1153 położonych w obrębie ewidencyjnym 0018 Kornica, jednostce ewidencyjnej 260503_5 Końskie – obszar wiejski,
przeniesionej ostateczną decyzją Starosty Koneckiego znak: BP.6740.1.17.2025.MP z dnia 3.04.2025 r.,
w części dotyczącej:
- rozszerzenia zakresu o działkę 1151 położoną w obrębie ewidencyjnym 0018 Kornica, jednostce ewidencyjnej 260503_5 Końskie – obszar wiejski,
zmiany dotyczącej:
- mocy elektrowni z 50 MWp na 45,35 MWp
- ilości kontenerowych stacji transformatorowych z 9 szt. na 6 szt.
- powierzchni zabudowy stacji transformatorowych z 0,0133 ha na 0,0089 ha
- powierzchni zabudowy paneli fotowoltaicznych z 23,03 ha na 18,41 ha
- powierzchni zabudowy kontenerów technicznych z 0,003 ha na 0,005 ha
- powierzchni biologicznie czynnej z 97,75% na 97,63%
- wysokość konstrukcji wsporczych pod panele fotowoltaiczne z 1,977 m na 3,193 m
- wysokość kontenerowej stacji transformatorowej z 3,496 m na 4,331 m
proszę o umieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Końskich oraz na stronie internetowej Urzędu obwieszczenia Starosty Koneckiego znak: BP.6740.248.2026.EK z dnia 8.10.2026 r.
dla Oualitas Energy Końskie Sp. z o.o.
W związku z powyższym informuję o możliwości zapoznania się z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy w siedzibie Starostwa Powiatowego w Końskich, ul. Stanisława Staszica 2, pokój 114 w godz. 7.30–15.30.

WICESTAROSTA
Jarosław Staciwa
/dokument podpisany elektronicznie/

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011596185

„Społem"
Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Końskich
siedziba: ul. Marszałka Piłsudskiego 26, 26-200 Końskie
PRZETARG NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI
Nieruchomość zabudowana budynkiem sklepu
Adres: ul. Górna 4A, 26-200 Końskie
Działka ewidencyjna nr 1455/2
Powierzchnia: 0,0437 ha
Księga wieczysta: KI1K/00001004/1
Szczegółowe informacje oraz warunki przetargu:
„Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Końskich
41 372 24 43 wew. 26 | kom. 783 595 211
„Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Końskich zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
WYTWORZONE PRZEZ AI

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Koncert „Oczarowanie"

Mirosław Niewiadomski z koncertem „Oczarowanie" wystąpi w Centrum Kultury w Jędrzejowie 20 listopada. Początek koncertu o godzinie 19. Bilety na kupbilecik.pl. Jak zapowiadają organizatorzy, koncert „Oczarowanie" Mirosława Niewiadomskiego to gwarancja niezapomnianych wrażeń. „Dołącz do naszej najnowszej trasy koncertowej, gdzie jeden z najlepszych polskich interpretatorów Franka SInatry, Toma Jonesa czy Elvisa Presleya oczaruje Cię swoim niepowtarzalnym, ciemnym tembrem głosu i niebywałą kreacją sceniczną. Jego występy to prawdziwe show, niepokorny, przyciągający uwagę artysta z wdziękiem zabierze Cię w emocjonującą podróż pełną wzruszeń i dobrej zabawy. Uronisz łzę przy piosence Leonarda Cohena, a po chwili zatańczysz rock and rolla. W towarzystwie trzyosobowego bandu Mirosław tworzy atmosferę pełną magii". R

WŁOSZCZOWA

Komedia teatralna Żona do adopcji"

Spektakl „Żona do adopcji" będzie można zobaczyć w Domu Kultury we Włoszczowie 4 grudnia. Początek seansu o godzinie 18. Bilety na kupbilecik. W życiu Adama wszystko miało swoje miejsce - dom praca, praca dom. Od czasu do czasu jakaś kontrolowana rozrywka. Ale wszystko zaczyna się sypać, gdy żona Adama wyjeżdża. Mieszkanie nawiedza natrętny domokrążca i wróżbita. A to dopiero początek... Obsada: Magdalena Wróbel/ zamiennie Katarzyna Kołeczek/ zamiennie Aleksandra Zienkiewicz, Marek Pituch, Jakub Wons/zamiennie Michał Rolnicki/zamiennie Tomasz Piątkowski/ zamiennie Maciej Mikołajczyk. R

KOŃSKIE

Spektakl „Serca na odwyku"

Spektakl „Serca na odwyku" będzie można zobaczyć w Koneckim Centrum Kultury w piątek, 23 października. Początek o godzinie 17. Bilety na kupbilecik.pl. „Serca na odwyku" to komedia, której bohaterowie w przezabawny sposób udowadniają, że na miłość nigdy nie jest za późno, że zawsze warto dać życiu szansę na szczęści!. Wystarczy pokonć stereotypy lub spróbować niekonwencjonalnych metod. „Serca na odwyku" to komedia, która poruszając powikłane relacje damsko-męskie, obfituje w niebywale śmieszne sytuacje i dialogi. Aktorzy tego spektaklu to genialni artyści komediowi, grający w wielu hitach teatralnych i filmowych. Spektakl „Serca na odwyku" to gwarancja rozrywki na najwyższym poziomie i komedia, która bawi do łez. Obsada: Cezary Żak, Katarzyna Żak, Hanna Śleszyńska, Michał Piela. R

KOŃSKIE

Sanatorium nie wybacza

Spektakl „Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza" odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury w sobotę, 17 października. Początek o godzinie 19. „Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza" to komedia, która przez śmiech i szalone zwroty akcji przenosi widza w świat gorącego romansu i... intrygujących kuracjuszy. Komedia „Erotic-Zdrój, czyli sanatorium nie wybacza" to spektakl pełen zwrotów akcji, komicznych sytuacji i humoru, który gwarantuje beztroski czas i wesoły finał. Poznaj niezwykłą historię, w której bohaterowie walczą o miłość, przyjaźń i zdrowie. Sanatorium czeka na Ciebie! Obsada: Viola Arlak, Emilia Komarnicka, Bogdan Kalus, Beata Olga Kowlska, Piotr Ligienza. R

Sen o Nibylandii - Teatr Bohema ponownie na scenie Koneckiego Centrum Kultury

Marzena Kądziela
Końskie

Teatr Bohema w sobotę, 24 października, o godzinie 18 ponownie pokaże na scenie Koneckiego Centrum Kultury spektakl „Sen o Nibylandii".

FOT. MARZENA KĄDZIELA

W rolach głównych występują: Jakub Gad i Mariusz Słowiński.

Konecką grupę teatralną stworzyła w Koneckim Centrum Kultury Monika Żakowicz. Udało jej się namówić do wspólnej przygody zarówno dzieci, młodzież, dorosłych, jak i seniorów. Najmłodsza aktorka, Hania Basiak, ma 10 lat, najstarszy, Henryk Kosierkiewicz, jest w wieku senioralnym. Pani Monika napisała scenariusz sztuki, wyreżyserowała go, obmyśliła scenografię i kostiumy, i przez wiele miesięcy pracowała z Konecczanami.

Na premierę spektaklu, bezpłatne wejściówki rozeszły się błyskawicznie. Teraz za bilety trzeba będzie zapłacić, a cały dochód przeznaczony będzie na zakup strojów i scenografii do kolejnego przedsięwzięcia, bowiem Teatr Bohema nie jest przez nikogo dotowany.

„Sen o Nibylandii" to widowisko baśniowo - filozoficzne, którego głównym bohaterem jest Piotruś, mężczyzna z duszą dziecka, który wciąż boi się dorosłości, taki Piotruś Pan XXI wieku. Gra go z lekkością i dziecięcą radością Jakub Gad. W dorosłość wchodzi przypadkiem ratując indiańską księżniczkę, a potem ratuje przed najazdem piratów pod wodzą groźnego kapitana Hooka (świetny w tej roli Mariusz Słowiński!) swą wyspę pełną wróżek, radości i magii.

Spektakl w sobotę, 24 października w KCK o godzinie 18. Bilety w kasie kina Pegaz lub na www.biletyna.pl

W spektaklu grają: Jakub Gad, Iga Picheta, Gabriela Basiak, Hanna Basiak, Aldona Karaś, Jolanta Luzeńczyk, Henryk Kosierkiewicz, Jolanta Sykuła, Mariusz Słowiński, Jakub Zawisza, Krzysztof Maligłówka, Maria Papińska, Jolanta Rydzewska.

Koneckie Zaduszki Jazzowe i utwory wielkich

Marzena Kądziela
Końskie

Znamy program 23 edycji Koneckich Zaduszek Jazzowych „Markowe Granie". Zagrają wybitni polscy muzycy realizujący projekt Tribute to Polski Jazz.

Zabrzmią utwory takich tuzów jazzowych jak Zbigniew Namysłowski, Wojciech Karolak, Janusz Muniak czy Jarosław Śmietana.

Jak informuje pomysłodawca i organizator Koneckich Zaduszek Jazzowych, dyrektor Koneckiego Centrum Kultury Piotr Salata, tegoroczna impreza odbywać się będzie w sobotę, 7 listopada.

„Tribute to Polski Jazz" to projekt celebrujący dziedzictwo polskiej sceny jazzowej i prezentujący je w nowoczesnej odsłonie, będący też muzycznym hołdem dla wybitnych artystów i twórców.

- Podczas koncertu usłyszymy młodych, utalentowanych muzyków, którzy wykonają kompozycje mistrzów polskiego jazzu, między innymi Zbigniewa Namysłowskiego, Wojciecha Karolaka, Janusza Muniaka, Jarosława Śmietany, Zbigniewa Seiferta - w autorskich, współczesnych aranżacjach bigbandowo - zespołowych - mówi dyrektor Salata. - Program łączy utwory instrumentalne oraz wokalno-instrumentalne znane między innymi z repertuaru Ewy Bem, Urszuli Dudziak, Novi Singers, Crash czy Krystyny Prońko.

Projekt stworzył i prowadzi Tomasz Mądzielewski, perkusista i producent muzyczny aktywnie związany z polską sceną jazzową. W zespole gra kilkunastu muzyków.

Dzień Seniora we Włoszczowie z Martą Manowską

Marek Piórecki
Włoszczowa

W niedzielę, 18 października, w Powiatowej Hali Sportowej we Włoszczowie odbędzie się Dzień Seniora. Gościem specjalnym będzie Marta Manowska.

Na dzień Seniora zapraszają Powiatowe Centrum Kulturalno-Rekreacyjne we Włoszczowie i Starostwo Powiatowe we Włoszczowie. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 17 w nowej hali przy ulicy Żeromskiego 2

Marta Manowska to dziennikarka i prezenterka telewizyjna. Prowadzi między innymi takie programy jak „Rolnik szuka żony", czy „Sanatorium miłości".

Będzie to spotkanie pełne opowieści, emocji i pozytywnej energii.

A później przyjdzie czas na muzykę, taniec i wspólną zabawę z Kapelą Włoszczowskie Muzykanty!

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, ale ze względów organizacyjnych obowiązują wcześniejsze zapisy w Biurze Obsługi Klienta Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego we Włoszczowie, ulica Koniecpolska 42, telefon 795 190 370.

- Niech to będzie wyjątkowy wieczór pełen uśmiechu, muzyki i dobrej energii - zapraszają organizatorzy.

FOT. TVP

Marta Manowska będzie gościem Dnia Seniora.

eprasa.pl 5a7882fef2

Uroczystości z okazji 20. rocznicy otwarcia słynnego Peronu „Włoszczowa Północ"

Marek Piórecki
Włoszczowa

Uroczystości upamiętniające 20. rocznicę otwarcia Peronu „Włoszczowa Północ", odbędą się w piątek, 16 października.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Peron Włoszczowa Północ został otwarty 20 lat temu, w 2006 roku.

Jubileusz będzie okazją do przypomnienia historii powstania peronu, podkreślenia jego znaczenia dla Włoszczowy i całego regionu, a także oddania hołdu inicjatorowi tej inwestycji - świętej pamięci Przemysławowi Gosiewskiemu, wicepremierowi i posłowi na Sejm oraz Honorowemu Obywatelowi Włoszczowy. Na uroczystościvi zaprasza starosta włoszczowski Dariusz Czechowski.

Program uroczystości. Godzina 9.00 - Msza Święta w kościele parafialnym pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włoszczowie. Godzina 10.10 - Złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przed tablicą upamiętniającą ofiary katastrofy smoleńskiej na placu przed kościołem. Godzina. 10.35 - Złożenie kwiatów i zapalenie zniczy przed tablicą upamiętniającą inicjatora budowy peronu „Włoszczowa Północ" - wicepremiera i posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Przemysława Gosiewskiego (peron „Włoszczowa Północ", ulica Śląska). Godzina 10.50 - Przemówienia okolicznościowe. Godzina 11.30 - Wystawa okolicznościowa na I piętrze Starostwa Powiatowego we Włoszczowie przy ulicy Wiśniowej 10, poświęcona historii powstania peronu.

- Serdecznie zapraszamy do wspólnego upamiętnienia tego ważnego wydarzenia w historii Włoszczowy i powiatu włoszczowskiego oraz oddania hołdu świętej pamięci Przemysławowi Gosiewskiemu, którego zaangażowanie przyczyniło się do powstania peronu służącego mieszkańcom do dziś - zaprasza Starostwo Powiatowe we Włoszczowie.

Wystawa ceramiki w Koneckim Centrum Kultury

Marek Piórecki
Gmina Krasocin

Koneckie Centrum Kultury zaprasza na wystawę ceramiki Dotyk tradycji. Czar nowoczesności. Wernisaż w piątek 16 października. Wstęp wolny.

Od lat w Koneckim Centrum Kultury prężnie działa pracownia ceramiki. Co pewien czas możemy oglądać to, co w niej powstaje. Tym razem efekty swej pracy pokażą Agnieszka Wilk, Katarzyna Bielecka i Dorota Krzciuk.

Zapowiadając wystawę jej bohaterki piszą: , „Jesteśmy grupą amatorek, których drogi połączyła pracownia ceramiczna działająca przy Koneckim Centrum Kultury. Ceramik jest naszą wielka pasją. Tworząc rozwijamy swoją wyobraźnię i wyrażamy siebie, każda na swój sposób. Czerpiemy inspiracje z tradycji, folkloru i natury. Dla nas to coś więcej niż tylko hobby – jest chwil spokoju, radości i oderwania od codzienności".

Wernisaż wystawy „Dotyk tradycji. Czar nowoczesności" odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury w piątek 16 października o godzinie 17. Muzyczną oprawę zapewni duet Dominika i Marcin Wróblowie. Dominika To małżeństwo muzyków pochodzących z Końskich, znane z lokalnej działalności artystycznej oraz udziału w programie „Mam Talent". Dominika i Marcin Wróblowie dają koncerty między innymi w Koneckim Centrum Kultury. Dominika prowadzi zajęcia wokalne dla młodzieży (Studio „Vocalove").

Wstęp na całe wydarzenie jest wolny.

Znani podróżnicy o Uzbekistanie w Końskich

Marzena Kądziela
Końskie

„Uzbekistan – wędrówka Jedwabnym Szlakiem" to tytuł spotkania, jakie odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury w czwartek 22 października o godzinie 17.30.

Po tym niezwykłym kraju oprowadzą nas Anna i Tomasz Chałacińscy. Wstęp na spotkanie jest wolny.

Ania i Tomasz Chałacińscy to polscy podróżnicy, autorzy bloga „Ślady na mapie" oraz wielokrotni Ambasadorzy Targów Świadomych Podróży „Slow Travel" organizowanych przez Targi Kielce. Od niemal 20 lat promują ideę uważnego podróżowania – bez pośpiechu, z dala od masowej turystyki, stawiając na bliski kontakt z lokalną kulturą i mieszkańcami odwiedzanych miejsc.

Bohaterowie tak piszą o odwiedzonym kraju: „Uzbekistan – kraj miast – legendarzy Jedwabnego Szlaku, bogatej historii, architektury i kultury. Stanie się tłem opowieści o wędrówkach przez Samarkandę, Bucharę i Chiwę, o podróżowaniu poza utartymi szlakami oraz o spotkaniach z ludźmi, które na długo pozostają w pamięci".

Podczas spotkania będzie można kupić autorskie torby i akcesoria „Pracowni pod kasztanem" stworzone na każdą drogę.

FOT. ARCHIWUM PODRÓŻNIKÓW

O Uzbekistanie opowiedzą Anna i Tomasz Chałacińscy.

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW

Stand-up Mama Na Obrotach

Stand-up Mama Na Obrotach odbędzie się w piątek, 16 października w Centrum Kultury w Jędrzejowie. Początek o godzinie 20. Bilety na kupbilecik.pl. Mama Na obrotach, czyli Klaudia Klimczyk, zaprezentuje w Jędrzejowie swój program stand-up „Niezły Bajzel". „Moje życie jest naprawdę na obrotach, a w głowie kłębią się dziesiątki różnych przezabawnych wspomnień i pomysłów. Początkowo w tym programie chciałam się skupić na moim Starym, ale historii jest tyle, że wyszedł... Niezły bajzel. Spodziewajcie się turbo dużej dawki śmiechu!" - przekazuje stand uperka, która na scenę wkroczyła w 2023 roku podbijając internet śmiesznymi filmikami. „Niezły Bajzel" to ponad godzina niepowtarzalnego humoru, energii i szczerości, w której codzienny bałagan zamienia się w najlepszą terapię śmiechem. R

KOŃSKIE

Spektakl „Zemsta"

Teatr Klasyki Polskiej zaprasza na kolejny spektakl teatralny, który odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury w Końskich. Spektakle 5 listopada 2026 rokuo 11 i 18. Bilety na biletyna.pl, grupowe 889 050 515. „Zemsta", obok „Ślubów panieńskich" najsłynniejsza komedia Aleksandra Fredry, od niemal 200 lat żyje w świadomości wielu pokoleń Polaków. Krytycy pisali, że jest jakby „polonezem granym dźwiękiem słów" i wszyscy zgadzali się co do jednego – to najbardziej polska komedia Fredry. Sąsiedzki spór Cześnika i Rejenta staje się w niej podstawą do ukazania ludzkich przywar. Spektakl, który zobaczymy w Końskich reżyserował znany aktor Michał Chorosiński. R

KOŃSKIE

Barwne widowisko w Centrum Kultury

W niedzielę 29 listopada o godzinie 17w Koneckim Centrum Kultury wystąpi „Pociąg do Klasyki – Podróż dookoła świata". To widowisko łączące muzykę wykonywaną na żywo, śpiew, taniec, efektowne kostiumy i oprawę sceniczną. Publiczność wyruszy w muzyczną podróż przez kolejne kontynenty. W programie znajdą się utwory inspirowane Europą, Azją, Ameryką Południową, Ameryką Północną i Afryką – od klasyki i operetki po musical, muzykę filmową i bardziej rozrywkowe rytmy. Na scenie pojawią się orkiestra, soliści oraz tancerze, tworząc ponad dwugodzinne widowisko skierowane nie tylko do miłośników muzyki klasycznej. To propozycja także dla tych, którzy szukają efektownego, pełnego energii pomysłu na wspólny wieczór. „Pociąg do Klasyki – Podróż dookoła świata", 29 listopada 2026, godzina, Koneckie Centrum Kultury. Bilety są już w sprzedaży na pociagdoklasyki.pl. i w kasie Koneckiego Centrum Kultury. MIK

KOŃSKIE

Koncert Edyty Geppert

Koncert Edyty Geppert odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury w niedzielę, 18 października. Początek o godzinie 17. Bilety na kupbilecik. Edyta Geppert to jedna z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiej sceny muzycznej. Po raz pierwszy zaprezentowała się szerszej publiczności w 1984 na piątym Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. W czerwcu tego samego roku za wykonanie utworu „Jaka róża, taki cierń" zdobyła nagrodę główną na 21. Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. MIK

eprasa.pl 5a7882fef2

Zdobyła srebrny medal w Korei

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Beata Nawrot pochodzi z Jędrzejowa. Jest byłą zawodową tancerką, teraz pracuje jako Performance & Skills Coach

Paula Goszczyńska
Region

Wielki sukces pochodzącej z Jędrzejowa Beaty Nawrot. Na międzynarodowych zawodach Pure Elite Korea w Korei Południowej była druga w kategorii Pilates Model – Cadillac.

Zawody pilates w takiej formule są w Polsce praktycznie nieznane, natomiast w Azji stanowią ważną część środowiska profesjonalnego pilatesu. Uczestnicy prezentują dwuminutowe choreografie na specjalistycznych urządzeniach pilates, łącząc zaawansowaną technikę, siłę, mobilność, kontrolę ciała, precyzję ruchu oraz artystyczną interpretację muzyki. - Moja prezentacja odbyła się na urządzeniu Cadillac, jednym z najbardziej rozbudowanych sprzętów wykorzystywanych w metodzie pilates - informuje Beata Nawrot.

Według informacji potwierdzonych bezpośrednio przez organizatora, była pierwszą i dotychczas jedyną Polką, która wystartowała w historii tych zawodów. Była również jedyną reprezentantką Europy w swojej konkurencji podczas tegorocznej edycji. - Udział w zawodach był dla mnie, mimo wieloletniego doświadczenia scenicznego i treningowego, nowym wyzwaniem. Do startu przygotowywałam się intensywnie przez dwa miesiące, wykorzystując wiedzę i umiejętności zdobywane przez ponad dwie dekady pracy z ruchem. Zdobycie srebrnego medalu w Korei jest dla mnie nie tylko osobistym sukcesem, ale również okazją do pokazania, że polscy specjaliści pilates mogą z powodzeniem zaprezentować swoje umiejętności na międzynarodowej arenie. Chciałabym także przybliżać w Polsce tę niezwykle interesującą, sportowo-artystyczną formę rywalizacji - podkreśla laureatka.

Beata Nawrot pochodzi z Jędrzejowa. Jest byłą zawodową tancerką, obecnie pracuje jako Performance & Skills Coach - trenerka przygotowania motorycznego, specjalistka pilates oraz edukatorka.

Od 18 lat jako trenerka przygotowuje do pracy zawodowych tancerzy, sportowców i artystów. Przez ponad 20 lat była związana z tańcem zawodowym, występując między innymi w największych polskich produkcjach telewizyjnych, widowiskach i wydarzeniach artystycznych.

Jest absolwentką Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Od lat rozwija swoje kompetencje w zakresie przygotowania motorycznego, pilatesu, Gyrotonic, treningu siłowego i flexibility.

Jest również założycielką TrainLikeDancers, projektu edukacyjnego poświęconego kompleksowemu przygotowaniu tancerzy oraz Akademii TLD, w której kształcą się trenerzy, instruktorzy tańca i specjaliści pracujący z ruchem.

Obecnie prowadzi własne studia treningowe w Warszawie i rozwija autorski system pracy NAWROT METHOD™, łączący przygotowanie fizyczne, rozwój umiejętności ruchowych i świadomą pracę z ciałem.

KRÓTKO

KOŃSKIE

Pierwsza porażka piłkarzy ręcznych

Piłkarze ręczni KSSPR Końskie doznali pierwszej porażki w obecnym sezonie 1. ligi. W niedzielę 11 października ulegli na wyjeździe MKS-owi Wieluń 29:34. KSSPR: Kośka, Kusiak, Jędrzejewski - Falasa 10, Janus 5, Biegaj 5, Woźniak 4, W. Sękowski 2, Włodarski 2, Rożnowski 1, Woś, Ł. Sękowski, Strzelecki, Osmola, Opara, Bąk. Pierwsze minuty były wyrównane, gra się toczyła bramka za bramkę. Z czasem jednak gospodarze uzyskali przewagę, którą stale powiększali. Na początku drugiej połowy KSSPR miał dobry moment, gdy zdobył kilka bramek z rzędu. Świetnie grał zwłaszcza Damian Falasa, który w całym meczu zdobył aż 10 goli i był najskuteczniejszym zawodnikiem w obu drużynach. Było to jednak za mało na dobrze grających tego dnia gospodarzy, którzy utrzymali korzystny dla siebie wynik i przerwali serię zwycięstw ekip z Końskich. Po pięciu meczach KSSPR Końskie jest na drugim miejscu w tabeli z dorobkiem 12 punktów, bramki 160:142. Kolejne spotkanie KSSPR zagra 17 października o godzinie 18. We własnej hali podejmie wtedy zespół AZS AWF Warszawa.
MK

JĘDRZEJÓW

Naprzód wskoczył na podium

W meczu 12.kolejki Betclic 3. Ligi Naprzód Jędrzejów w niedzielę 11 października podejmował Sokół Kolbuszowa Dolna i wygrał 1:0 po golu w 92 minucie! Do siatki rywali trafił Kolumbijczyk Wibson Souza Oliveira To piąte kolejne zwycięstwo Naprzodu. W tabeli Jędrzejowianie są już na trzecim miejscu z dorobkiem 23 punktów, bramki 28-21.
SW

FOT. GMINA WŁOSZCZOWA

Drużyna Uczniowskiego Klubu Sportowego Victoria Włoszczowa podczas turnieju.

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ SIATKÓWKI WE WŁOSZCZOWIE

Młodziczki pod siatką o puchar

Marek Piórecki
Włoszczowa

We Włoszczowie odbył się Ogólnopolski Turniej o Puchar Burmistrza Gminy Włoszczowa w Piłce Siatkowej Dziewcząt w kategorii młodziczek.

Turniej został rozegrany w hali sportowej Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszczowie. Powiat włoszczowski reprezentowały dwie drużyny Uczniowskiego Klubu Sportowego Victoria Włoszczowa oraz Uczniowski Klub Sportowy Lolek Kluczewsko.

W turnieju udział wzięło osiem drużyn, które zostały podzielone na dwie grupy. W pierwszej fazie zespoły rywalizowały systemem „każdy z każdym", a następnie przystąpiły do meczów finałowych.

Oto klasyfikacja końcowa: 1. UKS Jedynka Tarnów; 2. SMS Sparta Kraków; 3. UKS Volley 25 Kielce; 4. UKS Lolek Kluczewsko; 5. UKS Victoria Włoszczowa I; 6. Pogoń Proszowice I; 7. Pogoń Proszowice II; 8. UKS Victoria Włoszczowa II.

Turniej dostarczył wielu sportowych emocji. Mecze były zacięte, a zawodniczki walczyły o każdą piłkę i każdy zdobyty punkt. Rywalizacja była również doskonałą okazją dla trenerów do sprawdzenia aktualnej formy swoich podopiecznych przed rozpoczęciem sezonu 2026/2027.

Pierwsze trzy drużyny otrzymały puchary, które w imieniu burmistrza Gminy Włoszczowa Grzegorza Dziubka, wręczył sekretarz Gminy Włoszczowa - Robert Suchanek.

Turniej dostarczył wielu sportowych emocji. Mecze były zacięte, a zawodniczki walczyły o każdą piłkę i każdy zdobyty punkt

Najlepsze zawodniczki z każdej drużyny zostały wyróżnione pamiątkowymi statuetkami oraz gadżetami ufundowanymi przez Gminę Włoszczowa. Najlepszą zawodniczką UKS Lolek Kluczewsko została Liliana Owsikowska, a UKS Victoria Włoszczowa - Maja Pośpiech.

W turnieju udział wziął również drugi zespół Victorii, dla którego był to pierwszy turniej, w którym dziewczyny grały w kategorii młodziczek. Mimo zajęcia ostatniego miejsca udało się im wygrać dwa sety. Najlepszą zawodniczką drugiej drużyny została Magdalena Kultys.

Wszystkie uczestniczki turnieju zostały również ugoszczone słodkimi wypiekami.

Organizatorem wydarzenia był Uczniowski Klub Sportowy Victoria Włoszczowa, przy współpracy z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji we Włoszczowie oraz wsparciu Gminy Włoszczowa.

eprasa.pl 5a7882fef2

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 42/2026

Dużo imprez, przyjeżdżają gwiazdy strony 10,11

Z POLICJI

Poszukiwania zaginionego grzybiarza

W gminie Osiek wszystko zakończyło się szczęśliwie. 33-latek zagubił się w lesie

O zaginięciu schorowanego 33-latka w gminie Osiek staszowską policję powiadomiła jego mama we wtorek wieczorem. Mężczyzna poszedł do lasu na grzyby, a gdy długo nie wracał, bliscy zaczęli się niepokoić. Rozpoczęła się akcja poszukiwawcza.

Po godzinie 18 we wtorek, 13 października mama 33-latka o zaginięciu syna powiadomiła policję. Mężczyzna wyszedł z domu kilka godzin wcześniej, nigdy wcześniej nie oddalał się na tak długo. Nie było z nim kontaktu, bo nie zabrał telefonu komórkowego.

Funkcjonariusze rozpoczęli poszukiwania, w które włączyli się między innymi strażacy, funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei, Wojsk Obrony Terytorialnej. Na miejscu był przewodnik z psem, użyto też dronów. Po sprawdzeniu monitoringu ustalono, w jakim rejonie może przebywać zaginiony mężczyzna. Policjanci odnaleźli go około dziewięciu kilometrów od domu. Na miejsce wezwano karetkę, na szczęście okazało się, że 33-latek nie wymagał hospitalizacji, został oddany pod opiekę rodzinie.

RELACJE

Żywe witryny i obrazy historii oraz odpust w Sandomierzu.

Piękne widowisko **strony 4,9**

EDUKACJA

110 lat Liceum Głowackiego w Opatowie.

Ruszyły wyjątkowe uroczystości **strona 6**

SPORT

Katarzyna Dudek z Sandomierza

z brązowym medalem mistrzostw świata **strona12**

NASZE PÓŁFINALISTKI KONKURSU POLSKA MISS

FOT. ARCHIWUM

FOT. ARCHIWUM

FOT. ARCHIWUM

Od lewej: Zofia Kiliańska, Sonia Walenciak i Paulina Szostak

Zofia, Sonia i Paulina walczą o koronę

Marcelina Różycka
Nasz region

Trwa jubileuszowa, 5. edycja konkursu Polska Miss, która cieszy się ogromnym zainteresowaniem.

Właśnie ogłoszono listę półfinalistek do tytułu Polska Miss 2026. Z naszego regionu eliminacje przeszły dwie kandydatki. Poznajcie je.

To już 5. jubileuszowa edycja konkursu Polska Miss. Kandydatki rywalizują w trzech kategoriach: Polska Miss, Polska Miss Nastolatek oraz Polska Miss 30+. Jak informują organizatorzy w tym roku otrzymali 16 653 zgłoszenia. Spośród nich wyłoniono półfinalistki.

W gronie półfinalistek do tytułu Polska Miss 2026 znalazła się Zofia Kiliańska z Sandomierza, ma 21 lat. Na co dzień studiuje na kierunku pielęgniarstwo. Polska Miss to kategoria ogólnopolskiego konkursu piękności skierowana do kobiet pełnoletnich, które nie ukończyły 30 lat.

W gronie półfinalistek do tytułu Polska Miss 30+ znalazła się Sonia Walenciak z Połańca, ma 37 lat. Jest mamą trójki dzieci. Polska Miss 30+ to kategoria ogólnopolskiego konkursu piękności Polska Miss skierowana do dojrzałych kobiet.

W gronie Polska Miss Nastolatek znalazła się Paulina Szostak ze Staszowa, uczy się na profilu humanistycznym w Liceum imienia księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego w Staszowie. Pasjonuje się śpiewaniem.

Po etapie preeliminacje przyszedł czas na półfinały ogólnopolskie. Jak informują organizatorzy, szczegółowy harmonogram i zasady etapu finałowego zostaną przedstawione uczestniczkom i uczestnikom podczas trwania półfinałów. Etap finałowy będzie dotyczył wyłącznie osób zakwalifikowanych przez jury do dalszego udziału w konkursie, które zaakceptują warunki uczestnictwa oraz podpiszą wymaganą dokumentację dotyczącą udziału w etapie finałowym - czytamy na oficjalnej stronie konkursu.

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Wojewoda na budowanym węźle

Wojewoda świętokrzyski Józef Bryk, dyrektor kieleckiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad Piotr Krampikowski oraz przedstawiciele samorządów, na czele ze starostą sandomierskim Marcinem Piwnikiem, zapoznali się w czwartek, 8 października ze stanem robót na węźle komunikacyjnym w Sandomierzu, w prawobrzeżnej części miasta, który ma połączyć oba mosty na Wiśle z z drogą krajową numer 77 - ulicą Lwowską. Prace są zaawansowane, wiadukt ma już gotową konstrukcję. KAT

FOT. KLAUDIA TAJS

GMINA KLIMONTÓW

Ostatnie w roku nabożeństwo fatimskie

W środę, 13 października, w parafii świętego Wawrzyńca w Olbierzowicach odbyło się ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie. Od maja, każdego 13. dnia miesiąca wierni z tej parafii gromadzili się na wspólnej modlitwie, rozpoczynając od Mszy Świętej, po której wyruszali w procesji z figurą Matki Bożej Fatimskiej. Nabożeństwo fatimskie poprowadził ksiądz proboszcz Zbigniew Kuras. Tym razem procesja udała się pod cmentarz. W jej trakcie wspólnie odmówiony został różaniec, śpiewane były pieśni maryjne. Uczestniczyło wielu parafian. DOR

SANDOMIERZ

Zmarła Bogusława Marzec

W poniedziałe, 12 października zmarła harcmistrz Bogusława Marzec - komendantka Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Sandomierzu w latach 1979–1981, zastępczyni komendanta Chorągwi Tarnobrzeskiej Związku Harcerstwa Polskiego oraz komendantka obozów harcerskich. Sandomierski hufiec ogłosił 14-dniową żałobę. O odejściu na wieczną wartę harcmistrz Bogusławy Marzec poinformowali sandomierscy harcerze. KAT

Coraz bliżej przebudowa mini obwodnicy Sandomierza. Podpisano ważną umowę

Klaudia Tajs
Sandomierz

Przebudowa ulicy Kwiatkowskiego, nazywanej mini obwodnicą Sandomierza staje się faktem.

FOT. MIASTO SANDOMIERZ

Podpisanie umowy. Od lewej: Marcin Piwnik, Paweł Niedźwiedź, Andrzej Met i Józef Bryk.

Pierwszym krokiem do realizacji inwestycji jest podpisanie umowy w czwartek, 8 października w sandomierskim Ratuszu na przygotowanie dokumentacji projektowej. Liczący trzy kilometry odcinek trasy krajowej nr 77 zostanie przebudowany. Powstaną ronda i chodniki.

W podpisaniu umowy uczestniczyli Marcin Piwnik, starosta sandomierski, Paweł Niedźwiedź burmistrz Sandomierza, przedstawiciel wykonawcy firmy CONTEK Projekt Andrzej Met oraz Józef Bryk, wojewoda świętokrzyski.

Przebudowa ulicy Kwiatkowskiego, będącej częścią krajowej trasy numer 77, z budową chodników i rond, które udrożnią przejazd, to konieczność. Za przeprowadzeniem inwestycji przemawiają fakty, a dokładniej mówiąc liczba wypadków, w tym śmiertelnych z udziałem pieszych i zmotoryzowanych.

Jeszcze w 2006 roku mieszkańcy tej strony miasta podpisali się pod pismem, w którym alarmowali o zagrożeniach na ulicy Kwiatkowskiego. Jednak temat nie został rozwiązany.

Po latach oczekiwań przebudowa ulicy Kwiatkowskiego staje się faktem.

Wartość sporządzenia dokumentacji projektowej wyniesie 1 milion 200 tysięcy złotych. Pieniądze na ten cel wspólnie przekazały samorząd Sandomierza i władze powiatu sandomierskiego.

- To inwestycje, które mają poprawić bezpieczeństwo, usprawnić ruch i stworzyć lepsze warunki do rozwoju Sandomierza - powiedział burmistrz Paweł Niedźwiedź.

- Roboty będą prowadzone od skrzyżowania z ulicą Mickiewicza do skrzyżowania z ulica Lubelską. Planowane zmiany obejmują innymi budowę nowego rondo przy ulicy Krukowskiej i Dobkiewicza, budowę chodników i wymianę nawierzchni. Wyznaczone zostaną cztery przejścia dla pieszych wraz z wykonaniem oświetlenia, przy wlotach drogi podporządkowanej ulicy Wiśniowej, ulicy Burka, ulicy Głębokiej oraz ulicy Milberta – wyliczył Marcin Piwnik, sandomierski starosta.

Projektowanie potrwa maksymalnie 16 miesięcy. W następnej kolejności zostanie ogłoszony przetarg na wykonawcę inwestycji drogowych. Wybrana w przetargu firma na zrealizowanie prac będzie miała dwa lata.

ZDJĘCIE DNIA

FOT. UM SANDOMIERZ

W Szkole Podstawowej numer 1 w Sandomierzu odbyły się miejskie obchody Dnia Edukacji Narodowej. Podczas uroczystości wręczono nagrody dyrektorów szkół nauczycielom szkół podstawowych i przedszkoli w Sandomierzu, doceniając ich trud, pasję i wkład w rozwój dzieci i młodzieży. Wyjątkowym elementem spotkania była część artystyczna przygotowana przez uczniów, którzy poprzez swoje występy wyrazili wdzięczność i podziękowanie nauczycielom za ich cierpliwość, troskę i codzienną obecność.

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OPATÓW: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, STASZÓW: Maciej Barwinek, tel. 697-770-547, maciej.barwinek@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Klaudia Tajs, tel. 697-770-063, klaudia.tajs@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **OPATÓW, STASZÓW: Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl, SANDOMIERZ: Monika Witaszek-Rogala, tel. 500-330-039, monika.rogala@polskapress.pl** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 5a7882fef2

FOT. ARCHIWUM

Do wód trafiły brzana, certa, boleń i troć jeziorowa, a do licznych zbiorników także karp kroczek

AKCJA MIĘDZY INNYMI NA RZEKACH WISŁA I CZARNA STASZOWSKA

Tysiące ryb trafiły do rzek i zbiorników

Marcin Radzimowski
Nasz region

Tysiące młodych ryb oraz blisko dwie tony karpia kroczka - dwuletniej ryby trafiły w ostatnich dniach do rzek, jezior i zbiorników naszego regionu.

Jesień to intensywny czas dla Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Tarnobrzegu. W dniach 6, 7 i 8 października przeprowadzono kolejne zarybienia rzek i zbiorników znajdujących się na terenie działania tarnobrzeskiego okręgu. Skala akcji była duża. Do wód trafiły brzana, certa, boleń i troć jeziorowa, a do licznych zbiorników także karp kroczek.

Najwięcej młodych ryb trafiło do Wisły. W obwodzie oznaczonym jako W6 wpuszczono 6 tysięcy brzan, 10 tysięcy cert oraz 3,5 tysiąca boleni. Łącznie daje to aż 19,5 tysiąca młodych ryb. Zarybiono również Wisłę w obwodzie W7. Tutaj do rzeki trafiło 4 tysiące brzan, 4,5 tysiąca cert i 2 tysiące boleni, czyli w sumie 10,5 tysiąca sztuk.

Zarybienia nie ograniczyły się do Wisły. Czarna Staszowska otrzymała 1152 sztuki narybku bolenia.

Znacznie więcej ryb wypuszczono do Sanu. Do tej rzeki trafiło 3500 boleni i 4750 cert, łącznie 8250 młodych ryb. Kolejną z zarybianych rzek był Łęg. W jego wodach znalazło się 4400 sztuk narybku bolenia. Jeśli zsumować przekazane przez Okręg Polskiego Związku Wędkarskiego w Tarnobrzegu dane dotyczące narybku wpuszczonego do Wisły, Czarnej Staszowskiej, Sanu i Łęgu, daje to 43 802 młode ryby.

W ramach październikowej akcji nie zapomniano o największym akwenie Tarnobrzega. Do Jeziora Tarnobrzeskiego wpuszczono 3 tysiące sztuk narybku troci jeziorowej. Do jeziora trafił również karp kroczek (dwuletnia ryba) w ilości 400 kilogramów.

Jezioro Tarnobrzeskie od lat jest jednym z akwenów objętych zarybieniami prowadzonymi przez tarnobrzeski okręg związku. Dla porównania, w 2024 roku wartość ryb wpuszczonych do Jeziora Tarnobrzeskiego wyniosła blisko 120 tysięcy złotych. Rok później na zarybienie jeziora przeznaczono około 123 tysięcy złotych, a przedstawiciele okręgu podkreślali, że były to wszystkie środki pochodzące z opłat wnoszonych przez wędkarzy za ten akwen.

Do Wisły, Czarnej Staszowskiej, Sanu i Łęgu, wpuszczono w ramach akcji zarybiania 43 802 młode ryby.

Dużą częścią akcji było zarybianie mniejszych zbiorników karpiem kroczkiem. Oprócz 400 kilogramów wpuszczonych do Jeziora Tarnobrzeskiego ryby trafiły do dziewięciu kolejnych akwenów. Do zbiornika w Koprzywnicy wpuszczono 300 kilogramów, a do zbiornika w Szymanowicach 400 kilogramów karpia kroczka. Po 100 kilogramów otrzymały zbiorniki Topiołki, Przeria i Zrębin, Stawy Lipowa oraz Zbiornik Techniczny w Stalowej Woli. Większe partie trafiły natomiast do Stawów w Baranowie Sandomierskim oraz Zalewu w Nowej Dębie. Do każdego z tych akwenów wpuszczono po 200 kilogramów karpia kroczka.

Łącznie, zgodnie z przedstawionym zestawieniem, podczas tej części zarybień do dziesięciu zbiorników trafiło 1900 kilogramów, czyli 1,9 tony karpia kroczka.

Odszedł znany nauczyciel muzyki

Sandra Krakowiak
Nasz region

Odszedł Jerzy Sternicki. Przez lata uczył muzyki i dzielił się swoją pasją. Był związany z Opatowem i Ożarowem.

W niedzielę 11 października, w wieku 78 lat, zmarł Jerzy Sternicki - muzyk, nauczyciel i instruktor, który przez wiele lat kształcił kolejne pokolenia miłośników muzyki oraz współpracował z zespołami artystycznymi i ludowymi między innymi w Opatowie i Ożarowie. Dla wielu osób był nie tylko nauczycielem, ale także człowiekiem, który potrafił zaszczepić miłość do muzyki i przybliżać piękno lokalnej tradycji.

Śmierć Jerzego Sternickiego to bolesna wiadomość dla środowiska kulturalnego Opatowa i Ożarowa. Przez lata swojej działalności pozostawił po sobie nie tylko wspólne występy i muzyczne spotkania, ale przede wszystkim wspomnienia oraz pasję, którą zarażał innych.

Jerzy Sternicki przez wiele lat był nauczycielem muzyki. Swoją wiedzą i umiejętnościami dzielił się między innymi w ognisku muzycznym działającym przy Domu Kultury w Opatowie. Uczył tam gry na pianinie i akordeonie, pomagając kolejnym osobom rozwijać muzyczne talenty. Dla jego uczniów były to nie tylko lekcje instrumentu, lecz także okazja do odkrywania świata dźwięków i poznawania radości płynącej z muzykowania.

Swoją działalność artystyczną i instruktorską związał również z Domem Kultury w Ożarowie, gdzie przez wiele lat pracował jako instruktor muzyki. Współpracował z licznymi zespołami ludowymi i artystycznymi, wspierając ich działalność oraz pomagając pielęgnować lokalne dziedzictwo kulturowe. Szczególne miejsce w jego artystycznej drodze zajmowała współpraca z Zespołem Teatralno-Obrzędowym Strefień, z którym był związany przez wiele lat. O jego śmierci poinformowali członkowie zespołu w mediach społecznościowych.

Jerzy Sternicki przez wiele, wiele lat był także muzykiem orkiestry dętej działającej przy Domu Kultury w Opatowie. Grając w orkiestrze, współtworzył muzyczną tradycję miasta i uczestniczył w życiu lokalnej społeczności.

Jerzy Sternicki zmarł 11 października w wieku 78 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w piątek, 16 października w Łoniowie.

FOT. ARCHIWUM

GMINA LIPNIK

Rolnicza konferencja we Włostowie

We wtorek, 13 października, w Świętokrzyskim Centrum Przedsiębiorczości Rolniczej we Włostowie odbyła się konferencja poświęcona współczesnemu rolnictwu i wyzwaniom, przed którymi stoi ta branża. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele samorządu oraz eksperci, którzy rozmawiali między innymi o problemach związanych z suszą i przymrozkami, a także o możliwościach rozwoju rolnictwa w powiecie opatowskim.
SK

eprasa.pl 5a7882fef2

Powstanie Centrum Usług dla powiatu

FOT. KLAUDIA TAJS

Starosta sandomierski Marcin Piwnik zapowiada powstanie Powiatowego Centrum Integracji Usług.

Klaudia Tajs
Sandomierz

W Sandomierzu powstanie Powiatowe Centrum Integracji Usług. To kompleksowe wsparcie społeczne dla potrzebujących.

Wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego, gabinety specjalistyczne -psychologiczne, pedagogiczne i logopedyczne, sala integracji sensorycznej, to tylko część wyposażenia, jakie znajdzie się w Powiatowym Centrum Integracji Usług. Centrum powstanie przy ulicy Milberta w Sandomierzu, a na jego budowę władze powiatu sandomierskiego otrzymały ponad pięć milionów złotych.

Jak zapowiada starosta Marcin Piwnik, Centrum powstanie w sąsiedztwie Szpitala Powiatowego i powstającego Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego, co umożliwi integrację usług społecznych i zdrowotnych oraz zwiększy dostępność wsparcia dla mieszkańców.

- Będą tam świadczone usługi, skierowane od najmłodszych po seniorów, osób potrzebujących pomocy. Na kondygnacji minus jeden będzie wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego. Na parterze będzie działało Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. Na piętrze Poradnia Pedagogiczno – Psychologiczno. To większa przestrzeń i możliwość wsparcia mieszkańców powiatu. Będzie tam także duża sala z przeznaczeniem na usługi rehabilitacyjne - wyliczył starosta Marcin Piwnik.

Na budowę i wyposażenie Centrum władze powiatu sandomierskiego otrzymały dofinansowanie. To ponad pięć milionów złotych z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

W ramach inwestycji powstanie nowoczesny obiekt dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami oraz osób o ograniczonej mobilności.

W budynku przewidziano wypożyczalnię sprzętu pielęgnacyjnego i rehabilitacyjnego, gabinety specjalistyczne -psychologiczne, pedagogiczne i logopedyczne, salę integracji sensorycznej, salę aktywizująco-terapeutyczną oraz pomieszczenia do zajęć grupowych i wsparcia środowiskowego.

W Centrum świadczone będą zintegrowane usługi obejmujące wsparcie psychologiczne, pedagogiczne i logopedyczne, działania terapeutyczne i rehabilitacyjne, aktywizację społeczną, wsparcie rodzin i osób w kryzysie oraz działania wspierające usamodzielnianie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Infrastrukturę wykorzystywać będą jednostki organizacyjne powiatu sandomierskiego – Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, co zapewni trwałość projektu i ciągłość świadczenia usług.

Budowa Centrum została zaplanowana na lata 2026–2029. Całkowita wartość projektu wynosi ponad 6 milionów 357 tysięcy złotych, w tym wkład własny Powiatu Sandomierskiego stanowi 15 procent wartości projektu i został zabezpieczony w Wieloletniej Prognozie Finansowej Powiatu Sandomierskiego.

KRÓTKO

GMINA ŁONIÓW

Kardiologiczna Niedziela

Pod znakiem zdrowego serca, kardiologicznych badań i konsultacji upłynie w najbliższą niedzielę, 18 października spotkanie w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Sulisławicach, w gminie Łoniów. Na profilaktyczną akcję zaprasza zespół Oddziału Kardiologii Szpitala Specjalistycznego Ducha Świętego w Sandomierzu i współorganizatorzy akcji. W ramach wydarzenia uczestnicy mogą liczyć na konsultacje lekarskie, badania echo serca, pomiar glikemii, badanie EKG i pomiar ciśnienia. Profilaktyczna niedziela potrwa od godziny 9 do 14. Zapraszają: Michał Tarnowski - kierownik Oddziału Kardiologii, doktor nauk medycznych Marek Tombarkiewicz - dyrektor Szpitala Specjalistycznego Ducha Świętego w Sandomierzu, Andrzej Swajda - zastępca dyrektora Szpitala w Sandomierzu oraz Ochotnicza Straż Pożarna Sulisławice. KAT

SANDOMIERZ

Jesienna dycha w sobotę

W sobotę, 17 października, w Sandomierzu odbędzie się 5. edycja Sandomierskiej Jesiennej Dychy. Uczestnicy będą mogli wybrać bieg główny na dystansie 10 kilometrów lub marsz Nordic Walking na 5 kilometrów. Zapisy trwają. Start biegów dziecięcych o 11, bieg główny o 12. KAT

SANDOMIERZ

Wpadł kierowca bez prawa jazdy

W Sandomierzu policjanci drogówki skontrolowali we wtorek 43-letniego kierowcę Alfy Romeo. Okazało się, że mężczyzna nigdy nie miał uprawnień do kierowania. Teraz rozliczy go sąd. MINOS

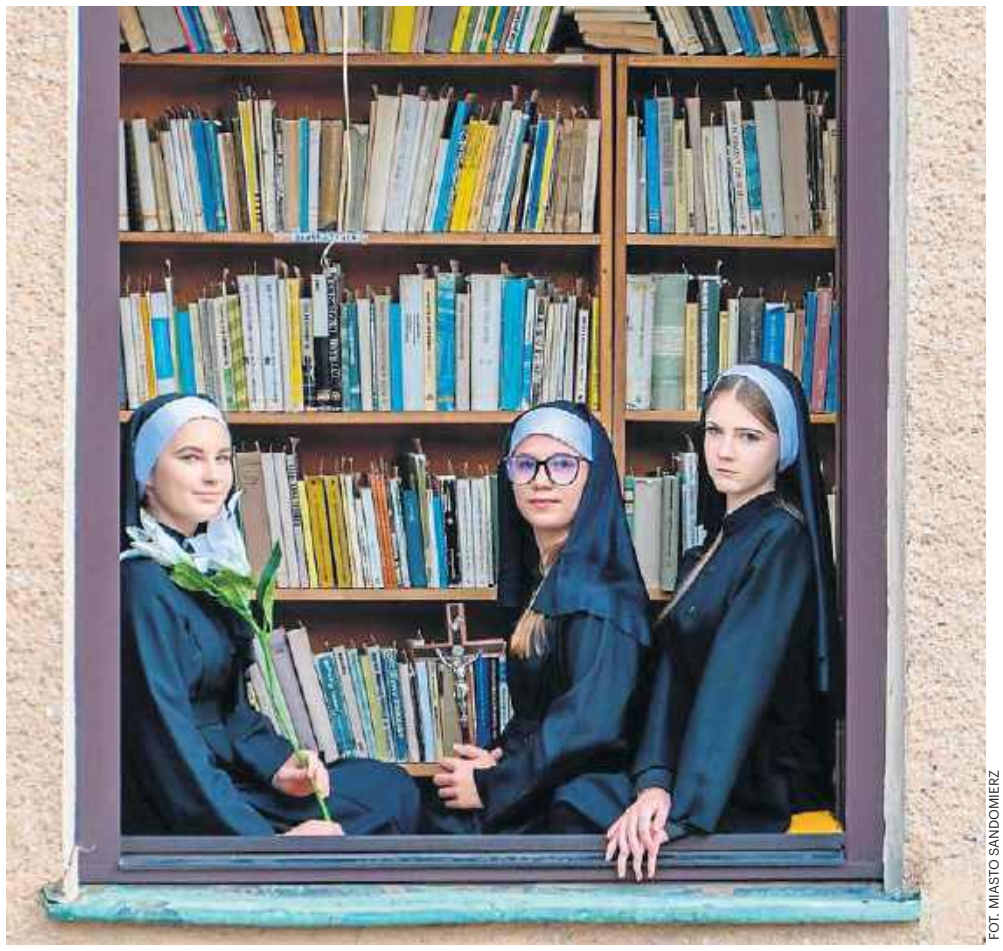

FOT. MIASTO SANDOMIERZ

Młodzi ludzie podczas widowiska w Sandomierzu

W SADOMIERZU JUŻ PO RAZ 12.

Żywe Witryny i Obrazy Historii

Stanisław Wróbel
Sandomierz

11 października w Sandomierzu odbyła się 12. edycja Żywych Witryn i Obrazów Historii – wydarzenia, które co roku pokazuje, jak fascynujące i bogate są dzieje miasta.

W witrynach sklepów, restauracji, kamienic oraz w zaułkach Starówki można było podziwiać niezwykłe postacie, w które wcieliły się młodzi ludzie.

Miasto Sandomierz w mediach społecznościowych relacjonowało: „Sandomierska Starówka po raz kolejny ożyła historią! Każdy, kto spacerował uliczkami naszego miasta, mógł przenieść się w czasie, spotkać królów, książęta, rycerzy, mieszczan oraz bohaterów sandomierskich legend, a nawet porozmawiać z postaciami, które znamy z kart historii. Ogromne podziękowania kierujemy do wszystkich sandomierskich szkół, nauczycieli, rodziców i harcerzy, którzy włączyli się w przygotowanie wydarzenia. Dziękujemy przedsiębiorcom i restauratorom za życzliwość oraz udostępnienie swoich lokali i witryn, a Chorągiew Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej za udział w uroczystościach i piękny koncert muzyki dawnej. Największe brawa należą się jednak naszym młodym aktorom! To dzięki Waszemu zaangażowaniu, pięknym strojom i odwadze historia Sandomierza po raz kolejny ożyła na naszych oczach! Szczególne słowa wdzięczności kierujemy do Pani Grażyny Milarskiej – pomysłodawczyni i koordynatorki „Żywych Witryn i Obrazów Historii", której pasja, pomysłowość i ogrom pracy od lat sprawiają, że możemy wspólnie przeżywać to niezwykłe wydarzenie. Dziękujemy również wszystkim mieszkańcom i turystom, którzy dziś byli z nami. Do zobaczenia za rok".

Zgodnie z naszą coroczną tradycją wspólnie posadzono także kolejne pamiątkowe drzewo.

Żywe Witryny i Obrazy Historii przygotowali: Sandomierskie Centrum Kultury, Hufiec Związku Harcerstwa Polskiego Sandomierz, Szko-ła Podstawowa numer 1 w Sandomierzu, Szkoła Podstawowa numer 2 w Sandomierzu, Szkoła Podstawowa numer 3 w Sandomierzu, Szkoła Podstawowa numer 4 w Sandomierzu, I Liceum Ogólnokształcące Collegium Gostomianum w Sandomierzu, II Liceum Ogólnokształcące Sandomierz, Katolickie Liceum Ogólnokształcące w Sandomierzu, Zespół Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu, Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Sandomierzu, Ekonomik Sandomierz, Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Sandomierzu

eprasa.pl 5a7882fef2

Miliony na dworek w Ruszczy

FOT. ARCHIWUM

Umowę podpisują marszałek województwa Renata Janik i burmistrz Połańca Jacek Nowak.

Maciej Barwinek
Gmina Połaniec

Zabytkowy dworek i otaczający go park w Ruszczy czeka przemiana. Gmina Połaniec pozyskała 4 681 585,86 złotych unijnego dofinansowania.

Jednym z najważniejszych elementów inwestycji będzie gruntowna modernizacja zabytkowego dworku. Wnętrza zostaną dostosowane do organizacji warsztatów, zajęć edukacyjnych i działań artystycznych. Powstaną przestrzenie wyposażone w niezbędny sprzęt i infrastrukturę, które umożliwią prowadzenie różnorodnych inicjatyw kulturalnych i społecznych.

Z nowego miejsca będą mogli korzystać mieszkańcy gminy, dzieci i młodzież, artyści oraz osoby zainteresowane kulturą i twórczością. Obiekt ma stać się przestrzenią spotkań, rozwijania zainteresowań i aktywnego spędzania czasu.

Zmiany obejmą również otaczający dworek park. Planowane jest uporządkowanie i zagospodarowanie terenu, wykonanie nowych nasadzeń zieleni oraz montaż elementów małej architektury. Dzięki temu park ma zyskać na estetyce i funkcjonalności, stając się atrakcyjnym miejscem odpoczynku i integracji mieszkańców.

Prace będą prowadzone z poszanowaniem historycznej wartości obiektu i pod nadzorem konserwatorskim. Założeniem projektu jest nie tylko odnowienie zabytku, ale także przystosowanie go do potrzeb współczesnych użytkowników.

– To inwestycja nie tylko w zabytkowy obiekt, ale przede wszystkim w ludzi i przyszłość naszej gminy. Chcemy, aby zespół parkowo-dworski w Ruszczy odzyskał swoją dawną wartość i jednocześnie otrzymał nowe życie – jako miejsce spotkań, edukacji, sztuki i integracji mieszkańców. Pozyskane dofinansowanie pozwoli nam uratować cenny element naszego dziedzictwa i stworzyć przestrzeń, z której będą mogły korzystać kolejne pokolenia – podkreśla Jacek Nowak, burmistrz Połańca.

Umowę dotyczącą realizacji projektu podpisali w imieniu gminy Połaniec burmistrz Jacek Nowak oraz skarbnik Małgorzata Żugaj.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz województwa, w tym marszałek Renata Janik, wicemarszałkowie Grzegorz Socha i Marek Bogusławski oraz członek zarządu województwa Anita Koniusz. Obecni byli również wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Marek Strzała i radna sejmiku Małgorzata Krzywda.

Wysokość dofinansowania wynosi 4 681 585,86 złotych, a całość inwestycji 5 926 058,07 złotych.

Przypomnijmy, że dworek w Ruszczy przeszedł już pierwszy etap remontu, ten zakończył się w lipcu 2025 roku. Koszt inwestycji wyniósł 1 119 518,68 złotych z czego dofinansowanie z programu Polski Ład wyniosło 1 097 128,30 złotych, a wkład gminy 22 390,38 złotych. W ramach przeprowadzonych robót powstały nowe alejki pieszo-jezdne z kruszywa mineralnego. Zamontowano także elementy małej architektury – fontannę, pergolę, ławki oraz kosze na śmieci.

KRÓTKO

GMINA RYTWIANY

Z narkotykami i po narkotykach

Narkotyki w BMW znaleźli policjanci ze staszowskiej drogówki, którzy zatrzymali auto do kontroli. Wstępne testy wykazały, że 24-letni kierujący znajdował się pod wpływem substancji odurzających. W sobotni wieczór w Sichowie Małym w gminie Rytwiany policjanci ze staszowskiej drogówki za-trzymali do kontroli BMW. Samochodem kierował 24-latek, nie miał ku temu uprawnień. - Pod siedzeniem w samochodzie policjanci zna-leźli 11,5 grama suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana, zaś w podłokietniku 15,5 grama mefedronu – wyjaśnia podkomisarz Joanna Szczepaniak, rzecznik prasowy staszowskiej policji. Jak by tego było mało, narkotest wykazał, że kierujący znajduje się pod wpływem marihuany i amfetaminy. Młody człowiek trafił do celi w komendzie policji. SABA

OSIEK

Obwodnica coraz bliżej

Mieszkańcy Osieka po latach mogą doczekać się upragnionej obwodnicy w ciągu drogi krajowej nr 79. Generalnej Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła przetarg na wyłonienie wykonawcy inwestycji. Otwarcie ofert planowane jest na 18 listopada. Obwodnica Osieka biec będzie nowym śladem po południowej stronie miejscowości i istniejącej drogi krajowej 79. Wybrany wariant drogi ma 3,2 kilometra długości. - W ramach inwestycji planujemy budowę jednojezdniowej drogi, dróg do obsługi terenów przyległych, dwóch wiaduktów nad drogami powiatowymi i ronda na włączeniu obwodnicy do istniejącej drogi krajowej 79 - mówi Małgorzata Pawelec - Buras z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. MB

FOT. ARCHIWUM

Najlepsi z nagrodami

W STAJNI MAM PAJSĘ W STASZOWIE

Jubileuszowy Hubertus - 10.

Maciej Barwinek
Staszów

Sportowa rywalizacja w siodle, jeździeckie pokazy i atrakcje dla najmłodszych - tak wyglądał jubileuszowy, 10. Hubertus w Stajni „Mam Pajsę" w Staszowie.

Wydarzenie odbyło się w sobotę, 3 października i zgromadziło jeźdźców, ich rodziny oraz przyjaciół stajni.

Dopisała pogoda, a uczestnicy mogli liczyć na dzień pełen sportowych emocji i dobrej zabawy. W imieniu burmistrza Staszowa Leszka Kopcia zgromadzonych przywitał Rafał Glegoła, kierownik Wydziału Edukacji, Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miasta. Życzył im udanej i sportowej rywalizacji oraz sam odebrał podziękowania.

Oficjalne rozpoczęcie wydarzenia uświetnił pokaz jeździecki Aleksandry Chojny, która zaprezentowała swoje umiejętności w siodle konia o imieniu Rolex.

Jednym z najważniejszych punktów Hubertusa były tradycyjne konkurencje jeździeckie. Uczestnicy zmierzyli się między innymi w „Lisiej gonitwie" oraz rywalizacji w dwóch kategoriach gonitw. W konkurencji „Lisa szukanego" zwyciężyła Emilia Basińska. „Dużą gonitwę" wygrał Sebastian Kowal, natomiast w „Małej gonitwie" najlepsza okazała się Magdalena Maj.

Nie zabrakło również zawodów zręcznościowych, w których liczyły się precyzja, opanowanie i współpraca z koniem.

Jubileuszowy Hubertus był nie tylko okazją do sportowej rywalizacji, ale również do wspólnego spędzenia czasu.

W grupie zaawansowanej pierwsze miejsce zajęła Magdalena Polak na Gazeli. Drugą lokatę wywalczyła Nikola Sobczak na Onionie, a trzecia była Zuza Kowalik, startująca na Rolexie.

W grupie początkującej triumfowała Maria Gwóźdź. Drugie miejsce zajęła Aniela Drzymalska, a trzecie Hanna Szyba.

Na najlepszych zawodników czekały szklane puchary, kotyliony i nagrody rzeczowe. Organizatorzy zadbali o poczęstunek, a na stołach pojawiły się specjały przygotowane przez Koło Gospodyń Wiejskich „Jarzębina" z Sielca. Na najmłodszych czekały dodatkowe atrakcje, w tym popcorn, wata cukrowa i dmuchana zjeżdżalnia. Dzięki temu również dzieci mogły znaleźć coś dla siebie, podczas gdy starsi uczestnicy kibicowali zawodnikom i korzystali z przygotowanych atrakcji.

Dzień zakończył się wspólnym biesiadowaniem przy ognisku.

eprasa.pl 5a7882fef2

110 lat Liceum Głowackiego

FOT. ARCHIWUM

Maria Borzęcka, absolwentka 1978, Stanisława Filarowska, matura w 1947 roku i Maria Krełowska w 1952 roku.

Sandra Krakowiak
Opatów

Liceum Ogólnokształcące imienia Bartosza Głowackiego w Opatowie rozpoczęło obchody 110 lecia.

Dzień Edukacji Narodowej, ślubowanie pierwszoklasistów i inauguracja obchodów 110-lecia szkoły. Wtorek, 13 października, był wyjątkowym dniem dla społeczności Liceum Ogólnokształcącego imienia Bartosza Głowackiego w Opatowie. Uroczystość stała się okazją do wspomnień, podziękowań i symbolicznego rozpoczęcia jubileuszowego roku.

We wtorek, 13 października, w Liceum Ogólnokształcącym imienia Bartosza Głowackiego w Opatowie odbyła się uroczystość, która połączyła kilka ważnych wydarzeń. Uczniowie, nauczyciele, pracownicy szkoły oraz zaproszeni goście wspólnie świętowali Dzień Edukacji Narodowej, a pierwszoklasiści złożyli uroczyste ślubowanie. Tegoroczne spotkanie miało jednak szczególny wymiar, bowiem oficjalnie zainaugurowano również obchody jubileuszu 110-lecia istnienia opatowskiego liceum.

Wśród zaproszonych gości znalazły się absolwentki, które reprezentowały różne pokolenia wychowanków szkoły: Stanisława Filarowska, maturzystka z 1947 roku, Maria Krełowska, która zdawała maturę w 1952 roku, oraz Maria Borzęcka, absolwentka z 1978 roku.

W uroczystości uczestniczyli także starosta opatowski Tomasz Staniek oraz członek zarządu powiatu Kazimierz Żółtek.

Uroczystość rozpoczęła się od odśpiewania hymnu państwowego i hymnu szkoły. Szczególnie tego dnia słowa szkolnej pieśni nabrały symbolicznego znaczenia. Przez 110 lat kolejne pokolenia młodych ludzi opuszczały mury liceum, zabierając ze sobą zdobytą wiedzę, wspomnienia, przyjaźnie i marzenia na przyszłość.

O znaczeniu jubileuszu mówiła dyrektor szkoły Małgorzata Szczepańska. Podkreśliła, że 110 lat istnienia liceum to historia tworzona przez kolejne pokolenia uczniów, nauczycieli i pracowników, którzy wspólnie budowali tożsamość placówki.

Jednym z najważniejszych momentów spotkania było ślubowanie uczniów klas pierwszych. Młodzi licealiści z powagą i dumą złożyli uroczystą przysięgę, zobowiązując się do sumiennej nauki, szacunku dla szkolnych tradycji oraz godnego reprezentowania Liceum Ogólnokształcącego imienia Bartosza Głowackiego w Opatowie. Dla pierwszoklasistów był to symboliczny początek nowego etapu edukacji i oficjalne wejście do społeczności szkoły, która od 110 lat kształci kolejne pokolenia młodych ludzi.

Podczas uroczystości doceniono również nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi. Nagrody Dyrektora Szkoły otrzymały osoby wyróżniające się zaangażowaniem, sumiennością, kreatywnością i troską o dobro placówki.

KRÓTKO

GMINA OŻARÓW

Samochód jechał chodnikiem

Nawet pięć lat więzienia może grozić 38-letniemu kierowcy, któregopolicjanci skontrolowali w poniedziałek w miejscowości Zawada wpowiecie opatowskim. Zaczęło się od zgłoszenia o samochodzie,który wypadł z drogi. - Policjanci ustalili, że w miejscu, gdzie trwająroboty drogowe kierowca Skody zdecydował się jechać chodnikiem iugrzązł w zgromadzonym tu piachu – przekazywała starszy aspirantKatarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Po-licji w Opatowie. Za jazdę po chodniku 38-latek został ukarany 8punktami i mandatem w wysokości 1500 złotych. Ale to nie najwięk-szy kłopot. Podczas kontroli okazało się, że na mężczyźnie ciąży od2020 roku dożywotni zakaz kierowania. Za zlekceważenie decyzjisądu 38-latkowi grozi nawet pięć lat więzienia. MNOS

OPATÓW

Oszuści posłużyli się jego danymi

Do opatowskich policjantów zgłosił się w poniedziałek mieszkaniec powiatu sandomierskiego. Zgłaszał, że ktoś posłużył się jego danymi,by w połowie czerwca zawrzeć na popularnym portalu w sieci trzyumowy kupna z odroczoną płatnością. Teraz to mężczyzna dostałwezwanie do natychmiastowej spłaty zadłużenia. MINOS

GMINA LIPNIK

Niebezpieczne znalezisko

Podczas prac polowych w Leszczkowie w powiecie opatowskim zna-leziony został w zeszłym tygodniu niewybuch z czasów II WojnyŚwiatowej. Do czasu przyjazdu saperów, zajęli się nim policjanci. MINOS

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Nagrode starosty odebrał Tadeusz Życiński

POWIATOWY DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ W OPATOWIE

Najlepsi zostali nagrodzeni

Sandra Krakowiak
Opatów

W poniedziałek 12 października w Starostwie Powiatowym w Opatowie odbył się Powiatowy Dzień Edukacji Narodowej.

Najlepsi nauczyciele ale także uczniowie zostali nagrodzeni przez starostę opatowskiego.

Dzień Edukacji Narodowej był okazją do podziękowania nauczycielom za ich codzienną pracę, a uczniom za osiągnięcia, systematyczność i rozwijanie swoich pasji. Wyróżnienia trafiły do osób, które udowadniają, że edukacja to nie tylko obowiązki i oceny, ale również możliwość rozwijania zainteresowań, zdobywania nowych umiejętności i budowania planów na przyszłość.

Podczas uroczystości doceniono również nauczycieli, których praca, zaangażowanie i wkład w rozwój młodego pokolenia zostały wyróżnione nagrodami starosty opatowskiego.

Nagrody otrzymali:

Tadeusz Rzyciński z Zespołu Szkół w Ożarowie,

Beata Cisowska ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Dębnie,

Joanna Zalewska ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Niemienicach,

Anna Kwiatkowska z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Opatowie,

Ewa Patyk ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Sulejowie,

Agnieszka Bera ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Jałowęsach,

Piotr Cybula, wicedyrektor Zespołu Szkół numer 1 w Opatowie. - Nagroda to satysfakcja, ale także zachęta do dalszego rozwoju

Bożena Domagała-Rej z Zespołu Szkół nr 2 w Opatowie,

Piotr Cybula z Zespołu Szkół nr 1 w Opatowie.

Jerzy Lulin z Zespołu Szkół nr 1 w Opatowie.

Podczas obchodów wręczono również akty nadania stopnia nauczyciela mianowanego. Otrzymały je: Katarzyna Jankowska, Weronika Walczak, Magdalena Kędziora, Dominika Czechowska-Farys.

Jednym z najważniejszych punktów uroczystości było wyróżnienie uczniów za bardzo dobre wyniki w nauce. Stypendia stały się nagrodą za systematyczność, wytrwałość i zaangażowanie, a dla młodych ludzi mogą być także wsparciem w dalszym kształceniu. Wśród nagrodzonych znaleźli się uczniowie Zespołu Szkół numer 1 w Opatowie, Zespół Szkół numer 2 w Opatowie, Zespół Szkół imienia Marii Skłodowskiej – Curie w Ożarowie. Zespół Szkół imienia Edwarda Szylki w Ożarowie.

eprasa.pl 5a7882fef2

Dom Pomocy Społecznej w Czachowie świętował jubileusz 35 - lecia. Był pyszny tort, gratulacje i występy artystyczne

Sandra Krakowiak
Gmina Ożarów

Dom Pomocy Społecznej w Czachowie w gminie Ożarów świętował 35-lecie działalności.

FOT. ARCHIWUM

Podczas 35-lecia Domu Pomocy Społecznej w Czachowie

Dom Pomocy Społecznej w Czachowie w gminie Ożarów świętował 35-lecie działalności. Uroczystość stała się okazją do podsumowania wieloletniej pracy placówki, a także podziękowania wszystkim, którzy każdego dnia dbają o jej mieszkańców.

Dom Pomocy Społecznej w Czachowie obchodził wyjątkowy jubileusz. Z okazji 35-lecia działalności nie zabrakło serdecznych życzeń, gratulacji i wspólnego świętowania. Ważnym elementem uroczystości były występy artystyczne, które uświetniły spotkanie, a jubileuszowy tort stał się symbolicznym akcentem tego wyjątkowego dnia.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele lokalnych władz i zaproszeni goście: przewodnicząca rady powiatu opatowskiego Bożena Kornacka, burmistrz Ożarowa Piotr Ślęzak, wójt Wojciechowic Szymon Sidor, wójt Tarłowa Tomasz Kamiński oraz radni powiatowi.

Jubileusz był okazją, by docenić zarówno pracę osób zatrudnionych w placówce, jak i atmosferę domu, który od lat zapewnia swoim mieszkańcom opiekę, bezpieczeństwo oraz wsparcie.

-Te miejsca są tworzone z myślą o osobach, które z powodu wieku, choroby lub niepełnosprawności nie są w stanie samodzielnie funkcjonować w codziennym życiu. DPS-y pełnią kluczową rolę w krajowym systemie opieki - podkreśliła Bożena Kornacka, przewodnicząca Rady Powiatu w Opatowie. Jak zaznaczyła, Dom Pomocy Społecznej w Czachowie jest miejscem, w którym szczególną wagę przywiązuje się do poszanowania godności drugiego człowieka. Placówka sprawuje opiekę nad 53 mężczyznami przewlekle psychicznie chorymi, zapewniając im warunki do codziennego funkcjonowania, integracji i rozwijania samodzielności. Przewodnicząca rady powiatu wyraziła również uznanie dla pracowników, którzy każdego dnia mierzą się z wymagającymi obowiązkami, wkładając w swoją pracę wiele empatii, cierpliwości i serca.

- Jestem pełna uznania dla osób pracujących w tej placówce za empatię i wielkie serce. Każdy dzień jest inny, a praca niełatwa. Dziękuję za profesjonalizm, odwagę i życzliwość - napisała Bożena Kornacka w mediach społecznościowych, dziękując dyrektor DPS w Czachowie Wiolecie Lulin, pracownikom i mieszkańcom za zaproszenie.

Dom Pomocy Społecznej w Czachowie powstał w latach 80. XX wieku. Jest położony w malowniczej części gminy Ożarów, na terenie powiatu opatowskiego. Placówka przeznaczona jest dla 53 mężczyzn przewlekle psychicznie chorych. Mieszkańcy mają do dyspozycji pokoje jedno-, dwu-, trzy- i czteroosobowe z łazienkami, a także przestrzenie służące wspólnemu spędzaniu czasu, aktywizacji i rekreacji. W domu znajdują się między innymi sala terapii zajęciowej, sala rehabilitacyjna, biblioteka oraz aneks kuchenno-kawiarenkowy. Jubileusz przypomniał, że za działalnością domu stoją przede wszystkim ludzie, mieszkańcy, dla których jest on miejscem życia, oraz pracownicy, którzy każdego dnia dbają o to, by czuli się bezpiecznie i byli otoczeni szacunkiem.

MATERIAŁ INFORMACYJNY URZĘDU MIEJSKIEGO W SANDOMIERZU 0011593670

Sandomierz

Urząd Miejski w Sandomierzu | Plac Poniatowskiego 3, 27-600 Sandomierz | tel.: +48 15 815 41 00, fax: +48 15 815 41 01 e-mail: um@um.sandomierz.pl

Będzie bezpieczniej na drodze krajowej nr 77 w Sandomierzu

Nowe rondo, dodatkowe drogi dla pieszych, lepiej oświetlone przejścia i odnowiona nawierzchnia jezdni – to najważniejsze zmiany, które mają poprawić bezpieczeństwo na drodze krajowej nr 77 w Sandomierzu. 8 października podpisano umowę na przygotowanie dokumentacji projektowej dla tej inwestycji.

Droga krajowa nr 77 to ważna trasa komunikacyjna przebiegająca przez Sandomierz. Planowane przedsięwzięcie ma poprawić bezpieczeństwo i komfort poruszania się zarówno kierowców, jak i pieszych. Prace projektowe obejmą odcinek od skrzyżowania z ulicą Mickiewicza do skrzyżowania z ulicą Lubelską. Wartość podpisanej umowy wynosi ponad 1,1 mln zł brutto.

Jedną z istotniejszych zmian będzie przebudowa skrzyżowania drogi krajowej nr 77 z ulicami Krukowską i Dobkiewicza. W tym miejscu planowana jest budowa ronda. Projektanci zajmą się również przebudową sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach z ulicą Ożarowską oraz ulicą Różaną. Przewidziano także dostosowanie czterech zatok autobusowych do wymaganych parametrów technicznych.

Duży nacisk położono na poprawę bezpieczeństwa pieszych. W ramach inwestycji zaplanowano budowę około 4,4 kilometra nowych dróg dla pieszych, a także przebudowę części już istniejących odcinków. Nowa infrastruktura powstanie po obu stronach drogi na wybranych fragmentach trasy, ułatwiając mieszkańcom bezpieczne przemieszczanie się wzdłuż ruchliwej drogi krajowej. Zmiany obejmą również przejścia dla pieszych. Zaplanowano wyznaczenie czterech przejść w rejonie ulic Wiśniowej, Burka, Głębokiej i Milberta. Przy wlotach tych ulic ma zostać wykonane specjalne oświetlenie, które poprawi widoczność pieszych, szczególnie po zmroku i w trudniejszych warunkach pogodowych.

W projekcie jest także odnowienie nawierzchni jezdni na odcinku o długości około 2,7 kilometra. Oprócz wymiany warstwy ścieralnej przewidziano przebudowę zjazdów i przepustów oraz modernizację systemu odwodnienia. Powstaną również urządzenia poprawiające bezpieczeństwo ruchu drogowego, a dokumentacja obejmie inne prace niezbędne do prawidłowego przeprowadzenia inwestycji.

Podpisana umowa dotyczy przygotowania dokumentacji projektowej oraz uzyskania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, czyli tzw. decyzji ZRID. Na opracowanie kompletnego projektu przewidziano 16 miesięcy od dnia podpisania umowy.

Planowane zmiany mają poprawić bezpieczeństwo na jednym z ważnych odcinków komunikacyjnych Sandomierza. Szczególne znaczenie będzie miało uzupełnienie infrastruktury dla pieszych, poprawa widoczności na przejściach oraz przebudowa skrzyżowań, z których codziennie korzystają mieszkańcy i kierowcy przejeżdżający przez miasto.

eprasa.pl 5a7882fef2

FOT. KSIĄDZ WOJCIECH KANIA

Uroczystości rozpoczęły się msza pod przewodnictwem biskupa sandomierskiego Krzysztofa Nitkiewicza.

JUBILEUSZ Z UDZIAŁEM PODOPIECZNYCH I LICZNYCH GOŚCI

25 lat „Radości Życia" z Sandomierza

Klaudia Tajs
Sandomierz

Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjny „Radość Życia" w Sandomierzu obchodził 25-lecie działalności.

W jubileuszowym spotkaniu wzięli udział wychowankowie, rodziny podopiecznych, absolwenci oraz pracownicy placówki prowadzonej przez Caritas Diecezji Sandomierskiej. Uroczystości rozpoczęły się mszą pod przewodnictwem biskupa Krzysztofa Nitkiewicza. Eucharystię koncelebrowali biskup Edward Frankowski oraz przybyli kapłani, wśród nich ksiądz Bogusław Pitucha, dyrektor Caritas Diecezji Sandomierskiej. Obecni byli nauczyciele, wychowawcy, pracownicy ośrodka, uczniowie wraz z rodzicami oraz absolwenci placówki. Wspólnota ośrodka dziękowała za lata działalności placówki i za osoby zaangażowane w edukację, wychowanie oraz rehabilitację jej podopiecznych.

W homilii biskup Krzysztof Nitkiewicz podkreślił, że prawdziwa wiara wyraża się w konkretnych uczynkach miłości, czego świadectwem jest działalność Ośrodka „Radość Życia". Zaznaczył, że placówka, realizując misję Dobrego Samarytanina, tworzy wspólnotę opartą na wzajemnej trosce, bliskości i poczuciu bezpieczeństwa.

Po mszy uczestnicy jubileuszu udali się do Katolickiego Domu Kultury w Sandomierzu, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Spotkanie było okazją do wspomnień, powrotu do początków działalności placówki i spojrzenia na drogę, którą przeszła przez minione lata. Jubileusz był okazją do przypomnienia historii placówki, która od 1999 roku funkcjonuje pod opieką Caritas Diecezji Sandomierskiej. Ksiądz Bogusław Pitucha dyrektor Caritas Diecezji Sandomierskiej przypomniał, że Ośrodek „Radość Życia" jest jedną z największych placówek i jak pokazuje życie bardzo potrzebną. Prowadzi przedszkole specjalne, szkoły podstawowe specjalne, szkołę specjalną przysposabiającą do pracy oraz zespoły rewalidacyjno-wychowawcze.

Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjny „Radość Życia" prowadzi obecnie opkiekę nad 177 dziećmi.

Ruszyła budowa ronda na obwodnicy Ożarowa

Oprac. Sandra Krakowiak
Gmina Ożarów

Od poniedziałku, 12 października, obowiązuje nowa organizacja ruchu w Zawadzie, na skrzyżowaniu drogi krajowej numer 74 z drogą wojewódzką numer 755.

To początek prac związanych z budową pełnowymiarowego ronda na obwodnicy Ożarowa. Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami i korzystać z wyznaczonego objazdu.

Pierwsze roboty obejmują przygotowanie terenu oraz rozbiórkę istniejącej infrastruktury. W związku z prowadzonymi pracami zamknięty został krótki odcinek drogi wojewódzkiej numer 755 przy skrzyżowaniu. Wyłączony z ruchu został wlot na rondo od strony Ożarowa oraz wyjazd z ronda w kierunku miasta. Objazd od skrzyżowania w Zawadzie poprowadzono drogą krajową numer 74 do ronda na skrzyżowaniu z drogą krajową numer 79 we Wlonicach. Następnie kierowcy muszą jechać drogą krajową numer 79 do ronda na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką numer 755 w Ożarowie. Analogiczna trasa obowiązuje w przeciwnym kierunku.

Zmieniły się również zasady przejazdu przez samo skrzyżowanie. Nie obowiązuje już tam ruch okrężny. Zamiast niego zamontowana została trójfazowa sygnalizacja świetlna, która ma zapewnić bezpieczne włączanie się do ruchu kolejno z każdego z trzech pozostałych wlotów.

Przebudowa skrzyżowania drogi krajowej numer 74, czyli obwodnicy Ożarowa, z drogą wojewódzką numer 755 w Zawadzie ma poprawić bezpieczeństwo kierowców. W przeszłości regularnie dochodziło tu do kolizji i wypadków, których przyczyną było między innymi nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu.

Powstanie rondo czterowlotowe, jednopasowe. Zaplanowano również budowę chodników, azylów i odpowiednio oświetlonych przejść dla pieszych, nowych zjazdów oraz zatoki autobusowej. Przebudowane zostaną także wloty na skrzyżowanie i fragmenty infrastruktury technicznej, w tym sieci wodociągowej, gazowej, energetycznej i telekomunikacyjnej.

Wykonawcą inwestycji została firma Budromost Starachowice. Wartość prac wynosi 6 milionów złotych. Zgodnie z zapowiedziami roboty mają zakończyć się w drugiej połowie 2027 roku.

FOT. ARCHIWUM

SANDOMIERZ

Pani Genowefa Wrzosek i 100. urodziny

W poniedziałek, 12 października, mieszkanka Sandomierza pani Genowefa Wrzosek świętowała 100. urodziny. Było tort, życzenia i kwiaty. W tak wyjątkowym dniu nie mogło zabraknąć tortu, kwiatów, życzeń i gości. Jubilatkę odwiedzili burmistrz Sandomierza Paweł Niedźwiedź i kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Mariusz Kopeć, wręczając kwiaty oraz upominek jako wyraz pamięci, szacunku i uznania.
JT

REKLAMA 0011596540

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.) Wójt Gminy Łubnice informuje o wywieszeniu w dniu 7 października 2026 r. na okres 21 dni, wykazu nieruchomości przeznaczonych do ponownego wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego dzierżawcy.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Łubnice, Łubnice 66A, 28-232 Łubnice, oraz w miejscowości Przeczów, Łubnice, Beszowa celem podania do publicznej wiadomości.

Informacja o wywieszeniu wykazu została zamieszczona na stronach internetowych: www.lubnice.eu i www.biplubnice.pl

Szczegółowych informacji można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Łubnice, Łubnice 66A, 28-232 Łubnice, lub pod numerem telefonu 15 86 59 236 w godzinach pracy Urzędu.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

eprasa.pl 5a7882fef2

FOT. WIOLETTA WOJTKOWIAK

Na odpuście panowała wesoła atmosfera

FOT. WIOLETTA WOJTKOWIAK

Można było spróbować lokalnych przysmaków

Odpust ku czci Wincentego Kadłubka w Sandomierzu. Starówka pełna historii

Wioletta Wojtkowiak
Sandomierz

Sandomierski Rynek w niedzielę 11 października tętnił życiem.

Odpustowi ku czci błogosławionego Wincentego Kadłubka towarzyszyły kramy z regionalnymi przysmakami, rękodziełem, zabawkami i pamiątkami.

Obwarzanki, słodycze, miody, chałwy, cukierki, sery i pachnące bochenki chleba. Do tego rękodzieło, biżuteria, drewniane wyroby, zabawki i rozmaite pamiątki. W niedzielę sandomierski Rynek wypełniły odpustowe kramy, a sprzedawcy zachęcali mieszkańców i turystów do zatrzymania się przy swoich stoiskach.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się zarówno tradycyjne odpustowe słodkości, jak i lokalne produkty oraz przedmioty wykonane ręcznie. Kolorowe stoiska zajęły znaczną część Rynku Starego Miasta, tworząc gwarne tło niedzielnego spaceru.

Kramy były częścią tradycyjnego odpustu ku czci błogosławionego Wincentego Kadłubka. Religijnym punktem obchodów była procesja z relikwiami patrona, która przeszła z kościoła seminaryjnego pod wezwaniem świętego Michała do bazyliki katedralnej pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Tam zaplanowano uroczystą mszę świętą.

Odpust połączył religijny charakter wydarzenia z prezentacją historii Sandomierza. Jedną z atrakcji były „Żywe Witryny i Obrazy Historii". Młodzi wykonawcy w kostiumach odtwarzali postacie oraz sceny związane z dziejami miasta. Historyczne obrazy można było oglądać w przestrzeni starówki i w okiennych witrynach.

W programie znalazł się także koncert zespołu muzyki i tańca dworskiego Rycerstwa Chorągwi Ziemi Sandomierskiej. Niedzielne wydarzenia przyciągnęły na Stare Miasto mieszkańców oraz turystów, którzy pomiędzy kolejnymi punktami obchodów zaglądali na kramy, robili zakupy i fotografowali przygotowane inscenizacje.

Wincenty Kadłubek to jedna z najważniejszych postaci w historii średniowiecznej Polski. Urodził się około 1150 roku, prawdopodobnie w okolicach Sandomierza. Był duchownym, biskupem krakowskim i autorem „Kroniki polskiej", jednego z najważniejszych dzieł opisujących dzieje naszego kraju.

Kadłubek odebrał staranne wykształcenie, prawdopodobnie za granicą. Zasłynął jako człowiek uczony, który łączył wiedzę historyczną z filozofią i chrześcijańską wizją świata. Jego kronika, napisana po łacinie, przedstawiała dzieje Polski od czasów legendarnych po wydarzenia współczesne autorowi. Choć zawiera elementy legend i opowieści trudnych do potwierdzenia, przez wieki kształtowała wyobrażenia Polaków o własnej historii.

W 1208 roku Kadłubek został biskupem krakowskim. Po rezygnacji z urzędu w 1218 roku wstąpił do klasztoru cystersów w Jędrzejowie, gdzie spędził ostatnie lata życia. Zmarł 8 marca 1223 roku i został pochowany w miejscowym opactwie.

Wincenty Kadłubek został beatyfikowany w 1764 roku przez papieża Klemensa XIII. Do dziś pozostaje ważną postacią dla regionu świętokrzyskiego, szczególnie Sandomierza i Jędrzejowa, z którymi wiąże się jego życie i dziedzictw

FOT. WIOLETTA WOJTKOWIAK

Nie zabrakło na odpuście w Sandomierzu tradycyjnych obwarzanków

FOT. WIOLETTA WOJTKOWIAK

Popularnością cieszyły się też na odpuście stoiska z biżuterią

FOT. WIOLETTA WOJTKOWIAK

Uczniowie i „Żywe Witryny i Obrazy Historii"

FOT. WIOLETTA WOJTKOWIAK

Koncert „Mistrzowi Wincentemu w hołdzie" Rycerstwa Chorągwi Ziemi Sandomierskiej

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

RYTWIANY

Komedia i burleska

W piątek, 16 października w Gminnym Centrum Kultury w Rytwianach odbędzie się wyjątkowy wieczór teatralny, podczas którego publiczność będzie mogła zobaczyć komedię „Pozamiatane". Spektakl zapowiada się jako pełne humoru i emocji widowisko, w którym nie zabraknie zaskakujących sytuacji i dobrej zabawy. Za reżyserię odpowiada Karol Stępkowski, scenariusz przygotowała Marzanna Graff, a za produkcję odpowiada Mam Teatr. To jednak nie będzie zwykły spektakl. „Pozamiatane" zostanie połączone z pokazem burleski w wykonaniu Joanny Mikołajczak. Spektakl rozpocznie się o godzinie 19.30. Bilety kosztują 60 złotych, jednak przygotowano także tańsze opcje. Przy zakupie dwóch biletów cena wynosi 50 złotych za osobę. Z biletu w cenie 50 złotych mogą również skorzystać seniorzy powyżej 65. roku życia.

STASZÓW

Sezon morsów startuje

Muzyka, sportowe emocje, lokalne przysmaki i wspólne wejście do zimnej wody - tak zapowiada się rozpoczęcie sezonu morsowego Morsów Staszów w niedzielę, 18 października, w Golejowie. Organizatorzy przygotowali program pełen atrakcji, a podczas spotkania nie zabraknie również okazji do wsparcia potrzebującego pomocy Antoniego Kaczmarczyka. Impreza rozpocznie się o godzinie 13 i potrwa do 17. Na scenie wystąpią między innymi Klub Piosenki „Rytm", Marta Dutka oraz Jaromir Janicki, zwycięzca programu „Szansa na sukces". Za oprawę muzyczną odpowiadać będzie DJ Katia. Kulminacyjnym punktem popołudnia będzie wspólne morsowanie, poprzedzone rozgrzewką zaplanowaną na godzinę 16.15.

BAĆKOWICE

Skolim wystąpi w Milano Clubie

Skolim, znany z takich hitów jak: „Wyglądasz idealnie", „Kiss me baby" czy „Nie dzwoń do mnie mała", w najbliższą sobotę, 24 października wystąpi w Milano Club Baćkowice. Początek imprezy od godziny 21. Wokalista Konrad Skolimowski, który ukrywa się pod pseudonimem Skolim na pewno rozgrzeje parkiet. Wie-lką popularność zdobył utworem „Wyglądasz idealnie". W zaledwie miesiąc ten utwór miał ponad 26 milionów odsłon na YouTubie. Jego najnowszy utwór „Posłuchaj mała" roznosi YouTube swoimi wyświetleniami meldując się w czołówce karty na czasie ze swoimi 16 milionami w 12 dni. Skolim to nie tylko wokalista disco-polo, jest też bowiem aktorem. Widzowie mogą go kojarzyć z serialu „Barwy szczęścia". Konrad Skolimowski zagrał także w innych produkcjach: „Na sygnale", „Dziewczyny ze Lwowa", „Korona królów" oraz w „Drugiej szansie". MB

POŁANIEC

Włoski koncert, Sergio Bettas

Muzyka, która przywołuje klimat słonecznej Italii, największe włoskie przeboje i ponadczasowe światowe standardy zabrzmią już w czwartek, 22 października w Połańcu. O godzinie 18 w sali widowiskowej Centrum Kultury i Sztuki wystąpi Sergio Bettas – włoski tenor, który zaprezentuje publiczności wyjątkowy, pełen emocji program muzyczny. Wydarzenie odbędzie się w ramach Forum Seniora z Eneą „Aktywnie Mocni", organizowanego w partnerstwie z Enea Elektrownia Połaniec. Bilety kosztują 30 złotych za miejsca w rzędach I–II oraz XV–XVI, a 40 złotych za miejsca w rzędach III–XIV oraz XVII–XVIII. Seniorzy posiadający Kartę Seniora mogą odebrać w kasie Centrum Kultury i Sztuki bezpłatne wejściówki. SK

Witamina Jazz Sandomierz 2026 z wielkimi muzycznymi gwiazdami

Klaudia Tajs
Sandomierz

Przed nami kolejna edycja Witamina Jazz Sandomierz 2026. Wystąpią: Grażyna Łobaszewska, Andrzej Jagodziński, Wojtek Stanisz i Piotr Schmidt

FOT. ARCHIWUM

Grażyna Łobaszewska wystąpi w Sandomierzu 24 października.

Witamina Jazz 2026 - jazzowy festiwal wraca do Sandomierza. Od 23 do 31 października Sandomierz po raz kolejny stanie się sceną dla muzyki jazzowej. Sandomierskie Centrum Kultury zaprasza na Witaminę Jazz 2026 - cztery koncertowe wieczory z udziałem czołowych postaci polskiej sceny jazzowej.

W piątek, 23 października o godzinie 20 w Lapidarium pod Ratuszem odbędzie się koncert Piotr Schmidt Quartet ft. Paweł Tomaszewski.

W sobotę, 24 października, o godzinie 20 w Katolickim Domu Kultury wystąpi wystąpi Grażyna Łobaszewska. Dla wielu Pierwsza Dama Polskiej Piosenki, zaśpiewa swoje największe przeboje – między innymi „Czas nas uczy pogody", „Brzydcy", „Gdybyś" oraz „Za szybą". Koncert Grażyny Łobaszewskiej odbędzie się zamiast odwołanego z przyczyn zdrowotnych koncertu Ewy Bem, której towarzyszyć miał Andrzej Jagodziński Band.

W piątek, 30 października o godzinie 19 w Kino Starówka odbędzie pokaz filmu „Pend of Sky czyli Pend Niebios". Z kolei w Lapidarium pod Ratuszem odbędzie się koncert Pendofsky Band. Wstęp wolny.

W sobotę, 31 października o godzinie 20 w Lapidarium pod ratuszem wystąpi Wojciech Stanisz, basista i pedagog z zespołem.

Bilety dostępne są online na kupbilecik.pl oraz stacjonarnie w Centrum Informacji Turystycznej, Rynek 20, 27-600 Sandomierz, tel. +48 15 644 61 05 lub 882 928 877.

Organizatorzy: Sandomierskie Centrum Kultury, Fundacja Kultury Ziemi Sandomierskiej, Urząd Miejski w Sandomierzu.

Optymiści 2, czyli nasi w autokarze do Bułgarii

Stanisław Wróbel
Sandomierz

Komedia „Optymiści 2 – czyli nasi w autokarze do Bułgarii w Sandomierzu w Katolickim Dom Kultury świętego Józefa w piątek, 16 października o godzinie 17.

Optymiści wracają z nowym przedstawieniem. Następny przystanek: Bułgaria! Ale to nie podroż all inclusive – w autokarze Krasuckich komedia miesza się z grozą, kłótnie z rozczuleniem, a biznes ze zwykłym domowym chaosem. „Optymiści 2" to spektakl o tym, dlaczego najważniejsze rozmowy prowadzi się na trasie, a rodzinne wycieczki kończą się totalnym chaosem.

„Optymiści 2"tym razem autokarem do Bułgarii, gdzie rodzinne sekrety, kłótnie i miłość mieszają się z bałkańskim rytmem.

Pewne jest tylko jedno – nikt nie wyjdzie z tej podróży taki, jak wsiadł do autokaru, a śmiechu będzie jeszcze więcej niż w Egipcie.

Scenariusz, reżyseria, muzyka: Krzysztof Czeczot. Występują znani aktorki i aktorzy: Jacek Lenartowicz lub Piotr Cyrwus, Aldona Jankowska lub Viola Arlak, Adam Bobik lub Michał Żurawski, Anna Karczmarczyk lub Joanna Kuberska, Dawid Dziarkowski lub Krystian Pesta lub Krzysztof Czeczot. Spektakl ze specjalnym udziałem Jarosława Juszkiewicza.

Bilety na biletyna.pl i kupbilecik.pl. Początek spektaklu w Sandomierzu w piątek, 16 października o godzinie 17.

©℗

„Wieczór panieński" z Katarzyną Skrzynecką

Sandra Krakowiak
Sandomierz

Spektakl „Wieczór panieński plus" z gwiazdami odbędzie się w niedzielę 15 listopada w Sandomierzu .

„ Zapraszamy na najbardziej szalony Wieczór Panieński w Polsce! Przezabawny spektakl z Katarzyną Skrzynecką w roli głównej, przedstawia historię zwariowanego wieczoru panieńskiego, podczas którego nic nie idzie zgodnie z planem. Jedyne co jest pewne, to gigantyczna dawka dobrego humoru - zachęcają organizatorzy.

Wieczór panieński zdarza się raz... na jakiś czas. Trzy przyjaciółki po przejściach z przytupem wkraczają na nowe drogi życia. Irena przyjmuje oświadczyny bogatego biznesmena, a choć daty ślubu jeszcze nie wyznaczono, trzeba wydarzenie uczcić. Jak? Oczywiście organizując wystrzałowy, szalony wieczór panieński. Pech w tym, że panienki nie są już panienkami, termin imprezy trudno wcisnąć w napięte grafiki pracujących uczestniczek, zamówione atrakcje jedna po drugiej biorą w łeb, a występ przystojnego striptizera, który miał stanowić gwóźdź wieczoru, okazuje się... gwoździem do trumny szampańskiej zabawy.

Spektakl 15 listopada. Początek o godzinie 16.

FOT. ARCHIWUM

Jedną z ról w spektaklu gra Katarzyna Skrzynecka.

eprasa.pl 5a7882fef2

Sound'n'Grace zagra jesienny koncert w Połańcu. Moc gospelu, popu i soulu

Maciej Barwinek
Połaniec

W sobotę, 21 listopada w sali widowiskowej Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu wystąpi zespół Sound'n'Grace.

FOT. ARCHIWUM
Sound'n'Grace zagra w Połańcu.

Koncert w Połańcu będzie wyjątkową okazją, by usłyszeć zespół na żywo w kameralnej i pełnej klimatu przestrzeni sali widowiskowej Centrum Kultury i Sztuki. Wydarzenie rozpocznie się w sobotę, 21 listopada o godzinie 19. Bilety na wydarzenie są dostępne w sprzedaży w dwóch strefach cenowych: 110 złotych - miejsce w rzędach III–XIV oraz XVII oraz 90 złotych - miejsce w rzędach I–II oraz XV–XVI. Wejściówki można nabyć stacjonarnie w kasie Centrum Kultury i Sztuki lub przez internet, na stronie Centrum Kultury i Sztuki w Połańcu oraz na stronie KupBilecik.

Sound'n'Grace od lat zachwyca słuchaczy unikalnym brzmieniem, w którym przeplatają się największe autorskie hity oraz utwory, które na stałe wpisały się w historię polskiej muzyki rozrywkowej. Ich występy to pełne ciepła i pasji widowiska, stanowiące doskonałą propozycję zarówno dla miłośników muzyki wokalnej, jak i wszystkich szukających kulturalnego wytchnienia.

Historia zespołu sięga 2005 roku. Powstał z inicjatywy Kamila Mokrzyckiego i Anny Zaczek-Biderman którzy do dziś tworzą jedyny w swoim rodzaju unikatowy duet dyrygencki. Przez ponad 15 lat istnienia na scenie muzycznej Sound'n'Grace zdobyli serca słuchaczy w całej Polsce. Od tytułu „Najlepszego chóru w Polsce" według jurorów programu „Mam Talent", po liczne współprace z takimi artystami jak Mrozu, Sylwia Grzeszczak, Kamil Bednarek, Afromental, Mateusz Ziółko. Mają na swoim koncie przeboje takie jak Dach, Idealnie, Możesz Wszystko, 100 czy Nadzieja która jest soundtrackiem w filmie Listy do M2.©℗

Grażyna Łobaszewska wystąpi w Staszowie

Maciej Barwinek
Staszów

Dwa wyjątkowe spotkania z muzyką i sztuką zaplanowano w listopadzie w Staszowie.

W ramach wydarzenia „Wieczór w kolorach jesieni" publiczność będzie mogła posłuchać Grażyny Łobaszewskiej podczas kameralnego koncertu „Intymnie", a kilka dni później wziąć udział w otwarciu wystawy „Blask ciszy". To propozycja dla osób, które chcą na chwilę zwolnić tempo i spędzić jesienne wieczory w artystycznej atmosferze.

Pierwsze spotkanie odbędzie się w piątek, 13 listopada o godzinie 18 w Staszowskim Ośrodku Kultury. Na scenie wystąpi Grażyna Łobaszewska, jedna z najbardziej rozpoznawalnych polskich wokalistek, ceniona za charakterystyczny głos, muzyczną wrażliwość i interpretacje, które od lat poruszają słuchaczy. Koncert „Intymnie" ma być okazją do spotkania z jej twórczością w kameralnej odsłonie. Bilety kosztują 70 złotych w przedsprzedaży i 100 złotych w dniu koncertu. Można je kupić w kasie Staszowskiego Ośrodka Kultury oraz przez Internet, za pośrednictwem systemu biletowego.

Drugim punktem programu będzie wernisaż wystawy „Blask ciszy", zaplanowany na piątek, 20 listopada o godzinie 18 w ratuszu w Staszowie. Swoje prace zaprezentują Ewa Sepioło-Krełowska i Jacek Krełowski, a kuratorką wystawy jest doktor Lucyna Gozdek. Wstęp na wydarzenie będzie bezpłatny.

Wydarzenie organizują Miasto i Gmina Staszów, Staszowski Ośrodek Kultury oraz Stowarzyszenie Inicjatyw Twórczych „Talent".©℗

Weekend wystąpi w Lux Clubie w Brzozowej

Sandra Krakowiak
Gmina Tarłów

Weekend wystąpi w Lux Clubie w Brzozowej. Impreza „Halo tu Londyn" w sobotę, 17 października.

Start o godzinie 21. Impreza odbędzie się pod hasłem „Halo tu Londyn", nawiązującym do jednego z rozpoznawalnych przebojów grupy.

Weekend to jeden z najbardziej znanych zespołów polskiej sceny disco polo. Formacja zdobyła ogromną popularność dzięki chwytliwym melodiom, tanecznym rytmom i piosenkom, które szybko wpadają w ucho.

Jej liderem jest Radosław Liszewski, a największą rozpoznawalność przyniósł grupie przebój „Ona tańczy dla mnie", który stał się prawdziwym hitem i podbił internet.

Podczas październikowej imprezy w Lux Clubie będzie można poczuć klimat dobrze znanych tanecznych przebojów. Z pewnością nie zabraknie takich utworów jak „Ona tańczy dla mnie" czy „Halo tu Londyn". Publiczność może też liczyć na energetyczny występ i refreny, które aż proszą się o wspólne śpiewanie.

„Szykujcie ekipę, bo 17 października zespół Weekend przejmuje Lux Club. Tej soboty widzimy się pod sceną!" - zapowiadają organizatorzy na Facebooku.

FOT. ARCHIWUM
Radosław Liszewski, lider zespołu Weekend

KRÓTKO

OPATÓW

Recepta na szczęście 2

W sobotę 17 października w Opatowskim Ośrodku Kultury odbędzie się spektakl „Recepta na szczęście 2". Jak można przeczytać w zapowiedzi: Recepta na szczęście 2"- to kontynuacja losów bohaterów pierwszej części znanego już dobrze widzom hitu teatralnego, ale sztuka, która istnieje samodzielnie, bez konieczności zaznajomienia się z częścią pierwszą. Bohaterowie sztuki to dwa młode małżeństwa, plus seniorka Gina w roli terapeutki i Doktor w nowej rzeczywistości, którzy zderzają się z prozą życia codziennego w swoich świeżo upieczonych szczęśliwych związkach. Pierwsze kryzysy, pierwsze rozterki - ich zmagania w komediowej narracji pokażą widzom do czego mogą doprowadzić niedomówienia w związkach. Mnóstwo zabawnych pomyłek, elementy tańca i muzyka na żywo przeniosą nas w świat komedii, w której zobaczymy samych siebie. Początek o godzinie 19.30. SK

STASZÓW

Komediowa „bomba"

W piątek 16 października o godzinie 19 w Staszowskim Ośrodku Kultury spektakl „La Bombe". Opowiada historię Caroline i Stéphane'a, małżeństwa i rodziców trojga dzieci. Para postanawia wyjechać na Korsykę, aby spróbować na nowo odnaleźć w sobie zakochanie i odbudować bliskość, która po narodzinach najmłodszego dziecka nieco się zagubiła. Bilety na biletyna.pl. KAT

SANDOMIERZ

Zlot Mustangów na Rynku

Mustang Squad Sandomierz 2026 pod takim hasłem od piątku 17 do niedzieli 19 października w Królewskim Mieście odbędzie się zlot legendarnych Mustangów. W sobotę, 17 października w godzinach od 11 do 15 na Rynku Starego Miasta będzie możliwość obejrzenia samochodów z bliska, wykonania zdjęcia i rozmowy z właścicielami. Motoryzacyjne spotkania na sandomierskim Rynku stają się już małą tradycją. W tym roku Sandomierz gościł miłośników różnych marek samochodów, a teraz czas na legendarne Mustangi. KAT

SANDOMIERZ

Piosenki Agnieszki Osieckiej

Agnieszka Osiecka w tym roku skończyłaby 90 lat. We wtorek, 10 listopada o godzinie 19 w Katolickim Domu Kultury sandomierscy artyści zaśpiewają piosenki do jej tekstów. Zagrają muzycy na żywo, wystąpi Chór MuzeMamy oraz Teatr Dramatyczny Sandomierskiego Centrum Kultury. Koncerty z okazji Narodowego Święta Niepodległości od kilku lat cieszą się dużym zainteresowaniem sandomierskiej publiczności. Do tej pory miały wydźwięk patriotyczny. W tym roku otwierany jest nowy rozdział tej tradycji: zaczyna się cykl poświęcony twórczości wybitnych polskich artystów. Cykl otwiera Agnieszka Osiecka. Bilety w cenie 40 złotych w Centrum Informacji Turystycznej, ulica Rynek 20, Sandomierz, telefon 15 644 61 05 oraz online na kupbilecik.pl:

REKLAMA 0011596876

INFORMACJA
Burmistrza Miasta i Gminy Opatów

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) **Burmistrz Miasta i Gminy Opatów informuje, że w dniu 16 października 2026 r.** zostanie wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy - Plac Obrońców Pokoju 34, 27-500 Opatów, oraz zamieszczony na stronie internetowej www.bip.umopatow.pl i www.umopatow.pl, załącznik Nr 1 do zarządzenia Nr 92/2026, 93/2026, – wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia.
Wykaz zostanie wywieszony na okres 21 dni.
Szczegółowych informacji udziela Referat Inwestycji i Mienia Komunalnego Gminy Urzędu Miasta i Gminy w Opatowie, tel. 15 86 81 308.

eprasa.pl 5a7882fef2

Katarzyna Dudek ma brązowy medal

FOT. ARCHIWUM

Pierwsze miejsce zajęła Hanna Miakishava w środku, drugie Dejanira Žuklic z lewej i trzecie Katarzyna Dudek z prawej.

Klaudia Tajs
Sandomierz

Duży sukces Katarzyny Dudek z Ludowego Klubu Sportowego Sandomierz. Zajęła trzecie miejsce na mistrzostwach świata zawodowców w fitness.

Katarzyna Dudek z Sandomierza zajęła trzecie miejsce na Mistrzostwach Świata Elite Pro, czyli zawodowców w fitnessie sylwetkowym, które odbywały się na Malcie. Nasza zawodniczka zaprezentowała bardzo dobrą formę i osiągnęła świetny wynik..

Katarzyna Dudek zawodniczka i trenerka w Ludowego Klubu Sportowego Sandomierz zdobyła swój kolejny medal. Tym razem brązowy, po który sięgnęła na Mistrzostwach Świata Pro IFBB na Malcie. Pani Katarzyna walczyła w kategorii bodyfitness. W ostatecznej klasyfikacji zajęła trzecie miejsce.

Karol Bury prezes Ludowego Klubu Sportowego w Sandomierza z dumą przyznaje, że pani Katarzyna to zawodniczką z tak wielką klasą w sporcie sylwetkowym, że gdyby tylko chciała, to może zdobywać tytuły mistrzowskie przez kilka kolejnych lat.

- Pani Katarzyna ma doskonałe warunki fizyczne, ma wyrobioną muskularność i posiada umiejętność robienia wysokiej formy startowej w sportach sylwetkowych. Wymaga to wyrzeczeń. Przygotowania skupiają się na budowie sylwetki. Trening jest ciężki, często dwa razy dziennie. Katarzyna Dudek 3-4 miesiące w roku poświęca na budowanie formy startowej. Skupia się ona na poważnej redukcji tkanki tłuszczowej. Gratuluję Pani Katarzynie i życzę kolejnych sukcesów – powiedział Karol Bury.

Katarzyna Dudek z Ludowego Klubu Sportowego Sandomierz specjalizuje się w fitnessie sylwetkowym. Za przeciwniczki miała zawodniczki z najwyższej półki, które otrzymały kartę Elite Pro. Musiała stawić czoła rywalkom z wieloma sukcesami i tytułami w swojej karierze

Zajmuje się spotami sylwetkowymi od ponad 20 lat. Na swoim koncie ma wiele sukcesów w odmianie amatorskiej, w tym tytuły mistrzyni świata.

Katarzyna Dudek to najbardziej utytułowana zawodniczka Ludowego Klubu Sportowego Sandomierz, mistrzyni świata w fitness sylwetkowym amatorów a w 2024 roku sięgnęła po tytuł wicemistrzyni wśród zawodowców.

Jej wyczyny to historyczne osiągnięcia, które zapisują się złotymi zgłoskami w historii polskiego fitnessu zawodowego. W lokalnym środowisku zyskała renomę, będąc częścią Ludowego Klubu Sportowego Sandomierz i oferując profesjonalne wsparcie trenerskie. Jej poświęcenie do pracy nad własnym ciałem i umysłem jest dla mieszkańców Sandomierza prawdziwym powodem do dumy. Sukces jest także zasługą klubu, który wspiera swoich zawodników w rozwoju sportowym.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Tylko OKS Opatów wywalczył punkt

W weekend 10 -11 października rozgrywana była 11.kolejka Keeza 4. Ligi Świętokrzyskiej. Jak poszło naszym drużynom? Alit Ożarów przegrał z Arką Pawłów 0:3 . OKS Opatów zremisował z Koroną III Kielce 3:3 , bramki dla zespołu z Opatowa zdobyli: Dmytro Halk w 44, Kamil Sołtykiewicz w 47 z karnegoi Kamil Uciński w 61 minucie. Klimontowianka Klimontów przegrała z Wichrem Miedziana Góra 1:2, bramkę dla naszego zespołu zdobyl Jakub Kończak w 7 minucie. Wynik spotkania otworzył Jakub Kończak w 7 minucie pięknym strzałem z lewej nogi w długi róg, ale goście szybko wyrównali po uderzeniu Jarosława Gołdy. W 62 minucie podopieczni Mariusza Ludwinka wyszli na prowadzenie po trafieniu Konrada Papaja. W 90+4 minucie Klimontowianka miała jeszcze szansę na uratowanie remisu, ale Kacper Broda nie wykorzystał rzutu karnego. W tabeli OKS Opatów jest 10 i ma 13 punktów, Klimontowianka jest 13 i ma 12 punktów a Alit Ożarów 15 z 11 punktami. W najbliższej kolejce wszystkie nasze drużyny grają na wyjazdach. SW

PIŁKA NOŻNA

Młodzi piłkarze opanowali stadion

Stadion Miejski w Połańcu stał się w niedzielę, 11 października, areną piłkarskich zmagań najmłodszych zawodników. W turnieju Aktywny Junior ENEA CUP 2026 rywalizowali chłopcy z rocznika 2017, a na boisku nie brakowało efektownych akcji, bramek i sportowych emocji. W turnieju wystąpiło sześć drużyn: Wisła Junior Sandomierz, SMS Stal Mielec, Olimpia Pogoń Staszów, Siarka Tarnobrzeg , Piast Osiek oraz gospodarze – Czarni Połaniec. MB

FOT. ARCHIWUM

Nowe krzesełka na stadionie w Sandomierzu

KEEZA KLASA OKRĘGOWA 40 ZN

Nowe krzesełka na stadionie

Stanisław Wróbel
Nasz region

Modernizacja Stadionu Miejskiego w Sandomierzu, na którym swoje mecze rozgrywa między innymi Wisła, klub Keeza Klasy Okręgowej dobiega końca.

Na trybunie głównej właśnie montowane są nowe krzesełka. Prace na stadionie objęły między innymi naprawę dachu, wymianę płytek i siedzisk a także szatnie i pomieszczenia sanitarne. Zabezpieczony został już dach, który przeciekał i taras widokowy. Uszczelniono została także trybuna główna której będą nowe krzesełka. W październiku większość z nich została zamontowana.

Na bardzo zaawansowanym etapie jest remont zaplecza sanitarno - szatniowego na Stadionie Miejskim w Sandomierzu. Prace mają potrwać do lutego 2027 roku. W kolejce do naprawy jest już bieżnia.

Na stadionie w Sandomierzu gra Wisła Sandomierz - klub klasy okręgowej. Jak idzie w niej Wiśle i innym drużynom z naszego regionu?

W niedzielę 11 października odbyła się 9. kolejka Keeza Klasy Okręgowej.

Wisła Sandomierz - Partyzant Wodzisław 1:1(1:0), bramka dla Wisły Damian Nogaj w 9 minucie. Wisła szybko zdobył prowadzenie - trafił Damian Nogaj w 9 minucie. Ale szybko przyszły kłopoty. W 13 minucie boisko musiał opuścić kontuzjowany Mateusz Michalski, a w jego miejsce wszedł Michał Hołody. W przerwie meczu doszło do kolejnej ważnej zmiany w Wiśle. Boisko opuścił kapitan zespołu Marcin Sudy, a w jego miejsce wszedł Adrian Janeczko. W 84 minucie Partyzant Wodzisław doprowadził do wyrównania.

Na bardzo zaawansowanym etapie jest remont zaplecza sanitarno - szatniowego na Stadionie Miejskim w Sandomierzu

Pogoń Staszów - GKS Górno 1:0 (0:0). Bramka: Mateusz Pitek 88 Gospodarze zapewnili sobie 3 punkty w końcówce meczu. Zdobyli bramkę w 86 minucie.

Lechia Strawczyn - LZS Samborzec 3:2(0:2). Bramki dla LLZS Samborzec Dawid Wiśniewski 18, Kacper Rzepiela 30.

W tabeli najwyżej z naszych drużyn jest Pogoń Staszów - na 8.miejscu z 14 punktami. Wisła Sandomierz jest 10 i ma 11 punktów. LZS Sandomierz jest 12. i ma 9 punktów.

W niedzielę o godzinie 14 LZS Samborzec gra u siebie z Victrią Mniów. Wisła i Pogoń mają mecze wyjazdowe w Piekoszowie i Masłowie.

eprasa.pl 5a7882fef2

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 42/2026

Wiele ciekawych imprez w regionie. Strony 10-11

WYPADEK

Wypadek miejskiego autobusu

Groźne zderzenie z autobusem komunikacji miejskiej. Były utrudnienia.

W poniedziałek około godziny 15:20 na ulicy Miodowej doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego z udziałem autobusu komunikacji miejskiej oraz samochodu dostawczego marki Renault. W wyniku kolizji nikt nie odniósł obrażeń.

Ze wstępnych informacji wynika, że samochód dostawczy uderzył w bok autobusu komunikacji miejskiej. Siła uderzenia spowodowała poważne uszkodzenia pojazdu marki Renault. Na szczęście pasażerowie autobusu, jak i kierowcy obu pojazdów nie odnieśli obrażeń.

Na miejscu interweniowały służby, które prowadziły czynności związane ze zdarzeniem. O godzinie 16:40 autobus powrócił do zajezdni, gdzie zostanie poddany szczegółowej ocenie technicznej oraz niezbędnym naprawom.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że do zderzenia przyczyniło się nieprawidłowe zachowanie kierowcy samochodu dostawczego. Okoliczności ustala policja.

GMNINA KUNÓW

Ruiny dawnej walcowni odzyskały swój dawny blask.

Strona 2

STARACHOWICE

Zą zarzuty po tragicznym wypadku w starachowickiej fabryce.

Strona 6

REGION

Mirzec powiększy się kosztem sąsiedniej, mazowieckiej gminy?

Strona 8

O TYM SIĘ MÓWI

FOT. FB/GRZYBY ŚWIĘTOKRZYSKIE

Policjanci interweniowali w jednym z parkingów w suchedniowskich lasach.

Grzybowy konflikt i policjanci w akcji

Michał Nosal
Gmina Suchedniów

Policyjna akcja w gminie Suchedniów. W tle kolejny już konflikt interesów między grzybiarzami z Polski i Rumunii.

„Trwa obława na obywateli Rumunii, którzy masowo wywożą grzyby z lasów suchedniowskich" – taki wpis pojawił się w środę, 7 października przed godziną 17 na facebookowej grupie zrzeszającej świętokrzyskich fanów grzybobrania.

Wpisowi towarzyszyły zdjęcia wąskiej drogi po obu stronach zastawionej autami, w tym furgonetkami. Były też na nich radiowozy i policjanci kontrolujący mężczyzn o śniadej karnacji.

Zastraszali i zabierali grzyby?

„Nikt im nie broni zbierać.. ale zastraszać i zabierać grzyby innym to już chyba lekko przesadzone. Zebrali się w bandę i myślą że mogą wszystko" skomentował ktoś pod doniesieniem. O to co dokładnie się stało, zapytaliśmy policjantów.

- Nie mieliśmy zgłoszeń, by dochodziło do użycia siły czy zastraszania i odbierania grzybów – zapewniała w środowe popołudnie nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej i tłumaczyła:

- Dostaliśmy dziś zgłoszenie, że w Leśnictwie Kruk w gminie Suchedniów kilka samochodów wjechało do lasu. Policjanci pojechali to sprawdzić. Zastali obcokrajowców tłumaczących, że przyjechali na grzyby.

Funkcjonariusze skontrolowali 23 obywateli Rumunii i 17 aut. - Wszyscy obcokrajowcy Polsce legalnie, z samochodami także wszystko było w porządku. Cztery osoby zostały ukarane mandatami za wykroczenie, jakiem jest wjechanie samochodem na teren lasu - podsumowywała przed godziną 19 nadkomisarz Anna Sławińska.

O „grzybowym konflikcie", w który zamieszani są obywatel Rumunii pisaliśmy już wiele razy. Sprawa prawie zawsze kończy się tak samo - mandatami za niewłaściwie zaparkowa auta. ©℗

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Zmarła piesza potrącona przez samochód

Do wypadku doszło wczesnym wieczorem w poniedziałek, 12 października. - Od Bałtowa jechała osobowa Kia prowadzona przez 60-latka. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że samochód potrącił 75-letnią pieszą, która nagle weszła na przejście dla pieszych – mówiła komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. Konieta w poważnym stanie została zabrana do szpitala, ale lekarzom nie udało się uratować jej życia. MINOS

FOT. POLICJA

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Policjanci przejęli narkotyki

Policjanci na ulicy 1-go Maja w Skarżysko-Kamiennej kontrolowali osobowego Opla i stan 22-letniego kierowcy wydał im się podejrzany. Narkotest wykazał, że 22-latek może być pod wpływem amfetaminy. Mężczyźnie pobrano krew do szczegółowych badań – mówiła nadkomisarz Anna Sławińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej. To nie wszystko. Przy 21-letnim pasażerze Opla policjanci znaleźli łącznie ponad 40 gramów środków zidentyfikowanych wstępnie jako amfetamina i mefedron. MINOS

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Atak nożem w szpitalu. Ranny pielęgniarz

Wstępne ustalenia wskazywały, że 60-letni pacjent, który w szpitalu był od piątku, używając noża przeznaczonego do przygotowywania posiłków zaatakował i zranił w rękę 35-letniego pielęgniarza – relacjonowała nadkomisarz Anna Sławińska z e skarżyskiej komendy policji. Pielęgniarzowi, którego życiu nie zagrażało niebezpieczeństwo, udzielono pomocy, zaś pacjent – jak informowali policjanci - został skierowany na konsultację, celem ustalenia stanu zdrowia psychicznego. MINOS

Ruiny Walcowni odzyskały blask. Będzie muzeum na świeżym powietrzu

Sandra Krakowiak
Gmina Kunów

W środę, 7 października, w Nietulisku Dużym uroczyście zakończono pierwszy etap prac przy zabezpieczeniu ruin dawnej walcowni żelaza.

Uroczystość zakończenia pierwszego etapu inwestycji zgromadziła przedstawicieli samorządu, wykonawców, mieszkańców oraz osoby, którym od lat zależy na zachowaniu wyjątkowego dziedzictwa Nietuliska Dużego. Ruiny dawnej walcowni żelaza są jednym z najważniejszych świadectw przemysłowej przeszłości tego miejsca. Przez wiele lat pozostawały jednak zaniedbane. Zarastały krzewami, mchem i inną roślinnością, przez co coraz trudniej było dostrzec ich historyczny charakter. Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej.

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Inwestycja pozwoliła ocalić od zapomnienia jeden z najważniejszych śladów przemysłowej historii gminy Kunów.

O znaczeniu dawnego zakładu podczas uroczystości przypominano również w kontekście życia mieszkańców Nietuliska Dużego. Walcownia była ważnym ośrodkiem przemysłowym nie tylko dla najbliższej okolicy, ale także całego regionu i ówczesnej Polski. W swoim najlepszym okresie zakład zatrudniał około 200 osób. Wokół niego rozwijała się miejscowość, a dla pracowników powstawała infrastruktura mieszkaniowa.

O zabezpieczenie ruin przez lata zabiegali także lokalni samorządowcy i mieszkańcy. Przewodniczący Rady Miasta i Gminy Kunów Piotr Rakoczy podkreślał, że droga do realizacji inwestycji była długa. - Patrząc na początek prac zastanawiałem się jak to będzie wyglądało. Powiem szczerze, że pierwszy efekt prac był piękny a dziś jestem zachwycony. Od początku mojego zamieszkania tutaj te ruiny mnie zachwyciły. Serdecznie dziękuję, niech to miejsce zachwyca nie tylko mieszkańców ale także gości - mówił Piotr Rakoczy.

Środowa uroczystość nie oznacza końca prac przy ruinach walcowni. Samorząd gminy Kunów już zapowiada realizację kolejnych etapów, które mają jeszcze bardziej wyeksponować i zabezpieczyć pozostałości dawnego zakładu. - To miejsce ma ogromny potencjał. Chcemy, żeby kolejne etapy pozwoliły jeszcze lepiej je zabezpieczyć, ale także pokazać mieszkańcom i odwiedzającym, jak ważną rolę pełniło Nietulisko Duże w historii przemysłu - podkreślał burmistrz Lech Łodej. ©℗

ZDJĘCIE DNIA

FOT. ARCHIWUM

Lasy suchedniowskie słyną z grzybności. Bez przesady można powiedzieć, że w sezonie przyjeżdża tu pół Polski i rumuńscy zbieracze komercyjni. Centrum Kształceniowo Integracyjne w Michniowie, już po raz trzeci zorganizowało Mistrzostwa Michniowa w Grzybobraniu. Łącznie zebrano 83,45 kilograma grzybów. Każdy z uczestników otrzymał upominek.
Mateusz Balechowski

Echo regionu
REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI: Sandra Krakowiak, tel. 697-770-612, sandra.krakowiak@polskapress.pl, SKARŻYSKO-KAMIENNA: Anna Ząbecka, tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl, STARACHOWICE: Anna Ząbecka, tel. 697-770-576, anna.zabecka@polskapress.pl** BIURO REKLAMY: **Aneta Strzelec, tel. 500-330-091, aneta.strzelec@polskapress.pl**
PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.** WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.**
PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 5a7882fef2

FOT. ANNA ZĄBECKA

Finałem jubileuszowych uroczystości był Bal Absolwenta.

FOT. ANNA ZĄBECKA

Wśród gości znaleźli się absolwenci: Marek Materek, Elżbieta Gralec i Marcin Gołębiowski.

90 lat „Jedynki". Wzruszające spotkania, wspomnienia i wspólne świętowanie

Anna Ząbecka
Starachowice

I Liceum Ogólnokształcące imienia Tadeusza Kościuszki w Starachowicach obchodziło 90-lecie istnienia.

Jubileuszowe uroczystości rozpoczęła msza święta w parafii Wszystkich Świętych w Starachowicach. Później uczestnicy spotkali się w budynku liceum przy ulicy Radomskiej. Nie zabrakło oficjalnej gali, ale też mniej formalnych rozmów na szkolnych korytarzach, serdecznych powitań z dawno niewidzianymi profesorami i wspomnień o latach spędzonych w „Jedynce".

W uroczystości uczestniczyło blisko 500 osób. Wśród nich byli absolwenci kończący szkołę w latach 1963–2023, obecni i byli nauczyciele, uczniowie oraz zaproszeni goście. Przybyli m.in. poseł Krzysztof Lipiec, starosta starachowicki Piotr Babicki i prezydent miasta Marek Materek wraz z zastępcami Elżbietą Gralec i Marcinem Gołębiowskim. Cała trójka samorządowców jest związana z liceum jako jego absolwenci. W jubileuszu uczestniczyli również radni, przedstawiciel kuratorium, dyrektorzy szkół i jednostek samorządowych oraz byłe dyrektorki placówki – Urszula Anielska i Grażyna Senderowska.

Dyrektor I LO Dariusz Lipiec podkreślał, że jubileusz ma dla niego szczególny wymiar. W tym samym roku obchodzi 40-lecie pracy pedagogicznej i 20 lat na stanowisku dyrektora. – To dzięki nim młodzież może osiągać sukcesy, zdobywać laury w konkursach, ale również otrzymywać wsparcie wtedy, gdy pojawiają się trudności – mówił, dziękując ludziom, których spotkał na swojej zawodowej drodze.

Poseł Krzysztof Lipiec zwrócił uwagę na znaczenie szkoły dla regionu i pielęgnowanie tożsamości kolejnych pokoleń.

Starosta Piotr Babicki podkreślił natomiast umiejętność łączenia tradycji z nowoczesnością. – Doświadczenie i młodość, tradycja i nowoczesność niech nadal spotykają się w murach tej szkoły. Jedynka to szkoła dumna i mądra, czego wyrazem jest obecność wspaniałych absolwentów – powiedział.

Prezydent Starachowic Marek Materek, który jest absolwentem I Liceum podziękował całej społeczności szkolnej za jej codzienną pracę, zaangażowanie w rozwój uczniów oraz ważną rolę, jaką szkoła odgrywa w ich życiu.

Podczas gali szczególnie ciepło wspominano pedagogów, którzy zapisali się w pamięci uczniów, w tym Longina Madetkę i Juliusza Sekitę. Ich nazwiska wywołały entuzjazm i gromkie oklaski. Był też czas na symboliczne przekazanie pałeczki kolejnemu pokoleniu. Ilona Traczyk przekazała ją w 111 Artystycznej Drużynie Harcerskiej Joannie Walendzik. Zmienił się również prezes Stowarzyszenia Nasza Jedynka – Włodzimierza Orkisza zastąpiła Katarzyna Serafin.

Jubileusz zakończył się wieczornym spotkaniem absolwentów. W restauracji Imprezart w Starachowicach odbył się Bal Absolwenta, na którym bawiło się blisko 200 osób. Była to okazja do dalszych rozmów, wspomnień i odnowienia znajomości zawartych przed laty w szkolnych murach.

©℗

FOT. ANNA ZĄBECKA

Nie zabrakło starosty Piotra Babickiego. Na zdjęciu z dyrektorem I Liceum Dariuszem Lipcem.

FOT. ANNA ZĄBECKA

W gali udział wziął poseł Krzysztof Lipiec oraz była dyrektor szkoły Urszula Anielska.

FOT. ANNA ZĄBECKA

Jubileusz szkoły był okazją do spotkań po latach.

FOT. ANNA ZĄBECKA

Obecni licealiści przedstawili historię szkoły z ostatnich dziewięciu dekad.

eprasa.pl 5a7882fef2

Nagłe zmiany we władzach Ćmielowa

FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Joanna Borkowska nie jest juz zastępcą burmistrz Ćmielowa.

Sandra Krakowiak
Gmina Ćmielów

Joanna Suska, burmistrz Ćmielowa, odwołała Joannę Borkowską z funkcji swojej zastępcy. Rezygnację złożył także Jarosław Wilczyński.

Zarządzenie w sprawie odwołania Joanny Borkowskiej z funkcji zastępcy burmistrza Ćmielowa zostało opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu. Z dokumentu wynika, że odwołanie nastąpiło z dniem 30 września 2026 roku.

Joanna Borkowska pracowała jednak nie tylko na stanowisku zastępcy burmistrza. Pełniła również funkcję sekretarza Miasta i Gminy Ćmielów. Jak poinformowała w swoim oświadczeniu, 29 września burmistrz Joanna Suska wręczyła jej zarządzenie o odwołaniu z funkcji zastępcy, którą zajmowała w wymiarze jednej czwartej etatu. Dzień później Joanna Borkowska złożyła wypowiedzenie z pracy na stanowisku sekretarza, na którym była zatrudniona w wymiarze trzech czwartych etatu. Zachowała przy tym trzymiesięczny okres wypowiedzenia. Jak przekazała, 6 października została zwolniona z obowiązku świadczenia pracy i zobowiązana do wykorzystania urlopu.

- Moją codziennością była praca z ludźmi dla mieszkańców naszej gminy, praca, w którą zawsze wkładałam serce i zaangażowanie - napisała. Nie ukrywała, że decyzje dotyczące jej zatrudnienia wiążą się z trudnymi emocjami. - Nie ukrywam, że towarzyszy mi smutek, rozżalenie. Tym bardziej doceniam życzliwe spojrzenia, słowa sympatii Mieszkańców i wzruszające pożegnania ze strony pracowników Urzędu oraz podległych jednostek. Są one dla mnie niezwykle ważnym świadectwem, że moja praca miała sens. Z całego serca dziękuję wszystkim, z którymi miałam zaszczyt współpracować, za wsparcie, życzliwość i wspólne lata. Teraz przyszedł czas na refleksję i nabranie nowych sił - zaznaczyła w oświadczeniu Joanna Borkowska.

Skontaktowaliśmy się z burmistrz Joanną Suską z pytaniami dotyczącymi odwołania zastępcy. W oficjalnym piśmie pytaliśmy między innymi: Jakie były przyczyny i okoliczności odwołania pani Joanny Borkowskiej? Czy decyzja o odwołaniu była wcześniej konsultowana z panią Joanną Borkowską? oraz czy po odwołaniu Joanny Borkowskiej stanowisko zastępcy burmistrza pozostanie obsadzone? Niestety na żadne z pytań odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Zmiany kadrowe w gminie Ćmielów dotyczą także Samorządowego Zakładu Gospodarki Komunalnej. Rezygnację z pracy złożył Jarosław Wilczyński, który pełnił funkcję dyrektora tej jednostki. W odpowiedzi dotyczącej powodów odejścia poinformował, że wypowiedzenie złożył 14 września 2026 roku. Okres wypowiedzenia upływa 31 grudnia 2026 roku. - Powodem złożenia wypowiedzenia są inne plany zawodowe - przekazał.

Na razie nie ma informacji o tym, kto obejmie stanowisko po Jarosławie Wilczyńskim ani czy burmistrz Joanna Suska zdecyduje się powołać nowego zastępcę.

©℗

KRÓTKO

POWIAT OSTROWIECKI

Kobieta straciła kilkadziesiąt tysięcy

61-latka zadzwoniła pod numer podany w reklamie. W odpowiedzi na zgłoszenie skontaktował się z nią człowiek przedstawiający się jako Oskar Niedzielski. - Postępując zgodnie z jego instrukcjami kobieta wykonywała przelewy, a także przekazywała otrzymywane pieniądze innym osobom. Na platformie, do której zyskała dostęp, widać było jak na jej rachunku rzekomo przybywa pieniędzy – opowiadała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. Oszuści nakłonili 61-latkę, by wzięła 40 tysięcy złotych kredytu i przekazała je kurierowi. Potem zasugerowali, że powinna wziąć kolejny kredyt. Tym razem kobieta pożyczyła pieniądze, ale zrozumiała że ma do czynienia z przestępcami i nie przekazała gotówki. Zgłosiła sprawę policjantom. Łącznie oszukana straciła ponad 53 tysiące złotych. MINOS

GMINA KUNÓW

Auto potrąciło rowerzystę

Przed godziną 6 w czwartek do nieszczęścia doszło w miejscowości Rudka w powiecie ostrowieckim. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że dostawcze Renault prowadzone przez trzeźwego 78-latka, podczas wyprzedzania potrąciło 64-letniego rowerzystę. Potrącony trafił do szpitala na badania. MINOS

POWIAT OSTROWIECKI

Wpadło pięciu poszukiwanych

Pięciu poszukiwanych zatrzymali w poniedziałkowy ranek ostrowieccy policjanci. Najdłużej za kratami zostanie 34-latek. Ma do odsiedzenia rok za jazdę po pijanemu. MINOS

FOT. POWIAT OSTROWIECKI

Remont rozpoczął się latem 2025 roku.

OPÓŹNIA SIĘ REMONT ULICY WARSZAWSKIEJ

Ważna ulica będzie gotowa później

Sandra Krakowiak
Gmina Kunów

Mieszkańcy Kunowa będą musieli dłużej poczekać na zakończenie przebudowy ulicy Warszawskiej.

Przebudowa ulicy Warszawskiej to jedna z ważniejszych inwestycji drogowych realizowanych obecnie w powiecie ostrowieckim. Prace rozpoczęły się w wakacje 2025 roku, a ich efekty są już wyraźnie widoczne. Niestety, nie wszystko przebiega zgodnie z pierwotnym harmonogramem.

Jak informuje Powiat Ostrowiecki, zaawansowanie robót wynosi obecnie około 90 procent. Gotowe są już między innymi chodniki, ciąg pieszo-rowerowy oraz oświetlenie. Powstała także duża część nowej kładki dla pieszych. Największe wyzwanie pozostaje jednak związane z przebudową mostu.

Podczas robót w konstrukcji mostu odkryto przewody światłowodowe, których nie uwzględniono w dokumentacji przekazanej przez zarządcę drogi. Zanim wykonawca będzie mógł przejść do kolejnego etapu inwestycji, konieczne jest przeniesienie przewodów w inne miejsce. Prace związane z przełożeniem światłowodów zaplanowano na 18 - 28 października. Dopiero po ich zakończeniu będzie można przystąpić do rozbiórki istniejącego pomostu i budowy nowego mostu.

Na wydłużenie harmonogramu wpłynęły również zmiany w sposobie prowadzenia inwestycji. Pozwoliły one zachować przejście dla pieszych w trakcie realizacji zadania. Dodatkowym elementem były także prace związane z przebudową sieci energetycznej PGE.

Wykonawca deklaruje możliwość zakończenia całej inwestycji do końca kwietnia 2027 roku.

Ulica Warszawska jest drogą powiatową, dlatego głównym inwestorem przedsięwzięcia jest Powiat Ostrowiecki. Zadanie realizowane jest we współpracy z gminą Kunów. Modernizacja ma duże znaczenie dla mieszkańców, ponieważ przy ulicy Warszawskiej znajdują się ważne instytucje i obiekty użyteczności publicznej, w tym urząd miasta i gminy, ośrodek zdrowia, biblioteka oraz remiza strażacka. Zły stan drogi od lat był problemem, a jej przebudowa należała do najbardziej oczekiwanych inwestycji w Kunowie. Choć większość prac jest już za wykonawcą, na finał trzeba będzie poczekać dłużej, niż zakładano.

Wykonawca deklaruje możliwość zakończenia całej inwestycji do końca kwietnia 2027 roku.©℗

eprasa.pl 5a7882fef2

Wielka, zielona transformacja

FOT. GMINA SKARŻYSKO-KAMIENNA

Miasto otrzyma 9 milionów złotych dofinansowania na projekt związany z adaptacją miasta do zmian klimatu.

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Skarżysko-Kamienna otrzyma grube miliony dofinansowania na adaptację do zmian klimatu.

Wniosek gminy Skarżysko-Kamienna został pozytywnie oceniony w programie Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027 i zarekomendowany do dofinansowania. Miasto otrzyma 8 996 279,91 złotych, co stanowi 85 procent wydatków kwalifikowalnych.

Za te pieniądze zaplanowano siedem zadań. Ich celem jest nie tylko przygotowanie Skarżyska-Kamiennej na skutki zmian klimatu, ale także poprawa wyglądu i funkcjonalności miejsc, z których mieszkańcy korzystają na co dzień.

Jedną z największych zmian czekających Skarżysko-Kamienną będą Planty. Stare asfaltowe boiska zostaną zastąpione nowym boiskiem wielofunkcyjnym. Powstanie także kort z systemem drenażu, fontanna oraz strefa fitness i jogi. Zmodernizowany ma zostać również obiekt „Laguna". Dużą zmianę przejdzie także miejskie targowisko. Planowana jest kompleksowa przebudowa placu. Powstaną nowe hale targowe z zielonymi dachami i ścianami, pojawią się panele fotowoltaiczne oraz zbiornik retencyjny. Część nawierzchni zostanie rozszczelniona, co pozwoli na lepsze zatrzymywanie wody deszczowej.

Nowy park zaplanowano przy ulicy Paryskiej. Istniejąca zieleń zostanie poddana pielęgnacji, a teren uzupełnią ścieżki rekreacyjne i tablice edukacyjne. Powstanie również niecka retencyjna, która będzie oczyszczała wodę. Teren zostanie objęty monitoringiem.

Zmieni się również otoczenie Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej. Powstanie tam ogród literacki z nowymi nasadzeniami. Zaplanowano między innymi pnącza, hortensje, róże i lawendę. Pojawi się pergola z roletami oraz kino plenerowe, które ma być miejscem wydarzeń kulturalnych i spotkań mieszkańców.

Metamorfozę przejdzie też skwer u zbiegu ulic Rynek i Czerwonego Krzyża. Betonowa nawierzchnia zostanie częściowo zastąpiona zielenią. Zaplanowano przepuszczalne ścieżki żwirowe, pergolę oraz hotele dla owadów.

W pięciu lokalizacjach pojawią się natomiast zielone przystanki. Nowe wiaty ze szklanymi ścianami i zielonymi dachami retencyjnymi mają stanąć przy ulicach Norwida, Metalowców, Krasińskiego oraz Armii Krajowej. Inwestycje obejmą także dwie skarżyskie podstawówki. Przy Szkole Podstawowej numer 1 i Szkole Podstawowej numer 7 zostaną zamontowane zbiorniki na wodę deszczową z automatycznymi pompami. Woda będzie mogła być wykorzystywana do podlewania terenów zielonych.

Uzupełnieniem inwestycji będzie opracowanie Miejskiego Planu Adaptacji do zmian klimatu. Dokument ma wskazać kierunki działań, które pozwolą Skarżysku lepiej przygotować się między innymi na intensywne opady, fale upałów i inne ekstremalne zjawiska pogodowe. ©℗

KRÓTKO

SUCHEDNIÓW

Znowu zamkną ważną drogę

Trwa potężna inwestycja - modernizacja linii kolejowej numer 8 Skarżysko - Kamienna - Kielce. W jej ramach przebudowywany jest przejazd kolejowy i peron na stacji Berezów w Suchedniowie. Jak informowaliśmy, 5 października na tydzień zamknięto dla ruchu wspomniany przejazd, znajdujący się w ciągu uczęszczanej drogi wojewódzkiej numer 751, prowadzącej od zjazdu z S7 w Suchedniowie w stronę Bodzentyna, Nowej Słupi i Ostrowca Wielu kierowców dojeżdżało do zamkniętych rogatek i było zaskoczonych faktem, że przejechać się nie da. Doszło nawet do wypadku, gdy jeden z kierowców zawracał przez barierkami. Zgodnie z opublikowanymi przez wykonawcę i inwestora informacjami, przejazd miał być otwarty od poniedziałku 12 października. Tymczasem, roboty jeszcze trwały, a zaskoczonych kierowców znów nie brakowało. Przejazd w Berezowie został otwarty we wtorek 13 października. Kolejne zamknięcie nastąpi w dniach 19 - 26 października. W 2027 roku planowane są jeszcze 3–4 zamknięcia przejazdu, z których każde będzie trwało 7 dni. AZ

GMINA BLIŻYN

Nowa strefa relaksu

Celem projektu realizowanego w gminie Bliżyn było wzmacnianie więzi między mieszkańcami poprzez wspólne działania oraz tworzenie przestrzeni do spotkań i wypoczynku. Przy altanie zamontowano trzy drewniane leżaki parkowe i ustawiono drewniane donice obsadzone kwiatami. W przygotowaniu terenu i montażu wyposażenia uczestniczyli mieszkańcy oraz wolontariusze, pokazując, jak wiele można osiągnąć dzięki wspólnemu zaangażowaniu. AZ

FOT. GMINA SKARŻYSKO-KAMIENNA

Wydarzenie rozpoczęło się od odśpiewania hymnu studenckiego „Gaudeamus igitur".

INAGURACJA NA UNIWERSYTECIE TRZECIEGO WIEKU

Kolejny rok nauki i aktywnego życia

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Słuchacze Skarżyskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku rozpoczęli rok akademicki .

Słuchacze Skarżyskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku rozpoczęli nowy rok akademicki 2026/2027. Uroczystość odbyła się w sali widowiskowej Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej. Nie zabrakło muzyki, tańca, sztuki i inspirujących słów skierowanych do uniwersyteckiej społeczności.

Galę poprowadziła prezes SUTW Jadwiga Pochwała, a wydarzenie tradycyjnie rozpoczęło się od odśpiewania hymnu studenckiego „Gaudeamus igitur".

Program inauguracji wypełniły występy artystów związanych z uniwersytetem i Miejskim Centrum Kultury. Przed publicznością zaprezentowali się Chór Uniwersytecki MEZZOFORTE pod batutą Iwony Wojciechowskiej, Iwona Wojciechowska i Maria Węglewska, Grupa Artystyczna „Perły z Lamusa", Uniwersytecki Zespół Taneczny The Fifty Five oraz Zosia Polewczyk z grupy artystycznej MCK.

Ważnym punktem spotkania był wykład z prezentacją multimedialną zatytułowany „Umysł", który poprowadziła neurolog doktor Beata Sokołowska.

Do słuchaczy zwrócili się również zaproszeni goście: wicestarosta skarżyski Katarzyna Bilska, prezydent Skarżyska-Kamiennej Arkadiusz Bogucki, a także dyrektor Miejskiego Centrum Kultury Agnieszka Włodarczyk-Mazurek i dyrektor Centrum Usług Społecznych Michał Kocia.

UTW to znacznie więcej niż wykłady i zajęcia. To przede wszystkim ludzie, relacje, pasje i ogromna chęć aktywnego życia

Prezydent Skarżyska-Kamiennej Arkadiusz Bogucki w mediach społecznościowych podkreślił, że aktywność słuchaczy uniwersytetu pokazuje, że na rozwijanie zainteresowań i zdobywanie nowych doświadczeń nigdy nie jest za późno.

- UTW to znacznie więcej niż wykłady i zajęcia. To przede wszystkim ludzie, relacje, pasje i ogromna chęć aktywnego życia - napisał prezydent.

Zaznaczył, że oferta uniwersytetu obejmuje między innymi naukę języków obcych, nowe technologie, zajęcia sportowe, taniec, muzykę, sztukę, wyjazdy i spotkania. Bogucki podkreślił również, że Skarżyski Uniwersytet Trzeciego Wieku mocno wpisał się w życie miasta, a jego słuchacze nie tylko korzystają z miejskiej oferty, ale także sami ją współtworzą. ©℗

eprasa.pl 5a7882fef2

Złote, żelazne i szmaragdowe

FOT. GMINA WĄCHOCK

Pary małżeńskie z gminy Wąchock świętowały jubileusze wieloletniego pożycia.

Anna Ząbecka
Gmina Wąchock

Złote, szmaragdowe i żelazne jubileusze świętowały małżeństwa z gminy Wąchock.

Pary małżeńskie z gminy Wąchock świętowały jubileusze wieloletniego pożycia. Podczas uroczystości, która odbyła się 9 października w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury, wręczono medale za 50 lat małżeństwa oraz listy gratulacyjne i kwiaty dla par obchodzących 55. i 65. rocznicę ślubu.

Uroczystość zgromadziła małżeństwa, które od dziesięcioleci wspólnie budują swoje życie. Najważniejszym punktem spotkania było wręczenie Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, nadawanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Odznaczenia odebrało 11 par, które w 2025 roku obchodziły Złote Gody, czyli 50-lecie małżeństwa.

Medale wręczył Robert Janus, burmistrz miasta i gminy Wąchock. W wydarzeniu uczestniczyli również Norbert Dudek, sekretarz gminy, oraz Milena Miśkiewicz, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego.

Złote świętowanie

Złote Gody świętowali: Zofia i Władysław Adamczykowie, Krystyna i Sylwester Bzinkowscy, Aniela i Włodzimierz Derlatkowie, Tatiana i Bogusław Dziurzyńscy, Czesława i Józef Chatysowie, Maria i Stanisław Kierdanowie, Wiesława i Włodzimierz Młynarczykowie, Barbara i Józef Nosowiczowie, Barbara i Stefan Parkowie, Ryszarda i Marek Pawełczykowie oraz Ewa i Zygmunt Witkowscy.

Szmaragdowe Gody

Podczas spotkania uhonorowano także małżeństwa z jeszcze dłuższym stażem. Pary obchodzące 55. rocznicę ślubu otrzymały od burmistrza listy gratulacyjne i kwiaty.

Szmaragdowe Gody świętowali: Teresa i Adam Gałowie, Alicja i Feliks Bodulscy, Teresa i Stanisław Jaruszewiczowie, Stanisława i Ryszard Miernikowie, Halina i Andrzej Mindowie, Alina i Mieczysław Laseccy, Maria i Marian Wronowie, Wanda i Marian Wrońscy, Anna i Krzysztof Śpiewakowie, Bożena i Krzysztof Miernikowie oraz Janina i Marek Pająkowie.

Burmistrz Robert Janus podkreślił w swoim wystąpieniu, że tak długie wspólne życie jest świadectwem trwałości małżeństwa, ale także życiowej mądrości, cierpliwości i wzajemnego wsparcia, szczególnie w trudnych chwilach.

65 lat wspólnego życia.

Szczególne gratulacje skierowano do par, które przeżyły razem 65 lat. Żelazne Gody obchodzili Alicja i Edward Spadłowie oraz Danuta i Ryszard Tereszczyńscy.

Wszystkim jubilatom życzono przede wszystkim zdrowia, spokoju oraz życzliwości bliskich. Nie zabrakło również życzeń kolejnych wspólnych lat, pełnych bezpieczeństwa, wzajemnego wsparcia i zasłużonego odpoczynku.

©℗

KRÓTKO

GMINA BRODY

Droga w Lipiu po przebudowie

W miejscowości Lipie w powiecie starachowickim zakończyły się prace przy drugim etapie przebudowy drogi powiatowej. Na odcinku o długości 556 metrów wykonano nową nawierzchnię, chodnik oraz rozwiązania, które mają poprawić bezpieczeństwo pieszych i kierowców. Wartość robót budowlanych wyniosła 1 290 575,78 złotych złotych. Inwestycję dofinansowano z Rządowego Funduszu Rozwoju, które stanowiło 70 procent kosztów. Pozostałe 30 procent pokryły wspólnie Powiat Starachowicki i Gmina Brody. W ramach inwestycji wzmocniono i przebudowano nawierzchnię jezdni, wybudowano chodnik dla pieszych oraz zjazdy na posesje. Zmodernizowano również system odwodnienia i zamontowano oświetlenie uliczne.
Na przebudowanym odcinku powstało wyniesione przejście dla pieszych z dodatkowym oświetleniem i aktywnymi znakami D-6. Wykonano także płytowy próg zwalniający. AZ

STARACHOWICE

Zarzuty po tragedii w fabryce

Po tym, jak rok temu w zakładzie w Starachowicach zginęła kobieta przygnieciona przez autobus na linii montażowej, prokurator postawił zarzuty niedopełnienia obowiązków dwóm koordynatorom odpowiedzialnym w fabryce za bezpieczeństwo i higienę pracy.
Obaj mężczyźni usłyszeli zarzuty (pierwszy we wrześniu, drugi w październiku) i zostali przesłuchani w charakterze podejrzanych. Obaj nie przyznali się do zarzucanych im czynów i odmówili składania wyjaśnień. Za to, o co są podejrzani, może grozić nawet pięć lat więzienia. MINOS

FOT. ANNA ZĄBECKA

Dwunasty Staruś zaparkował przy ulicy Długiej w Starachowicach.

MINIATUROWA RZEŹBA LEGENDARNEJ CIĘŻARÓWKI

Osinobus przy Akademii Kwadrat

Anna Ząbecka
Region

W Starachowicach pojawił się kolejny Staruś - miniaturowa rzeźba legendarnej ciężarówki STAR.

Nowa, dwunasta miniaturowa rzeźba ciężarówki STAR - model 29 w kultowej zabudowie „Osinobusu" dołączyła do tworzonej w mieście „ścieżki STARa", która przypomina o przemysłowej historii Starachowic i legendarnych pojazdach produkowanych przez lata w Fabryce Samochodów Ciężarowych STAR.

Nowa miniaturowa ciężarówka została wykonana przez znanego starachowickiego rzeźbiarza Leszka Drożdża. Fundatorem figurki jest Akademia Kwadrat przy ulicy Długiej w Starachowicach.

Jej uroczyste odsłonięcie odbyło się w poniedziałek, 12 października. W wydarzeniu udział wziął prezydent Starachowic Marek Materek, dyrektor placówki Małgorzata Krawczyk, rzeźbiarz Leszek Drożdż, a także dzieci uczęszczające do Akademii Kwadrat.

Prezydent Starachowic Marek Materek dziękował za zaangażowanie w upamiętnianie przemysłowego dziedzictwa miasta całej społeczności żłobka, przedszkola i szkoły podstawowej Akademii Kwadrat. Natomiast Małgorzata Krawczyk podkreśliła, że miniaturka jest pamiątką na 15-lecie placówki.

Rzeźby Starusiów można zlokalizować: na Skwerze Szaraków, naprzeciwko Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej, przy „Pałacyku", w Parku Miejskim, na Lubiance, na Skwerze Bilicza, na Rynku, na ulicy Radomskiej, w okolicy tzw. „żółtka", przy siedzibie firmy Star San Duo na ulicy Krańcowej 4, Skwer pracowników FSC przy ulicy 1 Maja), przy Branżowej Szkole I Stopnia imienia Twórców Polskiego Samochodu STAR przy ulicy Szkolnej oraz przy wjeździe na bazę komunikacji miejskiej przy ulicy Radomskiej.

Starachowickie Starusie stają się coraz bardziej rozpoznawalnym symbolem miasta, przypominając o jego motoryzacyjnej historii

Od kilku lat w Starachowicach sukcesywnie uzupełniana jest „Ścieżka Stara", która jest hołdem dla wszystkich pracowników Fabryki Samochodów Ciężarowych. Ścieżka STARA została utworzona z okazji 70. Fabryki Samochodów Ciężarowych. Ścieżka to oryginalne samochody ustawione w różnych częściach miasta.

©℗

eprasa.pl 5a7882fef2

MATERIAŁ INFORMACYJNY POWIATU STARACHOWICKIEGO 0011593493

POWIAT STARACHOWICKI

AKTUALNOŚCI POWIATOWE

II etap przebudowy drogi w Lipiu zakończony

Dobiegły końca prace związane z realizacją drugiego etapu przebudowy drogi powiatowej nr 1793T (0618T) w miejscowości Lipie. To istotny krok w stronę poprawy bezpieczeństwa i komfortu podróżowania.

W odbiorze inwestycji uczestniczyli m.in.: Wojewoda Świętokrzyski Józef Bryk, Starosta starachowicki Piotr Babicki, Wicestarosta Małgorzata Galas-Bąba, radna powiatowa Iwona Koszarska-Zemła, Wójt Gminy Brody Ernest Kumek i prezes firmy Budromost - wykonawcy inwestycji Dominik Podsiadło.

Całkowita wartość robót budowlanych wyniosła 1 290 575,78 zł. Zadanie zostało dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, w wysokości 903 403,00 zł, co stanowiło aż 70% wartości całej inwestycji. Pozostałe 30% kosztów pokryły wspólnie Powiat Starachowicki oraz Gmina Brody po 193 586,39 zł

W ramach przebudowy odcinka o długości 556 mb wykonano szereg kompleksowych prac budowlanych i modernizacyjnych, a wśród nich m.in.: wzmocnienie i przebudowę nawierzchni jezdni, budowę bezpiecznego chodnika dla pieszych oraz zjazdów na posesje, modernizację systemu odwodnienia, montaż nowoczesnego oświetlenia ulicznego. Na nowym odcinku powstało wyniesione przejście dla pieszych wyposażone w dedykowane doświetlenie oraz aktywne znaki D-6, a także płytowy próg zwalniający.

Odbiór inwestycji przy udziale m.in. Wojewody Świętokrzyskiego Józefa Bryka i Starosty Starachowickiego Piotra Babickiego

Zmodernizowany został ponad 500-metrowy odcinek drogi

Oddany do użytku odcinek stanowi bezpośrednią kontynuację zadania realizowanego w latach ubiegłych, które obejmowało przebudowę wcześniejszego fragmentu tej samej drogi (również przy wsparciu środków z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg). Dzięki konsekwentnej realizacji obu etapów mieszkańcy Lipia oraz wszyscy kierowcy i piesi korzystający z tej trasy zyskali nowoczesną, pełną i bezpieczną infrastrukturę drogową.

90-lecie I LO im. Tadeusza Kościuszki w Starachowicach

Wydarzenie zjednoczyło całą społeczność szkolną – uczniów, nauczycieli, absolwentów oraz przyjaciół „Jedynki". Była to pełna wzruszeń okazja do wspomnień, podziękowań i wspólnego celebrowania bogatej historii placówki.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w kościele pw. Wszystkich Świętych. Następnie uczestnicy przenieśli się do budynku I LO, gdzie odbyła się część oficjalna.

W tym wyjątkowym święcie wzięło udział wielu gości. Władze Powiatu Starachowickiego reprezentowali: Starosta Piotr Babicki, Wicestarosta Małgorzata Galas-Bąba oraz Członkowie Zarządu Powiatu – Jarosław Samela i Joanna Żyśko, a także radni powiatowi.

Przedstawiciele Zarządu Powiatu Starachowickiego przekazali dyrekcji, gronu pedagogicznemu i uczniom serdeczne życzenia dalszego rozwoju, licznych sukcesów edukacyjnych oraz satysfakcji z kultywowania tak pięknej tradycji.

– Doświadczenie i młodość, tradycja i nowoczesność niech nadal spotykają się w murach tej szkoły. Jedynka to szkoła dumna i mądra, czego wyrazem jest obecność wspaniałych absolwentów – powiedział starosta Piotr Babicki.

Jubileusz był także okazją do przywołania postaci, które współtworzyły historię I LO.

Program artystyczny w wykonaniu uczniów i absolwentów zabrał gości w sentymentalną podróż po kolejnych dekadach istnienia szkoły, łącząc historię z energią młodego pokolenia. Rozmowom, wspomnieniom i powrotom do lat młodości sprzyjała także kameralna atmosfera przygotowanych kawiarenek szkolnych. Dopełnieniem i zwieńczeniem całego dnia pełnego emocji był wieczorny bal absolwenta.

Spotkanie po latach. Absolwentki I LO ze swoim profesorem Cezarym Berakiem

Władze Powiatu Starachowickiego na jubileuszu reprezentowali (od prawej): Piotr Babicki, starosta starachowicki, Joanna Żyśko, członek Zarządu, Małgorzata Galas-Bąba, wicestarosta i Jarosław Samela, członek Zarządu

Występ tancerek z zespołu „Plejada"

Program artystyczny obfitował w występy uczniów, absolwentów i przyjaciół liceum

eprasa.pl 5a7882fef2

Skarżyski Erbel ma 100 lat. W sobotę wielkie świętowanie

Anna Ząbecka
SKarżysko-Kamienna

I Liceum Ogólnokształcącego imienia Juliusza Słowackiego w Skarżysku-Kamiennej w 2026 roku obchodzi swoje 100-lecie.

Oto program uroczystośc: 8 - Msza Święta w intencji absolwentów, pracowników i emerytów w Kościele Niepokalanego Poczęcia NMP w Skarżysku-Kamiennej (Klasztorek); po mszy będzie podstawiony autokar w celu dowiezienia chętnych uczestników do MCK; 10.00 - 13.00 - oficjalna część obchodów 100-lecia szkoły w Miejskim Centrum Kultury; 14.00 - 17.00 - spotkania absolwentów w budynku szkoły; 15.00 - odsłonięcie popiersia Juliusza Słowackiego; 15.30 - zdjęcie pamiątkowe uczestników zjazdu (hala sportowa); 20.00 - Bal Absolwentów w hotelu Promień w Skarżysku-Kamiennej.

©℗

REKLAMA 0011591222

REKLAMA 0011575516

FOT. ARCHIWUM

Zmiana dotyczy jednego bloku mieszkalnego i ponad 10 hektarów terenu.

KONFLIKT MIĘDZY GMINAMI MIRZEC I IŁŻA

Gmina Mirzec będzie większa?

Anna Ząbecka
Region

Mirzec chce przejąć teren w Seredzicach, a burmistrz Iłży protestuje. W centrum sporu znalazły się blok mieszkalny i studnie głębinowe.

Sprawa zmiany granic administracyjnych między gminami Mirzec i Iłża dotyczy części obszaru sołectwa Seredzice, położonego w województwie mazowieckim. Chodzi o teren o powierzchni 10,5503 hektarów, na którym znajduje się blok mieszkalny pod adresem Seredzice 512, a także studnie głębinowe i zakład związany z przesyłem wody.

Do sprawy, w nagraniu opublikowanym w mediach społecznościowych, odniósł się Marek Łuszczek, burmistrz Iłży. Podkreślił, że znajdujące się na tym terenie studnie dostarczają wodę pitną między innymi do Starachowic. Wyraził również sprzeciw wobec zmiany granic administracyjnych. - Ja rozumiem samorząd gminy Mirzec, że dba o własne interesy. Gmina Iłża też dba o własne interesy, ale nie można tego robić kosztem innej gminy - mówi Marek Łuszczek.

Burmistrz Iłży wskazuje na kwestie finansowe. Według niegu wpływy z podatków z tego terenu wynoszą około 300 tysięcy złotych. Jego zdaniem właśnie dochody podatkowe mogą mieć znaczenie w sprawie.

O przyczyny związane z włączeniem części terenu sołectwa Seredzice zapytaliśmy władze gminy Mirzec. Urząd poinformował, że działania są konsekwencją wniosków skierowanych do gminy przez wspólnotę mieszkaniową bloku Seredzice 512 oraz Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Starachowicach. Planowana zmiana obejmuje 12 działek o numerach: 1787, 1789, 1790, 1794, 1795, 1798, 1799, 1800, 1801, 1802, 1803 i 1797. Ich łączna powierzchnia wynosi 10,5503 hektarów.

Zmiana ma dotyczyć mieszkańców bloku mieszkalnego Seredzice 512. W Ośmiu lokalach mieszka tam około 20 osób.

Obecnie powierzchnia gminy Mirzec wynosi około 111 metrów kwadratowych. Po ewentualnej zmianie granic zwiększyłaby się o wskazany obszar.

Z odpowiedzi wynika, że procedura dotyczy mieszkańców bloku mieszkalnego Seredzice 512. Zgodnie z rejestrem PESEL pod tym adresem zameldowanych jest 10 osób. Jednocześnie wspólnota mieszkaniowa w piśmie skierowanym do gminy poinformowała, że społeczność budynku liczy około 20 osób zamieszkujących osiem lokali.

©℗

eprasa.pl 5a7882fef2

REKLAMA

3811462580

Dzień Sąsiedzki „Razem nam lepiej!"

ZAPROSZENIE DLA STARACHOWICKICH SENIORÓW

Rozmowy o zdrowiu psychicznym, projekcja filmu, warsztaty i spotkanie z lokalnymi społecznikami - tak zapowiada się Dzień Sąsiedzki „Razem nam lepiej!", który odbędzie się 20 października 2026 roku w Parku Kultury w Starachowicach. Wydarzenie będzie okazją do integracji, wymiany doświadczeń i rozmowy o tym, jak aktywność społeczna oraz relacje z innymi ludźmi wpływają na nasze samopoczucie i jakość życia.

Troska o zdrowie psychiczne jest ważna na każdym etapie życia. Równie istotne jak dbanie o zdrowie fizyczne są dobre relacje, poczucie przynależności do lokalnej wspólnoty oraz możliwość aktywnego uczestniczenia w życiu społecznym. Właśnie tym zagadnieniom poświęcony będzie Dzień Sąsiedzki „Razem nam lepiej!", skierowany do starachowickich seniorów.

– Starachowice to przede wszystkim ludzie i relacje, które tworzą naszą lokalną wspólnotę. Chcemy, aby nasi seniorzy czuli się ważną i aktywną częścią życia miasta, mieli przestrzeń do spotkań, rozmów i rozwijania swoich zainteresowań. Dzień Sąsiedzki to doskonała okazja, by przypomnieć, jak wiele znaczą wzajemna życzliwość, obecność drugiego człowieka i wspólnie spędzony czas – podkreśla Marek Materek, Prezydent Miasta Starachowice.

Film, warsztaty i spotkanie z lokalnymi społecznikami

Program wydarzenia obejmuje trzy części, które połączą refleksję nad relacjami międzyludzkimi z praktycznym spojrzeniem na możliwości angażowania się w życie lokalnej społeczności.

Spotkanie rozpocznie projekcja filmu „Cisza nocna" z wyjątkową rolą Macieja Damięckiego. Seans stanie się okazją do refleksji nad samotnością, przemijaniem, relacjami międzyludzkimi i potrzebą bliskości.

Kolejnym punktem będzie warsztat partycypacyjny „Co mogę zrobić dla mojej społeczności?", który poprowadzi Dominika Chmielewska. Uczestnicy zastanowią się, w jaki sposób mogą angażować się w życie swojego otoczenia, dzielić się doświadczeniem i wspierać innych. Będzie to również przestrzeń do poszukiwania pomysłów na inicjatywy, które pomagają budować silniejszą i bardziej zintegrowaną społeczność.

W programie znalazła się także kawiarenka partycypacyjna „Społeczny STAR", poświęcona tematowi „Działalność społeczna a dobrostan psychiczny". W rozmowie wezmą udział starachowiccy społecznicy – Eugeniusz Majchrzyk i Mirosław Głuchowski. Podzielą się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami na temat zaangażowania na rzecz innych oraz jego wpływu na poczucie sensu, satysfakcję i budowanie więzi społecznych.

Razem możemy więcej

Dzień Sąsiedzki to nie tylko okazja do wspólnego spędzenia czasu, ale także zaproszenie do aktywnego współtworzenia lokalnej wspólnoty. Zaangażowanie społeczne pozwala nawiązywać nowe znajomości, rozwijać zainteresowania, dzielić się wiedzą i doświadczeniem, a także wzmacniać poczucie, że każdy z nas może mieć realny wpływ na swoje najbliższe otoczenie.

– Dobrostan psychiczny jest ściśle związany z jakością naszych relacji społecznych, poczuciem przynależności i możliwością wpływania na otaczającą nas rzeczywistość. Dlatego w Projekcie Szwajcarskim tak duże znaczenie przypisujemy aktywizacji mieszkańców i budowaniu kapitału społecznego. Dzień Sąsiedzki ma pokazać, że zaangażowanie w życie lokalnej wspólnoty może być nie tylko sposobem na przeciwdziałanie samotności, ale również źródłem satysfakcji, sprawczości i poczucia sensu. Chcemy zachęcać seniorów, by dzielili się swoim doświadczeniem i aktywnie współtworzyli Starachowice – mówi Marcin Gołębiowski, Zastępca Prezydenta Miasta Starachowice ds. Społecznych.

Wydarzenie organizowane jest w ramach projektu „AkTYwne Miasto. Razem dla rozwoju Starachowic", którego ważnym elementem jest wzmacnianie integracji społecznej, aktywizacja mieszkańców i tworzenie warunków do wspólnego działania. Dni Sąsiedzkie mają sprzyjać budowaniu trwałych relacji, rozwijaniu lokalnych inicjatyw oraz wzmacnianiu więzi między mieszkańcami.

Nauka blisko natury

ZIELONE OGRODY PRZY STARACHOWICKICH SZKOŁACH

Przy sześciu starachowickich szkołach podstawowych powstały zielone ogrody, które łączą edukację ekologiczną, rekreację i troskę o bioróżnorodność. Jedna z takich przestrzeni została oficjalnie otwarta przy Szkole Podstawowej nr 2 na osiedlu Michałów. Zielone pracownie działają również przy pięciu innych szkołach – między innymi SP nr 1 i SP nr 6, gdzie szkolne otoczenie zyskało nowe możliwości nauki i odpoczynku na świeżym powietrzu. To część projektu, na który Gmina Starachowice pozyskała ponad 2,62 mln zł dofinansowania ze środków Unii Europejskiej.

Szkolne ogrody, które uczą i inspirują

Projekt „Szkolne ogrody – zielone pracownie" realizowany jest przez Gminę Starachowice w partnerstwie z Fundacją Miesz(k)aj Lokalnie. Jego celem jest podnoszenie świadomości ekologicznej mieszkańców, szczególnie dzieci i młodzieży, w zakresie zmian klimatu, adaptacji do ich skutków oraz ochrony zasobów wodnych.

Ważnym elementem przedsięwzięcia jest wykorzystanie zielonej i niebieskiej infrastruktury. Dzięki temu przestrzeń wokół szkół staje się bardziej przyjazna, a jednocześnie zyskuje nowe funkcje edukacyjne i przyrodnicze.

W ramach projektu zagospodarowywane są tereny szkolne, powstają elementy małej architektury, miejsca do prowadzenia zajęć na świeżym powietrzu, urządzenia edukacyjne i rekreacyjne oraz nowe nasadzenia. Ogrody mają zachęcać uczniów do poznawania przyrody poprzez obserwację, doświadczenia i codzienny kontakt z naturą.

SP nr 2 na Michałowie – zielona przestrzeń już otwarta

Przy Szkole Podstawowej nr 2 na osiedlu Michałów oficjalnie otwarto szkolny ogród. W wydarzeniu uczestniczyli uczniowie tej placówki oraz ich rówieśnicy z innych starachowickich szkół.

- Nowa przestrzeń ma służyć zarówno edukacji ekologicznej, jak i odpoczynkowi. To miejsce, w którym uczniowie będą mogli prowadzić zajęcia na świeżym powietrzu, obserwować przyrodę i rozwijać zainteresowania związane z ochroną środowiska – podkreśla Prezydent Starachowic Marek Materek.

Szkolne ogrody to przykład tego, jak można łączyć rozwój infrastruktury z edukacją i kształtowaniem dobrych nawyków. Wiedza o przyrodzie, roślinach czy odpowiedzialnym gospodarowaniu zasobami staje się dzięki nim częścią codziennych doświadczeń uczniów.

„Jedynka" pobudza wyobraźnię

Nowa zielona przestrzeń powstała również przy Szkole Podstawowej nr 1 im. Jana Kochanowskiego. To miejsce, które ma inspirować uczniów do nauki na świeżym powietrzu, obserwowania przyrody i odkrywania jej różnorodności.

Wśród roślin i kwiatów szkolny ogród staje się przestrzenią codziennych odkryć. Nie brakuje tu również literackich skojarzeń związanych z patronem szkoły. Kto wie, może właśnie wśród zieleni i pod drzewami powstaną kiedyś uczniowskie fraszki inspirowane pięknem przyrody?

W SP nr 6 dąb sercem zielonej pracowni

Szczególny charakter ma także ogród przy Szkole Podstawowej nr 6 im. Obrońców Westerplatte. Jego centralnym punktem jest około 50-letni dąb, który od lat towarzyszy kolejnym pokoleniom uczniów. Teraz stanie się naturalnym sercem nowej zielonej pracowni.

Powstała tu przestrzeń sprzyjająca integracji, nauce na świeżym powietrzu i wspólnemu spędzaniu czasu. Uczniowie będą mogli korzystać ze ścieżek sensorycznych, a także spędzać czas przy ognisku. Wszystko to w otoczeniu istniejącej zieleni, której najważniejszym świadkiem upływającego czasu pozostaje wiekowy dąb.

To właśnie takie miejsca najlepiej pokazują, że edukacja ekologiczna może zaczynać się od uważnego poznawania najbliższego otoczenia i troski o przyrodę, która jest częścią szkolnej codzienności.

Sześć szkół, wspólny cel

Zielone ogrody powstały przy sześciu starachowickich szkołach podstawowych: nr 1, 2, 6, 9, 10 i 13. Projekt obejmuje między innymi altany edukacyjne, skrzynie do nasadzeń, kompostowniki, ławki, leżaki, kosze na odpady, tablice informacyjne, ścieżki oraz elementy do ćwiczeń i zabaw.

- Ważną częścią przedsięwzięcia są również nasadzenia wykorzystywane podczas zajęć edukacyjnych oraz rozwiązania wspierające lokalną bioróżnorodność. Infrastruktura przeznaczona dla zwierząt ma zapewniać im schronienie i dostęp do pożywienia. Ogrody będą miejscem poznawania roślin, obserwowania przyrody i uczenia się odpowiedzialnego gospodarowania zasobami. Pomogą również zrozumieć znaczenie zieleni w adaptacji do zmian klimatu oraz w tworzeniu przyjaznych przestrzeni miejskich – zapewnia Zastępca Prezydenta Miasta Marcin Gołębiowski.

Ponad 2,62 mln zł unijnego dofinansowania

Całkowita wartość projektu „Szkolne ogrody – zielone pracownie" wynosi 3 368 487,65 zł, a dofinansowanie to 2 628 066,52 zł.

Przedsięwzięcie realizowane jest w ramach programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko 2021–2027, w działaniu FENX.02.04 „Adaptacja do zmian klimatu, zapobieganie klęskom i katastrofom".

To inwestycja, która łączy zmiany w szkolnej infrastrukturze z edukacją kolejnych pokoleń. Dzięki nowym ogrodom uczniowie zyskują przestrzenie do nauki, odpoczynku i integracji, a przyroda staje się jeszcze bliższą częścią ich codziennego życia.

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Potańcówka Centrum Kultury

W sobotę, 24 października, w Miejskim Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się potańcówka organizowana przez Stowarzyszenie „Stacja Kultura" wspólnie z MCK. Zabawa potrwa od godziny 16 do 22 w sali numer 40. Na uczestników czeka muzyka do tańca, a także kawa i herbata. Wstęp kosztuje 30 złotych od osoby. Bilety można kupić w budynku MCK, na pierwszym piętrze, w pokoju 116, od poniedziałku do piątku w godzinach 9–16. AZ

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

„Ślub doskonały" w listopadzie

W sobotę, 28 listopada, w Ostrowcu Świętokrzyskim widzowie będą mogli zobaczyć komedię „Ślub doskonały. I że Cię nie opuszczę aż do śmiechu" - spektakl pełen pomyłek, miłosnych perypetii i sytuacji, które wymykają się spod kontroli. W Ostrowcu Świętokrzyskim spektakl zostanie wystawiony w sobotę, 28 listopada, w Centrum Tradycji Hutnictwa. Zaplanowano dwa przedstawienia, o godzinie 15 oraz 18.15. W Ostrowcu Świętokrzyskim spektakl zostanie wystawiony w sobotę, 28 listopada, w Centrum Tradycji Hutnictwa. Zaplanowano dwa przedstawienia, o godzinie 15 oraz 18.15. W obsadzie między innymi Michał Milowicz lub Daniel Józek „Qczaj", Kaja Paschalska lub Joanna Osyda, Patrycja Potyralska lub Kaja Paschalska, Magdalena Górska lub Anna Głogowska lub Magdalena Waligórska, Olga Borys lub Magdalena Waligórska lub Anna Samusionek, Mateusz Łapka lub Filip Orliński. SK

STARACHOWICE

Przeboje ABBY, Queen i Boney M.

W czwartek, 22 października, w Parku Kultury w Starachowicach zabrzmią największe przeboje lat 70. i 80. podczas koncertu „ABBA i inni – Symfonicznie. Część 2". Na scenie wystąpi ponad 50 artystów - orkiestra symfoniczna, soliści, chór i tancerze. W programie znajdą się utwory takich wykonawców jak ABBA, Queen, Bee Gees, Elton John, Modern Talking i Boney M. Koncert rozpocznie się o godzinie 19. Publiczność usłyszy znane hity w symfonicznych aranżacjach, którym towarzyszyć będą efektowne światła, kostiumy i choreografie. AZ

STARACHOWICE

Rodzinny piknik ekologiczny

Już w poniedziałek, 26 października na terenie Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach odbędzie się piknik ekologiczny „Ekoenergia". Wydarzenie potrwa w godzinach 9.–13., a wstęp jest wolny. Spotkanie pod hasłem „Wiedza • Inspiracje • Działanie dla czystszego jutra" to idealna okazja do połączenia edukacji z dobrą zabawą dla całej rodziny. W programie wydarzenia m.in.: stanowiska eksperckie poświęcone odnawialnym źródłom energii (OZE), recyklingowy pokaz mody, muzealna pracownia OZE oraz Strefa Odkrywania Aktywności i Wyobraźni SOWA, Strefa aktywności oraz konkursy z nagrodami. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. AZ

STARACHOWICE

O podróży do Gambii

Monika Rutkowska i Andrzej Gorzkowski zabiorą uczestników w podróż do Gambii. Spotkanie podróżnicze odbędzie się w piątek, 16 października o godzinie 17 w czytelni Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ulicy Kochanowskiego 5 w Starachowicach. Wstęp wolny. AZ

Edyta Geppert wystąpi w Ostrowcu Świętokrzyskim. Zaśpiewa hity

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W sobotę 17 października w Ostrowcu Świętokrzyskim wystąpi Edyta Geppert.

FOT. ARCHIWUM

Edyta Geppert zaśpiewa w Ostrowcu Świętokrzyskim w sobotę, 17 października.

Artystka swoje największe przeboje zaśpiewa w Centrum Tradycji Hutnictwa przy Alei 3 Maja. Początek koncertu o godzinie 18.

W sobotę 17 października w Ostrowcu Świętokrzyskim wystąpi artystka, której chyba nie trzeba nikomu przedstawiać - Edyta Geppert. Swoje największe przeboje w tym: „Nie żałuję", „Szukaj mnie", „Śpiewam życie", „Życie, kocham cię nad życie" czy „Jaka róża, taki cierń", zaśpiewa w Centrum Tradycji Hutnictwa przy Alei 3 Maja. Początek koncertu o godzinie 18. Bilety można kupić na www.kupbilecik.pl.

Każdy występ Edyty Geppert to znakomicie wyreżyserowany i dopracowany recital, podczas którego można usłyszeć najpiękniejsze dzieła polskiej piosenki literackiej. W repertuarze Edyty Geppert znajdują się nie tylko nastrojowe, spokojne piosenki, jest wszechstronna - mierzy się także z piosenką dramatyczną, liryczną, refleksyjną i kabaretową. Wykonywała także country, hard rocka, heavy metal, a nawet rap. Artystka unika świata celebrytów, konsekwentnie trzymając się swojej artystycznej drogi. Do tej pory wydała 12 płyt, ostatnia - „The Best of" zawiera największe hity piosenkarki.

Edyta Urszula Geppert - polska piosenkarka, pochodzi z muzykalnej rodziny. Kiedy miała pięć lat, dziadek kupił jej akordeon. Za sprawą matki, która była Węgierką, zafascynowała się czardaszami. Uczyła się na Wydziale Piosenki Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Występowała w Zespole Pieśni i Tańca „Nowa Ruda".

©℗

Dyniowy bieg o szczęście na Gutwinie

Sandra Krakowiak
OStrowiec Świętokrzyski

Dyniowy bieg po szczęście wystartuje w niedzielę, 18 października na Gutwnie.

W niedzielę, 18 października na terenie Ośrodka Wypoczynkowego Gutwin w Ostrowcu Świętokrzyskim odbędzie się 7 Dyniowy Bieg po Szczęście - wyjątkowe wydarzenie, które łączy sport, dobrą zabawę i pomaganie. Tegoroczne hasło „Run, Dynia, Run!" zachęca wszystkich mieszkańców do aktywnego spędzenia jesiennej niedzieli i dołączenia do inicjatywy, której celem jest wsparcie dzieci i młodzieży z Zespołu Szkół Specjalnych w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Organizatorzy przygotowali kilka możliwości udziału w wydarzeniu, dlatego każdy może znaleźć coś dla siebie. Uczestnicy będą mogli zmierzyć się z trasą Biegu Głównego na dystansie 5 km, wziąć udział w Marszu Nordic Walking na 5 km lub dołączyć do Biegu Wspólnego na dystansie 1 km. To propozycja zarówno dla osób aktywnie uprawiających sport, jak i dla całych rodzin, dzieci, młodzieży oraz wszystkich, którzy chcą zrobić coś dobrego dla innych.

Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 9 otwarciem biura zawodów. O godzinie 10:15 odbędzie się wspólna rozgrzewka, o 10:45 wystartuje Bieg Wspólny na jeden kilometr.

Natomiast o godzinie 11 rozpocznie się Bieg Główny oraz Marsz Nordic Walking na dystansie 5 kilometrów.

©℗

Zagra były wokalista grupy Genesis

Anna Ząbecka
Starachowice

Ray Wilson, były wokalista legendarnego zespołu Genesis, wystąpi w Parku Kultury w Starachowicach.

Ray Wilson jest wokalistą, gitarzystą, kompozytorem i autorem tekstów. W latach 1996-1998 był członkiem Genesis. Z zespołem nagrał album „...Calling All Stations...", który do dziś cieszy się dużą popularnością wśród fanów grupy. Koncert w Starachowicach będzie okazją do spotkania z artystą, którego kariera związana jest z ważnymi momentami historii brytyjskiego rocka.

Publiczność usłyszy zarówno utwory Genesis, jak i niezapomniane kompozycje związane z twórczością Stiltskin oraz solową działalnością Raya Wilsona.

Podczas koncertów w ramach trasy „Genesis Classic" artysta sięga po najbardziej znane kompozycje Genesis, łącząc je z mocniejszym, gitarowym brzmieniem. Tegoroczna trasa ma jednak także drugi ważny muzyczny akcent – przypada w niej 30. rocznica wydania debiutanckiego albumu zespołu Stiltskin „The Mind's Eye". Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 24 października o godzinie 18 w Parku Kultury w Starachowicach.

©℗

FOT. ARCHIWUM

Ray Wilson wystąpi w Parku Kultury.

eprasa.pl 5a7882fef2

Muzyczne widowisko. Wystąpią Magic Tenors i Orkiestra Le Figaro

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W niedzielę 25 października w Centrum Tradycji Hutnictwa wystąpią Magic Tenors wraz z Orkiestrą Le Figaro.

FOT. ARCHIWUM

Magic Tenors wraz z Orkiestrą Le Figaro wystąpią w Centrum Tradycji Hutnictwa.

Do Ostrowca Świętokrzyskiego zawita spektakularne widowisko muzyczne, które podbiło serca publiczności w całej Polsce. Magic Tenors powracają w nowej odsłonie, prezentując świeży program, nowe aranżacje i jeszcze więcej scenicznej energii. Organizatorzy zapowiadają wydarzenie, które będzie czymś więcej niż zwykłym koncertem, ma to być prawdziwa podróż przez świat najpiękniejszych dźwięków.

Na scenie zabrzmią zarówno operowe arcydzieła w nowoczesnych interpretacjach, największe przeboje musicalowe, jak i światowe evergreeny oraz popularne utwory w zupełnie nowym wydaniu. Nie zabraknie również premierowych wykonań, zaskakujących momentów i wyjątkowego kontaktu artystów z publicznością.

Jak informują organizatorzy, nowy sezon widowiska to także odświeżona oprawa sceniczna. Widzowie mogą liczyć na symfoniczne brzmienie orkiestry, efektowne światła, eleganckie kostiumy i scenografię budującą magiczny klimat. Wszystko to sprawi, że koncert stanie się niezapomnianym przeżyciem.

Ten niezwykły kwartet wspierać będzie znakomita Orkiestra Le Figaro, dzięki której koncert zyska wyjątkową siłę brzmienia i elegancję. To połączenie klasyki z nowoczesnością, subtelności z energią i humoru z prawdziwymi emocjami.

Koncert odbędzie się w niedzielę 25 października o godzinie 19.00 w Centrum Tradycji Hutnictwa w Ostrowcu Świętokrzyskim. ©℗

KRÓTKO

STARACHOWICE

Mamma Mia w Parku Kultury

Starachowicki PArk Kultury zaprasza widowisko muzyczne Mamma Mia, któe odbędzie się w Sobotę, 17 paździenika. Początek o godzinie 20. To zorganizowane z ogromnym rozmachem widowisko przeniesie nas do lat 70' i czasów największej popularności szwedzkiego kwartetu ABBA na światowych parkietach. Przez ponad dwie godziny poznamy całą historię tego fenomenu muzyki rozrywkowej i usłyszymy zagrane i zaśpiewane na żywo między innymi takie przeboje jak: Waterloo, SOS, Mamma Mia, Super Trouper, Dancing Queen, I Have A Dream, Hasta Mañana, Money Money Money, Fernando, Honey, Honey i inne. AZ

STARACHOWICE

Edyta Geppert w Parku Kultury

Jedna z najbardziej charakterystycznych polskich wokalistek, znana z niezwykłej dbałości o słowo i emocjonalny sposób interpretacji piosenek, wystąpi w Starachowicach. Edyta Geppert zaśpiewa 7 listopada w Parku Kultury.

W repertuarze artystki znajdują się utwory autorstwa między innymi: Agnieszki Osieckiej, Wojciecha Młynarskiego, Jonasza Kofty, Jacka Cygana, Magdy Czapińskiej czy Andrzeja Poniedzielskiego. Wiele z nich ma charakter refleksyjny i dramatyczny, nie brakuje jednak także piosenek z satyrycznym zabarwieniem.

Starachowicki koncert odbędzie się w sobotę, 7 listopada o godzinie 18 w Parku Kultury przy ulicy Radomskiej. AZ

Wystąpi Varius Manx i Kasia Stankiewicz

Anna Ząbecka
Starachowice

Varius Manx i Kasia Stankiewicz wystąpią w Starachowicach. Zespół przyjedzie do Parku Kultury z trasą „SUPER EGO TOUR".

Trasa nawiązuje do 30. rocznicy wydania albumu „Ego", który połączył Varius Manx i Kasię Stankiewicz. Płyta stała się jednym z ważnych punktów w historii zespołu, a pochodzące z niej utwory na stałe zapisały się w pamięci słuchaczy.

Varius Manx powstał w 1989 roku w Łodzi z inicjatywy Roberta Jansona oraz braci Michała i Pawła Marciniaków. Nazwa zespołu nawiązuje do rasy kotów Manx, której charakterystyczną cechą jest brak ogona.

Po odejściu z zespołu Anity Lipnickiej jego nową wokalistką została Kasia Stankiewicz. Współpraca zaowocowała kolejnymi popularnymi nagraniami, a wokalistka po pewnym czasie rozpoczęła karierę solową. Pod koniec 2015 roku ponownie połączyła siły z Varius Manx.

Zespół ma na swoim koncie wiele przebojów, które na stałe zadomowiły się w polskiej muzyce popularnej.

Podczas koncertu w Starachowicach nie zabraknie największych przebojów Varius Manx i Kasi Stankiewicz. Artyści przygotowali również kompozycje rzadziej prezentowane na żywo oraz nowe utwory. Muzyce towarzyszyć będzie oprawa wizualna, która ma podkreślić charakter jubileuszowej trasy.

Koncert odbędzie się 6 grudnia.

©℗

Halina Frąckowiak zaśpiewa dla seniorów

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Koncert Haliny Frąckowiak i zabawa taneczna z zespołem Dream Team, to atrakcje Miejskiego Dnia Seniora w Ostrowcu Świętokrzyskim.

Miejski Dzień Seniora to okazja do integracji i spędzenia czasu w muzycznej atmosferze. Tegoroczne świętowanie rozpocznie się o godzinie 16:00. Po życzeniach prezydenta Artura Łakomca, publiczność wysłucha koncertu Haliny Frąckowiak, jednej z najbardziej rozpoznawalnych polskich wokalistek, której przeboje od lat cieszą się popularnością wśród słuchaczy.

Halina Frąckowiak, jedna z polskich wokalistek, której utwory od dekad należą do klasyki polskiej muzyki. Publiczność z pewnością usłyszy takie przeboje jak „Papierowy księżyc", „Tin Pan Alley", „Anna już tu nie mieszka" czy „Serca gwiazd". To nie wszystkie atrakcje, bowiem o godzinie 18:00 rozpocznie się zabawa taneczna z zespołem Dream Team.

Wejście na koncert jest bezpłatne, jednak należy posiadać zaproszenie.

Miejski DzieńSeniora odbędzie się w czwartek, 22 października w Hali Sportowo-Widowiskowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. ©℗

FOT. ARCHIWUM

Halina Frąckowiak wystąpi w Ostrowcu.

REKLAMA 0011595090

STAROSTA SKARŻYSKI
ul. Konarskiego 20
26-110 Skarżysko-Kamienna
Znak: AB.6740.2.5.2026.AK

Skarżysko-Kamienna, dnia 30.09.2026

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11a ust.1, art. 11b ust.1 i art. 11d ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. 2025 r. poz. 1691)

Starosta Skarżyski

zawiadamia, że na wniosek Pana **Tadeusza Serafina** działającego w imieniu **Prezydenta Miasta Skarżyska-Kamiennej,** ul. Sikorskiego 18, 26-110 Skarżysko-Kamienna, w dniu 31.08.2026 r. zostało **wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zamierzenia budowlanego polegającego na „Budowie łącznika drogi gminnej ulicy Rajdowej w Skarżysku-Kamiennej".** Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zatwierdzać będzie podział nieruchomości gruntowych. Działki, które podlegają podziałowi, podano przed nawiasem, w nawiasie numery działek po podziale. Pogrubioną czcionką zaznaczono działki przeznaczone pod pas drogowy (zajęcie stałe).

Wnioskowana inwestycja realizowana będzie na działkach o numerach ewidencyjnych:

Przeznaczonych pod pas drogowy:
Nieruchomości w liniach rozgraniczających teren drogi:
- jednostka ewidencyjna: Skarżysko-Kamienna, obręb 0015 Pogorzałe, działki nr ewid.: 67/303 (**67/304**, 67/305).

Zgodnie z art. 10 § 1 Kpa strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Architektury, Budownictwa i Zagospodarowania Przestrzennego Starostwa Powiatowego w Skarżysku-Kamiennej, ul. Konarskiego 20, pokój 313.

Wyjaśnia się, że w myśl art. 49 Kpa po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło doręczenie zawiadomienia o wszczęciu postępowania w powyższej sprawie.

Jednocześnie informuje się, że strony postępowania w terminie siedmiu dni, licząc od dnia doręczenia zawiadomienia w sposób określony wyżej, mogą składać wypowiedzi i zastrzeżenia co do zebranych dowodów i materiałów.

Wgląd w akta sprawy nie jest obowiązkowy.

Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości będących przedmiotem postępowania. Ponadto stronami w sprawie mogą być osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości w sąsiedztwie inwestycji.

Starosta Skarżyski
Artur Berus

eprasa.pl 5a7882fef2

Arka Pawłów liderem 4 ligi!

FOT. BAZA SPORT/PIOTR SZARANIEC/ARLA PAWŁÓW

Arka Pawłów przed meczem w Ożarowie, który dal zespołowi awans na pozycję lidera.

Dorota Kułaga, Jaromir Kruk
Nasz region

W weekend rozgrywana była 11.kolejka 4. Ligi . Pewne zwycięstwo 3:0 w Ożarowie odniosła Arka Pawłów i awansowała na pierwsze miejsce w tabeli.

Arka Pawłów potwierdziła wysoką w ostatnie weekend dyspozycję, którą zaprezentowała w ostatnich meczach w lidze i Chemar Rurociągi Pucharze Polski. Pewnie wygrała z Alitem w Ożarowie - zespołem prowadzonym przez Tadeusza Krawca 3:0 i zajęła pozycję lidera, spychając na drugie miejsce Orlęta Probudex Kielce. Dla Arki bramki zdobywali: Dawid Banaśkiewicz w 30, Mateusz Nowak w 56 i Filip Hryniewicz w 87 minucie.

Arka Pawłów grala w składzie: Adrian Puncewicz - Igor Wódz - Kacper Serek - Kacper Tumulec - Igor Janiec (75' Franciszek Główka) - Kacper Ambrozik - Mateusz Nowak (75' Kacper Matysek) - Maciej Raźny - Kacper Gadowski (85' Piotr Jankowicz) - Piotr Mikos (70' Filip Hryniewicz) - Dawid Banaśkiewicz oraz Mikołaj Szwugier, Bartosz Szydłowski.

Arka mając tak wszechstronnych graczy jak Maciej Raźny, z którego można korzystać w różnych formacjach rozpędziła się na dobre. Oprócz Raźnego różnicę robił Dawid Banaśkiewicz – miał udział przy każdym golu. Goście po zwycięstwie dowiedzieli się, że zostali liderem czwartej ligi.

- Nie mieliśmy nic do powiedzenia. Trafiliśmy na bardzo poukładany, wyrównany zespół – powiedział Tadeusz Krawiec, trener Alitu.

Arka Pawłów w mediach społecznościowych napisała: „Arkowcy odnoszą pewne zwycięstwo w Ożarowie, pokonując gospodarzy 0:3. Trwa niesamowita seria Piłkarzy Gminnego Klubu Sportowego, którzy nie zwalniają tempa i odnoszą dziesiąte zwycięstwo z rzędu w rozgrywkach Keeza 4 Ligi Świętokrzyskiej. To zwycięstwo oznacza nie tylko dziesiątą wygraną z rzędu w rozgrywkach Keeza Czwartej Ligi, ale również awans na pierwsze miejsce w tabeli. Ogromne podziękowania dla wszystkich kibiców żółto-niebieskich, którzy wspierają Arkę Pawłów podczas każdego spotkania. Niezależnie od miejsca, wyniku czy pogody zawsze możemy na Was liczyć. Wasz doping, obecność i wiara w drużynę dodają nam sił i motywacji do walki o kolejne zwycięstwa".

Jak grały inne nasze drużyny w 4.lidze?

Granat Skarżysko-Kamienna zremisował ze Spartakusem Daleszyce 2:2 . Bramki dla Granatu zdobyli Jakub Banyś w 50 i Dawid Kośmider w 78 minucie z rzutu karnego.

Orlicz Suchedniów wygrał pierwszy mecz w sezonie - we Włoszczowie pokonał Hetmana 3:1. Bramki dla Orlicza zdobyli: Radosław Grzesiak w 11, Igor Krzepkowski w 67, i Ubogu Oghenekome w 79 minicie. Do przerwy był remis 1:1, ale w drugiej połowie dwa ciosy zadali goście i po spotkaniu mogli fetować swoje pierwsze zwycięstwo w tym sezonie.

Arka jest liderem - ma 30 punktów, Granat jest 16. - 6 punktów, Orlicz ostatni - 18. - 4 punkty.

KRÓTKO

GMINA BRODY

Zmarł Dariusz Łodej

Zmarł Dariusz Łodej, były piłkarz i działacz Kamiennej Brody. Miał 53 lata. O śmierci Dariusza Łodeja, byłego piłkarza, później działacza i wielkiego przyjaciela klubu poinformowała w mediach społecznościowych Kamienna Brody. „ Do zobaczenia w sektorze niebo. Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Dariusza Łodeja. Były piłkarz Kamiennej Brody przedwcześnie zakończył swój najważniejszy mecz. Darek był związany z naszym klubem od początku jego istnienia – jako piłkarz, działacz, wielki kibic i przyjaciel Stowarzyszenia Sportowego Kamienna Brody. Na zawsze pozostanie częścią naszej klubowej rodziny, a pamięć o Nim będzie żyła w naszych sercach. W tych trudnych chwilach składamy Rodzinie oraz Bliskim Darka wyrazy głębokiego współczucia. Łączymy się z Wami w bólu i żałobie. Spoczywaj w pokoju, Darku. Na zawsze pozostaniesz jednym z nas".

DOR

POWIAT STARACHOWICKI

Lider stracił punkty w Brodach

Grała Keeza Świętokrzyska Klasa Okręgowa. W 9.kolejce Kamienna Brody zremisowała u siebie z liderem Partyzantem Radoszyce 1:1. Bramkę dla naszej drużyny zdobył Klaudiusz Marzec. To jego szóste trafienie w tym sezonie - nasz piłkarz jest liderem strzelców. Mecz w Brodach przyniósł niebywałe emocje , gospodarze kończyli mecz w... ośmiu. Lider z Radoszyc stracił w Brodach cenne punkty. Drugi nasz zespół w okręgówce Star II Starachowice przegrał z Nidą Pińczów 1:2. Bramka dla Stara była smobójcza.

DOR

FOT. ARCHIWUM

Jakub Posłuszny był według kibiców najlepszym graczem KSZO w meczu z Buskiem

3.LIGA WYGRANA KSZO, PORAŻKA STARU

Świetny debiut Rafała Wójcika

Dorota Kułaga
Ostrowiec Świętokrzyski, Starachowice

Za nami kolejne mecze naszych drużyn w 3.lidze piłki nożnej.

W sobotę, 10 października, w derbowym meczu Betclic 3. Ligi KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski wygrali z AKS 1947 Busko-Zdrój 5:0. Gospodarzy prowadził tymczasowy trener Rafał Wójcik i zaliczył on świetny debiut w tej roli. Bramki dla zespołu KSZO zdobyli: Dawid Lisowski 16, Jakub Posłuszny 32, 42, Maksym Horżuj 84, Tomasz Bała 87. KSZO grał w składzie: Klebaniuk - Łazarz, Bartosiak, Białowąs - Jakub Czajkowski, Paweł Czajkowski, Mydlarz, Lisowski - Posłuszny, Belych, Górski.

KSZO 1929 Ostrowiec przystąpił do tego spotkania pod wodzą tymczasowego trenera Rafała Wójcika. To szkoleniowiec doskonale znany miejscowym kibicom, był zawodnikiem i trenerem pomarańczowo - czarnych, a teraz pracuje w Akademii KSZO.

Przypomnijmy, że trener Łukasz Tarkowski we wtorek, 6 października, został odsunięty od prowadzenia pierwszej drużyny KSZO 1929. Rafał Wójcik rolę tymczasowego trenera zespołu będzie pełnił do 18 października, do Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski.

Pod wodzą nowego szkoleniowca gospodarze bardzo dobrze zaczęli to spotkanie. W 16 minucie wynik spotkania otworzył Dawid Lisowski, a szybko grający piłkarze KSZO 1929 przed przerwą zdobyli jeszcze dwie bramki. Ich autorem był Jakub Posłuszny.

W tabeli 3.ligi po 12.kolejce KSZO zajmuje drugie miejsce z 23 punktami na koncie, Star jest 16. i ma 11 punktów

Po przerwie przez dłuższy czas nie padła bramka. Ale w końcówce gospodarze, którzy pod wodzą trenera Rafała Wójcika byli pazerni na gole, zapisali jeszcze na swoim koncie dwa trafienia. Maksym Horżuj zdobył bramkę w 84 minucie, a Tomasz Bała w 87 minucie i trzecioligowe derby zakończyły się efektowną wygraną KSZO 5:0.

Jakub Posłuszny został wybrany najlepszym graczem meczu w głosowaniu kibiców z koleji Dawid Lisowski w głosowaniu drużyny i sztabu szkoleniowego.

Drugi nasz zespół w 3.lidze Star Starachowice przegrał w Chełmie z liderem - Chełmianką 2:1. Gola strzelił - Szymon Stanisławski w 43 minucie. Star grał w składzie: Lipiec – Walaszek (67 Styczyński), Jagiełło, Świgut, Stefański (67 Kowalski) - Orlik (79 Galara), Puton, Szynka, Dobrucki (67 Kwiatek) - Stanisławski, Boniecki (61 Karbownik).

Teraz KSZO jedzie do Jarosławia, a Star w sobotę podejmuje Koronę II.

eprasa.pl 5a7882fef2

Piątek
16.10.2026

WYD. 2

echo radomskie

Echo Dnia

www.echodnia.eu

Nr 42/2026

FOT. ARCHIWUM

WYDARZENIE

JERZY SKRZYPCZYK I CZERWONE GITARY **W SOBOTĘ W RADOMIU**

Strefa Imprez

RADOM, POWIAT RADOMSKI

Szkoły z dużurującymi policjantami. Poruszenie po atakach nożowników

Julia Sosnowska
Radom

Przez kilka dni nauka we wszystkich szkołach w Radomiu i regionie upływała pod znakiem obecności policjantów oraz mizerną, czasami symboliczną frekwencją uczniów.

FOT. JULIA SOSNOWSKA

Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego imienia Dionizego Czachowskiego Norbert Saługa z policjantem.

W piątek, 9 października szkoły w Radomiu i powiecie radomskim świeciły pustkami. W związku z brutalnymi atakami, do których doszło w ostatnich dniach placówkach oświatowych na północnym Mazowszu, rodzice wielu dzieci podjęli decyzję o zatrzymaniu ich w domach. We wszystkich szkołach pojawili się policjanci. W Radomiu dyrektorzy placówek rozsyłali do uczniów i pracowników wiadomości uspokajające, a policja przygotowywała się do wzmożonych działań. W sieci wrzało. Mimo podjętych środków ostrożności frekwencja w szkołach była zauważalnie niższa. W szkołach od piątku dyżurują policjanci.

Jak poinformowała wicedyrektor VII Liceum Ogólnokształcącego imienia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Radomiu do szkoły nie przyszedł w piątek ani jeden uczeń.

- Rodzice podjęli taką decyzję - usłyszeliśmy od Agnieszki Brzeskiej-Pająk, wicedyrektorki szkoły. - Rodzice i uczniowie otrzymali od nas komunikat, że jesteśmy świadomi tego, co wydarzyło się w ostatnich dniach, zapewniamy, że robimy wszystko co w naszej mocy, żeby było bezpiecznie. Decyzję odnośnie dzisiejszej obecności dzieci w szkole pozostawiliśmy rodzicom - dodała.

W szkole, mimo nieobecności uczniów, także pojawił się patrol policji i będzie tam przebywał do końca dnia.

W Publicznej Szkole Podstawowej numer 34 przy ulicy Miłej w Radomiu, do której uczęszcza około 800 dzieci pojawił się jeden policjant. Zamknięte zostało jedno z dwóch czynnych do tej pory wejść. – W klasach 1-3 w jednej klasie było 15 uczniów, a w innych – po 5 uczniów. Mamy też klasy, z których nikt dzisiaj nie przyszedł do szkoły – mówiła Agnieszka Gasek, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej numer 34 w Radomiu.

Agnieszka Tuma, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej numer 12 Specjalnej w Radomiu. - Na dwustu uczniów uczęszczających do naszej szkoły mamy w tej chwili 28 uczniów. Na wycieczkę wyjechało trzydzieści dzieci. To jest nawet nie połowa. Zastanawiamy się z panią policjantką jak w ogóle to dalej ma wyglądać - mówiła. Do VI Liceum Ogólnokształcącego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu, gdzie uczy się 717 osób w piątek rano na zajęcia przyszło 88 osób, w południe zostało ich 83. Zespół Szkół Technicznych imienia Tadeusz Kościuszki w Radomiu uczy 1389 uczniów, w piątek w południe na zajęciach było 150 osób. Lekcje odbywały się w małych grupkach. W poniedziałek, 12 października znów w szkołach pojawili się policjanci. W części szkół wprowadzono dodatkowe środki ostrożności. Przykładem jest III Liceum Ogólnokształcące imienia pułkownika Dionizego Czachowskiego w Radomiu.

Jak mówi dyrektor placówki Norbert Saługa, obecnie otwarte pozostaje tylko jedno wejście do budynku. Dodatkowo przez cały dzień na terenie szkoły przebywa funkcjonariusz policji. - Uczniowie wchodzą głównym wejściem za okazaniem legitymacji. Jest u nas policjant od samego rana. Będzie do ostatniego ucznia - przekazał nam Norbert Saługa.

Działania szkół nie ograniczały się jednak wyłącznie do kwestii organizacyjnych. Nauczyciele prowadzili także rozmowy z uczniami dotyczące bezpieczeństwa oraz odpowiedzialnego korzystania z informacji pojawiających się w internecie. - Pogadanki są prowadzone z uczniami na wszystkich lekcjach, nie tylko podczas godzin wychowawczych. Przedstawiamy możliwość weryfikowania prawdziwości wszystkich wiadomości znalezionych w internecie - dodawał dyrektor „Czachowskiego".

W Radomiu i powiecie radomskim policja nie odnotowała ani jednego niepokojącego sygnału o zagrożeniu dla życia lub zdrowia w placówkach oświatowych.

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

PASTWISKA

Wypadek na drodze krajowej numer 9

W niedzielę, 11 października wydarzył się bardzo groźny wypadek w Pastwiskach w gminie Iłża na drodze krajowej numer 9. Przed godziną 9 doszło tam do zderzenia dwóch samochodów osobowych. Jak informuje Justyna Jaśkiewicz, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Radomiu kierujący audi jechał krajową 9 w kierunku Iłży, podjął manewr skrętu w lewo i zderzył się z jadącym z przeciwnej strony oplem. Trzy osoby zostały przewiezione do szpitala. W miejscu wypadku ruch drogą krajową 9 odbywał się wahadłowo. IK

FOT. POLICJA RADOM

POWIAT RADOMSKI

Pijani kierowcy jeździli po drogach

Miniony weekend, 10-11 października, przyniósł kolejne przypadki jazdy pod wpływem alkoholu na drogach Radomia i powiatu radomskiego. Na ulicy Malczewskiego w Radomiu funkcjonariusze zatrzymali 58-letniego kierowcę citroena. Badanie wykazało u niego około jednego promila alkoholu w organizmie. Znacznie więcej miał 67-letni kierowca hondy zatrzymany w Wierzbicy. Mężczyzna prowadził pojazd mając około 2 promile alkoholu. Kolejny nietrzeźwy kierowca został zatrzymany w Przytyku. 47-latek kierujący peugeotem również miał około 2 promile alkoholu. Julia Sosnowska

RADOM

Uciekał przed policjantami, miał narkotyki

Na ulicy Limanowskiego w Radomiu, gdzie policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej zatrzymali do kontroli samochód, którym podróżowało czterech mężczyzn. Jeden z pasażerów próbował uciec. Funkcjonariusze szybko go zatrzymali. Jak się później okazało, 18-latek miał przy sobie ponad 300 gramów marihuany. W samochodzie znajdowali się jeszcze mężczyźni w wieku 16, 18 i 19 lat.
Aleksandra Majchrzak

Szef Wojskowego Centrum Rekrutacji w Radomiu pod lupą prokuratury

Julia Sosnowska
Radom

Prokuratura sprawdza, czy szef Wojskowego Centrum Rekrutacji w Radomiu dopuścił się przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków.

FOT. WOJSKOWE CENTRUM REKRUTACJI

Wojskowe Centrum Rekrutacji w Radomiu, gdzie można zaciągnąć się do różnych rodzajów wojsk.

Dochodzenie wszczęto po anonimowym zawiadomieniu. Na razie nikomu nie postawiono zarzutów. Prokuratura Rejonowa Warszawa-Ursynów nadzoruje dochodzenie w sprawie nieprawidłowości, których miał dopuścić się szef Wojskowego Centrum Rekrutacji w Radomiu. Postępowanie dotyczy między innymi podejrzenia przekroczenia uprawnień, niedopełnienia obowiązków, nierównego traktowania pracowników oraz wykorzystywania zajmowanego stanowiska.

Jak poinformował Polską Agencję Prasową rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie prokurator Piotr Antoni Skiba, śledczy badają zdarzenia, do których miało dojść w pierwszej połowie 2026 roku.

Postępowanie prowadzone jest w sprawie, a nie przeciwko konkretnej osobie. Jak przekazała prokuratura, jego wszczęcie było efektem anonimowego zawiadomienia dotyczącego nieprawidłowości w Wojskowym Centrum Rekrutacji w Radomiu.

Czynności prowadzone są pod kątem artykułu 231 paragraf 1 Kodeksu karnego, który dotyczy nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariusza publicznego. Za taki czyn grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Jak podkreśla prokuratura, obecnie nikomu nie przedstawiono zarzutów. - Obecnie nikomu nie postawiono zarzutów. Na razie zebrany materiał nie wskazuje na prawdopodobieństwo przekształcenia dochodzenia w postępowanie przeciwko komuś - poinformował prokurator Piotr Antoni Skiba.

Według rzecznika ostateczna decyzja w sprawie zostanie podjęta po analizie całego zgromadzonego materiału dowodowego.

Śledczy oczekują jeszcze na komplet dokumentów z Placówki Żandarmerii Wojskowej w Radomiu.

- Prokurator planuje zakończyć postępowanie do końca października. Ostateczna decyzja zostanie podjęta po otrzymaniu całości akt z Placówki Żandarmerii Wojskowej w Radomiu - przekazał rzecznik Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

Na tym etapie postępowania prokuratura nie ujawnia dodatkowych szczegółów dotyczących treści zawiadomienia ani wyników dotychczasowych czynności.

ZDJĘCIE DNIA

FOT. POWIAT RADOMSKI

We wtorek, 13 października, w Zespole Szkół Ogólnokształcących imienia Stanisława Staszica w Iłży odbyła się akademia z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Podczas uroczystości starosta radomski Waldemar Trelka wręczył stypendia uczniom dwóch iłżeckich szkół. Nagrody otrzymali również dyrektorzy placówek oświatowych prowadzonych przez Powiat Radomski. Goście złożyli uczniom życzenia sukcesów w nauce, a pracownikom oświaty podziękowali za wkład w rozwój szkół.

echo radomskie
REDAKTOR NACZELNY: Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Janusz Petz, tel. 48-382-11-67, petz@echodnia.eu
BIURO REKLAMY: Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu PRENUMERATA: Infolinia 41-375-72-30.
DRUK: Drukarnia ZPR Media SA.
WYDAWCA: Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00. PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: Robert Feluś. PREZES MAKROREGIONU: Dariusz Kołacz. PROJEKT GRAFICZNY: Tomasz Bocheński.
POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 5a7882fef2

Mariam Leonor Torres Mastura, znana jako Wędrowna Królowa, odwiedziła dwa radomskie muzea i dwie radomskie szkoły

Julia Sosnowska
Radom

Mariam Leonor Torres Masutra - królową z Filipin urzekła w Radomiu otwartość miasta i ciepłe nastawienie do innych narodów.

FOT. JULIA SOSNOWSKA

Królowa z Filipin odwiedziła między innymi Zespół Szkół Technicznych w Radomiu.

Filipińsko-amerykańska działaczka humanitarna, związana z rodziną królewską Sułtanatu Magindanaw, odwiedziła na początku swojej wizyty w Radomiu zabytkowe obiekty skansenu, poznając historię dawnej polskiej wsi i dziedzictwo regionu radomskiego. Była to również okazja do przybliżenia tradycji i zwyczajów, które przez pokolenia kształtowały tożsamość kulturową ziemi radomskiej.

Kolejnym punktem programu wizyty było spotkanie delegacji z przedstawicielami firmy Słodki Stół by Pastuszka w Radomiu. Spotkanie stanowiło okazję do zaprezentowania lokalnej działalności gospodarczej i nawiązania kontaktów poza przestrzenią instytucji kultury. Program wizyty łączył zatem poznawanie historycznego dziedzictwa regionu z możliwością spotkania z przedstawicielami współczesnego środowiska przedsiębiorców. Jej Wysokość odwiedziła również drugie radomskie Muzeum - imienia Jacka Malczewskiego. - Jako artystka jestem bardzo związana z kulturą, literaturą i sztuką, dlatego te wizyty zrobiły na mnie duże wrażenie - powiedziała po wizycie w radomskich placówkach muzealnych.

Mariam Leonor Torres Mastura gościła następnie w Zespole Szkół Technicznych w Radomiu. Spotkała się z uczniami, nauczycielami i samorządowcami.

Spotkanie odbyło się w szkolnej auli. Uczniowie, ubrani w stroje galowe, mieli okazję porozmawiać z królową i dowiedzieć się więcej o kulturze Filipin oraz działalności, którą prowadzi na świecie. W wydarzeniu uczestniczył także wiceprezydent Radomia Bartosz Bednarczyk.

Podczas uroczystości dyrektor placówki Anna Kwiatkowska otrzymała od królowej pamiątkowy medal. Po części oficjalnej goście zwiedzili szkolne pracownie. Uczniowie prezentowali kierunki kształcenia i opowiadali o projektach realizowanych w szkole.

Podczas wizyty w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym imienia świętego Filipa Neri w Radomiu dyrektor placówki opowiedział królowej o szkole i przybliżył jej działalność.

Uczniowie przygotowali również prezentację w języku angielskim poświęconą Filipinom.

W trakcie spotkania młodzież zadawała królowej pytania dotyczące jej pasji oraz systemu edukacji na Filipinach.

Zapytaliśmy Mariam Leonor Torres Masturę o wrażenia z pobytu w mieście. - Przede wszystkim otwartość miasta i bardzo ciepłe nastawienie do innych narodów oraz mieszkańców świata. Rozmawiałam z prezydentem miasta i dowiedziałam się, że Radom jest otwarty na współpracę w wielu obszarach, takich jak kultura, edukacja, biznes czy technologie - powiedziała królowa.

Jak wyjaśniła, do przyjazdu zachęcili ją znajomi związani z Radomiem.

Powiedziano mi, że Radom jest pięknym miastem i warto je odwiedzić, spotkać mieszkańców oraz zobaczyć możliwości współpracy. Podróżuję, promując dyplomację kulturalną, działalność społeczną i charytatywną. Widzę tutaj duży potencjał do wspólnych działań. Zostałam zaproszona przez mojego przyjaciela do Radomia. Jego żona i rodzina mieszkają w Radomiu - mówiła.

Rozbiórka budynku z ciekawą historią przy ulicy Kościuszki

Aleksandra Majchrzak
Radom

Trwa rozbiórka budynku przy ulicy Kościuszki 1 w Radomiu, który na przestrzeni lat pełnił różne funkcje. Z obiektem wiąże się ciekawa historia.

O rozbiórce poinformował profil „Czarno na Białym Radom". Trwa rozbiórka budynku przy ulicy Kościuszki 1 w Radomiu. Obiekt, który powstał na przełomie lat 60. i 70. XX wieku, przez lata zmieniał swoje przeznaczenie. Z jego historią związane są między innymi zakładowa opieka nad dziećmi, Inkubator Przedsiębiorczości oraz pub Corner.

O trwających pracach i przeszłości tego miejsca poinformował profil „Czarno na Białym Radom". Historia żłobka Zakładów Metalowych imienia generała „Waltera" rozpoczęła się w 1947 roku. Początkowo placówka funkcjonowała przy ulicy 1905 Roku, a później została przeniesiona na ulicę Kościuszki. Po 1990 roku budynek przeszedł na własność miasta. W następnych latach wykorzystywano go między innymi na potrzeby Inkubatora Przedsiębiorczości i biur. Działał tam także pub Corner, który był obecny przy ulicy co najmniej od końca lat 90. Później obiekt przestał być użytkowany i przez długi czas pozostawał opuszczony, stopniowo niszczejąc.

W sąsiedztwie rozbieranego obiektu znajduje się również niewielka murowana wiata śmietnikowa. - Wraz z nim może zniknąć także niewielka murowana wiata śmietnikowa z charakterystycznymi ażurowymi ścianami - niepozorny, lecz coraz rzadziej spotykany detal powojennego budownictwa - czytamy na profilu. Teren przy ulicy Kościuszki 1 w grudniu 2025 roku został sprzedany prywatnym właścicielom za ponad 4,5 miliona złotych. Co tu powstanie? Nie ma oficjalnych informacji w tej sprawie.

FOT. FB CZARNO NA BIAŁYM

Z historią obiektu związane są zakładowa opieka nad dziećmi, Inkubator Przedsiębiorczości oraz pub Corner.

REKLAMA 0011587295

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej ELEKTROWNIA
KINO STUDYJNE

Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu zaprasza na trzy projekcje filmowe w ramach cyklu **DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY**

Seans filmu pt. **Homo sapiens?** odbędzie się w poniedziałek 19 października, a we wtorek 20 października zapraszamy na film pt. **Guru**, po którym odbędzie się spotkanie i dyskusja z **Moniką Sobień-Górską**, autorką książki ,,Rok, w którym szukałam sensu i ukojenia. Między wiarą, terapią a biznesem". Natomiast w środę 21 października odbędzie się projekcja filmu pt. **Salto**.

19 X pon. – HOMO SAPIENS?, dramat, komedia, reż. Mariano Cohn, Gastón Duprat, Argentyna 2025, 98'(premiera)

Reporter na mundialu, ksiądz z dzielnicy slumsów, milioner, reżyser filmowy, neurotyczny intelektualista, prezydent elekt. Wszystkie te postaci, i kilka innych, łączy wcielający się w nie wybitny argentyński aktor Guillermo Francella w nowej produkcji popularnego duetu Gastón Duprat i Mariano Cohn. Ich film podzielony jest na szesnaście historii, a każda z nich, w satyrycznym tonie, odnosi się do dylematów i sprzeczności, z jakimi zmaga się współczesny człowiek. To opowieść o absurdach, hipokryzji klasy średniej i wyższej, ale również o międzyludzkich relacjach, słabościach oraz pragnieniach, co nadaje jej uniwersalny charakter. Bo odpowiedników kolejnych postaci, w które wciela się Francella, szukać można pod każdą długością i szerokością geograficzną.

20 X wt. – GURU, thriller, reż. Yann Gozlan, Francja 2026, 126'
(po projekcji spotkanie i dyskusja z Moniką Sobień-Górską, autorką książki ,,Rok, w którym szukałam sensu i ukojenia. Między wiarą, terapią a biznesem".

Matt Vasseur to odnoszący sukcesy, charyzmatyczny trener rozwoju osobistego, prowadzący perfekcyjnie wyreżyserowane, elektryzujące wydarzenia motywacyjne. Dzięki imponującej karierze, wspierającej dziewczynie i niezliczonej ilości oddanych fanów, jest osobą, która inspiruje innych. Jednak, gdy senacka komisja zaczyna zagrażać jego działalności, a niektórzy zwolennicy popadają w niebezpieczną obsesję, świat Matta zaczyna się rozpadać, odsłaniając ciemne strony, kryjące się za jego pozornie idealnym życiem.

21 X śr. – SALTO, dramat, psychologiczny, poetycki, reż. Tadeusz Konwicki, Polska 1965, 100'
(przegląd – KONWICKI: PISARZ – SCENARZYSTA – REŻYSER) N

Akcja filmu rozgrywa się w prowincjonalnym miasteczku, bardzo podobnym do tego, które Konwicki opisywał w wydanej dwa lata wcześniej powieści „Sennik współczesny". Podobnie jak tam, także i tu sprawia ono wrażenie położonego na pograniczu jawy i snu, surrealistycznej fantazji i rzeczywistości. Pewnego dnia w miasteczku pojawia się tajemniczy mężczyzna. Przedstawia się jako Kowalski - Malinowski. Zdumionym mieszkańcom przedstawia różne wersje swej biografii. Jednym mówi, że walczył na wojnie, innym, że się ukrywa i grozi mu niebezpieczeństwo. Niepostrzeżenie jego fałszywa legenda burzy senne życie odludnej osady.

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na **www.mcswelektrownia.pl**

Informacje pod nr.
48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

Ceny biletów w ramach DKF:
DKF - karnet na trzy dowolnie wybrane filmy - **42 zł**
DKF - bilet na projekcje przedpremierowe - **27 zł**
DKF - bilet (przy zakupie karnetu) - **14 zł**
DKF - jeden film - **15 zł** (poniedziałek)
DKF - jeden film - **20 zł** (wtorek - niedziela)

eprasa.pl 5a7882fef2

MATERIAŁ INFORMACYJNY MCSW ELEKTROWNIA 0011590805

ELEKTROWNIA ZAPRASZA NA WYSTAWY

WYSTAWY

Beata Ewa Białecka
„Na mój obraz i podobieństwo".
Wystawa czynna
od 18.09 do 8.11.2026 roku
Kurator wystawy:
Paweł Witkowski

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu zaprasza na wystawę malarstwa Beaty Ewy Białeckiej – jednej z najbardziej rozpoznawalnych i cenionych polskich malarek współczesnych.

Twórczość Beaty Ewy Białeckiej od lat koncentruje się wokół tematów związanych z duchowością, cielesnością, kobiecością oraz poszukiwaniem uniwersalnego wymiaru ludzkiego doświadczenia. To malarstwo głęboko zakorzenione w tradycji europejskiej. Artystka czerpie z ikonografii chrześcijańskiej, historii sztuki i warsztatu dawnych mistrzów, jednocześnie nadając tym motywom współczesny, osobisty i niezwykle aktualny wymiar.

Tytuł wystawy – „Na mój obraz i podobieństwo" – otwiera wielowątkową refleksję nad samym aktem tworzenia, nad relacją człowieka i sacrum oraz nad pytaniem o to, w jaki sposób sami kształtujemy obrazy świata i własnej tożsamości.

Obrazy Białeckiej są pełne skupienia, ciszy i symbolicznego napięcia. Artystka maluje kobiety, których pozy nawiązują do wizerunków znanych z renesansu i baroku, jednocześnie stawiając pytania o ich rolę i pozycję we współczesnym społeczeństwie. Łącząc wątki zaczerpnięte z tradycji chrześcijańskiej ze współczesnością, analizuje modele płci, poddaje dekonstrukcji figurę mężczyzny na rzecz postaci żeńskiej i zwraca uwagę na funkcjonowanie kobiet w świecie konsumeryzmu. To malarstwo, które nie narzuca odpowiedzi, lecz zaprasza do uważnego spotkania i osobistego doświadczenia.

Wystawa w MCSW Elektrownia to wyjątkowa okazja, by zanurzyć się w świat niezwykłej wrażliwości artystki i zobaczyć z bliska jej mistrzowski warsztat. Precyzja formy, subtelność koloru i niezwykła umiejętność budowania emocjonalnej atmosfery sprawiają, że każdy obraz staje się wyjątkowym przeżyciem.

Zapraszamy do spotkania ze sztuką, która łączy piękno, refleksję i głębokie pytania o człowieka.

Beata Ewa Białecka ur. w 1966 roku w Mikołowie. Malarka. Ukończyła Wydział Malarstwa Sztalugowego Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W 1992 roku obroniła dyplom w pracowni prof. Jerzego Nowosielskiego. Zajmuje się malarstwem figuratywnym, podejmuje zagadnienia feministyczne. Laureatka licznych nagród i stypendiów. W 2007 roku nominowana do Paszportu Polityki w kategorii Sztuki Wizualne. Jej prace znajdują się w kolekcjach w kraju i za granicą.

Wystawa Beaty Białeckiej, fot. Tomasz Mosionek, MCSW Elektrownia

eprasa.pl 5a7882fef2

0011590824

Wystawa Ryszarda Woźniaka, fot. Tomasz Mosionek, MCSW Elektrownia

Ryszard Woźniak.
Lunapark Europa
Wystawa czynna
od 25.09 do 22.11.2026 roku Koordynator:
Mariusz Jończy

Tytułowym motywem przewodnim wystawy, spajającym wszystkie jej elementy, jest lunapark – popularne miejsce rozrywki działające w warszawskiej dzielnicy Stegny-Rożek w latach 1995–1998, zamknięte na skutek poważnego wypadku.

Nieczynne, porzucone obiekty, infrastruktura wesołego miasteczka i absurdalna atmosfera miejsca poddanego powolnej destrukcji stały się dla Ryszarda Woźniaka punktem wyjścia do plastycznej refleksji. To metaforyczna opowieść o Polsce, o charakterystycznych zachowaniach jednostek i grup społecznych wobec wyzwań i konsekwencji związanych z aspiracjami i obecnością naszego kraju w strukturach Unii Europejskiej.

Entuzjazm, oczekiwania i nadzieje, ale też sceptycyzm, rozczarowanie i kwestionowanie sensu przynależności – osadzone w społecznych i politycznych kontekstach ostatniego ćwierćwiecza – stały się bazą dla twórczych rozstrzygnięć artysty uważnie i krytycznie obserwującego dynamicznie zmieniającą się rzeczywistość.

Ekspozycja została podzielona na cykle tematyczne, z których każdy określony jest ramami czasowymi:

AUTORYTETY (2001-2002) / PARADA (2006) / MY BOJOWNICY O WOLNOŚĆ I POSTĘP SPOŁECZNY TERAZ JESTEŚMY ARTYSTAMI (2012-2021) / ZNAKI ZMIANY (2021-2026) / LUNAPARK EUROPA (2023-2026)

Na wystawę składają się prace premierowe i rzadko pokazywane, dotychczas prezentowane głównie w miejscach o lokalnym zasięgu. Ostatni, tytułowy cykl LUNAPARK EUROPA jest w pełni premierowy.

Na poziomie znaczeń wystawa wskazuje na językowy charakter sztuki obrazu, którą uprawia Ryszard Woźniak. Artysta koncentruje uwagę na obszarach języka kultury wizualnej, gdzie kumulują się i mieszają różne rodzaje energii. Ich źródeł szuka zarówno w bliższej, jak i odleglejszej przeszłości. Jego obrazy ilustrują sposoby migracji toposów, znaków i symboli z przeszłości do przyszłości, wskazują na ich ukrytą trwałość i językową aktualność oraz obecność we współcześnie komponowanych narracjach modernizacji.

Wystawie towarzyszy obszerne wydawnictwo pod tym samym tytułem, zawierające teksty krytyczne, wywiad z artystą oraz reprodukcje dzieł prezentowanych w Elektrowni.

Ryszard Woźniak (ur. 1956) – malarz, performer, autor instalacji, teoretyk sztuki, pedagog. Studia na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (1976-1981). Dyplom w pracowni profesora Stefana Gierowskiego. Współtwórca formacji artystycznej Gruppa (1982-1999).

Prace artysty znajdują się w zbiorach m.in. Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Narodowego w Krakowie, Narodowej Galerii Sztuki Współczesnej Zachęta w Warszawie, Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Śląskiego w Katowicach, Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, a także Muzeum im. Jacka Malczewskiego w Radomiu.

Patronat honorowy: Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Marta Cienkowska Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz z budżetu Województwa Mazowieckiego.

W soboty wstęp bezpłatny!

WARSZTATY

Warsztaty dla dzieci, fot. Marcin Kucewicz

WARSZTATY RODZINNE –
Litera, figura, obraz
25.10.2026 – NIEDZIELA
12:30 (czas trwania: 3 godziny)

Zapraszamy młodych adeptów sztuki wraz z opiekunami na spotkanie ze sztuką Ryszarda Woźniaka poprzez odkrywanie liter, figur, kształtów i kolorów jako sposobów na proste plastyczne działania. Podczas warsztatów opowiemy o języku sztuki artysty i inspirując się jego twórczością przelejemy swoją wyobraźnię i kreatywność na papier. Zagramy w krótką grę literową – to ona pomoże nam odkryć tytuły naszych kolażowych prac.

WIEK UCZESTNIKÓW: 6-12 lat
KOSZT: 20 zł
Obowiązują zapisy
pod numerem: **884 320 030**

KINO STUDYJNE

Kino Studyjne
Mazowieckiego Centrum Sztuki Współczesnej
,,Elektrownia"

TERMINARZ FILMOWY – PAŹDZIERNIK 2026

Premiery
Od 16 X – CZAS, KTÓRY NIE NADSZEDŁ, melodramat, reż. Julia Rogowska, Polska, Belgia 2026, 105' **N,**
Od 23 X – PIEŚNI LASU, dokumentalny, reż. Vincent Munier, Francja 2025, 93'
Od 30X – CAMINO DLA OPORNYCH, dramat, komedia, reż. Yann Samuell, Francja 2026, 113' **N, KS**
Z archiwum kina, projekcje z kopii cyfrowych 4K
23 - 24 X – ABSOLWENT, dramat obyczajowy, reż. Mike Nichols, USA 1967, 105' **(pokazy w ramach DKF**) **N**
24 X i 30 – 31 X – DIABŁY, biograficzny, dramat historyczny, reż. Ken Russell, Wielka Brytania 1971, 114' **(premiera, pokazy w ramach DKF**)
29 X czw. – GENERAŁ, komedia, wojenny, romans, reż. Buster Keaton, Clyde Bruckman USA 1926, niemy, 89' **(pokaz w ramach programu ,,Klasyka dla wszystkich" połączony z prelekcją i dyskusją, wstęp wolny, wejściówki w kasie kina od 26 X)**

Sztuka na Ekranie
18 X niedz. – EGON SCHIELE. POZA TABU, dokumentalny, reż. Michele Mally, Włochy 2026, 90' **(premiera)**
25 X niedz. - ANDRÉ RIEU - „NIECH ŻYJE MAASTRICHT! 2026" (ostatni pokaz)

Dyskusyjny Klub Filmowy
19 X pon. – HOMO SAPIENS?, dramat, komedia, reż. Mariano Cohn, Gastón Duprat, Argentyna 2025, 98' **(premiera)**
20 X – GURU, thriller, reż. Yann Gozlan, Francja 2026, 126' **(po projekcji spotkanie i dyskusja z Moniką Sobień-Górską, autorką książki „Rok, w którym szukałam sensu i ukojenia. Między wiarą, terapią a biznesem" N**
21 X śr. – SALTO, dramat, psychologiczny, poetycki, reż. Tadeusz Konwicki, Polska 1965, 100' **(przegląd - Konwicki: Pisarz – Scenarzysta – Reżyser) N**
26 X pon. – AREK. MAMA. PANORAMA, dokumentalny, reż. Mikołaj Janik, Polska 2026, 72' **(premiera) N**
29 X czw. – GENERAŁ, komedia, wojenny, romans, reż. Buster Keaton, Clyde Bruckman USA 1926, niemy, 89' **(pokaz w ramach programu ,,Klasyka dla wszystkich", połączony z prelekcją i dyskusją, wstęp wolny, wejściówki w kasie kina od 26 X)**

Filmy dla dzieci
Od 18 IX – BARANEK SHAUN I KUDŁATA BESTIA, animowany, familijny, przygodowy, reż. Steve Cox, Matthew Walker, Wielka Brytania 2026, dubbing, od 8 lat, 96' **(premiera) N, KS**
Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) – **17 zł**
Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesięcy od daty zakupu, cena 23 zł)

MŁODE HORYZONTY EDUKACJI FILMOWEJ 2026
Zapraszamy szkoły i przedszkola, szczegóły na naszej stronie **www.mcswelektrownia.pl** w zakładce Wydarzenia Filmowe.

KS – filmy dostępne w ramach programu Kulturalna Szkoła Na Mazowszu.
N – filmy dostępne w ramach programu Wspomaganie Osób Niepełnosprawnych Na Mazowszu.
MCSW Elektrownia
zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Informacje pod nr tel. (48) 383 60 77, (48) 386 16 60, a także na stronie internetowej www.mcswelektrownia.pl

eprasa.pl 5a7882fef2

17. Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski w Teatrze Powszechnym w Radomiu. Na początek spektakl „Przeciw...”

Izabela Kozakiewicz
Radom

17. Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski rozpoczął się w sobotę, 10 października w Teatrze Powszechnym w Radomiu. Potrwa do 17 października.

FOT. DOMINIK MUSIAŁEK

Festiwalowym rozmowom z artystami i twórcami towarzyszyło Studio Festiwalowe.

Na początek widzowie zobaczyli spektakl „Przeciw...” w reżyserii Mikołaja Grabowskiego. Wieczorem odbyło się oficjalne otwarcie festiwalu.

- Tylu wielkich fanów Gombrowicza w jednym miejscu dawno nie widziałem. Spotykamy się tu, ja w oficjalnym uniformie gospodarza, państwo przyodziani w te odświętne nastroje i wszyscy mamy nadzieję, że uda nam się uwięzić nieuchwytnego ducha Witolda Gombrowicza w sztywnych ramach teatralnego festiwalu. Życzę państwu spektakli drapieżnych, niewygodnych i takich, które skutecznie zepsują nam samopoczucie - mówił otwierając 17. Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski Jarosław Rabenda, dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu. Jarosław Rabenda odczytał też list od Rity Gombrowicz, wdowie po pisarzu, patronie radomskiego festiwalu.

- Cieszmy się, że mamy teatr w Radomiu, że mamy ten festiwal gombrowiczowski - mówił Bartosz Bednarczyk, wiceprezydent Radomia podczas otwarcia wydarzenia. Po części oficjalnej widzowie obejrzeli konkursowy spektakl „Ferdydurke” Teatru imienia Juliusza Osterwy z Gorzowa Wielkopolskiego.

W niedzielę, 11 października widownia miała okazję zobaczyć spektakl „Iwona, księżniczka Burgunda” w wykonaniu macedońskiego Teatru Komedija ze Skopje.

17. Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski potrwa do soboty, 17 października. W konkursie znalazło się 10 spektakli, w tym dwa zagraniczne z Macedonii Północnej i Argentyny. Na deskach Teatru Powszechnego w Radomiu można było zobaczyć przedstawienia w wykonaniu zespołów Teatru Wierszalin z Supraśla, Teatr imienia Juliusza Osterwy z Lublina czy Och-Teatru z Warszawy.

Festiwal to nie tylko spektakle konkursowe. W programie znalazła się między innymi debata literacka „Dlaczego Gombrowicz nie chodził do teatru?”, wystawa plakatów gombrowiczowskich, czy czytanie performatywne. Każdego dnia po przedstawieniach działa Studio Festiwalowe prowadzone przez Tomasza Domagałę. Rozmowy z aktorami i twórcami będą transmitowane w internecie.

Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski odbywa się w Radomiu nieprzerwanie od 1993 roku, co dwa lata. Pierwsza edycja odbyła się w 1993 roku z inicjatywy ówczesnego dyrektora Teatru Powszechnego Wojciecha Kępczyńskiego. Od początku festiwal poświęcony jest twórczości Witolda Gombrowicza, a jego głównym przedmiotem zainteresowania są teatralne realizacje jego utworów przygotowywane przez polskie i zagraniczne teatry.

Od ósmej edycji, która odbyła się w 2008 roku, festiwal ma formę konkursu. W kolejnych edycjach w Radomiu występowały zespoły między innymi z Argentyny, Rosji, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Belgii, Węgier, Ukrainy, Słowacji, Litwy, Hiszpanii i Japonii.

REKLAMA 0011594546

Zostań bohaterem nowego semestru w Radomskim Medyku

Zapraszam na kierunki:

– **Opiekun medyczny**, na którym nauka trwa 1,5 roku w formie dziennej lub stacjonarnej, zajęcia są prowadzone 3 dni w tygodniu. Absolwenci kierunku uzyskają zatrudnienie w szpitalach, przychodniach, domach i ośrodkach opieki społecznej. Opiekunowie medyczni bardzo często pracują w domu chorego, gdzie towarzyszą mu w codziennych czynnościach. Jest to zawód dla osób empatycznych i cierpliwych. W ostatnich latach cieszy się dużą popularnością ze względu na rosnący popyt na usługi opiekuńcze.

– **Technik farmaceutyczny** to zawód medyczny i kierunek trwający 2,5 roku. Zajęcia odbywają się w trybie dziennym. Absolwenci zdobywają wiedzę i umiejętności z zakresu sporządzania i wydawania produktów leczniczych, wyrobów medycznych oraz prowadzenia obrotu farmaceutycznego. Po ukończeniu nauki mogą podjąć pracę w aptekach ogólnodostępnych, aptekach szpitalnych, hurtowniach farmaceutycznych, laboratoriach farmaceutycznych i kosmetycznych oraz firmach farmaceutycznych.

– **Terapeuta zajęciowy** to kierunek trwający 2 lata, a zajęcia odbywają 3 dni w tygodniu. Absolwenci mają możliwość zatrudnienia w placówkach rehabilitacyjnych, szpitalach, sanatoriach, domach dziennego pobytu, domach pomocy społecznej, warsztatach terapii zajęciowej, klubach seniora i innych placówkach ochrony zdrowia i pomocy społecznej.
Terapeuta zajęciowy to specjalista, który pomaga osobom z niepełnosprawnościami, chorobami lub trudnościami w codziennym funkcjonowaniu, projektując i prowadząc indywidualne plany terapeutyczne, które obejmują zajęcia manualne, artystyczne, ruchowe i społeczne, by poprawić ich sprawność fizyczną, psychiczną, a także wspierać ich samodzielność i reintegrację społeczną.

– **Podolog** to zawód, na którym nauka trwa 2 lata. Zajęcia odbywają się 3 dni w tygodniu. Po uzyskaniu dyplomu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie absolwent może podjąć pracę w prywatnych gabinetach podologicznych, sanatoriach, hospicjach, domach opieki społecznej, gabinetach rehabilitacyjnych, ośrodkach wellnes i spa. Kierunek jest dedykowany dla osób lubiących pracę z pacjentem.

– **Higienistka stomatologiczna** to kierunek trwający 2 lata, a zajęcia odbywają 3 dni w tygodniu. Absolwenci mogą pracować w gabinetach stomatologicznych, klinikach i centrach dentystycznych, oddziałach chirurgii twarzowo-szczękowej, a także w szkolnych i przedszkolnych gabinetach lekarskich, gdzie prowadzą zajęcia z zakresu edukacji higieny jamy ustnej. Mogą również uruchomić własny gabinet higieny stomatologicznej.

– **Asystentka stomatologiczna** to kierunek, który trwa 1 rok w formie stacjonarnej. Zajęcia odbywają się 3 dni w tygodniu. Osoby kończące ten kierunek zatrudnienie uzyskają głownie w gabinetach stomatologicznych, klinikach i centrach stomatologicznych, hurtowniach i firmach zajmujących się dystrybucją asortymentu stomatologicznego oraz oddziałach chirurgii twarzowo-szczękowej.
Obydwa wyżej wymienione zawody stomatologiczne są dedykowane dla osób cechujących uśmiech, pogodę ducha, empatię oraz cierpliwość.

– **Technik usług kosmetycznych** oferuje naukę trwającą 2 lata w formie zaocznej lub stacjonarnej. Zawód jest dedykowany dla osób lubiących pracę z klientem, interesujących się zagadnieniami z zakresu kosmetologii i stylizacji. Absolwenci mogą pracować w salonach kosmetycznych oraz gabinetach odnowy biologicznej i SPA. Często prowadzą również własną działalność gospodarczą.

– **Opiekunka dziecięca** to kierunek, na którym kształcenie trwa 2 lata w formie zaocznej. Zajęcia odbywają się w weekendy. Absolwenci mogą uzyskać zatrudnienie w żłobkach, przedszkolach, domach małego dziecka, salach zabaw, sanatoriach, szpitalach oraz w domach prywatnych. Jest to kierunek proponowany tym, którzy lubią pracę z dziećmi.

Ucz się za darmo!

Słuchaczem naszej szkoły może zostać każdy, nie wymagamy matury. Do szkoły na kwalifikacyjny kurs zawodowy można przyjść bez ukończenia szkoły średniej na kierunek opiekunka dziecięca oraz technik usług kosmetycznych. Zajęcia odbywają się weekendowo co 2 tygodnie.

Zapraszam!
Agnieszka Stolarczyk
Dyrektor Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Radomiu wraz z zespołem

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ!

Semestr rusza już 1 września!
Zapisy online:
www.ckziradom.pl
oraz w sekretariatach:
Medyczna Szkoła Policealna
ul. Kelles-Krauza 3,
26-600 Radom
tel. 48 362 13 31
Centrum Kształcenia Ustawicznego
ul. Plac Stare Miasto 10,
26-600 Radom
tel. 48 340 09 80,
kom. 503 472 159

eprasa.pl 5a7882fef2

Strefa imprez

www.echodnia.eu

Wielkie przeboje zabrzmią w Radomiu strona 2

Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej. 8 koncertów w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

30. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej imienia Mikołaja z Radomia to dziewięć koncertów, 8 w Radomiu i 1 w Siennie.

Wydarzenie od 1997 roku, gromadzi miłośników i specjalistów muzyki dawnej. Inicjatorką festiwalu jest Ewa Gęga Osowska, prezes Fundacji Ars Antiqua Radomiensis.

Pierwszy koncert w sobotę, 17 października o godzinie 19:30 w kościele Ojców Bernardynów w Radomiu. Koncert „Mikołaj z Radomia – Opera omnia" wystąpią Ensemble Dragma oraz Ensemble Peregrina ze Szwajcarii. Wstęp wolny.

FOT.ARCHIWUM

Polska Opera Królewska wystapi na finał

W niedzielę, 18 października o 18 w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu koncert „Spotkanie z muzyką Jana Sebastiana Bacha". Wystąpią Chór Uniwersytetu Radomskiego, Radomska Orkiestra Kameralna oraz soliści: Maciej Falkiewicz, Zbigniew Pilch i Julian Szaliński Bałwas. Koncert biletowany.

We wtorek, 20 października o 18:30 w kościele świętego Wacława w Radomiu okoncert „Made in Germany – znana i nowo odkryta muzyka niemieckiego baroku". Wystąpi zespół Acanthus Baroque z Austrii. Wstęp wolny

W środę, 21 października o 19 w kościele Jana Chrzciciela w Radomiu zespół muzyki dawnej Rocal Fuza za i „Da Pacem, Domine – muzyka wojen krzyżowych". Wstęp wolny

W czwartek, 22 października o 19 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Radomiu koncert „Śpiew i Tchnienie". Chór Vocale Ease pod dyrekcją Marty Jakubiec. Solistami będą Cezariusz Gadzina na saksofonie i Jerzy Burdzy na lirze korbowej. Wstęp wolny

W piątek, 23 października o 18 w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu koncert „Noc fiesty i podróż do źródła". Wystąpi zespół Porfiesta & Fuente . Koncert biletowany.

W sobotę, 24 października o 18 w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu „Cztery pory roku" Antonia Vivaldiego. Wystąpi {oh!} Orkiestra Koncert biletowany.

Finał festiwalu niedzielę, 25 października o 19 w Bazylice Świętego Kazimierza w Radomiu. Będzie „Mesjasz" Georga Friedricha Haendla. Wystąpią Zespół Wokalny Polskiej Opery Królewskiej oraz Zespół Instrumentów Dawnych Polskiej Opery Królewskiej Capella Regia Polona. Partie solowe wykonają Marta Boberska, Anna Radziejewska, Sylwester Smulczyński i Paweł Michalczuk. Na klawesynie zagra Krzysztof Garstka, który odpowiada również za dyrygowanie. Wstęp wolny. ©℗

Giełda Winyli w Radomiu.Proletaryat gościem, będzie też koncert

Patryk Samborski
Radom

W sobotę, 17 października, w Radomiu odbędzie się 17. Radomska Giełda Winyli. Gościem specjalnym będzie zespół Proletaryat.

17. Radomska Giełda Winyli będzie okazją do spotkania z kolekcjonerami i wystawcami z całej Polski. W sobotę, 17 października od 9 do 17 w Centrum Handlowym M1 przy ulicy Grzecznarowskiego 28 będzie można przeglądać stoiska pełne muzycznych wydawnictw.

Gościem specjalnym tegorocznej giełdy będzie Proletaryat, jeden z najbardziej charakterystycznych zespołów polskiej sceny rockowej. Około godziny 13 muzycy pojawią się w M1 na spotkaniu z fanami. Będzie można zdobyć autograf, zrobić wspólne zdjęcie oraz porozmawiać z członkami zespołu. Spotkanie z zespołem w M1 będzie jednak tylko częścią wydarzenia. O godzinie 19 Proletaryat wystąpi w Klubie Dzikie Węże w Miejskim Ośrodku Kultury „Amfiteatr" przy ulicy Parkowej 1 w Radomiu. Koncert będzie muzycznym zwieńczeniem 17. Radomskiej Giełdy Winyli.

Proletaryat od początku działalności porusza się w estetyce crossover, łącząc punk, hardcore i metal. Bezpośredniość, ciężar, mocne teksty i emocje stały się charakterystycznymi elementami twórczości zespołu. Jego muzyka dotyka spraw brudnych, niewygodnych i prawdziwych, dzięki czemu kolejne utwory trafiają do słuchaczy również po wielu latach od premiery. W 2026 roku Proletaryat ogranicza liczbę występów na scenach klubowych, koncentrując się na pracy nad nowym materiałem. Występ w Klubie Dzikie Węże będzie więc jednym z nielicznych koncertów zespołu w tym roku. ©℗

FOT ARCHIWUM

Zespół Proletaryat wystąpi w Klubie Dzikie Węże.

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

RADOM

Piątk i sobota na Festiwalu

Festiwal Gombrowiczowski organizowany przez Teatr Powszechny imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu kończy sie w sobotę i niedzielę. W piątek, 16 października, 19 - „Cyrk Trans-Atlantyk", reżyseria Alejandro Radawski, Teatr Harakiri z Buenos Aires w Argentynie, scena kameralna. W sobotę, 17 października, 18 - „Rejs. Historia", reżyseria Radosław Stępień, Teatr Nowy imienia Izabelli Cywińskiej z Poznania, duża scena; 21 - „Tancerz Mecenasa Krakowskiego", reżyseria Piotr Mędrak, próba improwizowana, Fundacja Republika Marzeń, scena kameralna - wydarzenie towarzyszące; 21:30 - koncert Lay D Funk „Kolory jazzu", scena Fraszka. Działa też Studio Festiwalowe. Po przedstawieniach odbywać się będą rozmowy z aktorami i twórcami. PS

RADOM

Regionalny Zlot Kolekcjonerski

W sobotę, 24 października, w Resursie Obywatelskiej odbędzie się X Regionalny Zlot Kolekcjonerski. W godzinach od 10do 14 pasjonaci historii, regionaliści i kolekcjonerzy będą mogli prezentować swoje zbiory oraz oglądać kolekcje związane między innymi z filatelistyką, numizmatyką, filokartystyką i birofilistyką. Wśród prezentowanych zbiorów znajdują się między innymi znaczki, monety, pocztówki i przedmioty związane z piwowarstwem. Kolekcjonerzy pokazują również regionalne publikacje, dokumenty, papiery wartościowe, pamiątki sportowe, przypinki oraz inne przedmioty, które mają dla nich znaczenie historyczne lub kolekcjonerskie. PS

RADOM

Halloweenowa impreza taneczna

W piątek, 30 października, w godzinach 19-23 w Klubie Dzikie Węże w Radomiu odbędzie się „Thriller Night". To impreza inspirowana Halloweenem oraz muzyką kojarzoną z filmami grozy. W repertuarze znajdą się mroczne klasyki, zagraniczne przeboje i utwory pasujące do halloweenowego klimatu. Za muzykę podczas wydarzenia odpowiadać będzie DJ Tomek Grabski. O oprawę przy barze zadba natomiast Otwarta Wine Cafe. Organizatorzy zachęcają uczestników do przygotowania halloweenowych stylizacji, dodatków lub przebrań, choć nie będzie to warunek dobrej zabawy. Wieczór ma być okazją do spędzenia czasu ze znajomymi i oderwania się od jesiennej codzienności. Bilety kosztują 30 złotych i są dostępne na biletyna.pl oraz w kasie Amfiteatru przy ulicy Parkowej 1. Liczba miejsc jest ograniczona. PS

RADOM

Spacer śladami zbrodni

W przeddzień Wszystkich Świętych, 31 października, mieszkańcy Radomia będą mogli wybrać się na spacer śladami kryminalnej historii miasta. Trasa prowadząca od Resursy Obywatelskiej obejmie miejsca związane z dawnymi zbrodniami, rozbojami, kradzieżami, podpaleniami i innymi wykroczeniami, o których informowała radomska prasa. Spacer „Kryminalny/Zbrodniczy Radom" rozpocznie się o godzinie 10 przy ulicy Malczewskiego 16, obok Resursy Obywatelskiej. Uczestnicy poznają kryminalne zakątki Radomia, zarówno te związane z rzeczywistymi wydarzeniami, jak i miejsca mające symboliczny i nievco legendarny charakter. PS

Grupa MoCarta w Radomiu i koncert „Ale kino". Muzyka filmowa i humor

Patryk Samborski
Radom

W środę, 25 listopada w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu wystąpi Grupa MoCarta.

FOT. ARCHIWUM

Grupa MoCarta w Radomiu

Kwartet zaprezentuje program „Ale kino", w którym muzyka filmowa spotka się z charakterystycznym dla zespołu humorem.

„Ale kino" to program poświęcony muzyce filmowej i najbardziej rozpoznawalnym postaciom srebrnego ekranu. Grupa MoCarta sięga w nim po ponadczasowe melodie i przedstawia je w charakterystycznej dla siebie, humorystycznej formie. Widzowie mogą spodziewać się między innymi nawiązań do Charliego Chaplina, Woody'ego Allena i Toma Hanksa. W programie pojawi się także opowieść o historii filmu, taneczny Lord Vader oraz pomysłowe efekty specjalne.

Kwartet łączy wykonawstwo muzyki klasycznej z elementami kabaretu. Zamiast tradycyjnego koncertu instrumentalnego muzycy wykorzystują również scenografię, rekwizyty i sytuacje komediowe. Każdy występ opiera się na połączeniu odpowiednio dobranych fragmentów muzyki klasycznej i rozrywkowej z akcją sceniczną.

Grupa MoCarta powstała w 1995 roku. Jej obecny skład tworzą Filip Jaślar grający na pierwszych skrzypcach, Michał Sikorski na drugich skrzypcach, Paweł Kowaluk na altówce oraz Bolesław Błaszczyk na wiolonczeli. Zespół określa swoją działalność jako połączenie kwartetu smyczkowego z humorem i muzyczną ironią.

Na scenie pojawią się Filip Jaślar, Michał Sikorski, Paweł Kowaluk i Bolesław Błaszczyk. Bilety są dostępne w sprzedaży, a ich cena zaczyna się od 130 złotych. Kupić je można za pośrednictwem platformy biletyna.pl. ©℗

Największe przeboje ABBY, Queen i Eltona Johna

Patryk Samborski
Radom

Widowisko „ABBA i INNI Symfonicznie II" w piątek 16 października.

W piątek, 16 października, w hali sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu odbędzie się koncert „ABBA i INNI Symfonicznie II". Na scenie wystąpi ponad 50 artystów, którzy wykonają największe przeboje ABBY, Queen, Bee Gees, Eltona Johna i innych gwiazd muzyki lat 70. i 80. Początek widowiska o godzinie 19.

„ABBA i INNI Symfonicznie II" to druga odsłona projektu, który po sukcesie pierwszej części powraca z nowym repertuarem i świeżymi aranżacjami. Podczas koncertu znane utwory muzyki pop, rock i disco zabrzmią w wykonaniu orkiestry symfonicznej, solistów, chóru i tancerzy.

W programie znalazły się przeboje takich zespołów i wykonawców jak ABBA, Bee Gees, Queen, Elton John, Modern Talking, Boney M., a-ha i Tom Jones. Publiczność usłyszy między innymi „Dancing Queen", „Mamma Mia", „Waterloo", „The Winner Takes It All", „I Want to Break Free", „I'm Still Standing" i „Daddy Cool".

Organizatorzy zapowiadają widowisko z udziałem ponad 50 artystów. Muzyce towarzyszyć będą efekty świetlne, barwne kostiumy i choreografie taneczne. Połączenie symfonicznego brzmienia z przebojami znanymi z radia i parkietów tanecznych ma przywołać atmosferę muzycznej sceny lat 70. i 80. Bilety są dostępne w sprzedaży internetowej za pośrednictwem serwisu biletyna.pl.©℗

Profesor Jerzy Bralczyk w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

W środę, 28 października, w Zespole Szkół Muzycznych w Radomiu odbędzie się spotkanie z profesorem Jerzym Bralczykiem.

Rozmowę z profesorem poprowadzi profesor Anna Spólna. Spotkanie ma być okazją do przyjrzenia się temu, jak pojedyncze słowa mogą kształtować sposób opisywania wydarzeń oraz późniejsze rozumienie historii. Spotkanie będzie dotyczyło języka polityki i jego wpływu na sposób przedstawiania wydarzeń. Jednym z głównych tematów będzie określenie „warchoły", którym władze PRL nazywały uczestników protestów w Radomiu, Ursusie i Płocku.

Udział będzie możliwy za okazaniem wejściówki. Organizatorzy przygotowali 100 wejściówek dla mieszkańców. Pierwsza pula będzie dostępna podczas Weekendu z Nauką, który odbędzie się od 1 do 4 października. Pozostałe wejściówki będzie można otrzymać od 5 października, do wyczerpania puli.

Aby otrzymać wejściówkę, należy wysłać zgłoszenie zawierające imię i nazwisko na adres kontakt@amfiteatr.radom.pl.

FOT. ARCHIWUM

Profesor Jerzy Bralczyk wystąpi w Radomiu

eprasa.pl 5a7882fef2

Avi, Malik Montana i Kaz Bałagane zagrają w Radomskim Centrum Sportu

Patryk Samborski
Radom

W sobotę 12 grudnia w Enea Radomskim Centrum Sportu odbędzie się City Music Festival 2026 Wystąpią Avi, Malik Montana i Kaz Bałagane.

FOT. ARCHIWUM
Na scenie wystapi między innymi Malik Montana.

Miłośnicy rapu mogą już rezerwować termin. W sobotę, 12 grudnia, do Radomia zawita City Music Festival, wydarzenie poświęcone kulturze miejskiej i muzyce hip-hopowej. Festiwal odbędzie się w Enea Radomskim Centrum Sportu przy ulicy Andrzeja Struga 63 i zgromadzi czołowych przedstawicieli polskiej sceny rapowej.

Bramy obiektu zostaną otwarte o godzinie 17, natomiast pierwsze koncerty rozpoczną się o 18.30.

Organizatorzy ogłosili już pierwszych artystów. Jedną z gwiazd będzie Avi. Artysta zdobył popularność dzięki współpracy z Louisem Villainem, a następnie z powodzeniem rozwijał karierę solową. Na swoim koncie ma między innymi albumy „Mały Książę" oraz „WPR", które osiągnęły bardzo dobre wyniki sprzedażowe.

Do Radomia przyjedzie również Malik Montana, którego słuchacze znają między innymi z utworów „Do rana", „Baciata", „Język ciała" czy „Mona Lisa".

Trzecim ogłoszonym artystą jest Kaz Bałagane, jeden z najbardziej rozpoznawalnych raperów polskiej sceny hip-hopowej. Podczas koncertu w Radomiu zaprezentuje utwory z nowszych wydawnictw, ale nie zabraknie również numerów, które przyniosły mu popularność. Publiczność będzie mogła usłyszeć między innymi „Narkopop", „Multisport" oraz „Gdyby nie to".

Sprzedaż biletów już trwa. W pierwszej puli wejściówki dostępne są w cenie od 159,99 złotych. ©℗

Czerwone Gitary wystąpią w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

Diamentowa trasa 60-lecia i największe przeboje zespołu Czerwone Gitary.

W sobotę, 17 października, w Zespole Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu wystąpią Czerwone Gitary. Zespół przyjedzie z programem „Diamentowa Trasa 60-lecia na BIS", w którym przypomni największe przeboje swojej kariery oraz zaprezentuje nowsze utwory. Koncert rozpocznie się o godzinie 19. Ostatnie bilety w sprzedaży.

Czerwone Gitary należą do najbardziej rozpoznawalnych zespołów w historii polskiej muzyki rozrywkowej. Grupa powstała w 1965 roku i przez kolejne dekady zdobywała popularność dzięki melodyjnym piosenkom, które trafiały do słuchaczy w różnym wieku. Jej twórczość stała się ważną częścią polskiej kultury muzycznej. Do dziś z pierwszego składu gra w zespole Jerzy Skrzypczyk.

Wśród najbardziej znanych utworów zespołu znajdują się „Anna Maria", „Historia jednej znajomości", „Kwiaty we włosach", „Matura" i „Nie spoczniemy". Piosenki te przez lata zdobywały popularność i do dziś są kojarzone z kolejnymi pokoleniami fanów polskiej muzyki.. Program przygotowany z okazji 60-lecia działalności zespołu ma być muzyczną podróżą przez jego dorobek. Organizatorzy zapowiadają około dwugodzinny koncert, podczas którego zabrzmią największe przeboje Czerwonych Gitar, a także nowsze kompozycje. Bilety są dostępne w sprzedaży internetowej za pośrednictwem platformy biletyna.pl. ©℗

Malik Montana i 15. urodziny kluby Lemon

Dawid Owczarek
Radom

Malik Montana i wielkie 15. urodziny Lemon Sound Gallery. Dwa gorące wieczory w Radomiu.

Piątek, 16 października, upłynie w Lemon Sound Gallery pod znakiem hip-hopu. Na scenie pojawi się MalikMontana – jeden z najbardziej rozpoznawalnych raperówna polskiej scenie muzycznej, znany z takich utworów jak „Jetlag", „Robię Yeah" czy „Baciata". O muzykę na parkietach zadbają również klubowi DJ-e. Na Main Floor zagra Wojtass, natomiast na Red Floor zakonsoletą stanie Thomee D. Impreza rozpocznie się o godzinie 22. Bilet wstępu kosztuje 80 złotych.

Sobota, 17 października, będzie w Lemon Sound Gallery wyjątkowa. Klub świętuje 15-lecie działalności, a jubileuszzapowiada się jako jedna z najważniejszych imprez tej jesieni dla fanów tanecznych brzmień. Na scenie wystąpią Remady & Manu-L – artyści kojarzeni z przebojami, które podbijały klubowe parkiety.. To propozycja dla tych, którzy lubią energetyczną muzykę taneczną i chcą wrócić do hitów, które rozbrzmiewały w klubach na całym świecie. Najubileuszową imprezę obowiązuje ograniczenie wiekowe – wstęp od 17. roku życia. ©℗

FOT. ARCHIWUM
DJ KC wystąpi w sobotę w radomskim Lemonie.

KRÓTKO

RADOM

Bajkowa Niedziela w Resursie

W niedzielę, 18 października, o godzinie 11 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu odbędzie się spektakl Teatru Naj „Planeta Cudoria - kosmiczna podróż". Po spektaklu organizatorzy zaplanowali warsztaty rodzinne. Historia rozpoczyna się w czasach, gdy Ziemia przestała być bezpiecznym miejscem do życia. Ludzie wyruszyli więc w kosmos w poszukiwaniu nowego domu i trafili na magiczną planetę Cudoria. Tam zaprzyjaźnili się z jej niezwykłymi mieszkańcami i stworzyli wspólny świat. Po 500 latach Ziemia odzyskała swoje piękno, a ludzie postanowili wrócić na ojczystą planetę. Ich plany komplikuje jednak tajemnicza czarodziejka z Marsa, która próbuje powstrzymać ich przed powrotem. Spektakl opowiada o tej niezwykłej przygodzie i stawia pytania o motywy działania czarodziejki. Przedstawienie potrwa około 45 minut i jest przeznaczone dla dzieci od 4 lat. Po jego zakończeniu odbędą się warsztaty rodzinne. Bilety kosztują 20 złotych. Kupić wejściówki można za pośrednictwem biletyna.pl.
PS

RADOM

Zagra zespół Farben Lehre

W sobotę, 24 października, o godzinie 19 w Klubie Dzikie Węże w Radomiu wystąpi Farben Lehre. Grupa powstała w Płocku, a działalność rozpoczęło we wrześniu 1986 roku. Charakterystyczne dla grupy są energiczne, melodyjne i ostre brzmienia, którym towarzyszą bezpośrednie teksty. W 2026 roku zespół obchodzi swoje 40 lecie. Z tej okazji ukazał się również jubileuszowy dwupłytowy album „40", zawierający przekrój utworów z różnych okresów działalności grupy.
JS

SKARYSZEW

Katarzyna Butowtt o życiu i książce

Przez lata była jedną z najbardziej rozpoznawalnych twarzy polskiej reklamy i mody. W piątek 16 października mieszkańcy Skaryszewa będą mieli okazję spotkać Katarzynę Butowtt, która opowie o swojej autobiograficznej książce „Oddycham, odkąd moi rodzice umarli". Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Skaryszewie zaprasza na wyjątkowe spotkanie autorskie z Katarzyną Butowtt, modelką, aktorką oraz jedną z ikon polskiej mody lat 80. i 90. Wydarzenie odbędzie się 16 października o godzinie 17 w siedzibie biblioteki przy ulicy Targowej 14. Katarzyna Butowtt przez lata była jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiego świata reklamy. Jej wizerunek pojawiał się na billboardach, okładkach magazynów, wybiegach oraz w licznych kampaniach reklamowych. Nazywana była nawet „królową polskiej reklamy". Podczas spotkania autorka opowie o swojej książce „Oddycham, odkąd moi rodzice umarli". Książka porusza także temat poszukiwania własnej tożsamości, przezwyciężania kryzysów i odzyskiwania wewnętrznej siły. Spotkanie ma charakter otwarty, a udział w nim jest bezpłatny.
PS

RADOM

Michał Witkowski, spotkanie autorskie

Miłośnicy literatury będą mieli okazję spotkać się z jednym z najgłośniejszych współczesnych polskich pisarzy. Michał Witkowski odwiedzi Miejską Bibliotekę Publiczną w Radomiu, by porozmawiać z czytelnikami o swojej najnowszej książce „Substancja", historycznej powieści pełnej intryg, namiętności i ironicznego spojrzenia na polską tradycję. Wydarzenie odbędzie się 19 października o godzinie 17 w Bibliotece pod Kolumnami przy ulicy Piłsudskiego 12. Wstęp wolny. PS

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

RADOM

Regionalny Zlot Kolekcjonerski

W sobotę, 24 października, w Resursie Obywatelskiej odbędzie się 10. Regionalny Zlot Kolekcjonerski. W godzinach 10-14 pasjonaci historii, regionaliści i kolekcjonerzy będą mogli prezentować swoje zbiory oraz oglądać kolekcje związane między innymi z filatelistyką, numizmatyką, filokartystyką i birofilistyką. Regionalny Zlot Kolekcjonerski na stałe wpisał się w kalendarz wydarzeń Resursy Obywatelskiej. Spotkania odbywają się dwa razy w roku i gromadzą osoby zainteresowane starociami, historią oraz regionaliami. Podczas zlotów można nie tylko zobaczyć różnorodne zbiory, ale także porozmawiać z ich właścicielami i nawiązać kontakty z innymi pasjonatami. Wśród prezentowanych zbiorów znajdują się między innymi znaczki, monety, pocztówki i przedmioty związane z piwowarstwem. Kolekcjonerzy pokazują również regionalne publikacje, dokumenty, papiery wartościowe, pamiątki sportowe, przypinki oraz inne przedmioty, które mają dla nich znaczenie historyczne lub kolekcjonerskie. Październikowe spotkanie będzie szczególne, ponieważ odbędzie się już po raz dziesiąty. PS

IŁŻA

„Klimakterium ... i już"-komedia

Spektakl „Klimakterium ... i już" w Centrum Kultury w Iłży w niedzielę 22 listopada o godznie 16. Bilety na kupbilecik.pl, biletyna.pl. Na scenie zobaczymy zamiennie znane i lubiane aktorki, które doskonale potrafią rozbawić i wzruszyć. Między innymi Elżbieta Jodłowska, Ewa Kuklińska, Grażyna Zielińska, Dorota Piasecka, Agnieszka Litwin. Małgorzata Duda Kozera i inne.

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu zaprasza. Program kina od piątku, 16 października, do czwartku, 22 października.

„Baranek Shaun i kudłata bestia" Wielka Brytania, od lat 8, piątek, sobota, niedziela i czwartek – godzina 13.30.

„Lalka" Polska, od lat 15, piątek i sobota – go-dzina 17, niedziela – godzina 16.45, poniedziałek i środa – go-dzina 19.30, wtorek – godzina 14, czwartek – godzina 15.

„Primetime" USA, od lat 15, piątek i sobota – godzina 15, poniedziałek – godzina 13.45, wtorek – godzina20.15, czwartek – godzina 20.

„Czas, który nie nadszedł" Polska/Belgia, od lat15, piątek i sobota – godzina 20, niedziela – godzina 19.45, po-niedziałek – godzina 15.45, wtorek – godzina 20.15, czwartek – godzina 18.

„Egon Schiele. Poza tabu" Włochy, dozwolony od lat 15, niedziela – godzina 15. „Homo sapiens?" Argentyna, od lat 15, poniedziałek – godzina 17.45.

„Gru" Francja, dozwolony od lat 15, wtorek – godzina17.15.

„Salto" Polska, dozwolony od lat 15, środa – godzina17.30. JT

RADOM

Rodzinny Piknik Grzybowy

Nie tylko wielbiciele grzybobrania, leśnych spacerów czy miłośnicy przyrody mogą skorzystać z zaproszenia na Rodzinny Piknik Grzybowy. W sobotę 17 października na Placu Stare Miasto 2 w Radomiu, na terenie Stowarzyszenia Centrum Młodzieży „Arka", odbędzie się Rodzinny Piknik Grzybowy. Wydarzenie odbędzie się 17 października w godzinach 10 –15, a organizuje je Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, we współpracy z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych. Wydarzenie organizowane przez Sanepid.

Lady Pank zagra w Radomiu. Świętują 45-lecie, zagrają największe przeboje

Patryk Samborski
Radom

W sobotę, 7 listopada, o godzinie 19 w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu wystąpi Lady Pank.

Lady Pank wystąpi w listopadzie w Radomiu

FOT. ARCHIWUM

Jeden z najważniejszych zespołów w historii polskiego rocka przyjedzie do Radomia w ramach jubileuszowej trasy z okazji 45-lecia działalności scenicznej. Publiczność usłyszy największe przeboje grupy, a koncert uzupełni multimedialne show z archiwalnymi zdjęciami i materiałami wideo.

Lady Pank powstał w 1981 roku z inicjatywy Jana Borysewicza i Andrzeja Mogielnickiego. Zespół szybko zdobył popularność, a jego charakterystyczne brzmienie sprawiło, że stał się jednym z najważniejszych przedstawicieli polskiego rocka.

W 1983 roku ukazała się debiutancka płyta „Lady Pank". Znalazły się na niej między innymi „Mniej niż zero", „Kryzysowa narzeczona" i „Wciąż bardziej obcy". W kolejnych latach grupa wydała następne albumy i stworzyła wiele utworów znanych kolejnym pokoleniom słuchaczy.

Do największych przebojów Lady Pank należą między innymi „Zawsze tam, gdzie Ty", „Zostawcie Titanica", „Tańcz, głupia, tańcz", „Na co komu dziś", „Marchewkowe pole" oraz „Stacja Warszawa". Piosenki te przez lata były obecne na polskich listach przebojów i podczas koncertów zespołu.

Jubileuszowa trasa jest okazją do przypomnienia najważniejszych momentów z ponad czterech dekad działalności Lady Pank. Muzyce towarzyszyć będzie multimedialne show z archiwalnymi zdjęciami i filmami.

Bilety na wydarzenie są dostępne w sprzedaży. Można je kupić za pośrednictwem platformy internetowej biletyna.pl.

Edyta Geppert zaśpiewa w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

Edyta Geppert zaśpiewa w Radomiu. Wyjątkowy recital artystki odbędzie w Zespole Szkół Muzycznych.

W niedzielę, 8 listopada, w Zespole Szkół Muzycznych imienia Oskara Kolberga w Radomiu wystąpi Edyta Geppert. Artystka zaprezentuje recital oparty na utworach, w których najważniejsze są słowa, emocje i interpretacja. Koncert rozpocznie się o godzinie 17.

Edyta Geppert należy do grona najbardziej rozpoznawalnych polskich piosenkarek. Jej twórczość wyróżniają starannie dobierane teksty, wyraziste interpretacje i kameralna forma występów. Artystka wykonuje utwory między innymi do słów Agnieszki Osieckiej, Wojciecha Młynarskiego, Jonasza Kofty, Jacka Cygana i Andrzeja Poniedzielskiego. Jej kariera nabrała tempa w 1984 roku podczas Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu. W tym samym roku wystąpiła na Krajowym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, gdzie za wykonanie utworu „Jaka róża, taki cierń" otrzymała Nagrodę Główną.

Artystka stawia na kameralną oprawę, a kolejne piosenki tworzą przemyślaną całość. W jej repertuarze dominują utwory refleksyjne i dramatyczne, choć nie brakuje również piosenek z nutą satyry.

Bilety na koncert są dostępne w sprzedaży internetowej za pośrednictwem serwisu biletyna.pl. Liczba miejsc na widowni jest ograniczona. ©℗

Koncert zespołu Dżem z Sebastianem Riedlem

Patryk Samborski
Radom

Dżem z Sebastianem Riedlem wystąpi w Radomiu. Legendarny zespół zagra największe przeboje w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu.

W piątek, 13 listopada, o godzinie 20 w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu wystąpi Dżem. Jeden z najważniejszych zespołów w historii polskiego rocka i bluesa przyjedzie do Radomia z Sebastianem Riedlem jako wokalistą. Podczas koncertu zabrzmią utwory z wieloletniej historii grupy.

Podczas radomskiego koncertu publiczność usłyszy utwory z ponad 50-letniej historii zespołu. W repertuarze Dżemu znajdują się między innymi „Whisky", „Czerwony jak cegła", „Sen o Victorii", „Wehikuł czasu", „List do M." oraz „Autsajder".

Od 2024 roku wokalistą Dżemu jest Sebastian Riedel, syn Ryszarda Riedla, wieloletniego wokalisty zespołu. Sebastian od lat jest związany z muzyką. Jest wokalistą i gitarzystą, a w 1993 roku założył zespół Cree, z którym również wykonywał muzykę z pogranicza rocka i bluesa.

Bilety na wydarzenie są dostępne w sprzedaży. Kupić je można za pośrednictwem platformy biletyna.pl.

Rafał Pacześ i Łukasz Lodkowski

FOT. ARCHIWUM

eprasa.pl 5a7882fef2

Inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Radomskim imienia Kazimierza Pułaskiego. Wielka uroczystość i wielu gości

Aleksandra Majchrzak
Radom

W piątek, 9 października w Auli Głównej Uniwersytetu Radomskiegoodbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 2026/2027. Był „Gaudeamus" i medale.

FOT. ALEKSANDRA MAJCHRZAK

Uniwersytet Radomski zainaugurował rok akademicki 2026/2027.

Przed główną uroczystością inaugurującą rok akademicki odprawiono mszę świętą w intencji społeczności Uniwersytetu Radomskiego, która ozpoczęła się o godzinie 10. w radomskiej katedrze.

W inauguracji roku akademickiego uczestniczyli zaproszeni goście, między innymi Konrad Frysztak, radomski poseł i przewodniczący struktur Koalicji Obywatelskiej w Radomiu, Bartosz Bednarczyk, wiceprezydent Radomia, Patryk Fajdek, wicewojewoda mazowiecki, Marek Solarczyk, biskup radomski, ksiądz Krzysztof Ćwiek, proboszcz parafii katedralnej w Radomiu, Bożenna Pacholczak, prezes zarządu Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu oraz Rafał Rajkowski, wicemarszałek województwa mazowieckiego.

Medale Komisji Edukacji Narodowej otrzymały Magdalena Paździor z Wydziału Ekonomii i Finansów oraz Monika Żuchowska-Grzywacz z Wydziału Prawa i Administracji. Medalami imienia Kazimierza Pułaskiego uhonorowano Patryka Fajdka, wicewojewodę mazowieckiego, Jacka Rosę, radcę-ministra Ambasady RP w Irlandii, Waldemara Wołowca, Komendanta Wojewódzkiego Policji z siedzibą w Radomiu, Roberta Janika, Komendanta Miejskiego Policji w Radomiu oraz Zygmunta Warszę, byłego dziekana Wydziału Transportu Uczelni.

Uroczystość rozpoczęła się od odśpiewania hymnu państwowego. Następnie głos zabrał rektor Uniwersytetu Radomskiego imienia Kazimierza Pułaskiego, profesor doktor habilitowany Sławomir Bukowski witając zgromadzonych gości i przedstawiając najważniejsze założenia na nowy rok akademicki.

- Inauguracja jest jednym z najważniejszych momentów w życiu naszej wspólnoty akademickiej. Łączy tradycję z przeszłością, pozwala spojrzeć na drogę, którą już przebyliśmy. Ale przede wszystkim każe nam zastanowić się nad tym, dokąd zmierzamy - mówił rektor Uniwersytetu Radomskiego Sławomir Bukowski.

Następnie odbyła się immatrykulacja, czyli uroczyste przyjęcie nowych studentów do społeczności akademickiej. Podczas inauguracji odśpiewano również pieśń „Gaude Mater Polonia".

W dalszej części odbyły się przemówienia okolicznościowe oraz wystąpienie przedstawiciela Samorządu Studentów.

W programie inauguracji znalazł się wykład inauguracyjny doktora habilitowanego inżyniera Przemysława Motyla, profesora Uniwersytetu Radomskiego.

Wystąpienie zatytułowano „Uniwersytet w dobie algorytmów, między obliczem a świadomością".

Uroczystość zakończyło wykonanie przez Chór Uniwersytetu pieśni „Gaudeamus igitur", tradycyjnie związanej z inauguracjami roku akademickiego.

Uniwerystet Radomski jest jedyną publiczną uczelnią w Radomiu i regionie radomski, a uczelnia uzyskała status uniwersytetu w 2023 roku.

REKLAMA 0011593291

Kaligrafia, ceramika, a może od ziarenka do bochenka...

Muzeum Wsi Radomskiej zaprasza na lekcje muzealne.

Kaligrafia, ceramika, wypiekanie chleba, czy lanie wosku - manualne warsztaty i pogadanki cieszą się coraz większą popularnością wśród dzieci i młodzieży szkolnej. Nic dziwnego, podczas lekcji muzealnych uczestnicy mają okazję poznać dawne zwyczaje, obyczaje, wykonywać czynności, które kiedyś były codziennością, a dziś często zanikającą tradycją. W ciągu roku z zajęć korzysta ponad 10 tysięcy uczniów z Radomia i regionu!

Muzeum Wsi Radomskiej od lat prowadzi działalność edukacyjną upowszechniającą wiedzę o regionie radomskim. Program edukacyjny zakłada, że wiadomości teoretyczne będą uzupełniane zajęciami praktycznymi. Obecnie prowadzone są lekcje z kilkunastu tematów z zakresu dziedzictwa kulturowego.

Lekcje muzealne odbywają się w obiekcie edukacyjnym – muzealna szkoła na terenie skansenu (wjazd od ulicy Szydłowieckiej). Za budynkiem szkoły znajduje się obszerny plac zabaw, z którego może korzystać każdy mały gość muzeum.

Warsztaty i zajęcia edukacyjne odbywają się każdego dnia (od poniedziałku do piątku). Ich tematyka często dobierana jest w zależności od pory roku czy zbliżających się świąt.

Dzięki dotacjom Samorządu Województwa Mazowieckiego Muzeum realizuje projekty dotacyjne, takie jak „Kulturalna Szkoła na Mazowszu", co sprawia, że koszt udziału w zajęciach uczniów mazowieckich szkół wynosi jedynie 1 zł.

Informacje dotyczące lekcji oraz rezerwacja możliwe są pod nr tel. 48 332 92 81 wew. 39 lub 603 772 253 od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30-15.30.

MUZEUM WSI RADOMSKIEJ 50 lat

Mazowsze. serce Polski

Muzeum im. Oskara Kolberga w Przysusze

MUZEUM JEST JEDNOSTKĄ ORGANIZACYJNĄ SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

Muzeum Wsi Radomskiej
Ul. Szydłowiecka 30, 26-600 Radom
www.muzeum-radom.pl

eprasa.pl 5a7882fef2

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KOWALA - STĘPOCINA
0011592563

Echo Gminy Kowala

Urząd Gminy w Kowali-Stępocinie
ul. Marii Walewskiej 7,
26-624 Kowala-Stępocina
tel.: 48 610 17 60, fax: 48 610 17 22
e-mail: kowala@kowala.pl
www.kowala.pl

Echo Dnia

Gminny Żłobek „Kokosanki" w Kosowie oficjalnie otwarty

W Gminie Kowala odbyło się uroczyste otwarcie Gminnego Żłobka „Kokosanki" w Kosowie - nowoczesnej, bezpiecznej i przyjaznej placówki stworzonej z myślą o najmłodszych mieszkańcach gminy oraz wsparciu ich rodzin. W tym wyjątkowym wydarzeniu uczestniczyli zaproszeni goście, przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych, dyrektorzy gminnych placówek, radni, sołtysi, duchowieństwo, a także mieszkańcy gminy, rodzice i najmłodsi.

Wśród przybyłych gości znaleźli się m.in.: **Mariusz Frankowski** – Wojewoda Mazowiecki, **Rafał Molga** – Kierownik Delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu, **Jolanta Wolszczak** – Dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Radomiu, **Wiesław Pachniewski** – Wójt Gminy Kowala, **Łukasz Wakuła** – Sekretarz Gminy Kowala, **Agnieszka Delikat** – Skarbnik Gminy Kowala, **Agata Kaim** – Kierownik Referatu Budownictwa i Inwestycji, **Dorota Sykulska** – Kierownik Referatu Oświaty, Promocji i Sportu, **Iwona Borkowska** – Dyrektor Gminnego Żłobka „Kokosanki" w Kosowie, **Dariusz Chruślak** – Przewodniczący Rady Gminy Kowala wraz z Radnymi Gminy Kowala, **Sołtysi** z terenu Gminy Kowala, **ks. Piotr Borciuch** – Proboszcz Parafii pw. św. Wojciecha w Kowali-Stępocinie, **mec. Elwira Skoczek, Sylwester Różycki** – Wójt Gminy Orońsko, **Agnieszka Jastrzębska** – Wójt Gminy Wierzbica, **Iwona Więckowska** – Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka w Kowali-Stępocinie, **Arkadiusz Bazydło** – Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Noblistów Polskich w Bardzicach, **Piotr Wątorski** – Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Młodocinie Mniejszym, **Anna Lachowicz** – Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Orła Białego w Kończycach-Kolonii, **Jacek Jóźwiak** – Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Parznicach, **Anna Bąk** – Dyrektor Przedszkola Publicznego im. Juliana Tuwima w Kowali-Stępocinie, **Kamil Rybiński** – Projektant.

Symboliczne przecięcie wstęgi podczas uroczystego otwarcia Gminnego Żłobka „Kokosanki" w Kosowie

Gminny Żłobek „KOKOSANKI" w Kosowie

Inwestycja w dzieci i przyszłość gminy

Uroczystość była doskonałą okazją do podkreślenia przełomowego znaczenia nowej inwestycji dla całej społeczności Gminy Kowala. Gminny Żłobek „Kokosanki" to przede wszystkim pełna troski przestrzeń dla maluchów, w której będą mogły bezpiecznie rozwijać się, poznawać świat i nawiązywać pierwsze relacje z rówieśnikami. To również ogromne udogodnienie dla rodziców, którzy zyskują dostęp do profesjonalnej opieki nad swoimi pociechami.

Powstanie placówki było możliwe dzięki wsparciu z Programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „Aktywny Maluch" na lata 2022–2029, finansowanego ze środków Krajowego Planu na rzecz Odbudowy i Zwiększenia Odporności oraz budżetu państwa. Łączna wartość pozyskanego dofinansowania wyniosła aż **4 245 566,40 zł.**

Uroczyste otwarcie i poświęcenie

Ważnym punktem uroczystości było poświęcenie budynku przez ks. proboszcza Piotra Borciucha oraz wspólna modlitwa w intencji dzieci, rodziców, opiekunów i całego personelu żłobka.

Aktu symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali Wojewoda Mazowiecki Mariusz Frankowski, Kierownik Delegatury MUW w Radomiu Rafał Molga, Wójt Gminy Kowala Wiesław Pachniewski oraz Dyrektor Gminnego Żłobka „Kokosanki" Iwona Borkowska. Podczas części oficjalnej nie zabrakło okolicznościowych przemówień, w których gospodarze i zaproszeni goście podkreślali wagę tego przedsięwzięcia.

Po zakończeniu oficjalnego programu uczestnicy wydarzenia zwiedzili nowoczesny budynek, oglądając przygotowane dla dzieci, kolorowe sale i strefy zabawy.

Utworzenie Gminnego Żłobka „Kokosanki" w Kosowie to kluczowa inwestycja w młode rodziny oraz rozwój Gminy Kowala. Składamy serdeczne podziękowania wszystkim osobom, instytucjom i zaangażowanym podmiotom, które przyczyniły się do sukcesu tej inicjatywy.

Niech nowa placówka przez długie lata będzie miejscem pełnym dziecięcego uśmiechu, radości i wspaniałych pierwszych wspomnień!

Droga Radom-Gębarzów-Polany

Ważna inwestycja dla mieszkańców Gminy Kowala

Mieszkańcy mogą już w pełni korzystać z gruntownie przebudowanego odcinka drogi na trasie Radom-Gębarzów-Polany. Zmodernizowana, licząca 5,6 kilometra trasa to przede wszystkim znacznie lepsze warunki do jazdy oraz wyższy poziom bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu.

Nowa nawierzchnia, wygodne chodniki i ciągi pieszo-rowerowe, przebudowane skrzyżowania, a także nowoczesne, lepiej oświetlone przejścia dla pieszych to udogodnienia, które codziennie odczuwać będą m.in. mieszkańcy Gminy Kowala.

Podczas uroczystego otwarcia drogi Gminę Kowala – w imieniu Wójta Wiesława Pachniewskiego – reprezentowali: Przewodniczący Rady Gminy Dariusz Chruślak wraz z Wiceprzewodniczącymi Rady Gminy: Dariuszem Parszewskim i Jarosławem Słomką, a także radni gminy, sołtysi oraz Sekretarz Gminy Kowala Łukasz Wakuła.

Samorząd Gminy Kowala skierował słowa podziękowania do Powiatu Radomskiego oraz Starosty Radomskiego Waldemara Trelki za sprawną realizację tej niezwykle ważnej inwestycji, która będzie służyć lokalnej społeczności przez kolejne lata. Wyrazy wdzięczności skierowano również do wszystkich osób zaangażowanych w jej przygotowanie oraz wykonanie.

Co istotne, Gmina Kowala wsparła finansowo przedsięwzięcie, przekazując na jego realizację kwotę 609 733,00 zł. To kolejny dowód na to, że dobra i skuteczna współpraca pomiędzy samorządami przynosi wymierne efekty w postaci poprawy bezpieczeństwa i komfortu mieszkańców.

eprasa.pl 5a7882fef2

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY KOWALA - STĘPOCINA

0011592564

Śladami legendarnych lotników. Zakończyła się kolejna edycja „Kowala Challenge"

25 września 2026 roku odbyła się kolejna edycja wydarzenia „Kowala Challenge – Pamięci Żwirki i Wigury" – corocznej inicjatywy poświęconej dwóm wybitnym polskim lotnikom, por. Franciszkowi Żwirce i inż. Stanisławowi Wigurze, których osiągnięcia i tragiczna historia do dziś stanowią fundament polskiego lotnictwa. Gospodarzem tegorocznych obiadów była Publiczna Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Parznicach.

Władze Gminy Kowala składaj ą kwiaty pod pomnikiem legendarnych polskich lotników

Organizatorami wydarzenia byli Powiatowy Instytut Kultury oraz Publiczna Szkoła Podstawowa w Parznicach, przy wsparciu Gminy Kowala oraz Gminnej Biblioteki Publicznej w Kowali. Patronat Honorowy nad przedsięwzięciem objął Starosta Radomski Waldemar Trelka.

Tegoroczna edycja połączyła powagę historycznego wspomnienia z nowoczesną, edukacyjną i widowiskową formułą „Podniebnej szkoły". Uczniowie oraz zaproszeni goście mogli bliżej poznać dzieje polskiego lotnictwa dzięki bogatemu programowi. Na uczestników czekało stoisko edukacyjne Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie, poruszająca wystawa „Żwirko i Wigura – start do wieczności", a także prezentacje przygotowane przez Muzeum Oręża Polskiego im. Bohaterów Westerplatte. Ważnym punktem historycznym była również projekcja filmu „Żwirko i Wigura – 15 dni chwały".

Więź pomiędzy historią a współczesnymi pasjami lotniczymi podkreśliły liczne pokazy i atrakcje. Ogromnym zainteresowaniem cieszyła się prezentacja paralotniarska przygotowana przez RajFly (Rajmunda Małoczka), widowiskowe pokazy latania dronami oraz niezwykły Mobilny Fotoplastikon. Uczestnicy mogli także brać udział w grach, warsztatach i konkursach historyczno-lotniczych. Podniosłą oprawę uroczystości zapewnili kadeci klas mundurowych Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Stanisława Staszica w Iłży.

Wydarzenie miało na celu nie tylko edukację, lecz przede wszystkim złożenie hołdu legendarnym lotnikom, którzy 11 września 1932 roku zginęli w katastrofie lotniczej w okolicach Cierlicka na Śląsku Cieszyńskim – niedługo po swoim triumfalnym zwycięstwie w międzynarodowych zawodach Challenge.

Zwieńczeniem i najbardziej podniosłym punktem obchodów był przemarsz pod pierwszy w Polsce pomnik Żwirki i Wigury w Kowali-Stępocinie, wzniesiony przez mieszkańców już w 1932 roku. Uroczyste wiązanki kwiatów pod monumentem złożyli przedstawiciele Gminy Kowala na czele z Wójtem Gminy Wiesławem Pachniewskim oraz Przewodniczącym Rady Gminy Dariuszem Chruślakiem wraz z radnymi gminy, oddając hołd bohaterom i potwierdzając, że lokalna społeczność z dumą i szacunkiem pielęgnuje tę historyczną pamięć.

Władze samorządowe skierowały serdeczne podziękowania do Starosty Radomskiego Waldemara Trelki oraz Dyrektor Powiatowego Instytutu Kultury Renaty Metzger za cykliczną organizację tego wyjątkowego wydarzenia oraz dbanie o pamięć o bohaterach polskiego lotnictwa. Słowa wdzięczności skierowano również do wszystkich współtwórców, zaproszonych gości oraz młodzieży szkolnej za godne i pełne pasji uczczenie tej rocznicy.

Sprzęt dla jednostek OSP w Gminie Kowala

Przekazanie sprzętu OSP w Gminie Kowala

W dniu 24 września 2026 r. w strażnicy OSP w Kowali-Stępocinie odbyło się oficjalne przekazanie sprzętu dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Gminy Kowala. Zakup sprzętu został sfinansowany z dotacji przyznanej Gminie Kowala przez Powiat Radomski w ramach programu „Bezpieczny Powiat Radomski" na lata 2025–2028.

W wydarzeniu uczestniczyli **Starosta Radomski Pan Waldemar Trelka, Wójt Gminy Kowala Pan Wiesław Pachniewski oraz przedstawiciele jednostek OSP.**

Dzięki otrzymanemu wsparciu jednostki OSP z terenu Gminy Kowala zostały doposażone w sprzęt i wyposażenie niezbędne podczas prowadzonych działań ratowniczych. Zakupione wyposażenie pozwoli na uzupełnienie posiadanego przez jednostki sprzętu oraz przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa druhów podczas działań ratowniczych i mieszkańców Gminy Kowala.

OSP Kowala-Stępocina otrzymała hełmy strażackie. **OSP Ruda Mała i OSP Bardzice** zostały doposażone w ubrania specjalne oraz ubrania koszarowe. Do **OSP Kosów** trafiły natomiast namiot ekspresowy, stół warsztatowy, imadło ślusarskie oraz lanca kominowa.

Dziękujemy **Staroście Radomskiemu Panu Waldemarowi Trelce oraz Zarządowi i Radzie Powiatu Radomskiego** za przekazane wsparcie i pomoc w doposażeniu naszych jednostek OSP.

1 miejsce w XI Ogólnopolskim Turnieju Judo

Wielki sukces ULKS Judo Kowala

W sobotę, 3 października 2026 r., w hali sportowej Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Korczaka w Kowali-Stępocinie odbyła się XI edycja Ogólnopolskiego Turnieju Judo o Puchar Wójta Gminy Kowala, zorganizowana pod patronatem Starosty Radomskiego.

Wydarzenie okazało się ogromnym sukcesem organizacyjnym i sportowym, a reprezentanci naszego lokalnego klubu ULKS Judo Kowala stanęli na najwyższym stopniu podium w klasyfikacji generalnej! W zawodach wzięło udział aż 401 zawodników z 29 klubów z Polski oraz Słowacji, co nadało rywalizacji międzynarodowy charakter.

Historyczne zwycięstwo gospodarzy

Reprezentacja ULKS Judo Kowala liczyła aż 54 zawodników. Nasi młodzi sportowcy zaprezentowali niesamowitą formę, zdobywając łącznie 33 medale, co zagwarantowało klubowi prestiżowe **1. miejsce** w klasyfikacji generalnej turnieju. Dumni jesteśmy nie tylko ze zdobytych trofeów, ale również z postawy reprezentantów naszej gminy – zawodnicy wykazali się ogromną determinacją, walecznością oraz prawdziwym duchem fair play.

Owocna współpraca samorządowa

Organizatorem wydarzenia był klub ULKS Judo Kowala, który mógł liczyć na wybitne wsparcie ze strony współorganizatorów i partnerów. Władze Gminy Kowala składają serdeczne podziękowania za owocną współpracę przy realizacji tego wielkiego święta sportu:

- **Powiatowi Radomskiemu** – na czele ze Starostą Radomskim Waldemarem Trelką za objęcie wydarzenia patronatem honorowym oraz współtworzenie inicjatywy.
- **Publicznej Szkole Podstawowej im. Janusza Korczaka w Kowali-Stępocinie** – na czele z Dyrektor Iwoną Więckowską za udostępnienie infrastruktury sportowej i pomoc organizacyjną.

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele samorządu Gminy Kowala, m.in. Wiceprzewodniczący Rady Gminy: Dariusz Parszewski i Jarosław Słomka, a także Kierownik Referatu Oświaty, Promocji i Sportu Dorota Sykulska, którzy gorąco kibicowali młodym adeptom judo i osobiście wręczali im pamiątkowe trofea.

Wielki sukces ULKS Judo Kowala

Podziękowania dla organizatorów i wolontariuszy

Zorganizowanie turnieju dla ponad 400 zawodników to ogromne przedsięwzięcie logistyczne. Słowa uznania i podziękowania kierujemy do trenerów, sędziów, obsługi technicznej i medycznej, a także rodziców oraz wolontariuszy, dzięki którym całe zawody przebiegły niezwykle sprawnie.

Wszystkim zawodnikom ULKS Judo Kowala serdecznie gratulujemy wybitnego wyniku i życzymy kolejnych wspaniałych sukcesów na matach w Polsce i za granicą!

W Rudzie Małej powstał „Muzyczny Ogród Relaksu"

Koło Gospodyń Wiejskich „Sąsiedzi" w Rudzie Małej zrealizowało wyjątkowy projekt pod nazwą „Muzyczny Ogród Relaksu". Inicjatywa powstała w ramach 8. edycji ogólnopolskiego programu grantowego „Wzmocnij Swoje Otoczenie", organizowanego przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A. Na ten cel KGW „Sąsiedzi" pozyskało grant w wysokości 24 000,00 zł.

Muzyczny Ogród Relaksu w Rudzie Małej

Głównym założeniem przedsięwzięcia było stworzenie przy świetlicy OSP w Rudzie Małej przyjaznej i ogólnodostępnej przestrzeni przeznaczonej do wypoczynku, integracji oraz codziennych spotkań mieszkańców. W ramach prac uporządkowano i zagospodarowano teren, wykonano estetyczne nasadzenia roślinności, przygotowano strefę relaksu oraz zakupiono wygodne ławki i sprzęt muzyczny.

Nowo powstałe miejsce będzie służyć lokalnej społeczności podczas wydarzeń kulturalnych, spotkań sąsiedzkich oraz wspólnego spędzania wolnego czasu. Niezwykle ważnym aspektem projektu było bezpośrednie zaangażowanie samych mieszkańców w przygotowanie i aranżację ogrodu. Dzięki ich wspólnej pracy powstała przestrzeń, która wspiera aktywizację i zacieśnia więzi w społeczności.

Uroczyste otwarcie „Muzycznego Ogrodu Relaksu" odbyło się 26 września 2026 r. Wydarzenie było doskonałą okazją do zaprezentowania efektów wykonanych prac, wspólnego świętowania oraz przekazania podziękowań wszystkim osobom zaangażowanym w realizację tego pomysłu.

Dzięki inicjatywie mieszkańcy Rudy Małej zyskali przestrzeń, która będzie im służyć przez kolejne lata – miejsce, w którym można odpocząć, porozmawiać z sąsiadami, posłuchać muzyki i aktywnie uczestniczyć w życiu swojej miejscowości.

O programie

Program „Wzmocnij Swoje Otoczenie" to ogólnopolska inicjatywa grantowa realizowana przez Polskie Sieci Elektroenergetyczne S.A. Jej celem jest aktywne wspieranie lokalnych społeczności w działaniach na rzecz poprawy infrastruktury, bezpieczeństwa, edukacji, efektywności energetycznej oraz ochrony środowiska.

eprasa.pl 5a7882fef2

Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Biskup odprawił mszę w kościele świętego Brata Alberta na finał Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej.

Izabela Kozakiewicz
Radom

W Niedzielę Papieską, 11 października dobiegł końca Tydzień Kultury Chrześcijańskiej w Radomiu. Był bogaty w wydarzenia.

Na podsumowanie wierni spotkali się w kościele pod wezwaniem świętego Brata Alberta. Modlił się z nimi biskup radomski Marek Solarczyk. Poświęcił też nowe organy, który kupiła parafia.

Tradycyjnie w Niedzielę Papieską zakończył się Tydzień kultury Chrześcijańskiej. W tym roku wierni spotkali się w kościele pod wezwaniem świętego Brata Alberta. Mszy świętej przewodniczył biskup Marek Solarczyk, ordynariusz diecezji radomskiej. W swojej parafii witał go ksiądz proboszcz Marek Janas.

Biskup Marek Solarczyk mówił o nauczaniu Jana Pawła II, wspominał homilie, które wygłaszał podczas kolejnych wizyt. Namawiał do sięgania po spóściznę po świętym Janie Pawle i czerpania z jego dzieła.

- Stajemy z ludzką wdzięcznością i refleksją nad życiem i posługą Karola Wojtyły, świętego Jana Pawła II. Przywołujemy jego nauki, w naszej wspólnocie wiary sięgamy po to co zawierza nam Pan Bóg - mówił biskup Marek Solarczyk.

W czasie mszy biskup Marek Solarczyk poświęcił też nowe organy, które zakupiła parafia. Jak informował proboszcz parafii ksiądz Marek Janas parafia przez kilka lat wykonywała najpierw prace remontowe na chórze. Później zostały zakupione i zamontowane organy, a dopiero w tym roku został zamontowany prospekt organowy, czyli zewnętrzna, przednia ściana szafy organów piszczałkowych.

Ksiądz Marek Janas przypomniał, że parafia świętego Brata Alberta co roku angażuje się w Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. W tym roku byłą gospodarzem wydarzenia kończącego tydzień.

- Nasza parafia co roku wpisuje się w Tydzień Kultury Chrześcijańskiej, przez ostatnie lata wystawialiśmy sztuki teatralne, a w tym roku chcieliśmy poprosić naszego pasterza, aby pobłogosławił prace wykonane w naszej parafii, nasze rodziny, fundatorów, darczyńców i posługujących księży - mówił ksiądz Marek Janas.Po mszy, na nowych organach koncert „Organy są królem instrumentów - Wolfgang Amadeusz Mozart" dał Robert Grudzień.

Przypomnijmy, w ramach Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej w Radomiu odbywały się już koncerty, warsztaty, panele dyskusyjne, wykłady i spotkania oraz konkursy. Podczas tegorocznego Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej przypomniano między innymi postać księdza Romana Kotlarza w 50. rocznicę jego śmierci. W programie były też wydarzenia związane z przypadającą w 2026 roku rocznicą śmierci świętego Franciszka oraz 90. rocznica powrotu ojców bernardynów do Radomia. Odbył się także pierwszy Festiwal Chórów imienia Stefana Wrocławskiego i Księdza Prałata Stanisława Wrocławskiego.

KRÓTKO

RADOM

Pogrzeb pedagog Jolanty Skoczylas

Pogrzeb Jolanty Skoczylas, cenionej nauczycielki, wieloletniej dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych w Radomiu odbył się w sobotę, 10 października w radomskiej farze. W ostatnim pożegnaniu uczestniczyli bliscy zmarłej, przyjaciele i znajomi, ale też przedstawiciele Budowlanki, jej dawni współpracownicy, byli uczniowie. Jolanta Skoczylas zmarła 6 października. Jej śmierć wywołała poruszenie w radomskim środowisku edukacyjnym. Od 1991 roku była związana z radomską „Budowlanką". W 2002 roku objęła stanowisko dyrektora szkoły i kierowała nią przez kolejne 20 lat, do 2022 roku. IK

RADOM

Nowy salon marki Lexus już otwarty

W czwartek 8 października oficjalnie otwarto nowy salon marki Lexus w Radomiu. Obiekt przy ulicy Czarnieckiego 110 powstał w ramach inwestycji radomskiej firmy Toyota & Lexus Romanowski. Inwestycja objęła nie tylko część przeznaczoną do prezentacji i sprzedaży samochodów, ale również stację serwisową, parking, pylon reklamowy oraz urządzenia fotowoltaiczne. AM

GMINA IŁŻA

Toyota przewróciła się w rowie na bok

W sobotę, 10 października, na terenie gminy Iłża w miejscowości Pieńki 19-letnia kierująca samochodem marki Toyota straciła panowanie nad pojazdem. Auto zjechało z drogi do przydrożnego rowu, a następnie przewróciło się na bok.M łoda kobieta odniosła obrażenia i została przewieziona do szpitala. Wypadek spowodował spore utrudnienia na drodze.

FOT. DAWID OWCZAREK

Stoiska Radom Expo 2026 cieszyły się dużym zainteresowaniem odwiedzających.

ROBOTY MINI SAMOCHODY, CIEKAWE POKAZY, BROŃ

Rekordowe targi Radom Expo 2026

Izabela Kozakiewicz, DO
Radom

W piątek i sobotę, 9 i 10 października w hali Enea Radomskiego Centrum Sportu odbywały się targi Radom Expo.

To była rekordowa edycja Radom Expo. Wystawiało się około 100 firm, instytucji i szkół. W prezentacji potencjału gospodarczego miasta brali udział przedstawiciele wielu branż takich jak: automatyka i budowa maszyn, branża metalowa, spożywcza, budowlana, IT, skórzana, chemiczno-kosmetyczna czy motoryzacyjna.

W trakcie piątkowego wydarzenia odbywały się między innymi debaty pokazy i prezentacje. Można było poznać ofertę Uniwersytetu Radomskiego oraz radomskich szkół.

Specjalny pokaz musztry paradnej dali uczniowie Kompani Reprezentacyjnej Szkół imienia 72 Pułku Piechoty w Radomiu. Z kolei uczennice Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich zaprezentowały swoje umiejętności w języku migowym. Można tu było zobaczyć jak robi się sushi i spróbować jak smakuje maki z kalafiora. Uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych imienia majora Henryka Dobrzańskiego Hubala wykonywali fryzury i makijaże.

Uniwersytet Radomski prezentuje swoje wydziały, ale i koła naukowe. Byli między innymi przedstawiciele Studenckiego Koła Naukowego Dron-K z Wydziału Mechanicznego. Ich zdalnie sterowany pojazd zgrabnie przemieszczał się między wystawcami i gośćmi budząc zainteresowanie.

Radom Expo było okazją do poznania firm, które tworzą lokalną gospodarkę, ale również do przyjrzenia się możliwościom rozwoju zawodowego.

W hali rozstawił się też klub WR Drift RC z driftowozami, czyli sterowanymi zdalnie modelami samochodów.

W sobotę Radom Expo otworzyło się na wszystkich mieszkańców. Po piątkowym dniu skierowanym przede wszystkim do uczniów i studentów przyszedł czas na odwiedzających indywidualnych, rodziny oraz osoby zainteresowane lokalnym rynkiem pracy.

Czwarta edycja wydarzenia odbywała się pod hasłem „Przemysł - Edukacja - Rozwój".

Jednym z punktów przyciągających uwagę było stoisko Fabryki Broni „Łucznik" w Radomiu. Zwiedzający mogli zobaczyć karabinki MSBS GROT i BERYL oraz pistolet VIS 100, czyli produkty związane z wieloletnią tradycją radomskiego przemysłu zbrojeniowego.

eprasa.pl 5a7882fef2

KRÓTKO

GMINA JEDLIŃSK

Auto wypadło z drogi i dachowało

W niedzielę, 11 października, w Wielogórze koło Radomia 51-letni kierowca seata stracił panowanie nad pojazdem, zjechał z jezdni do przydrożnego rowu, a samochód dachował. Obrażeń doznała pasażerka auta. Kobieta została przetransportowana do szpitala. JS

RADOM

Instrukcja pogrzebu dzieci utraconych

W piątek, 9 października w Radomiu biskup Marek Solarczyk podpisał Instrukcję pogrzebu dzieci utraconych. Dokument określa zasady organizacji pogrzebów dzieci zmarłych przed narodzeniem i po porodzie, a także wskazania dotyczące duszpasterskiego wsparcia rodziców po stracie. Jak poinformowało Duszpasterstwo Rodzin Diecezji Radomskiej, podpisana przez biskupa Marka Solarczyka instrukcja ma uporządkować kwestie związane z organizacją pogrzebów dzieci zmarłych przed narodzeniem oraz zapewnić rodzicom odpowiednie wsparcie duchowe. AM

RADOM

Poniedzielski podbił publiczność

Andrzej Poniedzielski, popularny satyryk, aktor, poeta oraz autor piosenek przyjechał do Radomia z autorskim programem przepełnionym inteligentną satyrą oraz łagodnym humorem. Artysta obchodzi 50-lecie pracy artystycznej i 70-lecie urodzin. W trakcie wyjątkowego, jubileuszowego koncertu w sali koncertowej szkoły muzycznej w Radomiu ze sceny wybrzmiały satyryczne, liryczne piosenki o miłości, upływie czasu napisane przez jubilata. IK

RADOM

Uciekł na 10 piętrze po balkonach

W jednym z wieżowców w Radomiu policjanci zatrzymali 41-letniego mężczyznę poszukiwanego na podstawie ośmiu podstaw prawnych. Gdy zorientował się, że funkcjonariusze czekają przed mieszkaniem, próbował uniknąć zatrzymania, przechodząc między balkonami na dziesiątym piętrze budynku. Ostatecznie trafił do aresztu śledczego, gdzie ma odbyć zaległą karę czterech lat pozbawienia wolności. Do interwencji doszło, gdy kryminalni z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu pojawili się w wieżowcu, w którym ukrywał się poszukiwany. AM

SKARYSZEW

Żłobek miejski już oficjalnie otwarty

Nowy żłobek samorządowy w Skaryszewie został już oficjalnie otwarty. Oferuje aż 100 miejsc dla najmłodszych dzieci. To inwestycja za blisko 8 milionów złotych. W uroczystości otwarcia żłobka, która odbyła się w poniedziałek, 12 października, uczestniczyli przedstawiciele samorządu gminnego z burmistrz Skaryszewa Justyną Grys i powiatowego, ze starostą radomskim Waldemarem Trelką, a także wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek. JP

RADOM

Agresywny i pijany tata dwójki dzieci

Mężczyzna był pijany i wulgarny, krzyczał na dwójkę małych dzieci, które miał pod opiekę oraz na przechodniów. To oni o interwencję poprosili patrol Straży Miejskiej. Maluchy zostały oddane pod opiekę matek, a mężczyznę strażnicy odwieźli do komisariatu policji. Interwencja strażników miała miejsce na osiedlu nad Potokiem na wysokości bloku przy ulicy Sadkowskiej 9. IK

Radny zaniepokojony o wydane pieniądze na lodowisko przy liceum „Gombrowicza"

Antoni Sokołowski
Radom

Radny Marcin Majewski zwrócił się z interpelacją do prezydenta miasta, dlaczego zaprzestano wykorzystywać całoroczne lodowisku przy liceum „Gombrowicza".

FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Przy XII Liceum Ogólnokształcącym jest jedyne w mieście całoroczne lodowisko.

- Lodowisko działa cały czas, siedem dni w tygodniu, za darmo dla wszystkich chętnych. Jeśli radny nie chciał sprawdzić tego na naszej stronie, mógł zwyczajnie zadzwonić do szkoły - usłyszeliśmy od pracowników liceum.

XII Liceum Ogólnokształcące imienia Witolda Gombrowicza przy ulicy Osiedlowej w Radomiu to jedyne miejsce w mieście, gdzie działa całoroczne lodowisko. Od razu wyjaśnijmy, że chodzi o lodowisko pod chmurką, o nawierzchni syntetycznej, z tworzywa sztucznego. Nie ma tam prawdziwego lodu.

W interpelacji złożonej 21 września do Prezydenta Radomia radny Marcin Majewski skierował wiele pytań dotyczących lodowiska, oto kilka z nich: Od kiedy dokładnie całoroczne lodowisko przy XII LO ul. Osiedlowej 36 nie jest użytkowane? Z jakiego powodu zaprzestano jego użytkowania? Proszę o wskazanie przyczyn technicznych, organizacyjnych, finansowych, lub innych, jeżeli miały wpływ na decyzję o zamknięciu obiektu.

Czy i kiedy wykonano ekspertyzę dotyczącą stanu technicznego nawierzchni lodowiska, band, ogrodzenia, oraz pozostałej infrastruktury.

Czy podjęto próby naprawy, lub ponownego uruchomienia lodowiska? Jeśli tak, to kiedy, jakie działania podjęto i jaki był ich koszt?

Czy miasto rozważa demontaż nieużytkowanego lodowiska i przywrócenia w tym miejscu boiska szkolnego, lub stworzenia innej infrastruktury sportowej?

Radny już otrzymał odpowiedź ze strony Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Marcin Majewski przedstawił tę odpowiedź na swoim profilu w mediach społecznościowych.

- W odpowiedzi na moją interpelację dotyczącą całorocznego lodowiska przy XII Liceum Ogólnokształcącym przy ul. Osiedlowej dowiedziałem się, że obiekt: jest użytkowany nieprzerwanie od momentu uruchomienia, działa 7 dni w tygodniu w godzinach 8.00-18.00, nie wymagał wykonywania ekspertyz technicznych, ponieważ nigdy nie zaprzestano jego użytkowania - czytamy wpis Marcina Majewskiego. Podobnie powiedział nam w rozmowie telefonicznej doktor Radosław Lis, dyrektor XII Liceum Ogólnokształcącego imienia Witolda Gombrowicza. Przebywający na zwolnieniu lekarskim dyrektor stwierdził, że radny mógł zwyczajnie wejść na stronę internetową XII Liceum Ogólnokształcącego, by dowiedzieć się, że lodowisko działa cały czas

- Wystarczyłby też jeden telefon radnego do naszej szkoły, by dowiedzieć się, że każdy może przyjść i za darmo skorzystać z lodowiska w godzinach ustalonych w regulaminie - dodał dyrektor doktor Radosław Lis.

REKLAMA 0011593183

PATRON HONOROWY
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

PATRON HONOROWY:
Marszałek Województwa Mazowieckiego

Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej ELEKTROWNIA
Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia" w Radomiu jest jednostką organizacyjną Samorządu Województwa Mazowieckiego

Mazowsze. serce Polski
Dofinansowano ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

eprasa.pl 5a7882fef2

Strażak Wielogóra z gwiazdą mediów

FOT. ARCHIWUM

Marcin Borzęcki zadebiutował ostatnio w radomskiejw B-klasie

Olha Ilkevych
Gmina Jedlińsk

Marcin Borzęcki - szef Kanału Sportowego zadebiutował w B klasie, a kamery pokazały kulisy meczu z Mogielanką Mogielnica .

Marcin Borzęcki, redaktor naczelny Kanału Sportowego pochodzący z Radomia, został zawodnikiem Strażaka Wielogóra. Zadebiutował w meczu z Mogielanką Mogielnica, a kulisy tego wydarzenia pokazano w specjalnym vlogu. 32-latek, pochodzący z Radomia, dołączył do drużyny występującej w Keeza Klasie B, grupie 2.

Debiut

Jego debiut przypadł na mecz z Mogielanką Mogielnica, który zakończył się porażką Strażaka 1:2.

Z tej okazji Kanał Sportowy przygotował vlog, w którym pokazał klub od kulis. W materiale można zobaczyć przygotowania do meczu, szatnię przed pierwszym gwizdkiem oraz atmosferę panującą w drużynie. Dziennikarz porozmawiał także z prezesem klubu, trenerem i piłkarzami.

Jednym z jego rozmówców był Dominik Mazurek prezes i zawodnik Strażaka. Widzowie mogli poznać klub z innej strony i zobaczyć, jak wygląda codzienne życie drużyny występującej na najniższym szczeblu rozgrywek.

W trakcie vloga Marcin Borzęcki opowiedział również, jak trafił do Strażaka Wielogóra. Choć na co dzień zajmuje się dziennikarstwem sportowym, tym razem sam pojawił się na boisku w roli zawodnika.

Na jednym boisku z Lewanowskim

Jak się okazuje, Marcin Borzęcki miał już wcześniej okazję być blisko wielkiego futbolu. W materiale wspomniał o meczu Radomiaka Radom ze Zniczem Pruszków z 2007 roku. Był wtedy jako zawodnik juniorskiej drużyny Radomiaka i podczas spotkania podawał piłki.

- Najbliżej wielkiej piłki byłem w 2007 roku, na meczu Radomiak Radom - Znicz Pruszków. Byłem wtedy piłkarzem Radomiaka i miałem przyjemność podawać piłki podczas tego spotkania. To były czasy drugiej, trzeciej i czwartej ligi - opowiedział Marcin Borzęcki w nagraniu.

Dziennikarz wspomniał również o zdjęciu z tamtego wydarzenia. Na fotografii widać go w tle, a na pierwszym planie znajduje się Robert Lewandowski, który występował wówczas w barwach Znicza Pruszków.

Już 10 kolejek

W weekend 10-11 października odbywała się 10. kolejka Keeza Klasy B w grupach 1 i 2.

W grupie 1 liderem jest WKS Zajezierze - 27 punktów przed Jodłą II Jedlnia-Letnisko - 24 punkty i Wisłą Solec - 22 punkty.

W grupie 2 prowadzi Mogielanka Mogielnica - 25 punkty przed MKKS Błędów - 24 punkty i Akcją II Jastrzębia - 19 punktów. Strażak Wielogóra zajmuje piąte miejsce - 15 punktów.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Broń przegrała w Radomiu

W sobotę, 10 października, Broń Radom przegrała na własnym boisku z Mszczonowianką Mszczonów 0:1 w meczu 11. kolejki Decathlon 4. ligi. Bramkę na wagę zwycięstwa goście zdobyli w 39. minucie. Broń grała w składzie: Bron: Kuc - Cieloch, Giovani (Zawistowski 89.), Radaszkiewicz, Nowocin (Krajewski 70.), Rovda, Imiela, Dziubiński, Mytsyk, Bułhakow (Jagodziński 79.), Dąbrowski .Oskar Przysucha zmierzył się z Mazurem Karczew. Gospodarze odwrócili losy spotkania i odnieśli zwycięstwo 5:3. Enea Energia Kozienice przegrała na własnym boisku z UKS Talent Warszawa 0:2 . O wyniku spotkania zdecydowały dwa gole zdobyte przez gości tuż po przerwie. W tabeli Oskar jest 7., Energia 10. a Broń 11. OI

PIŁKA NOZNA

Hit w Lipsku na Radomiaka

W weekend 10-11 października odbywała się 10.kolejka Decathlon 5.ligi mazowieckiej grupy drugiej. Hit kolejki miał miejsce w niedzielę, Powiślanka Lipsko zmierzyła się z Radomiakiem II Radom. Goście wygrali 1:3, bramki Damian Bernat 9 - Ruan Indio - dwie 47, 90+3; Ametowou 90+5. W innych meczach z udziałem naszych drużyn: Drogowiec Jedlińsk-Pilica Białobrzegi 4:2 , bramki Mikołaj Tryliński 4, 43 i 90+4, Norbert Korczak 10 - Bartłomiej Książek 18, Jakub Piwowarczyk 48; Wektra Zbuczyn-Proch Pionki 3:1, dla Prochu trafił Michał Drab w 48 minucie; Jodła Jedlnia-Letnisko-Tygrys Huta Mińska 2:5, bramki dla Jodły Józef Kolasa 11, Tomasz Oparcik 18. W tabeli Powiślanka Lipsko jest 4., Pilica Białobrzegi - 6.; Drogowiec Jedlińsk - 6.; Radomniak II Radom - 8,; Jodła 10 a Proch 12. SW

FOT. ARCHIWUM

Ada Szafarz z medalem mistrzostw Europy

BRĄZOWY MEDAL MISTRZOSTW EUROPY DO LAT 17

Wielki sukces Ady Szafarz

Stanisław Wróbel
Warka, Radom

Ada Szafarz, młoda pięściarka RKB Boxing Radom, pochodząca z Warki zdobyła brązowy medal mistrzostw Europy do lat 17 w boksie.

16-letnia Adianna Szafarz, pięściarka pochodząca z Warki, trenująca w RKB Boxing Radom wraca z mistrzostw Europy do lat 17 w Czarnogórze z brązowym medalem! To wielki sukces naszej zawodniczki.

Ważne wygrane

Ada Szafarz, pięściarka pochodząca z Warki, trenująca w RKB Boxing Radom w drodze na podium Ada Szafarz pokonała rywalki z Litwy i Azerbejdżanu. W walce o finał nieznacznie przegrała na punkty z reprezentantką Anglii,.

Ada Szafarz po raz trzeci walczyła na mistrzostwach Europy w kategoriach młodzieżowych, ale po raz pierwszy zdobyła medal. W poprzednich dwóch turniejach podopieczna trenerów Adama Jabłońskiego i Krzysztofa Burego docierała do ćwierćfinałów. Teraz udało się sięgnąć po medal.

Ada trenuje boks od pięciu lat. Jak podkreśla jej trener Krzysztof Bury, w ringu wyróżnia ją inteligencja, szybkość i zadziorność.

- Adrianna w ringu imponuje inteligencją. Walczy w odwrotnej pozycji. Jest szybka i zadziorna. Choć ma dopiero szesnaście lat, to trenuje już od pięciu – scharakteryzował podopieczną trener Krzysztof Bury.

Zaczęła przygodę z pięściarstwem nie mając jeszcze 10 lat, ale trener Jabłoński szybko dostrzegł w niej ogromny talent

Do Radomia

Adrianna Szafarz to rocznik 2010. Mieszka w Warce, ale pasją do boksu zaraziła się od taty i brata, którzy od kilku lat dojeżdżali do Radomia na zajęcia, które prowadzi trener Adam Jabłoński.

Zaczęła przygodę z pięściarstwem nie mając jeszcze 10 lat, ale trener Jabłoński szybko dostrzegł w niej ogromny talent.

W 2023 roku Ada została mistrzynią Polski młodziczek. Szybko trafiła do kadry narodowej.

Adrianna Szafarz uczyła się w Szkole Podstawowej numer 1 imienia Piotra Wysockiego w Warce. Tą szkołę skończyła w 2026 roku. W roku szkolnym 2026/2027 ozpoczęła naukę w szkole średniej w Radomiu, którą łączy z treningami bokserskimi.

eprasa.pl 5a7882fef2

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 42/2026

Wiele ciekawych imprez w regionie. Strona 11

O TYM SIĘ MÓWI

Oni podpalili stację Starlink koło Grójca?

Zatrzymano dwóch Turków podejrzewanych o podpalenie stacji Starlink. **Strona 3**

O zatrzymaniu podejrzanych o podpalenie stacji bazowej Starlink w Woli Krobowskiej koło Grójca poinformowali premier Donald Tusk i Tomasz Siemoniak, minister koordynator służb specjalnych. To dwaj mieszkańcy Turcji. - To kolejny akt wojny hybrydowej. Sprawcy sabotażu odpowiedzą przed polskim wymiarem sprawiedliwości - zapowiedział premier.

- Na zlecenie polskich służb niemiecka policja zatrzymała dwóch obywateli tureckich podejrzanych o podpalenie stacji Starlink na Mazowszu. To kolejny akt wojny hybrydowej. Sprawcy sabotażu odpowiedzą przed polskim wymiarem sprawiedliwości - napisał na portalu X premier Donald Tusk.

Do podpalenia stacji Starlink w Woli Krobowskiej koło Grójca doszło 23 września. Od początku pojawiały się informacje, że zdarzenie może być elementem wojny hybrydowej i działań inspirowanych przez rosyjskie służby.

BIAŁOBRZEGI

Nowy park powstanie obok dworca autobusowego.

Strona 2

GNIEWOSZÓW

Nowy żłobek oficjalnie otwarty. Opiekę znajdzie w nim 12 dzieci

Strona 6

LIPSKO

Mało śmieszny żart 15-latka zaprowadzi go przed sąd dla nieletnich

Strona 7

Z POLICJI

FOT. POLICJA

Sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu 41-latka na trzy miesiące.

Znieważał i znęcał się nad rodziną?

Juilia Sosnowska
Kozienice

Mieszkaniec gminy Kozienice usłyszał aż 10 zarzutów dotyczących między innymi gróźb karalnych, znieważania policjantów oraz psychicznego znęcania się nad członkami rodziny.

Sprawa miała swój początek w czwartek, 8 października. Do Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach zgłosiły się dwie kobiety, które poinformowały o zachowaniu 41-latka na terenie miasta. Z ich relacji wynikało, że zostały przez niego znieważone.

Policjanci podjęli interwencję wobec wskazanego mężczyzny. Jak informuje komisarz Ilona Tarczyńska z Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach, 41-latek zachowywał się agresywnie wobec funkcjonariuszy - znieważał ich oraz kierował wobec nich groźby. Mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnym pomieszczeniu dla osób zatrzymanych.

Mężczyzna był wcześniej znany funkcjonariuszom, którzy wielokrotnie podejmowali wobec niego interwencje. Prowadzone czynności, zawiadomienia osób pokrzywdzonych oraz zgromadzony materiał dowodowy pozwoliły na przedstawienie mu łącznie 10 zarzutów dotyczących zachowań, do których miało dochodzić w ostatnim czasie.

Dotyczą one między innymi gróźb karalnych, znieważenia funkcjonariuszy policji, psychicznego znęcania się nad członkami rodziny, uszkodzenia i zniszczenia mienia, wywierania wpływu na uczestników postępowania oraz znieważenia mieszkanek powiatu kozienickiego.

Zebrany materiał dowodowy trafił do Prokuratury Rejonowej w Kozienicach. Prokurator skierował do sądu wniosek o zastosowanie wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania.

W sobotę, 10 października, Sąd Rejonowy w Kozienicach przychylił się do tego wniosku i zdecydował o umieszczeniu 41-latka w areszcie na okres trzech miesięcy. ©℗

eprasa.pl 5a7882fef2

Będzie nowy park obok dworca

FOT. GMINA BIAŁOPBRZEGI

Między ulicami Spacerową i Mikowską powstaną alejki, staną ławki, będzie drewniany taras.

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Pomiędzy ulicami Spacerową i Mikowską w Białobrzegach ma powstać naturalistyczny park, do zagospodarowania jest około hektarowa działka.

Jak informuje Urząd Miasta i Gminy w Białobrzegach, w rejonie ulic Mikowskiej i Spacerowej trwają prace związane z budową nowego, naturalistycznego parku miejskiego. Powstająca przestrzeń połączy funkcje rekreacyjne z rozwiązaniami służącymi zatrzymywaniu wód opadowych.

Wykonawca ma wykorzystać naturalne wgłębienie ternu, tam mają się zbierać wody opadowe, a w planach jest budowa kładki. Będą alejki wyłożone materiałem przepuszczalnym. Będzie oświetlenie, ławki i nowe nasadzenia. To ma być naturalna przetsrzeń do spacerów i odpoczynku.

Wykonawca, firma SORTED już rozpoczęła prace. Teren został oczyszczony i przygotowany do dalszych prac. Wykonano również prace ziemne związane z ukształtowaniem terenu. Powstały obniżenia, które będą pełnić funkcję retencyjną, a także nasyp pod przyszły taras drewniany. Rozpoczęto ponadto prace związane z wykonaniem instalacji elektrycznej.

Inwestycja jest wykonywana w ramach projektu „Przygotowanie nowych terenów zielonych oraz realizacja działań z zakresu małej retencji na terenie Białobrzegów w celu dostosowania miasta do zmian klimatycznych". Urząd Miasta i Gminy na prace pozyskał unijnądotację w ramach programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021–2027, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego.

Z tego samego projektu jest już budowany park między ulicami 11 Listopada i Żeromskiego w Białobrzegach, w sąsiedztwie Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Tam są wytyczone alejki, przygotowano miejsce pod plac zabaw i tężnię, wykonano instalacje.

Kolejnym elementem projektu będą też remonty kilku ulic w Białobrzegach. Mają być zdjęte płyty, w ich miejsce mają być tereny zielone, przepuszczające wodę. Mowa o ulicach: Polańskiej, Śniadeckich, łączniku między ulicami Kościelną i Targowicką, odnogą ulicy Polnej w kierunku północnym i odnogą ulicy Reymonta w kierunku wschodnim. Przebudowana będzie też część miejskiego targowiska.

Cały projekt jest wart 15 256 463,69 zł, w tym jest prawie 13 tysięcy złotych unijnej dotacji.

©℗

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Koncert zaduszkowy

Kasia Dereń wystąpi w Białobrzeskim Centrum Kultury Białe Brzegi w sobotę, 24 października. Początek o godzinie 20. Kasia Dereń to wokalistka znaną między innymi z telewizyjnego programu The Voice of Poland, a także z orkiestry programu „Taniec z Gwiazdami". To genialna interpretatorka najpiękniejszych piosenek, obdarzona niezwykłą skalą i siłą wokalu. To jeden z najbardziej nietuzinkowych głosów polskiej estrady Wokalistka ma na swoim koncie współpracę z wieloma polskimi artystami, których przez lata wspierała w chórkach. Zebrane doświadczenia pozwoliły jej ze zdwojoną siłą stanąć na pierwszym planie sceny i rozpocząć solową karierę. Szerszej publiczności dała się poznać dzięki swoim singlom „Just A Few Words", „Count On Me", „XXI" oraz „Niespokojnie". IK

BIAŁOBRZEGI

Nasz policjant na podium

W Komendzie Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu odbył się wojewódzki finał Turnieju Służby Dyżurnej 2026. Wśród laureatów jest nadkomisarz Przemysław Karolewski z komendy w Białobrzegach. Klasyfikacja końcowa przedstawia się następująco: miejsce 1 podkomisarz Krzysztof Grędziński – Komenda Powiatowa Policji Mława; miejsce 2 - nadkomisarz Przemysław Karolewski – Komenda Powiatowa Policji Białobrzegi; miejsce 3 - aspirant Marek Grabowski – Komenda Powiatowa Policji Maków Mazowiecki. IK

FOT. GMINA STARA BŁOTNICA

Podczas podpisania umowy w siedzibie gminy Stara Błotnica.

KEYWORD 40 ZNAKÓW TEKST TEKST TEKST TEKST RRRR

Nowy zbiornik i zdalne odczyty

Izabela Kozakiewicz
Gmina Stara Błotnica

Jest umowa na prace wodociągowe w gminie Stara Błotnica.

W Urzędzie Gminy Stara Błotnica została podpisana umowa z wykonawcą prac wodociągowych. Prace będą obejmowały modernizację dwóch zbiorników wody pitnej w Czyżówce. Z kolei w Starym Kadłubie zostanie wybudowany nowy zbiornik na wodę o pojemności 500 metrów sześciennych.

Kolejnym elementem projektu jest wymiana wodomierzy. U osób korzystających z gminnego wodociągu zostaną zamontowane urządzenia ze zdalnym odczytem zużycia. To usprawni rozliczenia i ograniczy konieczność dokonywania odczytów tradycyjną metodą.

Zostanie także utworzony punkt monitoringi sieci wodociągowej na terenie gminy.

Kolejna ważna inwestycja w naszej gminie. W ostatnim czasie podpisana została umowa z wykonawcą zadania obejmującego modernizację infrastruktury wodociągowej oraz wdrożenie systemu zdalnego odczytu wodomierzy na terenie Gminy Stara Błotnica.To inwestycja, której efekty będą służyć mieszkańcom przez kolejne lata. Nowoczesne rozwiązania, sprawniejsze zarządzanie siecią i większa niezawodność dostaw wody to konkretne korzyści dla naszej lokalnej społeczności - czytamy na facebookowym profilu gminy Stara Błotnica.

godnie z umową wszystkie prace powinny być wykonane do końca czerwca 2027 roku. Na realizację projektu gmina Stara Błotnica pozyskała aż 3 356 403,65 złotych dofinansowania z Funduszy Europejskich dla Mazowsza 2021–2027.

Na inwestycję gmina Stara Błotnica pozyskała ponad trzy miliony złotych z Funduszy Europejskich dla Mazowsza.

©℗

Echo regionu

REDAKTOR NACZELNY: **Stanisław Wróbel, tel. 41-349-53-53.** REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **BIAŁOBRZEGI, GRÓJEC: Izabela Kozakiewicz,tel. 48-382-11-63, kozakiewicz@echodnia.eu, LIPSKO, ZWOLEŃ: Patryk Samborski, tel. 697-770-608, patryk.samborski@polskapress.pl, PRZYSUCHA: Antoni Sokołowski, tel. 48-382-11-23, sokołowski@echodnia.eu, SZYDŁOWIEC: Mateusz Kaluga, tel. 510-026-871, mateusz.kaluga@echodnia.eu** BIURO REKLAMY: **Sławomir Dobosz, tel. 48-38-21-111, reklama_radom@echodnia.eu** PRENUMERATA: **Infolinia 41-375-72-30.** DRUK: **Drukarnia ZPR Media SA.**
WYDAWCA: **Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 40 00.** PREZES ZARZĄDU POLSKA PRESS GRUPY: **Robert Feluś.** PREZES MAKROREGIONU: **Dariusz Kołacz.** PROJEKT GRAFICZNY: **Tomasz Bocheński.**

POLSKA PRESS GRUPA

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.polskatimes.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 5a7882fef2

Zatrzymani dwaj podejrzani o sabotaż

FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Stacja bazowan Starlink w Woli Krobowskiej została podpalona 23 września.

Izabela Kozakiewicz
Gmina Grójec

Dwóch obywateli Turcji zatrzymała niemiecka policja. Są podejrzani o niedawne podpalenie stacji niedaleko Grójca.

O zatrzymaniu podejrzanych o podpalenie stacji bazowej Starlink w Woli Krobowskiej koło Grójca poinformowali premier Donald Tusk i Tomasz Siemoniak, minister koordynator służb specjalnych.

Do podpalenia stacji Starlink w Woli Krobowskiej koło Grójca doszło 23 września. Od początku pojawiały się informacje, że zdarzenie może być elementem wojny hybrydowej i działań inspirowanych przez rosyjskie służby. Na zlecenie polskich służb niemiecka policja zatrzymała dwóch obywateli tureckich podejrzanych o podpalenie stacji Starlink na Mazowszu. To kolejny akt wojny hybrydowej. Sprawcy sabotażu odpowiedzą przed polskim wymiarem sprawiedliwości - napisał na portalu X premier Donald Tusk.

O zatrzymaniu, podczas specjalnej, wieczornej konferencji prasowej mówił Tomasz Siemoniak, minister koordynator służb specjalnych. Jak przekazał minister obywatele Turcji są podejrzani o bezpośrednie podłożenie ognia. - Nie mamy wątpliwości, że za tym aktem dywersji stoją rosyjskie służby. Coraz częściej rosyjskie służby sięgają po ludzi związanych ze światem kryminalnym. Nigdy nie sięgają po swoich obywateli — mówił minister Tomasz Siemoniak.

Zatrzymani zostaną sprowadzeni do Polski, zostaną im postawione zarzuty dotyczące działania na rzecz obcego wywiadu.

Spisani kilka godzin po pożarze

Jak nieoficjalnie ustaliło RMF FM, kilka godzin po pożarze patrol policji natrafił w okolicy na dwóch obywateli Turcji. Funkcjonariusze wylegitymowali ich i spisali ich dane, ale pozwolili im odejść. Do spotkania doszło około 10 kilometrów od Woli Krobowskiej, przed godziną 10, kilkanaście godzin po wybuchu pożaru.

Policjanci nie zatrzymali wówczas cudzoziemców, ponieważ nie było jeszcze podstaw, by uznać zdarzenie za akt dywersji. Początkowo służby rozpatrywały pożar jako zapłon instalacji, a nagrania z kamer monitoringu dopiero trafiały do analizy. Odnotowanie obecności dwóch Turków w pobliżu miejsca zdarzenia okazało się jednak istotne dla dalszego śledztwa.

Polscy śledczy odtworzyli trasy przejazdu podejrzanych, analizując między innymi informacje o samochodzie, którym się poruszali, oraz dane dotyczące logowania ich telefonów do sieci. Pomogło w tym wcześniejsze odnotowanie obecności mężczyzn w pobliżu miejsca pożaru. Zebrane informacje pozwoliły ustalić ich tożsamość i przygotować wniosek do niemieckich służb o zatrzymanie. ©℗

KRÓTKO

NOWE MIASTO NAD PILICĄ

Chciał włamać się do kwiaciarni

Do zdarzenia doszło po południu w niedzielę, 4 października w Nowym Mieście nad Pilicą. Miejscowi policjanci w trakcie patrolu zatrzymali mężczyznę podczas próby włamania do kwiaciarni. Sprawcą okazał się pijany mężczyzna. Mieszkaniec gminy Błędów trafił do policyjnego pomieszczenia dla osób zatrzymanych. 34-latek usłyszał już zarzut usiłowania włamania i kradzieży pieniędzy. Teraz o jego dalszym losie zadecyduje sąd. Grozi mu nawet 10 lat więzienia. JP

NOWE MIASTO NAD PILICĄ

11-latek i kwestia noża w szkole

Jak podaje Komenda Wojewódzka Policji z siedzibą w Radomiu, dzieci podczas lekcji poinformowały nauczycielkę o wiadomości, jaka pojawiła się na grupie klasowej. Z jej treści miało wynikać, że jeden z uczniów namawiał kolegów do przyniesienia do szkoły ostrych narzędzi. Tego dnia, w piątek, 9 października, 11-latka nie było w szkole. Po otrzymaniu informacji o wiadomościach, ojciec zabrał chłopca i przyjechał do placówki, aby wyjaśnić sytuację. Policjanci natychmiast podjęli czynności. Trwają przesłuchania świadków, między innymi ojca dziecka oraz nauczycielki. Funkcjonariusze przeszukali również miejsce zamieszkania chłopca i zabezpieczyli telefon komórkowy, tablet oraz laptop. - Ze względu na dobro dziecka nie podajemy nazwy szkoły - przekazał młodszy aspirant Piotr Pokorski z Zespołu Prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu. JS

FOT. AUTOR

Z okazji jubileuszu szkoły w maju uczniowie posadzili 90 drzew.

WYDARZENIE SZKOŁA ŚWIĘTOWAŁA JUBILEUSZ

Jedynka łączy pokolenia

Patryk Samborski
Grójec

W środę, 7 października Publiczna Szkoła Podstawowa numer 1 w Grójcu jubileusz 90-lecia nadania imienia Gabriela Narutowicza.

Jubileusz odnosił się do wydarzenia z 1936 roku, kiedy to Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego, na wniosek Rady Miejskiej, nadało placówce imię Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza. To właśnie 90. rocznicę tego wydarzenia szkoła obchodziła w tym roku.

Podczas uroczystości uczniowie, nauczyciele i zaproszeni goście spotkali się pod hasłem „Jedynka łączy pokolenia". Nad przebiegiem wydarzenia czuwał między innymi poczet sztandarowy szkoły.

W programie znalazł się występ szkolnego chóru oraz inscenizacja przygotowana przez uczniów. Publiczność zobaczyła również występ wokalny nauczyciela Kamila Kasicy.

Szkoła przygotowała także film, w którym uczniowie pytali młodszych kolegów, czy 90 lat to dużo. Materiał miał humorystyczny charakter i wywołał żywą reakcję publiczności.

Podczas uroczystości głos zabrali dyrektor szkoły Elżbieta Zakrzewska, burmistrz Gminy i Miasta Grójec Dariusz Gwiazda, przewodnicząca Rady Miejskiej w Grójcu Dorota Niedbała oraz radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego Leszek Przybytniak.

W czasie jubileuszu przygotowano również wystawę poświęconą historii Szkoły Podstawowej nr 1 w Grójcu.

W czasie jubileuszu przygotowano również wystawę poświęconą historii placówki. Goście mogli zobaczyć kroniki szkolne, księgi pamiątkowe oraz materiały dokumentujące kolejne dekady działalności szkoły.

Jubileuszowe działania nie ograniczyły się do październikowej uroczystości. W kwietniu społeczność szkoły posadziła 90 drzew, symbolicznie przypominając o 90 latach od nadania placówce imienia Gabriela Narutowicza. Każda klasa sadziła własne drzewko z pamiątkową tabliczką, a centralnym punktem inicjatywy było posadzenie dębu.

Z okazji jubileuszu szkoła zorganizowała także konkurs plastyczny na ekslibris Biblioteki Szkolnej. Jury oceniło 106 prac. Pierwsze miejsce zajęła Kaja Talma z klasy 7a, drugie Agata Witkowska, a trzecie Natasza Szymaniak. Zwycięski projekt miał posłużyć jako wzór tradycyjnej pieczęci bibliotecznej. ©℗

eprasa.pl 5a7882fef2

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY TCZÓW 0011596190

Nowe miejsca spotkań i integracji mieszkańców – zakończenie realizacji zadań w ramach MIAS MAZOWSZE 2026

Mazowsze dla sołectw 2026

Zakończono realizację dwóch ważnych przedsięwzięć służących mieszkańcom naszych sołectw: „Budowa altany na miejsce spotkań mieszkańców sołectw Janów i Józefów" oraz „Budowa altany sąsiedzkiej, paleniska oraz zewnętrznych stołów do gier dla mieszkańców sołectw Wincentów i Brzezinki Nowe".

Oba zadania zostały zrealizowane w ramach „Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji Sołectw MAZOWSZE 2026". Ich realizacja przyczyniła się do stworzenia nowych, ogólnodostępnych miejsc, które będą służyć mieszkańcom jako przestrzeń do wspólnego spędzania czasu, integracji oraz organizacji lokalnych inicjatyw.

Nowa przestrzeń dla mieszkańców Janowa i Józefowa

W ramach zadania „Budowa altany na miejsce spotkań mieszkańców sołectw Janów i Józefów" powstała funkcjonalna i estetyczna przestrzeń przeznaczona do organizacji spotkań mieszkańców oraz wydarzeń o charakterze lokalnym. Nowa altana będzie miejscem, w którym mieszkańcy będą mogli wspólnie spędzać czas, organizować zebrania, spotkania sąsiedzkie, wydarzenia integracyjne oraz inicjatywy podejmowane na rzecz lokalnej społeczności. Inwestycja odpowiada na potrzeby mieszkańców obu sołectw, tworząc bezpieczne i przyjazne miejsce sprzyjające budowaniu relacji sąsiedzkich oraz aktywnemu

uczestnictwu w życiu lokalnej społeczności.

Altana sąsiedzka, palenisko i stoły do gier w Wincentowie i Brzezinkach Nowych

Drugie zrealizowane przedsięwzięcie – „Budowa altany sąsiedzkiej, paleniska oraz zewnętrznych stołów do gier dla mieszkańców sołectw Wincentów i Brzezinki Nowe" – obejmowało stworzenie kompleksowej, ogólnodostępnej infrastruktury rekreacyjnej. W ramach zadania wykonano trzy podstawowe elementy:

- altanę sąsiedzką, stanowiącą miejsce spotkań i wspólnego spędzania czasu,
- palenisko z miejscem biesiadnym, przeznaczone do organizacji spotkań i wydarzeń integracyjnych,
- zewnętrzne stoły do gier, zapewniające mieszkańcom dodatkową możliwość aktywnego i atrakcyjnego spędzania wolnego czasu.

Powstała przestrzeń ma służyć mieszkańcom w różnym wieku. Będzie miejscem zarówno codziennego wypoczynku, jak i organizacji wspólnych przedsięwzięć, spotkań sąsiedzkich oraz inicjatyw społecznych.

Inwestycje, które łączą mieszkańców

Głównym celem realizacji zadania było stworzenie atrakcyjnej, funkcjonalnej, estetycznej i bezpiecznej przestrzeni rekreacyjnej, sprzyjającej integracji mieszkańców, aktywizacji społecznej oraz organizacji inicjatyw lokalnych.

Nowo powstała infrastruktura to nie tylko element zagospodarowania przestrzeni, ale przede wszystkim miejsce, które ma zachęcać do wspólnego działania i budowania więzi sąsiedzkich. Altany, miejsce biesiadne, palenisko oraz stoły do gier stworzą warunki do organizowania różnego rodzaju spotkań i wydarzeń, a także do aktywnego wypoczynku na świeżym powietrzu. Realizacja obu przedsięwzięć jest kolejnym krokiem w kierunku poprawy jakości życia mieszkańców oraz wzmacniania aktywności społecznej w sołectwach. Dzięki wsparciu w ramach „Mazowieckiego Instrumentu Aktywizacji Sołectw MAZOWSZE 2026" lokalne społeczności zyskały nowe miejsca, które będą mogły być wykorzystywane przez mieszkańców przez wiele lat. Mamy nadzieję, że nowa infrastruktura będzie chętnie wykorzystywana i stanie się miejscem wielu wspólnych spotkań, rozmów, zabawy oraz integracji mieszkańców Janowa, Józefowa, Wincentowa i Brzezinek Nowych.

Gmina Tczów z 570 tys. zł dofinansowania na modernizację boiska przy szkole podstawowej w Tczowie

Gmina Tczów pozyskała 570 tys. zł z budżetu Województwa Mazowieckiego na modernizację boiska sportowego przy Szkole Podstawowej w Tczowie. Inwestycja o łącznej wartości blisko 956 tys. zł zostanie zrealizowana w ramach Mazowieckiego Programu Rozwoju Bazy Sportowej – edycja 2026.

Mazowsze. serce Polski

Umowa o udzieleniu pomocy finansowej została podpisana 16 września 2026 roku.

Blisko milion złotych na rozwój infrastruktury sportowej.

Całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi 955 956 zł. Dofinansowanie z budżetu Województwa Mazowieckiego wynosi 570 000 zł, pozostałą kwotę – 385 956 zł – sfinansuje Gmina Tczów w ramach wkładu własnego.

Inwestycja dla mieszkańców i uczniów

– Dla Gminy Tczów rozwój infrastruktury sportowej dla dzieci i młodzieży jest jednym z istotnych kierunków działań samorządu. Modernizacja boiska przy Szkole Podstawowej w Tczowie to inwestycja, która ma stworzyć uczniom bezpieczne i nowoczesne warunki do aktywności fizycznej, rozwijania sportowych pasji oraz wspólnego spędzania czasu. Inwestowanie w sport najmłodszych to inwestowanie w ich zdrowie, rozwój i przyszłość, dlatego pozyskane dofinansowanie stanowi ważny krok w dalszym wzmacnianiu lokalnej bazy sportowej – podkreśla Wójt Gminy Tczów – Agnieszka Kozuń.

Cztery szkoły w gminie Tczów ze wsparciem z KPO – sprzęt i pracownie za ponad 656 tysięcy złotych

Wszystkie cztery szkoły z terenu gminy Tczów, w Brzezinkach, Janowie, Rawicy i Tczowie, zostały objęte wsparciem w ramach Krajowego Planu Odbudowy. Do placówek trafiły laptopy, laptopy przeglądarkowe, tablety i zestawy do nauczania zdalnego, trzy szkoły otrzymały nowoczesne pracownie sztucznej inteligencji, a w jednej zmodernizowano sieć LAN. Łączna wartość wsparcia wynosi 656 660,10 zł. 29 września nowe wyposażenie oglądali wójt gminy Tczów Agnieszka Kozuń oraz wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek. Uczniowie i nauczyciele pokazali gościom, jak wykorzystują nowe technologie podczas zajęć.

Każda z czterech szkół otrzymała nowe wyposażenie

Wsparcie objęło wszystkie szkoły prowadzone na terenie gminy, choć jego zakres jest różny w poszczególnych placówkach. Do szkół trafiły urządzenia, które mają być wykorzystywane przez uczniów zarówno podczas codziennych lekcji, jak i zajęć rozwijających kompetencje cyfrowe.

Szkoła w Brzezinkach otrzymała laptopy o wartości 25 892,73 zł, laptopy przeglądarkowe za 4 926,15 zł, tablety za 9 298,80 zł oraz zestaw do nauczania zdalnego o wartości 3 612,51 zł. Placówka została również wyposażona w laboratorium sztucznej inteligencji o wartości 155 273,97 zł.

Do szkoły w Janowie trafiły laptopy o wartości 43 154,55 zł oraz zestaw do nauczania zdalnego za 1 204,17 zł. Także tutaj powstała pracownia AI o wartości 155 273,97 zł.

Szeroki zakres wsparcia otrzymała szkoła w Rawicy. Placówka zyskała laptopy o wartości 40 277,58 zł, laptopy przeglądarkowe za 6 568,20 zł, tablety za 12 398,40 zł oraz zestaw do nauczania zdalnego o wartości 7 225,02 zł. Wyposażono ją również w pracownię AI wartą 155 273,97 zł.

Dodatkowo w Rawicy zmodernizowano szkolną sieć LAN – wartość tego zadania to 4 424,31 zł.

Wsparcie trafiło również do szkoły w Tczowie, która otrzymała laptopy przeglądarkowe o wartości 24 630,75 zł oraz zestaw do nauczania zdalnego za 7 225,02 zł.

Pracownie AI za blisko 466 tysięcy złotych

Największą część pozyskanego wsparcia stanowią trzy nowoczesne laboratoria sztucznej inteligencji, które powstały w szkołach w Brzezinkach, Janowie i Rawicy. Wartość każdej pracowni to 155 273,97 zł, co daje łącznie 465 821,91 zł.

Ich wyposażenie obejmuje między innymi 16 laptopów, w tym 15 dla uczniów i jeden dla nauczyciela, jednostkę centralną do obsługi usług AI, urządzenie sieciowe z Wi-Fi, mobilną szafkę umożliwiającą przechowywanie i ładowanie laptopów, monitor interaktywny o przekątnej minimum 75 cali, kamery, mikrofony, statywy oraz oprogramowanie. Pracownie mają pozwolić uczniom nie tylko poznawać nowe technologie w teorii, ale przede wszystkim wykorzystywać je podczas praktycznych zajęć.

Uczniowie pokazali, jak wykorzystują nowe możliwości

29 września odbyła się wizyta w szkolnych pracowniach. Wzięli w niej udział między innymi wójt gminy Tczów Agnieszka Kozuń oraz wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek. Tym razem to uczniowie i nauczyciele przejęli rolę przewodników. Prezentowali wyposażenie oraz pokazywali, w jaki sposób nowe urządzenia i narzędzia są wykorzystywane podczas zajęć. – Bardzo zależało nam na tym, aby wszystkie cztery nasze szkoły zostały objęte wsparciem i dziś możemy mówić o naprawdę znaczącym doposażeniu placówek. Łączna wartość sprzętu, pracowni i wykonanych prac to ponad 656 tysięcy złotych. Najważniejsze jednak, że za tymi kwotami stoją konkretne możliwości dla uczniów. Podczas wizyty mogliśmy zobaczyć, że nowe wyposażenie jest już wykorzystywane, a dzieci bardzo dobrze odnajdują się w świecie nowych technologii. Chcemy zapewniać im warunki do zdobywania kompetencji, które będą potrzebne na kolejnych etapach edukacji, a później także na rynku pracy. Dziękuję wicewojewodzie mazowieckiemu Patrykowi Fajdkowi za wsparcie i zainteresowanie rozwojem oświaty w naszej gminie. Cieszę się, że mogliśmy wspólnie zobaczyć efekty tych działań bezpośrednio w naszych szkołach – mówi wójt gminy Tczów Agnieszka Kozuń.

Sprzęt i infrastruktura zostały zapewnione w ramach działań Krajowego Planu Odbudowy związanych z transformacją cyfrową edukacji. – Najlepszym potwierdzeniem znaczenia tych środków jest to, co mogliśmy zobaczyć podczas zajęć, uczniów korzystających z nowych urządzeń i nauczycieli wykorzystujących ich możliwości w praktyce. Takie wyposażenie daje szkołom nowe narzędzia do prowadzenia zajęć i rozwijania kompetencji cyfrowych młodych ludzi – podsumowuje wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek.

eprasa.pl 5a7882fef2

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY TCZÓW

0011596191

Zakończone inwestycje w gminie Tczów oficjalnie oddane do użytku

Nowa droga w Józefowie, nowoczesny plac zabaw w Janowie, altany i miejsca rekreacji dla mieszkańców kilku sołectw oraz wyremontowana strażnica OSP w Bartodziejach – to zakończone inwestycje w gminie Tczów, zrealizowane przy znaczącym udziale środków zewnętrznych. 8 października gminę odwiedzili wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski oraz radna sejmiku województwa mazowieckiego Magdalena Nowacka. Wspólnie z wójt gminy Tczów Agnieszką Kozuń i przedstawicielami lokalnego samorządu zapoznali się z efektami przeprowadzonych prac oraz oficjalnie przekazali zakończone inwestycje do użytku mieszkańców.

Wizyta przedstawicieli samorządu województwa mazowieckiego

Wizyta wicemarszałka Rafała Rajkowskiego i radnej sejmiku Magdaleny Nowackiej, która odbyła się 8 października, była okazją do podsumowania kilku ważnych przedsięwzięć zrealizowanych w ostatnich miesiącach na terenie gminy Tczów. Przedstawiciele samorządu województwa wspólnie z wójt Agnieszką Kozuń odwiedzili miejsca, w których zakończono prace inwestycyjne. Ważną rolę w ich realizacji odegrały środki zewnętrzne, przyznane przez samorząd województwa mazowieckiego w ramach programów wspierających rozwój obszarów wiejskich i lokalnej infrastruktury. – Bardzo się cieszę, że możemy dziś zaprezentować efekty kolejnych zakończonych inwestycji. Każda z nich odpowiada na konkretne potrzeby naszych mieszkańców. W Józefowie poprawiliśmy stan drogi, w Janowie stworzyliśmy nowoczesne miejsce zabawy dla dzieci, mieszkańcy kilku sołectw zyskali przestrzenie do spotkań, a druhowie z Bartodziejów mogą korzystać z wyremontowanej strażnicy. Takie przedsięwzięcia są możliwe dzięki skutecznemu pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych i dobrej współpracy z samorządem województwa mazowieckiego. Serdecznie dziękuję wicemarszałkowi Rafałowi Rajkowskiemu oraz radnej Magdalenie Nowackiej za wsparcie naszych działań – mówi wójt gminy Tczów Agnieszka Kozuń.

Józefów z przebudowaną drogą – ponad 257 tysięcy złotych na inwestycję

Jednym z zakończonych przedsięwzięć była przebudowa drogi gminnej nr 450403W w Józefowie. Modernizacją objęto odcinek o długości 362 metrów, który zyskał nową nawierzchnię oraz utwardzone pobocza. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 257 986,08 zł, z czego 100 tysięcy złotych stanowiło dofinansowanie z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

Nowoczesny plac zabaw w Janowie – 278 tysięcy złotych wsparcia

Kolejnym zakończonym zadaniem była budowa ogólnodostępnego placu zabaw w Janowie. Na powierzchni 400 metrów kwadratowych wykonano bezpieczną nawierzchnię ze sztucznej trawy, na której zamontowano nowoczesne urządzenia zabawowe. Wśród nich znalazły się duży zestaw z ośmioma wieżami i trzema zjeżdżalniami, potrójna huśtawka z bocianim gniazdem, karuzela, piaskownica, zestaw linowy z drabinkami, huśtawka wagowa, bujaki w kształcie hipopotama i żyrafy oraz urządzenie zabawowe w kształcie samolotu. Plac wyposażono również w cztery ławki, kosze na śmieci i dwie lampy solarne. Dzięki temu powstał obiekt umożliwiający dzieciom zabawę, a rodzicom komfortowe spędzanie czasu na świeżym powietrzu.
Na realizację przedsięwzięcia gmina pozyskała 278 tysięcy złotych dofinansowania w ramach interwencji LEADER/Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność, objętej Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023–2027. W realizacji projektu istotną rolę odegrała Lokalna Grupa Działania Stowarzyszenie „Dziedzictwo i Rozwój" w Zwoleniu.

Nowe altany i miejsca spotkań dla mieszkańców czterech sołectw

Wśród inwestycji oddanych do użytku znalazły się również dwa zadania zrealizowane w ramach programu „Mazowiecki Instrument Aktywizacji Sołectw MAZOWSZE 2026". Pierwsze przedsięwzięcie zrealizowano z myślą o mieszkańcach Wincentowa i Brzezinek Nowych. W jego ramach powstała altana sąsiedzka, palenisko z miejscem biesiadnym oraz zewnętrzne stoły do gier. Nowa infrastruktura umożliwia organizowanie spotkań i wydarzeń plenerowych, a także codzienny wypoczynek. Drugie z nich obejmowało budowę altany dla mieszkańców Janowa i Józefowa. Powstało ogólnodostępne miejsce, które może być wykorzystywane podczas zebrań sołeckich, spotkań sąsiedzkich, wydarzeń integracyjnych i lokalnych uroczystości. Na realizację każdego z tych dwóch zadań samorząd województwa mazowieckiego przeznaczył po 30 tysięcy złotych, czyli łącznie 60 tysięcy złotych.

Wyremontowana strażnica OSP w Bartodziejach

Ważnym punktem wizyty było również podsumowanie modernizacji strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Bartodziejach. Prace objęły pomieszczenia szkoleniowe oraz magazyn przeznaczony do przechowywania sprzętu strażackiego. Zakończony remont poprawił funkcjonalność budynku oraz warunki działalności jednostki. Na realizację przedsięwzięcia gmina Tczów pozyskała 40 tysięcy złotych z budżetu województwa mazowieckiego w ramach programu „Mazowieckie Strażnice OSP – 2026".

Przedstawiciele samorządu województwa odwiedzili również inwestycję kanalizacyjną

Podczas wizyty w gminie Tczów wicemarszałek Rafał Rajkowski oraz radna sejmiku Magdalena Nowacka, wspólnie z wójt Agnieszką Kozuń, odwiedzili również inwestycję związaną z budową przyłączy do sieci kanalizacji sanitarnej ciśnieniowej na terenie gminy. Przedsięwzięcie jest współfinansowane ze środków samorządu województwa mazowieckiego i stanowi kolejny element rozbudowy infrastruktury komunalnej, mający na celu poprawę warunków sanitarnych oraz komfortu życia mieszkańców.

Budowa placu zabaw w Janowie zakończona

W miejscowości Janów powstał nowoczesny i ogólnodostępny plac zabaw. Kolorowe zestawy zabawowe, bezpieczna nawierzchnia oraz elementy małej architektury, zapewnią komfort i bezpieczeństwo jego użytkownikom.

Dofinansowane przez Unię Europejską

W dniu 11 sierpnia 2026 r. przedstawiciele gminy wraz z Inspektorem nadzoru dokonali odbioru końcowego robót zrealizowanych w ramach zadania pn. „Budowa ogólnodostępnego obiektu rekreacyjnego – placu zabaw w miejscowości Janów" dofinansowanego w ramach interwencji I.13.1 LEADER/Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność PS WPR 2023-2027 – komponent Wdrażanie LSR. Wykonawcą zadania była firma BDB Sp. z o.o. z siedzibą w Jarosławiu. W ramach operacji na bezpiecznej nawierzchni ze sztucznej trawy o powierzchni 400 m² zamontowano nowoczesne urządzenia zabawowe, które zapewnią dzieciom różnorodne formy zabawy i aktywności:

1. zestaw zabawowy z 8 wieżami i 3 zjeżdżalniami – 1 szt.
2. huśtawka metalowa potrójna z bocianim gniazdem – 1 szt.
3. karuzela tarczowa z siedziskami – 1 szt.
4. piaskownica prostokątna z wiaderkiem – 1 szt.
5. zestaw zabawowy z linami i drabinkami – 1 szt.
6. huśtawka wagowa podwójna – 1 szt.
7. bujak (sprężynowiec) Hipcio – 1 szt.
8. bujak (sprężynowiec) Żyrafa – 1 szt.
9. urządzenie samolot – 1 szt.

Na placu ustawiono także 4 szt. ławek i koszy na śmieci oraz dwie lampy solarne. Dzięki temu w Janowie powstała estetyczna, funkcjonalna i przyjazna przestrzeń do wypoczynku oraz aktywnego spędzania czasu. Nowy plac zabaw to miejsce integracji dzieci i rodziców, to przestrzeń sprzyjająca budowaniu więzi społecznych, aktywności fizycznej najmłodszych oraz wspólnemu spędzaniu wolnego czasu na świeżym powietrzu. Inwestycja wpłynęła również na poprawę estetyki miejscowości, a mieszkańcy zyskali nowoczesny i bezpieczny obiekt rekreacyjny, który z pewnością będzie służył lokalnej społeczności przez wiele lat. Gmina Tczów konsekwentnie realizuje kolejne inwestycje, stawiając na rozwój, poprawę komfortu życia mieszkańców oraz tworzenie nowoczesnej i zadbanej przestrzeni publicznej.
Dzięki pozyskanym środkom z programu LEADER możliwe stało się stworzenie przestrzeni, która zapewni dzieciom bezpieczne warunki do zabawy i rozwoju, za co szczególne podziękowania kierujemy dla Lokalnej Grupy Działania Stowarzyszenie „Dziedzictwo i Rozwój" w Zwoleniu.

Urząd Gminy w Tczowie
Tczów 124, 26-706 Tczów
gmina@tczow.pl www.tczow.pl
48 67 68 023

eprasa.pl 5a7882fef2

Wyjątkowa ścieżka kąpieli leśnych

FOT. DOROTA ŚWIECKA

Uczestnicy zwiedzili trasę wraz z przewodniczką kąpieli leśnych Iwoną Słomską-Kowalczyk.

Aleksandra Majchrzak
Gmina Kozienice

Leśny Spokój otwarty. Nowa ścieżka kąpieli leśnych powstała w Nadleśnictwie Kozienice.

W piątek, 9 października, Nadleśnictwo Kozienice oficjalnie otworzyło ścieżkę kąpieli leśnych „Leśny Spokój". Nowa trasa została wytyczona na terenie leśnictw Jaśce i Przejazd i ma zachęcać mieszkańców regionu do aktywnego wypoczynku oraz świadomego kontaktu z naturą. Ścieżka ma 1900 metrów, a jej przejście zajmuje około 2 godziny.

Z okazji otwarcia ścieżki zorganizowano konferencję prasową, w której uczestniczyli zaproszeni goście reprezentujący samorządy, stowarzyszenia, uniwersytety trzeciego wieku, środowiska senioralne, ośrodki samopomocy oraz Zespoły Lokalnej Współpracy.

Kąpiele leśne, znane również jako shinrin-yoku, to forma świadomego obcowania z przyrodą, która wywodzi się z Japonii. Nie chodzi w nich o intensywny marsz czy sportową aktywność, ale o spokojne zanurzenie się w leśnym otoczeniu, wsłuchiwanie się w dźwięki natury, obserwację przyrody i wyciszenie. Coraz więcej badań wskazuje, że regularny kontakt z lasem może pomagać w redukcji stresu, poprawie samopoczucia i regeneracji organizmu. To właśnie dlatego podobne inicjatywy pojawiają się w kolejnych nadleśnictwach w całej Polsce.

Uczestnicy wydarzenia spotkali się na parkingu leśnym w Leśnictwie Jaśce. Po oficjalnym powitaniu gości przedstawiono ideę powstania ścieżki oraz jej główne założenia.

Następnie odbyło się zwiedzanie trasy wraz z certyfikowaną przewodniczką kąpieli leśnych Iwoną Słomską-Kowalczyk. Uczestnicy mogli poznać praktyczne aspekty tej formy relaksu oraz zobaczyć walory przyrodnicze okolicznych lasów.

Po spacerze przyszedł czas na panel dyskusyjny, podczas którego rozmawiano o znaczeniu lasów dla zdrowia i jakości życia mieszkańców regionu.

„Leśny Spokój" ma być miejscem dostępnym dla wszystkich, którzy szukają odpoczynku od codziennego pośpiechu, hałasu i nadmiaru bodźców. Trasa została poprowadzona przez atrakcyjne przyrodniczo tereny leśnictw Jaśce i Przejazd.

Lasy Puszczy Kozienickiej są jednym z największych, zwartych kompleksów leśnych w centralnej części Polski. Nadleśnictwo robie ostatnio wiele, by te tereny stawały się jak najbardziej atrakcyjne dla turystów. Najlepszym przykładem takiej działalności jest modernizacja „Królewskich Źródeł", gdzie na wzór starej, zużytej infrastruktury, została wybudowana nowa, o znacznie lepszych parametrach jakościowych i dużo większej przydatności dla turystyki. Ponadto Nadleśnictwo systematycznie modernizuje kolejne Leśne Miejsca Postoju, drogi leśne pełniące równocześnie funkcje szlaków turystycznych, pracuje nad różnorakimi udoskonaleniami infrastrukturalnymi służącymi ukierunkowaniu ruchu turystycznego.

©℗

KRÓTKO

KOZIENICE

Jan Englert opowiadał o życiu

W niedzielę, 11 października, Jan Englert spotkał się z mieszkańcami Kozienic w Centrum Kulturalno-Artystycznym. Spotkanie odbyło się w sali kameralnej Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach. Rozmowa dotyczyła nie tylko pracy artystycznej, ale również osobistych doświadczeń aktora. Jan Englert mówił o trudniejszych momentach w życiu oraz o znaczeniu wsparcia najbliższych, w tym żony, dzieci i rodziny. Nie zabrakło również refleksji na temat roli humoru, który pomaga radzić sobie w trudnych sytuacjach.
Podczas spotkania poruszone zostały również kwestie związane z zarzutami dotyczącymi nepotyzmu, a także oskarżeniami o próżność i pychę. Była to okazja do rozmowy o doświadczeniach, które towarzyszą osobom od lat obecnym w świecie kultury i budującym swoją pozycję zawodową.
Spotkanie pozwoliło spojrzeć na Jana Englerta nie tylko przez pryzmat znanych ról i wieloletniej kariery, lecz także jego osobistych przemyśleń i doświadczeń. Organizatorzy podziękowali uczestnikom za liczną obecność. AM

MAGNUSZEW

Wierni przeszli ulicami miasta

W sobotę, 10 października wierni przeszli ulicami Magnuszewa, wspólnie odmawiając różaniec. Podczas modlitwy zawierzali Matce Bożej swoje rodziny, parafię, bliskich oraz osobiste intencje. Wśród uczestników wspólnej modlitwy nie mogło zabraknąć księdza Karola Piłata, proboszcza parafii pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela w Magnuszewie oraz księdza Kamila Kowalskiego, wikariusza parafii. AM

FOT. GMINA GNIEWOSZÓW

Podczas uroczystości otwarcia placówki.

PLACÓWKA ZAPEWNI OPIEKĘ 12 DZIECIOM

Nowy żłobek oficjalnie otwarty

Aleksandra Majchrzak
Gniewoszów

Nowy żłobek w Gniewoszowie jest oficjalnie otwarty. Placówka zapewni opiekę 12 dzieciom.

Placówka działa już od września i zapewnia 12 miejsc opieki dla dzieci do trzeciego roku życia. Oficjalna inauguracja żłobka odbyła się 8 października i uczestniczyli w niej przedstawiciele samorządu, zaproszeni goście oraz kadra placówki.

Nowa placówka przy ulicy Marii Konopnickiej 19 w Gniewoszowie rozpoczęła działalność we wrześniu. Przygotowano w niej 12 miejsc dla dzieci do trzeciego roku życia. Żłobek został przystosowany również do potrzeb dzieci z niepełnosprawnościami.

Powstanie żłobka było możliwe dzięki dofinansowaniu z rządowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi „Aktywny Maluch 2022–2029". Informację o oficjalnej inauguracji placówki przekazano na profilu „Aktywny Gniewoszów".

Podczas wydarzenia obecni byli między innymi Rafał Molga, kierownik Delegatury w Radomiu Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Patryk Fajdek, wicewojewoda mazowiecki, Marcin Gac, wójt gminy Gniewoszów oraz Maciej Baran, przewodniczący Rady Gminy w Gniewoszowie.

- Odpowiedzialna polityka to konkretne działania, które poprawiają jakość życia mieszkańców. Rozwój musi obejmować nie tylko duże miasta, ale również mniejsze miejscowości, w których inwestycje w infrastrukturę i bezpieczeństwo odpowiadają na potrzeby lokalnych społeczności. Nowy żłobek gminny w Gniewoszowie to dowód, że rządowe wsparcie przekłada się na konkretne inwestycje i poprawę warunków życia mieszkańców. (...) Nowa placówka zapewnia opiekę najmłodszym mieszkańcom i jest dostosowana do potrzeb dzieci z niepełnosprawnościami. Inwestycja została zrealizowana przy wsparciu rządowego programu „Aktywny Maluch ". To konkretne wsparcie dla rodzin i większe możliwości łączenia rodzicielstwa z pracą zawodową - czytamy na facebookowym profilu Rafała Molgi.

Nowa placówka przy ulicy Marii Konopnickiej działa od września. Jest w niej 12 miejsc dla dzieci do trzeciego roku życia.

©℗

eprasa.pl 5a7882fef2

Świetlica wiejska powstanie w Pcinie

FOT. GMINA CIEPIELÓW

Tak ma wyglądać nowa świetlica wiejska w miejscowości Pcin w gminie Ciepielów.

Patryk Samborski
Gmina Ciepielów

Mieszkańcy Pcina w gminie Ciepielów zyskają nową świetlicę wiejską.

Budynek będzie parterowy, wolnostojący i murowany. Nie przewidziano w nim podpiwniczenia. Powierzchnia zabudowy wyniesie 112,7 metra kwadratowego, a powierzchnia całkowita 112,70 metra kwadratowego. Powierzchnia użytkowa będzie wynosić 91,56 metra kwadratowego. Obiekt będzie miał 13,5 metra długości, 8,3 metra szerokości i 7,2 metra wysokości.

- Bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców Pcina. Podpisaliśmy umowę na realizację budowy świetlicy wiejskiej wraz z zagospodarowaniem w Pcinie. Wartość inwestycji, która będzie realizowana w cyklu dwuletnim, to ponad milion złotych - przekazuje Artur Szewczyk, burmistrz Ciepielowa.

W środku znajdzie się sala spotkań dla maksymalnie 40 osób, a także zaplecze kuchenne, pomieszczenie magazynowe oraz osobne toalety dla kobiet i mężczyzn. Pomieszczenia sanitarne będą dostosowane również do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Obiekt ma służyć mieszkańcom podczas zebrań, spotkań lokalnych organizacji oraz wydarzeń integracyjnych. Sala i zaplecze kuchenne pozwolą organizować takie spotkania w jednym miejscu, a magazyn zapewni dodatkową przestrzeń do przechowywania potrzebnego wyposażenia. W budynku znajdą się również osobne toalety dla kobiet i mężczyzn, dostosowane także do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Prace obejmą również zagospodarowanie terenu wokół budynku. Po jego wschodniej stronie powstanie utwardzona przestrzeń z ławkami i stolikami. Ma to być miejsce, z którego mieszkańcy będą mogli korzystać podczas spotkań i lokalnych wydarzeń. Wykonawca przygotuje również nawierzchnie dla pieszych oraz parking z 10 miejscami postojowymi. Jedno z nich będzie przeznaczone dla osoby z niepełnosprawnością i znajdzie się bezpośrednio przy budynku. Teren wokół świetlicy zostanie ogrodzony, a projekt uwzględnia także istniejące miejsca parkingowe.

W ramach inwestycji wykonawca zamontuje instalacje wodno-kanalizacyjne, wentylacyjne, klimatyzacyjne i elektryczne, a także system alarmowy. Zakres prac obejmie również roboty ziemne, wykonanie dachu oraz montaż okien i drzwi. Wewnątrz budynku wykonawca zajmie się wykończeniem pomieszczeń, w tym wykonaniem podłóg, tynków, okładzin i sufitów podwieszanych, a następnie pomaluje ściany. Świetlica otrzyma także sprzęt kuchenny i zabudowę meblową, dzięki którym będzie można korzystać z zaplecza podczas spotkań i wydarzeń organizowanych w budynku.

©℗

KRÓTKO

GMINA CIEPIELÓW

Mężczyznę przygniótł ciągnik

Do wypadku w Bąkowej w gminie Ciepielów doszło w poniedziałek, 12 października. Służby ratunkowe informację dostały kilka minut przed godziną 19.
- Ze wstępnych informacji wynika, że 27 latek wykonywał prace w polu. W pewnym momencie wjechał w rów melioracyjny i doprowadził do wywrócenia się ciągnika. Mężczyzna został przygnieciony - mówi starsza aspirant Monika Karasińska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lipsku.
Kiedy mężczyzna został wydobyty spod traktora konieczna była reanimacja. Przez 45 minut strażacy, a później także ratownicy z lotniczego pogotowia prowadzili resuscytację krążeniowo - oddechową. Udało się przywrócić funkcje życiowe. Dopiero wtedy ciężko rannego 27-latka do szpitala zabrał śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.
IK

POWIAT LIPSKI

Powstanie magazyn ochrony

W poniedziałek, 12 października, w Starostwie Powiatowym w Lipsku podpisano umowę na remont budynku garażowego i utworzenie magazynu ochrony ludności i obrony cywilnej. Zakres prac obejmuje remont istniejącego budynku garażowego oraz przystosowanie jego przestrzeni do funkcji magazynowej. Obiekt posłuży do przechowywania materiałów ratunkowych i logistycznych, które mogą być niezbędne podczas sytuacji kryzysowych oraz w przypadku potencjalnego konfliktu zbrojnego.
Całkowita wartość inwestycji wynosi 490 tysięcy złotych.
PS

FOT. POLICJA

Zmanipulowane przez 15-latka zdjęcie krążyło po internecie.

NA CZASIE ZDJĘCIE Z NOŻEM WYWOŁAŁO NIEPOKÓJ

Żartowniś trafi przed sąd

Izabela Kozakiewicz
Lipsko

15-latek zrobił zdjęcie przypadkowej osobie, a następnie przerobił je, dodając do wizerunku mężczyzny nóż zamiast telefonu. Teraz jego sprawą zajmie się sąd.

Poważne konsekwencje będzie miał głupi żart 15-latka z powiatu lipskiego. W ostatnich dniach, kiedy dochodziło do ataków nożowników chłopak zabłysnął publikując zmanipulowane zdjęcie.

- 15-latek wykorzystał zdjęcie zrobione przypadkowej osobie, a następnie przerobił je, dodając do wizerunku mężczyzny nóż zamiast telefonu. Tak przygotowany obraz opublikował w internecie. Materiał szybko zaczął się rozprzestrzeniać, wzbudzając niepokój i wywołując reakcje osób, które o krążącej w sieci fotografii zdecydowały się powiadomić policjantów - informuje starsza aspirant Monika Karasińska, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Lipsku.

Policjanci poważnie potraktowali zgłoszenie. W rejon wskazanego miejsca skierowano patrole, aby zweryfikowały zagrożenie, które jak się okazało w tej sytuacji nie istniało.

Policjanci z Lipska ustalili autora publikacji, zabezpieczyli jego telefon, na którym za pomocą sztucznej inteligencji wygenerował zdjęcie przypadkowego mężczyzny. 15-latka przesłuchano w obecności rodziców, zgromadzony materiał zostanie przekazany do sądu rodzinnego i nieletnich.

Policjanci ustalili autora publikacji i zabezpieczyli jego telefon. 15-latek zostanie przekazany do sądu rodzinnego i nieletnich.

Policjanci apelują do młodzieży i wszystkich użytkowników internetu: nie publikujcie i nie udostępniajcie materiałów, których autentyczności nie sprawdziliście, nie twórzcie fałszywych treści przedstawiających rzekome zagrożenia, nawet jeśli mają być tylko żartem, pamiętajcie, że obraz lub nagranie wygenerowane przez AI może zostać odebrane jako prawdziwe zdarzenie, nie rozpowszechniajcie niezweryfikowanych informacji. Fałszywy alarm to nie niewinny żart. Może wywołać strach, zaangażować policjantów i inne służby, a także odciągnąć ich uwagę od osób, które rzeczywiście potrzebują pomocy.

- Celowe wywołanie niepotrzebnej czynności instytucji publicznej skutkuje odpowiedzialnością prawną - przypomina starsza aspirant Monika Karasińska.

©℗

eprasa.pl 5a7882fef2

Koncert w Muzeum Oskara Kolberga

FOT. MUZEUM WSI RADOMSKIEJ

W muzeum wystąpili: Magdalena Dydo-Włodowska – mezzosopran, Aleksandra Nawe – fortepian.

Antoni Sokołowski
Przysucha

W sobotnie popołudnie, 10 października 2026 roku w Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze odbył się piąty koncert z cyklu „Trzy rynki – Muzyka romantyzmu".

Koncert w muzeum był zatytułowany „Pieśni między światami". Spotkanie stało się okazją do wyjątkowej muzycznej podróży przez różne epoki, style i tradycje, w której główną rolę odegrały piękno ludzkiego głosu oraz emocje zaklęte w muzyce.

Przybyłych gości powitała Ilona Jaroszek Dyrektor Muzeum Wsi Radomskiej w Radomiu, która następnie przekazała głos Katarzynie Bochyńskiej-Wojdył, odpowiedzialnej za realizację projektu. Artystów występujących podczas koncertu przedstawił opiekun artystyczny przedsięwzięcia, Wojciech Świętoński, przybliżając publiczności wykonawców i muzyczny charakter spotkania.

W muzealnym salonie wystąpili: Magdalena Dydo-Włodowska – mezzosopran, Maciej Włodowski – baryton oraz Aleksandra Nawe – fortepian. Artyści zaprezentowali repertuar ukazujący różnorodne oblicza pieśni – od utworów polskich i europejskich kompozytorów, przez pieśń XX wieku, aż po muzykę musicalową.

Koncert połączył odmienne style i muzyczne światy, tworząc spójną opowieść o ludzkich uczuciach i doświadczeniach. Miłość, tęsknota, radość czy przemijanie wybrzmiewały w kolejnych utworach, ukazując, jak uniwersalnym językiem pozostaje muzyka. Zróżnicowany repertuar pozwolił słuchaczom odkrywać zarówno subtelność pieśni artystycznej, jak i ekspresję charakterystyczną dla muzyki scenicznej.

„Pieśni między światami" były kolejnym spotkaniem w ramach cyklu „Trzy rynki – Muzyka romantyzmu", który przybliża publiczności bogactwo muzyki oraz jej ponadczasowe znaczenie. Koncert w Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze stał się okazją do wspólnego przeżywania muzycznych emocji i spotkania z różnorodnymi formami wokalnej ekspresji.

Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Muzyka", realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca, oraz ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego

Patronat honorowy objął Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik.

„Trzy rynki – Muzyka romantyzmu" , to wyjątkowy cykl sześciu koncertów kameralnych, który w 2026 roku odbywa się w Muzeum imienia Oskara Kolberga w Przysusze. Jest propozycją dla wszystkich, którzy chcą odkrywać muzykę klasyczną nie jako zamknięty świat dla wtajemniczonych, ale jako żywą opowieść o emocjach, historii i spotkaniu kultur. Inspiracją dla projektu jest sama Przysucha — miasto o niezwykłej przeszłości.

KRÓTKO

GMINA WIENIAWA

Policjanci uratowali mężczyznę

Dzielnicowi zostali wezwani do miejscowości Duży Kamień w gminie Wieniawa, po zgłoszeniu, wbrew zakazom miały jeździć samochody ciężarowe. Ciężarówek nie było, ale kiedy policjanci zauważyli, że na ziemi leży mężczyzna, obok niego rower. Mężczyzna miał widoczny uraz głowy, był siny na twarzy, a jego oddech był powolny i utrudniony. Do czasu przyjazdu karetki policjanci ułożyli mężczyznę w pozycji bezpiecznej i monitorowali jego stan zdrowia. W pewnym momencie mężczyzna przestał oddychać. Funkcjonariusze rozpoznali nagłe zatrzymanie krążenia i rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową, którą prowadzili do czasu przyjazdu ratowników medycznych. Po podjęciu czynności ratunkowych przez policjantów i ratowników mężczyzna odzyskał funkcje życiowe. Następnie został przewieziony karetką do szpitala.

IK

GMINA ODRZYWÓŁ

Odnaleźli starszego mężczyznę

Niespełna dwie godziny trwały poszukiwania 83-letniego mieszkańca powiatu przysuskiego, który zaginął w rejonie Odrzywołu. W poszukiwaniach uczestniczyli strażacy z Państwowej Straży Pożarnej i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, mieszkańcy Odrzywołu oraz rodzina 83-latka. W lesie znaleźli leżącego na ziemi mężczyznę. Mężczyzna był wyziębiony i osłabiony. Policjanci udzielili mu niezbędnej pomocy przedmedycznej, a następnie na miejsce wezwano Zespół Ratownictwa Medycznego. Szybka reakcja, sprawna organizacja działań, zwoliły na szczęśliwe zakończenie poszukiwań.

IK

FOT. FACEBOOK/ARIMR

Delegacje Kół Gospodyń Wiejskich z powiatu przysuskiego spotkały się w Przysusze.

WYDARZENIE AGENCJA WSPIERA SPOŁECZNIKÓW

Podziękowania dla Kół Gospodyń

Antoni Sokołowski
miejscowość

W Domu Kultury w Przysusze 6 października odbyło się spotkanie z Kołami Gospodyń Wiejskich z terenu powiatu przysuskiego.

Wydarzenie było okazją nie tylko do wręczenia promes finansowych, ale także do podziękowania gospodyniom i gospodarzom za codzienną pracę na rzecz ich społeczności, pielęgnowanie tradycji oraz aktywne integrowanie mieszkańców wsi.

Uroczystość rozpoczęli Sławomir Gajewski, Kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Przysusze, oraz Jacek Sadoch, Zastępca Dyrektora Mazowieckiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, którzy powitali przedstawicielki i przedstawicieli Kół Gospodyń Wiejskich oraz zaproszonych gości. Wśród nich znaleźli się: Mariusz Skopek, dyrektor biura poselskiego Konrada Frysztaka, Sławomir Karaś, asystent społeczny Mirosława Maliszewskiego, radni Sejmiku Województwa Mazowieckiego Magdalena Nowacka i Leszek Przybytniak, a także przedstawiciele samorządów, w tym burmistrz Przysuchy Adam Pałgan, burmistrz Odrzywołu Kamil Korycki, wójt Borkowic Robert Fidos, wójt Potworowa Marta Kaczor.

Tego dnia najważniejsze miejsce należało jednak do Kół Gospodyń Wiejskich, których aktywność i zaangażowanie były głównym powodem spotkania.

Na terenie powiatu przysuskiego działa 81 Kół Gospodyń Wiejskich, a łączna kwota wsparcia przyznanego im przez Agencję wyniosła 664 tysięcy zł.

Ze sceny padło dużo ciepłych słów uznania za ogromny wkład Kół Gospodyń Wiejskich w zachowanie lokalnej kultury, tradycji i budowanie więzi międzyludzkich. Promesy finansowe otrzymały koła, które w tegorocznym naborze złożyły wnioski o wsparcie działalności statutowej.

Warto podkreślić, że na terenie powiatu przysuskiego działa obecnie 81 Kół Gospodyń Wiejskich, a łączna kwota wsparcia przyznanego im przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w 2026 roku wyniosła 664 tysięcy złotych.

Po części oficjalnej poprowadzonej przez Annę Kijankę-Bugałę z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Przysusze, uczestnicy wzięli udział w panelu szkoleniowym poświęconym między innymi zasadom funkcjonowania Krajowego Systemu e-Faktur, produkcji i sprzedaży żywności przez Koła Gospodyń Wiejskich.

eprasa.pl 5a7882fef2

Będzie remont zamku i ratusza

FOT. GMINA SSZYDŁOWIEC

Podczas podpisania umowy w Urzędzie Miejskim w Szydłowcu.

Julia Sosnowska
Szydłowiec

W Urzędzie Miejskim w Szydłowcu podpisano umowy dotyczące dofinansowania projektu rewitalizacji zabytkowego ratusza i zamku.

W Urzędzie Miejskim w Szydłowcu w czwartek, 8 października, podpisano umowy dotyczące dofinansowania projektu pod nazwą „Rewitalizacja zabytkowego Ratusza i Zamku".

Całkowita wartość projektu wynosi 3 miliony 965 tysięcy 212 złotych, z czego 3 miliony 285 tysięcy 417 złotych stanowi dofinansowanie z Funduszy Europejskich dla Mazowsza. Wkład własny gminy wyniesie 679 794,60 złotych.

Fundusze unijne to nie tylko pieniądze na ścieżki rowerowe, autobusy elektryczne, dzienne domy pobytu, oczyszczalnie ścieków czy termomodernizację budynków użyteczności publicznej. To także środki na rewitalizację przestrzeni miejskich. Taka pomoc trafi też do Szydłowca Dzięki temu miasto odnowi zabytkowy zamek i ratusz, które pełnią funkcje administracyjne, kulturalne i społeczne. Po inwestycji budynki odzyskają swój dawny blask, poprawi się ich stan techniczny i funkcjonalność - zaznaczał wicemarszałek województwa mazowieckiego Rafał Rajkowski.

Dzięki unijnemu wsparciu w Szydłowcu będzie nie tylko pięknie, ale też bezpiecznie i ekologicznie. Gmina zmodernizuje monitoring na terenie parku miejskiego i Wyspy Zamkowej oraz zainwestuje w zielono-niebieską infrastrukturę, co przyczyni się do poprawy retencji wód opadowych. Zostaną też posadzone wiązy szypułkowe - mówiła Magdalena Nowacka, radna województwa mazowieckiego.

W ramach projektu rewitalizacji największe prace zostaną przeprowadzone na Zamku w Szydłowcu. Remont obejmie przede wszystkim jego wschodnie skrzydło. Odnowione zostaną wnętrza, w tym Sala Kominkowa, a konserwacji poddane będą dwie zamkowe baszty. Zaplanowano również remont elewacji i schodów zewnętrznych, renowację muru kurtynowego oraz modernizację systemu odprowadzania wód opadowych.

Duże zmiany czekają także zabytkowy ratusz przy Rynku Wielkim. W ramach inwestycji wymienione zostanie pokrycie dachowe nad główną częścią budynku, wyremontowana zostanie więźba dachowa oraz przestrzeń strychowa. Prace obejmą również odnowienie ścian attykowych, wymianę okien i drzwi, modernizację oświetlenia oraz docieplenie stropu.

Inwestycja nie ograniczy się wyłącznie do samych zabytków. Projekt zakłada także modernizację monitoringu w parku miejskim i na Wyspie Zamkowej. W otoczeniu obiektów pojawią się również nowe nasadzenia zieleni, które mają poprawić estetykę tej części miasta.

Jak zapowiedział burmistrz Szydłowca Artur Ludew, wszystkie prace mają zostać zrealizowane do końca 2028 roku.

©℗

KRÓTKO

SZYDŁOWIEC

Zagra Antoni Kłeczek

W piątek, 23 października, o godzinie 18 w Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu wystąpi Antoni Kłeczek, jeden z najbardziej utalentowanych pianistów młodego pokolenia oraz uczestnik XIX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego imienia Fryderyka Chopina w Warszawie. Koncert odbędzie się w ramach cyklu „Efekt Chopina", prezentującego młodych artystów związanych z muzyką klasyczną i twórczością patrona wydarzenia. Antoni Kłeczek reprezentował Polskę podczas Konkursu Chopinowskiego w 2025 roku. Mimo młodego wieku ma już na swoim koncie występy w wielu krajach Europy, a także w Stanach Zjednoczonych i Ameryce Południowej. Jego koncert w Szydłowcu będzie okazją do spotkania z artystą, który zdobywa coraz większe uznanie zarówno w kraju, jak i za granicą. JS

SZYDŁOWIEC

Zmarła Danuta Słomińska-Paprocka

W wieku 89 lat zmarła Danuta Słomińska-Paprocka, wybitna muzealniczka, badaczka polskiej kultury muzycznej, regionalistka i dokumentalistka, przez wiele lat związana z Szydłowcem. - Powiat Szydłowiecki żegna Danutę Słomińską-Paprocką z głębokim szacunkiem i wdzięcznością, mając świadomość, że pamięć o Niej pozostanie w miejscach, które współtworzyła, i w dziele, które pozostawiła pokoleniom - czytamy na stronie Starostwa Powiatowego w Szydłowcu. To właśnie dzięki jej pracy w Szydłowcu powstało pierwsze w Polsce muzeum dokumentujące ludowe instrumenty muzyczne i folklor muzyczny. JS

FOT. ZS IM. KOP/FACEBOOK

Z okazji jubileuszu w szkole przygotowano 80 przepysznych pierogów.

80-LECIE SZYDŁOWIECKIEGO ZESPOŁU SZKÓŁ

Uroczysta msza na początek

Julia Sosnowska
Szydłowiec

Rozpoczęły się obchody jubileuszu 80-lecia Zespołu Szkół imienia Korpusu Ochrony Pogranicza w Szydłowcu.

W niedzielę, 11 października, oficjalnie zainaugurowano obchody 80-lecia Zespołu Szkół imienia Korpusu Ochrony Pogranicza w Szydłowcu.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele pod wezwaniem Zygmunta w Szydłowcu. Eucharystii przewodniczył proboszcz parafii Tadeusz Mazur, a współcelebransami byli księża związani ze szkołą, w tym jej absolwenci - ksiądz Piotr Klepaczewski i ksiądz Przemysław Żmuda.

Był to wyjątkowy czas modlitwy, refleksji i wdzięcznej pamięci o tych, którzy przez lata tworzyli historię szkoły, kształtowali kolejne pokolenia i pozostawili trwały ślad w sercach swoich uczniów oraz całej społeczności. Niech pamięć o zmarłych pedagogach i pracownikach szkoły będzie wyrazem szacunku za ich trud, poświęcenie i oddanie. Dziękujemy wszystkim za wspólną modlitwę i obecność podczas tej wyjątkowej uroczystości jubileuszowej - czytamy na stronie parafii świętego Zygmunta w Szydłowcu.

W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, społeczność szkolna, absolwenci oraz mieszkańcy miasta.

Po zakończeniu mszy uczestnicy jubileuszu przemaszerowali wraz z pocztem sztandarowym na cmentarz parafialny. Tam złożono kwiaty i zapalono znicze na grobach byłych pracowników szkoły.

11 października, oficjalnie zainaugurowano obchody 80-lecia Zespołu Szkół im. Korpusu Ochrony Pogranicza w Szydłowcu.

Przed nami kolejne punkty wielkiego świętowania. W piątek, 16 października zaplanowano główne uroczystości jubileuszowe. Od godziny 8.15 rozpocznie się rejestracja uczestników w budynku szkoły. O godzinie 9 odbędzie się część oficjalna w sali widowiskowej. Następnie uczestnicy przejdą do budynku szkoły, gdzie zaplanowano złożenie Kapsuły Czasu dla przyszłych pokoleń. O godzinie 11.30 rozpocznie się spotkanie z historią szkoły, podczas którego będzie można obejrzeć wystawę jubileuszową oraz Izbę Pamięci. Od godziny 13 absolwenci będą mogli spotkać się ze swoimi wychowawcami i nauczycielami w salach lekcyjnych.

W sobotę, 17 października, odbędzie się Bal Jubileuszowy. Rozpocznie się o godzinie 18 w Hotelu Wasik w Krogulczy Suchej koło Orońska.

©℗

eprasa.pl 5a7882fef2

Rywalizacja bez barier

FOT. POWIAT ZWOLEŃSKI

Uczestnicy zawodów „Sport bez barier" z pamiątkowymi dyplomami po zakończeniu rywalizacji.

Patryk Samborski
Zwoleń

Whali sportowej Zespołu Szkół Rolniczo Technicznych w Zwoleniu odbyły się Integracyjne Zawody Sportowe dla Osób z Niepełnosprawnościami.

W zawodach uczestniczyli przedstawiciele Warsztatów Terapii Zajęciowej w Wilczowoli, Pionkach, Siennie, Lipsku, Bramkach i Borkowicach. Zwoleniańskie zawody reprezentował także Warsztat Terapii Zajęciowej „Innowacja" w Radomiu. W rywalizacji udział wzięli również przedstawiciele Domu Pomocy Społecznej w Gródku, Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy „Dworek Uroczysko" w Łaziskach oraz Środowiskowego Domu Samopomocy w Pionkach.

Podczas otwarcia wydarzenia powiat zwoleński reprezentowali starosta zwoleński Andrzej Skorek, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Grzegorz Papis i Stanisław Bartosiewicz, członek Zarządu Powiatu Mirosław Chołuj oraz radny Rady Powiatu Paweł Drobek. W wydarzeniu uczestniczył także Arkadiusz Sulima, burmistrz Zwolenia. – Takie wydarzenia mają ogromne znaczenie, bo sport daje radość, pozwala uwierzyć we własne możliwości, uczy współpracy i otwiera na drugiego człowieka. Dzisiaj wynik był ważny, ale jeszcze ważniejsze były odwaga, zaangażowanie i wzajemne wsparcie zawodników. Widzieliśmy ogromną wolę walki, ale też mnóstwo uśmiechu i życzliwości. Cieszę się, że powiat zwoleński może wspierać inicjatywy, które aktywizują osoby z niepełnosprawnościami i stwarzają im przestrzeń do spotkania, integracji oraz rozwijania swoich możliwości. Gratuluję wszystkim zawodnikom, a organizatorom, opiekunom, wolontariuszom i osobom zaangażowanym w przygotowanie zawodów serdecznie dziękuję – mówił starosta zwoleński Andrzej Skorek.

Organizatorzy przygotowali 12 konkurencji indywidualnych i zespołowych. Uczestnicy rywalizowali między innymi w rzucie piłką do kosza, rzucie woreczkiem do celu, slalomie z piłką nożną, rzucie piłką lekarską oraz strzale na bramkę. W programie znalazły się również tenis stołowy, układanie wzoru poprzez odwzorowanie, kręgle, rzut piłką do tarczy oraz slalom z piłką koszykową. Dwie konkurencje miały charakter zespołowy. Były to sztafeta oraz Wieża Froebla. W tej drugiej konkurencji pięcioosobowe zespoły musiały wspólnie zbudować wieżę z drewnianych klocków.

Sztafeta składała się z kilku zadań. Zawodnicy przenosili piłeczki, pokonywali slalom między pachołkami, przechodzili po wyznaczonej linii, skakali przez hula hop i biegali z piłką lekarską.

Przed rozpoczęciem rywalizacji odbyło się uroczyste otwarcie zawodów. . Podczas zawodów uczestnicy dopingowali się nawzajem i podejmowali kolejne konkurencje. Organizatorzy przygotowali również nagrody dla wszystkich drużyn. Każda zgłoszona drużyna otrzymała pamiątkowy puchar i dyplom, natomiast najlepsi zawodnicy poszczególnych konkurencji dostali medale i nagrody rzeczowe.

©℗

KRÓTKO

POWIAT ZWOLEŃSKI

Kierowcy stracili prawa jazdy

We wtorek, 6 października, policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu prowadzili działania ukierunkowane na kontrolę przestrzegania ograniczeń prędkości. Efektem akcji było zatrzymanie trzech praw jazdy.

Pierwszy z kierowców jechał z prędkością 120 kilometrów na godzinę w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 kilometrów na godzinę. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy, nałożyli mandat w wysokości 2 tysięcy złotych i dopisali 14 punktów karnych.

Kolejne dwa przypadki odnotowano w miejscowości Niwki. 50-letni kierowca mercedesa poruszał się z prędkością 105 kilometrów na godzinę przy obowiązującym ograniczeniu do 50 kilometrów na godzinę. Mężczyzna stracił prawo jazdy, otrzymał mandat w wysokości 1500 złotych i 13 punktów karnych. Z kolei 47-letni kierowca toyoty jechał z prędkością 108 kilometrów na godzinę w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 kilometrów na godzinę. W tym przypadku również zakończyło się na zatrzymaniu prawa jazdy, mandacie w wysokości 1500 złotych oraz 13 punktach karnych. PS

MIEJSCOWOŚĆ

Pani Kazimiera skończyła 100 lat

Pani Kazimiera Wiśniewska, mieszkanka Władysławowa w gminie Policzna w piątek, 2 października obchodziła swoje setne urodziny. Jubilatka przez całe życie mieszkała w swojej rodzinnej miejscowości, gdzie prowadziła gospodarstwo rolne, zajmowała się domem i rodziną. Z okazji jubileuszu odwiedził ją wójt Tomasz Adamiec. PS

FOT. ARCHIWUM

Najwięcej głosów zdobył projekt „Bezpieczny i nowoczesny plac zabaw dla dzieci"

WYNIKI BUDŻETU OBYWATELSKIEGO

Projekty dla zdrowia i zabawy

Patryk Samborski
Zwoleń

Zakończyła się pierwsza edycja Budżetu Obywatelskiego Gminy Zwoleń. Mieszkańcy wybrali trzy projekty, które gmina przeznaczy do realizacji.

W pierwszej edycji Budżetu Obywatelskiego Gminy Zwoleń mieszkańcy zgłosili 14 propozycji.

Najwięcej głosów, 927, zdobył projekt „Bezpieczny i nowoczesny plac zabaw dla dzieci". Drugie miejsce zajął projekt „Defibrylatory w sercu Zwolenia", na który zagłosowało 498 mieszkańców. Trzeci wynik uzyskał „Pawilon ogrodowy z wyposażeniem dla wsi Helenówka" z 140 głosami.

Pierwszy projekt zakłada modernizację i rozbudowę ogólnodostępnego placu zabaw przy Publicznej Szkole Podstawowej w Zwoleniu, przy ulicy Mickiewicza. W ramach zadania pracownicy odnowią obecne urządzenia i zamontują nowe sprzęty dla dzieci w różnym wieku. Na placu pojawi się także bezpieczna nawierzchnia amortyzująca upadki oraz elementy małej architektury. Z przestrzeni będą mogli korzystać uczniowie podczas zajęć szkolnych, a także dzieci i rodziny z okolicy. Na realizację projektu gmina przeznaczy 50 tysięcy złotych.

Drugi projekt zakłada zakup i montaż dwóch ogólnodostępnych zewnętrznych defibrylatorów AED. Pomysłodawcy wskazali budynek Urzędu Miasta oraz budynek Technikum Rolniczego w Zwoleniu jako proponowane miejsca montażu, z możliwością wyboru innych lokalizacji w pobliżu. Urządzenia mają działać przez całą dobę i służyć mieszkańcom oraz osobom odwiedzającym gminę. Projekt obejmuje także oznakowanie miejsc, tablicę informacyjną, apteczkę, materiały edukacyjne, film instruktażowy oraz szkolenie z pierwszej pomocy. Koszt projektu wynosi 22 tysiące złotych.

W pierwszej edycji Budżetu Obywatelskiego gminy Zwoleń mieszkańcy zgłosili 14 propozycji.

Trzeci projekt dotyczy zakupu pawilonu ogrodowego wraz ze stołami i ławkami dla mieszkańców Helenówki. Mieszkańcy będą korzystać z niego podczas zebrań sołeckich, festynów rodzinnych, spotkań integracyjnych i pikników plenerowych. Pawilon zapewni ochronę przed słońcem i deszczem, a także pozwoli organizować warsztaty oraz inne wydarzenia na świeżym powietrzu. Gmina Zwoleń będzie rozkładać pawilon na działce, którą kupiła z funduszu sołeckiego Helenówki. Koszt projektu to 20 tysięcy złotych.

©℗

eprasa.pl 5a7882fef2

Artur Andrus da popis swojego humoru w Centrum Kultury w Kozienicach

Aleksandra Majchrzak
Kozienice

W sobotę, 17 października, Artur Andrus wystąpi w Kozienickim Domu Kultury.

FOT. MAZOWSZE

Artur Andrus wystąpi w Kozienicach 17 października.

Artur Andrus jest dziennikarzem, poetą, autorem tekstów piosenek, piosenkarzem, artystą kabaretowym i konferansjerem. Urodził się w 1971 roku w Lesku, studiował dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim, a swoją działalność radiową rozpoczynał jeszcze podczas studiów. Od 1994 roku był związany z Programem Trzecim Polskiego Radia, gdzie współtworzył i prowadził między innymi audycje „Powtórka z rozrywki" i „Akademia rozrywki". Jest także znany z programu „Szkło kontaktowe".

Na scenie Andrus łączy piosenkę kabaretową z poezją, anegdotami i komentarzem. W Kozienicach zaprezentuje recital, podczas którego publiczność usłyszy znane i oczekiwane utwory, będące przebojami piosenki kabaretowej. W programie znajdą się między innymi „Cyniczne córy Zurychu" oraz „Piłem w Spale, spałem w Pile".

Artysta zabierze publiczność także w podróż po różnych miejscach i historiach. Będzie mowa o podróżach dalekich i bliskich, miejscach istniejących i takich, których nie ma, a także o uczuciach. Całość ma łączyć elementy poważniejsze z humorem.

Piosenki będą przeplatane wierszami, anegdotami i humorystycznymi komentarzami. Andrusowi na scenie towarzyszyć będą muzycy: Wojciech Stec na fortepianie i gitarze, Łukasz Borowiecki na kontrabasie i akordeonie, Łukasz Poprawski na saksofonach i klarnecie oraz Paweł Żejmo na perkusji.

Początek koncertu o godzinie 19.

Księga Matek w Grójeckim Ośrodku Kultury

Aleksander Majchrzak
Grójec

W niedzielę, 18 października o godzinie 17:00 w Grójeckim Ośrodku Kultury przy ulicy Piłsudskiego 3 odbędzie się spektakl „Księga Matek"

Spektakl „Księga Matek" przedstawi różne spojrzenia na macierzyństwo.- Macierzyństwo bez filtrów, idealnych kadrów i prostych odpowiedzi. „Księga Matek" to wielogłos kobiet – opowieść o miłości, zmęczeniu, oczekiwaniach, codzienności, kobiecości i siostrzeństwie. Spektakl łączy prawdziwe doświadczenia kobiet z obrazem macierzyństwa kreowanym przez media społecznościowe - czytamy w opisie.

Przedstawienie potrwa około 60 minut i przeznaczone jest dla widzów od 14. roku życia. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Po spektaklu, o godzinie 18:30, zaplanowano bezpłatny blok dyskusyjno-warsztatowy „Ciało - mój dom". Spotkanie będzie poświęcone między innymi relacji z własnym ciałem, kobiecości oraz emocjom. Warsztaty poprowadzi Joanna Grabowiecka-Świerszcz, reżyserka teatralna, autorka scenariuszy, trenerka rozwoju trwałego i malarka. Za reżyserię „Księgi Matek" odpowiada Bartosz Mazur, a scenariusz przygotowała Joanna Grabowiecka. W spektaklu występują Diana Kadłubowska, Żaneta Sławińska-Zdunik oraz Magdalena Górska. Muzykę do przedstawienia przygotowali Marcin Zdunik, odpowiedzialny za kompozycje i wiolonczelę, Oliwier Andruszczenko, który gra na instrumentach dętych, oraz Hubert Zemler, grający na instrumentach perkusyjnych. ©℗

Anna Maria Wesołowska spotka się z uczniami

Izabela Kozakiewicz
Gmina Radzanów

Sędzia Anna Maria Wesołowska przyjedzie do Rogolina w gminie Radzanów.

Spotkanie odbędzie się w Szkole Podstawowej w Rogolinie w gminie Radzanów. Początek o godzinie 10.30. O godzinie 16 zaplonowano spotkanie z rodzicami , seniorami oraz członkoami kół gospodyń wiejskich i drużyn ochotniczych straży pożarnych.

Sędzia Anna Maria Wesołowska orzekała w najpoważniejszych sprawach karnych, skazywała sprawców najgorszych przestępstw. Teraz edukuje, spotykał się z dziećmi i ich rodzicami. Odwiedza szkoły, bo tam chce widzieć młodych ludzi, nie na salach sądowych.

Anna Maria Wesołowska przez lata orzekała jako sędzia w sprawach karnych, a szeroką rozpoznawalność zdobyła dzięki programowi telewizyjnemu poświęconemu tematyce prawa i odpowiedzialności młodzieży. Obecnie angażuje się przede wszystkim w działania profilaktyczne i edukacyjne, spotykając się z dziećmi, młodzieżą, rodzicami i samorządowcami w całej Polsce. Wstęp na wydarzenie jest otwarty dla mieszkańców. ©℗

FOT. ARCHIWUM

Sędzia Anna Maria Wesołowska.

KRÓTKO

LIPSKO

Lipskie Spotkania z Książką

Od 16 do 21 października w Lipsku odbędą się 22. Lipskie Spotkania z Książką. W piątek, 16 października w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej odbędzie się Noc Bibliotek. W poniedziałek, 19 października o 9:30 w czytelni biblioteki odbędzie się spotkanie autorskie z Martą Maj. O godzinie 17 rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Gdyby książki ożyły...". We wtorek, 20 października o godzinie 13 oraz 15 w czytelni biblioteki odbędzie się spotkanie „Pułapki, których nie widać". W środę, 21 października o godzinie 9:15, 10 i 10:45 odbędzie się wydarzenie „Ci, których w Lipsku wszyscy znają, dziś nam bajkę przeczytają". W środę o godzinie 17:30 zaplanowano spotkanie autorskie „Między słowem a emocją – 10 lat twórczości Izabeli M. Krasińskiej". PS

GMINA CIEPIELÓW

Muzyka ludowa w Bąkowej

W sobotę, 24 października, w Szkole Podstawowej w Bąkowej, gmina Ciepielów odbędzie się Gminny Dzień Seniora. Spotkanie rozpocznie się o godzinie 18. W programie znalazł się występ Kapeli Zbigniewa Ciechowicza. Zapisy uczestników prowadzone są do 19 października. PS

BORKOWICE

Hubertus na Krakowej Górze

W sobotę, 24 października, na Krakowej Górze w gminie Borkowice odbędzie się druga edycja Hubertusa. Organizatorzy zapowiadają dzień poświęcony koniom, jeździeckiej tradycji i sportowej rywalizacji. Program rozpocznie się od wystawy poroży, która będzie dostępna od godziny 10:00. O godzinie 12:30 zaplanowany został z kolei bieg na dystansie 5 kilometrów. O godzinie 15:00 odbędzie się przedstawienie uczestników i koni. Następnie zaplanowana została gonitwa świętego Huberta za lisem, a po niej dekoracja koni i wręczenie nagród. Na zakończenie części programowej uczestnicy będą mogli spotkać się podczas biesiady przy ognisku. Rozpocznie się ona o godzinie 16. PS

KOZIENICE

Kabaret Ani Mru Mru, nowy program

W niedzielę 29 listopada w Kozienicach w Kozienickim Domu Kultury wystąpi Kabaret Ani Mru Mru . Początek o godz 16. Ani Mru-Mru to polski kabaret z Lublina założony we wrześniu 1999 roku. Od 2001 roku tworzą go Marcin Wójcik, Michał Wójcik i Waldemar Wilkołek. Marcin i Michał, mimo że noszą to samo nazwisko, nie są ze sobą spokrewnieni. SW

REKLAMA 0011596163

BURMISTRZ WYŚMIERZYC

informuje o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany

Nieruchomość oznaczona jako działki nr: 709 i 711 o łącznej powierzchni 0,0600 ha, z obrębu 0011 Redlin, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr RA2G/00030388/3;

Wykaz wywieszono **od dnia 16.10.2026 r. do 16.11.2026 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wyśmierzycach, a także zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wyśmierzycach: www.bip.wysmierzyce.pl

Dodatkowe informacje: *tel. 48 61 57 003 wew. 111*

eprasa.pl 5a7882fef2

Strażak Wielogóra z gwiazdą mediów

FOT. ARCHIWUM

Marcin Borzęcki zadebiutował ostatnio w radomskiejw B-klasie

Olha Ilkevych
Gmina Jedlińsk

Marcin Borzęcki - szef Kanału Sportowego zadebiutował w B klasie, a kamery pokazały kulisy meczu z Mogielanką Mogielnica .

Marcin Borzęcki, redaktor naczelny Kanału Sportowego pochodzący z Radomia, został zawodnikiem Strażaka Wielogóra. Zadebiutował w meczu z Mogielanką Mogielnica, a kulisy tego wydarzenia pokazano w specjalnym vlogu. 32-latek, pochodzący z Radomia, dołączył do drużyny występującej w Keeza Klasie B, grupie 2.

Debiut

Jego debiut przypadł na mecz z Mogielanką Mogielnica, który zakończył się porażką Strażaka 1:2.

Z tej okazji Kanał Sportowy przygotował vlog, w którym pokazał klub od kulis. W materiale można zobaczyć przygotowania do meczu, szatnię przed pierwszym gwizdkiem oraz atmosferę panującą w drużynie. Dziennikarz porozmawiał także z prezesem klubu, trenerem i piłkarzami.

Jednym z jego rozmówców był Dominik Mazurek prezes i zawodnik Strażaka. Widzowie mogli poznać klub z innej strony i zobaczyć, jak wygląda codzienne życie drużyny występującej na najniższym szczeblu rozgrywek.

W trakcie vloga Marcin Borzęcki opowiedział również, jak trafił do Strażaka Wielogóra. Choć na co dzień zajmuje się dziennikarstwem sportowym, tym razem sam pojawił się na boisku w roli zawodnika.

Na jednym boisku z Lewanowskim

Jak się okazuje, Marcin Borzęcki miał już wcześniej okazję być blisko wielkiego futbolu. W materiale wspomniał o meczu Radomiaka Radom ze Zniczem Pruszków z 2007 roku. Był wtedy jako zawodnik juniorskiej drużyny Radomiaka i podczas spotkania podawał piłki.

- Najbliżej wielkiej piłki byłem w 2007 roku, na meczu Radomiak Radom - Znicz Pruszków. Byłem wtedy piłkarzem Radomiaka i miałem przyjemność podawać piłki podczas tego spotkania. To były czasy drugiej, trzeciej i czwartej ligi - opowiedział Marcin Borzęcki w nagraniu.

Dziennikarz wspomniał również o zdjęciu z tamtego wydarzenia. Na fotografii widać go w tle, a na pierwszym planie znajduje się Robert Lewandowski, który występował wówczas w barwach Znicza Pruszków.

Już 10 kolejek

W weekend 10-11 października odbywała się 10. kolejka Keeza Klasy B w grupach 1 i 2.

W grupie 1 liderem jest WKS Zajezierze - 27 punktów przed Jodłą II Jedlnia-Letnisko - 24 punkty i Wisłą Solec - 22 punkty.

W grupie 2 prowadzi Mogielanka Mogielnica - 25 punkty przed MKKS Błędów - 24 punkty i Akcją II Jastrzębia - 19 punktów. Strażak Wielogóra zajmuje piąte miejsce - 15 punktów.

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Oskar strzelał w końcówce

W piątek, 9 października, Oskar Przysucha zmierzył się z Mazurem Karczew w 11. kolejce 4. ligi. Gospodarze odwrócili losy spotkania i odnieśli zwycięstwo 5:3. Bramki dla Oskara zdobyli: Tomasz Głogowski 22, Szymon Warso 67, Maksymilian Vogtman 74, Maciej Knap 90 i 90+6. Spotkanie dostarczyło wielu emocji i trzymało w napięciu do końca. Mimo że gospodarze musieli odrabiać straty, pokazali charakter i determinację, ostatecznie przechylając szalę zwycięstwa na swoją stronę. W sobotę, 10 października, Enea Energia Kozienice przegrała na własnym boisku z UKS Talent Warszawa 0:2 . O wyniku spotkania zdecydowały dwa gole zdobyte przez gości tuż po przerwie. Z kolei Broń Radom przegrała na własnym boisku z Mszczonowianką Mszczonów 0:1. W tabeli Oskar jest 7., Energia 10. a Broń 11. OI

PIŁKA NOZNA

Hit w Lipsku na Radomiaka

W weekend 10-11 października odbywała się 10.kolejka Decathlon 5.ligi mazowieckiej grupy drugiej. Hit kolejki miał miejsce w niedzielę, Powiślanka Lipsko zmierzyła się z Radomiakiem II Radom. Goście wygrali 1:3, bramki Damian Bernat 9 - Ruan Indio - dwie 47, 90+3; Ametowou 90+5. W innych meczach z udziałem naszych drużyn: Drogowiec Jedlińsk-Pilica Białobrzegi 4:2 , bramki Mikołaj Tryliński 4, 43 i 90+4, Norbert Korczak 10 - Bartłomiej Książek 18, Jakub Piwowarczyk 48; Wektra Zbuczyn-Proch Pionki 3:1, dla Prochu trafił Michał Drab w 48 miasta; Jodła Jedlnia-Letnisko-Tygrys Huta Mińska 2:5, bramki dla Jodły Józef Kolasa 11, Tomasz Oparcik 18. W tabeli Powiślanka jest 4., Pilica - 6. SW

FOT. ARCHIWUM

Ada Szafarz z medalem mistrzostw Europy

BRĄZOWY MEDAL MISTRZOSTW EUROPY DO LAT 17

Wielki sukces Ady Szafarz

Stanisław Wróbel
Warka, Radom

Ada Szafarz, młoda pięściarka RKB Boxing Radom, pochodząca z Warki zdobyła brązowy medal mistrzostw Europy do lat 17 w boksie.

16-letnia Adianna Szafarz, pięściarka pochodząca z Warki, trenująca w RKB Boxing Radom wraca z mistrzostw Europy do lat 17 w Czarnogórze z brązowym medalem! To wielki sukces naszej zawodniczki.

Ważne wygrane

Ada Szafarz, pięściarka pochodząca z Warki, trenująca w RKB Boxing Radom w drodze na podium Ada Szafarz pokonała rywalki z Litwy i Azerbejdżanu. W walce o finał nieznacznie przegrała na punkty z reprezentantką Anglii,.

Ada Szafarz po raz trzeci walczyła na mistrzostwach Europy w kategoriach młodzieżowych, ale po raz pierwszy zdobyła medal. W poprzednich dwóch turniejach podopieczna trenerów Adama Jabłońskiego i Krzysztofa Burego docierała do ćwierćfinałów. Teraz udało się sięgnąć po medal.

Ada trenuje boks od pięciu lat. Jak podkreśla jej trener Krzysztof Bury, w ringu wyróżnia ją inteligencja, szybkość i zadziorność.

- Adrianna w ringu imponuje inteligencją. Walczy w odwrotnej pozycji. Jest szybka i zadziorna. Choć ma dopiero szesnaście lat, to trenuje już od pięciu – scharakteryzował podopieczną trener Krzysztof Bury.

Zaczęła przygodę z pięściarstwem nie mając jeszcze 10 lat, ale trener Jabłoński szybko dostrzegł w niej ogromny talent

Do Radomia

Adrianna Szafarz to rocznik 2010. Mieszka w Warce, ale pasją do boksu zaraziła się od taty i brata, którzy od kilku lat dojeżdżali do Radomia na zajęcia, które prowadzi trener Adam Jabłoński.

Dziewczynka zaczęła przygodę z pięściarstwem nie mając jeszcze 10 lat, ale trener Jabłoński szybko dostrzegł w niej ogromny talent.

W 2023 roku Ada została mistrzynią Polski młodziczek. Szybko trafiła do kadry narodowej.

Adrianna Szafarz uczyła się w Szkole Podstawowej numer 1 imienia Piotra Wysockiego w Warce. Tą szkołę skończyła w 2026 roku.

W roku szkolnym 2026/2027 ozpoczęła naukę w II Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi imienia Emilii Plater w Radomiu.

eprasa.pl 5a7882fef2